

ROCZNIK POLSKIEGO TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO

POD REDAKCJĄ STEFANA K. KUCZYŃSKIEGO

NOWEJ SERII TOM III (XIV)



WARSZAWA 1997



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja i udostępnienie w internecie finansowane w ramach umowy 518/P-DUN/2016 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę

**Redakcja
Polskie Towarzystwo Heraldyczne
Zarząd Główny
Rynek Starego Miasta 29/31
PL 00-272 Warszawa**

**Sekretarz Redakcji
Sławomir Górzyński**

**Wydanie publikacji dofinansowane przez
Komitet Badań Naukowych**

**© Copyright by Wydawnictwo DiG
& Polskie Towarzystwo Heraldyczne, 1997**

ISSN 1230-803X



**<http://www.dig.com.pl>
E-mail: biuro@dig.com.pl**



IN MEMORIAM

Profesor Marian Haisig (31 V 1908 – 10 VI 1996)

Dnia 10 czerwca 1996 r. zmarł Profesor dr hab. Marian Haisig, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Wrocławskiego, jeden z najwybitniejszych uczonych polskich w dziedzinie numizmatyki, sfragistyki, heraldyki i historii gospodarczej, o dużym dorobku naukowym, cenionym w kraju i za granicą, wychowanek i pracownik Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, współorganizator wrocławskiego środowiska historycznego, wychowawca wielu pokoleń historyków.

Marian Haisig urodził się 31 maja 1908 r. we Lwowie, w rodzinie inteligenckiej jako syn Ludwika, urzędnika skarbowego i Marii z Błońskich, nauczycielki. W rodzinnym mieście pobierał pierwsze nauki do 1918 r., kiedy to — w związku z przeniesieniem ojca do pracy w Czortkowie — wyjechał tam wraz z rodzicami. W Czortkowie ukończył szkołę średnią, zdając w maju 1926 r. egzamin dojrzałości. We wrześniu tegoż roku rozpoczął studia w zakresie historii i geografii na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Na Seminarium Nauk Pomocniczych Historii prof. Jana Ptaśnika pisał pracę maderską pt. „Dzieje mennicy lwowskiej”, opartą na niewykorzystanych dotąd archiwaliach lwowskich, krakowskich i warszawskich. Ukończył ją już po śmierci promotora, uzyskując na jej podstawie w 1931 r. dyplom magistra filozofii w zakresie historii. W 1932 r. został asystentem woltariuszem Uniwersytetu Jana Kazimierza, w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii kierowanym przez prof. Teofila Emila Modelskiego. Kontynuował tam swoje badania naukowe nad dziejami mennicy lwowskiej oraz zagadnieniem obiegu pieniężnego na polskich ziemiach południowo-wschodnich. Mianowany w 1933 r. asystentem we wspomnianym wyżej Zakładzie, poza pogłębianiem i rozszerzaniem pracy maderskiej zajął się porządkowaniem i inwentaryzacją przechowywanego tam wielkiego zbioru sfragistycznego Bolesława Podczaszyńskiego. W 1935 r. został starszym asystentem w macierzystym Zakładzie; kontynuował zarówno prace inwentaryzacyjne przy zbiorach, jak i ściślejsze badania naukowe, przygotowując na ich podstawie dysertację doktorską pt. „Bolesław Podczaszyński jako sfragistyk i jego zbiory”. Po uzyskaniu stopnia naukowego doktora filozofii w czerwcu 1935 r. nadal pracował w macierzystej uczelni w charakterze starszego asystenta, prowadząc już wtedy samodzielne ćwiczenia paleograficzno-dyplomatyczne i sfragistyczne. Równocześnie pracował przy zbiorach sfragistycznych Zakładu, uzupełniając je i rozszerzając nowymi nabytkami w wyniku



systematycznych poszukiwań w różnych zbiorach i ośrodkach archiwalno-bibliotecznych w Polsce. Dorywcze, choć częste prace zlecane, jak kwerendy dla Archiwum m. Lwowa, Torunia oraz osób prywatnych, pozwoliły Mu zebrać odpowiednie fundusze na rozszerzenie zasięgu badań naukowych. Toteż w latach 1935–1938, w okresie ferii letnich wyjeżdżał corocznie za granicę (Francja, Belgia, Niemcy, Włochy) i w ten sposób zapoznał się z wieloma tamtejszymi ośrodkami archiwalno-muzealnymi, co skłoniło Go do podjęcia badań w zakresie sfragistyki i heraldyki miast polskich oraz obcych. Rezultatem tych badań była wykończona niemal praca pt. „Studia nad sfragistyką i heraldyką miast polskich”. Wybuch wojny uniemożliwił przygotowanie jej do druku; dopiero w 1953 r. drobna część tej dysertacji została opublikowana we Wrocławiu pt. *Studia nad legendą pieczęci miejskiej*.

Okres okupacji (najpierw radzieckiej, potem niemieckiej) spędził we Lwowie. Do końca 1939 r. pozostawał na stanowisku starszego asystenta. Po zreorganizowaniu Uniwersytetu Lwowskiego przez radzieckie władze okupacyjne, kiedy to skasowano Katedrę Nauk Pomocniczych Historii, pełnił początkowo obowiązki starszego laboranta w Katedrze Historii Średniowiecznej Powszechnej, później bibliotekarza, z kolei kierownika Gabinetu Nauk Pomocniczych Historii na tymże uniwersytecie. Zwolniony w związku z redukcją etatów uniwersyteckich zatrudnił się jako robotnik fizyczny. Podczas okupacji niemieckiej był kolejno ogrodnikiem, śmieciarzem, pomocnikiem monter, kamieniarzem, brukarzem, wreszcie nadzorcą odcinka robót drogowych. Na skutek wypadku z nogą został zwolniony z pracy fizycznej i na początku 1942 r. otrzymał posadę kontrolera administracji domów miejskich. W tym okresie brał również udział w tajnym nauczaniu w zakresie szkoły średniej, doprowadzając dwie grupy młodzieży do egzaminu dojrzałości. Po zajęciu Lwowa przez Armię Czerwoną zgłosił się do pracy w Lwowskim Republikańskim Muzeum Historycznym USRR, w którym objął stanowisko kierownika Działu Numizmatycznego. Po zwolnieniu się na własną prośbę z pracy w tejże placówce przybył w połowie sierpnia 1946 r. do Wrocławia.

W dniu 16 sierpnia tegoż roku objął stanowisko asystenta na Uniwersytecie Wrocławskim, w Katedrze Historii Średniowiecznej Powszechnej. Od jesieni 1946 r. zajmował się organizowaniem Muzeum Śląskiego (obecnie Narodowe) we Wrocławiu, jako asystent i adiunkt przy zbiorach sfragistycznych, od 1950 r. zaś jako kustosz i kierownik zorganizowanego przez siebie Działu Historycznego. Praca w tej placówce umożliwiła Mu pogłębić studia w zakresie muzeologii historycznej, a równocześnie skłoniła Go do czynnego udziału w społecznej akcji popularyzowania historii Śląska, w szczególności zagadnień sztuki i kultury. Od jesieni 1951 r. Muzeum Śląskie stało się jedynym Jego miejscem pracy, bowiem kierownictwo Instytutu Historycznego domagało się, aby zrezygnował z pracy w tej instytucji. Nie mając widoków na przeprowadzenie habilitacji na Uniwersytecie Wrocławskim, a nie chcąc dalej pozostawać pomocniczym pracownikiem naukowym, opuścił macierzystą uczelnię jako adiunkt.

W latach 1951–1953 pracował wyłącznie w Muzeum Śląskim i dopiero od dnia 1 stycznia 1954 r. podjął równocześnie pracę w Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN w jego wrocławskiej placówce.

Na wniosek Rady Naukowej IHKM PAN Centralna Komisja do Spraw Kadr Naukowych przy Prezesie Rady Ministrów, uchwałą z dnia 30 czerwca 1954 r. powołała Go na stanowisko docenta. Następnie został przeniesiony służbowo na własną prośbę z IHKM PAN do Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, gdzie objął stanowisko kierownika Gabinetu Numizmatyczno-Sfragistycznego, który sam zorganizował.

Z dniem 1 września 1957 r. powrócił na Uniwersytet Wrocławski, na stanowisko docenta w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej, w której pracował do przejścia na emeryturę (30 września 1978 r.). Następnie pracował w niepełnym wymiarze godzin w Archiwum Państwowym we Wrocławiu. Profesorem nadzwyczajnym został w 1963 r., zwyczajnym w 1971 r.

Dorobek naukowo-badawczy Profesora Haisiga liczy ponad 200 pozycji bibliograficznych (w tym 10 książek) z zakresu historii powszechnej, ogólnopolskiej i śląskiej. Obejmuje on różne dyscypliny nauk pomocniczych historii (numizmatykę, sfragistykę

i heraldykę), a także historię gospodarczą. Szerokie zainteresowania naukowe Profesora szły w parze z nowatorskim podejściem do podejmowanych problemów. Ich ogląd przez pryzmat uprawianych specjalności naukowych pozwalał Mu ulepszać stosowane i wprowadzać nowe metody badawcze. Podejmowanie przez Profesora problematyki z pogranicza różnych dyscyplin naukowych, nie tylko numizmatyki, sfragistyki i heraldyki, lecz także archeologii, muzealnictwa czy historiografii bądź historii gospodarczej, zaowocowało w efekcie nowymi poważnymi osiągnięciami.

Bardzo ważne miejsce w bogatym dorobku naukowym Profesora Haisiga zajęła problematyka sfragistyczna i heraldyczna, zwłaszcza miejska.

Podobnie jak praca magisterska o dziejach mennicy lwowskiej objawiła zainteresowania naukowe Profesora numizmatyką, tak Jego dysertacja doktorska o Bolesławie Podczaszyńskim (*Bolesław Podczaszyński, sfragistyk i archeolog*, Wrocław 1952) otworzyła drugi kierunek zainteresowań naukowych, tym razem sfragistyką (opublikowana została po szesnastu latach od uzyskania przez Niego stopnia doktora). Rozprawa ta ukazuje mało znaną kartę z dziejów zainteresowań sfragistycznych w XIX wieku. Opracowane zostały bardzo dokładnie zarówno część biograficzna, jak i część poświęcona zbiorowi Podczaszyńskiego. Na przykładzie tej publikacji bardzo wyraźnie ujawniają się nieprzeciętne zdolności Autora w dziedzinie porządkowania i inwentaryzacji zbiorów sfragistycznych. Na uwagę zasługuje też wcześniejsza Jego praca *Sfragistyka szlachecka doby średniowiecza w świetle archiwaliów lwowskich* (Lwów 1938), w której ogłosił szereg nieznanych średniowiecznych pieczęci herbowych. Sfragistyce poświęcił Profesor dużo czasu już przed wojną, gromadząc bogate zbiory polskie i zagraniczne, które uległy częściowemu zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Stały się one podstawą opublikowanych po wojnie i wspomnianych już wyżej *Studiów nad legendą pieczęci miejskiej*. Rozmiary tej publikacji nie odpowiadają nakładowi pracy włożonej w nią przez Autora, który uwzględnił ponad 14 tysięcy pieczęci miejskich, odnoszących się do 4252 miast europejskich. Jest to praca w pełni nowatorska, gdy idzie o ujęcie problematyki sfragistycznej. Ukazano ją bowiem na szerokim tle zagadnień politycznych, prawno-ustrojowych, a nade wszystko kulturalnych i społecznych. Bogaty materiał pieczętny umożliwił Autorowi traktowanie przedstawianych zagadnień na szerokim tle porównawczym, wykraczającym daleko poza granice Polski. To szerokie potraktowanie badań sfragistycznych, zrywające z wąskim, formalistycznym podejściem do nich, stanowiło w ówczesnej polskiej nauce historycznej istotny krok naprzód w rozwoju tej dyscypliny naukowej. Wreszcie w sposób mistrzowski Profesor przedstawił nie tylko stan badań w zakresie sfragistyki (*Osiągnięcia i postulaty w zakresie sfragistyki polskiej*, „Studia Źródłoznawcze”, t. VI, 1959), ale też ukazał główne kierunki jej dalszego rozwoju.

Jednakże największym osiągnięciem naszej nauki o pieczęciach było dzieło *Sfragistyka* (Warszawa 1960), którego Profesor był współautorem. Praca ta, wydana w serii „Nauki pomocnicze historii” Instytutu Historii PAN, jest pierwszym w naszej literaturze podręcznikiem sfragistyki, a więc publikacją pionierską, jedną z nielicznych wówczas w literaturze światowej. Opracowana przez Profesora część II tego podręcznika pt. „Sfragistyka ogólna” (s. 57–168) jest w nim najistotniejsza i traktuje o podstawowych problemach sfragistycznych. Do jej zalet zaliczyć trzeba jasny wykład, przejrzystą konstrukcję oraz bardzo bogatą dokumentację.

Wybitne osiągnięcia naukowe zanotował też Profesor w dziedzinie — tak bliskiej sfragistyce — heraldyki, zwłaszcza miejskiej. Jego liczne prace poświęcone herbom miejskim (Częstochowa, Głogów, Legnica, Lubin, Nysa, Oława, Poznań, Wrocław, Wyszogród) cechuje nowatorskie podejście do tematu, traktowanie go na szerokim tle porównawczym, jako jednego z istotnych elementów rozwoju oraz pozycji społecznej, gospodarczej, prawno-ustrojowej i kulturalnej danego miasta. Dysponując bardzo bogatym materiałem, głównie źródłowym, Profesor w sposób syntetyczny spojrzął też na stan heraldyki miejskiej oraz ukazał postulaty badawcze na przyszłość (*Sfragistyka i heraldyka miast polskich w świetle dotychczasowych badań*, 1947).

Profesor Haisig należał do najwybitniejszych polskich heraldyków. Fakt ten znalazł najpełniejszy wyraz w powierzeniu Mu opracowania dokumentacji naukowej 334 her-

bów miast na ziemiach zachodnich i północnych w monumentalnym wydawnictwie *Miasta polskie w Tysiącleciu* (t. I–II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965–1967). Był to znaczący wkład Profesora w ustalenia obowiązujących herbów miejskich ośmiu województw zachodnich i północnych (w układzie administracyjnym do 1975 r.). Swoje bogate doświadczenia naukowe wyzyskał też w jednej z ostatnich prac, w której podjął problem genezy polskiego herbu państwowego (*Śląski rodowód państwowego godła Polski*, Wrocław 1993).

Profesor potrafił w sposób twórczy łączyć działalność naukową z dydaktyczną i szeroko pojętą działalnością wychowawczą. W ciągu 45 lat pracy dydaktycznej wychował około 300 magistrów i czterech doktorów (jestem jednym z nich). Prowadził wykłady, ćwiczenia i seminaria na trzech kierunkach: historii, historii sztuki i archeologii, a w okresie pracy w Muzeum Śląskim i Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich prowadził ćwiczenia praktyczne z zakresu muzealnictwa dla studentów historii sztuki.

Szeroko pojętej działalności wychowawczej Profesora dotyczyła zwłaszcza prowadzona na dużą skalę popularyzacja wiedzy o Śląsku w formie odczytów i wykładów, a zwłaszcza organizacja i realizacja wielu wystaw historycznych, stałych i problemowych we Wrocławiu, w tym m.in.: „Dziesięć wieków Śląska” (stała wystawa w Muzeum Śląskim — 1953), „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach” (1951), „Dziesięć wieków Polski w grafice i medalierstwie” (1960) oraz „Herb miasta Wrocławia w historycznym rozwoju”.

Profesor Haisig był organizatorem i wieloletnim prezesem Sekcji Numizmatycznej Oddziału Wrocławskiego Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego, członkiem Zarządu Głównego tegoż Towarzystwa, członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Historycznego i Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, członkiem wielu innych towarzystw naukowych, członkiem Komitetu Redakcyjnego „Wiadomości Numizmatycznych” i wielu innych czasopism oraz członkiem zespołu doradczego dla spraw numizmatyki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Był uczonym niezmiernie skromnym, bezpośrednim, potrafiącym rezygnować z własnych interesów na rzecz środowiska w którym pracował. W pamięci licznych wychowanków, znajomych i przyjaciół pozostał jako wzorowy wychowawca, prawy i szlachetny człowiek o wszechstronnych zainteresowaniach i sprecyzowanych poglądach, o imponującej wiedzy ogólnej i z zakresu swoich specjalności.

Za całokształt długoletniej i wyróżniającej się pracy zawodowej oraz za działalność społeczną Profesor Marian Haisig został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz odznakami „Budowniczy Wrocławia” i „Zasłużony dla Numizmatyki Polskiej”.

Damian Tomczyk

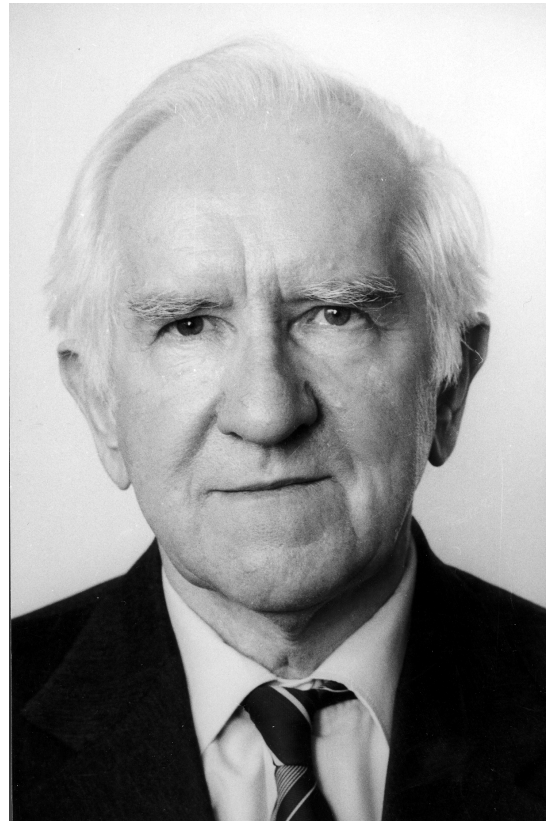
Profesor Kazimierz Jasiński — badacz genealogii Piastów

Jak wszyscy dobrze pamiętamy, sześć lat temu — dnia 7 grudnia 1991 r., w Dawnej Izbie Poselskiej Zamku Królewskiego w Warszawie świętowaliśmy nadanie godności Członka Honorowego odrodzonego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego drugiej już grupie uczonych. Wśród trzech osób wyróżnionych tym zaszczytnym tytułem znalazł się wówczas Kazimierz Jasiński, emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wybitny mediewista i największy w nauce polskiej znawca genealogii, autor pomnikowego *Rodowodu Piastów*, nauczyciel wielu badaczy młodszego pokolenia.

Z okazji tej wygłosiłem wtedy obszerną laudację Laureata. Tak się bowiem składało, że na poszczególnych uroczystościach zwykliśmy omawiać naszą twórczość nawzajem, jako najbliżsi koledzy i przyjaciele, pracujący nie tylko w jednym zakładzie, lecz także nad zbliżoną problematyką. Po raz pierwszy miałem sposobność uczynić to na jubileuszu 25-lecia pracy naukowej Kazimierza Jasińskiego, w Toruniu 15 grudnia 1972 r. Przemówienie moje zacząłem wówczas od słów: „Omówienie twórczości naukowej konkretnego badacza w 25-lecie jej rozpoczęcia nie może rościć sobie prawa do jej podsumowania. Jest to tylko próba uchwycenia pewnego szczebla, jednego z wielu, na który w realizowaniu swej drogi życiowej wstępuje znajdujący się w pełni sił twórczych Jubilat. Dni jutrzejsze będą dlań tym, czym były dni wczorajsze — czasem nowych pomysłów i przedsięwzięć badawczych, których tematyki, zakresu i wyników dziś jeszcze przewidzieć nie możemy”.

Wypowiadając te słowa, nie mogłem oczywiście wiedzieć, że mijała właśnie połowa czasu owej twórczości. Nieprzewidywalne wówczas „jutro” miało okazać się tak samo długie, jak omawiane „wczoraj”; zostawało na nie jeszcze kolejnych 25 lat. Kazimierz Jasiński zmarł 8 sierpnia 1997 r. na zawał serca w Szpitalu na Bielanych, przedmieściu Torunia. Pogrzeb Jego, po akademii żałobnej w Auli Uniwersytetu, a potem Mszy w gotyckim kościele parafialnym Najświętszej Marii Panny (niegdyś franciszkańskim) odbył się 13 sierpnia na cmentarzu św. Jerzego w tymże mieście. Mimo urlopowej pory uczestniczyli w nim licznie przedstawiciele środowisk historycznych z całej Polski.

Może więc za rzeczywiste podsumowanie należy uważać wygłoszoną zaledwie sześć lat temu laudację? Mimo jej długości nie jest ona pełna, ponieważ podstawą nadania ówczesnemu Laureatowi zaszczytnego tytułu były Jego ogromne zasługi w jednej



zwłaszcza dziedzinie nauki — w genealogii, jako bliskiej naszemu Towarzystwu. Toteż o tych właśnie zasługach laudacja mówiła najwięcej, choć nie rezygnowała z przedstawienia ogólnej sylwetki Kazimierza Jasińskiego jako badacza — mediewisty. Obecnie jednak nie chciałbym już powtarzać jej słów na tym miejscu. Tekst jej został przecież wydrukowany w naszym „Biuletynie” (nr 7 z kwietnia 1992 r.), jest zatem dostępny każdemu członkowi Towarzystwa. Możliwie pełną biografię naukową Zmarłego przedstawiam zresztą w równoległym pisany wspomnieniu, przeznaczonym dla „Kwartalnika Historycznego”. Obecne natomiast słowa będą tylko nawiązaniem do ówczesnej laudacji, niejako jej uzupełnieniem.

Laudacji tej nie chciałby bowiem uznać za podsumowanie swej twórczości przede wszystkim sam Odznaczony. W swej odpowiedzi na nią powiedział On przecież: „zapewniam, że nadal — dopóki starczy mi sił — zajmować się będę genealogią dynastyczną. Obym mógł to czynić jak najdłużej, bo wiadomo: *ars longa, vita brevis est*”. Siedemdziesięcioletni wówczas Uczony wiedział, że lata Jego życia są już ograniczone, chciał jednak w tym końcowym okresie uczynić jeszcze jak najwięcej dla tej gałęzi nauk historycznych, która według Jego własnych słów jest „wyjątkowo mocno związana z człowiekiem i jego losami” i która zapewne dlatego stała się Jego największym upodobaniem. Czy Mu się to udało? Jak wykorzystał ówczesny Laureat ostatnie sześć lat swojej pracy?

Opus vitae maximum Kazimierza Jasińskiego (bo przecież znaczących dzieł w Jego życiu było wiele) — to kilkutomowy *Rodowód Piastów*. Genezę tego przedsięwzięcia przedstawił najpełniej sam Autor, we Wstępie do *Rodowodu Piastów śląskich* (1973) oraz do *Rodowodu pierwszych Piastów* (1992). W omówieniach tych wysoko ocenił On *Genealogię Piastów* Oswalda Balzera, zwracając jednak uwagę na rewizję niektórych jej twierdzeń w późniejszej dyskusji (książka ta ukazała się w 1895 r.) oraz wysuwając wobec ogółu historyków polskich zarzut, że nie opracowali genealogii Piastów śląskich, choć dokonania badaczy niemieckich na tym polu były niedostateczne. W owych Wstępach przedstawił też dokładnie swoją wizję nowego dzieła oraz środki i metody, który podjął i stosował dla jego realizacji. Sam natomiast zamiar stworzenia całości *Rodowodu Piastów* wraz z pominiętymi przez Balzera śląskimi powstał w 1961 r. z inicjatywy głównie Aleksandra Gieysztora (przedtem planowano tylko reedycję pracy Balzera z poprawkami i uzupełnieniami); przy czym wykonanie dzieła powierzono od razu Kazimierzowi Jasińskiemu, uznając Go widocznie za osobą do tego najodpowiedniejszą. Gerard Labuda, świadomy wartości i znaczenia *Genealogii* Balzera, zapowiadając w 1972 r. kolejny *Rodowód*, pisał: „Nie wątpimy, że nowe dzieło nie tylko osiągnie poziom starego, lecz także w niejednym go przekroczy” („*Studia Źródłoznawcze*”, t. XVII). Przesłanką dla takiego wniosku była cała dotychczasowa twórczość naukowa Kazimierza Jasińskiego.

Otrzymując godność członka honorowego naszego Towarzystwa, Kazimierz Jasiński miał już w dorobku około 200 prac różnego rodzaju i wielkości. Z tej liczby na genealogię przypadała nieomal połowa, jeśli obok artykułów uwzględnimy tu również biografie. Koroną tego dorobku była przecież ukończona już monografia *Rodowód Piastów śląskich*, w trzech tomach (1973, 1975, 1977), poprzedzona szeregiem studiów szczegółowych. Rozpoczęcie ogólnego *Rodowodu Piastów* od linii dolno- i górnośląskiej ma swą przyczynę oczywiście w pominięciu tych linii przez Balzera. Była to więc luka o pierwszorzędym znaczeniu, którą należało jak najszybciej wypełnić. O licznych pochlebnych recenzjach, także zagranicznych, tej pracy wspomniałem już w laudacji. W 1991 r. Kazimierz Jasiński był jednak także autorem kilku artykułów o innych Piastach: najwcześniejszych, mazowieckich i kujawskich (zwłaszcza gałęzi królewskiej). Oznaczało to przygotowanie do następnych tomów *Rodowodu*.

I rzeczywiście: niespełna rok po zamkowej uroczystości, we wrześniu 1992 r., ukazał się IV tom z tej serii: *Rodowód pierwszych Piastów*. Praca liczy 300 stron druku i obejmuje członków dynastii do najbliższego pokolenia po Bolesławie Krzywoustym, z dodaniem wygasłej jeszcze w XII w. gałęzi Bolesława Kędzierzawego (dwóch synów i córka). Autor omówił w niej szeroko obfitą literaturę pobalzerowską, z wielką starannością oceniając racje poszczególnych badaczy i w efekcie opowiadając się za stanowi-

skiem któregoś z nich bądź Balzera. Opowiadanie to ma niekiedy charakter obszernego, analitycznie mistrzowskiego wywodu. W pewnych przypadkach Autor rozszerzał nawet tematykę pracy, przeprowadzając np. gruntowne badania nad zaginionym rocznikiem (przy ustalaniu daty małżeństwa Kazimierza Odnowiciela), czy nad liczbą żon króla węgierskiego Andrzeja I (w biogramie córki Mieszka II, zaślubionej bratu Andrzeja Beli). Korygował On również opinie Balzera bez pomocy późniejszych badaczy, wprowadzając do stanu wiedzy zupełnie nowe, własne ustalenia. Tak ma się rzecz w sprawie słowiańskiego imienia Władysława Hermana (które uznał za przejęte po ruskim dziadzie macierzystym, Włodzimierzu Wielkim, jako że staropolska postać tego miana brzmiała Włodzisław, a zdrobnienie obu imion było identyczne), filiacji pierwszej żony Mieszka Starego Elżbiety (córki króla węgierskiego Stefana II), dziennej daty zgonu Bolesława Kędzierzawego (5 I) czy czasu urodzenia kilku Piastów. Ze względu na niedostatek źródeł, a równocześnie mnogość wzajemnie przeciwnych hipotez badawczych była to na pewno najtrudniejsza do napisania część *Rodowodu*. Doczekała się też rychło (1995) wysokiego uznania — znów ze strony Gerarda Labudy, w artykule opatrzonym znamienym tytułem: *Pochwała Kazimierza Jasińskiego Rodowodu Piastów*. Autor artykułu mocno chwalił Autora *Rodowodu*, ale też podjął z Nim w kilku punktach dyskusję. Czasem słusznie, jak w sprawie krakowskiej (a nie śląskiej) genezy dynastycznej nazwy Piastów. Czasem zaś niesłusznie — próba przywrócenia balzerowskich dat urodzenia Bolesława Szczodrego i Władysława Hermana, pozbawionych wczesnego oparcia źródłowego, nie wydaje się rokować szans powodzenia. *Rodowód pierwszych Piastów* zasługuje na szczegółową analizę — sądzę wszakże, że olbrzymia większość ustaleń tej pracy wytrzyma próbę czasu. Tymczasem zaś warto zacytować ostatnie słowa artykułu Gerarda Labudy: „*Nowy Rodowód Piastów* znajduje się w toku powstawania. Dorównuje on pod każdym względem swojemu wielkiemu poprzednikowi sprzed stu lat. Po jego ukończeniu trudno będzie znaleźć w historiografii europejskiej dzieło równie bogate w treść i opracowane z równie doskonałą akrybią”.

W wypowiedzi tej współlistnieją dwa komplementarne aspekty: spełnianie się prognozy sprzed ponad dwudziestu lat (wyżej już przytoczonej) i kolejna prognoza, dotycząca już całości dzieła, gdy zostanie ono ukończone. Niestety, Autor *Rodowodu* odszedł od nas przed osiągnięciem postawionego sobie celu. W jakim zatem stanie praca znajduje się obecnie? Przejrzyjmy tytuły artykułów Kazimierza Jasińskiego, związanych z genealogią, z ostatnich lat szczęścia. Jest ich 27: *Uwagi o Mieszku (zmarłym 1314 lub 1315) pierwszym księciu cieszyńskim* (1991); *Przydomek księcia wrocławskiego Henryka IV* (1992); *Tytuł pomorski Adolfa V, hrabiego Holsztynu* (1992); *Rozważania o Piastach (ze studiów nad genealogią Piastów)* (1992–1993); *Kalendarz opactwa św. Wincentego we Wrocławiu* (1993); *Księżna dobrzyńska Anastazja i jej regencja* (1993); *Dzień koronacji Kazimierza Wielkiego w świetle współczesnych źródeł* (1993); *Kazimierz — książę gniewkowski i jego rodzina* (1993); *Małżeństwo Amelii Siemowitówny z margrabią miśnieńskim Wilhelmem II Bogatym* (1993); *Rycheza, żona króla polskiego Mieszka II* (1994); *Miejsce pochowania Bolesława Krzywoustego* (1994); *Drugie małżeństwo Bolesława Wysokiego i niektóre aspekty koligacji Hohenstaufów z Piastami* (1994); *Rękopis zwany Nekrologiem czesko-śląskim* (1994); *Szwedzkie małżeństwo księcia wielkopolskiego Przemysła II (Ryksa, żona Przemysła II)* (1994); *Genealogia Piastów dobrzyńskich, władców Rypina* (1994); *Rozważania na marginesie Genealogii Piastów Oswalda Balzera* (1995); *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica* (1995); *Projekt habsbursko-piastowskiego małżeństwa z początku lat dwudziestych XIV w. (Narzeczeństwo Kazimierza Wielkiego z Anną Habsburżanką)* (1995); *Współpraca polsko-węgierska w dziedzinie polityki dynastycznej u schyłku panowania Władysława Łokietka* (1995); *Przydomek Kazimierza Wielkiego — czas powstania i geneza* (1995); *Polityka małżeńska Władysława Łokietka* (1996); *Nekrolog klasztoru norbertanek w Strzelnie. Uwagi krytyczno-erudycyjne* (1996); *Kielich płocki z pateną — dar księcia mazowieckiego Konrada I* (1997); *Genealogia księcia mazowieckiego Siemowita I* (1997); *Ryksa Elżbieta — Boemie et Polonie bis regina* (1997); *Związki rękopisu zawierającego tzw. nekrolog czesko-śląski z Cze-*

chami (1997); *Okoliczności śmierci ostatnich książąt mazowieckich* (1997). Nie mam przy tym pewności, czy jakiejś publikacji z ostatnich dwóch lat nie pominąłem.

Wykaz ten jest imponujący. Dowodzi on dobitnie, że nasz Laureat z 1991 r. z nawiązką wypełnił złożone wówczas przyrzeczenie, iż nadal — dopóki starczy Mu sił — zajmować się będzie genealogią dynastyczną. Więcej nawet — między zakończeniem pisania *Rodowodu pierwszych Piastów* a niedawnym zgonem Kazimierz Jasiński zdążył jeszcze opracować w całości V tom swego dzieła, poświęcony Piastom mazowieckim. Według posiadanych wiadomości zmagający się już z chorobą Autor dokonywał korekty tego tomu, przysyłanej mu sukcesywnie fragmentami przez wrocławskie wydawnictwo Marka Górnego. Ukazania się tej publikacji możemy zatem oczekiwać w najbliższym czasie.

Pozostają linie wielkopolska, małopolska i kujawska. Opublikowane artykuły wskazują, że w wypadku pierwszej i ostatniej z nich Kazimierz Jasiński zbliżał się już do końca swej pracy. Z linii kujawskiej opracował On gałąź dobrzyńską w formie przyjętej dla całości *Rodowodu* (1994). Konstruując ostatni, VI tom, można by więc ten fragment przedrukować bez żadnej zmiany. Artykuły o gałęziach królewskiej (1988, 1990, 1993) i gniewkowskiej (1993), opublikowane w formie ciągłej, wymagałyby przeredagowania przy pełnym zachowaniu ich treści. Ściśle według kompozycji *Rodowodu* opracował Autor genealogię późniejszych (od Władysława Odonica) Piastów wielkopolskich (1995). Zrezygnował tylko z przypisów, dając zamiast nich wykaz literatury i źródeł przy każdej osobie. Dodanie owych przypisów nie przysporzyłoby większych trudności. Wcześniejsi niż Odonic Piastowie wielkopolscy, a także najdawniejsi Piastowie kujawscy są wzmiankowani przygodnie w różnych opracowaniach Kazimierza Jasińskiego; niektórzy z nich (Odo, Mieszek kaliski, żona Władysława Laskonogiego Łucja, Leszek inowrocławski) mają swój biogram Jego pióra w *Polskim słowniku biograficznym*. Licząc na istnienie odpowiednich notatek w spuściźnie naukowej Zmarłego (badanej tymczasem przez syna, Tomasza Jasińskiego, który zadecyduje o jej dalszym wykorzystaniu), można byłoby zapewne przygotować do druku genealogię również tych osób według Jego intencji. Dałoby to w tomie VI *Rodowodu* całość linii wielkopolskiej i kujawskiej.

Nie można natomiast dostrzec w twórczości Kazimierza Jasińskiego wyraźniejszego zainteresowania najkrótszą z linii Piastów — małopolską. Obejmuje ona tylko Leszka Białego, Salomeę i Bolesława Wstydliwego. Należy chyba sądzić, że w stosunku do tych trzech osób aprobował On bez zastrzeżeń ustalenia *Genealogii* Balzera. Jedyne co do narodzin Leszka Białego zdążył zasygnalizować odmienny pogląd, wypowiadając się za ich przesunięciem „nieco wcześniej niż na 1186 lub 1187 r.” Uzasadnienie tego poglądu znajdziemy może już w oczekującym na druk *Rodowodzie Piastów mazowieckich* (w związku z narodzinami Konrada I), bądź we wspomnianej spuściźnie. Jeśli innych uwag tamże nie będzie, należałoby przedrukować linię małopolską z *Genealogii* jako aneks do VI tomu *Rodowodu*, z zaznaczeniem wskazanej rozbieżności.

Dopomożenie do ukazania się w końcu całości dzieła Kazimierza Jasińskiego powinniśmy uważać za wywiązanie się z naszego długu wobec bliskiego nam Kolegi i Mistrza, ponadto zaś wyjątkowo prawego Człowieka, zawsze życzliwego innym ludziom i powszechnie przez nich lubianego. Jak zaznaczyłem już w laudacji, Kazimierz Jasiński był inicjatorem i seniorem rozwijającej się toruńskiej szkoły genealogicznej, w której uczestniczą również Jego uczniowie. Rozległość Jego zainteresowań badawczych, których genealogia wprawdzie *maxima pars fuit*, spowodowała podobny rozrzut w działalności twórczej ogółu Jego uczniów, z których poszczególni zajęli się różną tematyką. Dla jednych — jak dla Mistrza — genealogia stała się pierwszorzędną domeną badań, inni powracali do niej przygodnie. Do pierwszych należą bezspornie Jan Pakulski, zajmujący się w wielu opracowaniach (także książkowych) dostojnikami i rycerstwem wielkopolskim, czy młodo zmarły Krzysztof Mosingiewicz, przygotowujący monografię rodu Gryfów (z której zdołał opublikować szereg artykułów). Obecnie zaliczyłbym tu również Jana Tęgowskiego, autora coraz liczniejszych studiów nad litewską dynastią Giedyminowiczów, piszącego zresztą także i o polskim możnowładztwie XIV w. Niezbędną dla naszych badań terminologię urzędów i warstw społecznych opracował

najlepiej w kraju Ambroży Bogucki. Częściowo z genealogią związana jest twórczość nieżyjącego już Józefa Sporsa, a także Joachima Zdrenki. Zajmując się dziejami Pomorza, pisali oni m.in. o tamtejszych dynastiach i rycerstwie. Pierwszego z tych badaczy interesowali także wcześnie dostojnicy państwa piastowskiego. Krystyna Zielińska-Melkowska, zajmując się powstawaniem miast w ziemi chełmińskiej, pisała przy tej okazji także o wczesnych rodzinach mieszczańskich. Jarosław Wenta, głównie źródłoznawca, opracował szereg biogramów osób z obszaru Prus krzyżackich. W pewnym związku z genealogią pozostaje wreszcie praca doktorska młodego badacza Piotra Olińskiego o nekrologach klasztornych na Pomorzu Gdańskim. Dla tego typu źródeł Kazimierz Jasiński proponował nazwę źródeł prozopograficznych (inni wolą je nazywać memoratywnymi), podkreślając ich znaczącą rolę w badaniach genealogicznych. Niektóre z wymienionych teraz osób mają dziś już własny, skromny poczet uczniów, którzy interesującą nas tematykę zaczynają kontynuować. Praca Kazimierza Jasińskiego jako nauczyciela akademickiego przynosi zatem owoce już w trzecim pokoleniu badaczy.

Janusz Bieniak

Uzupełnienie do bibliografii Adama Heymowskiego

Wtomie II (XIII) „Rocznika Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, s. 4–10 zamieszczona została bibliografia prac Adama Heymowskiego (1926–1995) za lata 1954–1994 w opracowaniu Stefana K. Kuczyńskiego. Już po śmierci Autora ukazały się następne Jego prace z zakresu heraldyki, które należy odnotować jako uzupełnienie tej bibliografii:

1. *Herb panów z Brzezia i Lanckorony w XV-wiecznych zachodnich rolach herbowych*, „Rocznik Instytutu Polsko-Skandynawskiego”, r. IX, 1993/1994 [druk 1995], s. 22–33.

2. *Some Armorial Supralibros in Library of the Jesuit College of Braniewo (Braunsberg)*, [w:] *Serving the Scholarly Community. Essays on Tradition and Change in Research Libraries presented to Thomas Tottie on July 3rd 1995*, Uppsala 1995, s. 361–373.

3. *Sveriges Drottningar. Från Vasa till Bernadotte*. Utgiven av Kungl. Husgerådskammaren med Bernadottebiblioteket, Stockholms slott [Stockholm] 1995, ss. 56, il., streszcz. ang., franc., niem., fińskie.

4. *Les seize quartiers de la reine Catherine sur son tombeau à Upsal*, [w:] *Genealogica et Heraldica. Report of the 20th International Congress of Genealogical and Heraldic Sciences in Uppsala 9–13 August 1992*, edited by Lars Wikström. Published by the Swedish National Committee for Genealogy and Heraldry [Stockholm 1996], s. 186–193, il.

Niżej podajemy też wykaz wspomnień pośmiertnych i nekrologów, które ukazały się po śmierci ś.p. Adama Heymowskiego.

W języku polskim:

S. K. Kuczyński, *Adam Heymowski (9 II 1926 – 8 III 1995)*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowej serii t. II (XIII), 1995, s. 1–3 i s. 4–10 (bibliografia).

Adam Heymowski (1926–1995), „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nr 13, czerwiec 1995, s. 28.

A. Kłossowski, *Między Szwecją a Polską. Wspomnienie o Adamie Heymowskim*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 1995, nr 3, s. 38–41.

M. Paszkiewicz, *Pro memoria Adam Heymowski*, „Teki Historyczne”, t. XXI, 1994/1995.

M. Paszkiewicz, *Ś.p. Adam Heymowski*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Naukowego na Obczyźnie”, r. XXXVIII, 1994/1995, s. 19–21.

S. K. Kuczyński, *Adam Heymowski (1926–1995)*, „Dziennik Polski” [Londyn] z 25 IV 1995.

E. Michalik, *Adam Heymowski (1926–1995)*, „Forum Polonijne”, nr 3, 1995, s. 20.

Z. Broniarek, *Bibliotekarz królewski nie żyje*, „Trybuna” z 22 III 1995.

W językach obcych:

W. Odelberg, *Adam Heymowski. Kunnig föreståndare för Bernadottebiblioteket*, „Svenska Dagbladet” z 12 III 1995; toż „Dagens Nyheter” z 15 III 1995.

T. Tottie, *Adam Heymowski död*, „Upsala Nya Tidning” z 13 III 1995.

J. Raneke, *Adam Heymowski*, „Sydsvenska Dagbladet” z 14 III 1995.

B. Tuge-Erecińska, *Adam Heymowski*, „Svenska Dagbladet” z 20 III 1995.

A. N. Uggla, *Vår vän Adam Heymowski (1926–1995)*, „Acta Sueco-Polonica”, nr 4, 1995, s. 149–158.

G. Wahlström, *Ett biblioteket för kungar*, „Antik & Auktion”, nr 9, September 1995, s. 46–49.

Nekrologi w prasie polskiej:

„Życie Warszawy” z 11 III 1995 (Polskie Towarzystwo Heraldyczne); „Rzeczpospolita” z 11–12 III 1995 (Kancelaria Prezydenta RP); „Gazeta Wyborcza” z 14 III 1995 (Rodzina w Polsce); „Życie Warszawy” z 14 III 1995 (Biblioteka Narodowa; Prezydent i Zarząd Związku Polskich Kawalerów Maltańskich); „Rzeczpospolita” z 17 III 1995 (Zamek Królewski w Warszawie); „Tygodnik Powszechny” nr 15 z 9 IV 1995 (Rodzina w Szwecji, Polsce i Anglii).

Nekrologi w prasie szwedzkiej:

„Svenska Dagbladet” z 16 III 1995 (Rodzina).

skk



R O Z P R A W Y

Jacek Laberschek

Gryfowie Kromolowscy w średniowieczu

W ostatnich latach w sposób szczególny rozwinęły się badania nad średniowiecznym rodem Gryfów. W 1993 r. ukazała się nawet pozycja książkowa autorstwa M. L. Wójcika, odtwarzająca najwcześniejsze dzieje tego rodu do końca XIII w.¹ Autor podjął ambitną próbę całościowego, kompleksowego opracowania, uwzględniającego pochodzenie rodu, genealogię i rozsiedlenie na wzór modelu badań rodowych, zastosowanego przez szkołę Władysława Semkowicza.

W rezultacie wyboru tego sposobu badań autor zrezygnował świadomie z metody retrogresji, czyli wykorzystania materiału źródłowego z wieku XIV i XV i posłużenia się nim przy ustalaniu filiacji między przedstawicielami rodu żyjącymi w XIII stuleciu i przy rekonstruowaniu pierwotnych siedzib i posiadłości rodowych. Wypowiedział się wprawdzie o słuszności retrogresji w tego typu badaniach we wstępie do książki, nie omieszkał jednak zauważyć, że w przypadku studiów nad Gryfami nie jest celowe stosowanie tej metody z uwagi na istnienie okazałej literatury o genealogii rodu, która wymaga jedynie naukowej weryfikacji².

Wnioskowanie autora nie wydaje się zasadne i trafne. Wprawdzie o Gryfach napisało o wiele więcej prac aniżeli o innych rodach średniowiecznych jednak w niczym nie poprawił się ani poszerzył zasób źródeł trzynastowiecznych, odnoszących się do tego rodu. Baza źródłowa pozostaje nadal uboga a na dodatek zdecydowaną przewagę mają źródła o kościelnej proveniencji, które wpływają jednostronnie na wyniki badań historyczno-genealogicznych, zwłaszcza na rezultaty prac nad ustaleniem pierwotnych siedzib i posiadłości Gryfów i sprawiają, że uzyskujemy dane o tych dziedzinach rodowych, które miały jakieś związki z instytucjami kościelnymi, nie otrzymujemy natomiast żadnych informacji o majątkach nie mających takich związków. Świadome pominięcie metody retrogresji powoduje, że obraz własności staje się niepełny i w pewnym stopniu zafałszowany. M. L. Wójcik nie poszedł drogą wytyczoną przez K. Mosingiewicza, młodego historyka toruńskiego ze szkoły Prof. Kazimierza Jasińskiego, który przygotowywał rozprawę doktorską o rodzie Gryfów w Małopolsce w średniowieczu, i byłby ją bez wątpienia szybko ukończył, gdyby nie tragiczna śmierć podczas wyprawy wysokogórskiej w Tatrach Słowackich w lutym 1981 roku. W jednym ze swoich artykułów, poświęconym Gryfom sądeckim Mosingiewicz pisał tak: „skoro z XIII-wiecznych źródeł niewiele można wyczytać o posiadłościach wielkich feudałów, należy spróbować wzbogacić naszą wiedzę o wczesnośredniowiecznej Sądecczyźnie poprzez zastosowanie metody retrogresywnej. Artykuł niniejszy jest — opartą na tej właśnie metodzie — próbą zbadania stanu posiadania jednego z rodów

¹ M. L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie-genealogia-rozsiedlenie*, Wrocław 1993.

² Ibidem, s. 8-9.

rycerskich osiadłych w tych stronach, rodu Gryfów”³. Należy podkreślić, że we wszystkich napisanych artykułach o Gryfach, a jest ich pięć, autor ten stosował z powodzeniem, z niebywałym pożytkiem dla nauki historycznej, metodę retrogresji.

Choć rezultaty badawcze prac K. Mosingiewicza były obiecujące, nierzadko odkrywczcze czy wręcz rewelacyjne, nie zyskały jednak należytego zrozumienia u kolejnego młodego badacza genealogii tego rodu M. L. Wójcika. W swej książce o Gryfach ograniczył się on tylko do materiału źródłowego dwunasto- i trzynastowiecznego, co zobowiązywało go do daleko posuniętej ostrożności w formułowaniu wniosków, stawianiu hipotez i do unikania kategoriycznych sądów i opinii. Autor nie uznał tego za konieczne i w swej pracy operuje prawie samymi pewnikami, nie posiada wątpliwości przy ustalaniu filiacji, a w pewnych sprawach wypowiada się bardzo kategoricznie. Przykładem może być stwierdzenie nie poparte źródłowo o politycznym upadku rodu Gryfów w początkowym okresie rządów Władysława Łokietka, choć autor sam przyznaje, że nie przeprowadzał drobiazgowych studiów dla wieku XIV⁴.

Gdyby M. L. Wójcik zadał sobie niewielki trud i przejrzał wydane do 1990 roku spisy urzędników, wszystkie opublikowane prace K. Mosingiewicza i niektóre prace F. Sikory, a więc publikacje, które ukazały się na wiele lat przed jego książką o Gryfach, przekonałby się jak wielu przedstawicieli rodu Gryfów sprawowało urzędy w XIV i XV stuleciu. Wprawdzie nie były to urzędy eksponowane, ale jednak na tyle istotne, że pozwoliłyby autorowi zarzucić myśl o upadku tego rodu w XIV wieku jako niesłuszną, czy wręcz niedorzeczną. Znani Gryfowie z tego czasu piastujący urzędy to: Abraham Czarny z Goszyc, Andrzej Trestka, Gaweł z Ciepiewowa, Grzegorz z Branic, Giedka z Giedzyc, Jakub Trestka, Jan ze Słaboszowic, Klemens z Branic, Klemens z Nasiechowic, Krystyn Myszka z Nieprześni, Marek Chamiec z Rudna i Dobranowic, Pełka Ząbr z Czyżowa, Piotr z Branic, Piotr z Ciepiewowa, Piotr Rożen, Wierzbęta wojewoda do 1307 r. i kasztelan krakowski do 1310 r., Wierzbęta z Branic, Zygmunt z Bobowej. Warto również wspomnieć o Michale Tretce, biskupie kijowskim do 1410 r.

Wójcik opierając się na jednostronnym trzynastowiecznym materiale źródłowym zlokalizował posiadłości Gryfów głównie wzdłuż górnego biegu Wisły, na lewym brzegu od ujścia Rudawy aż do ujścia Nidy i na prawym brzegu Wisły w okolicach Wieliczki, Bochni, Brzeska, jak też na południe koło Szczyrzyca. Opis ten nie jest dokładny. Należałoby raczej umiejscawiać siedziby Gryfów w okolicach rzek uchodzących do Wisły w jej górnym biegu, a to: Krasnej, Brzeźnicy, Mierzawy, Mozgawy — dopływów Nidy, oraz: Szreniawy, Sciekla, Dłubni, Prądnika, Rudawy, Rudna i samej Wisły, Raby i doliny Wisłoki.

Za kolebkę rodu Gryfów Wójcik uznał okolice Jędrzejowa i Miechowa, a więc doliny rzek: Brzeźnicy, Mierzawy, Mozgawy i Szreniawy. Stąd mieli się oni przenieść w inne rejony ziemi krakowskiej i całej Małopolski⁵. Wśród wymienionych przez tegoż badacza imiennie licznych posiadłości Gryfów w XIII wieku nie znalazło się niestety kilka starych rodowych siedzib Gryfów, o których informują źródła z początków XIV wieku. Mam tu na myśli Kromołów, położony u źródeł Warty i wsie Goszyce i Rawałowice, usytuowane w dorzeczu Szreniawy, jak również Zagórze w pobliżu Czarnej Przemszy koło Będzina, które Wójcik umieszcza tylko w spisie miejscowości należących do Gryfów z linii Klemensa Klemensica. O Kromołowie jako siedzibie Gryfów, informuje zachowany tylko w postaci wzmianki dokument Marka i Klemensa, synów Abrahama, dziedziców tej właśnie miejscowości, rycerzy księcia krakowskiego i sandomierskiego Władysława Łokietka. Akt ten, dotyczący nadania przez nich sołectwa w Porębie Dzierżnej, jest poświadczony bez daty⁶ jednak tytułatura księcia Łokietka właściwa

³ K. Mosingiewicz, *Ród Gryfów w ziemi sądeckiej od połowy XIV wieku do połowy XV wieku*, „Studia Historyczne”, t. XXIII, 1980, z. 3, s. 344.

⁴ M. L. Wójcik, op. cit., s. 9, 64.

⁵ Ibidem, s. 111–112.

⁶ AP Kraków, *Terrestria Cracoviensia* [dalej, cyt.: ZK], 9, s. 259–260 — 1431 r. *Nota Omnes kmethones de Szeszicha alio nomine Poramba privilegium super sculteciam in eadem villa et iura ipsorum coram iudicio contra Petrum Paynaszek [sic] reposuerunt. Cuius privilegii tenor de verbo ad verbum sequitur et est talis: In*

dla okresu 1306–1320 wskazuje, że musiał być wystawiony przed lutym 1320 r. Z dokumentu tego wynika niezbicie, że właścicielami Kromołowa z początkiem XIV w. byli Gryfowie bracia Marek i Klemens, a przed nimi w ostatniej ćwierci XIII w. dziedzicem tej miejscowości był ich ojciec Abraham. W tym miejscu należałoby postawić pytanie, czy nie istnieją jakieś przesłanki wskazujące na to, że wzmiankowana miejscowość była w posiadaniu tego rodu jeszcze wcześniej? Takiej ewentualności nie można wykluczyć zważywszy na fakt przynależności prawa patronatu miejscowego kościoła, funkcjonującego już w 1250 r., w połowie do władających Kromołowem Gryfów, a w połowie do klasztoru mstowskiego. Choć zapisy o tej przynależności pochodzą dopiero z XV w., a dokładnie z lat 1457 i 1470, to jednak fakt podziału tego prawa między właścicieli miejscowości, tj. klasztor kanoników regularnych z Mstowa i rycerstwo z rodu Gryfów, siedzących tu już w XIII stuleciu, świadczy, że fundatorami świątyni przed 1250 r. byli wspólnie kanonicy z Mstowa i Gryfowie⁷.

Należy zauważyć, że wiadomość o kościele i karczmie w Kromołowie z bulli papieża Innocentego IV z 1250 r. nie jest najstarszą informacją o tej miejscowości. Jej bardzo wczesną metrykę potwierdza już bulla papieża Celestyna III, wystawiona w 1193 r. dla klasztoru kanoników regularnych na Piasku we Wrocławiu, macierzystego dla Mstowa, i wymieniająca wśród posiadłości kanoników m.in. karczmę w tej osadzie⁸. Ta wcześniejsza bulla ma dla nas istotne znaczenie albowiem dostarcza dowodu na to, że już wówczas Kromołów pod względem własności był podzielony. Mniejsza część miejscowości, na którą składała się karczma, stanowiła własność tychże kanoników, większa część obejmująca osadę należała do kogoś innego. Najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że właścicielami tej większej części byli Gryfowie, choć źródłowo uchwytne dopiero od początku XIV w.

Czy jednak miejscowość ta już od początku swego istnienia stanowiła własność Gryfów, na to trudno odpowiedzieć pozytywnie. Występowanie w pobliżu tej miejscowości osad z ludnością służebną Rudniki i Komorniki⁹ stanowi raczej przesłankę, że Kromołów był pierwotnie własnością panującego, że znajdował się tu gród, albo co bardziej prawdopodobne, rezydencja książęca korzystająca z posług i świadczeń ludności służebnej. Należy mniemać, że ośrodek ten przeszedł w ręce Gryfów w konsekwencji książęcego nadania, które miało miejsce przed 1193 rokiem.

Dla prężnie rozwijającej się w XIII w. osady początek XIV stulecia był bardzo niepomyślny. U schyłku 1305 r., względnie na początku 1306 r. doszło do zniszczenia kościoła kromołowskiego i samej osady przez żołdaków biskupa krakowskiego Jana Muskaty, który toczył wówczas wojnę z Władysławem Łokietkiem i usiłował brutalną siłą i represjami wymusić w społeczeństwie posłuch dla władzy Przemyślidów, zagrożonej przez wspomnianego księcia¹⁰.

nomine domini amen. Omnia que geruntur sub testimonio bonorum hominum ne disturbantur posteritatis calupni permaneri debent testimonio literarum vel appensione sigilli firmiter roborata. Nos Marcus et Clemens filii Abrahe heredes de Cromolow milites Wladislay Dei gracia ducis Crac. et Sandomirie sic notum fore volumus etc. Circa quod privilegium domini protunc consedentes videlicet Nicolaum de Michałow castellanum et capitaneum Crac., Johannes castellanus Lublincensis, Johannes de Sprowa iudex terre Sandomiriensis generales [sic] tam dictos kmethones omnes de villa Sdzeszicza alias Poramba in omnibus punctis et clausulis et iuribus ipsorum in dicto privilegio contentis iuridice conservaverunt — zapiska przekreślona, J. Laberschek, Kromołów, Słownik Historyczno-Geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu [dalej cyt.: SHG], cz. III, z. 1, s. 145, 149.

⁷ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, wyd. W. Irgang, Wien-Köln-Graz 1977, nr 397; Bibl. PAN Kraków, rkps 8474, s. 469; Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I-III, Kraków 1863-1864 [dalej cyt.: DLb.] t. II, s. 210; t. III, s. 151.

⁸ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I-IV, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876-1905 [dalej cyt.: KDMłp.], t. I, s. 58; *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. I, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951, nr 71 — tu w przypisie 8 błędna identyfikacja Kromołowa.

⁹ *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, nr 211: Powiat zawierciański, 1972, s. 6; J. Laberschek, *Komorniki*, SHG, cz. 2, z. 4, s. 724-725; K. Buczek, *Książęca ludność służebna w Polsce wczesnofeudalnej*, Wrocław 1958, s. 10-26, 66-67.

¹⁰ *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. I-III, wyd. J. Ptaśnik, Kraków 1913-1914 [dalej cyt.: MV], t. III, s. 85; J. Laberschek, *Rola średniowiecznego Lelowa jako rezydencji panującego, ośrodka dóbr monarszych i powiatu sądowego*, „Teki Krakowskie”, I, Kraków 1994, s. 53.

W artykule o rozwoju sieci parafialnej w dekanacie lelowskim do 1500 r., i innym o roli średniowiecznego Lelowa, starałem się wykazać, że najazdy najemników biskupa Muskaty na określone osady i kościoły w ziemi krakowskiej i sandomierskiej oraz sądeckiej nie były przypadkowe, ani podyktowane wyłącznie chęcią grabieży, ale że zniszczeń i rabunków dokonywano celowo i świadomie w dobrach rycerzy popierających czynnie akcją zbrojną Władysława Łokietka¹¹.

W aktach procesu wytoczonego biskupowi Muskacie przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnę z lat 1306–1308 powtarzają się zeznania obciążające biskupa o obsadzenie siłą zamków biskupstwa w Sławkowie i Lipowcu własnymi załogami złożonymi z niemieckich i czeskich najemników, zajęciu przez nich warownego klasztoru w Tyńcu, opowiadającego się dotąd za Łokietkiem, oraz zamku w Bieczu, o budowie nowego zamku w Kurowie i inkastelowaniu kościołów w Kielcach, Skalbmierzu i Warzeńczycach. Z wszystkich tych obiektów ludzie biskupa, wymienieni imiennie: Gerlach de Culpen, szwagier biskupa, Sygard, Peszko, Kunczko, Rulko, Otto Malczicz, Spaczman, Fryderyk de Lynovia i wielu innych, urządzali ekspedycje karne na wsie i miasta w ziemi krakowskiej, sandomierskiej i sądeckiej, a łupy z grabieży zwozili do Sławkowa. Uprawiali również do Sławkowa niektórych rycerzy, jak choćby wymienionego z imienia komesa Pakosława. Obiektami niszczenia napaści stały się miasta Sandomierz, Busko, Wiślica, Miechów, Wieliczka, Stary Sącz i znajdujące się w nich kościoły, oraz kościoły, cmentarze a także zabudowania we wsiach Tczyca, Zielonki, Giebułtów, Morawica, Raszków, Przybynów, Kromołów, Niegowa, Chechło i Proszowice. Nie były to wszystkie zniszczone wówczas obiekty sakralne na co wskazują zeznania procesowe, w których raz jest mowa o 37 zniszczonych kościołach, drugi raz o ponad czterdziestu kościołach¹².

To niepełne niestety zestawienie obiektów zniszczonych daje jednak dużo do myślenia. Niektóre fakty są szczególnie wymowne, jak choćby ten, że mnisi z Tyńca sprzyjali otwarciu Łokietkowi¹³, i to że w większości wymienionych, splądrowanych wsi siedziało rycerstwo popierające Łokietka, a mianowicie w Giebułtowie rycerze herbu Syromla, siedzący w zamku w Białym Kościele, mający też majątki w ziemi sandomierskiej¹⁴, w Morawicy rycerze: Nawój herbu Topór, podkomorzy sandomierski od 1308 r. z nominacji Łokietka, oraz bracia Grzegorz i Żegota herbu Topór, współdziedzice Balic¹⁵, w Raszkowie wymieniony już w 1286 r. Piotr ze Sprowy, względnie jego potomkowie herbu Odrowąż, których współrodowiec Strasz z Końskich być może w odwecie za zniszczenie Raszkowa najechał dobra biskupstwa krakowskiego w 1307 r.¹⁶, w Kromołowie wspomniany Abraham i jego synowie Marek i Klemens herbu Gryf, określani otwarciem rycerzami księcia Władysława, w Chechle drobne rycerstwo przeważnie herbu Pilawa i Przeginia¹⁷, w Niegowej rycerz o imieniu Imram o nieustalonym herbie, posiadający również pobliskie Moczydła, poświadczony w 1322 r. z tytułem komesa¹⁸, w Proszowicach (późniejszym mieście królewskim) rycerstwo herbu Szreniawa¹⁹.

¹¹ J. Laberschek, *Rozwój sieci parafialnej w dekanacie lelowskim do 1500 roku*, [w:] *Księga jubileuszu stulecia diecezji kieleckiej (1883–1893)*, Kielce 1986, s. 240; idem, *Rola średniowiecznego Lelowa*, s. 53–54.

¹² MV, t. III, s. 78–95.

¹³ MV, t. III, s. 82, 87–92.

¹⁴ KDMłp., t. I, nr 699; F. Sikora, *Biały Kościół*, SHG, cz. I, z. 1, s. 68–69; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Giebułtów*, SHG, cz. I, z. 4, s. 726–730; S. Kołodziejcki, *Rezydencje obronne możnowładztwa na terenie województwa krakowskiego*, Kraków 1994, s. 117–118.

¹⁵ J. Kurtyka, *Elita małopolska XIII i XIV w. — Przerwa czy kontynuacja (Na przykładzie Toporów: potomstwo Żegoty wojewody i kasztelana krakowskiego)*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, Toruń 1993, s. 43–45, 50–51, 56, tablica 1b i 3; *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, Wrocław 1990 [dalej cyt.: UMłt.], s. 191, 348.

¹⁶ *Monografia opactwa Cystersów we wsi Mogiła*, cz. II: *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, oprac. E. Janota, Kraków 1867, [dalej cyt.: Mog.] nr 38; J. Laberschek, *Rozwój sieci parafialnej*, s. 240.

¹⁷ F. Sikora, *Chechło*, SHG, cz. I, z. 2, s. 324–325.

¹⁸ *Kodeks dyplomatyczny Katedry Krakowskiej św. Wacława*, t. I–II, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1874–1883 [dalej cyt.: KDKK], t. I, nr 125; KDMłp., t. I, nr 222; J. Laberschek, *Rozwój osadnictwa w powiecie lelowskim w średniowieczu (do 1400 roku)*, mszps.

¹⁹ *Zbiór dokumentów małopolskich cz. I–VIII*, wyd. S. Kuraś i I. Sułkowska-Kurasiowa, Kraków–Wrocław 1962–1975 [dalej cyt.: ZDMłp.], cz. IV, nr 923. Nie wiadomo z jakiej miejscowości pochodził

Dane tu przytoczone dowodzą jak trudna była sytuacja Muskaty w ogarniętej wrzeniem ziemi krakowskiej i jak niewielkie miał poparcie w społeczeństwie polskim. Biskup mógł liczyć w zasadzie tylko na otaczającą go grupę zauszników niemieckiego i czeskiego pochodzenia oraz mieszczaństwo niemieckie Krakowa i Sławkowa. Spowodowane tą sytuacją poczucie zagrożenia i wyobcowania sprawiło, że Muskata zdecydował się na bardzo radykalne środki by poskromić przeciwników i wydał swoim oddziałom rozkazy niszczenia dóbr rycerskich, tych przede wszystkim, które stanowiły własność sojuszników księcia. Jednak zasadniczym celem tych działań było zastraszenie zwolenników Łokietka, złamanie w nich ducha buntu, woli walki, i w konsekwencji pojmanie księcia Władysława.

Poczynione uwagi pozwalają na wysunięcie tezy, że dziedzic Kromołowa Abraham i jego dwaj synowie Marek i Klemens wspomogli orężnie księcia brzesko-kujawskiego Władysława Łokietka, toczącego walkę o ziemię krakowską i sandomierską z królem Czech i Polski Wacławem II Przemysławem oraz jego zausznikiem i starostą biskupem krakowskim Janem Muskata. W odwecie najemnicy Muskaty ograbili i zniszczyli kościół w Kromołowie oraz samą miejscowość.

Zwycięstwo piastowskiego księcia, osiągnięte m.in. dzięki sprzyjającym okolicznościom, tj. śmierci Wacława II w 1305 r., i zabójstwu jego syna Wacława III w 1306 r., pozwoliło rodom rycerskim prześladowanym dotychczas przez starostów czeskich Przemysławów zyskać na znaczeniu. Wśród uprzywilejowanych i faworyzowanych przez Łokietka grup rycerstwa znaleźli się również Gryfowie, którzy zdołali szybko odbudować ze zniszczeń swoje posiadłości i postawić nowy kościół w Kromołowie, skoro ten poświęcony jest w 1326 r. i w latach następnych²⁰. Wydaje się, że Łokietek jeszcze w inny sposób okazał swe poparcie Gryfom z Kromołowa, a mianowicie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa udzielił swej zgody na założenie przez nich miasta Kromołowa na miejscu dotychczas istniejącej wsi²¹.

Dla autora monografii o Gryfach w XIII wieku M. L. Wójcika Abraham z Kromołowa i jego synowie Marek i Klemens, żyjący na przełomie XIII i XIV wieku, są postaciami nieznanymi. Co więcej nie dają się dopasować do żadnej z wykreślonych przez niego gałęzi rodu, istniejących w XIII stuleciu, tj. linii Jana Klemensica, linii Klemensa Klemensica, czy linii Sulisława Bartłomiejowica, świadczą więc wymownie o tym, jak niedokładne i jak niepełne są ustalenia autora o genealogii rodu i uzmysławiają potrzebę podjęcia od nowa badań nad Gryfami, już z zastosowaniem wielu sprawdzonych metod historycznych, w tym metody retrogresji.

Po śmierci wspomnianego Abrahama Gryfa z Kromołowa jego synowie dokonali podziału dóbr dziedzicznych, w wyniku którego część Kromołowa i całe Goszyce objął zapewne Marek, a pozostałą część Kromołowa oraz wsie Rawałowice i Zagórze Klemens. Hipoteza ta ma swoje uzasadnienie w tym, iż dla poświadczonych w drugiej połowie XIV w. dziedziców pierwszej części Kromołowa i Goszyc jednym z charakterystycznych

komes Pakosław uprowadzony przez żołnierzy Muskaty do Sławkowa (MV, t. III, s. 88). J. Bieniań nie utożsamia go z Pakosławem z Mstyczowa herbu Lis, sędzią krakowskim w latach 1302–1312 (*Polski Słownik Biograficzny*, t. XXV, 1980, s. 45). Władysław Łokietek prowadząc akcję uwalniania ziemi krakowskiej z rąk Przemysławów opierał się nie tylko na rycerstwie polskim, ale również węgierskim. To właśnie z pomocą oddziałów węgierskich opanował w 1304 r. Wiślicę i zamek w Lelowie, w którym ustanowił swego kasztelana o kompetencjach burgrabiego, zobowiązanego do ochrony okolicy przed atakami oddziałów Muskaty. Nie przypadkiem też rycerstwo węgierskie, zwłaszcza herbu Amadej, znalazło schronienie i uzyskało nadania od księcia Władysława Łokietka po 1318 r. w okolicach Lelowa (J. Dąbrowski, *Pochodzenie rodu Amadejów. Karta z dziejów szlachty polskiej obcego pochodzenia*, „Przegląd Polski”, 46, 1912, t. 184, s. 187–195; W. Semkowicz, *O pochodzeniu i rozsieleniu rodu Amadejów w Polsce*, MH, t. V, 1912, s. 139–143). Od końca XIV w. poświadczane są dobra rycerstwa herbu Amadej w pobliżu Lelowa, a mianowicie wsie Bystrzanowice, Dąbrowno, Gorzków i Mełchów (F. Sikora, *Bystrzanowice, Dąbrowno, SHG*, cz. I, z. 2, s. 307–309; z. 3, s. 515–517; J. Laberscheck, *Gorzków, SHG*, cz. I, z. 4, s. 804; J. Laberscheck, *Rozwój osadnictwa; idem, Rola średniowiecznego Lelowa*, s. 53–54). Wymowny jest fakt, że najwcześniejszy znany z imienia burgrabia zamkowy lelowski Pakosz, występujący w 1392 r., pochodził z Bystrzanowic i nosił herb Amadej (ZK 1c, s. 272).

²⁰ MV, t. I, s. 138; J. Laberscheck, *Kromołów, SHG*, cz. III, z. 1, s. 147–148; idem, *Kromołów w średniowieczu*, „Gazeta Zawierciańska”, 12, 1993, s. 7.

²¹ O tej sprawie piszę obszernie w dalszej partii tekstu.

imion jest Marek, a dla właścicieli drugiej części Kromołowa, Rawałowic i Zagórza właściwe jest imię Klemens.

O dzieciach Marka i Klemensa brak bezpośrednich wiadomości źródłowych. Skromny materiał z pierwszej połowy XIV w. pozwala jedynie na snucie domysłów co do genealogii rodziny. Z 1339 r. pochodzi dokument Kazimierza Wielkiego, informujący o zastawieniu przez Abrahama, Czadra i Klemensa, dziedziców z Zagórza, Eustachemu podstolemu krakowskiemu, za 200 grzywien wsi Ujazdu, Ujeżdźca i Zwoli²². Wymienieni w dokumencie dziedzice nie są określani jako bracia, niekoniecznie więc musieli być rodzeństwem, niemniej ich charakterystyczne imiona spotykane często w rodzie Gryfów wskazują, że jeśli nie byli braćmi (co nie jest jednak wykluczone), to przynajmniej łączyło ich bliskie pokrewieństwo. Być może w jednym z nich, najprawdopodobniej w Abrahamie, należy upatrywać syna wspomnianego wyżej Klemensa z Kromołowa i zarazem dziedzica Rawałowic, Zagórza i części Kromołowa²³. Zapewne to ten Abraham Klemensowic był ojcem Klemensa z Rawałowic, poświadczonego w latach 1358–1376, zmarłego przed 1384 r., żonatego dwukrotnie, jak również Mikołaja z Zagórza, odnotowanego w latach 1374–1402²⁴. Potomstwo starszego z braci — Klemensa — jest bardzo dobrze poświadczone źródłowo. Odnotowani są zrodzeni zapewne z pierwszego małżeństwa, trzej synowie: Mikołaj z Zagórza występujący w latach 1381–1398, Czader z Zagórza w latach 1379–1398, oraz Klemens z Rawałowic i Zagórza w latach 1388–1398, a także córka Cztana w 1388 r., która wyszła za mąż za Lamberta ze Stanisławic²⁵. Młodszyimi córkami były zrodzone w związku z drugą żoną Petronelą — Katarzyna, pisząca się z Rawałowic w latach 1395–1426 i Hanka, zakonnica w klasztorze klarysek św. Andrzeja w Krakowie, występująca w latach 1398–1403²⁶. Katarzyna odziedziczyła po ojcu Rawałowice jak również część Kromołowa, a prawa swej matki Petroneli i jej drugiego męża Imrama do Rawałowic wykupiła w 1398 r. za sumę 168 grzywien. W tym samym roku odstąpiła swą część Kromołowa stryjowi Mikołajowi z Zagórza w zamian za część dziedziny w Zagórzcu. Zobowiązała się ponadto zapłacić Mikołajowi 50 grzywien do najbliższego Bożego Narodzenia pod gwarancją wwiązania go do tej części w Zagórzcu. Zapewniła przy tym Mikołaja, że jeśli będzie przez kogoś wyrugowany (*depressus*) z tej części Kromołowa zapłaci mu następne 50 grzywien. Po pozyskaniu tej dziedziny w Kromołowie Katarzyna przyrzekła zapłacić jeszcze Mikołajowi 10 grzywien. Nabyta od Mikołaja Zagórskiego część Zagórza nie pozostawała długo w ręku Katarzyny. W 1399 r. wraz ze swym mężem Andrzejem z Zalusu sprzedała ją za 160 grzywien swemu bratu przyrodniemu Mikołajowi z Zagórza²⁷. Po tej transakcji w posiadaniu Katarzyny i jej męża Andrzeja pozostały Rawałowice i Zalas. Dobra te przejęli po śmierci Andrzeja (po 1419 r.) i Katarzyny (po 1426 r.) Wielogłowscy herbu Strykoń. Wprawdzie w 1398 r. Czader z Zagórza, brat przyrodni Katarzyny, uzyskał od niej część ojczystą w Rawałowicach, należąca niegdyś do Abrahama, ale nie na długo, skoro w roku następnym źródła notują go jako zmarłego. Pozostała po nim część w Zagórzcu sprzedał jego brat w 1399 r. Pietraszowi z pobliskiego Siedlca. W 1400 r. miał miejsce spór między Katarzyną i jej mężem Andrzejem a niezidentyfikowaną Małgorzatą, żoną Żegoty z Nawojowic, wcześniej żoną Ilika z Rawałowic, o wwiązanie się małżonków do dwóch kmieci w Rawałowicach, płacących 4 grzywny czynszu rocznie, przysługujących jej z racji wiana. Jeszcze

²² ZDMłp., cz. IV, nr 922.

²³ W 1398 r. miał miejsce spór między rodzeństwem przyrodnim Katarzyną i Czadrem, dziećmi Klemensa Rawałowskiego o część ojczystą w Rawałowicach, która niegdyś należała do Abrahama. Zob. *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VIII, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1884–1886 [dalej cyt.: SP], t. VIII, nr 6361, 6515, 6588.

²⁴ KDKK, t. I, nr 212; Mog., nr 89; SP, t. VIII, nr 15, 2907; ZK 3, s. 469.

²⁵ SP, t. VIII, nr 575, 615, 6704, 625; *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. VII, cz. 2: *Zapiski herbowe krakowskie*, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1885 [dalej cyt.: SP, t. VII/2], nr 1247; *Dokumenty sądu ziemskiego krakowskiego 1302–1453*, oprac. Z. Perzanowski, Kraków 1971 [dalej cyt.: DSZ], nr 43.

²⁶ *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. I–II, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965–1973 [dalej cyt.: ZDK], cz. I, nr 117, 125, cz. 2, nr 273; SP, t. VIII, nr 6501; ZK 3b, s. 87.

²⁷ SP, t. VIII, nr 7111, 7261, 8138, 8141; J. Laberschek, *Kromołów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 145.

w 1403 r. wspomniana Małgorzata występowała przed sądem przeciw Katarzynie i Andrzejowi²⁸. Z lat następnych nie zachowały się dane świadczące o posiadaniu przez Małgorzatę Nawojowską części w Rawałowicach, lecz jedynie wiadomości o władaniu wsią przez wspomnianych małżonków.

Mikołaj z Zagórza, stryj Katarzyny Rawałowskiej, mimo zakupu części Kromołowa od swej bratanicy w 1398 r. miał kłopoty z jej przejęciem na skutek przeszkód stawianych mu przez Dzierśława Momota, właściciela innej części Kromołowa i zniechęcony przewlekającym się sporem, trwającym od 1398 do 1401 r., ostatecznie w 1402 r. sprzedał tę część za 200 grzywien groszy praskich i 20 grzywien kwartników Jadwidze, wdowie po Ottonie z Pilicy herbu Topór²⁹.

W r. 1367 wystąpił w źródłach Abraham z Kocmyrzowa, protoplasta rodziny Kocmyrzowskich (Kośmirzowskich). Trudno ustalić jakie związki pokrewieństwa łączyły go z dziedzicami Rawałowic, Goszyc i Kromołowa, ale że były one bliskie świadczy fakt, że w 1397 r. jego syn Czader wystąpił wraz z innymi Gryfami Mikołajem i Czadrem z Zagórza, Dzierśławem z Goszyc, Katarzyną, córką Klemensa z Rawałowic i Abrahamem z Wojkowic Kościelnych w procesie z dziedzicami Mysłowic o prawo patronatu kościoła parafialnego w tej miejscowości. Proces ten toczył się już od 1395 r. Ze strony Gryfów wystąpił wówczas Mikołaj z Goszyc i wspomniana Katarzyna Rawałowska³⁰.

Druga część Kromołowa pozostawała przez cały wiek XIV w posiadaniu dziedziców Goszyc. W 1361 r. dziedzic Goszyc Abraham i jego syn Marek, bez wątplenia potomkowie Marka z Kromołowa, występującego na początku XIV w., odstąpili Ottonowi z Pilicy herbu Topór staroście ruskiemu swe dziedziny ojczyste Siedlec i Klimontów w ziemi krakowskiej koło omawianego Zagórza, w zamian za Witanowice w ziemi oświęcimskiej i za 500 grzywien. Wymieniony w tej transakcji Abraham, występujący jeszcze w 1367 r., był zapewne ojcem, ewentualnie bratem Macieja z Goszyc, poświadczanego przed 1372 r. W 1372 r. doszło do sprzedaży Mikołajowi synowi tegoż Macieja, siedliska w Kościejowie, należącym do klasztoru norbertanek na Zwierzyńcu. Ów Mikołaj z Goszyc, poświadczony w latach 1372–1383, nosił charakterystyczne przezwisko Momot, które nadano mu zapewne z racji niewyraźnej wymowy. Mikołaj władał Goszycami, Straszęcinem, Kromołowem i częścią wsi Polanowice w parafii Goszcza, którą po jego śmierci nazwano Momotowską od charakterystycznego wspomnianego już przydomka³¹.

Identyczne przezwisko „Momot” nosili występujący w latach późniejszych: Dzierśław, Dzierżek z Goszyc (1389–1408), Straszęcina (1403) i Kromołowa, którego był dziedzicznym wójtem w latach 1394–1405 oraz Paszek z Kromołowa 1404–1427 i Goszyc 1412–1420³². Ta zbieżność przezwisk wskazuje na istnienie związku pokrewieństwa między wymienionymi osobami. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że Dzierżek i Paszek byli synami Mikołaja Momota, względnie że Dzierśław był młodszym bratem Mikołaja, a Paszek synem Mikołaja.

W związku z faktem, iż Paszek Momot jest wyraźnie poświadczony w 1411 r. jako brat Abrahama Czarnego z Goszyc (1402–1446) i Polanowic (1402–1403), a w 1412 r. jako brat zmarłego Marka z Goszyc (1390–1401) i Chotowej (1403), wreszcie w 1419 r. jako brat zmarłego Mikołaja z Chotowej (1404–1411)³³, należy przyjąć, że wszyscy wymienieni byli synami Mikołaja Momota. Nie ma tylko pewności, że ich bratem był wspomniany Dzierśław Momot.

Mikołaj Momot był dwukrotnie żonaty, po raz pierwszy z nieznaną z imienia dziewczką Poręby, siostrą Mirosława, po raz drugi ze Strzechną, która po jego śmierci wy-

²⁸ DSZ, nr 154; ZDK, cz. II, nr 273; SP, t. VIII, nr 6361, 8697, 9773, 10121, uwaga nr 325/9; ZK 3b, s. 92.

²⁹ SP, t. VIII, uwaga 267/13, 278/36, nr 9777; ZK 3a, s. 232, 241; ZK 3, s. 457–458, 469; J. Laberschek, *Kromołów*, SHG, s. 145.

³⁰ *Księgi tawnicze krakowskie 1365–1376, 1390–1397*, wyd. S. Krzyżanowski, Kraków 1904, nr 169; ZDK, cz. I, nr 117, 125.

³¹ ZDMłp., t. I, nr 262; ZDMłp., cz. IV, nr 1016; SP, t. VIII, nr 1979, 2034, 10669–10670; J. Laberschek, *Goszycy*, SHG, cz. I, z. 4, s. 814.

³² J. Laberschek, *Goszycy, Kromołów*, SHG, cz. I, z. 4, s. 813–817; cz. III, z. 1, s. 14–149.

³³ AP Kraków, *Terrestria Czchoviensia* [dalej cyt.: *ZCz.*] 2, s. 24; ZK 5, s. 280; ZK 6, s. 581.

szła powtórnie za mąż za Wierzbietę (1402–1411). Z małżeństwa z dziedziczką Poręby, która już w 1387 r. występuje jako wdowa, urodzili się wspomnieni wyżej synowie Marek, Abraham, Paszek, Mikołaj i być może Dzierśław, a ze związku ze Strzechną córka Świętochna, pisząca się później z Niżyn (1402–1451) i Bichna (1402–1405)³⁴.

Jego syn Marek, piszący się z Goszyc w latach 1390–1401, z Chotowej w latach 1403–1404, a z Kromołowa w r. 1403 był żonaty i miał potomstwo o czym świadczy zapiska sądowa z 1412 r. Wprawdzie w zapisce tej imiona jego żony i dzieci nie są poświadczone³⁵, można jednak przypuszczać, że synami Marka byli Mikosz z Chotowej i Głowaczowej, występujący od 1416 r., Jan z Chotowej i Głowaczowej, poświadczony od 1419 r. i Marek z Chotowej, wzmiankowany w 1432 r.³⁶ Wspomniane wsie Chotowa i Głowaczowa w parafii Straszęcin pozostawały w XV w. w rękach Gryfów³⁷.

Warto się zatrzymać dłużej przy osobie Abrahama Czarnego, który był najwybitniejszym przedstawicielem rodziny Gryfów Kromołowskich w XIV i XV wieku i jedyny z całej rodziny uzyskał urzędy i dostojęstwa znaczące w państwowym aparacie urzędniczym. W pracach heraldycznych i historycznych uznawany był dotąd błędnie za przodka rodu Szwarzenbergów Czernych herbu Nowina³⁸. Pierwsza, nie budząca wątpliwości, wiadomość o nim pochodzi z 1402 r., nie da się jednak wykluczyć, że jest on tożsamy z występującym w 1377 r. Abrahamem, synem Mikołaja z Goszyc, klerykiem krakowskim. W takim przypadku należałoby przyjąć, że Abraham Czarny żył bardzo długo, około 85 lat (1360?–1446), i że za młodu rozpoczął karierę duchowną, z której potem zrezygnował³⁹. W 1402 r. wystąpił jeszcze bez żadnego tytułu i urzędu, ale w latach następnych musiał się w jakiś sposób odznaczyć, zwrócić na siebie uwagę monarchy, co być może miało miejsce w okresie Wielkiej Wojny z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411, skoro król Władysław Jagiełło nadał mu w 1411 r. dom w Krakowie, a w dwa lata później zapisał mu 700 florenów na zamku Czorsztyń, mieście Krościenku i wsiach Sromowce Niżne i Wyżne, Maniowy, Grywałd, Hałuszów, Tylmanowa, Ochotnica, Szczawnica Niżna i Wyżna, Kluszkowce. Tenutę czorsztyńską dzierżył Abraham do 1434 r., a w osiem lat później (przed 27 kwietnia 1442 r.) uzyskał nominację od króla Władysława (Warneńczyka) na starostę grodowego sądeckiego. Urząd ten piastował aż do 1444 r.⁴⁰ Przed 5 lipca 1419 r. objął w zarząd dzięki protekcji królewskiej i przy poparciu możnych, jak choćby Jana wójta z Myślenic, który 15 maja tego roku poręczył królowi sumą 500 grzywien za Abrahama, jak też Pełki z Bydlina, który postąpił podobnie, wysoce dochodowe żupy solne krakowskie. Wśród plejady żupników krakowskich włoskiego i niemieckiego pochodzenia, odznaczających się operatywnością, zapobiegliwością i przedsiębiorczością był jednym z nielicznych dzierżawców z tego czasu, wywodzących się z polskiego rycerstwa, usiłujących dorównać obcym finansistom w zawiadywaniu polską gospodarką solną. Po sześciu latach

³⁴ SP, t. VIII, nr 10123, uwaga 55/15, 57/22, 67/9, 94/6, 104/14, 109/26, 112/8; *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. II: *Wypisy z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870 [dalej cyt.: SP, t. II], nr 841; ZK 3, s. 479; ZK 4, s. 251; ZK 146, s. 590; J. Ptasnik, *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*, cz. II, „Rocznik Krakowski”, t. XVI, 1914, s. 13.

³⁵ SP, t. VIII, uwaga 208/14; SP, t. VII/2, nr 153/ ZK 3, s. 323; ZK 3b, s. 126, 141; ZDMłp., cz. I, nr 251; w 1412 r. Abraham z Goszyc i Paszek z Kromołowa uzyskali sądownie na Elżbiecie wdowie po Dzierśławie z Goszyc prawo bliższości do wykupu części dziedziny po ich bratankach — dzieciach zmarłego Marka z Chotowej (ZK 5, s. 280).

³⁶ AP Kraków, *Terrestria Pilsnensia* [dalej cyt.: ZP], 34, s. 144; KDKK, t. II, nr 589; KDMłp., t. IV, nr 1231.

³⁷ F. Kiryk, *Początki miasta Mielca*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”. *Prace Historyczne*, VII, 1974, s. 85; K. Mosingiewicz, *Mieleccy herbu Gryf*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. III, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1985, s. 270; Z. Noga, *Zarys osadnictwa i stosunków własnościowych*, [w:] *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*. Praca zbiorowa pod red. J. Buszki i F. Kiryka, Kraków 1995, s. 81–82.

³⁸ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, Warszawa 1901–1917, t. III, s. 13; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicz, t. I–X, Lipsk 1834–1845, t. III, s. 249; A. Siwek, *Fundacje kościoła Franciszka Szwarzenberga Czernego (przeгляд problemów)*, „Teki Krakowskie”, I, Kraków 1994, s. 100.

³⁹ ZK 3, s. 398, 479; SP 2, nr 841; *Bullarium Poloniae*, t. I–IV, wyd. I. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś, Rzym–Lublin 1982–1992 [dalej cyt.: *Bullarium*], t. II, nr 2366; Abraham jako żyjący poświadczony jest do 26 października 1446 r. (AP Kraków, *Castrensia Cracoviensia* [dalej cyt.: GK], 9, s. 636, 817, 818.

⁴⁰ ZDMłp., cz. VI, nr 1776, 1855; KDMłp., t. IV, nr 1313; UMłp., s. 305; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Czorsztyń*, SHG, cz. I, z. 3, s. 473–474.

zarządu Abraham zrezygnował z dzierżawy na rzecz Włochów zapewne zniechęcony piętrzącymi się trudnościami. Widocznie dzierżawa nie przynosiła spodziewanych dochodów i korzyści. Abraham miał nawet w latach 1420–1424 niemałe kłopoty ze spłaconiem Paszkowi, wójtowi lełowskiemu, długu wynoszącego 250 grzywien półgroszków. O skali trudności niech świadczy fakt, że w 1422 r. procesował się z Mikołajem z Tarnawy, żupnikiem przemyskim, o 4000 grzywien strat spowodowanych w żupach. Jako żupnik kopalni soli Abraham miał do pomocy grono urzędników i sług, z których imiennie znani są: podzupek wielicki Marek w latach 1420–1421, podzupek wielicki Mikołaj Birwan w r. 1422, podzupek obojga żup Ludwik Italicus w latach 1424–1425, podzupek bocheński Mikołaj Birwan w 1425 r., pisarz Stanisław z Bochni w 1423 r. i kucharz Pawlik w 1422 r.⁴¹ Jakiś czas po rezygnacji z urzędu żupnika solnego po 7 lipca 1425 r. Abraham próbował jeszcze raz swych sił w przedsięwzięciach finansowych i chyba już z lepszym skutkiem. Przed 1433 r. uzyskał od króla nominację na urząd celnika krakowskiego i odtąd sprawował pieczę nad licznymi komorami celnymi w ziemi krakowskiej oraz pilnował by cło było prawidłowo pobierane i odprowadzane sumiennie do skarbu królewskiego. Występował zdecydowanie przeciw nadużyciom i zaborowi cła, jak choćby w 1433 r., gdy wystąpił z oskarżeniem przeciw Janowi Barczkowskiemu, tenutariuszowi wojnickiemu, o bezprawne włączenie do tenuty w Wojniczu miejscowego cła⁴². W 1434 r. uzyskał od króla zgodę na odebranie sum należnych mu na dobrach zamku Czorsztyń oraz wsiach: Gawłów, Baczków i Wola Gawłowska z kopani ołowiu w Olkuszu, które w ten sposób wziął w dzierżawę na sześć lat z sumą rocznej dzierżawy 2000 grzywien. W latach 1439–1444 występował z tytułem żupnika olkuskiego. W 1443 r. wraz z Janem Tesznarem dostał od króla Władysława III (Warneńczyka) dzierżawę w żupach olkuskich po Janie z Czyżowa⁴³.

Abraham nie stronił od udziału w wydarzeniach politycznych. W 1439 r. w narastającym konflikcie między rządzącą w państwie grupą oligarchów na czele z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim a stronnictwem opozycjonistów szlacheckich, skupionych wokół osoby kasztelana bieckiego Spytka z Melsztyna, opowiedział się po stronie opozycji i przystąpił do konfederacji zawiązanej 3 maja 1439 r. w Nowym Mieście Korczynie⁴⁴. Przymuszczałnie nie wziął jednak udziału w orężnej rozprawie obu obozów pod Grotnikami z uwagi na podeszły wiek i nie poniósł żadnych konsekwencji w związku z przynależnością do opozycji. Nie wykluczone też, że jeszcze przed starciem zbrojnym porzucił opozycjonistów.

Odziedziczony przez Abrahama po ojcu majątek obejmował część Goszyc i część Polanowic. W 1402 r. Abraham podzielił się ze swą macochą Strzechną ojcowizną w tych wsiach. Strzechna zobowiązała się wówczas utrzymywać siostrę Abrahama Świętochnę i bez jego zgody nie wydawać jej za mąż. W roku następnym zastawił za 140 grzywien kwartników i 40 grzywien groszy praskich swej drugiej siostrze Bichnie całą część swej dziedziny w Goszycach i 4 grzywiny dochodu rocznego w Polanowicach. Zastawił też za 40 grzywien kwartników Pietraszowi z Polanowic całą część swej dziedziny w Polanowicach⁴⁵. W 1411 r. Abraham uzyskał z nadania królewskiego dom w Krakowie, a od żony Apolonii trzy domy w Krakowie, dwa stojące obok siebie w rynku i trzeci naprzeciw kościoła św. Trójcy, które pochodziły również z darowizny królewskiej. Sam zaś przekazał żonie w zamian 350 grzywien na Mnikowie i 300 grzywien na Goszycach. W tym samym roku wszedł w posiadanie drugiej części Goszyc po zakupieniu jej za 220 grzywien od swej macochy Strzechny, wdowy po Wierzbicie i jej córki Świętochny. W 1419 r. zakupił za 700 grzywien od Dominika z Gawłowa Gawłów i Wolę Gawłow-

⁴¹ KDMłp., t. IV, nr 1177, 1178; ZK 7, s. 86–87, 241, 245, 320; SP, t. II, 1849, 1861; K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w l. 1374–1506*, Kraków 1898, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. VIII [dalej cyt.: Fed.], s. 158; *Cracovia artificum. Supplementa 1410–1412, 1421–1424*, wyd. B. Przybyszewski, Wrocław 1985, nr 145, 194.

⁴² Fed., s. 154; GK 4, s. 868, 872, 988; GK 5, s. 121; jako celnik krakowski Abraham poświadczony jest także w 1434 r. (GK 5, s. 121).

⁴³ KDMłp., t. IV, nr 1313, 1439; Fed., s. 157–158.

⁴⁴ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. II: 1382–1445, wyd. A. Lewicki, Kraków 1876, s. 389.

⁴⁵ SP, t. II, nr 841; ZK 3b, s. 103; ZK 3, s. 479, 574.

ską, wreszcie przed 1421 r. nabył od Andrzeja Rawałowskiego folwark Fryszbark, leżący pod Krakowem między Czarną Wsią a klasztorem karmelitów na Piasku. Przed 1440 r. pozyskał jeszcze bogate wójtostwo olkuskie, na które składały się kamienica, młyn, jatka rzeźnicza, łaźnia, kram piekarski i szewski w Olkuszu i młyn z sadzawkami w pobliskim Witeradowie⁴⁶. Większości wymienionych dziedzin i nabytków nie udało się Abrahamowi utrzymać do końca życia. Już w 1414 r. zrezygnował na rzecz żony Apolonii z trzech kamienic w Krakowie, w r. 1423 w związku z wydaniem córki Magdaleny za męża za Hińczę z Rogowa przekazał jej w posagu część Goszyc oraz 700 florenów węgierskich i 500 grzywien zapisanych żonie Apolonii na Czorszynie i przynależnych wsiach, w 1434 r. z okazji drugiego małżeństwa tejże Magdaleny z Janem z Brzezia herbu Zadora przekazał jej w posagu trzy kamienice w Krakowie i folwark Fryszbark, w 1436 r. sprzedał Mikołajowi Wielogłowskiemu swoją część wsi Goszyce, wreszcie w 1445 r. zastawił Katarzynie, żonie Stanisława z Odonowa kamienicę, leżącą między kościołem parafialnym a domem Papinka w Olkuszu. Drugą część Goszyc, pozostającą we władaniu Magdaleny, córki Abrahama, zakupił od niej przed 1450 r. Jakub z Trzeciesza herbu Strzemień. W ten sposób Goszyce jeszcze w pierwszej połowie XV w. wyszły z rąk Gryfów⁴⁷.

Od 1410 r. Abraham był żonaty z Apolonią. Miał z nią córkę Magdaleny, która wyszła dwukrotnie za męża, po raz pierwszy za Hińczę z Rogowa (1423) i powtórnie za Jana z Brzezia i Włodzisławia (1434). W latach 1414–1434 wielokrotnie notowany jest w źródłach zaufany domownik (*familiaris, dispensator*) Abrahama i jego żony Apolonii Maciej Rybka, mieszczanin ze Skawiny, który w 1434 r. nawet wziął w zastaw za 350 grzywien od Jana z Brzezia i jego żony Magdaleny, córki Abrahama, całą ich część dziedziny w Goszycach. Znany jest również wódarz, tj. zarządca majątku Abrahama z Goszyc Michałek, występujący w źródłach już po jego śmierci⁴⁸.

Właścicielem jeszcze jednej części Goszyc był brat Abrahama Czarnego Mikołaj, piszący się również z Chotowej w ówczesnym powiecie pilzneńskim w latach 1409–1411. W 1404 r. wystąpił przed sądem ziemskim krakowskim z oskarżeniem przeciwko Strzechnie z Goszyc o zasypanie stawu w Goszycach, ale sąd oddalił jego zarzuty, a w 1411 r. pozyskał od Tomka z Trzeciesza wieś Wysokie w ziemi sądeckiej w zamian za część dziedziny w Goszycach. Nie żył już prawdopodobnie w 1419 r., w którym część należącej do niego niegdyś dziedziny w Goszycach sprzedał za 151 grzywien brat jego Paszek Momot z Kromołowa Tomkowi z Trzeciesza. Nie zachowały się żadne dane świadczące o posiadaniu przez Mikołaja żony i dzieci⁴⁹.

Z Goszyc pisał się też w latach 1389–1408 Dzierśław Momot, domniemany syn Mikołaja Momota, jednak w przeciwieństwie do wspomnianych wyżej braci posiadał tylko część tej miejscowości — jednego kmiecia, którego zresztą w 1408 r. zastawił Jaśkowi z Łuczyc. Znacznym majątkiem dysponował Dzierśław w Kromołowie, przede wszystkim władał zasobnym wójtostwem dziedzicznym w tym mieście w latach 1394–1405, ponadto posiadał część Straszęcina w powiecie pilzneńskim w latach 1402–1407⁵⁰. Dzierśław był człowiekiem konfliktowym, kłótliwym, skłonny do procesowania się, czego świadectwem są liczne spory z klasztorem mstowskim, władającym przedmieściem Kromołowa, o granice z Kromołowie w latach 1397–1402, z Mikołajem z Zagórza i jego bratanicą Katarzyną w Rawałowic o połowę Kromołowa w latach 1398–1401, z Elżbietą Granowską z Pilicy w 1405 r. o tę właśnie dziedzinę, z Abrahamem

⁴⁶ ZDMłp., cz. VI, nr 1855; SP, t. II, nr 1259, 1835, 2838; ZK 6, s. 593; 13, s. 202; 364 s. 258; *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, wyd. W. Kętrzyński i S. Smółka, Lwów 1875, nr 149; GK 9, s. 660 — wkładka.

⁴⁷ ZK 5, s. 460; 10, s. 157–158; 146, s. 587–588; 150, s. 6; SP, t. II, nr 1880, 2556; GK 9, s. 415–416, 817–818.

⁴⁸ ZK 5, s. 230, 240; 10, s. 157–159; 12, s. 247, 371; *Najdawniejsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, wyd. A. Kłodziński, Kraków 1936, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. X [dalej cyt.: KSN], nr 3448; SP, t. II, 180, 2556; *Cracovia artificum. Supplementa 1433–1440*, wyd. B. Przybyszewski, Wrocław 1988, nr 47; Magdalena córka Abrahama zmarła po 1448 r. (SP, t. II, nr 3349; ZK 150, s. 7).

⁴⁹ ZP 34, s. 358; ZCz. 2, s. 24; ZK 4, s. 125; 6, s. 581.

⁵⁰ SP, t. VIII, uwaga 192/27, nr 5496; ZK 5, s. 69; 3, s. 398; 3b, s. 147, 645; GK 1b, nr 410.

z Goszyc w 1402 r. o 40 grzywien długu ze Straszęcina i 100 grzywien szkody, ze Szczepanem kmieciem z Rudnik w 1399 r. o to, że ten zbiegł z Kromotowa przed wymaganym czasem, wreszcie z kmieciem z Łośnic o przywileju Lekarz w 1399 r., któremu zranił konia⁵¹.

Niewiele da się napisać o żonie Dzierśława Elźbiecie, poświadczonej w latach 1394–1412. W sprawach sądowych występowała systematycznie u boku swego męża. Jedynie w 1412 r. już jako wdowa wystąpiła sama. Utraciła wówczas wyrokiem sądu na rzecz Abrahama z Goszyc i Paszka z Kromotowa prawo bliższości do wykupu części dziedziny po dzieciach Marka z Chotowej, bratankach wymienionych dziedziców. O potomstwie Dzierśława i Elźbiety brak jakichkolwiek danych źródłowych nie wykluczone więc, iż byli bezdziećni⁵².

Ostatni z synów Mikołaja Momota Paweł, występujący w źródłach z imieniem Paszek i przywilejem Momot, odziedziczył po ojcu Kromotów i właśnie z tej miejscowości pisał się systematycznie w latach 1403–1427. Pragnieniem Paszka już od momentu przejścia po ojcu majątku, było jego pomnożenie, zwłaszcza skupienie w swym ręku całego Kromotowa i stworzenie rozległego kompleksu dóbr wokół rodzinnej siedziby w Kromotowie. Wszystkie późniejsze działania Paszka były podporządkowane temu celowi. Już jednak na początku tych działań wyłoniły się trudności związane z posiadaniem od 1402 r. części dóbr w Kromotowie przez Jadwigę, wdowę po Ottonie z Pilicy, a później przez jej córkę Elźbietę Granowską (późniejszą królową), i konieczność wykupienia tych posiadłości przez Paszka, oraz z uwagi na zgłaszane ustawicznie pretensje finansowe przez Tomasza z Trzeciesza. Zapewne by zaspokoić Tomasza co do należnej mu sumy 100 grzywien zobowiązał Paszek w 1404 r. Andrzeja Krezę, sołtysa z Zedermanu, do zwrotu mu długu wynoszącego 68 grzywien, zaś Stanisława, dziedzica z Jeżowa, do oddania mu 120 grzywien. Dzięki temu prawdopodobnie spłacił Tomasza, skoro ten nie zgłaszał już potem roszczeń. W tymże roku Paszek sprzedał Jadwidze z Pilicy wsie Będusz i Żeliszawice w księstwie siewierskim za sumę 250 grzywien. Być może transakcja ta pozwoliła mu o ubieganie się u Elźbiety Granowskiej o zwrot połowy Kromotowa w 1405 r. i w efekcie na jej odzyskanie. Przed 1405 r. Paszek wszedł też w posiadanie wsi Mokrusz, położonej zaledwie 7 km na wschód od Kromotowa. W związku z rezygnacją Jadwigi Pileckiej i jej córki Elźbiety Granowskiej z zakupu Będusza i Żeliszawic Paszek, nie chcąc mieć długów, zmuszony był w 1408 r. sprzedać te wsie wraz z połową Kromotowa za 600 grzywien Janowi z Marszowic⁵³.

Już przed 1405 r. Paszek nawiązał bliskie kontakty z Janem z Książa herbu Leliwa, tenentariuszem Rabsztyna, synem Spytka z Melsztyna i na mocy decyzji tego możnowładcy objął intratną dochodową posadę burgrabiego na zamku Rabsztyn⁵⁴. Pięć lat na tym urzędzie (1405–1409) i egzekwowanie długów od dłużników jak choćby 120 grzywien od Pełki z Bydlina w 1411 r. umożliwiły Paszkowi zgromadzenie pokaźnej gotówki i pozyskanie dzięki niej nowych posiadłości. Sto grzywien przeznaczył Paszek na kupno w 1411 r. wsi Pierzchowice pod Kromotowem (dziś nieistniejącej) od Piotra z Chełmu, a kolejne 100 grzywien na zakup w 1412 r. wsi Nosalowice (Nosalówki) również koło Kromotowa od Żegoty z Morska. Na dodatek Paszek otrzymał w spadku po bracie Mikołaju po 1411 r. część jego dziedziny w Goszycach. Pozbył się jej definitywnie w 1419 r. za 151 grzywien na rzecz Tomka z Trzeciesza⁵⁵.

Paszek miał siostrę przyrodną Świętochnę, córkę Strzechny, poświadczoną w latach 1402–1451, którą poślubiła Rafała z Czepca przed 1411 r., a w 1451 r. pisała się z Ni-

⁵¹ J. Laberschek, *Kromotów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 144–145; ZK 3, s. 398; 3b, s. 645; SP, t. VIII, nr 8608, 8652.

⁵² SP, t. VIII, nr 5496; ZK 5, s. 280.

⁵³ ZK 3, s. 457–458, 469, 544–545; 3b, s. 612, 641, 645; 4, s. 22, 30, 156; 5, s. 86; 312, s. 336.

⁵⁴ J. Laberschek, *Kromotów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 145–146; ZK 3b, s. 478, 525; 4, s. 173; W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971, s. 139, nie ma racji twierdząc, że Jan z Książa był jeszcze w 1409 r. niepełnoletni, skoro już w 1405 r. występował samodzielnie (bez opiekuna) przed sądem ziemskim krakowskim w sprawie z Imramem starszym z Czulic, i w innej sprawie z Jakuszem z Częstoszowic (ZK 3b, s. 525, 527).

⁵⁵ ZK 5, s. 243, 257, 277; 6, s. 581.

zyn. Jej synem był Mikołaj z Czepca, który w 1451 r. zgłosił prawo bliższości do Goszyc po swoim wuju Abrahamie Czarnym i swej siostrze wujecznej Magdalenie⁵⁶. Występująca w latach 1402–1405 Bichna, siostra Abrahama Czarnego i zarazem Paszka, jest albo tożsama z wyżej wymienioną Świętochną, albo jeszcze jedną nieznaną córką Mikołaja Momota⁵⁷.

Ze związku z Jagienką, czyli Agnieszką, poświadczoną w latach 1412–1436, urodziły się Paszkowi Momotowi trzy córki Spytka, Wichna i Elżbieta oraz syn Stanisław. Najstarsza z córek — Spytka wyszła w 1422 r. za mąż za Jana z Giebla i wniosła mu w posagu 40 grzywien, druga Wichna, czyli Bichna, zwana Tarnoszką wyszła za mąż za wdowca Piotra z Chełmu, kasztelana połanieckiego w 1438 r. również wnosząc mu w posagu 40 grzywien, a najmłodsza Elżbieta poślubiła w 1450 r. Włodka z Siedlca i Małus⁵⁸.

Niewiele można napisać o jedynym synu Paszka Momota Stanisławie Kromołowskim, dziedzicu Kromołowa, występującym w latach 1450–1473, chyba tylko tyle, że uczestniczył w 1454 r. w bitwie z Krzyżakami pod Chojnicami i przez jakiś czas był przez nich przetrzymywany jako jeniec. Jego żoną była Elżbieta, córka Jana Rudzkiego, wójta dziedzicznego miasta Bytomia, poświadczona w 1464 r.⁵⁹

Stanisław Kromołowski junior wystąpił po raz pierwszy w źródłach w 1479 r. W 1485 r. zawarł związek małżeński z Katarzyną, córką Jana Szaszowskiego, wywodzącego się z Gierałtowic w księstwie zatorskim i zapisał jej 1000 florenów węgierskich w złocie na połowie dóbr dziedzicznych w mieście Kromołowie i wsi Zawadzie. Oprócz dziedzicznego Kromołowa i wspomnianej Zawady Stanisław posiadał również znajdujące się w pobliżu Kromołowa wsie Zawiercie z młynem, Popówkę, Nosalówkę i Pierzchowice. W 1500 r. dokonał zakupu części Bleszna i Wrzosowej od Elżbiety, córki zmarłego Jana Trepki z Bleszna, żony mieszczanina olkuskiego Jana Matiaska, jednak wkrótce zrezygnował z tego nabytku. Od 1499 r. często przebywał na Rusi. W 1504 r. został nawet uwięziony przez Mikołaja Lanckorońskiego na zamku we Lwowie, z którego wyszedł dopiero po interwencji króla za poręką panów i kaucją wynoszącą 100 florenów. Zbyt duże wydatki Stanisława zmuszały go do częstego zastawiania dóbr, na przykład w 1493 r. połowy Kromołowa Piotrowi Myszkowskiemu, kasztelanowi oświęcimskiemu, w 1501 r. całego miasta Kromołowa Mikołajowi Siostrzeńcowi z Jaroszowa. Wielokrotnie też zobowiązywał się przed sądem do terminowej spłaty długów, jak w 1494 r. 100 florenów na rzecz Piotra Myszkowskiego z Przeciszowa pod rygorem wwiązania go do wsi Zawiercie, w 1507 r. 190 florenów węgierskich Jakubowi Giebelkiemu ze Skawiny i Woli pod rygorem wwiązania go do połowy miasta Kromołowa, a w 1512 i 1514 r. 200 florenów synowi tegoż Jakuba Mikołajowi Giebelkiemu. W 1529 r. już po śmierci swej córki Zofii, którą wcześniej, bo około 1502 r., Stanisław wydał za mąż za Jana Chełmskiego, późniejszego burgrabiego krakowskiego, zdecydował się Stanisław na sprzedaż za 3600 florenów posiadłości rodzinnych, tj. całego miasta Kromołowa wraz z prawem patronatu miejscowego kościoła i wsiami Zawiercie, Popówką, Nosalówką i Pierzchowicami Sewerynowi Bonerowi z Balic. Stanisław był ostatnim przedstawicielem rodu Gryfów, który władał Kromołowem. Wraz z jego śmiercią w 1533 r. (?) kończy się historia Gryfów Kromołowskich⁶⁰.

Rodzina Kromołowskich miała olbrzymie zasługi dla rozwoju tej miejscowości. To ona zapewne wspólnie z klasztorem mstowskim ufundowała przed 1250 r. kościół pa-

⁵⁶ SP, t. II, nr 841; ZK 3, s. 479; 4, s. 251; 146, s. 590; 199, s. 173; 364, s. 258; J. Ptaśnik, op. cit., s. 13.

⁵⁷ ZK 3, s. 479; 4, s. 251; J. Ptaśnik, op. cit., s. 13.

⁵⁸ ZK 5, s. 324; 11, s. 336; 312, s. 218; 314, s. 9; GK 5, s. 734.

⁵⁹ ZK 314, s. 9, 174; *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie* [dalej cyt.: AGZ], t. XVII, s. 85; *Spisy jeńców polskich z bitwy pod Chojnicami*, wyd. M. Biskup, „Przegląd Historyczny”, t. LVI, 1965, s. 100; genealogią rodziny Rudzkich w XV w. zajął się J. Horwat w artykule, *Z dziejów rodziny Rudzkich w XV wieku*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, t. VII–VIII, Gliwice 1994, s. 361–368. Niestety z braku danych poda błędnie, że Jan Rudzki, wójt bytomski w latach 1441–1465, zmarł bezpotomnie, tymczasem jak wiadomo ze źródeł, posiadał on córkę Elżbietę; por. też J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny*, Opole 1985, nr 227, 241, 245, 250, 252–253, 259–260, 272; J. Laberschek, *Kromołów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 146.

⁶⁰ J. Laberschek, *Kromołów*, cz. III, z. 1, s. 146; GK 20, s. 883, 913; 24, s. 268–269, 790–791; 28, s. 51–52; ZK 22, s. 138; 28, s. 146–151, 750–752; ZK 154, s. 256–257; ZK 316, s. 86, 211, 213; AGZ, t. XVII, nr 4117.

rafialny w Kromołowie pod wezwaniem św. Mikołaja. Ona odbudowała kościół po zniszczeniach dokonanych przez żołdaków Muskaty w 1305 i 1306 r.⁶¹, wreszcie ona zainspirowała panującego Władysława Łokietka by udzielił zgody na lokację miasta. Należy zauważyć, że w aktach procesu przeciw biskupowi Janowi Muskacie z lat 1306–1308 Kromołów nie jest określony jako miasto, choć źródło to konsekwentnie w przypadku miejscowości posiadających prawa miejskie, używa określeń *civitas*, względnie *oppidum*⁶². Można zatem przyjąć bez zastrzeżeń, że Kromołów nie posiadał jeszcze wówczas praw miejskich, i założyć, że inicjatywa lokacji miasta zrodziła się po 1308 r. Na pytanie, kiedy Kromołów dokładnie uzyskał prawa miejskie, odpowiedź nie jest prosta. Jako miasto jest wprawdzie poświadczony później od położonych w pobliżu Żarek (1382), Ogrodzieńca i Włodowic (1386), bo dopiero w 1388 r.⁶³, istnieją jednak pewne przesłanki pozwalające na cofnięcie jego metryki nawet o kilkadziesiąt lat wstecz, czyli do okresu panowania Władysława Łokietka (1306–1333). Trzeba zwrócić przede wszystkim uwagę na istnienie w Kromołowie pod koniec XIV w. obok urzędu wójta dziedzicznego, pomocniczego urzędu wójta sądowego (landwójta, podwójciego) w latach 1388–1389 sprawowanego przez Macieja, w 1400 r. przez Wawrzyńca, a w 1421 r. Bartłomieja⁶⁴. Z danych powyższych wynika, że wójtostwo kromołowskie istniało od dłuższego czasu, początkowo jako wyłącznie dziedziczne, pozostające we władaniu zasadzcy i jego prawowitych następców, zaś po jego wykupieniu przez właścicieli miasta, jako dziedziczne w rodzinie Gryfów Kromołowskich, funkcjonujące zresztą krótko, bo do początku XV wieku⁶⁵, a także jako sądowe w formie urzędu całkowicie podporządkowanego dziedzicom, działające już nieprzerwanie od schyłku XIV w.

Inną przesłanką wskazującą na istnienie miasta od dłuższego już czasu jest fakt, iż pod koniec XIV w. miasto posiadało kilku właścicieli. Swoje części w tej miejscowości posiadali Dzierśław Momot, Marek z Goszyc, Paszek Momot, Katarzyna z Rawałowic, Mikołaj z Zagórza oraz klasztor mstowski. Taka sytuacja majątkowa nie wytworzyła się, jak można sądzić, w ciągu roku, czy w ciągu kilkunastu lat, ale bez wątplenia w kilkudziesięcioletnim okresie. Miasto zakładał zapewne jeden lub co najwyżej dwóch właścicieli, uzyskawszy przedtem zezwolenie od króla. W przypadku dużej liczby dziedziców było to przedsięwzięcie trudne, albowiem zachodziła potrzeba regulacji często skomplikowanych stosunków własnościowych. Zgody na lokację udzielił zapewne jeszcze Władysław Łokietek, mający dług wdzięczności wobec rycerzy z Kromołowa Abrahama i jego synów Marka i Klemensa i to on zapewne przychylił się do ich prośb i wystawił odpowiedni przywilej. Trudno przypuszczać by założycielem miasta był klasztor mstowski, który władał zaledwie częścią Kromołowa, zwaną zresztą od początku powstania miasta przedmieściem kromołowskim. Poza tym posiadał już własne miasto Mstów, odległe od Kromołowa o 40 km, nie byłby więc zainteresowany w zakładaniu konkurencyjnego dla Mstowa ośrodka.

Miasto rozwijało się wolno, choć jego właściciele, a zwłaszcza wspomniany Paszek Momot, starali się rozszerzać jego zaplecze gospodarcze poprzez skupywanie od szlachty sąsiadujących z Kromołowem wiosek, tj. nie istniejących dziś Pierzchowic i Nosalowic, i tworzyć tym samym klucz majątkowy. Przyczyną słabego rozwoju miasta była niewątpliwie konkurencja kilku zbyt blisko położonych miast, jak Ogrodzieńca (5 km), Włodowic (8 km), Pilicy (11 km). W przypadku tych niewielkich odległości dochodziło niestety do nakładania się rynku lokalnego jednego z miast na rynek drugiego i w efekcie do faworyzowania przez ludność handlującą jednego z miast. Z tych czterech ośrodków miejskich prawidłowo i pomyślnie rozwijała się jedynie Pili-

⁶¹ *Schlesisches Urkundenbuch*, t. II, wyd. W. Irgang, nr 397; MV, t. III, s. 85.

⁶² Jako miasta poświadczane są: Sandomierz, Busko, Wiślica, Miechów, Skalbmierz, Kęty, Wieliczka, Stary Sącz, Sławków i oczywiście Kraków (MV, t. III, s. 80–84, 86–92).

⁶³ J. Laberschek, *Początki miasta Żarki i pierwszy wiek jego istnienia*, „*Studia Historyczne*”, t. XXIX, 1986, s. 329–344; idem, *Rozwój osadnictwa w powiecie lelowskim w średniowieczu (do 1400 r.)*, mszps; F. Kiryk, *Rozwój urbanizacji Małopolski w XIII–XVI wieku*, mszps; SP 8, uwaga 90/3, 4.

⁶⁴ J. Laberschek, *Kromołów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 147.

⁶⁵ Ostatnim wójtem dziedzicznym Kromołowa był zapewne Dzierśław Momot w latach 1394–1405 (SP, t. VIII, nr 5496; ZK 3b, s. 645); J. Laberschek, *Kromołów*, s. 147.

ca, należąca do Pileckich herbu Leliwa. Rozwój pozostałych był wyraźnie przyhamowany. Pojawiające się sporadycznie w średniowiecznym materiale źródłowym wzmianki o mieszczanach kromołowskich dowodzą że Kromołów zamieszkały był przez ludność polską⁶⁶. Do r. 1529, tj. do momentu nabycia Kromołowa przez Seweryna Bonera, źródła nie notują ani jednego kromołowskiego rzemieślnika. Wydaje się jednak, że miasto zamieszkiwała wówczas spora grupa robotników zatrudnionych w pobliskich kuźnicach Zawierckiej, poświędzonej po raz pierwszy w 1431 r., i Nowej, odnotowanej już w 1480 r.⁶⁷ Wiele osób wywodzących się z Kromołowa próbowało znaleźć zatrudnienie i zamieszkanie w innych większych miastach nie mogąc liczyć na awans i nie widząc możliwości dorobienia się w samym Kromołowie. Trudne warunki bytu w mieście były też powodem ucieczek⁶⁸.

Dopiero z 1519 r. znany jest przywilej króla Zygmunta I Starego wystawiony zapewne na prośbę Stanisława Kromołowskiego, ustanawiający w Kromołowie targi w każdą sobotę tygodnia. Kromołów płacąc w r. 1530 3 grzywny 24 gr szosu plasował się pod względem wielkości i zamożności dopiero na dziesiątym miejscu wśród miast tego rejonu ziemi krakowskiej, zdecydowanie po Lelowie, Mstowie, Częstochowie, Żarnowcu, Kłobucku, Krzepicach, Pilicy, Przyrowie i Żarkach, a jedynie przed Mrzygłodem, Włodowicami, Ogrodzieńcem, Kosowem i Szczekocinami⁶⁹.

Jest rzeczą zastanawiającą, że średniowieczni właściciele Kromołowa nie pokusili się o postawienie murowanego kościoła. Nie musieli przecież zabiegać specjalnie o materiał pod budowę świątyni, bo tereny wokół Kromołowa i najbliższe okolice obfitowały w złoża kamienia wapiennego. Sądzić więc należy, że stan i los budynku kościelnego nie bardzo ich obchodził. Jeszcze w drugiej połowie XV w., jak podaje Jan Długosz, kościół był w większej części drewniany⁷⁰.

Tym stwierdzeniem wypadałoby zakończyć rozważania na temat rodziny Gryfów Kromołowskich. Badaniami objęto wprawdzie tylko niewielką, prawie nieznaną w literaturze naukowej, gałąź rodu, ale za to wyróżniającą się zdecydowanie spośród innych licznych rodzin aktywnością i przedsiębiorczością, zwłaszcza w pierwszej połowie XV w., oraz dużą ruchliwością. Potrzeba przedstawienia genealogii tej rodziny wyniknęła także z faktu, że dotąd nie istniało najskromniejsze nawet naukowe opracowanie na jej temat, co więcej nie uwzględnił jej, nawet nie zasygnalizował jej istnienia monografista całego rodu do końca XIII stulecia M. L. Wójcik, natomiast w literaturze popularnonaukowej i genealogicznej utrzymują się do dziś błędne poglądy, zapożyczone od Kaspra Niesieckiego na temat pochodzenia najwybitniejszego przedstawiciela tej rodziny z przełomu XIV i XV w. Abrahama Czarnego z Goszyc. Tego typu bałamutne, niesprawdzone wiadomości wymagały sprostowania w pierwszej kolejności. Niewątpliwie pewien ujemny wpływ na dotychczasowe badania naukowe, a raczej na brak badań nad tą rodziną, miał fakt że trzy najważniejsze linie tej rodziny Rawałowska, Goszycka i Kromołowska wymarły do początków XVI stulecia, brakowało zatem powiązań genealogicznych z czasami nam bliższymi. W omawianej rodzinie najwybitniejszą niewątpliwie postacią był wspomniany Abraham Czarny, blisko związany z królem Władysławem Jagiełłą, a następnie jego synem Władysławem III (Warneńczykiem), ale na uwagę zasługują i inni jej członkowie i przedstawiciele, jak choćby Paszek Momot, zaufany Melsztyńskich. Należy sądzić, że reprezentanci tej rodziny mieli bezprzeczenie wszelkie dane, by w czasie w którym wypadło im żyć i działać, robić kariery, uzyskiwać

⁶⁶ Poświadczeni są: Bieniasz, Paweł Kain, Bartłomiej Lis, Świętosław, Marcin, Ostrobod, Filip, Mikołaj, Michał, Stanisław Mniszek, Jan, Tomasz i Maciej (J. Laberschek, op. cit., s. 147).

⁶⁷ *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, nr 202; w 1480 r. występuje kuźniczka (*minatrix*) Małgorzata Brewczyna z Nowej Kuźnicy koło Kromołowa w sprawie z Albertem plebanem kromołowskim (*Cracovia artificum. Supplementa. Krakowskie środowisko artystyczne czasów Wita Stwosza*, oprac. B. Przybyszewski, Wrocław 1990, s. 121, 124; Arch. Metropolit. Kraków, Acta officialatus Cracovienis, 13, s. 1133).

⁶⁸ Około 1399 r. zbiegł z Kromołowa od Dziersława Momota do Rudnik kmięć Szczepan (SP, t. VIII, nr 8607, 8651).

⁶⁹ GK 146, s. 1052–105; Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1530 r. w AGAD, ASK II, 7, k. 65.

⁷⁰ DLb., t. II, s. 210–211; t. III, s. 151–152.

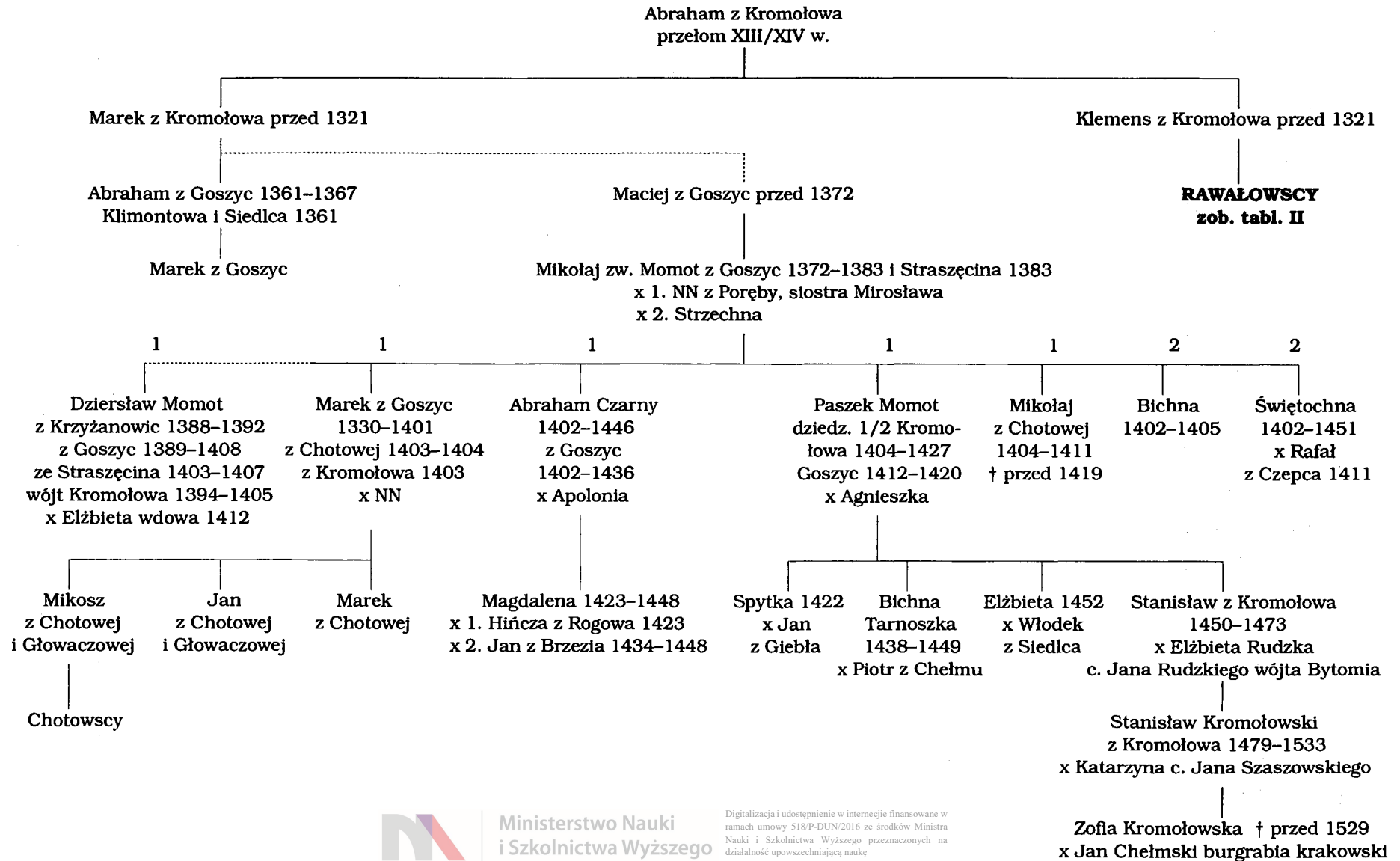
stanowiska w aparacie urzędniczym ziemskim i państwowym i osiągać inne godności. Niestety na przeszkodzie stanęły, jak się wydaje, takie czynniki jak zbytne rozdrobnienie rodziny pod koniec XIV w. i związana z tym skromna sytuacja majątkowa poszczególnych dziedziców Kromołowa, Goszyc i Rawałowic, oraz wyraźne kalectwo, powodujące wadę wymowy, które ujawniło się aż w dwóch pokoleniach rodziny i znalazło odbicie w przezwisku Momot nadanym Mikołajowi, żyjącemu w XIV w., oraz jego synom Dzierśławowi i Paszkowi, żyjącym na przełomie XIV i XV wieku⁷¹.

K

⁷¹ Od momentu złożenia artykułu do druku ukazało się kilka prac zawierających szereg nowych wartościowych ustaleń na temat Gryfów Kromołowskich, a mianowicie: W. Bukowski, *Krzyżanowice Wielkie*, SHG, cz. III, z. 2, s. 266-269; Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Kośmierzów*, SHG, cz. III, z. 1, s. 51-58; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 406-407. Warto również odnotować pozostającą w maszynopisie rozprawę doktorską M. Wolskiego, *Trzeciacy herbu Strzemię. Studium z dziejów średniowiecznej szlachty małopolskiej XIV-XVI w.*, Kraków 1997.

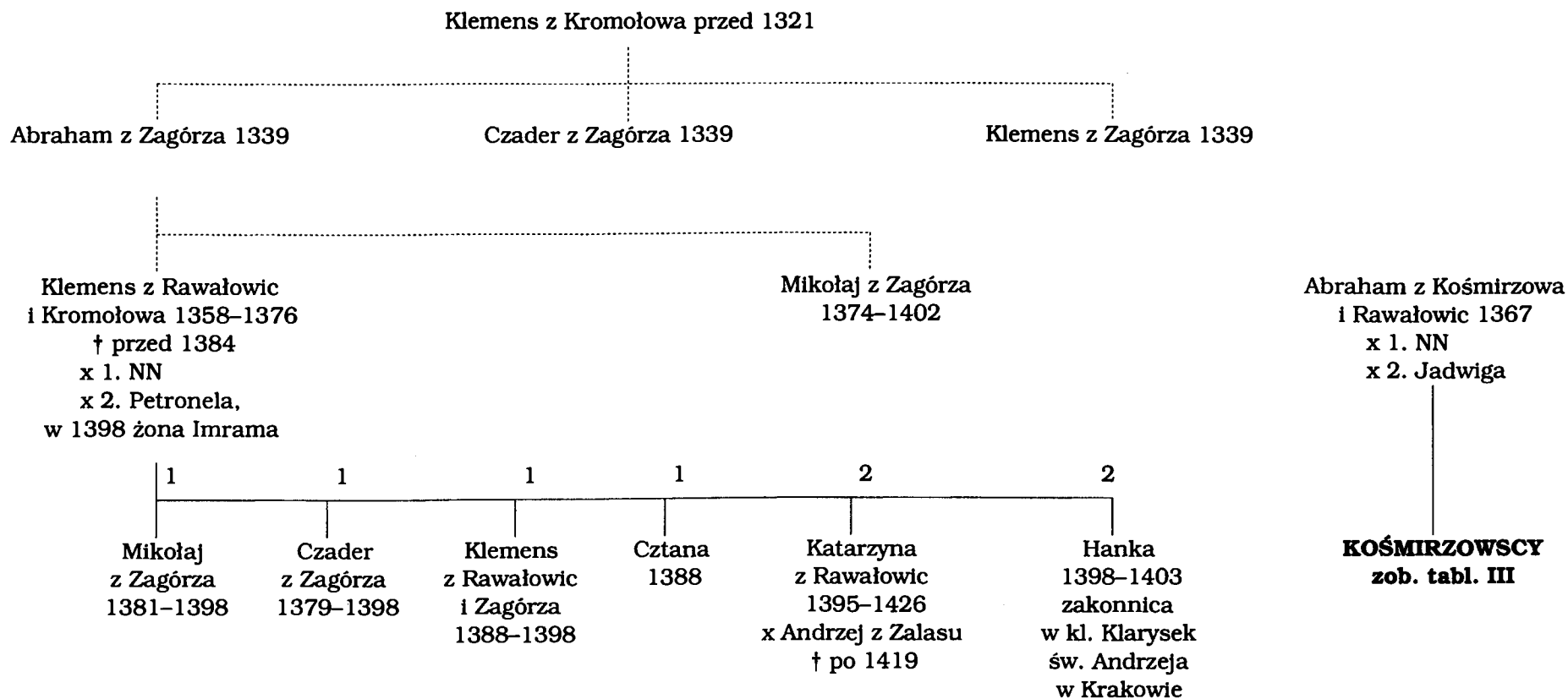
Tabl. I

KROMOŁOWSCY HERBU GRYF



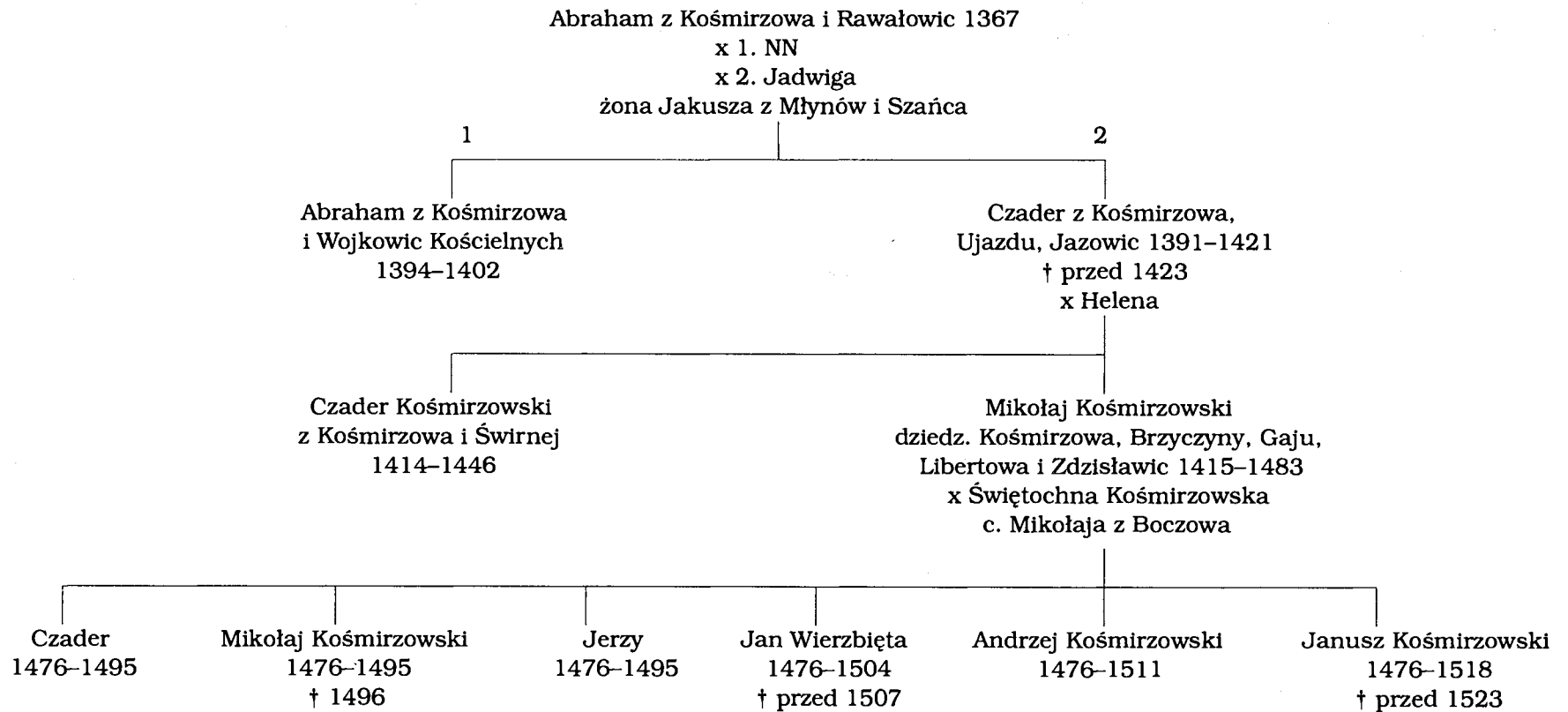
Tabl. II

RAWAŁOWSCY HERBU GRYF



Tabl. III

KOŚMIRZOWSCY HERBU GRYF



Andrzej Sikorski

Uwagi do genealogii książąt zatorskich

Genealogia domu Piastów doczekała się na przestrzeni ostatnich stu lat dwóch monumentalnych dzieł. Pierwsze z nich, które ukazało się w 1895 roku, Oswalda Balzera *Genealogia Piastów*¹ do dzisiaj zachowało swoją wartość naukową i pozostaje wciąż jedynym dziełem o wszystkich Piastach. Objęło ono wszystkie gałęzie tej rodziny, poza Piastami śląskimi. Ta luka została zapełniona dopiero po wielu latach przez dzieło Kazimierza Jasińskiego *Rodowód Piastów śląskich*², pierwszą w nauce polskiej monografię poświęconą temu zagadnieniu. Praca ta pozostaje niedoścignionym wzorem monografii dynastii, którą opisuje na przestrzeni ponad 500 lat, zarówno w średniowieczu jak i w okresie nowożytnym. W latach późniejszych opublikowano tablice genealogiczne Piastów śląskich, również w oparciu o prace Profesora Jasińskiego³ Następne prace Profesora Jasińskiego dotyczyły genealogii pierwszych Piastów⁴ oraz kolejnych linii rodu⁵.

Już nawet pobieżne przyjrzenie się całości *Rodowodu Piastów śląskich* upoważnia do stwierdzenia faktu, że najmniej informacji pozwalających na odtworzenie genealogii rodu posiadamy dla Piastów górnośląskich w końcu średniowiecza⁶. Jednym z powodów jest tu niewątpliwie rozrodzenie Piastów, a w konsekwencji niewielkie polityczne znaczenie drobnych władców górnośląskich⁷. Drugim było zapewne położenie Górnego Śląska — na pograniczu etnicznym i politycznym polsko-czesko-niemieckim, gdzie dość często zmieniała się przynależność polityczna poszczególnych terytoriów⁸. Do najmniej znanych należą niewątpliwie losy Piastów z linii oświęcimsko-zatorskiej. Trzeba na wstępie zaznaczyć, że nie będziemy się dalej zajmować tak zwaną pierwszą linią oświęcimską, czyli potomkami Władysława, syna Mieszka ks. cieszyńskiego, która to linia wymarła w 1405 roku na księciu Janie III⁹. Naszą uwagę skoncentrujemy na drugiej linii oświęcimsko-zatorskiej, która również była boczną gałęzią Piastów cieszyńskich.

Pierwsze prace naukowe, dotyczące historii księstw oświęcimskiego i zatorskiego oraz genealogii ich książąt zaczęto publikować w austriackich czasopismach w połowie ubiegłego stulecia¹⁰. Ich podsumowanie wraz z licznymi uzupełnieniami i poprawkami

¹ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895.

² K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. I-III, Wrocław 1973-1975-1977 (dalej: RPŚ).

³ *Europäische Stammtafeln. Stammtafeln zur Geschichte der europäischen Staaten, Neue Folge*, oprac. D. Schwennicke, t. III, cz. 1, Marburg 1984, tabl. 9-17.

⁴ K. Jasiński, *Rodowód pierwszych Piastów*, Warszawa-Wrocław [1992].

⁵ K. Jasiński, *Genealogia Piastów wielkopolskich. Potomstwo Władysława Odonica*, „Kronika Miasta Poznania”, 1995, nr 2 (*Nasi Piastowie*), s. 33-66.

⁶ RPŚ III, s. 6 tłumaczy to mniejszym wkładem uczonych niemieckich, np. Grotefenda i Wutkego.

⁷ W popularnej, kilkakrotnie wznawianej książce Z. Borasa, *Książęta piastowscy Śląska*, Katowice 1982 (wyd. 3) nie ma ani jednego biogramu Piastów oświęcimskich i zatorskich. W okolicznościowej pracy *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów wydanych z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, pod. red. R. Hecka, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, nie ma ani jednego biogramu książąt zatorskich, a jedynie kilka wzmianek.

⁸ Podobny stan badań nad historią i genealogią rodzin szlacheckich można zaobserwować na innych pograniczych Rzeczypospolitej: w Inflantach, na Pomorzu Gdańskim, obrzeżach Wielkopolski.

⁹ RPŚ III, s. 125-134, 148-149, 158-163.

¹⁰ G. Biermann, *Zur Geschichte der Herzogthümer Zator und Auschwitz*, „Sitzungsberichte der philosophische-historische Classe der kaiserlichen Akademie der Wissenschaften”, 40, 1862, s. 594-631; P. Gabriel, *Muthmassliche genealogische Tabelle der piastische Herzöge von Oświęcim und Zator*, „Schriften der

znalazło się w tablicach książąt śląskich Grotefenda¹¹, Wutkego¹² i Hausdorfa¹³. Prace te zawierają przede wszystkim tablice genealogiczne, z niewielką liczbą skondensowanych przypisów, tak że trudno jest znaleźć podstawę źródłową niektórych faktów¹⁴. Włodzimierz Dworzaczek¹⁵ ograniczył się w tym przypadku do powtórzenia tablic Grotefenda i Wutkego. A genealogia książąt oświęcimsko-zatorskich zawierała wiele błędów, co wykazał prof. Jasiński¹⁶ na nowo przedstawiając genealogię tej linii Piastów, wykorzystując nowy materiał źródłowy jak i mniej znane starsze prace¹⁷. W *Polskim słowniku biograficznym* ukazały się dotychczas tylko dwa biogramy Piastów zatorskich¹⁸.

Historia księstwa zatorskiego rozpoczyna się w 1445 roku¹⁹, kiedy to księstwo oświęcimskie zostało podzielone między synów księcia Kazimierza. Znaczące daty w jego historii to 19 marca 1454 r., kiedy stany księstwa oświęcimskiego złożyły w Krakowie hołd Kazimierzowi Jagiellończykowi²⁰ oraz 21 lutego 1457 r., kiedy w Gliwicach Jan IV sprzedał księstwo oświęcimskie polskiemu królowi za 50 tysięcy grzywien szerokich groszy praskich²¹. Od tego czasu księstwo zatorskie było enklawą wśród ziem Królestwa Polskiego, a książę Waclaw złożył w Krakowie hołd lenny 25 czerwca 1456 r.²²

Pierwszym władcą noszącym tytuł księcia zatorskiego był Waclaw, najstarszy syn księcia Kazimierza i Anny ks. głogowskiej, który 19 stycznia 1445 r.²³ otrzymał wschodnią część księstwa oświęcimskiego z miastem Zatorem; używać miał tytułu księcia oświęcimskiego i zatorskiego. Według ustaleń K. Jasińskiego²⁴, Waclaw mógł urodzić się w latach 1415–1418, a zmarł pomiędzy 21 października 1465 r. a 29 lipca 1467 r.²⁵

historischen-statistischen Sektion der k. k. mährischen-schlesischen Gesellschaft des Ackerbaues, der Natur- und Landeskunde", 5, 1853, s. 186–193.

¹¹ H. Grotefend, *Stammtafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*, Wrocław 1889 (wyd. 2), tablica 7. Uzupełnienia opublikował L. Neustadt, *Beiträge zur Genealogie schlesischer Fürsten*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthums Schlesiens”, 22, 1888, s. 194–248 (na stronach 205–206 podano poprawki do genealogii książąt oświęcimsko-zatorskich). Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że genealogia Piastów zatorskich, podana przez Grotefenda, niewiele różni się od osiemnastowiecznych ustaleń (F. W. Sommersberg, *Silesiacarum Rerum Scriptores*, t. I, Lipsk 1729, tabl. genealogiczna na s. 670 i s. 693–696 oraz E. S. Sachs v. Löwenheim, *Der Berichtungen, Ergänzungen, und Anmerkungen zu den Sommersbergischen Schlesien Historischen Schriftstellern*, Wrocław 1789, cz. X, s. 33).

¹² K. Wutke, *Stamm- und Übersichtstafeln der schlesischen Fürsten*, Wrocław 1911, tabl. 7; jest to w zasadzie poprawione wydanie pracy Grotefenda.

¹³ G. P. A. Hausdorf, *Die Piasten Schlesiens*, Wrocław 1933, s. 204.

¹⁴ RPS I, s. 11–13.

¹⁵ W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 10.

¹⁶ K. Jasiński, *Genealogia książąt zatorskich. Ze studiów nad genealogią Piastów śląskich*, „Zeszyty Naukowe UMK, Nauki Humanistyczne. Historia II”, z. 20, 1966, s. 117–131 (dalej: GKZ) oraz RPS III, s. 176–190.

¹⁷ I. Rychlik, *Księstwa Oświęcimskie i Zatorskie*, Tarnów 1889 (*Sprawozdania dyrekcji C. K. gimnazjum w Tarnowie*). Głównie na ustaleniach Rychlika oparty jest artykuł o historii księstwa zatorskiego, zawierający również genealogię książąt, a znajdujący się w *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego*, t. XIV, Warszawa 1895, s. 463–464 (dalej: SGKP).

¹⁸ *Polski słownik biograficzny* (dalej: PSB), t. X, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962–1964, s. 426–427 (biogram Janusza autorstwa K. Pieradzkiej) oraz PSB, t. XII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966–1967, s. 288–289 (biogram Kazka autorstwa F. Kiryka).

¹⁹ G. Biermann, op. cit., s. 617; I. Rychlik, op. cit. s. 40–42; A. Nowakowski, *Dzieje ustroju i prawa księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego*, Białystok 1988 („Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego”, 363), s. 51–53 (dalej: NDU); dokument podziału opublikowany w wydawnictwie źródłowym *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, wyd. C. Grünhagen i H. Markgraf, t. II, Lipsk, 1883, nr 18, s. 588–592 (dalej: Grün. Mark.).

²⁰ Grün. Mark., nr 24, s. 601–602; NDU, s. 58–59.

²¹ Grün. Mark., nr 28, s. 606–610; *Volumina Legum. Przedruk Zbioru Praw staraniem XX Pijarów w Warszawie od 1732 do 1782 wydanego*, t. I, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, 187–191; NDU, s. 60–65; A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice. Szkic historyczno-prawny*, Kraków 1985, s. 21 (dalej: NDW).

²² S. Kutrzeba, *Prawa, przywileje, statuty i lauda księstw oświęcimskiego i zatorskiego*, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. IX, Kraków 1913, nr 2, s. 241–242; G. Biermann, op. cit., s. 624; I. Rychlik, op. cit., s. 49; NDU, s. 59–60; NDW, s. 21.

²³ Zob. przyp. 19.

²⁴ Wszystkie informacje dotyczące genealogii książąt zatorskich, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą z obu prac Kazimierza Jasińskiego: GKZ i RPS III; tam też wykaz źródeł.

²⁵ A. Nowakowski raz podaje, że Waclaw zmarł po 1469 r. (NDW, s. 22), nie przytacza jednak podstawy źródłowej tej informacji (zapewne chodzi o śmierć przed 1469 r.), a drugi raz (NDU, s. 65), że w 1465 r. Data

Żoną Wacława ks. zatorskiego była Małgorzata, córka Urbana Kopczowskiego zwanego Świrczyna, szlachcica herbu Nowina, z księstwa siewierskiego²⁶. Wobec braku źródeł trudno jest ustalić kim byli rodzice Małgorzaty i z jakiej pochodziła rodziny, ale można tu podać kilka uzupełniających faktów.

W księstwie siewierskim źródła nie wymieniają rodziny Kopczowskich ani żadnej innej o podobnym brzmieniu nazwiska²⁷ na przestrzeni dziejów. W XV wieku i później występuje tam natomiast rodzina, pisząca się z Siemoni, pieczętująca się herbem Nowina; w latach 1438–1442 oraz 1470–1480 występuje Jan dziedzic Siemoni, noszący przydomek Świrczyna²⁸. Trudno stwierdzić, czy jest to przypadkowa zbieżność herbu i przydomku, czy też mamy do czynienia z inną gałęzią tej samej rodziny. Miejscość, od której nazwy utworzono zapewne nazwisko Kopczowski można natomiast znaleźć w sąsiednim księstwie oświęcimskim, a jej nazwa brzmi Kopciowice²⁹. W *Słowniku geograficzno-historycznym województwa krakowskiego*³⁰ zebrano wiadomości dotyczące Kopciowic w średniowieczu. Występuje tutaj, w 1445 r. Mikołaj z Kopczowic³¹, który oczyszcza się z zarzutów. W 1457 r. występuje natomiast Urban z Kopczowic³². Z dużym prawdopodobieństwem można zidentyfikować go jako ojca Małgorzaty, żony Wacława ks. zatorskiego. Tak więc mielibyśmy tu do czynienia z przypadkiem małżeństwa osoby panującej ze swoją poddaną. Fakt ten, podobnie jak w przypadku innych tego typu małżeństw w regionie nie wpłynął jednak na prawa dzieci z tego związku do używania tytułu książęcego i do władania księstwem³³.

śmierci podana przez K. Wutkego, op. cit., tabl. 7 — 1465 rok — oparta jest zapewne na zapisce Mikołaja Pola (N. Pol, *Jahrbücher der Stadt Breslau*, wyd. J. G. Büsching, t. II, Wrocław 1815, s. 51).

²⁶ Wiadomość tę znajdujemy u Długosza (*Joannis Długossi seu Longini canonici Cracoviensis Historia Poloniae libri XII*, ed. I. Ż. Pauli, t. V, Kraków 1888, s. 519) (*Joannis Długosz Senioris canonici Cracoviensis Opera Omnia*, t. XIV). Należy zwrócić uwagę, że prace dotyczące genealogii książąt zatorskich (GKZ, s. 122; RPŚ III, s. 176–177, H. Grotefend, op. cit., tabl. 7) dają jej imię Maria, podczas gdy u Długosza wyraźnie mamy „Małgorzata”!

²⁷ *Słownik miejscowości księstwa siewierskiego*, oprac. Z. Noga, Katowice 1994; *Siewierz. Czeladź. Koziegłowy. Studia i materiały z dziejów księstwa Siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994 (według indeksu).

²⁸ 12 km na zachód od Siewierza, parafia loco; *Słownik miejscowości ...*, s. 67, 123; *Joannis Długosz Senioris canonici Cracoviensis Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, ed. A. Przeddziecki, t. II, Kraków 1864, s. 190 (*Opera*, t. VIII).

²⁹ Kopciowice, niem. Kopczowitz (parafia Oświęcim, później Chełm Śląski), 6 km na północny-zachód od Oświęcimia, położone w księstwie oświęcimskim (po 1796 r. w powiecie pszczyńskim na Śląsku); SGKP, t. IV, Warszawa 1883, s. 375; F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Sigmaringen 1984 (reprint wyd. Wrocław 1864), s. 592; *Handbuch der historischen Stätten: Schlesien*, oprac. H. Weczerka, Stuttgart 1977, s. 203–204.

³⁰ *Słownik geograficzno-historyczny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. II, z. 4, oprac. J. Kurtyka, J. Laberschek, Z. Leszczyńska-Skrętowa i F. Sikora, Kraków 1994, s. 758 (dalej: SGH).

³¹ *Starodawne prawa polskiego pomniki* (dalej: SPPP), *Z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziem krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, t. II, Kraków 1870, nr 3247; zapewne w oparciu o to samo źródło zna w tym samym roku (1445) Mikołaja Kopczowskiego Boniecki (A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. XI, Warszawa 1907, s. 118), ale nie podaje jego herbu. W tym samym roku we Lwowie pojawia się Michał Kopczowski (*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, t. XIV, Lwów 1889, nr 3810).

³² *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. III, 1392–1501, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, nr 77, s. 95–96; Grün. Mark., nr 28, s. 610. Urban jest świadkiem na dokumentach Janusza ks. oświęcimskiego, wystawionych w Gliwicach 21 lutego i 19 września 1457. Jeszcze w XVI wieku występują osoby piszące się z Kopciowic: w 1522 r. w księgach sądowych oświęcimskich pojawia się Stanisław Kopczowski (w oryginale Kopčovsky) i jego siostra zamężna za Jerzym Abstachem; R. Raucher, *Soudní knihy osvětinské a zátorské z r. 1440–1562*, Praha 1931 („Prameny Učené Společnosti Šafaříkovy v Bratislavě”, 3), księgi oświęcimskie, nr 530.

³³ Jeżeli chodzi o dynastie panujące, to w Europie Środkowej zjawisko to nie występuje zbyt często (zob. W. Dworzaczek, op. cit.). W przypadku Górnego Śląska, na przestrzeni XV w., jest ono jednak bardzo częste: w dynastii Przemysłidów władających księstwami m.in. opawskim, karniowskim, raciborskim większość małżeństw miała charakter niedynastyczny (*Europäische Stammtafeln*, tabl. 18): Mikołaj ks. karniowski (†1452) z Małgorzatą z Lgoty, a następnie z Barbarą z Rokemberg, wdową po mieszczaninie krakowskim, Jerzym Oriencie, Wacław ks. raciborski (†1456) z Małgorzatą z Szamotoł, Wilhelm ks. opawski (†1452) z Salomeą z Czastolowic, Anna ks. głubczycka (†1475) z Janem Haze z Hazenburka, Agnieszka ks. opawska (†1440) z Janem z Krawarza i z Jerzym ze Szternberka, Katarzyna ks. karniowska z Janem Jczyńskim, Katarzyna ks. raciborska (†1480) z Włodkiem z Danaborza, Helena ks. raciborska (†1480) z Janem Ostrorogiem. W mniejszym stopniu jest to widoczne wśród Piastów, gdzie można wskazać śluby: Bernarda ks. niemodlińskiego (†1455) z Jadwigą z Melsztyna (RPŚ III, s. 100), Bolesława V ks. głogóweckiego

Według Żegoty Paulego³⁴ Małgorzata, wdowa po Waławie ks. zatorskim żyła jeszcze w 1468 roku. Z tego małżeństwa pochodziło siedmioro dzieci: Kazimierz, Waław, Janusz, Władysław, Zofia, Katarzyna i Agnieszka. Omówmy teraz pokrótce wiadomości na temat każdego z nich.

Zajmijmy się najpierw córkami Waławy i Małgorzaty. Jedyną informację o Zofii, Katarzynie i Agnieszce znajdujemy w *Rocznikach* Długosza. Długosz twierdzi, że dwie pierwsze zmarły na zarazę³⁵. Profesor Jasiński wykazał, że z dużym prawdopodobieństwem, dwie pierwsze córki zmarły w młodym wieku, zapewne jeszcze za życia ich ojca, a Agnieszka przeżyła go, czyli zapewne zmarła po 21 października 1465 r. Należy zwrócić uwagę, że niektórzy badacze³⁶ myślą tę Agnieszkę, z jej bratanicą, noszącą to samo imię.

Najstarszy syn Waławy i Małgorzaty, Kazimierz (występujący często jako Kazek), urodził się raczej przed 1450 rokiem, zmarł zaś między 8 stycznia a 7 lipca 1490 r. Żonaty był z Małgorzatą (Machną), córką Mikołaja ks. karniowskiego, górnośląskiego władcy z dynastii Przemyślidów i Małgorzaty z Lgoty³⁷, zmarłą w 1508 r., między 28 maja a 12 sierpnia. Ich małżeństwo musiało zostać zawarte między 12 sierpnia 1482 a 2 marca 1484 r.³⁸ Oboje zostali pochowani w kościele Mariackim w Krakowie. Kazimierz początkowo władał księstwem zatorskim wraz z braćmi, a od 28 maja 1474 r., po podziale księstwa, posiadał wraz z bratem Waławem część księstwa położoną na wschód od Skawy³⁹.

Synem Kazimierza i Machny ks. karniowskiej był zapewne Bolek. Jedyna wzmianka o nim zawarta jest w testamencie Machny, ale nie jest wykluczone, że wzmianka ta dotyczyła księcia Kazka, a Bolek nigdy nie istniał. Urodziny tego hipotetycznego członka dynastii należałoby położyć na okres po 24 sierpnia 1489 r., a śmierć na przed 21 września 1494 r.

Drugi z kolei syn Waławy, noszący również imię Waław, urodzony najpóźniej około 1450 r., zapewne bezżenny i bezpotomny, zmarł między 14 września 1484 a 5 października 1487 r.

Trzeci syn, Janusz (Jan V według numeracji poprawionej przez Kazimierza Jasińskiego)⁴⁰, panujący wraz z bratem Władysławem w zachodniej części księstwa⁴¹, zginął zamordowany przez Wawrzyńca Myszkowskiego w Laskowej koło Spytkowic 17 września 1513 r.⁴² Żoną Janusza była Barbara, córka Bolesława ks. cieszyńskiego i Anny ks. bielskiej, wdowa po Baltazarze ks. żagańskim. Ślub musiał mieć miejsce między 29 maja 1475 roku a 11 lub 18 marca 1477 r.⁴³ Barbara urodziła się w latach 1449–1453,

(† 1460) z Elżbietą Granowską, a potem z Jadwigą Bies z Kujaw (RPŚ III, s. 102–103), Anny ks. oświęcimskiej († 1440/1454) z Putą z Czastolowic (RPŚ 3, s. 161–162), Aleksandry ks. cieszyńskiej († po 1460) z Władysławem z Gary (RPŚ III, s. 175–176), Jadwigi ks. cieszyńskiej († 1521) ze Stefanem Zapolyą (RPŚ III, s. 182–183) oraz Heleny ks. oświęcimskiej († po 1524) z Jerzym z Szelemborka (RPŚ III, s. 190–191).

³⁴ Ż. Pauli, *Dzieje księstw Oświęcimia i Zatora w XIV i XV wieku*, Bibl. Jag., rkps 5375, k. 119; nie podano tu jednak źródła tej informacji.

³⁵ *Joannis Dlugossis ... Historiae*, op. cit., t. IV, s. 519.

³⁶ Ż. Pauli, op. cit., k. 133.

³⁷ W. Dworzaczek, op. cit., tabl. 11 i *Europäische Stammtafeln*, tabl. 18.

³⁸ W RPŚ III, s. 186 podano nowy przedział czasu w porówniu z GKZ, s. 123, gdzie ślub kładziono między 28 maja 1477 roku a 12 sierpnia 1482 r.

³⁹ G. Biermann, op. cit., s. 628; I. Rychlik, op. cit., s. 62; NDU, s. 127; NDW, s. 22; Grün. Mark., nr 38, s. 615–617; po bezpotomnej śmierci jednego z braci księstwo miało przypaść drugiemu bratu z pary.

⁴⁰ Prawie zawsze występuje pod imieniem Janusz; patrz np. (według indeksu): *Acta Tomiciana per Stanislaum Gorski eiusdem Petrii Tomicii, post Serenissime Bone Siforcie Regine Poloniae Secretarium collecte*, t. I–IV, Poznań 1852–1855 (dalej: AT) i *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. I–IV, Warszawa 1905–1919 (dalej: MRPS), gdzie występuje w łacińskiej wersji Janussius oraz R. Raucher, op. cit., gdzie w wersji czeskiej Hanuš bądź Januš.

⁴¹ Raz wspominany jest, już po śmierci, jako książę na Bielsku (R. Raucher, op. cit., księgi oświęcimskie, nr 356).

⁴² Był to finał długotrwałej kłótni między Januszem a Myszkowskim o dopływ wody do stawu w Laskowej. Myszkowski zamordował księcia spotkawszy go przypadkowo na polowaniu (AT II, nr 143, s. 143 i nr 256, s. 205; PSB, t. X, s. 426–427; NDU, s. 177–178). Mimo wykazania przez K. Jasińskiego, że śmierć Janusza miała miejsce 17 września (GKZ, s. 124 i RPŚ III, s. 188) wciąż przyjmowana jest data 17 sierpnia (ostatnio NDU, s. 192 i NDW, s. 23).

⁴³ Poprzednio przyjmowano (GKZ, s. 125), że ślub ten miał miejsce między 5 czerwca 1475 r. a 29 września 1477 r.

a zmarła między 21 września 1494 a 12 maja 1507 r. Janusz był ostatnim księciem zatorskim, a swoje księstwo sprzedał Polsce 29 lipca 1494 roku, w Krakowie, za 80 tysięcy dukatów i roczną rentę 200 grzywien i 16 bałwanów soli, zostawiając sobie i żonie dożywocie⁴⁴. Po śmierci Janusza nikt z rodziny księcia nie miał praw do objęcia księstwa i król Zygmunt Stary włączył je do Królestwa Polskiego 26 września 1513 r.⁴⁵

Synem Janusza ks. zatorskiego był Jan. Wskazuje się na jego nieprawe pochodzenie (Jasiński), ponieważ został raz nazwany „synem naturalnym”⁴⁶. Na nieprawe pochodzenie może wskazywać również jego występowanie w źródłach bez tytułu książęcego, najczęściej jako Jan, syn Janusza ks. oświęcimskiego (zatorskiego)⁴⁷. Ten brak nie musi być jednak potwierdzeniem nieprawego pochodzenia; jak zobaczymy bowiem niżej, nie był on jedyną osobą z tej linii Piastów nie używającej tytułu książęcego. Jan nie władał już księstwem zatorskim; zmarł bezżenny pomiędzy 18 kwietnia 1518 a 14 sierpnia 1521 r.⁴⁸.

Czwarty z kolei i najmłodszy syn Wacława, Władysław (Włodek) zmarł między 28 maja a 21 września 1494 r.⁴⁹ Wydaje się, że ze względu na brak adnotacji o Włodku na dokumencie sprzedaży księstwa zatorskiego z dnia 29 lipca 1494 r. można przyjąć, że zmarł przed tą datą, zwłaszcza, że panował w parze wraz z bratem Januszem, sprzedającym wtedy księstwo⁵⁰. Żonaty był z Anną, której pochodzenie nie jest znane. Anna pojawia się jako żona Włodka na dokumencie z 13 sierpnia 1492 r.⁵¹ Data ich ślubu musi się zawierać w szerokim przedziale czasowym, zapewne między 8 października 1476⁵² a 1491 rokiem, bowiem 13 sierpnia 1492 r. występuje już córka Wacława i Anny — Agnieszka⁵³. Anna zmarła po 28 maja 1494, a przed rokiem 1505, kiedy przyznane jej dożywotnie Wadowice należały do Agnieszki, niewątpliwie jej córki⁵⁴. Wydaje się, że można nawet przyjąć, iż Anna zmarła przed 7 sierpnia 1504 r., bowiem już wtedy Wadowice należały do Agnieszki. Z 23 maja 1503 r. pochodzi natomiast wpis w Metryce Koronnej⁵⁵, mówiący o nadaniu Wadowic Piotrowi Myszkowskiemu, wojewodzie łęczyckiemu, po śmierci Włodka, ks. zatorskiego. To może oznaczać, że śmierć Anny należałoby przesunąć na okres przed 23 maja 1503 r. Fakt ten można również wytłumaczyć zakwestionowaniem przez króla zapisów Włodka.

Z małżeństwa Władysława i Anny pochodziła córka Agnieszka⁵⁶, która była jedynym dzieckiem tej pary, żyjącym 13 sierpnia 1492 r.⁵⁷ Według dotychczasowych badań data jej urodzin zawiera się między 1477 a 1491 rokiem⁵⁸. Profesor Jasiński uznał

⁴⁴ G. Bierman, op. cit., s. 629; I. Rychlik, op. cit., s. 58; NDU, s. 65–69; Grün. Mark., nr 41, s. 617–621. Akt sprzedaży potwierdzono 21 września 1494 roku; Grün. Mark., nr 42, s. 621.

⁴⁵ *Corpus Iuris Poloniae* (dalej: CIP), t. III, wyd. O. Balzer, Kraków 1906, nr 146, s. 295–296; NDW, s. 24. Urzędowe wcielenie obu księstw (oświęcimskiego i zatorskiego) miało miejsce dopiero 26 marca 1563 i 25 lutego 1564 r.; *Volumina Legum*, t. II, 653–658; S. Kutrzeba, op. cit., nr 42, s. 311–323; *Volumina Legum*, t. II, 659–661; S. Kutrzeba, op. cit., nr 43, s. 324–330; NDU, s. 202–208).

⁴⁶ AT IV, s. 28.

⁴⁷ MRPS i AT (według indeksu); być może to on występuje jako Jan Oświęcimski w księgach sądowych zatorskich (R. Rauscher, op. cit., nr 72 i 73, z 12 grudnia 1515 r.).

⁴⁸ K. Pieradzka, PSB, op. cit., s. 427, podaje, że Jan zmarł przed 14 maja 1521 r.; zapewne jest to jednak błąd drukarski: V zamiast VIII.

⁴⁹ Według nowszych ustaleń (RPŚ III, s. 188); w GKZ, s. 126 jego śmierć kładziono między 21 września 1494 r. a 23 maja 1503 r. Niewątpliwie nie żył w momencie potwierdzenia w Radomiu warunków kupna księstwa; Grün. Mark., nr 42, s. 621, CIP III, s. 69–70.

⁵⁰ Zob. przyp. 44. B. Marczewski, *Powiat wadowicki pod względem geograficznym, statystycznym i historycznym*, Kraków 1897, s. 106, a za nim NDU, s. 66 uważają, że już 24 czerwca 1493 r. Janusz władał całym księstwem zatorskim, ponieważ sam wystawił tego dnia dokument dla mieszczan zatorskich. Przyjęcie tego założenia może prowadzić do zakwestionowania dat 29 lipca i 21 września 1494 r. jako daty *ad quem* śmierci Włodka.

⁵¹ AGAD, dok. perg. nr 4951.

⁵² Występując na dokumencie z 8 października 1476 r. (Odpisy i regesty dokumentów z lat 1362–1503 ogłoszonych w różnych wydawnictwach zebrane przez F. Piekosińskiego, Bibl. Jag. rkps 8061, k. 282) zapewne nie jest jeszcze żonaty.

⁵³ Zob. przyp. 50.

⁵⁴ Ż. Pauli, op. cit., k. 196.

⁵⁵ MRPS III, nr 779.

⁵⁶ Ż. Pauli, op. cit., k. 133 uznaje ją za córkę Wacława ks. zatorskiego i Małgorzaty ks. karniowskiej.

⁵⁷ Zob. przyp. 51.

⁵⁸ Zob. wyżej, dyskusja o dacie ślubu jej rodziców.

lata osiemdziesiąte XV wieku za najbardziej prawdopodobny czas jej urodzin. Według dopisku znajdującego się w rękopisie Żegoty Paulego⁵⁹, w kościele w Wadowicach jeszcze w 1552 r. istniał nagrobek Agnieszki ks. zatorskiej, pani Wadowic zmarłej w 1505 r.⁶⁰ Brak jest niestety źródła pochodzenia tej informacji, ale jak twierdzi K. Jasiński, wydaje się ona wiarygodna. Ze względu na użycie w inskrypcji nagrobnej⁶¹ słowa *benefactrix* Kazimierz Jasiński uważa, że Agnieszka musiała być raczej osobą dojrzałą, liczącą w chwili śmierci nie mniej niż 16–18 lat⁶². Oznacza więc to, że musiała urodzić się przed 1490 rokiem.

Te wcześniejsze narodziny Agnieszki zostałyby potwierdzone, jeżeli zidentyfikujemy ją z wdową po szlachcicu Janie Kobierzyckim⁶³, która po śmierci męża prowadziła spór z Piotrem Myszkowskim⁶⁴ o Wadowice, o czym wspomina zapiska sądowa datowana 7 sierpnia 1504 r.⁶⁵ oraz wpis w Metryce Koronnej z dnia 28 grudnia 1504 r.⁶⁶ Przyjęcie tej hipotezy spowodowałoby, według Kazimierza Jasińskiego, cofnięcie daty urodzenia Agnieszki do około 1485 roku. Istnieje jednak poważna sprzeczność między tą identyfikacją, a treścią obu powyższych źródeł. Mówi się tam wyraźnie o bezdzietności księcia Władysława, którego córką miała być przecież Agnieszka. Profesor Jasiński sądzi, że może tu chodzić o nieuznawanie sukcesji potomstwa żeńskiego czy też o pozamałżeńskie pochodzenie Agnieszki, zwłaszcza, że małżeństwo Władysława z Anną wymagało dyspensy⁶⁷, której nie zdołał raczej uzyskać przed śmiercią. Możliwe są jednak inne wytłumaczenia, co będzie dyskutowane niżej. Ale podajmy najpierw trochę nowych faktów, które pozwolą pełniej spojrzeć na to zagadnienie.

Spróbujmy najpierw zidentyfikować domniemanego męża Agnieszki, córki Wacława ks. zatorskiego — szlachcica Jana Kobierzyckiego. Informacji na jego temat nie zawierają materiały dotyczące księstw oświęcimskiego i zatorskiego Żegoty Paulego i Jana Nepomucena Tarkoty⁶⁸. Przejrzenie polskich herbarzy nie prowadzi do znalezienia żadnych informacji o tej osobie; w grę mogłaby wchodzić jedna z trzech rodzin noszących nazwisko Kobierzycki herbu Korab, Nałęcz lub Pomian; wszystkie występujące w owym czasie w województwie sieradzkim. Na przełomie XV i XVI wieku znamy kilku Janów Kobierzyckich, ale brak wśród nich Jana żonatego z Agnieszką ks. zatorską i w ogóle brak jest śladów jakichkolwiek związków tych rodzin ze Śląskiem⁶⁹. Śląskie

⁵⁹ Ż. Pauli, op. cit., k. 196.

⁶⁰ Według NDW, s. 22–23 napis ten dotyczy księżnej Anny, żony Włodka, a ich małżeństwo miało być bezdzietne. Natomiast według NDU, s. 167–168 Agnieszka, właścicielka Wadowic miała być żoną Włodka. Nieporozumienie to jest zapewne spowodowane użyciem niejednoznacznego słowa *ducisa*.

⁶¹ A. D. 1505 obitū praeclara princeps Agnes D. G. Ducisa Zathoriensis et domina Wadoviensis, *benefactrix huius ecclesiae, oretur pro ea*.

⁶² RPŚ III, s. 195–196

⁶³ NWD, s. 23 podaje błędnie Kobiernicki.

⁶⁴ Patrz jego biogram autorstwa A. Kamińskiego w PSB, t. XXII, s. 379–382.

⁶⁵ SPPP, t. II, nr 4548, s. 949; A. Kamiński, op. cit., s. 382 sądzi, że od 1504 aż do 1540 r. Wadowice pozostawały w rękach Myszkowskich, którzy następnie sprzedali je królowi (MPRS, t. IV, Warszawa 1910, nr 6754). Należy jednak zauważyć, że Piotr Myszkowski posiadał licznych potomków (W. Dworzaczek, op. cit., tabl. 130), natomiast Wadowice w 1540 r. sprzedali jego bratankowie: Jerzy archidiakon krakowski i Jan z Przeciszowa, bracia rodzeni. A więc ich władanie Wadowicami mogło pochodzić z zupełnie innego nadania, po 1504 r. Bez dalszych, szczegółowych badań nie będziemy więc w stanie ustalić końcowej daty posiadania tenuty wadowickiej przez Agnieszkę Kobierzycką.

⁶⁶ MRPS III, nr 1943.

⁶⁷ *Inscriptiones clenodiales ex libris iudicialibus palatinatus Cracoviensis*, wyd. B. Ulanowski, SPPP, t. VII, Kraków 1885, nr 1482, s. 536–537, zapiska z 28 maja 1494 r.

⁶⁸ Ż. Pauli, op. cit.; J. N. Tarkota, Zapiski o rodach szlacheckich w Księstwie oświęcimsko-zatorskim, Bibl. Jag., rkps 5944; idem, Notaty do opisu pojedynczych miejscowości Oświęcimia i Zatora, Bibl. Jag., rkps 5945.

⁶⁹ A. Boniecki, op. cit., t. X, Warszawa 1907, s. 216–223 podaje genealogię Kobierzyckich z Kobierycka h. Korab. W latach 1479–1480 występuje Jan z Kobierycka, syn Mikołaja († 1465/1479) i Jadwigi z Barczewa. Brak jest o nim dalszych wiadomości. A. Boniecki, op. cit., s. 223–225 opisuje rodzinę Kobierzyckich h. Nałęcz. W latach 1496–1520 występuje Jan Wołorykowicz vel Wołoryczek z Korzenicy i Gawrzyjałowa, syn Mikołaja Wołoryka z Korzenicy, posiadający po ojcu część Małego Kobierycka i piszący się z Kobierycka Miał na trzy żony: Dorotę z Chaborowa († 1496/98), Annę z Muchmina (występującą 1509–1511) oraz Barbarę nieznanego nazwiska. Nie ma tu raczej miejsca na małżeństwo z Agnieszką ks. zatorską. A. Boniecki, op. cit., s. 225–229 w genealogii Kobierzyckich h. Pomian nie wymienia żadnego Jana w tym okresie.

i czeskie herbarze⁷⁰ również nie wymieniają żadnej rodziny o podobnym nazwisku. Można by więc sądzić, że nazwisko znane jedynie z jednej zapiski sądowej, wydanej drukiem w połowie XIX wieku, zostało w jakimś stopniu zniekształcone. Ze zbliżonych nazwisk w grę mogłaby wchodzić rodzina Kobiernickich⁷¹. Była to rodzina pochodzenia zapewne śląskiego, pisząca się z Dubowca w księstwie cieszyńskim oraz z Kobiernic w księstwie zatorskim, pieczętująca się herbem Kornic⁷². Niestety na przełomie XV i XVI wieku brak jest w źródłach Jana Kobiernickiego; występują jedynie: Melchior z Dubowca i Kobiernic (lata 1470–1493), jego synowie Baltazar (w latach 1502–1507) i Melchior (1504)⁷³.

Zauważmy jednak, że istnieje również miejscowość Kobierzyce na Śląsku Opawskim⁷⁴. Jest to miejscowość położona nad rzeką Opawą, w dawnym księstwie opawskim, później (po 1742 r.), na Śląsku pruskim w powiecie raciborskim, a po roku 1919 w powiecie opawskim (ziemia hulczyńska) w Czechosłowacji (obecnie w Czechach)⁷⁵. Spróbujmy ustalić właścicieli tej wsi na przełomie XV i XVI wieku.

Dla księstwa opawskiego zachowały się księgi sądowe, które zostały wiele lat temu opublikowane przez wybitnego czeskiego historyka prawa — Jana Kaprasa⁷⁶. Znaleźć tam możemy nie tylko informacje kim był Jan Kobierzycki, ale również potwierdzenie jego małżeństwa z Agnieszką zatorską! Okazało się bowiem, że niejaki Ondřej (Andrzej) z Tvorkova podarował 14 grudnia 1486 r. majątek Kobierzyce swojemu synowi Janowi, który zaczął się, w związku z tym, nazywać Kobierzyckim⁷⁷. Na tym właśnie majątku zapisał 21–24 maja 1494 r. wiano swojej żony — Agnieszki z Zatora⁷⁸. A następnie, 31 maja 1496 r. majątek ten, za jej zgodą, sprzedał⁷⁹ i od tej pory używał tylko nazwiska Tvorkovský. Tak więc Agnieszka z Zatora (w oryginale Anežka z Zátora) trzykrotnie występuje jako żona Jana Kobierzyckiego. Należy w tym momencie zadać pytanie, czy w tych zapiskach na pewno chodzi o Agnieszkę ks. zatorską?

Przypomnijmy, że w roku 1504⁸⁰ Agnieszka, wdowa po Janie Kobierzyckim, претенduje do posiadania Wadowic, które po śmierci Włodka miały przyspaść jego córce Agnieszce. W księstwie opawskim mamy zaś do czynienia z Agnieszką z Zatora, żoną Jana Kobierzyckiego. Zbieżność tych dwóch nazw nie może być przypadkowa, ale spróbujmy to wykazać. W grę mogą wchodzić bowiem dwie miejscowości noszące tę samą nazwę Zator (po czesku Zátor). Niestety z zapisek we wspomnianych księgach sądowych nie wynika, o który Zator chodzi: czy o ten, będący stolicą księstwa piastowskiego, leżący nad Skawą czy też ten, który znajduje się na Śląsku Opawskim⁸¹. Spróbujmy zatem ustalić, kto posiadał w tych latach Zátor koło Karniowa. Korzystając z ksiąg sądowych wydanych przez Kaprasa oraz źródeł cytowanych w spisach miejscowości Śląska Opawskiego Ladislava Hosáka⁸² możemy ustalić, że od drugiej

⁷⁰ J. Sinapius, *Schlesische Curiositäten*, t. I–II, Lipsk 1720–1728; K. Blažek, *Der Adel von Oesterreichisch-Schlesien*, [w:] *J. Siebmacher grosses und Allgemeines Wappenbuch*, t. IV, cz. 11, Norymberga 1885; K. Blažek, *Der Abgestorbene Adel der Preussische Provinz Schlesien*, [w:] *J. Siebmacher grosses und Allgemeines Wappenbuch*, t. VII, cz. 8–2, Norymberga 1890; A. Kral v. Dobrá Voda, *Der Adel von Böhmen, Mähren und Schlesien*, Praga 1904; J. Pilnáček, *Rody starého Slezska*, t. I–V, Jilové u Prahy 1969–1972 (dalej: RSS).

⁷¹ A. Boniecki, op. cit., t. X, s. 215.

⁷² Położone 3,5 km na południowy-zachód od Kęt (parafia Kęty); SGKP IV, s. 203; SGH, s. 618–619.

⁷³ SGH, s. 618–619.

⁷⁴ Czesk. Koberfice, niem. Köberwitz; SGKP IV, s. 203; F. Triest, op. cit., s. 701–702.

⁷⁵ *Handbuch des historischen ...*, s. 198–200.

⁷⁶ J. Kapras, *Pozůstatky knih zemského práva knížeství opavského*, t. I, *Knihy přední. Část první (1413–1484)*, t. II, *Desky zemské. Část první (1431–1536)*, Praga 1906–1908 (*Historický Archiv* 28, 31).

⁷⁷ J. Kapras, op. cit., t. II, nr 4–6, s. 114–115; Jan z Kobierzyc, występujący w latach 1464–1473 to inna osoba. Ten ostatni pochodził z rodziny żony Andrzeja z Tworkowa i nie pojawia się już po 1473 r.; J. Kapras, op. cit., t. I, nr 150, s. 81, nr 174 s. 88, nr 25, s. 96, nr 32, s. 97, nr 34, s. 98 i nr 14, s. 130–131.

⁷⁸ J. Kapras, op. cit., t. II, nr 41, s. 127.

⁷⁹ J. Kapras, op. cit., t. II, nr 47–49, s. 129–130; Kobierzyce kupił Henryk Donat z Polome na Nowej Cerekwi.

⁸⁰ Zob. przyp. 65 i 66.

⁸¹ Zátor, niem. Seifersdorf (parafia loco), powiat karniowski, 10 km na południowy-zachód od Karniowa/Krnova/Jägerndorfu, nad rzeką Oppa/Opawą (dawniej w księstwie karniowskim); SGKP, t. XIV, Warszawa 1895, s. 465; L. Hosák, *Historický místopis země moravskoslezské, cz. 7, Opavský kraj*, Brno 1937, s. 821.

⁸² J. Kapras, op. cit., (według indeksu), L. Hosák, op. cit., s. 821.

połowy XIV wieku Zátor był w posiadaniu rodziny z Lomnice⁸³. W 1503 r. Zygmunt z Lomnicy i Zátora sprzedał ten ostatni Janowi Lichnovskiemu i w rękach Lichnovskich pozostawał on do 1520 r.⁸⁴ Wśród wcale licznej rzeszy osób (w tym również kilku kobiet) piszących się w XV wieku z Zátora koło Karniowa brak jest Agnieszki. Agnieszkę z Zátora żonę Jana Kobierzyckiego Pilnáček uważa za pochodzącą raczej z Zátora nad Skawą⁸⁵.

Możemy wskazać na inne fakty pośrednio potwierdzające małżeństwo Agnieszki ks. zatorskiej z Janem Kobierzyckim *vel* Tworkowskim. Po pierwsze w akcie zapisywania wiana Agnieszki poręcza ten zapis Janusz ks. oświęcimski i zatorski⁸⁶. Po drugie, synem Jana i Agnieszki był Ernest (Arnošt), używający już tylko nazwiska Tworkovsky⁸⁷. W sumariuszu Metryki Koronnej znajdujemy dwa wpisy⁸⁸, pochodzące z 1521 roku, w których występuje Ernest Tworkowski z Krawarz. Jest to niewątpliwie syn Jana i Agnieszki, ponieważ źródła nie znają w tym okresie innego członka tej rodziny o tym imieniu. Co więcej, Ernest Tworkowski występuje o ruchomości, pieniądze i inne rzeczy pozostałe po zmarłym Janie, synu Janusza księcia zatorskiego! Fakt ten można przecież wytłumaczyć bliskim pokrewieństwem zmarłego i pretendenta do spadku⁸⁹. A przecież Agnieszka ks. zatorska była stryjeczną siostrą zmarłego Jana. Zauważmy jeszcze, że już Paprocki podaje informację o małżeństwie Jana Tworkowskiego z Krawarz, syna Andrzeja, z „siostrą księcia zatorskiego”⁹⁰. Małżeństwo Jana Kobierzyckiego z Agnieszką z Zátora było znane badaczom od dawna, ale nikt do tej pory nie próbował utożsamić Agnieszki z córką Włodka ks. zatorskiego. Można to tłumaczyć tym, że we wspomnianych zapiskach sądowych księstwa opawskiego Agnieszka pojawia się bez tytułu książęcego. Przypomnijmy jednak, że w zapisce sądowej ziemi krakowskiej oraz wpisach w Metryce Koronnej⁹¹ również nie używa ona tytułu. Wydaje się więc, że małżeństwo Agnieszki ks. zatorskiej z Janem Tworkowskim należy uznać za udowodnione.

Podajmy teraz kilka podstawowych faktów o rodzinie Tworkowskich. Jest ona dobrze znana czeskim i niemieckim historykom⁹². Pieczętowała się herbem Odrowąż⁹³ i pochodziła z szeroko rozgałęzionego, morawskiego rodu Beneszowców⁹⁴. Pisała się z Krawar⁹⁵ i była zapewne boczną gałęzią tej rodziny, chociaż dotychczas nie udało się ustalić bezpośredniego połączenia tych rodzin⁹⁶. Co do miejscowości, od której powstało nazwisko — Tworkov — dotychczas zdania historyków były podzielone: część

⁸³ Morawska rodzina pochodząca z Lomnicy koło Tišnova i mająca w herbie skrzydło orle czarne w polu srebrnym (złotym); RSS IV, s. 139–140, tamże spis źródeł do historii tej rodziny na Śląsku.

⁸⁴ RSS IV, s. 139–140; L. Hosak, op. cit., s. 821.

⁸⁵ RSS IV, s. 140.

⁸⁶ Zob. przyp. 87. Zastanawiające jest, że w tej roli wystąpił stryj Agnieszki, Janusz, a nie jej ojciec, Włodek. Można to tłumaczyć chorobą Włodka, który zmarł w ciągu kilku następných miesięcy, ale możliwe jest inne rozwiązanie, które będzie dyskutowane na końcu tej pracy.

⁸⁷ Zob. niżej, gdzie omówiono stosunki rodzinne Jana Kobierzyckiego.

⁸⁸ MRPS IV, nr 3867 z 14 sierpnia 1521 r.; MRPS IV, nr 12933 z 31 sierpnia 1521 r.

⁸⁹ Piotr Gierałowski i Jakub Palczowski stanowiący drugą stronę w sporze o spadek po Janie mieli otrzymać te rzeczy w darze.

⁹⁰ B. Paprocki, *Zrcadlo slavného markrabství moravského*, Ołomuniec 1593, s. 402; prawdopodobnie za nim powtarza to J. Sinapius, op. cit., t. 2, s. 360.

⁹¹ Zob. przyp. 65 i 66.

⁹² Starszą literaturę podaje Č. Zíbrt, *Bibliografie české historie*, t. I, Praga 1900, nr 13170, s. 420 (dotyczy głównie panów z Kravař) oraz nr 21213, s. 490 (dotyczy głównie Tworkovskich z Kravař); *Ottův Slovník Naučný* (dalej: OSN) t. XV, Praga 1900, s. 98–100 (z błędami jeżeli chodzi o linię Tworkovskich na Kobierzycach i Raduni); pełne zestawienie literatury w: RSS IV, s. 71–72; J. Sinapius, op. cit., t. I, s. 1003–1004 i t. II, s. 360–362.

⁹³ W polu czerwonym, srebrna strzała zwinięta (tak opisywany jest to w śląskich i czeskich herbarzach). Klejnot jest inny w porównaniu z polskim Odrowążem: czarne skrzydło z 12 (1,2, 1,2, 1,2, 1,2) srebrnymi sercami (według Pilnáčka jedynie z 5 złotymi sercami) i z taką samą strzałą w pas, skierowaną w lewo; B. Paprocki, op. cit., s. 399, K. Blažek, *Der Adel*, s. 98, tabl. 98 oraz s. 141–142; OSN III, Praha [bdw], s. 751; RSS IV, s. 72.

⁹⁴ OSN III, s. 751–752.

⁹⁵ Niem. Deutsch Krawarn, polsk. Niemiecki Krawarz; miejscowość położona nad rzeką Opawą, w obecnym powiecie opawskim (ziemia hulczyńska) w Czechach, a dawniej w księstwie karniowskim (powiecie raciborskim), F. Triest, op. cit., s. 715–716; SGKP IV, s. 651.

⁹⁶ OSN XV, s. 98–100; RSS II, s. 211–212 i 4, s. 71–72.

wskazywała na wieś leżącą w powiecie głubczyckim⁹⁷, a część na wieś w powiecie raciborskim⁹⁸. Wydaje się, że chodzi raczej o dwa różne rody: w XIV wieku mamy do czynienia z rodziną o nieznanym herbie, zapewne piszącą się z Turkowa koło Głubczyc, a następnie od XV wieku z rodziną herbu Odrowąż, piszącą się z Krawarz i Tworkowa koło Raciborza⁹⁹.

Jan z Tworkowa, mąż Agnieszki z Zatora, był synem Andrzeja z Tworkowa i Doroty z Pozdětina i Kokor¹⁰⁰. Nie żył już w 1506 roku¹⁰¹, ale przyjęcie założenia, że był on mężem Agnieszki posiadającej tenutę wadowicką przesuwając datę jego śmierci na okres przed 7 sierpnia 1504 r.¹⁰² Wiemy również, że zmarł po 31 maja 1496 r.¹⁰³ Jego (i zapewne Agnieszki) synem był Ernest Tworkowski, urodzony po 1491 r., od 1509 r. właściciel Raduni¹⁰⁴. Zmarł na przełomie lat 1535/1536 i pochowany został w klasztorze Św. Ducha w Opawie¹⁰⁵. W 1513 r. był żonaty z Różą Wilczek (Vlček) z Dobré Zemice i Hulczyna, a w 1522 z Agnieszką Osinską z Żytnej (Žitne, Zietna)¹⁰⁶. Ostatnimi męskimi potomkami Jana Tworkowskiego *vel* Koberzyckiego byli zapewne synowie Ernesta, Jan i Bartłomiej¹⁰⁷.

Spróbujmy teraz podsumować nasze informacje o Agnieszce zatorskiej. Ze względu na to, że już 21 maja 1494 r. jest ona zamężna oraz ze względu na datę ślubu jej rodziców jej urodziny musiały mieć miejsce w latach 1477–1480¹⁰⁸. Ślub Agnieszki i Jana odbył się prawdopodobnie po 1491 r. (ze względu na wiek Agnieszki, urodzonej najwcześniej w 1477 r.), a niewątpliwie przed 21 maja 1494 r., kiedy są już oni małżeństwem¹⁰⁹. Agnieszka zmarła po 7 sierpnia 1504 r., zapewne w roku 1505. Możemy teraz dokładniej określić datę ślubu Włodka ks. zatorskiego i Anny: między 1476 a 1479 rokiem.

Możliwa, choć mniej prawdopodobna jest identyfikacja Agnieszki, żony Jana Koberzyckiego z córką Waclawa ks. zatorskiego i Małgorzaty Kopciowskiej. W takim przypadku musiałyby urodzić się ona najpóźniej w 1468 r., co byłoby dość zaskakujące wobec urodzin jej braci przed 1450 rokiem oraz oznaczałoby dość późne zamążpójście. Kolejną możliwością jest przyjęcie, że Agnieszka była córką (zapewne nieślubną) Janusza ks. zatorskiego, ale wprowadzałoby to nową osobę, nieznaną z innych źródeł.

⁹⁷ Niem. Turkau, polsk. Turkowo; położona w ks. karniowskim, później w powiecie głubczyckim (parafia Nasiedle/Nasile/Nassiedel); F. Triest, op. cit., s. 861–862. Uważa tak L. Hošák, op. cit., s. 842, a za nim RSS IV, s. 71.

⁹⁸ Niem. Tworkow (od 1936 Tunskirch), polski Tworków, ks. i powiat raciborski (parafia *loco*); F. Triest, op. cit., s. 696–697; SGKP, t. XII, Warszawa 1892, s. 686; *Handbuch des historischen...*, s. 547. Za siedzibę rodziny Tworkowskich uważa go K. Blažek, *Der Adel*, s. 98 oraz A. Weltzel, *Geschichte des Ratiborer Archipresbyterats*, Racibórz 1896 (wyd. 2), a za nim G. Hyczel, *Geschichte und Besiedlung des Ratiborer Landes*, Würzburg 1961 (*Ostdeutsche Beiträge* 19). Weltzel podaje, że Tworkowscy z Krawarz występują jako właściciele Tworkowa k. Raciborza w latach 1350–1423.

⁹⁹ Zbyněk z Tworkowa występuje już w 1367 r. (OSN XV, s. 99); G. Hyczel, op. cit., s. 74 podaje, że już w 1305 r. występują Milota i Andrzej z Krawarz i Tworkowa. Kilku dalszych przedstawicieli tej rodziny w połowie XIV wieku możemy odnaleźć w *Regestach śląskich*, t. I, 1343–1348, Wrocław 1975: *Sbírko de Turcaw* w 1346 r. (nr 431); t. II, 1349–1354, Wrocław 1983 — *Slawoŭha, Benconus i Milconus de Turcaw* w 1350 r. (nr 288), *Sdenko* (nr 685) oraz *Sbesco* (nr 739) *de Turcaw* w 1352 r. W latach następnych (1377–1437) Turków koło Głubczyc należał do klasztoru klarysek w Opawie (L. Hošák, op. cit., s. 842). W tym samym okresie występują osoby piszące się z Tworkowa i mające wyraźne związki z okolicami Raciborza, np. Milota jest w latach 1407–1415 właścicielem połowy Krzyżanowic koło Raciborza (A. Weltzel, op. cit., s. 259). Za informacje o rodzinie Tworkowskich chciałbym serdecznie podziękować Panu Romanowi Sękowskiemu z Opola.

¹⁰⁰ V. Prasek, *Historická topografie země Opavské*, Opawa 1889, (*Vlastivěda Slezská* 2), s. 461–463; RSS IV, s. 71.

¹⁰¹ W 1506 r. przed sądem występuje Ernest, syn zmarłego Jana; V. Prasek, op. cit., s. 463.

¹⁰² Zob. przyp. 65.

¹⁰³ Zob. przyp. 79.

¹⁰⁴ J. Kapras, op. cit., nr 115, s. 157; V. Prasek, op. cit., s. 123.

¹⁰⁵ J. Kapras, op. cit., nr 74, s. 225–226 i nr 83, s. 229–231; B. Paprocki, op. cit., s. 402.

¹⁰⁶ J. Kapras, op. cit., nr 145, s. 169 i nr 185, s. 187; J. Pilnáček, *Die älteste Genealogie der Welczek von Dubensko des Stammes Russycz*, Breslau 1938, s. 21.

¹⁰⁷ OSN XV, s. 99, L. Hošák, op. cit., s. 751–752.

¹⁰⁸ Zob. przyp. 52. WRPS I, s. 24–26 uzasadniają pogląd, że w średniowieczu wiek zamążpójścia wynosił dla kobiet około 14 lat, co dla Agnieszki oznaczałoby rok 1491.

¹⁰⁹ Zob. przyp. 78.

Z drugiej strony nie byłoby wtedy problemów z jej wiekiem w 1494 r. i w pełni zrozumiała byłaby obecność Janusza ks. zatorskiego na dokumencie zapisywania posagu¹¹⁰. Przyjęcie jednej z powyższych hipotez usuwa sprzeczność polegającą na tym, że Agnieszka Koberzycka jest córką ks. Włodka, który zmarł bezpotomnie¹¹¹.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę, że duża ilość informacji dotyczących genealogii książąt zatorskich pochodzi ze źródeł, wykorzystywanych głównie do badania historii i genealogii rodzin szlacheckich (księgi sądowe, księgi ziemskie). Wydaje się, że pełne wykorzystanie tego materiału, zwłaszcza źródeł nigdzie nie publikowanych, powinno przyczynić się do dalszego uzupełnienia genealogii rodzin panujących Górnego Śląska.

¹¹⁰ Zob. przyp. 78.

¹¹¹ Zob. przyp. 65 i 66.

Kazimierz Jasiński

Okoliczności śmierci ostatnich książąt mazowieckich

Do napisania niniejszego artykułu skłoniła mnie wiadomość zawarta w aktach kapituły plockiej pod dniem 16 lutego 1526 r. o nakazie ekshumacji zwłok szlachcica Piotra Jordanowskiego, który z powodu otrucia książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza III, został skazany na śmierć przez ścięcie, a po wykonaniu wyroku pochowany w kościele parafialnym w Ciechanowie, mimo że został wyklęty za swój postępek za sprawą Stanisława ze Strzelca, scholastyka warszawskiego i kanonika plockiego.

Interwencja tegoż Stanisława spowodowała, że kapituła nakazała ekshumację zwłok Piotra Jordanowskiego i pochowanie go poza kościołem. Niezwykłość tej wiadomości wynika z faktu, że mamy tu do czynienia z informacją, iż domniemanego sprawcę otrucia obu książąt stracono jeszcze za życia młodszego z braci, księcia Janusza¹. Trudno dokładniej ustalić kiedy został wykonany wyrok, prawdopodobnie jednak co najmniej na miesiąc przed śmiercią księcia, która nastąpiła 10 marca 1526 r.²

Wspomniana wyżej zapiska kapitulna była mi znana od wielu już lat, lecz dopiero niedawno zauważyłem, że data wykonania wyroku na Jordanowskim jest wcześniejsza od daty zgonu księcia Janusza. Ta ostatnia okoliczność uszła mojej uwadze, ponieważ sprawy represji za otrucie i ich chronologia nie były w kręgu moich zainteresowań. Dopiero gdy zetknąłem się ponownie z zapiską kapitulną w związku z przygotowaniem ostatniego tomu *Rodowodu Piastów*, spostrzegłem, że jej spisanie wyprzedza zgon Janusza. Pomyłkę w dacie zapiski (16 lutego 1526) wyklucza zarówno chronologiczny układ akt kapitulnych jak, i to przede wszystkim, określenie Janusza obecnym księciem — *dux modernus*. Dokonanie egzekucji na osobach posądzonych o otrucie ostatnich Piastów mazowieckich jeszcze za życia Janusza jest znane także z późniejszych relacji źródłowych, którymi zajmę się dokładniej w dalszej części obecnej rozprawy³.

Zapiska kapituły plockiej jest n a j w c z e ś n i e j s z y m przekazem źródłowym, dotyczącym domniemanego otrucia książąt mazowieckich, co nadaje jej szczególny walor naukowy.

¹ Niezwykłość tej informacji uzasadnia przytoczenie *in extenso* obszerniejszego fragmentu przytoczonego źródła *Acta capituli Plocensis*, wyd. B. Ułanowski, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. X, 1916, s. 144 nr 34: *quod nobilis olim Petrus de Jordanowicze maleficus et intoxicator Illmi principis dni Stanislai d. g. ducis Mazovie et pariter moderni Illmi dni Janussii d. g. similiter ducis germanorum, ob veneni virulentam porrectionem prenominatis Illmis dnis ducibus dnis suis capite plexus et in ecclesia parochiali Czyechonoviensi sepultus inadvertenter fuit et est homo, dum viveret, excommunicatus ad instanciam eiusdem domini scolastici; qua relatione dni exaudita, commiserunt dno Officiali, mandandam exhumacionem ipsius et sepulturam extra ecclesiam funere excommunicati dignam.*

² O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 543.

³ Chodzi tu o relację *De obitu ducum Masovie*, [w:] *Acta Tomiciana*, t. VIII, s. 163–166 oraz przekaz M. Bielskiego z połowy XVI w. Obie relacje były mi znane już w latach pięćdziesiątych. Pierwszą relację (*De obitu ducum Masovie* — dalej cyt.: *De obitu ducum*) uznałem niesłusznie za niewspółczesną, a przekazaną przez nią chronologię wydarzeń za mało wiarygodną. Według W. Pocięchy, *Królowa Bona (1494–1557). Czasy i ludzie Odrodzenia*, t. II, Poznań 1949, s. 407, autorem relacji jest najprawdopodobniej Stanisław Górski, zbieracz Tomicjanów, współczesny opisywanym przez siebie wydarzeniom. Relację tę uważam nadal za dość bałamutną, chociaż niepozbawioną autentycznych szczegółów. Relacja M. Bielskiego jest o kilkadziesiąt lat późniejsza od zgonu obu książąt mazowieckich. Obydwa przekazy są zarówno w stosunku do zapiski kapitulnej jak i względem siebie niezależne i dlatego, jeżeli chodzi o przeprowadzanie represji za rzekome otrucie jeszcze za życia Janusza, w pełni wiarygodne. O pełnej wiarygodności tego faktu świadczy przede wszystkim zapiska kapitulna.

Śmierć obu braci, Stanisława (zm. 8 sierpnia 1524 r.)⁴ i Janusza w krótkim odstępie czasu odbiła się współcześnie szerokim echem. Od samego początku pojawiła się wersja, że zostali oni otruci. Sprawa nie została wyjaśniona po dzień dzisiejszy, jakkolwiek obecnie odrzuca się pogląd o nienaturalnej śmierci obu braci. Natomiast nadal przyczyny zgonu książąt zmarłych w odstępie 19 miesięcy w wieku 23 lat pozostały zagadkowe, co stanowi zachętę do dalszych badań w tej sprawie.

Obecne studium traktuję nie tyle jako kontynuację badań w tej dziedzinie, ile jako przyczynek do roli otruc w dziejach dynastii piastowskiej. Jeszcze raz podkreślam inspirujący charakter zapiski kapitulnej w powstaniu niniejszego artykułu.

Gdyby wierzyć źródłom zgonu przez otrucie należałyby w dynastii piastowskiej do najczęstszych, jeżeli chodzi o śmierć nienaturalną. Już Gall podaje, że Mieszko, syn Bolesława Szczodrego, został otruty za sprawą swych wrogów⁵. Nie jest to wprawdzie wiadomość całkiem pewna, lecz można ją uznać za prawdopodobną⁶. Nie budzi natomiast zaufania przekaz *Rocznika Traski* o otruciu Kazimierza Sprawiedliwego przez jakąś kobietę⁷. Częstsze są wzmianki o otruciu niektórych Piastów w XIII w., m.in. księcia wrocławskiego, Henryka IV Prawego⁸. Otruty został, o czym donoszą liczne źródła, Bolesław Jerzy Trojdenowic⁹. Wszystko przemawia za tym, że tym razem relacje źródeł są prawdziwe.

Częściej jednak wiadomości źródłowe o zgonach Piastów z powodu otrucia nie budzą zaufania. Można zresztą pójść dalej i zauważyć, że w ogóle średniowieczne informacje o otruciach należy traktować z dużą dozą sceptycyzmu. Opinię taką wyrażają liczni historycy. Spośród nich na pierwszym miejscu wymienilibym S. Kętrzyńskiego, który w 1934 r. pisał: „Wiadomości o otruciu brać należy krytycznie. Medycyna ówczesna, nie umiejąca wytłumaczyć pewnych gwałtownych objawów chorobowych, przypisywała często otruciu zupełnie naturalny powód zgonu”¹⁰. W podobnym duchu wypowiedział się już w XIX w. B. Ulanowski, stwierdzając w odniesieniu do Piastów śląskich, że „tylko umierał książę w pełni sił i w kwiecie wieku, a nie zginął w bitwie, lub nie zadała mu śmierci ręka zbrodnicza, domyślili się współcześni, że przyczyną przedwczesnego zgonu jest trucizna”¹¹. J. Karwasieńska nadmieniając o posądzeniu przez *Rocznik kapituły poznańskiej*, Eufrozyny, ostatniej żony księcia kujawskiego, Kazimierza, o chęć otrucia swych pasierbów, Leszka Czarnego i Ziemomysła, lakonicznie zauważyła, że „Zbyt wiele mamy w owych czasach podejrzeń o otrucie, byśmy im wszystkim bez zastrzeżeń wierzyć mogli”¹². Przytoczone opinie są niewątpliwie słuszne, chociaż niektóre zgony Piastów były względnie mogły być spowodowane otruciem¹³. Generalnie jednak pogląd, że do wiadomości o otruciu należy podchodzić z wielką ostrożnością jest uzasadniony. Częstotliwość podejrzeń o otrucie w średniowieczu, a także i w wiekach następnych, wynikała przede wszystkim, zgodnie z opinią S. Kętrzyńskiego, z niskiego poziomu ówczesnej wiedzy medycznej.

⁴ Zob. O. Balzer, op. cit., s. 541. Stanisław i Janusz byli synami Konrada III; ibidem, tabl. XII nr 16 i 17.

⁵ Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum, wyd. K. Maleczyński, MPH, series nova, t. II, Warszawa 1952, s. 55: *Atunt enim quosdam emulos (...) veneno puerum bone indolis peremisse.*

⁶ Za odpowiadającą prawdzie uznał ją ostatnio J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego*, Gdańsk 1992, s. 305–306.

⁷ *Rocznik Traski*, MPH, t. II, s. 835: *Dux Kazimirus pater Lestconis et Conradi in Cracovia obiit subitanea morte, illata per veneficia cuiusdam mulieris.* Współczesny Kazimierzowi Sprawiedliwemu i bardzo mu bliski Wincenty Kadłubek ani słowem nie nadmienia o otruciu Kazimierza (*Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, t. II, s. 424).

⁸ Moim zamiarem nie jest wyczerpujące omówienie zgonów Piastów z powodu otrucia. Ograniczam się tylko do podania przykładów.

⁹ Powołuję się jedynie na przekaz *Kroniki katedralnej* (krakowskiej), MPH, t. II, s. 629 (pod 1340 r.): *Boleslao filio Troydeni ducis Mazovie (...) per toxicum interempto.*

¹⁰ S. Kętrzyński, *Ze studiów genealogicznych*, MH, t. XIII, 1934, s. 65 przyp. 11.

¹¹ B. Ulanowski, *Kilka słów o małżonkach Przemysława II*, RAU whf, t. XVII, 1884, s. 258–259. Zdaniem Ulanowskiego Władysław, arcybiskup salzburski oraz Henryk IV Prawy wbrew ówczesnej opinii „niezawodnie naturalną śmiercią ze świata zesłi”.

¹² J. Karwasieńska, *Polityczna rola biskupa Wolmira (1259–1278)*, odb. z „Ateneum Kapłańskiego”, t. CXL, Włocławek 1929, s. 5.

¹³ Por. J. Tyszkiewicz, *Trucizny*, [w:] *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. VI, 1977, s. 170–171.

Zanim przejdziemy do omówienia sprawy domniemanego otrucia ostatnich Piastów mazowieckich zajmiemy się okolicznościami zgonu innych dwóch Piastów mazowieckich, również braci, zmarłych w jeszcze młodszym wieku. Mam tu na myśli synów księcia plockiego, Władysława I: Siemowita VI i Władysława II, zmarłych 1 stycznia (Siemowit) i 26 lutego (Władysław) 1462 r.¹⁴ O ich otruciu donoszą *Spominki sochaczewskie*¹⁵ i Długosz w swej *Historii Polski*, która jest w tym wypadku źródłem jak najbardziej współczesnym¹⁶. Genealogia Tomickich zanotowała natomiast, że śmierć obu młodocianych książąt była zagadkowa¹⁷. Wspomniane źródła nie stwierdzają wprost, że książęta zostali otruci, lecz sugerują, iż zgon ich, być może, nastąpił w wyniku otrucia. Niepewność okoliczności śmierci obu książąt podkreśla Genealogia Tomickich, zaznaczając, że tylko Bóg wie jaką śmiercią zginęli. Można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że właśnie nieznamość przyczyn zgonu obu braci, zmarłych w odstępie niespełna dwóch miesięcy i to w młodzieńczym wieku, zrodziła podejrzenie, iż obaj zostali otruci. Pogłoski o otruciu szerzące się w atmosferze podejrzeń i nieufności, spotkały się z aprobatą, jak o tym najlepiej świadczy to, że jeden z Mazowszan, mianowicie Jan Leńko z Rokitnicy, piastujący później (na przełomie XV i XVI w.) różne urzędy, został oskarżony przez innego Mazowszanina, Sasina, syna Sasina Lelka, w latach 1445–1462 kasztelana plockiego o przyczynienie się do śmierci obu młodocianych książąt: *quod ipse esset occasio alias pricina mortis illustrissimorum principum et ducum terre Mazouie*. Jan Leńko oczyścił się z tego zarzutu przysięgą na słońce w Radomiu w obecności króla Kazimierza Jagiellończyka w dniu 12 grudnia 1462 r.¹⁸ Fama zatem o nienaturalnej śmierci wspomnianych książąt utrzymywała się jeszcze co najmniej przez dwa lata, a zapewne znacznie dłużej. Wprawdzie zapiska oczyszczająca Leńka nie ujawnia rodzaju przestępstwa, które miał on rzekomo popełnić, lecz w połączeniu z wiadomościami przytoczonych wyżej źródeł, dowodzi, że Leńko był oskarżony o otrucie obu książąt. Umyślnie zająłem się bliżej famą towarzyszącą śmierci Siemowita VI i Władysława II, ponieważ okoliczności ich zgonu i ich interpretacja przez współczesnych wykazuje wiele zbieżności z okolicznościami zgonu ostatnich Piastów mazowieckich jak i z tworzącą się wobec tego faktu opinią.

O okolicznościach śmierci książąt mazowieckich, Stanisława i Janusza III, najwięcej wiadomości podaje relacja anonimowego autora, być może Stanisława Górskiego, spisana w krótkim czasie po śmierci Janusza. Obfituje ona w liczne szczegółowe fakty i jest zarazem najobszerniejszym i najważniejszym źródłem, donoszącym o otruciu książąt. W ujęciu relacji *spiritus movens* otrucia ostatnich Piastów mazowieckich była Katarzyna Radziejowska, przebywająca na dworze matki książąt, Anny, wdowy po Konradzie III¹⁹. Rezygnuję z bardziej szczegółowego rozpatrzenia tego źródła²⁰, ograniczając się do podania najważniejszych faktów. Katarzyna była kolejno kochanką obu książąt, czemu starała się przeszkodzić matka książąt, Anna. Została ona podobnie jak i Stanisław, który porzucił Katarzynę, a następnie obrzydzał ją Januszowi, przez nią otruci. Książęca kochanka nawiązała bliższy kontakt z Piotrem Jordanowskim,

¹⁴ O. Balzer, op. cit., s. 517–518. Obaj książęta byli w chwili śmierci bardzo młodzi. Ich pełną tytulaturę, poza najważniejszym określnikiem terytorialnym (płocki) podaje O. Balzer, op. cit., tabl. XI nr 15 i 16.

¹⁵ *Spominki sochaczewskie*, MPH, t. III, s. 121: *Anno autem domini 1462 duces Plocenses Wladislaides, scilicet Semovitus et Wladislaus, suis teneribus in annis in flore pubertatis de hoc mundo migraverint, a suis veneno, ut quidam dicunt, interempti*.

¹⁶ Joannis Długossi, *Historiae Polonicae*, t. V, s. 335–336 (pod 1462 r.): *Semovitus (...) immature morte defunctus (...) sensere nonnulli, falsere an vere, nesciter*, ibidem, s. 340: *filius Wladislai Masovie ducis, Wladislaus (...) immature decedit. Gothardus de Ribna castellanus Sochaceviensis, nobilis de domo Wyerzbowa alias Radwan, quasi utrumque ducem, quod auferre illi villam Ribna disponebat, veneno insimulatus est sustulisse et apud maiorem Plocensem ecclesiam tumulatus*.

¹⁷ *Acta Tomiciana*, t. VIII, s. 172: *decesserunt, qualiter et quomodo, Deus scit*.

¹⁸ W. Semkowicz, *Jeszcze o przysiędze na słońce*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 431: *Qui Lenko suo honori satisfacit in presencja regie maiestatis iuxta decretum et iuremento corporali super solem Dei iuravit et se expurgavit*. W sprawie identyfikacji osoby oskarżającej zob. K. Pacuski, *Sasin*, PSB, t. XXXIV, 1994.

¹⁹ Zob. o niej A. Sołtan, *Oborska z Radziejowskich Katarzyna*, PSB, t. XXXIII, 1978, s. 432.

²⁰ Skrócony opis wydarzeń przekazany przez relację *De obitu ducum* (*Acta Tomiciana*, t. VIII, s. 163–166) podaje W. Pocięcha, op. cit., s. 407–408.

starostą w mazowieckich Błoniach, o które Katarzyna zabiegała. Gdy jednak Janusz darował Błonie swej siostrze, księżniczce Annie, Radziejowska postanowiła otruć również Janusza, a do spisku wciągnęła swego przyjaciela, Jordanowskiego. Piotr Jordanowski został wkrótce zdekonspirowany i stracony. Otrucia Janusza, już po śmierci Piotra Jordanowskiego, dokonała za pośrednictwem zaufanych osób, Katarzyna Radziejowska. Represje dosięgły sporo osób, niektóre z nich, jak np. ziemianka Kliczewska, zostały spalone. Egzekucje odbywały się zarówno za życia Janusza jak i po jego śmierci²¹. Represje nie dosięgły Katarzyny, ponieważ przebywała ona w tej części Mazowsza, która podlegała władzy króla polskiego. Jej ojciec Andrzej Radziejowski był wojewodą płockim.

Relacja jest opowieścią ukształtowaną na podstawie opinii bogatej w posądzenia i domniemania. Zarzuty zostały poparte wymuszonymi przez tortury zeznaniami, np. przez „egzaminowanie” ogniem. Zasadność zarzutów zawiodła na całej linii, gdy Zygmunt Stary wszczął w tej sprawie śledztwo, powołując w tym celu wprawdzie komisję złożoną z samych Mazowszan. Nie dostarczyła ona najmniejszego dowodu, „nawet prawdopodobnego znaku” na umyślne otrucie księcia Janusza²². Po negatywnych wynikach komisji mazowieckiej śledztwo zostało wznowione. W skład komisji weszli tym razem poza Mazowszanami także przedstawiciele senatu królewskiego. Dokonano obdukcji zwłok. Także i tym razem komisja nie dostarczyła jakiegokolwiek dowodu poświadczającego otrucie Janusza. Na tej podstawie mógł Zygmunt Stary stwierdzić w edyktie wystawionym 9 lutego 1528 r. na sejmie piotrkowskim, powołując się między innymi na obdukcję zwłok, że „książę nie sztuką ani sprawą ludzką, lecz z woli Pana Boga Wszechmogącego z tego zeszedł świata i umarł”²³.

Słuszność postanowień edyktu królewskiego potwierdza relacja Marcina Bielskiego, pochodząca wprawdzie z połowy XVI w., lecz jej autor był osobą współczesną omawianym wydarzeniom oraz naocznym świadkiem spalenia osób podejrzanych o otrucie Janusza. Oto słowa Bielskiego: „Tego czasu [chodzi o 1526 r. — K. J.] Janusz mazowieckie księżę umarło we dwie lecie po bracie Stanisławie. Rozmaite przyczyny śmierci tych książąt powiadali być jedni przez truciznę drudzy przez opilstwo, a to podobniejsze ktemu bom tho swym okiem widzyał będąc tam gdy przez miary pił z dworzany swymi troynik z muszkatellą mieszając. Po śmierci Janusza książęcia slachta mazowiecka winowała pannę Radzyeiowską iakby ona miała być przyczyną iego śmierci, aby była nie w królesthwie osiadła pomyśliliby byli o iey złym czego nie winna była, bo mu w tym żadny winien nie był, iedno sam sobie pijąc bez miary”²⁴.

Fama o otruciu, chociaż nie wytrzymała konfrontacji z prawniczą analizą śmierci ostatniego Piasta mazowieckiego, występuje nadal w późniejszych źródłach²⁵. Opowiedział się za nią A. Święcicki, chociaż znana mu była także wersja o naturalnej śmierci książąt²⁶.

²¹ *De obitu ducum*, s. 163–166.

²² Zob. edykt Zygmunta Starego w tej sprawie, S. Lisowski, *Przyłączenie Mazowsza do Korony*, [w:] *Album Literackie*, pod red. K. W. Wójcickiego, Warszawa 1848, s. 26: *ipsi consiliari Masoviae nullum legitimum documentum, sed neque verisimilem notam, super praemissis fecissent*.

²³ *Ibidem*, s. 27: *non arte nec opera humana, sed solius Domini Dei Omnipotentis (...) voluntate ex hac vita sublatum est mortuum esse*.

²⁴ Marcin Bielski, *Kronika tho iesth Historya swiata*, Kraków 1564, list 429. W dalszym ciągu swego opowiadania Bielski opisuje scenę spalenia żywcem Kliczewskiej i jej towarzyszek piekarki, czego był naocznym świadkiem. Bielski wspominał także o straceniu Jordanowskiego i wielu innych osób.

²⁵ W. Pocięcha, *op. cit.*, s. 596 przyp. 318; A. Sołtan, *op. cit.*, s. 432.

²⁶ *Topographia sive Masoviae descriptio authore Swiecicki*, [w:] *Historiarum Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae scriptorum collectio magna*, ed. L. Mitzlerus de Koloff, t. I, Warszawa 1761, s. 481. Interesujący nas fragment dziełka A. Święcickiego przytacza zarówno w wersji łacińskiej (oryginalnej) jak i w tłumaczeniu polskim R. Zdziarska, *Nagrobek książąt mazowieckich w katedrze warszawskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XIV, 1952, z. 4, s. 184. Niestety, tekst łaciński zawiera wiele błędów, lepsze chociaż nie wolne od usterek jest tłumaczenie polskie. Jest bezsprzeczną zasługą autorki, że zwróciła uwagę na przekaz Święcickiego, zawierający ciekawą charakterystykę obu książąt, zwłaszcza jeżeli chodzi o sylwetkę fizyczną Janusza. Odegrało to ważną rolę w badaniach antropologicznych nad szkieletami obu ostatnich Piastów mazowieckich (zob. niżej przyp. 41).

Wersję znaną z relacji *De obitu ducum* podważają nie tylko, chociaż przede wszystkim, wyniki zarządzonego przez Zygmunta Starego śledztwa²⁷, lecz również sama treść relacji, którą A. Pawiński trafnie nazwał „opowieścią utkaną ze szczegółów dworskich plotek”²⁸. W relacji aż kilkakrotnie zaznacza się wiara w czary stosowane z reguły przez kobiety, przy czym największą czarownicą była Katarzyna, kochanka obu książąt. Zeznania prowadzone jeszcze za życia Janusza były, o czym już wspomniałem, wymuszane torturami. Jakkolwiek relacja zawiera wiele wiarygodnych szczegółów, jak np. wiadomość o długim pobycie księcia w Rzwieniu koło Różana, chwilowej poprawie jego zdrowia na kilka tygodni przed śmiercią, to nie jest pozbawiona wewnętrznych sprzeczności. Najistotniejsza z nich to chronologia otrucia księcia. Z relacji wynika niedwuznacznie, że księcia truto stopniowo w drodze z Rzwienia do Warszawy, czyli między 1 i 4 marca 1526 r. oraz w samej Warszawie, gdzie podano mu po raz ostatni truciznę w przeddzień jego śmierci, 9 marca, w kilka dni po sporządzeniu przez księcia testamentu. Tymczasem Piotr Jordanowski został ścięty z powodu otrucia obu książąt już na kilka dni czy nawet tygodni przed 16 lutego 1526 r.²⁹

Warto pokusić się o ustalenie przyczyn i okoliczności powstania fałszywej wersji o otruciu ostatnich Piastów mazowieckich. Punktu wyjścia należy szukać w ówczesnym niskim stanie wiedzy medycznej. Choroby, których nie umiano rozpoznać często mylono, jak była o tym mowa wyżej, z otruciem. Charakteru śmiertelnej choroby 23-letniego Stanisława lekarze nie umieli wytłumaczyć³⁰. Jednak jeszcze w chwili jego zgonu wersja o otruciu nie pojawiła się. Wszystkie współczesne zapiski traktujące zgon Stanisława oddzielnie, a nie w połączeniu ze śmiercią brata, nie podają, aby Stanisław został otruty. Kanclerz księstwa mazowieckiego Mikołaj Żukowski zanotował współcześnie, że Stanisław zmarł w domu mansjonarzy warszawskich w 1524 r. w poniedziałek przed uroczystością św. Wawrzyńca, tj. 8 sierpnia 1524 r.³¹ Identyczną lub niemal identyczną datę zgonu zanotowały starodruki krakowskie³². Dwukrotnie dzień 8 sierpnia 1524 r. jako datę zgonu starszego z książęcych braci zanotowano w księdze radzieckiej Miasta Starej Warszawy³³. Rzecz znamienita, że współczesna kronika Emeryka Węgra i korzystająca z niej kronika Bernarda Wapowskiego w ogóle pominęły fakt śmierci Stanisława, uwzględniając natomiast zgon Janusza III, co wywołało nawet pewne zdziwienie w literaturze historycznej³⁴. Znajduje to jednak — moim zdaniem — wytłumaczenie w tym, że w ówczesnych źródłach śmierć nienaturalna, względnie podejrzenie o nią, wzbudzała w porównaniu ze zwykłym zgonem nieporównanie większe zainteresowanie. Obaj kronikarze zamieścili wiadomość o śmierci Janusza w następstwie otrucia³⁵.

²⁷ S. Lisowski, op. cit., s. 4 i 8, jest skłonny uznać wersję o otruciu książąt i to za sprawą Bony za wiarygodną. Przypuszcza on, że Mazowszanie nie odważyli się popierać otwarcie wersji o otruciu. Uważam, że gdyby Mazowszanie dysponowali bardziej konkretnymi dowodami, przekazaliby komisji argumenty przemawiające za otruciem. Jeżeli nie dostarczyli nawet najmniejszego dowodu na rzecz umyślnego otrucia, dowodzi to, że mieli do dyspozycji w tej kwestii wyłącznie plotkarskie informacje.

²⁸ A. Pawiński, op. cit., s. 61.

²⁹ W dniu 16 lutego 1526 r. zapadła decyzja o ekshumacji zwłok Piotra Jordanowskiego, zob. przyp. 1. Śmierć jego musiała więc nastąpić co najmniej na kilka dni przed uchwaleniem tej decyzji. W sprawie wspomnianych w tekście wiadomości o czarach, sposobie przeprowadzania śledztwa i okolicznościach rzekomego otrucia Janusza zob. *De obitu ducum*, s. 163–166.

³⁰ *De obitu ducum*, s. 164: *Doctores nullo modo curare eum potuerunt et obiit feria II ante Laurentii a. d. MDXXIV [8 VIII 1524] et non potuerunt rescire mortis causam.*

³¹ AGAD, Metryka Koronna, ks. 41, k. 1a: *in domo mansjonariorum Warschowie anno domini Millesimo quingentesimo vigesimo quarto.*

³² Bibl. Jagiellońska, sygn. 5358 II: zapiski Mikołaja z Wieliczki, Inc. 2699, s. 193 (pod 8 sierpnia 1524 r.): *Stanislaus dux Mazoviae mortuus est; Cim. 514 (pod 1524 r.): 9 augusti hora quarta serenissimus dux Masovie Stanislaus mortuus est; L. Birkenmajer, Zapiski historyczne wśród starych almanachów Biblioteki Jagiellońskiej. Zapiski Łukasza Noskowskiego, „Kwartalnik Historyczny”, t. XVII, 1903, s. 415: *Octava mensis huius dux Masovie Stanislaus moritur Varsovia.**

³³ *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. I (1447–1527), wyd. A. Wolff, Wrocław 1963, s. XIX (04) i XX (011) z dodaniem miejsca śmierci (dom mansjonarzy warszawskich).

³⁴ Por. B. Bienkowska, *Kronika Emeryka Węgra (1516–1531) jako źródło Wapowskiego*, „Monografie z dziejów Nauki i Techniki”, t. LVIII, 1969, s. 222 przyp. 533.

³⁵ Ibidem, s. 222: *Stigsmundo rege in Gedano sedente Joannes Varschoviensis in Mazovia dux veneno perit (Emeryk); s. 223: Joannes Varsochoviensis in Mazovia dux suorum fraude veneno interiit (Wapowski).*

Najwcześniejszą wzmiankę o otruciu Stanisława zawiera wspomniana już zapiska kapitulna o ekshumacji zwłok Piotra Jordanowskiego³⁶. Wersja o nienaturalnej śmierci Stanisława pojawiła się wówczas w związku z chorobą Janusza. Również i tej choroby nie umieli lekarze wytłumaczyć, chociaż nie im przypisywałbym autorstwo wersji o otruciu obu książąt. Wystarczyło jednak, że choroby nie zidentyfikowano, aby między zgonami obu młodych książąt i to następującymi po sobie w krótkim odstępie czasu, otoczenie książęce dostrzegło przyczynowy związek polegający na tym, że obaj zostali otruci. W relacji *De obitu ducum* podano już okoliczności otrucia starszego z braci i do ofiar otrucia dorzucono jeszcze matkę książąt zmarłą zaledwie o dwa lata wcześniej przed Stanisławem, oraz jej domniemanego faworyta, Andrzeja Zaliwskiego. Z dużym prawdopodobieństwem można zatem przyjąć, że podejrzenie o otruciu książąt pojawiło się dopiero podczas choroby Janusza, której początki kładłbym na przełom 1525 i 1526 r.³⁷ Chorobę Janusza zaczęto kojarzyć z wcześniejszym zgonem Stanisława, a nawet matki obu książąt. Jak słusznie zauważył A. Pawiński „dla głów łatwowiernych pajęcze domysły stawały się prawdą niezbitą. Romantyczne przygody jak wątek wzorzystej materii wplotły się w osnowę opowieści utkanej ze szczegółów dworskich plotek”³⁸. Przypomnieć jeszcze wypada zbieżności, jakie zachodzą między zgonami synów księcia płockiego Władysława I, Siemowita i Władysława, a śmiercią ostatnich Piastów mazowieckich. W jednym i drugim wypadku dwóch młodych braci umiera bezpotomnie w krótkim odstępie czasu i za każdym razem współcześni tłumaczyli to otruciem książąt.

Z chwilą gdy podejrzenie o umyślne otrucie uznano za oczywistą prawdę nie trudno już było znaleźć sprawców domniemanej zbrodni. Podejrzenia padły tym razem nie tyle na osoby, któreby na śmierci książąt zyskały w myśl zasady *is fecit, cui prodest* (ten uczynił, komu to przyniosło korzyść), ile na osoby, którym książę był niechętny. Do takich należał Piotr Jordanowski, który według relacji *De obitu ducum* miał powiązania z „najpodlejszą czarownicą”, wcześniejszą kochanką księcia, Katarzyną Radziejowską. Grono winowajców uzupełniły osoby związane z Jordanowskim i Radziejowską³⁹. Zdziwiają okrutne represje wobec rzekomych trucicieli. Ofiarą represji padło co najmniej kilkanaście osób, z których niektóre zostały żywcem spalone. Jak wiemy, represje zaczęły się jeszcze za życia księcia, a więc za jego wiedzą, jeżeli nawet nie z jego inicjatywy. Wynikałoby z tego, że sam Janusz musiał w pewnym momencie zawierzyć pogłoskom o otruciu.

Nasze rozważania potwierdzają powszechną w literaturze opinię, zgodną z treścią edyktu Zygmunta Starego z 9 lutego 1528 r., że Janusz zginął śmiercią naturalną. Pogląd ten reprezentują m.in. cytowany A. Pawiński oraz W. Pocięcha, R. Zdziarska i A. Sołtan⁴⁰. Powstaje zatem pytanie na jaką chorobę zmarli obaj książęta,

³⁶ Zob. przyp. 1.

³⁷ Wnoszę o tym na tej podstawie, że 8 stycznia 1526 r. doszła do Zygmunta Starego przebywającego w Piotrkowie wiadomość, iż „ks. mazowiecki ciężko zaniemógł i dni jego są policzone”, zob. W. Pocięcha, op. cit., s. 405. Początki choroby Janusza były zapewne wcześniejsze, natomiast na przełomie 1525/1526 r. nastąpiło znaczne pogorszenie i dopiero wówczas, jak przypuszczam, zrodziły się podejrzenia o otruciu. Mogły się one wydawać tym bardziej uzasadnione, gdyby przebieg choroby Stanisława był podobny do przebiegu choroby Janusza. Dla pojawienia się podejrzeń nie było to jednak konieczne.

³⁸ Ostatnie zdanie jest komentarzem Pawińskiego do informacji zawartych w relacji *De obitu ducum*. W jednym tylko wypadku należy uściślić komentarz autora, mianowicie wersja o otruciu Janusza nie pojawiła się dopiero po śmierci Janusza, lecz było rozpowszechniana już za jego życia.

³⁹ Piotr Jordanowski według relacji *De obitu ducum* przygotowywał wspólnie z Mikołajem Mrokowskim jakiś zamach na księcia Janusza. Nie wchodząc w sprawę wiarygodności tej informacji, należy uznać za odpowiedzialną prawdzie nieprzyjaźń między Januszem a Jordanowskim i Mrokowskim. Ten ostatni w dokumencie z 21 stycznia 1526 r. został wyraźnie określony jako wróg księstwa mazowieckiego. Zob. *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. IV, cz. 2, Warszawa 1912, nr 14465. Jeżeli Jordanowski z Mrokowskim przygotowywali jakieś wrogie wystąpienie przeciw księciu, to nie musiało tu chodzić o zgładzenie księcia, przy czym najistotniejszy jest tym razem fakt, że planowany „zamach” skończył się na zamiarach. Represje nie dosięgły Mrokowskiego. Może jego pozycja była zbyt silna? Z relacji *De obitu ducum* wynikałoby, że Radziejowska cieszyła się do końca życia Janusza jego zaufaniem. Tego zaufania mogło już nie podzielać otoczenie książęce. Równie dobrze zaufanie Janusza do Radziejowskiej, utrzymujące się jeszcze po straceniu Jordanowskiego, może świadczyć o niespójności całej relacji i jej wewnętrznych sprzecznościach.

⁴⁰ Pogląd ten zaakceptował także O. Balzer, op. cit., s. 541, 543.

Stanisław i Janusz⁴¹. Pytanie to dotyczy głównie Janusza, ponieważ jego to choroba została uznana za otrucie i to właśnie zdecydowało, że zaczęto domyślać się, że także Stanisław został otruty, o czym w ogóle nie nadmieniali najwcześniejsze źródła notujące jego zgon. Niemniej jednak okoliczności śmierci Stanisława mogą mieć pewne znaczenie dla ustalenia choroby, która spowodowała śmierć Janusza. Niestety, inaczej jak w przypadku Kazimierza Wielkiego⁴² nie dysponujemy dokładniejszymi wiadomościami o przebiegu choroby, która stała się przyczyną śmierci ostatniego z książąt mazowieckich. Wiemy tylko, że książę zachorował poważnie na dwa i pół miesiąca przed swą śmiercią oraz, że w okresie jego choroby nastąpiła przejściowa poprawa stanu zdrowia⁴³. Uwagi w tej sprawie wypada zacząć od opinii współczesnych. M. Bielski uważał, że przyczyną śmierci księcia był jego hulaszczy tryb życia i pijaństwo⁴⁴. Potwierdza to późniejszy o kilkadziesiąt lat A. Święcicki, który poza wersją o otruciu, jako przyczynę śmierci obu książąt podaje ich niehigieniczny tryb życia (uczty, nadużywanie wina)⁴⁵. W tym miejscu podkreśliłbym znaczną wartość wiadomości Święcickiego dotyczących ostatnich książąt mazowieckich. Korzystał on nie tylko z wiarygodnej (w tym i rodzinnej) tradycji, lecz także z wcześniejszych źródeł historiograficznych⁴⁶.

Teza o pijaństwie obu książąt przekazana nam przez naocznego świadka, jakim jest Marcin Bielski, jest jak najbardziej wiarygodna, nie mówiąc już o tym, że pijaństwo było w tym okresie, zresztą nie tylko wówczas, zjawiskiem pospolitym w Polsce. Nadużywanie wina prowadzi często do marskości wątroby i trzustki. Objawy tej choroby w połączeniu z hulaszczym trybem życia mogły sprzyjać posądzeniu o otrucie. Dodajmy jeszcze, że niehigieniczny tryb życia obu braci wyniszczał ich organizm i osłabiał odporność na różne choroby. Nie mamy jednak pewności, czy właśnie nadużywanie trunków (wina) było główną przyczyną przedwczesnej śmierci obu książąt. Wśród nałogowych alkoholików można spotkać niekiedy ludzi długowiecznych. Niemniej jednak hulaszczy tryb życia ostatnich Piastów mazowieckich mógł być pośrednią przyczyną ich przedwczesnego zgonu, ponieważ czynił ich bardziej podatnymi na różne choroby. Już W. Pocięcha stwierdził, że przyczyną śmierci Janusza mogło być nadużywanie trunków w połączeniu z suchotami, które za chorobę dziedziczną Piastów mazowieckich uznał Długosz⁴⁷. Pogląd ten zaakceptowała R. Zdziarska⁴⁸. Długosz o suchotach jako chorobie dziedzicznej książąt mazowieckich nadmienił w związku ze

⁴¹ Jakkolwiek naturalna śmierć Janusza zdaje się nie ulegać wątpliwości, to nie można zaaprobować w pełni stwierdzenia B. Bielskiej, op. cit., s. 222 przyp. 533, że badania antropologiczne dokonane na szkieletach ostatnich Piastów mazowieckich w 1954 r., ostatecznie obaliły wersję jakoby przyczyną ich zgonu było otrucie. Zob. W. Grzywo-Dąbrowski, S. Łaguna, H. Milicerowa, R. Zdziarska, *Identyfikacja z przekazami historycznymi szkieletów dwóch ostatnich książąt mazowieckich*, „Przegląd Antropologiczny”, t. XXI, 1955, z. 1, s. 225–257. W powyższych badaniach ani słowem nie wspomniano o przyczynie śmierci obu książąt. Wyrażona, ibidem, s. 229, opinia R. Zdziarskiej, że „przyczyny śmierci można się chyba dopatrywać raczej [podkreślenie moje — K. J.] w hulaszczym trybie życia młodzieńców i skłonnościach do gruźlicy” opiera się wyłącznie na badaniach historycznych, w danym wypadku na ustaleniach W. Pocięchy, op. cit., s. 407–408.

⁴² Przebieg choroby Kazimierza Wielkiego względnie dokładnie opisał w swej kronice Janek z Czarnkowa, zob. R. Grodecki, *Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)*, [w:] *Mediævalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 151–157. Relacja Janka z Czarnkowa o ostatnich miesiącach życia Kazimierza Wielkiego to jakby dziariusz z przebiegu jego śmiertelnej choroby sporządzony przez naocznego świadka. Chorobą tą było najprawdopodobniej krupowe zapalenie płuc z powikłaniami.

⁴³ Zob. W. Pocięcha, op. cit., s. 405 oraz *De obitu ducum*, s. 163: *et dum sibi aliquomodo emendabatur in Rzewno*. W Rzewniu gościł księcia Jakub Rzewieński, marszałek księstwa mazowieckiego, zob. o nim K. Pacuski, *Rzewieński (ze Rzwienia) zwany też Brzoska Jakub*, PSB, t. XXXIV/2, 1992, s. 207–209.

⁴⁴ Zob. przyp. 24.

⁴⁵ A. Święcicki, *Descriptio*, s. 483: *Duplex inde opinio mortis ipsorum fuit: alii ad vini intemperantiam, quo reguli in conuiuio immoderatus vsi fuissent*.

⁴⁶ W sprawie oddziaływania tradycji rodzinnej zob. W. Smoleński, *Pisma historyczne*, t. I, Kraków 1901, s. 62. Za korzystaniem przez Święcickiego ze źródeł historiograficznych przemawia całokształt jego informacji o ostatnich Piastach mazowieckich jak i fakt, że był on autorem rękopisu znajdującego się niegdyś w Bibliotece Załuskich, zatytułowanego *De obitu Stanislai et Janussii, ducum Masoviae, a meretrice veneno extintorum, e vetusto manuscripto depromata*; W. Smoleński, op. cit., s. 62. Najprawdopodobniej chodzi tu o tekst identyczny z opublikowanym w t. VIII *Acta Tomiciana* i wielokrotnie wykorzystywanym w niniejszym artykule. Przypuszczam, że Święcicki mógł korzystać ponadto z nieznanych nam źródeł pisanych.

⁴⁷ W. Pocięcha, op. cit., s. 410.

⁴⁸ Zob. przyp. 41.

śmiercią księcia płockiego Władysława I w 1455 r.⁴⁹, współczesnego Długoszowi. Nie ma więc powodu, aby tę informację Długosza podać w wątpliwość⁵⁰. Mimo wszystko trudno na tej tylko podstawie przyjąć, że Stanisław i Janusz zmarli z powodu suchot, tym bardziej, iż wywodzili się z innej gałęzi Piastów mazowieckich. Władysław był synem Siemowita IV, protoplasty płockiej gałęzi Piastów mazowieckich, natomiast Stanisław i Janusz byli potomkami Janusza I, protoplasty gałęzi warszawskiej. Wprawdzie Długosz nadmieniając o suchotach jako przyczynie śmierci Władysława I, jej dziedziczności nie ogranicza tylko do jakiejś gałęzi Piastów mazowieckich, lecz odnosi to w ogóle do książąt mazowieckich, niemniej jednak prawdopodobieństwo zachorowania Stanisława i Janusza na suchoty byłoby większe, gdyby wywodzili się z Piastów płockich.

Istnieje źródło, któreby w sposób definitywny potwierdziło przypuszczenie, że jeżeli nie obaj książęta, to przynajmniej Janusz zmarł na gruźlicę. Źródłem tym jest przekaz A. Święcickiego, który przytaczam w oryginalnym brzmieniu: *Prior Stanislaus obiit, subsecutus est eum intra decem et octo menses Joannes frater, et tabifico confectus morbo interiit*⁵¹. W Pismach W. Smoleńskiego przetłumaczono ten *passus* następująco: „Pierwszy zgasł Stanisław, w osiemnaście miesięcy umarł Janusz, zaraźliwą nawiedzony chorobą”⁵². Otóż *tabificus* może oznaczać tyle co zaraźliwy, a za chorobę zaraźliwą mogła uchodzić gruźlica. Co więcej, słowo *tabificus* jest wyrazem złożonym z *tabes* i *facere*. *Tabes* oznacza między innymi suchoty⁵³. Można by więc ostatni fragment przekazu tłumaczyć „suchotniczą nawiedzony chorobą”. Jednak wieloznaczność terminu *tabificus*, który może znaczyć również tyle co niszczyielski, gnębiący, trujący, rozkładający i in., uniemożliwia ostateczne ustalenie choroby będącej przyczyną zgonu Janusza.

Zastosowanie w tłumaczeniu polskim na oznaczenie słowa *tabificus* terminu trującego, tym razem nie wchodzi w rachubę, ponieważ Święcicki wyraźnie stwierdza, że w sprawie śmierci obu książąt występowały dwie odmienne wersje: (1.) śmierć naturalna i (2.) zgon w następstwie otrucia. Przytoczony wyżej zwrot figuruje pod wersją pierwszą. Zresztą *passus* o trującej chorobie oddałby Święcicki nie w sposób dwuznaczny, lecz wprost przez użycie rzeczownika *venenum* względnie pochodnego od niego przymiotnika lub czasownika. W kontekście całego przekazu Święcickiego przypuszczenie, że Janusz zmarł na suchoty, wydaje się mało prawdopodobne. Raczej chodziłoby tu nie o zaraźliwą, jak to podaje tłumacz, lecz o niszczyielską chorobę⁵⁴. Śmierć Janusza była po prostu następstwem jego hulaszczego i rozwiązłego trybu życia. Podaną przeze mnie interpretację omawianego tekstu Święcickiego nie uważam za ostateczną. Być może, że przyszłe badania poprawniejszy skomentują niewątpliwie interesujący a zarazem nieco zagadkowy tekst tego pisarza. Gdybyśmy opowiedzieli się za tłumaczeniem terminu *tabificus* przez zaraźliwy, to raczej chodziłoby o chorobę weneryczną, która łatwo mogła być następstwem „miłostek, rozpustnych biesiad i nocnych hulank”. Ostatecznie przyjmuję, że pogląd o suchotach jako przyczynie śmierci Janusza może uchodzić tylko za hipotezę.

Na kolejnym miejscu wśród przypuszczalnych przyczyn zgonu ostatniego księcia mazowieckiego, jak i jego brata, Stanisława, można by przyjąć chorobę weneryczną. Na rzecz tej hipotezy przemawiałby wspomniany tekst Święcickiego, a zwłaszcza relacja

⁴⁹ *Joannis Dlugossi Historiae Polonicae*, t. V, s. 217: *Wladislaus Masoviae et Plocensis de aegritudine ethica, quae principibus Masovia est haereditaria (...) moritur*. Rzecz ciekawa, Długosz, ibidem, zarzucił Władysławowi pijaństwo, nie uważając jednak tej przywary za przyczynę śmierci księcia.

⁵⁰ Za prawdziwą uważa powyższą wiadomość Długosza J. Karwasińska, *Szpital Świętego Ducha w Warszawie*, Warszawa 1938, s. 20.

⁵¹ A. Święcicki, *Descriptio*, s. 483.

⁵² W. Smoleński, op. cit., s. 77.

⁵³ *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. V, Warszawa 1979, s. 328 oraz *Słownik łacińsko-polski*, oprac. K. Kumaniecki, wyd. IX, Warszawa 1976, s. 492.

⁵⁴ A. Święcicki, *Descriptio*, s. 483, wyraźnie stwierdza, że śmierć obu książąt była następstwem ich hulaszczego życia. Podaję tym razem tekst w tłumaczeniu polskim, które uważam za poprawne, W. Smoleński, op. cit., s. 77: „Skoro się bowiem młodzieńcy bezwstydnie miłostkom oddali, skoro czas wśród biesiad rozpustnych i nocnych hulank trwonili, śmierć znaleźli przedwcześnie”. Dalej następuje cytowany już zwrot o kolejnych zgonach obu książąt.

De obitu ducum, zawierająca wiadomość, że matka obu książąt, bardzo ich kochająca, przydzieliła im, gdy dorastali, osiem dziewcząt w celu zaspokojenia potrzeb seksualnych. Źródło dodaje, że obaj młodzieńcy ochoczo z tej możliwości korzystali⁵⁵. Warto jeszcze dorzucić, że choroby weneryczne nie były już wówczas rzadkością⁵⁶. Mimo wszystko pogląd o chorobie wenerycznej obu książąt należy traktować z dużą ostrożnością. Żadne ze źródeł nie podaje jednoznacznej wiadomości o zachorowaniu książąt na *morbis gallicus*. Przekaz Święcickiego, wymagający jeszcze dalszych badań, traktuje rozpustne życie książąt jako czynnik wyniszczający ich organizm, a nie jako przyczynę zarażenia się przez nich chorobą weneryczną. Choroby weneryczne były wówczas „modne”, a ich objawy raczej dobrze znane, zatem gdyby obaj bracia byli tą chorobą dotknięci, nie uszłoby to uwadze źródeł, a relacja *De obitu ducum* nie omieszczałaby za sprawcą przyczynę tej choroby uznać „najpodlejszą nierządnicę”, Katarzynę Radziejowską, kolejną kochankę obu książąt, domniemaną ich trucicielkę. Nie odrzucałbym całkowicie możliwości zgonu ostatnich książąt mazowieckich z powodu choroby wenerycznej, lecz — moim zdaniem — chodzi tu o mało prawdopodobną hipotezę.

Kolejną chorobą, która mogła być przyczyną zgonu Janusza, mogło być zatrucie pokarmowe typu bakteryjnego w następstwie niezdrowego pożywienia, często „przeterminowanego”. Z takimi zatruciami mamy nierzadko do czynienia w obecnych czasach, coś dopiero mówić o okresach wcześniejszych, kiedy środki konserwacji żywności jak i sposoby ustalania jej jakości pozostawiały wiele do życzenia. Nawet grzyby jadalne zbyt długo przechowywane wywołują zatrucie pokarmowe. Ofiarą zatrucia pokarmowego był książę cieszyński Władysław, który zmarł w maju 1355 r., w kilka dni po spożyciu węgorka podczas uczty odbytej w Florencji⁵⁷. Środowiska dynastyczne i możnowładcze grzeszyły często obżarstwem i pijaństwem, tak np. Bolesław III, książę brzeski, zmarł 21 kwietnia 1352 r. po spożyciu 13 młodych kurcząt, przy czym książę nie szczędził sobie trunków⁵⁸. W następstwie tej obfitej konsumpcji książę się rozchorował i wkrótce zmarł. Nie znano pojęcia witamin. Pożywienie było ciężkostrawne i konsumowane w nadmiarze. Choroby przewodu pokarmowego miały niejednokrotnie objawy przypominające zatrucie umyślnie środkami toksycznymi. Również choroba przewodu pokarmowego, a zwłaszcza zatrucie pokarmowe typu bakteryjnego, mogło być przyczyną przedwczesnej śmierci Janusza i jego starszego brata, Stanisława. Także i tym razem mamy do czynienia tylko z hipotezą, czy nawet domysłem.

Ogólne wyniszczenie organizmu wskutek hulawczego i rozpustnego sposobu życia, suchoty, choroba weneryczna i choroby przewodu pokarmowego, to tylko prawdopodobne przyczyny naturalnej śmierci obu książąt. Śmierć książąt mogła być spowodowana jeszcze innymi chorobami, przy czym nie musieli oni umrzeć z powodu tej samej choroby. Nie ma potrzeby snucia dalszych domysłów w tej sprawie. Jeżeli w ogóle zająłem się próbę ustalenia choroby, która spowodowała ich zgon, to tylko dlatego, że należało ustosunkować się do niektórych w tym zakresie informacji źródłowych, a zwłaszcza zająć stanowisko wobec wersji o otruciu.

O ile wszystko przemawia za tym, że ostatni Piastowie mazowieccy nie zginęli od trucizny, o tyle trudno ustalić okoliczności ich śmierci naturalnej. Także w odniesieniu do Stanisława i Janusza można zastosować powiedzenie Genealogii Tomickich w sprawie zgonu ostatnich książąt płockich, Siemowita VI i Władysława II: zesłi z tego świata w kwiecie wieku, jak i w jaki sposób, to tylko Bóg wie⁵⁹.

⁵⁵ *De obitu ducum*, s. 163: *Demum prefata Anna suis pueris fovebat octo ancillas, cum quibus illis admittebat coire, et ipsi tanquam juvenes erant prompti ad mulieres.*

⁵⁶ Zob. A. Divéky, *Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II, króla węgierskiego*, [w:] *Mediaevalia*, s. 367. Podane przez autora przykłady zachorowań na „chorobę francuską” pochodzą z Węgier, lecz nie było w tym względzie różnicy między Polską a Węgrami. W tym okresie choroby weneryczne (*morbis gallicus*) były „modne” w całej Europie.

⁵⁷ B. Włodarski, *Udział książąt śląskich w wyprawie cesarza Karola IV po koronę cesarską do Rzymu w 1355 roku*, [w:] *Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 227 przyp. 69.

⁵⁸ *Kronika książąt polskich*, MPH, t. III, s. 528.

⁵⁹ *Acta Tomicianiana*, t. VIII, s. 172: *qui in flore juvenili decesserunt, qualiter et quomodo, Deus scit*. Podane w tekście tłumaczenie polskie nie jest dosłowne, lecz oddaje wiernie myśl tekstu łacińskiego.

Można natomiast z dużą dokładnością odpowiedzieć na pytanie, w jakim wieku zmarli obydwaj książęta. W stosunku do Stanisława wiek ten daje się ustalić z dokładnością do jednego dnia. Dzięki A. Wolffowi wiemy, że Stanisław urodził się 17 maja 1501 r.⁶⁰, a zmarł 8 sierpnia 1524 r. tuż przed północą⁶¹.

Uściślić można datę urodzin Janusza ustaloną przez O. Balzera na koniec 1502 lub początek 1503 r.⁶² Datę tę należy zacieśnić do przełomu sierpnia i września 1502 r., a to na podstawie listu prokuratora krzyżackiego w Szczytnie do wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego z wiadomością, że Konradowi III urodził się syn Jan (Hans). List pochodzi z 27 września 1502 r.⁶³ Najprawdopodobniej w chwili pisania listu było już po chrzcie nowonarodzonego syna książęcego, jak na to wskazywałaby znajomość jego imienia. Chrzest od urodzin dzieliło zwykle kilka dni. Urodziny syna książęcego nie były otaczane jakąkolwiek tajemnicą, a znając sprawność wywiadu krzyżackiego, należy przyjąć, że list prokuratora krzyżackiego pochodzi z najbliższych tygodni po urodzeniu się Janusza. Urodził się on więc najprawdopodobniej z początkiem września, jakkolwiek w rachubę wchodzi też koniec sierpnia 1502 r. Data śmierci Janusza przypada na noc między 9 i 10 marca 1526 r. Tłumaczy to, że źródła podają datę jego śmierci zarówno pod 9 jak i 10 marca. Najdokładniejszą datę podają: relacja *De obitu ducum* — o świcie (*in aurora*) z piątku na sobotę⁶⁴ oraz Ł. Noskowski, profesor i rektor Akademii Krakowskiej — pod 9 marca (piątek) w nocy na sobotę⁶⁵. Noskowski nie uwzględniając Piastów śląskich, uznał Janusza za ostatniego przedstawiciela dynastii piastowskiej. Należy opowiedzieć się za dniem 10 marca podanym przez kanclerza księstwa mazowieckiego, Mikołaja Żukowskiego⁶⁶. Obaj bracia zmarli w Warszawie, Stanisław w domu mansjonarzy warszawskich, natomiast Janusz w książęcej kamienicy. Zmarli w tym samym wieku. Stanisław miał w chwili śmierci 23 lata i niespełna trzy miesiące, natomiast Janusz 23 i pół roku.

Obu braci zamierzał Zygmunt Stary kolejno ożenić ze swą córką z pierwszego małżeństwa, imieniem Jadwiga, urodzoną 15 marca 1513 r.⁶⁷ W 1523 r. rozważano plan małżeństwa Jadwigi ze Stanisławem, a po jego śmierci zamierzał Zygmunt Stary wydać Jadwigę za Janusza⁶⁸.

Na tym wyczerpałbym tematykę niniejszego studium. Zaznaczyć wypada, że przeprowadzone w 1954 r. badania antropologiczne nad zwłokami ostatnich książąt mazowieckich oraz uwzględnienie już po ostatniej wojnie źródeł ikonograficznych pogłębiło naszą dotychczasową znajomość losów ostatnich Piastów mazowieckich. Wyniki

⁶⁰ *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. I, s. XIX: *Anno Domini millesimo quingentesimo primo natus est princeps filius ducis Conradi domini nostri graciousissimi feria 2-a Rogacionum* — zapiska współczesna na wewnętrznej stronie przedniej okładki.

⁶¹ Powyższą datę zgonu Stanisława przyjął już O. Balzer, op. cit., s. 541, opierając się jedynie na przekazie relacji *De obitu ducum*. Obecnie znanych jest kilka not obituarnych dotyczących Stanisława. Porę dnia jego śmierci poświadczą zapiska jednego ze starodruków krakowskich, podająca jako godzinę zgonu *hora quarta*. Z pewnością mamy tu do czynienia z tzw. całym zegarem — *horologium integrum*. Zob. *Chronologia polska*, Warszawa 1957, pod red. B. Włodarskiego, s. 100. W sprawie not obituarnych dotyczących Stanisława zob. przyp. 30–32.

⁶² O. Balzer, op. cit., s. 542.

⁶³ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum*, Pars I, vol. 2, bearb. v. E. Joachim, hrsgb. v. W. Hubatsch, Göttingen 1950, nr 18697. Data dzienna — *Dienstag nach 4 temporum Crucis*, budzi pewne wątpliwości. Chodzi tu zapewne o wtorek po 21 września, a zatem o 27 września 1502 r.

⁶⁴ *De obitu ducum*, s. 166: *in aurora fer. VI ad diem Sabbathum ante Letare a. d. MDXXVI*.

⁶⁵ L. Birkenmajer, op. cit., s. 415 pod 1526 r.: *Martius 9 Princeps Masovie Janussius, ultimus iam ducum de antiqua progenie regum Polonie Pijasth, que fuit diuturne dominacionis, moritur nona mensis huius de nocte versus Sabatum*.

⁶⁶ AGAD, Metryka Koronna, ks. 41, k. 121: *Qui Janussius dux anno domini Millesimo quingentesimo vigesimo sexto die Sabbati ante dominicam Letare, que erat decima dies mensis Marcii Warschowie feliciter obdormiuit in domo*. Za wyszukanie not obituarnych z Metryki Koronnej serdecznie dziękuję pracownikowi AGAD w Warszawie, p. mgr. Januszowi Grabowskiemu. Obaj bracia zostali pochowani w kolegiacie (obecnie katedra) Św. Jana. Por. ostatnio J. A. Chrościcki, *Architektura, malarstwo, rzeźba*, [w:] *Sztuka Warszawy*, Warszawa 1986, s. 45–48.

⁶⁷ Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów*, Warszawa 1968, tabl. V nr

⁶⁸ Zob. W. Pocięcha, op. cit., s. 404–407. Projekt małżeństwa Jadwigi ze Stanisławem zrodził się w 1523 r. (ibidem, s. 404), natomiast plan mariażu tejże królowej z Januszem wyłonił się w bliżej nieokreślonym czasie, może w 1525 r. i był aktualny do ostatnich dni życia księcia (ibidem, s. 405–407).

badań powojennych nie zostały jeszcze w pełni wykorzystane. Jeżeli dodamy do tego opublikowanie mało znanych przedtem źródeł, można się spodziewać — być może — w niedalekiej już przyszłości opracowania osobnej monografii poświęconej ostatnim książętom mazowieckim⁶⁹.

Wyniki moich rozważań ująłbym następująco:

1. Zgodnie ze zdecydowaną większością literatury historycznej należy odrzucić tezę o śmierci ostatnich Piastów mazowieckich wskutek umyślnego otrucia.

2. Z dużym prawdopodobieństwem można ustalić czas, a tym samym okoliczności powstania wersji o otruciu. Pojawiła się ona najprawdopodobniej na przełomie lat 1525/1526.

3. Przyczyny śmierci obu książąt, Stanisława i Janusza, są nadal zagadkowe. Należałoby jednak żywić nadzieję, że przyszłe badania przyniosą w tym względzie nowe ustalenia.

4. Obaj bracia dziwnym trafem zmarli w tym samym wieku, mając w chwili zgonu 23 lata. Janusz żył zaledwie o trzy miesiące dłużej od swego starszego brata.

5. Ponadto postulowałbym, tu jedynie zasygnalizowaną, potrzebę dalszych badań nad dziejami obu książąt z zastosowaniem badań interdyscyplinarnych.

⁶⁹ Już po przekazaniu Redakcji niniejszego artykułu dowiedziałem się dzięki uprzejmości mgr. Henryka Rutkowskiego z Warszawy o najnowszym wydaniu *Topografii* Andrzeja Święcickiego, zob. S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, przekład i objaśnienia H. Pazyryna, Warszawa 1974. W sprawie tego wydania por. uwagi H. Rutkowskiego, *Najstarszy opis Mazowsza*, „Nowe Książki”, 1975, nr 24, s. 68–69. Powyższe wydanie, zapewne najpoprawniejsze, zwrot o „zaraźliwej” chorobie Janusza (zob. przyp. 51) podaje w następującym brzmieniu (ibidem, s. 126): *Prior Stanislaus obiit. Subsecutus est eum intra decem et octo menses Ioannes frater lento et tabifico confectus morbo*. Główna różnica między obu wydaniem polega na tym, że w wydaniu z którego korzystałem opuszczono przed *et tabifico* słowo *lente*. To właśnie słowo wskazuje na długotrwałą chorobę, stąd w tłumaczeniu polskim zamieszczonym w wydaniu z 1974 r. słusznie podano, że Janusz zmarł „dotknięty długotrwałą chorobą”. Wzmacnia to przypuszczenie o ewentualnej jego śmierci z powodu suchoty. Niemniej jednak chodzi tu nadal tylko o hipotezę, ponieważ nie mamy pewności, co rozumiał Święcicki pod słowem *tabificus* i nawet gdyby według niego miało ono znaczyć tyle co zaraźliwy, to przecież suchoty były może bardziej dziedziczne niż zaraźliwe, nie mówiąc o tym, że chorób zaraźliwych było znacznie więcej. Pozostaję zatem przy wyrażonym wyżej stwierdzeniu, że przyczyny zgonu są nadal zagadkowe i być może dopiero przyszłe badania przyniosą w tym względzie nowe, lepiej uzasadnione, ustalenia.



Tomasz Sławiński

Człowiek istotą rodzinną — genealogia Kretkowskich w XV–XVIII wieku

Publikowanie wywodów genealogicznych rodzin lub pojedynczych osób, nie wymaga uzasadnienia, szczególnie w periodyku adresowanym do specjalistów i miłośników tej dziedziny wiedzy. Należałoby jednak zaznaczyć, wciąż niedocenianą rolę genealogii, jako nauki pomocniczej w badaniach epoki nowożytnej. Teza ta odnosić się może zarówno do historii politycznej, społecznej, gospodarczej, jak i dziejów sztuki czy architektury. Trzeba bowiem pamiętać, że od zarania człowiek był istotą rodzinną w większym stopniu niż społeczną czy polityczną. Jego decyzje, wybory, osiągnięcia możliwości i motywacje podyktowane były często sytuacją bliższej lub dalszej rodziny, i odwrotnie: budowanie pozycji życiowej wiązane było zawsze z celowym tworzeniem kręgu koligacji i pokrewieństw, przełamывanym czasem przez związki dyktowane uczuciem a nie wyrachowaniem. Jak zauważył socjolog, Andrzej Zajączkowski „we wszystkich krajach i epokach, na każdym szczeblu społecznej drabiny, zawarcie małżeństwa nie jest w pełni pozostawione wolnej grze osobniczych afektów; wszędzie małżeństwo jest w bardzo licznych wypadkach aktem racjonalnym, podporządkowanym celom i satysfakcjom ponademocjonalnym. Zjawisko robienia kariery majątkowej, urzędniczej, politycznej a także uzyskanie awansu towarzyskiego, wszędzie bardzo cenionego — przez zawarcie małżeństwa, jest powszechne”¹.

Badanie powiązań rodzinnych szlachty polskiej w epoce przedrozbiorowej pozwala dostrzec wyraźnie instrumentalną rolę związków małżeńskich w ugruntowywaniu znaczenia i zamykaniu się warstw czy grup społecznych. Ten smutny fakt dowodzi, że im pełniejsza i bardziej wyczerpująca będzie nasza wiedza genealogiczna tym precyzyjniej można będzie odtwarzać procesy społeczne i badać fakty historyczne tworzone przez ludzi obserwowanych przez pryzmat najbliższego kręgu rodzinnego.

Zamiar opublikowania ujednoliconych tablic genealogicznych Dołęgów Kretkowskich zrodził się w roku 1992, podczas uroczystych obchodów 550 rocznicy lokacji kujawskiego miasta Chodcza, zorganizowanych przez miejscowe władze oraz Towarzystwo Regionalne. Uroczystościom towarzyszyła sesja naukowa poświęcona dziejom Chodcza i rodu Kretkowskich, jako jego założycieli i właścicieli. Podczas sesji referaty wygłosili prof. dr Janusz Bieniak, dr Andrzej Mietz, historyk medycyny — prof. dr Janusz Kapuścik oraz niżej podpisany, a słowo podsumowujące — prof. dr Ryszard Kiersnowski. Konkluzją metodyczną sesji było, między innymi, stwierdzenie potrzeby badawczej opracowania monografii Kretkowskich. Praca ta zostanie być może podjęta w przyszłości, w kręgu badaczy rejonu Kujaw i Prus Królewskich.

Szkic niniejszy ma na celu zestawienie dotychczasowych ustaleń dotyczących genealogii Kretkowskich w XV–XVIII wieku, w celu sprostowania nieścisłości, które pojawiły się w różnych opracowaniach, a także uzupełnienia luki wynikającej z nieobecności Kretkowskich w *Genealogii W. Dworzaczka*².

¹ A. Zajączkowski, *Elity urodzenia*, Warszawa 1993, s. 42.

² W. Dworzaczek, *Genealogia*, t. II, Warszawa 1959. Por. *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów wielkiej własności ziemskiej w Wielkopolsce*, Biblioteka Kórnicka PAN, Teki Dworzaczka CD=1, Kórnik-Poznań 1995.

Prezentowany wywód, w części dotyczącej okresu średniowiecza, powstał w dużej mierze dzięki życzliwym informacjom prof. Janusza Bieniaka, któremu tą drogą pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie.

Literatura przedmiotu

Literatura dotycząca Kretkowskich w szerokim zakresie obejmującym wszystkie aspekty funkcjonowania rodziny, nie tylko jako zbiorowości osób połączonych wspólnym nazwiskiem, herbem i tradycją, ale także jako pewnego rodzaju struktury gospodarczej, grona posiadaczy dóbr, polityków, fundatorów obiektów sztuki jest dość bogata choć fragmentaryczna, podobnie jak dla innych rodzin, które nie były przedmiotem badań systematycznych. W rozdziale tym nie będziemy omawiać wszystkich opracowań, w których znaleźć można wzmianki o przedstawicielach rodu, czy to z racji pełnienia przez nich funkcji publicznych, posiadania starostw, czy też prowadzenia działalności gospodarczej, kupna i sprzedaży dóbr ziemskich, etc. Skupimy się głównie na tych pracach, które odnoszą się bezpośrednio do ich genealogii, lub przynoszą swoiste komentarze do polityki rodzinnej jaką prowadzili.

„Dom to bez wątpienia z dawną i w zasługi i w honory w ojczyźnie naszej kwitnął, mało co jednak autorowie nasi o nim piszą” konkludował Kasper Niesiecki³ współczesny sobie stan badań nad genealogią Kretkowskich. W literaturze staropolskiej często jednak natrafić można na dotyczące ich, godne odnotowania, wzmianki. Wymienianie owych zacząć wypadałoby od Długosza, który na kartach swojej kroniki⁴ nadmienia o piętnastowiecznych panach z Kretkowa. Kilka faktów genealogicznych z początku XVI wieku (zawarcie małżeństwa, narodziny) opatrzone datami dziennymi, przynosi opublikowany przez Jacka Wiesiołowskiego pamiętnik osobisty wojewody siedleckiego Ambrożego Pampowskiego, który odnotował ślub swej córki Anny z Mikołajem Kretkowskim i narodziny pierwszego wnuka — Sylwestra⁵.

Późniejsze noty zawdzięczać należy pisarzom i publicystom szesnastowiecznym, w tym Andrzejowi Fryczowi Modrzewskiemu, Klemensowi Janickiemu, Piotrowi Rojzuszowi, którzy wspominali zwłaszcza postać Erazma, kasztelana gnieźnieńskiego, posła do Turczach, ale nade wszystko Janowi Kochanowskiemu, którego elegia wryta na nagrobku kasztelana w bazylice Św. Antoniego w Padwie, opublikowana po raz pierwszy w 1560 r. przez Bernardina Scardoniego, w dziele *De antiquitate urbis Patavii et claris civibus Patavinis libri tres* była pierwszym drukowanym utworem tego poety⁶. Rodak dobrzyński, Bartosz Paprocki poświęcił Kretkowskim stosunkowo niewiele miejsca w swoim dziele⁷. Wzmianki o nich zawierają natomiast kroniki Okolskiego i Bielskiego, a także *Monumenta Sarmatorum* Starowolskiego⁸.

Zachowana szczerkowo siedemnastowieczna i osiemnastowieczna literatura panegyryczna przynosi również nieco szczegółów genealogicznych. Jest ponadto interesującym przyczynkiem i świadectwem świadomości historycznej rodziny i otoczenia.

Wśród prac powstałych na początku XVII stulecia wymienić należy *Panegyris Admodum Reverendissimo Domino Erasmo Kretkowski, canonico cracoviensi, tarnoviensi etc.* pióra Łukasza Janockiego, wydany w Krakowie w 1623 r. oraz *Felix Novi et Anni, et honoris auspiciis, Illustri et Magnifico Domino D. Andreae Kretkowski, Succamerario brestensi* Jana Linowskiego, wydany w Kaliszu w 1624 r. Wspomniani są w nim wielcy przodkowie podkomorzego — stryjeczny dziad Erazm, kasztelan gnieźnieński, pra-

³ K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, t. V, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1840, s. 378–380.

⁴ *Jana Długosza Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga dziesiąta i jedenasta 1406–1412, przekład na język polski J. Mrukówna, redakcja tomu i komentarz J. Garbacik i K. Pieradzka, Warszawa 1982, s. 147, 157.

⁵ J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów. Z dziejów awansu społecznego na przelocie średniowiecza i Odrodzenia*, Wrocław 1976, aneks.

⁶ Por. m.in. T. Ulewicz, *Epitaphium Cretcovii czyli najstarszy dziś wiersz drukowany Jana Kochanowskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*, Kraków 1961, s. 161–167.

⁷ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego, zebrane i wydne r. p.* 1584, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 400.

⁸ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatorum, Cracoviae* 1655, s. 805–806.

dziad Mikołaj, wojewoda brzeski i praprapradziad Jan, wojewoda brzeski. Swoistą pamiątką genealogiczną jest również *Lutnia siedmiostronna przy grobie śpiewająca cnoty nieśmiertelne sławnej pamięci Iey Mości Paniey P. Barbary z Drzewicze Kretkowskiej, kasztelanki brzeskiej etc. od wnuka iey Stanisława Kretkowskiego, w kolegium kaliskim Societas Iesu studenta zacnym potomkom pozostałym, Iego Mości Panu Ojcu, y Ich Mościom Panom Stryjom swoim a dobrodziejom Miłościwym Oftarowana, dnia 8 listopada Roku Pańskiego 1622*, wydana w Kaliszu, której sam tytuł stanowi pokazaną dawkę wiadomości o trzech pokoleniach rodziny. Obszerny materiał genealogiczny opisujący szczegółowo, choć częściowo błędnie, sięgające kilku pokoleń wstecz, pochodzenie po mieczu i po kądzieli oraz aktualne koligacje innego Stanisława Kretkowskiego zawiera panegiryk, wydany w 1701 r., z okazji pogrzebu jego pierwszej żony pt.: *Ślady nieśmiertelne (...) Eleonory z Mycielskich Kretkowskiej... pióra Marcina Kałowskiego*⁹ oraz *Amplificator Poloniae Gloriam* poświęcony Władysławowi Janowi Kretkowskiemu, szambelanowi królewskiemu, drukowany u Pijarów w Warszawie w 1723 r., gdzie omówione są aktualne koligacje przyszedłemu kasztelanu chełmińskiego.

Omówienie literatury doby staropolskiej należałoby zamknąć wspomnianym herbarzem Niesieckiego¹⁰, który poświęca Kretkowskim sporo miejsca. Zebrane przezeń materiały mają charakter urywkowy, nie mniej posiadający cechy wyvodu.

Publikacje genealogiczne drugiej połowy XIX wieku i początku XX stulecia, pomijając najróżniejsze spisy senatorów czy rodzin senatorskich, przynoszą obszernie wywody zamieszczone w herbarzach Uruskiego i Bonieckiego¹¹. Obydwaj autorzy prowadzą linię genealogiczną Kretkowskich od początku wieku XV aż po czasy sobie współczesne. Uważana za bardziej wiarygodną praca Bonieckiego, w konfrontacji ze źródłami, między innymi, tymi na które się powołuje, sprawia wrażenie przygotowywanej w wielkim pośpiechu. Odbiło się to niestety na jakości wyvodu, w którym zdarzają się pomyłki polegające na łączeniu odrębnych linii rodziny w jedną całość, lub też kumulowaniu kilku osób noszących to samo imię, czy też błędnym odczytywaniu nazw miejscowości. Mimo tych braków praca Bonieckiego stała się podstawą i punktem odniesienia dla dalszych badań. Spośród publikacji genealogiczno-historycznych poświęconych Kujawiom i ziemi dobrzyńskiej, wspomnieć należy pracę Antoniego Bilińskiego¹² o szlachcie ziemi dobrzyńskiej w XV–XVI wieku, oraz obszerne opracowanie Maksymiliana Boruckiego¹³ dotyczące Kujaw, oparte o zróżnicowaną bazę źródłową. Wymienić trzeba także monumentalne dzieło Adolfa Pawińskiego¹⁴, w którym zawarty jest obfity materiał źródłowy. Na zakończenie wspomnieć należy o hasłach poświęconych Kretkowskim w XIX i XX wiekach encyklopediach¹⁵ mających charakter zarówno informacji o rodzinie jak i skróconych biogramów najwybitniejszych jej przedstawicieli.

Ponadto wiadomości o początkach Dołężan zawarte są w pracach Zygmunta Lasockiego¹⁶.

Przełom w studiach nad Kretkowskimi przyniósł okres powojenny a w szczególności kilkanaście biogramów opublikowanych w *Polskim słowniku biograficznym*¹⁷, które choć nie pozbawione błędów, dość pobieżne i niedokładne, przetarły jednak drogę dalszym

⁹ Kalisz 1701. W zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

¹⁰ K. Niesiecki, op. cit.

¹¹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. VIII, Warszawa 1911, s. 53–56; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XII, Warszawa 1908, s. 268–276.

¹² A. Biliński, *Szlachta ziemi dobrzyńskiej za ostatnich Jagiellonów*, wyd. Z. Wdowiszewski, Warszawa 1932, s. 93–94.

¹³ M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, jeograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 118.

¹⁴ A. Pawiński, *Dzieje ziemi kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące*, t. I–V, Warszawa 1888.

¹⁵ *Wielka Powszechna Encyklopedia Ilustrowana*, t. XXXIX–XLIX, Warszawa 1907, s. 865; *Encyklopedia Powszechna Ultima Thule*, t. VI, Warszawa 1924, s. 128; S. Orgelbrand, *Encyklopedia Powszechna*, t. XVI, Warszawa 1869, s. 54–55.

¹⁶ Z. Lasocki, *Dostojnicy i urzędnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku*, MH, t. XVIII, 1934; idem, *Dołęga czy do Łęga*, Cieszyn 1932.

¹⁷ *Polski słownik biograficzny* [dalej cyt.: PSB], t. XV, Wrocław 1970, s. 275–287.

badaniom. Okres najwcześniejszy, odnoszący się raczej do pradziejów Dołężan opisany jest w pracach Jana Powierskiego i Janusza Bieniaka¹⁸, których ustalenia w odniesieniu do Kretkowskich podsumował Jan Pakulski w pracy o lokacji Chodcza¹⁹.

Wiadomości genealogiczne dotyczące drugiej połowy XV i początków XVI wieku znaleźć można w niepozabawionej błędów rozprawie Tomasza Sławińskiego o magnaterii kujawskiej²⁰. Epoki późniejszej dotyczą prace monograficzne Andrzeja Mietza i współpracowników, przynoszące sporo nieznanymi wiadomości będących rezultatem kwerendy w źródłach regionalnych²¹. Prace te poświęcone są w znacznej mierze Kretkowskim. Wiele do życzenia pozostawia niestety aneks do rozpoczynającego cykl opracowania *Późnobarokowy zespół sakralno-cmentarny w Chodczu*, zatytułowany „Dom Kretkowskich na Kujawach”. Przytoczona tam tablica genealogiczna, oparta w dużej mierze na herbarzu Niesieckiego jest bardzo niedokładna a miejscami błędna, choć zawiera kilka nieznanymi przedtem szczegółów.

Interesujących wiadomości genealogicznych dostarcza praca Janiny Waniewskiej o portretach Kretkowskich korespondująca z opracowaniem Andrzeja Mietza o podobnej tematyce²² oraz z cyklem prac powstałych w środowisku badaczy literatury oraz historyków sztuki poświęconych osobie oraz monumentalnemu nagrobkowi Erazma Kretkowskiego w Padwie. Należą do nich między innymi prace Tadeusza Ulewicza i Jerzego Kowalczyka²³. Z najnowszych prac odnoszących się do genealogii Kretkowskich wymienić należy dwa artykuły Tomasza Sławińskiego²⁴ omawiające kwestię własności ziemskiej i uposażenia pruskiej linii Kretkowskich, zawierające także tablicę genealogiczną. Omówiono w nich dość obszernie literaturę przedmiotu. Wspomnieć należy również szkic Jerzego Dygdały i Krzysztofa Mikulskiego²⁵, w którym zawarto szeroki materiał porównawczy dotyczący elity władzy Prus Królewskich, a także omówienie stanu badań nad szlachtą tej dzielnicy. Na zakończenie wspomnieć należy serię wydawniczą poświęconą urzędnikom koronnym, zwłaszcza tomy poświęcone Wielkopolsce, Kujawom i Prusom Królewskim, pomocne przy opracowywaniu tablic, oraz służące jako materiał pomocniczy wspomniane już materiały W. Dworzaczka i pracę Antoniego Gąsiorowskiego o starostach wielkopolskich²⁶.

¹⁸ J. Powierski, *Hugo Butyr, fragment stosunków polsko-niderlandzkich w XII w.*, „Zapiski Historyczne”, t. XXXVII, 1972, z. 2, s. 29 in.; idem, *Hugo Butyr*, [w:] *Stownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, pod red. S. Gierszewskiego, t. II: G–K, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1994, s. 235–237; J. Bieniak, *Rola Kujaw w Polsce piastowskiej*, „Ziemia Kujawska”, t. I, 1963, s. 42; idem, *Studia nad dziejami ziemi chełmińskiej*, „Rocznik Grudziądzki”, t. V–VI, Grudziądz 1970, s. 9; idem, *Elita ziemi dobrzyńskiej w późnym średniowieczu i jej majątki*, [w:] *Stolica i region. Włocławek i jego dzieje na tle przemian Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Materiały z sesji naukowej (9–10 maja 1994 roku)*, pod red. O. Krut-Horonziak i L. Kajzera, Włocławek 1995, s. 23–59 [dalej cyt.: *Elita*].

¹⁹ J. Pakulski, *Lokacja Chodcza 2 XI 1442*, Chodecz 1991, s. 27–32.

²⁰ T. Sławiński, *Uwagi o magnaterii kujawskiej 1447–1569*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXVI, 1985, s. 193–206.

²¹ A. Mietz, *Późnobarokowy zespół sakralno-cmentarny w Chodczu — studium historyczno-architektoniczne fundacji szlacheckiej na Kujawach w końcu XVIII wieku*, Włocławek 1987; J. i A. Mietz, *Biblioteki i księgozbiory chodeckie*, Chodecz 1989; A. Mietz, J. Pakulski, M. Pawlak, *Wpisani w dzieje Chodcza*, Chodecz–Włocławek 1989; A. Mietz, *Kościół i parafia Św. Dominika w Chodczu — studium organizacji kościelnej i życia religijnego w małym miasteczku diecezji kujawsko-pomorskiej w dobie staropolskiej*, Chodecz 1992.

²² J. Waniewska, *Portrety Kretkowskich*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, t. XXXII, 1988, s. 291–351. Przytoczona tam uproszczona tablica genealogiczna zawiera kilka pomyłek niezawinionych przez autorkę; A. Mietz, *Portrety i portretowani. Z problematyki mecenatu artystycznego Kretkowskich*, „Rocznik Muzealny”, t. III, Włocławek 1991, s. 125–145.

²³ Między innymi: T. Ulewicz, op. cit.; J. Kowalczyk, *Siedemnastowieczne mauzoleum nacji polskiej w Padwie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. XVIII, nr 3/4, 1966; idem, *Pomnik Erazma Kretkowskiego w bazylice Św. Antoniego w Padwie*, „Biuletyn Historii Sztuki”, r. LII, 1990, nr 1/2, s. 53–71.

²⁴ T. Sławiński, *Kretkowscy w Prusach Królewskich w XVII–XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, t. LVII, 1992, z. 4, s. 26–37; idem, *Dobra ziemskie pruskiej linii Kretkowskich w latach 1613–1728*, „Zapiski Historyczne”, t. LVIII, 1993, z. 4, s. 55–70.

²⁵ J. Dygdała i K. Mikulski, *Zmiany w elicie władzy Prus Królewskich w XV–XVIII wieku (czynniki awansu, trwania i upadku)*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI–XX wieku (Przemiany struktur wewnętrznych)*. Materiały sympozjum w Toruniu 9 IV 1992, pod red. J. Dygdały, Toruń 1993, s. 4–29.

²⁶ *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. I, z. 2, *Urzednicy wielkopolscy XVI–XVIII wieku*, oprac. A. Bieniaszewski, Wrocław 1987; t. V, z. 2, *Urzednicy*

Praca niniejsza nie dotyczy w zasadzie wieku XIX i XX. Dla porządku należałoby jednak wspomnieć, że dane historyczne o Kretkowskich w tych stuleciach, oraz wskazówki bibliograficzne zawarte są w pracy pod redakcją Janiny Leskiewiczowej o ziemianach polskich²⁷. Zamieszczono tam obszernie i wnikliwe biogramy Kretkowskich pióra Teresy Kiersnowskiej.

Materiały źródłowe publikowane

Spośród licznych źródeł publikowanych, które zawierają materiały pomocne przy opracowywaniu wyvodu Kretkowskich w XV–XVI wieku wymienić należy przede wszystkim Summariusz Metryki Koronnej²⁸. Liczne noty zapisane w kancelarii królewskiej w tych stuleciach pozwalają na prawie pełne odtworzenie genealogii rodu.

Ponadto przydatne są do tego celu różnorodne zbiory dokumentów a w szczególności *Acta Tomiciana*²⁹, nie wykorzystane w pełni przez autorów biogramów w PSB, czy też wydawnictwo *Monumenta Historica Dioecesis Wladislaviensis*³⁰.

Bardzo pomocne przy ustalaniu dziennych dat zgonów poszczególnych osób są materiały tak zwanego *Nekrologu strzelneńskiego*, w nowym opracowaniu Danuty Żebrowskiej³¹.

Materiały źródłowe niepublikowane

Podstawowe materiały źródłowe do genealogii Kretkowskich dla okresu staropolskiego zawierają księgi ziemskie i grodzkie z rejonów, w których znajdowały się główne ośrodki dóbr. Spośród ksiąg przechowywanych w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, podstawowy zespół zawierający niezliczone zapiski, to księgi grodu przeddeckiego z XVI–XVIII w. Nieco mniej liczne zapisy znaleźć można w księgach brzeskich, kowalskich, radziejowskich i bobrownickich, a od początku XVII wieku także plockich, ciechanowskich, wyszogrodzkich i łęczyckich. W Archiwum Państwowym w Poznaniu zapiski znajdujemy w księgach poznańskich, kaliskich, inowrocławskich a przede wszystkim konińskich, szczególnie dla okresu około 1570–1730.

Sporo materiałów zawiera Archiwum Diecezjalne, a dla wieku XIX także Archiwum Państwowe we Włocławku (księgi ludności stałej) i obszernie a zapomniane Archiwum Biura Notarialnego we Włocławku zawierające niezwykle interesujące dla badaczy księgi hipoteczne dóbr, ważne szczególnie dla okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Nie zachował się żaden poważniejszy zbiór dokumentów prywatnych Kretkowskich z okresu staropolskiego, oprócz tak zwanego Archiwum Bystrzeckiego przechowywanego w zespole Szanieckich z Nawry w Archiwum Państwowym w Toruniu.

Korespondencja poszczególnych członków rodu rozproszona jest po różnych archiwach podworskich i królewskich (Warszawa, Kórnik, Sztokholm etc.). Na zakończenie wymienić trzeba nieoczekiwanie trafny i rzetelny wywód Kretkowskich zawarty w materiałach genealogicznych Wojciecha Wielądki, przechowywanych w AGAD. Pewne ustalenia tegoż, znajdujące potwierdzenie w wielu innych źródłach, zostały pominięte przez Bonieckiego.

Prus Królewskich XV–XVIII wieku, oprac. K. Mikulski, Wrocław 1990; t. VI, z. 2, *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI–XVIII wieku* oprac. K. Mikulski i W. Stanek przy współudziale Z. Górskiego i R. Kabacińskiego, Kórnik 1990; W. Dworzaczek, *Materiały*; A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*, Warszawa 1981.

²⁷ *Ziemianie polscy XX wieku. Życiorysy: Andrzejkowicz — Żórawski. Archiwum Rodziny Polskiej i Obcej*, t. III, cz. 1, pod red. J. Leskiewiczowej i in., Warszawa 1992, s. 80–89.

²⁸ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. I–V, cz. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919, t. V, cz. 2, oprac. J. Płocha, A. Rybarski, I. Sułkowska, pod red. J. Sawickiego, Warszawa 1961 [dalej cyt.: MRPS].

²⁹ *Acta Tomiciana*, t. I–XII, Posnaniae 1852–1915, t. VIII, XIV–XVII, wyd. W. Pocięcha, Wrocław 1951–1966.

³⁰ *Monumenta Historica Dioecesis Wladislaviensis*, t. I–XXVI, Włocławek 1881–1946.

³¹ D. Żebrowska, *Nekrolog strzelneński*, praca magisterska w UMK, Toruń 1986, aneks.

Dołęgowie Kretkowscy

Przez wiek XV i XVI Kretkowscy stanowili najznacniejsze odgałęzienie Dołężan i jeden z możniejszych rodów Wielkopolski. Pochodzenie rodowców od niderlandzkiego rycerza Hugona Butyry, syna Jana IV z Arkel (rycerza pierwszej krucjaty, zmarłego w 1112 r. w Jerozolimie), według dociekań Z. Lasockiego, podtrzymanych w pewnym stopniu przez J. Powierskiego i J. Bieniaka, można traktować jako prawdopodobne, choć nie w pełni udowodnione³².

Pozycja rodu w rejonie północno-zachodniego Mazowsza zaczęła wzrastać w wieku XIII, czego dowodem było pełnienie funkcji biskupa płockiego przez Jana Wysokiego (zm. 1310), którego bratanek piszący się z Łęga nosił imię Grabia, podobnie jak syn rycerza Hugona. Nie zbadane są jednak do tej pory związki współrodowców z Łęgą z Myśliborem, sędzią dobrzyńskim i starostą łęczyckim, którego pieczęć z 1345 r. stanowi najstarszy, znany wizerunek herbu Dołęga³³. Synami Myślibora byli Jan z Kretkowa, kanonik włocławski zmarły około 1375 r. oraz Andrzej z Wierzbicka, Cebrzyższewa, uważany przez J. Bieniaka i J. Pakulskiego za prawdopodobnego ojca Jana z Kretkowa, kasztelana kruszwickiego (zm. 1434), od którego nieprzerwanie prowadzi ciąg genealogiczny aż po czasy współczesne.

Nie wyjaśnione jest także pochodzenie Jarosława z Kretkowa, który w dniu 27 października 1289 r. zamienił wieś swoją Kretki na Kaszyce należące do kapituły kruszwickiej. J. Pakulski zakłada, że mógł on być dziadem Myślibora, sędziego dobrzyńskiego.

Wspomniany Jan Kretkowski, początkowo cześnik (1406) a w końcu kasztelan dobrzyński (1429) i kruszwicki, starosta nieszawski, inowrocławski, radomski, uczestnik bitwy pod Grunwaldem, tenutariusz Olsztyńka, Bratianu, Kurzętnika i Ostródy (1410), związany początkowo dobrami z ziemią dobrzyńską rozpoczął ekspansję terytorialną rodu ku południowi, co spowodowała być może obawa przed zemstą krzyżacką i chęć porzucenia pogranicza na rzecz spokojniejszych terenów na południe od Wisły. Jego pozycję ugruntować miało lokalne małżeństwo z nieznanego imienia Mielżyńską z Mielżyńka koło Lubrańca³⁴. Podobne znaczenie miał świetny mariaż jego syna Jana, wojewody brzeskiego z Grzymką Awdańcówną z Izbicy, rozszerzający zarówno posiadłości jak i koligacje Kretkowskich w południowej części Kujaw.

W pokoleniu następnym szczególnego znaczenia nabiera związek Andrzeja Kretkowskiego, wojewody brzeskiego z Katarzyną Odrowążówną ze Sprowy. Małżeństwo z reprezentantką rodu dominującego wówczas na Rusi Halickiej świadczy o zarysowującej się w skali ogólnopolskiej tendencji do zamykania się ponadterytorialnego stanu magnackiego³⁵. O ile znalazłby potwierdzenie związek siostry ojca wojewody Andrzeja z Grottem z Nowego Miasta³⁶, reprezentantem możnych mazowieckich Rawiczów, byłby to kolejny dowód potwierdzający to zjawisko, podobnie jak ożenek bliskiego kuzyna Kretkowskich, Michała z Lasotek, marszałka nadwornego, z Dorotą, córką Spytka z Melsztyna.

W pokoleniu potomków Andrzeja odnajdujemy tendencję do wzmacniania pozycji rodu w prowincji wielkopolskiej. Kretkowscy łączą się wtedy z Łodziami Bnińskimi, Nałęczami Czarnkowskimi, Godziembitami Lubrańskimi i potężnymi wówczas Pampowskimi, ugruntowując ponadto swą pozycję w oligarchii kujawskiej, utworzonej prócz nich przez spokrewnione rody Kościeleckich i Oporowskich-Służewskich³⁷.

³² Z. Lasocki, *Dołęga czy do Łęga*; J. Powierski, op. cit.; J. Bieniak, *Rola Kujaw*, s. 42; idem, *Studia*, s. 9.

³³ J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 114.

³⁴ J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 28–31.

³⁵ Zob. H. Litwin, *Magnateria polska 1454–1648, kształtowanie się stanu*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXIV, 1983, z. 3, s. 451–470; T. Sławiński, *Uwagi o magnaterii*, s. 197.

³⁶ Grot z Nowego Miasta, wojewoda rawski i Andrzej Kretkowski określani są jako bracia. MRPS, t. I, nr 1135; I. Sułkowska-Kuraś, *Grot Jan z Nowego Miasta h. Rawicz*, PSB, t. IX, s. 15; *Powiat rawski. Zarys dziejów do końca 1973 r.*, Łódź 1975, s. 112; nie wspomina o tym J. Wroniszewski w pracy *Ród Rawiczów — Warszawice i Grotowice*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, r. LXXXV, 1992, z. 1, s. 86–91 (tabl. X).

³⁷ T. Sławiński, *Uwagi o magnaterii*, s. 198.

Był to szczytowy okres znaczenia rodu. Do Kretkowskich należało wówczas kilka miast i dziesiątki wsi prywatnych, królewskich i zastawnych na Kujawach, Mazowszu, Wielkopolsce, Czerwonej Rusi, Pomorzu a także ziemi dobrzyńskiej, krakowskiej i sandomierskiej.

Ówczesna pozycja rodu uwidoczniła została realizacją szeregu monumentalnych, gotyckich świątyń w ośrodkach ich własności: Rogoźnie, Chodczu, Izbicy, Płonnem i innych.

Synowie Mikołaja Kretkowskiego, wojewody brzeskiego (zm. 1520), i Anny z Pampowa, wojewodzianki sieradzkiej, wskutek różnych dramatycznych okoliczności nie w pełni zrealizowali politykę małżeńską właściwą pozycji przypisanej im z urodzenia i osiągniętej z racji zasiadania w senacie. Mimo zgody królewskiej nie doszło do skutku małżeństwo Sylwestra Kretkowskiego, późniejszego kasztelana kruszwickiego, z Beatą Kościelecką, kasztelaną wojnicką. Fakt ten rozpoczął lawinę wydarzeń ciągnących się do czasów końca Rzeczypospolitej a związanych z walką o dobra Ordynacji Ostrogskiej. Podobnie przyczyny zerwania, narzeczeństwa kasztelanek wieluńskiej, Zuzanny Myszkowskiej, damy dworu królowej Bony, z Erazmem Kretkowskim, dopatrywać się należy we wplątaniu obydwójga, po różnych stronach, w długotrwałe i krwawe spory o prawo do Ordynacji Lubrańskiej, która, *nota bene*, pozostawała częściowo w zarządzie Kretkowskich do końca XVI wieku³⁸.

Z tą samą sprawą wiązać jednak należy, będące symbolem pojednania zwaśnionych stron, małżeństwo Grzegorza Kretkowskiego, wojewody brzesko-kujawskiego, z Katarzyną Russocką, kasztelaną biechowską³⁹. Brat Sylwestra, Erazma i Grzegorza, Andrzej, kasztelan kowalski, poślubił kasztelanę konarsko-kujawską, Małgorzatę Modlibożankę⁴⁰, a siostra — Barbara, wybitnego wojewodę poznańskiego, Janusza Latałskiego, pierwszego hrabiego na Łabiszynie i rycerza Grobu Chrystusowego. Pokolenie wnuków wojewody Mikołaja Kretkowskiego to potomstwo Sylwestra zrodzone z Zofii Jankowskiej-Jaktorowskiej, kasztelaneki brzezińskiej oraz wojewodzianki kaliskiej Urszuli Konarskiej h. Abdank. Zawarło ono związki małżeńskie w środowisku znacznej szlachty wielkopolskiej: ze Skórami z Gaju Obornickimi oraz Grabiami.

Gałąź Sylwestra wygasła jednak przed końcem XVI stulecia. Rozrodziło się natomiast potomstwo Grzegorza, wojewody brzeskiego, którego trzej synowie dali początek trzem liniom Kretkowskich. Najstarsza — tzw. pruska, pochodzi od Mikołaja, żonatego z Anną z Wielkiej Wrzący Sokołowską, dziedziczką znacznych majątności w Prusach Królewskich. Linia ta wygasła w 1728 r. na osobie Władysława Jana, kasztelana chełmińskiego. Małżeństwa przedstawicieli tej linii zawierane były przede wszystkim z magnaterią i zamożną szlachtą Wielkopolski oraz Prus Królewskich. Były to mariaże bardzo korzystne majątkowo, co spowodowało, że mimo zniszczeń, które przyniosły wojny szwedzkie, potomkowie Mikołaja i Anny Sokołowskiej dysponowali fortunami porównywalnymi ze stanem posiadania swych pradziadów u schyłku średniowiecza. Małżeństwa zawierali z Rozdrażewskimi, Radomickimi, Trzebuchowskimi, Mycielskimi, Przyjemskimi, Grodzieckimi i Gorzyckimi oraz Guldensternami (Gyllenstiernami), Duninami ze Skrzynna, Nieborskimi⁴¹. Osiemnastowieczni panegiryci podkreślali szczególnie związek ze znanymi z *Hamleta* Guldensternami, dzięki któremu dom Kretkowskich zyskał krew królewską, a także spokrewnił się z rodami ówczynie panującymi: Wazów, książąt Dwu Mostów, oraz Leszczyńskich⁴².

³⁸ *Acta Tomiciana*, t. XVI/1, s. 224–228; AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, Castr. 33, k. 42 v., 400–402v.

³⁹ H. Kowalska w artykule *Grzegorz Kretkowski (zm. 1590), wojewoda brzeski*, PSB, t. XII, s. 281, za Bonieckim, mylnie przypisuje wojewodzie małżeństwo z Katarzyną Krasieńską, która była w istocie żoną jego wnuka, również Grzegorza. Por. AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, Recogn. 38, k. 347.

⁴⁰ AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, Castr. 57, k. 347, Relat. 56, k. 447. Osobę Andrzeja Kretkowskiego, kasztelana kowalskiego, pomimo iż występuje w wielu źródłach, pomija praca *Urządnicy kujawscy i dobrzyńscy...* (patrz przyp. 26).

⁴¹ T. Sławiński, *Kretkowscy w Prusach Królewskich, passim*.

⁴² M. Kałowski, *Ślady nieśmiertelne (...) Eleonory z Mycielskich Kretkowskiej*.

Dwaj pozostali synowie wojewody Grzegorza Kretkowskiego — Łukasz, kasztelan brzeski (zm. 1603) i Andrzej, wojewoda brzeski (zm. 1609) oraz siostra ich Anna, zawarli małżeństwa charakterystyczne dla pokolenia magnatów, których aktywność datuje się czasów po Unii Lubelskiej: szukali związków ponadterytorialnych. Annę wydano za Jana Wodyńskiego, przyszłego wojewodę podlaskiego⁴³, Łukasz, protoplasta linii kujawskiej, ożenił się z Barbarą Drzewicką, córką wprawdzie kasztelana inowrocławskiego, lecz pochodzącą z rodziny silnie zakorzenionej i znakomicie skoligaconej w Małopolsce. Sumy posagowe, nie wypłacone od razu przez braci Barbary zabezpieczone były na dobrach ciągnących się od Drzewicy w opoczyńskim, poprzez ziemię lubelską, aż po podkrakowską Igołomię⁴⁴. Andrzej, brat Łukasza, ożenił się natomiast początkowo z Katarzyną z Mirachowa Konopacką, wywodzącą się z możnowładczej rodziny pruskiej, po śmierci Katarzyny poślubił wielkopolankę, Annę z Tomic Iwieńską, spokrewnioną tak w rodzinnych stronach (Czarnkowscy, Kościeleccy) jak i na Litwie (Radziwiłłowie) oraz w Prusach (Działyńscy). Po raz trzeci ożenił się wojewoda z Teofilą Justyną Tarłówną⁴⁵, reprezentującą ród związany z ziemiami lubelską, sandomierską, lwowską i krakowską, owdowiałą po mazowszaninie Pawle Noskowskim i dożywootniczkę znacznych dóbr na Mazowszu. Zapoczątkowana przez niego linia biezuńska, zwana później chodecką, koligaciła się początkowo z magnaterią i zamożną szlachtą prowincji pruskiej, Wielkopolski oraz Mazowsza (Tyliccy, Działyńscy, Kryscy, Noskowsy, Nowodworscy, Mycielscy, Fałęccy, Żochowscy, Kępscy) a później ze średnią szlachtą mazowiecką i kujawską, taką jak Świecicy, Plaskowscy, Gembartowie, Zawadzcy, Mniewscy, Izbińscy, Wodzińscy, Zboińscy, Komeccy oraz wielkopolsko-sieradzka: Czarnieccy (h. Łódzia), Korzobok-Łąccy, Bojanowscy, Brzechffowie, Krosnowscy. Linia ta wygasła w drugiej połowie XIX wieku.

Najmniej znana historykom linia średnia, zwana kujawską, pochodząca od Łukasza i Barbary Drzewickiej, dotrwała do czasów współczesnych. Ostatni jej przedstawiciel po mieczu zmarł w 1987 r.

W pierwszym pokoleniu potomków kasztelana, aktywnym do połowy XVII wieku, charakterystyczny był, wynikający z ducha kontrreformacji, powszechny udział w instytucjach religijnych: z siedmiorga rodzeństwa czworo wybrało stan duchowny. Małżeństwa zawarte w tym pokoleniu miały, podobnie jak w poprzednim, charakter ponadterytorialny. Mariaże z Tylickimi, Karnkowskimi z ziemi dobrzyńskiej, Ligęzami z Małopolski i Krasieńskimi z Mazowsza ugruntowywały pozycję rodu w różnych dzielnicach kraju. Następne pokolenie wstępowało w związki małżeńskie głównie z zamożną, senatorską szlachtą Kujaw i Wielkopolski Wschodniej: Łaszczami (niedawno przybyłymi z województwa bełskiego), Sierakowskimi (h. Ogończyk), Rysińskimi, Wysockimi (h. Dryja), Rogalińskimi, Plichtami, Miłońskimi i Zadzikami.

W kolejnych pokoleniach utrzymał się podobny typ małżeństw. Spotykamy nazwiska wybitnych i możnych w Prusach Ossoriów Konarskich, a ponadto wielkopolskich Grodzieckich, kujawskich Zboży Zakrzewskich i Mikołajewskich, Porczyńskich, Kiełczewskich, Kołudzkich i Kaniewskich. W wieku XVIII natomiast, lokalnych magnatów: Dorpowskich, Dąbskich, Olszowskich a także między innymi Słubickich, Boruckich, Aulok-Mieleckich, Łązniewskich, Mierzejewskich, Jabłkowskich i Bogatków — należących do średniej, urzędniczej szlachty kujawskiej i wielkopolskiej.

⁴³ AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, Inscr. Recogn. 39, k. 36. U Bonieckiego błędnie Anna żona Wodzińskiego.

⁴⁴ AGAD, Księgi grodzkie przedeckie, Inscr. Recogn. 39, k. 223v-226v.

⁴⁵ A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 273, nie odnotowuje urzędu Andrzeja i przypisuje mu małżeństwo z Martą Tylicką, która była żoną jego syna Jana. Jego osoba jest również pominięta przez pracę *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy*, mimo wielu wzmianek w źródłach pisanych, tablicach nagrobkowych etc. Andrzej był mianowany wojewodą płockim na skutek mylnej wiadomości o śmierci poprzednika w 1599 r. Wojewodą brzeskim został po 24 lipca 1606, kiedy zmarł Andrzej Leszczyński. Pełnił urząd przez około trzy lata. Zmarł przed 18 stycznia 1609, kiedy to Urszula Działyńska, podkomorzanka chełmińska, wdowa po Janie z Tomic Iwieńskim zapisała sumę 10 tys. złp. z dóbr macierzystych swoim wnuczkom, a córkom zm. Anny Iwieńskiej i Andrzeja Kretkowskiego, wojewody brzeskiego: Katarzynie, żonie Jana Goślickiego, Urszuli i Annie Kretkowskim (AGAD, Księgi grodzkie bobrownickie, Inscr. 4, k. 1299-1300); wdowa po wojewodzie Teofilu Justynie Tarłówna wzmiankowana jest natomiast m.in. w Księgach grodzkich płockich, Relat. 6, k. 328v-329v.

Niezbyt silnie rozrodzeni Kretkowscy, począwszy od XV wieku dali Rzeczypospolitej 18 senatorów (w tym tylko trzech „drażkowych”), co dodawszy kilku starostów grodowych sprawia, że co trzeci dorosły przedstawiciel rodu należał do centralnej elity władzy. W senacie (radzie królewskiej) zasiadali od 1416 do 1766 roku, sumarycznie przez około 200 lat, przeciętnie pełniąc urzędy przez 12 lat. Kariery ich miały charakter wybitnie lokalny — urząd wojewody brzeskiego otrzymywali od połowy XV wieku do połowy XVII, nieprzerwanie przez sześć pokoleń z ojca na syna. Małżeństwa zawierali Kretkowscy początkowo w ścisłym kręgu magnackim, później również wśród zamożnej szlachty urzędniczej, w zasadzie jednak wyłącznie w kręgu tzw. rodzin senatorskich. Zwracają uwagę częste związki z nepotami wybitnych dostojników Kościoła: Latałskim, Drzewicką, Tylickimi, Goślickim, Zadzikim, Olszowskim a także wyraźna polityka rodzinna objawiająca się małżeństwami kuzynów z dwiema siostrami, lub kuzynek z dwoma braćmi, łącząca często dwie linie rodu. Charakterystyczne jest także powtarzanie się imion Andrzej, Jan, Stanisław (około 45% przypadków) oraz pełnienie funkcji duchownych przez przedstawicieli rodu noszących imiona Erazm lub Anna. Można dopatrywać się w tym swoistej symboliki: starsi synowie, przeznaczeni do kariery świeckiej otrzymywali tradycyjnie imiona wielkich przodków, młodsi, przeznaczeni od urodzenia do sutanny, drogocennej wprawdzie, bo kanonickiej, otrzymywali imię najwybitniejszego humanisty w rodzinie. Istniejące w wieku XVII i XVIII trzy linie Kretkowskich, oprócz wchodzenia we wzajemne pokrewieństwa, pozostawały w ścisłych związkach rodzinnych, gospodarczych i towarzyskich. Szczegółowy obraz polityki rodzinnej jaką prowadzili, a także pozycji na „rynku małżeńskim” przedstawiają tabele A, B i C. W pierwszej z nich zestawiono pełnione urzędy oraz związki małżeńskie męskich przedstawicieli rodziny, począwszy od pokolenia 8 (patrz tablica genealogiczna) do 21, a więc od około 1300 do 1800 roku. Podsumowania kolumn w tej tabeli stanowią znaczne uproszczenie, trudno bowiem odnosić do siebie bezpośrednio stosunki XIV i XVIII wieku, nie mniej jednak wyłania się z nich dość jednolity obraz pozycji społecznej badanej zbiorowości.

Spośród 68 odnotowanych w źródłach mężczyzn 13% należało do stanu duchownego, 24% pełniło funkcje wojewodów i kasztelanów, 7% zakończyło karierę na starostwie grodowym, 3% stanowili urzędnicy ziemscy a 53% nie pełniło urzędów. Zidentyfikowano 54 zawarte przez nich związki małżeńskie, z których 30% zawartych było z córkami senatorów, 38% z reprezentantkami rodów senatorskich, czyli takich, które w badanych pokoleniach wydały ponad dwóch senatorów niedrażkowych, 24% z córkami urzędników ziemskich i starostów grodowych, 8% z reprezentantkami szlachty nieurzędniczej. Rozkład terytorialny związków przedstawia tabela C. Wynika z niej, że 35% małżeństw zawarli Kretkowscy ze szlachtą kujawską, tyleż z wielkopolską, 16% z mazowiecką, 7% z pruską, a zaledwie 6% z reprezentantami pozostałych dzielnic.

Dane powyższe dowodzą, że mamy tu do czynienia z rodziną bardzo silnie zakorzoną w stronach, z których się wywodziła, wpisaną mocno w krajobraz lokalnych elit Wielkopolski i Kujaw przez cały badany okres. Ekspansja terytorialna rodziny w większym stopniu dotyczyła dóbr ziemskich niż małżeństw, z których 70% zawarto w prowincji wielkopolskiej.

W wiek XIX weszli Kretkowscy jako zamożna szlachta⁴⁶, wprowadzając swego przedstawiciela do senatu Królestwa Kongresowego.

⁴⁶ Około 1810 r., po stracie królewszczyzn, do trzech ówczesnych przedstawicieli rodu należały łącznie dwa miasta i około 50 osad na Kujawach i w Łęczyckiem. Zamożnymi ziemianami pozostawali do roku 1939. Por. *Ziemiańskie polscy*, s. 80–89.

Tab. A. Związki małżeńskie i godności męskich przedstawicieli rodu od około połowy XIV do końca XVIII wieku

| Poko- lenie | Ducho- wni | Sena- torowie | Staro- stowie grodzcy | Urzęd- nicy ziem- scy | Pozo- stali | Razem | Żony – córki sena- torów | Żony z ro- dzin sena- tor- skich | Żony – córki urzęd. ziem. i star. grodz. | Pozo- stałe żony | Razem |
|----------------|---------------|------------------|-----------------------------|--------------------------------|----------------|------------|-----------------------------------|---|---|------------------------|---------------|
| 8 | | | | 1 | | 1 | | | | | (1) |
| 9 | 1 | | 1 | | 1 | 3 | | | | | (2) |
| 10 | | 1 | | | | 1 | | | | | (1) |
| 11 | | 1 | | | | 1 | | 1 | | | 1 |
| 12 | 1 | 1 | | | | 2 | 1 | | | | 1 |
| 13 | | 1 | | | 3 | 4 | 2 | | | | 2 |
| 14 | | 4 | | | 2 | 6 | 4 | | | | 4 |
| 15 | 1 | 2 | 1 | | 2 | 6 | | 6 | | | 6 |
| 16 | 3 | 1 | | | 4 | 8 | 1 | 4 | | | 5 |
| 17 | 1 | 1 | | | 9 | 11 | 4 | 5 | | 1 | 10 |
| 18 | 1 | 1 | 1 | | 11 | 13 | 1 | 3 | 5 | 1 | 10 |
| 19 | 1 | 3 | 1 | | 1 | 6 | 1 | 1 | 3 | | 5 |
| 20 | | 1 | 1 | | 2 | 4 | 2 | | 3 | 2 | 7 |
| 21 | | | | 1 | 1 | 2 | | | 1 | 1 | 2 |
| Razem | 9 13% | 16 24% | 5 7% | 2 3% | 36 53% | 68 100% | 16 30% | 20 38% | 12 24% | 4 8% | 54/58 100% |

Tab. B. Związki małżeńskie przedstawicielek rodu od połowy XV do końca XVIII wieku

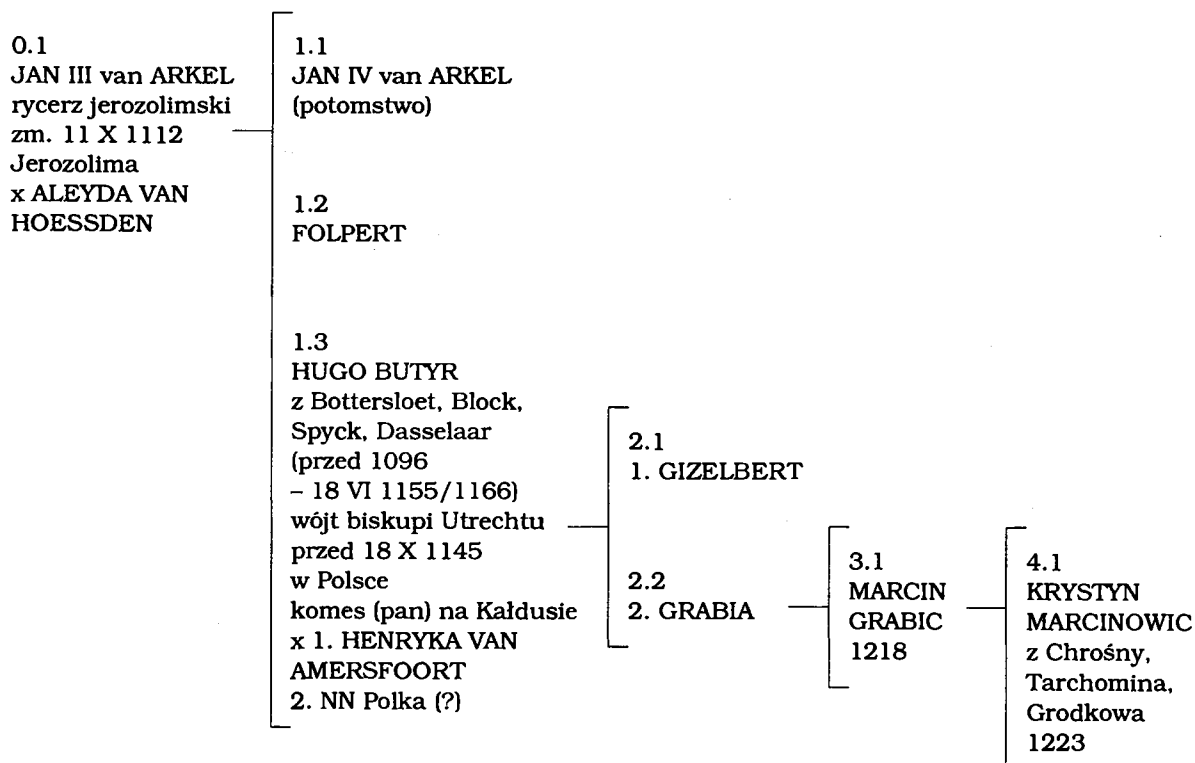
| Poko- lenie | Zakon- nice | Panny | Mężatki | Liczba związk- ków | Małż. senator., dygnit. | Małż. reprez. rodz. sen. | Małż. star. grod. lub pdkm | Małż. urzęd. ziemscy | Małż. pozostali |
|----------------|----------------|----------|-----------|--------------------------|-------------------------------|-----------------------------------|-------------------------------------|----------------------------|--------------------|
| 11 | | | 1 | 1 | | | | 1 | |
| 12 | | 2 | 1 | 1 | | | | | 1 |
| 13 | | | 3 | 3 | 2 | | 1 | | |
| 14 | | | 1 | 1 | 1 | | | | |
| 15 | | | 3 | 3 | 1 | 1 | | 1 | |
| 16 | 1(2) | | 6 | 10 | 5 | 3 | 1 | | 1 |
| 17 | 1(2) | 1 | 4 | 4 | | 2 | | 2 | |
| 18 | 3 | 3 | 7 | 8 | 1 | | 1 | 3 | 3 |
| 19 | | 1 | 7 | 11 | 2 | 2 | | 1 | 6 |
| 20 | | 1 | 4 | 6 | | | | 3 | 3 |
| 21 | | | 3 | 5 | | 1 | | 2 | 2 |
| Razem | 5(7) 10% | 8 12% | 40 78% | 53 100% | 12 23% | 9 17% | 3 6% | 13 24% | 16 30% |

Tab. C. Pochodzenie terytorialne współmałżonków Kretkowskich od XV do XVIII wieku

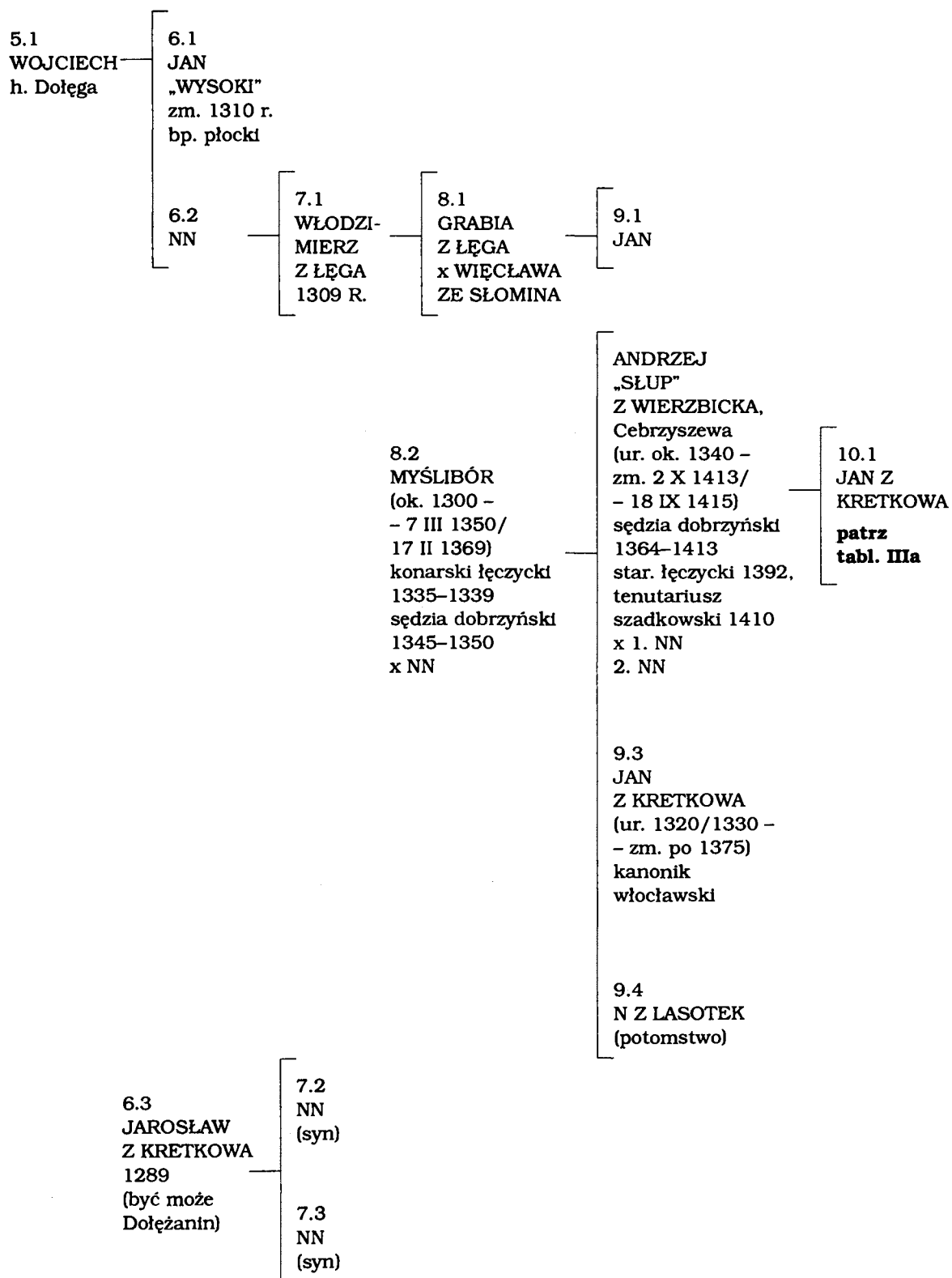
| Pokolenie | Kujawy i ziemia dobrzyńska | Wielko- polska | Mazowsze | Prusy Królewskie | Małopolska | Inne dzielnice | Liczba związków ogółem |
|--------------|----------------------------------|-------------------|------------------|---------------------|----------------|-------------------|------------------------------|
| 10 | 1 | | | | | | 1 |
| 11 | 1 | | 1 | | | | 2 |
| 12 | 1 | | | | | | 2 |
| 13 | 2 | 3 | | | | 1 | 5 |
| 14 | | 5 | | | | | 5 |
| 15 | 1 | 2 | | 2 | 3 | | 9 |
| 16 | 4 | 3 | 8 | 2 | 1 | 1 | 16 |
| 17 | 3 | 6 | 4 | 2 | | | 15 |
| 18 | 7 | 8 | 3 | 1 | 1 | | 19 |
| 19 | 7 | 7 | 2 | | | | 16 |
| 20 | 8 | 4 | | | | | 12 |
| 21 | 4 | 2 | | 1 | | 1 | 8 |
| Razem | 39 35% | 40 36% | 18 16% | 8 7% | 5 4% | 3 2% | 110 100% |

Tabl. I

ARKELOWIE w Polsce



Tabl. II Niektórzy Dołęgowie w XIV w.



Tabl. IIIa

KRETKOWSCY h. Dołęga

| | | | |
|--|---|--|---|
| 10.1 JAN (ok. 1362 – – 9 I 1433/25 I 1434) cześnik dobrzyński 1406; kaszt. rypin. 1416, dobrzyński 1429, kruszwicki tenutariusz Ostró- dy, Olsztynka, Kurzętnika i Bratianu 1410, star. nieszaw. 1423, inowr. 1424/1426, radom. 1432 x N. MIELŻYŃSKA | 11.1 JAN (ok. 1400–1452) podst. dobrzyń. 1434, chor. brzesko–kuj. 1444, kaszt. kruszw. 1448, wda brzesko– –kuj. 1449, star. radom. 1435, brzesko–kuj. 1442, inowr. i nieszaw. 1448, rogoz. 1449, gen. star. kujawski 1449, x ok. 1430 GRZYMKA AWDAŃCÓWNA Z IZBICY, h. Abdank (c. Macieja, zm. 1407 i Heleny z Piekar h. Rola) | 12.1 ANDRZEJ (ok. 1430–1481) kaszt. kruszw. 1453, brzesko–kuj. 1455, wda inowr. 1475, brzesko–kuj. 1479, star. rogoz. 1452, x ok. 1456 KATARZYNA ODROWĄŻÓWNA ZE SPROWY h. Odrowąż c. Dobiesława (Derśława) z Żurawicy i Sprowy, kaszt. przemyskiego i Anny Schropp, mieszczki lwowskiej; 2 ^v . ż. Jana Kościeleckiego wdy inowr. | 13.1 KATARZYNA (zm. po 1513) x 1496 SĘDZIWÓJ CZARNKO- WSKI h. Nałęcz, wda pozn. (s. Jana kaszt. gn. i Jadwigi z Tęczyna) |
| | 11.2 N x ANDRZEJ GROT Z NOWEGO MIASTA h. Rawicz, cześnik raw. 1415–1419 (s. Prędoty z Brzezin, Pobiednej i Żelaznej, cześnika rawskiego) | 12.2 KATARZYNA x JAN Z LUBRAŃCA h. Godziemba (s. Bogusława z Ossowa) | 13.2 BARBARA (zm. 29 XII 1513) x 1500 BERNARD Z LUBRAŃ- CA h. Godziemba (zm. 1506, kaszt. brzesko–kuj.; s. Bernarda z Biernacie i Lubrańca) |
| | | 12.3 WOJCIECH (zm. po 1500) kanonik włocł., kantor włocł. i kustosz łącz., pleban w Rogoźnie i Izbicy | 13.3 MARCIN (zm. po 1504) podkom. brzeski (zrezygnował) |
| | | 12.4 MAŁGORZATA | 13.4 WINCENTY |
| | | 12.5 ANNA | 13.5 MIKOŁAJ (zm. przed 30 VII 1520) kaszt. rypin. 1496, brzesko–kuj. 1499, wda inowr. 1501, wda brzesko–kuj. 1512, star. rogozn. 1479, rypin. x 6 II 1502 Poznań ANNA PAMPOWSKA h. Poronia (zm. po 1520, c. Ambrożego, wdy sieradz., star. gen. wlkp., star. malb. i Zofii z Dębna, h. Doliwa) |
| | | | potomstwo tabl. IIIb |
| | | | 13.6 MAŁGORZATA x 1480 BOŻYWÓJ Z ŁOWKOWIC I ŁOWICZKA h. Łabędź, podkom. brzesko–kuj. (s. Piotra z Żukowa) |
| | | | 13.7 HIERONIM (zm. 1503) x 1494 KATARZYNA Z BNINA h. Łódzia (c. Wojciecha z Brina, Śmigła, kaszt. międzyrzec. i Zuzanny z Gowarczowa) 1 ^v . ż. Mikołaja z Margonina |

Tabl. IIIb

KRETKOWSCY h. Dołęga

13.5
MIKOŁAJ —
(zm. przed
30 VII 1520)
tabl. IIIa

14.1
SYLWESTER (31 XII 1504 –
– przed 12 IV 1570) kaszt. bydż.
1550, kruszw. 1563, współstar.
rogoz. do 1530,
x 1. po 1538 ZOFIA (JANKOWSKA)
JAKTOROWSKA h. Poraj
(c. Andrzeja, kaszt. brzeźn., star.
kcyń. i śrem. i Anny Ostrorożanki)
2. 1550 URSZULA KONARSKA
h. Abdank (c. Jerzego, wdy kalis-
kiego i Agnieszki z Kobylan)

14.2
KRZYSZTOF (zm. 1520/1530)
współstar. rogoz. do 1520

14.3
ERAZM (1508 – 6 V 1558)
kaszt. brzesko-kuj. 1538, wda
brzesko-kuj. 1545 (urzędu nie
objął), kaszt. gn. 1551, współstar.
rogoz. do 1530, star. pyzdrowski 1546;
bezpót.

14.4
GRZEGORZ (po 1508 – przed
24 VI 1586), kaszt. rypin. 1564,
kruszw. 1570, brzesko-kuj. 1576,
wda brzesko-kuj. 1584,
współstar. rogoz. do 1530
x KATARZYNA Z ŁASKU
RUSSOCKA h. Korab (c. Mikołaja,
kaszt. biechowskiego i Anny z Lub-
rańskich, wojewodzianki pozn.)

14.5
ANDRZEJ (po 1508 – po 1571)
kaszt. kowal. po 1555, współstar.
rogozn. do 1530
x MAŁGORZATA MODLIBOŻANKA
h. Rola (c. Jana, kaszt. konarsko-kuj.)
1^v. ż. Benedykta Mielżyńskiego;
bezpót.

14.6
BARBARA x 1538 JANUSZ
Z ŁABISZYNA ŁATALSKI
h. Prawdzic, wda pozn. (s. Jana
kaszt. gn. i Zofii ze Skoków)

14.7
MIKOŁAJ (zm. po 1530)
współstar. rogozn. do 1530

15.1

1) DOROTA x 1581 BRONISZ GRABIA h. wł.
(s. Mikołaja, podkanclerzego koronnego
i Jadwigi z Oleśnickich)

15.2

1) KATARZYNA (zm. po 1563) x 3 III 1560
STANISŁAW SKÓRA Z GAJU OBORNICKI
h. Abdank (zm. 1572) stolnik pozn., star.
obornicki (s. Mikołaja, sędz. z. pozn.
i Reginy z Opalińskich)

15.3

2) ANDRZEJ (zm. przed 24 VI 1586)

15.4

MIKOŁAJ (zm. 6 I 1613) x ANNA Z WIELKIEJ
WRZĄCY SOKOŁOWSKA h. Pomian (c. Jerzego
z Bystrzca i Barbary z Hogendorfu Brandtówny)
potomstwo tabl. IVa

15.5

ERAZM (zm. 25 VI 1594) kanonik kuj., płocki,
krak. archidiakon gn., prepozyt chodecki

15.6

ANNA x 1591 JAN Z MIĘDZYLESIA WODYŃSKI
(zm. 1616) h. Kościeszka, wda podlaski (s. Mikołaja
i Katarzyny z Lisowa Kosińskiej, kaszt. podlaskiej)

15.7

ŁUKASZ (zm. 7 IX 1603) chorąży brzesko-kuj.
1587, kaszt. brzesko-kuj. 1589; x ok. 25 I
1584 BARBARA DRZEWICKA h. Ciołek
(c. Adama i Anny z Kalinowy Zarembianki)

potomstwo tabl. IVb

15.8

ANDRZEJ (zm. ok. 18 I 1609) wda płocki 1599
(nominacja cofnięta), brzesko-kuj. 1606
x 1. 1583 KATARZYNA Z MIRACHOWA
KONOPACKA h. wł. (c. Łukasza, wdzica pom.
i Heleny z Cemów)
2. 1588 ANNA Z TOMIC IWIEŃSKA h. Łódzia
(c. Jana i Urszuli z Działyńskich)
3. przed 1599 TEOFILA JUSTYNA ZE SZCZEKA-
RZOWIC TARŁÓWNA h. Topór (c. Mikołaja, chor.
przem., 1^v. ż. Pawła Noskowskiego star. łomż.,
koln., zambr.)
potomstwo tabl. IVc

15.9

GRZEGORZ (1558 – 9 XI 1591) hetman nadwor-
ny koronny, star. wschowski 1588 x ANNA
SOKOŁOWSKA h. Pomian (c. Jana, kasztelanica
łędzkiego i N. Trzebuchowskiej) 2^v. ż. Macieja
Bojanowskiego

Tabl. IVa LINIA PRUSKA (na Bystrzcu, Kazimierzu, Wyszyńie)

15.4
MIKOŁAJ
(zm. 6 I 1613)
tabl. IIIb

16.1
JERZY (1595 –
– 6 V 1639)
x DOROTA
ROZDRAŻEW-
SKA h. Doliwa
(c. Jana i Anny
z Żychlińskich)

16.2
BARBARA
(1596–1666)
x 1^v. 1 V 1613
HIERONIM
ROZDRAŻEWSKI
h. Doliwa
(zm. 10 IV 1632)
kaszt. międzyrz.,
(s. Jana, star.
bolesławskiego
i Katarzyny
z Suchorzewskich)
2^v. 1636 HIERO-
NIM RADMICKI
h. Kotwicz
(1592–1652)
wojewoda
inowrocławski
(s. Jana i Zofii
z Ossowskich)

16.3
ELŻBIETA ANNA
x po 1613, SAMU-
EL Z ROSZEK
TRZEBUCHOWSKI
h. Ogończyk
(s. Jana i Katarzy-
ny ze Sztemberku
Kostczanki)

17.1
JAN KAZIMIERZ
(1634–11 XI 1676)
x 14 II 1670 Sztum
KATARTZYNA
LUKRECJA GUL-
DENSTERNÓWNA
h. wł. (c. Zygmunta
Gyllenstierna
barona na Lund-
holm i Vogelvick,
kaszt. gdańskiego,
dzierż. ekon.
malborskiej i Anny
z Cemów kaszt.
chełmin.) 2^v. ż.
Stanisława Kono-
packiego, kaszt.
chełmin.

17.2
ANNA (zm. przed
6 III 1639)

17.3
MARIANNA
x 1654 LUDWIK
Z WYSZYNY GRO-
DZIECKI h. Dryja
(zm. 1666,
s. Adama kaszt.
międzyrzeckiego
i Anny z Rydzyn-
skich)

17.4
MARCIN ZYGMUNT
(1635 – przed 1659)
x 1. BARBARA
ALEKSANDRA
DUNINÓWNA
ZE SKRZYNNNA
h. Łabędź
(zm. 7 X 1684,
c. Aleksandra
kaszt. brzeziń-
skiego i Anny
z Szamowskich)
2. BARBARA
NIEBORSKA
h. Lubicz
(1^v. ż. Marcina
Sęczkowskiego,
2^v. ż. Wawrzyń-
ca Wilkowskiego)

18.1
STANISŁAW
(1671– 24 III
1704 Koźmin)
x 1. ok. 1693
ELEONORA
MYCIELSKA
h. Dołęga
(zm. przed 5 XII
1701 Wyszyńia,
c. Mikołaja, star.
kolskiego i Teresy
z Olszowskich,
kaszt. spycimirskiej),
2. 4 IX 1701
Borek Wlkp.
KATARZYNA
PRZYJEMSKA
h. Rawicz
(zm. 2 VIII 1705
Rawicz, c. Andrze-
ja wojewodzica
pozn. i Doroty
z Rozdrażewskich),
1^v. ż. 1678 Piotra
Opalińskiego,
wdy łączycyckiego,
2^v. ż. 1693 Włady-
sława Przyjemskie-
go, wdy kaliskiego

18.2
RAFAŁ
(zm. 1693 Paryż)
muszkieter gwardii
Ludwika XIV

18.3
TEOFILA
FELICJANNA
(zm. przed 1713)

18.4
1) EWA x ok. 1699
FRANCISZEK
WYGNAŃSKI
h. Jastrzębiec

18.5
1) ANNA x MARCIN
Z PEĆLAWIC
PUCEK
h. Godziemba
lub Rola

19.1
1) WŁADYSŁAW
JAN (1695 –
– 17 V 1728)
szambelan
królewski 1713,
kaszt. chełmiń-
ski 1726
x 23 VI 1722
ANNA GORZY-
CKA h. Nałęcz
(1684 – 11 X
1737 Pawłowice,
c. Andrzeja
i Katarzyny
z Mycielskich),
1^v. ż. Krzysztofa
Mielżyńskiego
kaszt. przemęc-
kiego; bezpot.

19.2
1) TEOFILA
(zm. po 1701)

Tabl. IVb

LINIA KUJAWSKA (na Chodczu, Budziszawiu, Więclawicach)

15.7
ŁUKASZ
(zm. 7 IX
1603)
tabl. IIIb

16.4
ANDRZEJ (zm. 17 V 1643), podkom. brzesko-
-kuj. 1623, kaszt. brzesko-kuj. 1632, wda brze-
sko-kuj. 1637, tenutariusz Śmiłowic do 1633
x 1. ok. 1600 JADWIGA TYLICKA h. Lubicz
(c. Jakuba, cześnika kal. i Anny z Zielińskich
(Żeleńskich) h. Ciołek
2. PETRONELA ZE SKOTNIK PLICHCIANKA
h. Półkozic

16.5
ZOFIA (zm. 11 VI 1652) x ERAZM KARNKO-
WSKI h. Junosza (zm. 22 VIII 1643) kaszt. rypin.
(s. Jana kaszt. łędz. i Jadwigi z Nadborowa)

16.6
ŁUKASZ w zakonie Bernardynów

16.7
KATARZYNA (1592–12 VI 1654 Lublin) x ADAM
Z BOBRKU LIGĘZA h. Półkozic, od 26 X 1625
w zakonie karmelitanek jako Teresa od Jezusa
i Maryi, opatka

16.8
ERAZM (1595–19 XI 1639) kanonik krak.,
tarnowski, płocki, kujawski, oficjał gen. krakow.

16.9
JAN (zm. 28 I 1631 Łuck) w zakonie Jezuitów
w Krakowie od 1 XII 1617

16.10
GRZEGORZ (zm. ok. 1622) x KATARZYNA KRA-
SIŃSKA h. Ślepowron (c. Franciszka, kaszt.
ciechanowskiego i Zofii z Niemojowskich)
2^v. ż. Władysława z Bogusławic Sierakowskiego
kasztelanica inowrocław.

16.10a
ANNA zakonnica w 1615

17.5

1) STANISŁAW (ok. 1605–26 I 1669) x 1655 BARBARA ZE
STRZEMIELICZA ŁASZCZÓWNA h. Prawdzic (zm. 28 X
1684) (c. Piotra, kaszt. łędz. i Katarzyny z Grudzińskich)

17.6

1) ŁUCJA (zm. 6 XII 1671) x ALEKSANDER Z BUDZISŁA-
WIA WYSOCKI h. Dryja sędzia grodzki brzeski

17.7

1) ANDRZEJ (zm. 1675) x MARIANNA ROGALIŃSKA
h. Łódzia (1^v. ż. Wojciecha Siewierskiego, 3^v. ż. Kon-
stantego Lubstowskiego, kaszt. bydż.); bezpot.

17.8

1) ERAZM (zm. ok. 1655) sekretarz królewski,
kanonik wrocławski, proboszcz międzyrzecki (podl.)

17.9

1) TEOFILA (1609–1 III 1670) x JAN ZADZIK h. Korab
(zm. 1634) chorąży sieradzki (s. Jana i Jadwigi
z Borsów) od 1634 w zakonie Karmelitanek jako Barba-
ra Teresa od Najświętszego Sakramentu, opatka

17.10

1) DOROTA od 1656 w zakonie karmelitanek jako
Franciszka Teresa od Najświętszego Sakramentu

17.11

1) ŁUKASZ (zm. 7 II 1655) marszałek sejmiku radziejow.
x 1655 MARCYBELLA PLICHCIANKA h. Półkozic
(1^v. ż. Pawła Boruckiego)

17.12

1) WOJCIECH (zm. 2 II 1663) x KATARZYNA Z OPOROWA
MIŁOŃSKA h. Sulima (c. Hieronima, kaszt. rozp.)
2^v. ż. Mikołaja Dziewanowskiego

17.13

JAN (zm. po 1641)

17.14

WOJCIECH (zm. po 1641)

17.15

MARIANNA x 1^v. SZYMON Z BOGUSŁAWIC SIERAKOWSKI
h. Ogończyk (s. Janusza, kaszt. brzesko-kuj. i Katarzyny
z Wituskich) 2^v. JAN RYSIŃSKI h. Leszczyc

potomstwo
tabl. VI

18.14

JAN (zm. po 1699)
elektor w 1669
x ANNA KIEŁCZEW-
SKA h. Pomian

19.9

ANNA
x 1^v. HIACYNT BORUCKI
h. Roła (zm. 1700)
2^v. MIKOŁAJ SOKOŁOW-
SKI h. Pomian

19.10

1) BARBARA ŁUCJA
x przed 1706 MIKOŁAJ
OLSZOWSKI h. Prus II
(zm. 2 XII 1715) kaszt.
bydgoski (s. Zygmunta,
pdkm. wieluńskiego
i Marianny z Działyń-
skich)
2^v. 1717 ANDRZEJ
MIELEŃCKI h. Ciołek
(s. Adama i Anny
z Gorzeńskich)

19.11

2) ZYGMUNT (2 III 1704–
12 VI 1766 Bystrzec),
kaszt. dobrzyński 1738,
wojew. chełmiński 1746,
star. duninowski 1736–
1746, kowalski 1736–
1746, kowalewski 1746–
1766; x JÓZEFA JUSTYNA
ŁAŻNIEWSKA h. Prawdzic
(zm. 27 V 1751, c. Jana
Michała, cześnika gostyń-
skiego), 1^v. ż. Jana Osso-
lińskiego

18.15

LUDWIK WAWRZYNIAC
(1645–16 III 1706)
x 1. 1684 LUDMIŁA
KOŁUDZKA h. Pomian
(1^v. ż. Władysława
Mielżyńskiego, 2^v. Alek-
sandra z Morzyc Trzebu-
chowskiego, star. brzes-
ko-kuj.); 2. 27 IX 1702
MARIANNA KANIEWSKA
h. Nałęcz (c. Krzysztofa
i Katarzyny z Potockich)

18.15a

ZYGMUNT



Tabl. IVc LINIA MAZOWIECKA (na Bieżuniu, Kretkach)

- 15.8
ANDRZEJ
(zm. 1609)
tabl. IIIb
- 16.1
1) KATARZYNA (1589–
–21 VII 1621) x 1607
JAN GOŚLICKI (zm.
p. 25 XI 1630)
h. Grzymała, strażnik
koronny (s. Walentego,
kaszt. sierpeckiego
i Barbary Koziobrodzkiej)
- 16.12
1) URSZULA x 1613 MIKO-
ŁAJ KĘPSKI (1565–1647)
h. Jastrzębiec (s. Jana
z Mojkowa, Sierpca
i N. Niszczyczej)
- 16.3
1) ANNA x 1^v. STANISŁAW
ZE SZREŃSKA NOSKOW-
SKI h. Łada (s. Pawła
i Teofilii Justyny Tarłów-
ny, 2^v. Kretkowskiej);
2^v. 1649 DANIEL ŚLE-
SZYŃSKI h. Doliwa
(s. Adama)
- 16.14
2) JAN (zm. po 1642)
x MARTA TYLICKA
(zm. po 1662) h. Lubicz
(c. Jakuba, cześnika
kaliskiego i Anny
Zielińskiej (Żeleńskiej)
h. Ciołek)
- 16.15
2) ANDRZEJ
(zm. 29 VI 1633)
- 16.16
2) BARBARA (zm. po 1642)
x JAN NOWODWORSKI
h. Nałęcz, kasztelan
raciązki
- 16.17
2) JADWIGA x JAKUB
FAŁĘCKI h. Leszczyc
starosta zakroczymski
(zm. 1618)
- 17.16
PIOTR (zm. 1643
Wiedeń)
- 17.17
DAMIAN FRANCI-
SZEK (ok. 1620–
–1675) kaszt. raciąz-
ski 1658, rypiń.
1660, chełmiński
1663; x 1. przed
1648 ANNA KRY-
SKA h. Prawdzic
(c. Arnolfa, kancle-
rzyca koronnego
i Heleny z Grabskich)
2. 1665 JADWIGA
DZIAŁYŃSKA
h. Ogończyk (c. Pa-
wła, wdy pomor-
skiego i Jadwigi
z Czarnkowskich,
wojewodz. łęczyckiej)
3. TERESA ŻO-
CHOWSKA h. Bro-
dzic (c. Adriana,
kaszt. wiskiego)
zm. po 1679
- 18.16
1) FELIKS IGNACY (1657–6 XII 1730
Kretki), kanonik chełmiński, łowicki,
warszawski, archidiacon chełmiński
1687, referendarz korony 1717, pre-
zydent Trybunału Koronnego, biskup
chełmiński 1622
- 18.17
1) JAN (zm. po 1722) chorąży gostyniń-
ski 1690, tenutariusz młodzieżyń-
ski 1719, star. radzyński do 1685
x 1. 1689 ZOFIA PŁASKOWSKA
h. Oksza; 2. BARBARA ŚWIĘCICKA
h. Jastrzębiec (c. Stanisława, łow-
czego gostynińskiego i Anny Łaziń-
skiej, 2^v. ż. Adama Mireckiego)
- potomstwo tabl. V**
- 18.18
1) ANNA (zm. 10 X 1732, opatka
Norbertanek w Strzelnie?)
- 18.19
1) MARIANNA ZOFIA 21 XI 1674
x 1. LUDWIK MNIEWSKI h. Ogończyk,
podczaszy łęczycki; s. Jana, kaszt.
brzezin. 2. 1693 KAZIMIERZ ZAWA-
DZKI h. Rogala, stolnik wieluński, star.
radzyński od 1685 (?), zm. 1723
- 18.20
1) TEOFILA
- 18.21
1) AGNIESZKA
- 18.22
2) FRANCISZEK (po 1665–1695) deputat
na Trybunał Lwowski;
x 1694 TERESA MYCIELSKA h. Dołęga
(zm. przed 24 III 1695, c. Mikołaja,
starosty kołskiego i Teresy z Olszow-
skich, kaszt. spicymirskiej)
- 18.23
2) ANDRZEJ (po 23 V 1696 Bieżuń)
- 18.24
3) ELEONORA x ANDRZEJ DZIEWANOW-
SKI h. Jastrzębiec, kaszt. dobrzyński
(zm. 1722) (s. Mikołaja i Katarzyny
z Oporowa Miłońskiej 1^v. Kretkowskiej)
- 18.25
4) TERESA x STANISŁAW ROZWADOW-
SKI h. Rogala, chor. łukowski (zm. 1720),
s. Andrzeja sędziego łukowskiego

Tabl. V LINIA MAZOWIECKA (na Zaborowie, Kamiennej, Chodczu)

| | | | | |
|---|---|---|---|--|
| 18.17 JAN (zm. po 1722) patrz tabl. IVc | 19.14 FRANCISZEK KAROL (zm. po 1778) w zakonie dominikanów w Toruniu | 20.3 ANDRZEJ (zm. 1790) x ŁUCJA ZBOIŃSKA h. Ogończyk (c. Ksawerego, kaszt. płock. i Joanny Grabińskiej 2 ^v . ż. gen. Au- gustyna Słubickiego), bzpt | 21.4 JÓZEFA (20 I 1785 Bogusławice – 31 X 1844 Kamienna) 1. JAN RUTKOWSKI h. Pobóg (s. Józefa, sędz. dobrzyń. i Faustyny z Zieliń- skich h. Świnka); 2. IGNACY LIPSKI (zm. 1844) h. Koście- sza-Kuszaba (s. Ja- kuba strażnika żmu- dzkiego i Weroniki z Gawlińskich) | 22.6 SCHOLASTYKA (zm. 6 III 1843) x JAN NEPO- MUCEN GLISZ- CZYŃSKI h. Jastrzębiec (zm. 9 II 1846, s. Adama i Jadwigi z Gurowskich) |
| | 19.12 ANDRZEJ (zm. przed 27 III 1758) starosta ko- walski 1746, duninowski 1746 x TERESA GEMBAR- TÓWNA h. Jastrzębiec (c. Mirosława, skarbnika dobrzyńskiego i Konstancji z Paprockich) zm. ok. 1805 | 20.4 JAKUB ZYGMUNT (1740–1810 Kamienna) star. bobrownicki 1770, prздеcki 1773 x 1. KONSTANCJA ELEONORA WODZIŃ- SKA h. Jastrzębiec (17 II 1766–24 III 1797, c. Rafała, chorążego przedec. i Teresy Słuc- kiej); 2. KAROLINA DOBRZYCKA h. Leszczyc (1 ^v . ż. Józefa Glińskiego, 3 ^v . ż. Piotra Morzyckiego) | 21.5 JÓZEF (7 III 1789 Bogusławice – 1850) x KONSTANCJA BAR- DZIŃSKA h. Abdank | 22.7 HENRYK (zm. 24 III 1824 Kamienna), bezpot. |
| | 19.13 MAGDALENA x 1. JÓZEF IZBIŃSKI h. Prawdzic, sędzia socha- czewski (s. Ka- zimierza pdst., braclawskiego i Katarzyny z Dąbrowskich) 2. 1764 Zabo- rów JÓZEF MIETLIŃSKI, h. Wczele, stolnik czernihowski | 20.5 HELENA x ANTONI BOJANOWSKI h. Juno- sza, miecznik poznań- ski (s. Stanisława i Ju- lianny Zabłockiej) | | |
| | | 20.6 JADWIGA x BERNARD KOMECKI h. Ślepowron, podstoli brzeski (s. Fran- ciszka podst. inowr. i Kon- stancji z Mostowskich) | | |
| | | 20.7 JUSTYNA (zm. 1786) x 1 ^v . WOJCIECH KORZO- BOK ŁĄCKI h. Korzobok, burgrabia brzeski (s. Jana i Bogumiły Bielawskiej) 2 ^v . RAPACKI h. Warnia 3 ^v . CHLEBOWSKI h. Poraj | | |
| | | 20.8 KAROLINA x ANTONI BRZECHWA h. Jastrzębiec | | |
| | | 20.9 FELIKS (1752–30 XI 1822 Grabów), podst. radziejow- ski 1784–1786, gen. bryga- dy 1807, senator kasztelan 1817; x 1. JÓZEFA KROS- NOWSKA h. Junosza (c. Józefa stolnika inowr.); 2. KLEMENTYNA EWA CZARNIECKA h. Łódzia (c. Feliksa, senatora woje- wody i Izabelli z Dzierzbic- kich) 2 ^v . ż. Jana Nepomu- cena Jaśkowskiego) | 21.6 2) WŁODZIMIERZ RAJ- MUND (1821–10 IX 1894 Warszawa) x 1. MELANIA GRA- BOWSKA h. Topór (zm. 21 IX 1864 Ko- stroma), c. Stanisła- wa i Cecylii z Dembo- wskich, 1 ^v . ż. Fran- ciszka Ożarowskiego), 2. ok. 1874 AMELIA TERLECKA h. Sas (1 ^v . Jaworska); bezpot. | |

Tabl. VI

LINIA KUJAWSKA (na Budziszawiu, Więclawicach)

| | | | | | |
|---|---|---|---|--|---|
| 17.5 STANISŁAW (zm. 26 I 1669) tabl.IVb | 18.6 KAZIMIERZ (zm. 27 VI 1689) x 1. JOANNA ZBOŻY ZAKRZEWSKA h. Ogończyk (1 ^v . ż. Stanisława Grabskiego); 2. ANNA MIKOŁAJEW- SKA h. Ogończyk (zm. po 1713), (c. Marcina, podsęd. z. inowr., sędz. grodz. brzesko-kuj. i Katarzyny z Sokolowskich) | 19.3 BARBARA x ERNEST CHRYSO- STOM DORPOWSKI (zm. 1718) h. Leliwa, wda łączyci | 20.1 1) FRANCISZ- KA (zm. 12 XII 1724 Więcla- wice) | 21.1 URBAN ZYGMUNT (zm. 2 II 1808) łowczy inowrocławski 1778 x 1. 25 II 1778 SALOMEA JABŁKO- WSKA h. Wczele (zm. 12 XI 1802, c. Kajetana, skarbnika sieradzkiego i Cecylii Zielonackiej) 2. KATARZYNA MIERZEJEWSKA h. Szeliga | 22.1 1) ANDRZEJ KAZIMIERZ KAJETAN (ur. 4 VII 1780 Więclawice); bezpot. |
| 18.7 ANDRZEJ (zm. ok. 1680) | 18.7 WŁADYSŁAW (zm. przed 1669) | 19.3a FRANCISZKA | 20.2 2) ANTONI (zm. 5 II 1763) x MAGDALENA MIERZEJEWSKA h. Szeliga (c. Mar- cina, podczaszego bydgoskiego i Katarzyny z Sartaw- skich), 2 ^v . ż. Mi- chała Mierzyń- skiego podczasz. radziejow. | 21.2 ESTERA TERESA (zm. 23 II 1815) x ROCH BOGATKO h. Prawdzic, płk. wojsk koronnych (s. Jacka i Magdaleny z Karskich) | 22.2 1) JOANNA FEBRONIA (ur. 25 IV 1781) x ANTONI RAWICZ- KOSIŃSKI h. Rawicz |
| 18.9 ERAZM (ok. 1660–24 V 1699) X ANNA KONARSKA h. Ossoria (c. Andrzeja pdkm. pom. i Elżbiety z Walewskich kaszt. sieradz.), 1 ^v . ż. Jana Zakrzewskiego, 3 ^v . ż. Domi- nika Łętkowskiego, kaszt. brzezin. | 18.10 MARIANNA x ok. 5 V 1681 JAKUB PORCZYŃSKI h. Jastrzębiec (s. Fran- ciszka i Marianny z Taczanowskich) | 19.4 JÓZEF (zm. 1 V 1729) chorąży kowalski 1727, kasztelan kowalski 1727, x 1. EWA DORPOWSKA h. Leliwa (zm. przed 12 X 1724); 2. 1725 MARCJANNA DĄBBSKA h. Godziemba (c. Andrzeja, wdya brzesko-kuj. i Katarzyny Jordan- -Krąkowskiej kaszt. krzywiń.) 2 ^v . ż. Franciszka Konojadzkiego, sędz. ziem. chełmin. | | 21.3 WALENTYNA x 1 ^v . IGNACY KONAR- SKI h. Ossoria (s. Sta- nisława, kaszt. gdań- skiego i Joanny z Gralewskich) 2 ^v . JÓZEF MOLS- DORFF szambelan królewski | 22.3 1) OTYLIA MARIANNA (ur. 27 II 1782 Więclawice) |
| 18.11 Anna (zm. 24 XII 1678, opatka Norbertanek w Strzelnie?) | 18.12 KONSTANCJA (zm. 22 VI 1683) zakonnica | 19.5 STANISŁAW (zm. 17 III 1716) | | | 22.4 1) LEON ZYGMUNT (1784–6 VIII 1857 Więclawice) x 18 VI 1816 Bąków MARIANNA LENCZEW- SKA h. Strzeмиę (1790- -27 I 1863 Więclawice; c. Ignacego szambelana królewskiego i Julianny z Jagniątkowskich) |
| 18.13 HELENA (zm. 1 IX 1689) x 1665 ANDRZEJ GRODZIECKI h. Dryja, star. stawiszyński (s. Adama, kaszt. mędzyrzec. i Anny z Rydzyńskich) | | 19.6 KATARZYNA x ANTONI ZAWADZ- KI h. Rogala stolnik wieluński (s. Kazimierza, star. radzyń. i Marianny z Kretkowskich) | | | Potomstwo |
| | | 19.7 ELŻBIETA x JAN KAMIĘŃSKI h. Ślepowron | | | 22.5 1) BENIGNA |
| | | 19.8 KONSTANCJA x 1 ^v . WALENTY SOKOŁOWSKI h. Pomian 2 ^v . 1718 ANDRZEJ SŁUBICKI h. Prus II, łowczy inowrocł. | | | |

Wybrane noty bibliograficzne i archiwalne do tablic genealogicznych

- 0.1. J. Powierski, op. cit.; J. Bieniak, op. cit.
- 1.1. J. Powierski, op. cit.; J. Bieniak, op. cit.
- 2.1. Ibidem.
- 3.1. Ibidem.
- 4.1. Ibidem.
- 5.1. J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 28–31; *Słownik historyczno-geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, z. 2, oprac. A. Borkiewicz–Celińska, Warszawa 1981 [dalej cyt.: *Słownik*].
- 6.1. Ibidem.
- 6.2. Ibidem.
- 6.3. Nie ma pewności, że Jarosław był Dołężaninem — por. J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 29. Tam też dyskusja pierwotnej lokalizacji wsi gniazdowej Kretkowskich.
- 7.1. *Słownik*, s. 175.
- 7.2. J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 28–31.
- 7.3. Ibidem.
- 8.1. *Słownik*, s. 175.
- 8.2. J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 28–31; J. Bieniak, *Elita*, s. 38.
- 9.1. *Słownik*, s. 175.
- 9.2. Ibidem; J. Pakulski, *Lokacja Chodcza*, s. 28–31; J. Bieniak, *Elita*, s. 38.
- 9.3. Ibidem.
- 9.4. Ibidem.
- 10.1. PSB, t. XV, s. 282; Z. Lasocki, *Urzędnicy*, s. 21; J. Bieniak, *Elita*, s. 38.
- 11.1. Ibidem.
- 11.2. MRPS, t. I, nr 1135.
- 12.1. PSB, t. XV, s. 276.
- 12.2. S. Uruski, op. cit., t. IX, Warszawa 1912, s. 195.
- 12.3. PSB, t. XV, s. 276.
- 12.4. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie, Księga Konsystorska C1, k. 192–192v, 194–195.
- 12.5. Ibidem.
- 13.1. PSB, t. XV, s. 276.
- 13.2. Ibidem.
- 13.3. MRPS, t. III, nr 1266; A. Gąsiorowski, *Starostowie*, s. 52.
- 13.4. A. Gąsiorowski, *Starostowie*, s. 52.
- 13.5. PSB, t. XV, s. 284. Nie znalazło potwierdzenia małżeństwo Mikołaja Kretkowskiego z Anną Lubrańską.
- 13.6. Informacje J. Bieniaka; A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 269 podaje błędnie nazwisko męża Małgorzaty.
- 13.7. MRPS, t. IV, nr 8369; A. Biliński, op. cit., s. 93.
- 14.1. J. Wiesiołowski, op. cit., aneks; W. Dworzaczek, *Materiały (Oborniccy)*.
- 14.2. A. Gąsiorowski, *Starostowie*, s. 52.
- 14.3. PSB, t. XV, s. 278.
- 14.4. PSB, t. XV, s. 281 błędnie nazwisko żony; AGAD, Księgi grodzkie przedeckie [dalej cyt.: Przed. Gr.], Castr. 34, k. 29v.; Recogn. 38, k. 347.
- 14.5. Przed. Gr., Castr. 51, k. 341; Relat. 56, k. 447.
- 14.6. PSB, t. XVI, s. 663.
- 14.7. A. Gąsiorowski, *Starostowie*, s. 52.
- 15.1. Przed. Gr. Recogn. 38, k. 254–257v.
- 15.2. W. Dworzaczek, *Materiały (Oborniccy)*.
- 15.3. Przed. Gr., Recogn. 29, k. 9v., 26–27v, 86v., 119v, 133; *Materiały prof. Jerzego Łempickiego z Warszawy zebrane z ksiąg grodzkich mazowieckich do dziejów szlachty i ziemiaństwa (Kretkowscy)*, mszps [dalej cyt.: J. Łempicki, Mat.].
- 15.4. Przed. Gr. Recogn. 60, k. 10v–14v.
- 15.5. Przed. Castr. 47, k. 569.
- 15.6. Przed. Inscr. Recogn. 39, k. 36.
- 15.7. Ibidem, k. 223v–226v.
- 15.8. AGAD, Księgi grodzkie bobrownickie [dalej cyt.: Bobr. Gr.], Inscr. 4, k. 1299–1300; Płockie [dalej cyt.: Płock Gr.] Relat. 6, k. 328v–329v; J. Łempicki, Mat.
- 15.9. Przed. Gr. Recogn. 41, k. 219–219v.
- 16.1. T. Sławiński, *Kretkowscy*.
- 16.2. Ibidem.
- 16.3. Ibidem.
- 16.4. PSB, t. XV, s. 276.
- 16.5. Przed. Gr. Recogn. 69c, k. 569–571.
- 16.6. Przed. Gr. Castr. 57, k. 483, 489, 505, 538.

- 16.7. E. Krawczak–Maj, Portret Katarzyny z Kretkowskich Ligęziny w kościele O.O. Karmelitów Bosych w Lublinie, Lublin 1968, mszps pracy magisterskiej w Bibliotece KUL w Lublinie.
- 16.8. PSB, t. XV, s. 278–279.
- 16.9. Przed. Gr. Castr. 57, k. 580; 61 k. 408; *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. VII, s. 309.
- 16.10. Przed. Gr. Relat. 66, k. 554–554v.
- 16.11. Bobr. Gr. Inscr. 4, k. 1299–1300.
- 16.12. Ibidem; J. Łempicki, Mat.
- 16.13. Ibidem.
- 16.14. Płock Gr. Relat. 6, k. 565, 600v., 1069v.–1070; Bobr. Gr. Relat. 1, k. 32; J. Łempicki, Mat.
- 16.15. D. Żebrowska, op. cit., aneks.
- 16.16. Tablica inskrypcyjna na przedsiönku kościoła Barnardynów w Przasnyszu; A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 276; J. Łempicki, Mat.
- 16.17. J. Łempicki, Mat.
- 17.1. T. Sławiński, *Kretkowscy*.
- 17.2. Ibidem.
- 17.3. Ibidem.
- 17.4. Ibidem.
- 17.5. Przed. Gr. Relat. 4, k. 360v. Stanisławowi Kretkowskiemu, wojewodzie brzesko-kujawskiemu, mylnie przypisywana jest w literaturze (A. Boniecki, op. cit.; *Urzednicy kujawscy i dobrzyńscy*, s. 65) funkcja wojskiego brzeskiego. Pomyłka ta jest skutkiem przypuszczenia A. Pawińskiego, który w jednym z cytowanych przez siebie akt (A. Pawiński, op. cit., t. II, Warszawa 1888, s. XII, 120) opatrzył litery w. b. towarzyszące podpisowi Stanisława interpretacją w.[ojski] b.[rzeski]. Tymczasem w niezliczonych zapiskach w księgach grodzkich funkcjonował do końca życia jako wojewodzie brzeski. S. Kretkowski posłował na konwokację, marszałkował na sejmikach radziejowskich. Musiał też dzierżawić część starostwa łączycznego (prawdopodobnie miasto Dąbrowice) ponieważ Stanisław Albrecht Radziwiłł wspomina go jako starostę (*Pamiętniki o dziejach w Polsce*, t. I, Warszawa 1980, s. 146).
- 17.6. Przed. Gr. Relat. 1, k. 288v., k. 115.
- 17.7. Ibidem, k. 99–100.
- 17.8. Przed. Gr. Relat. 4, k. 360v; AGAD, Księgi grodzkie kowalskie [dalej cyt.: Kowal. Gr.] Relat. et Decret. 2, k. 232.
- 17.9. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 272; K. Górski, S. A. Borkowska OSB, *Historiografia zakonna a wzorce świętości w XVII w.*, „Textus et Studia”, XV, 1984, s. 17; Przed. Gr. Recogn. 70, k. 380–383.
- 17.10. Ibidem.
- 17.11. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 272.
- 17.12. Przed. Gr. Relat. 1, k. 101; AP Poznań, Koniń. Gr. 58, k. 232.
- 17.13. Przed. Gr. Relat. et Decret. 7, k. 153, 167v–168.
- 17.14. Ibidem.
- 17.15. Przed. Gr. Relat. 1, k. 288v.; J. Łempicki, Mat.
- 17.16. H. Barycz, *Archiwum nacji polskiej na Uniwersytecie padeuskim*, t. I, Wrocław 1971, s. 102, 303.
- 17.17. PSB, t. XV, s. 277–278, błędnie podana data ślubu z J. Działyńską. Por.: Kowal. Gr. Relat. 4, k. 49v–54; Bobr. Gr. Oblig. 6, k. 526; J. Łempicki, Mat.
- 18.1. T. Sławiński, *Kretkowscy*.
- 18.2. Ibidem.
- 18.3. Ibidem.
- 18.4. Przed. Gr. Decret. 4, k. 38.
- 18.5. Ibidem.
- 18.6. AGAD, Księgi grodzkie brzeskie [dalej cyt.: Brześć Gr.] Relat. 15, k. 526; Płock Gr. Relat. 23, k. 619.
- 18.7. Przed. Gr. Relat. 4, k. 360v.
- 18.8. Ibidem.
- 18.9. Przed. Gr. Decret. 4, k. 59v.
- 18.10. AP Poznań, Konin Gr. 73, k. 81.
- 18.11. Przed. Gr. Relat. 4, k. 360v.
- 18.12. Ibidem.
- 18.13. AP Poznań, Koniń. Gr. 58, k. 318–318v.; 73, k. 80v.
- 18.14. Przed. Gr. Recogn. 78, k. 264–264v.
- 18.15. Przed. Relat. Decret. 10, k. 136v.
- 18.16. PSB, t. XV, s. 279–280.
- 18.17. A. Boniecki, t. XII, s. 274; Kowal. Gr. Relat. 4, k. 49v–54.
- 18.18. Kowal. Gr. Relat. 4, k. 49v–54.
- 18.19. Przed. Gr. Recogn. 78, k. 264v.
- 18.20. Kowal. Gr. Relat. 4, k. 48v–54.
- 18.21. Ibidem.
- 18.22. Bobr. Gr. Oblig. 6, k. 526, 971; T. Sławiński, *Kretkowscy*.
- 18.23. AGAD, Arch. Zamoyskich 2899, k. 349–350.

- 18.24. Przed. Gr. Oblat. 8, k. 8.
18.25. Płock Gr. wiecz. 189, k. 286–304.
19.1. T. Sławiński, *Kretkowscy*.
19.2. Ibidem.
19.3. Przed. Gr. Oblat. 8, k. 8.
19.4. Ibidem; Kowal. Gr. Oblat. 3, k. 48–52v.
19.5. Kowal. Gr. Oblat. 12, k. 75.
19.6. Płock Gr. wiecz. 189, k. 286–304.
19.7. Ibidem.
19.8. AP Poznań, Koniń. Gr. 126, k. 409.
19.9. Przed. Gr. Decret. 6, k. 138.
19.10. AP Poznań, Koniń. Gr. 35, k. 206, 207; AGAD, Księgi grodzkie radziejowskie, Recogn. 10, k. 35v; W. Dworzaczek, *Materiały (Mielęccy)*.
19.11. PSB, t. XV, s. 286.
19.12. PSB, t. XV, s. 281–287; J. Łempicki, *Mat.*
19.13. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 274.
19.14. J. Łempicki, *Mat.*
20.1. Przed. Gr. Oblat. 8, k. 8.
20.2. Kowal. Gr. Oblat. 3, k. 540–541.
20.3. Przed. Gr. Oblat. 30, k. 225–228.
20.4. PSB, t. XV, s. 281–282.
20.5. W. Dworzaczek, *Materiały (Bojanowscy)*.
20.6. Kowal. Gr. Oblat. 11, k. 96.
20.7. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 274; W. Dworzaczek, *Materiały (Korzobok–Łąccy)*.
20.8. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 274.
20.9. PSB, t. XV, s. 280–281.
21.1. Biuro Notarialne we Włocławku, Księga Hipoteczna dóbr Więclawice, t. I, b. p.
21.2. Ibidem; Przed. Gr. Oblat. 30, k. 2.
21.3. Ibidem.
21.4. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 275; A. Mietz, *Późnobarokowy zespół... w Chodczu*, aneks.
21.5. Ibidem.
22.1. Kowal. Gr. Oblat. 19, k. 322.
22.2. Ibidem.
22.3. Ibidem.
22.4. AGAD, Deputacja szlachecka i kancelaria Marszałka Szlachty Guberni Warszawskiej 1863–1866, sygn. 224, k. 21–41.
22.5. Biuro Notarialne we Włocławku, Księga Hipoteczna dóbr Więclawice, t. I, b. p.
22.6. A. Boniecki, op. cit., t. XII, s. 275; A. Mietz, *Późnobarokowy zespół... w Chodczu*, aneks.
22.7. A. Mietz, *Późnobarokowy zespół... w Chodczu*, aneks.

Uwaga: Numerami 16.10a; 18.15a; 19.3a oznaczono postaci, które tylko raz występują w zbadanych źródłach, to jest w Tekach Dworzaczka.

Kazimierz Przyboś

Fredrowie herbu Bończa *domus antiqui moris virtutisque cultrix*

Niniejszy szkic jest poświęcony dziejom jedenastu pokoleń Fredrów¹, od ich pojawienia się na Rusi Czerwonej na początku XV wieku, do 1772 r. Okres ten obejmuje rozwój rodziny na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, kiedy to pierwsi Fredrowie nader szybko zapoczątkowali świetność rodziny w ziemi przemyskiej, jej rozrodzenie się w XVII wieku (kiedy to w drugiej połowie tego stulecia powstały warunki dla dalszego rozwoju majątkowego, paranteli i znaczenia Fredrów). To wtedy jednocześnie zasiadało w senacie trzech Fredrów, zaś Andrzej Maksymilian błyszczał jako jeden z najwybitniejszych przedstawicieli naszej literatury. Jednak Fredrom nie udało się utrwalić tego sukcesu. W następnym stuleciu utracili swoje znaczenie i dopiero z końcem tego wieku, ale już pod panowaniem austriackim, osiągnęli pozycję magnacką.

Niestety archiwum rodzinne Fredrów w Beńkowej Wiszni koło Rudek zostało zniszczone. Najpierw częściowo podczas walk austriacko-rosyjskich o Przemyśl w 1914 r., a następnie już całkowicie zniszczyli je w 1919 r. Ukraińcy². Ocalały jedynie pamiątki historyczne i rodzinne Fredrów, głównie po komediopisarzu Aleksandrze (zm. w 1876 r.) i jego synu Janie Aleksandrze Jacku (zm. w 1891 r.) przechowane wraz z częścią archiwum rodziny z końca XVIII i XIX wieku (w tym 14 akwarel Juliusza Kossaka, przedstawiających historię domu Fredrów) w pałacu Aleksandra Szembeka i jego żony, a wnuczki autora *Zemsty*, Marii (zm. w 1937 r.) w Siemienicach w Poznańskim³.

Najważniejsze dokumenty z archiwum Fredrów w Beńkowej Wiszni opublikował w 1895 r. T. Żychliński w monografii *Fredroviana*⁴. Z XV-stowiecznych dokumentów wszystkie zostały wydane w zbiorze najstarszych ksiąg ziemskich (a częściowo i grodzkich oraz podkomorskich) województwa ruskiego w monumentalnym wydawnictwie *Akta grodzkie i ziemskie*⁵. Nieco informacji o Fredrach, głównie z XVI wieku, znajduje się w urzędowych informacjach z Metryki Koronnej, wydanych jako *Matricularum Regni Poloniae Summaria*⁶. Także sporo informacji o najstarszych znanych Fredrach dały *Zbiór dokumentów małopolskich S. i I. Kurasów*⁷ oraz *Volumina legum*⁸.

¹ Łacińskie określenie w tytule według: P. Potocki, *Seculum bellatorum et togatorum seu Centuria clarissimorum virorum polonorum et lithuanorum*, Cracoviae 1702, s. 385-386.

² T. Szydłowski, *Ruiny Polski*, Kraków 1919; E. Chwalewik, *Zbiory polskie*, t. I, Warszawa-Kraków 1926, s. 11.

³ Zob. T. Jaworski, *Pamiętki wielkopolskie*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1908, nr 16-31; E. Chwalewik, op. cit., t. II, Warszawa 1927, s. 192; D. Kamolowa, *Spuścizna rodzinna Fredrów w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej*, „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej”, 1968, nr 2, s. 14-17; *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. X: *Rękopisy 8301-9000. Archiwa rodzinne Fredrów i Romerów. Zbiory dawnej Biblioteki Ordynacji Krasieńskich oraz inne rękopisy XIX-XX wieku*, pod red. D. Kamolowej i B. Smoleńskiej, Warszawa 1972; E. Triller, *Losy archiwum rodzinnego Fredrów z Beńkowej Wiszni*, „Ze Skarbcza Kultury”, z. 30, 1978, s. 147-161.

⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XVII, Poznań 1895, s. 64-122 (Dodatki, s. 102 in. (dalej cyt.: Żychl.).

⁵ Cytowane dalej jako AGZ. AGZ, t. I-XXIII, Lwów 1868-1928. Źródło to jest obecnie główną informacją o dziejach Fredrów.

⁶ Cytowane dalej jako MRPS. MRPS, t. I-V, Warszawa 1905-1961.

⁷ Cytowane dalej jako ZDMłp. ZDMłp. t. I-VIII, Wrocław 1963-1976.

⁸ Cytowane dalej jako Vol. Leg. Vol. Leg., t. II-VII, wyd. J. Ochryzko, Petersburg 1859-1860.

Niedostatek wydanych, bądź dostępnych rękopiśmiennych źródeł powoduje, że wyczerpujące studium o Fredrach może powstać wyłącznie w oparciu o bardzo dokładnie przeprowadzoną kwerendę w Archiwum Państwowym we Lwowie (CDIA we Lwowie). Tam bowiem przechowane są księgi ziemskie i grodzkie przemyskie, sanockie, lwowskie i żydaczowskie podstawowe źródło informacji o Fredrach w XVI i XVII wieku.

Uzupełnieniem studium są tablice genealogiczne Fredrów. Układanie materiałów genealogicznych powodowało spore trudności (zwłaszcza dla końca XVI i całego XVII wieku) z powodu znacznego rozrodzenia rodziny, lakonicznych lub niepełnych wzmianek źródłowych, powtarzania się tych samych imion w jednym pokoleniu. Pomocą mogły być jedynie rzetelne informacje u A. Bonieckiego⁹. Informacje u innych heraldyków są mało dokładne¹⁰, niekompletne¹¹ lub wręcz bałamutne¹². To samo można powiedzieć o literaturze panegirystycznej z XVII i XVIII wieku poświęconej Fredrom¹³, choć sporą pomocą (szczególnie dla ułożenia wyvodu XVII–stowiecznych Fredrów) była praca F. Glinki¹⁴, oddaje ona bowiem dość dokładnie skomplikowane związki pokrewieństwa żyjących w połowie tego wieku mocno rozrodzonych wtedy Fredrów. Nieco informacji dają też mowy pogrzebowe¹⁵, mimo iż zawierają dużo nieścisłości.

Skomplikowane drzewo genealogiczne Fredrów, połączone z używaniem tych samych imion przez kilku przedstawicieli tego samego pokolenia, spowodowało że omyłek nie ustrzegli się tej miary badacze co W. Łoziński¹⁶, czy autorzy biogramów Fredrów w *Polskim słowniku biograficznym*¹⁷. Dlatego należało przeprowadzić skrupulatną rewizję informacji zawartych u F. Glinki i A. Bonieckiego i opracować nowy schemat genealogiczny. Dużą pomocą były *Spisy urzędników województwa ruskiego*¹⁸, *bełskiego*¹⁹, sąsiednich województw oraz *Spis urzędników centralnych i nadwornych Polski XIV–XVIII wieku*²⁰. Niestety dołączone do niniejszego szkicu tablice genealogiczne w niedostateczny sposób informują o kobietach z interesującej nas rodziny; braki te wynikają z niedostatecznej ilości wiarygodnych informacji źródłowych.

Według Bartosza Paprockiego²¹ Fredrowie herbu Bończa wywodzą się od rycerza Mierzba, który w 988 r. przybył z Włoch wraz z biskupem Prokulsem, osiedlił się w ziemi czerskiej na Mazowszu, gdzie otrzymał znaczne włości i założył wieś Bończa „na pamiątkę miasta włoskiego z którego wyszedł”. Potomkami owego Mierzba mieli być żyjący w ziemi czerskiej Bonieccy. Paprocki wspominał o najsławniejszych Bońcach potomkach Mierzba; wymienił Mikosza z Wścieklic „męża sławnego roku 1040”, Mikosza kanonika krakowskiego w 1061 r., Bogusza „męża zacnego” w 1100 r. I najwybitniejszych przedstawicieli tej rodziny w XV i XVI wieku, tj. Jana z Niżniowa Fredrę, jakoby wojewodę ruskiego, Andrzeja Fredrę wojewodę podolskiego i starostę kamienieckiego, Franciszka Fredrę, który „Lubaczów od Tatarów obronił 1500 r.”, Jana Fredrę (syna Franciszka) wojskiego przemyskiego w 1578 r. oraz Andrzeja Fredrę „z bracią stryjeczną, których jest niemało”²².

⁹ A. Boniecki, *Herbarz Polski*, t. V, s. 312–322, Warszawa 1902 (dalej cyt.: Bon.).

¹⁰ Żychl. (i to mimo że opierał się na rodzinnych archiwaliach Fredrów w Beńkowej Wiszni koło Rudek).

¹¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 49–56 (dalej cyt.: Nies.).

¹² S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. IV, Warszawa 1907 (dalej cyt.: Uruski).

¹³ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XVI, Kraków 1898, s. 306–314 (dalej cyt.: Estreicher).

¹⁴ F. Glinka, *Zwierzyniec Jednorożców*, Lwów 1670 (dalej cyt.: Glinka).

¹⁵ Estreicher, t. XVI, s. 313–314.

¹⁶ W. Łoziński, *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku*, t. I–II, Kraków 1957.

¹⁷ PSB, t. VII, Kraków 1948 (Fredro Stanisław Aleksander, Fredro Walenty, Fredro Wawrzyniec).

¹⁸ *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. III, z. 1: *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987 (dalej cyt.: U III/1). Część danych udało się skorygować dzięki późniejszym kwerendum uzupełniającym. Zob. K. Przyboś, *Urzednicy ziemi przemyskiej* (w druku).

¹⁹ *Ibidem*, t. III, z. 2: *Urzednicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV–XVIII wieku*, oprac. H. Gminterek i R. Szczygieł, Kórnik 1992 (dalej cyt.: U III/2).

²⁰ Oprac. K. Chłapowski i inni, Kórnik 1992 (dalej cyt.: U X).

²¹ B. Paprocki, *Gniazdo cnoty*, Kraków 1578, s. 79; niewątpliwie za J. Długoszem, *Klejnoty Długoszowe*, wyd. M. Friedberg, Kraków 1931, s. 61 (Jednorożec).

²² *Ibidem*, s. 80.

Jednak dopiero Szymon Okolski²³ wzmiankował o Dobiesławie Fredrze, rzekomym marszałku Kazimierza Wielkiego, który w pojedynku pokonał niemieckiego rycerza, a ten, uznając się za pokonanego, prosząc o pokój, zaczął wołać *herr Fride*, skąd wziął się przydomek Dobiesława Fridro, a jego potomkowie zyskali imię Fridherowie. Tyle siedemnastowieczny dominikański panegirysta.

Zgrabniej legendę tę przytoczył F. Glinka w *Zwierzynku Jednorożców*²⁴ słowami: „Imienia zaś Fredrów początek, Dobiesławowi Mierzb, Kazimierza Wielkiego króla polskiego, a bodaj nie pierwszemu w Koronie Polskiej marszałkowi w roku 1368 (...) gdy albowiem ten Dobiesław w szczególnej utarczce z Niemcem harcował, lubo siła przycięższy [Niemiec] był na niego, przecież Dobiesław, to chybkością, to sztuką, tak go zmógł, że o pokój prosząc wołał: Fridher, a stąd Fredro imię z lekka do akcentu urosło”²⁵, zaś od tego pamiętnego pojedynku Dobiesław zyskał przydomek Frider, przerebione następnie na Fredro²⁶. Mit ten po Paprockim i Glince powtarzali wszyscy późniejsi panegirysty²⁷. Natomiast J. S. Dunin-Borkowski w swojej *Genealogii żyjących utytułowanych rodów polskich*²⁸ uważał Fredrów za rodzinę węgierską²⁹. Podstawą dla takiego sądu było błędne rozumowanie, że skoro Maria, królowa węgierska, nadała w 1385 r. wsie Dmytrowice, Jarzmanice (Jaksmanice?), Pleszowice i Popowice (będące później w posiadaniu Fredrów) braciom Janowi, Władysławowi i Michałowi z Kis Pallugyi, z komitatu liptowskiego, i ich stryjecznemu bratu Andrzejowi, synowi Filipa³⁰, zatem muszą być oni w prostej linii przodkami Fredrów. Jest to zupełnie błędne rozumowanie, skoro Pleszowice — gniazdo Fredrów, już w 1407 r.³¹ jest wzmiankowane jako posiadłość władcy przemyskiego. Prawdopodobnie pierwotni posiadacze tych dóbr, przybysze z Kis Pallugyi, niebawem wyzbyli się swojej własności, a z czasem (po 1407 a przed 1424 r.) Pleszowice nabył któryś z Fredrów-Bończyców. Czy, jak chce Boniecki³², przybyli oni z Mazowsza wraz ze swym księciem Bolesławem Trojdenowicem, tego nie wiemy; równie dobrze mogli przybyć pod koniec XIV wieku lub na początku XV stulecia. Jedno jest pewne, nazwisko Fredro jest imieniowym (tak jak w wypadku Daniłowiczów, Czuryłów, Boguszów, Herburtów, Trojanów czy Włodków, że ograniczymy się tylko do rodzin żyjących na obszarze Rusi Czerwonej), wziętym od imienia Fryderyk, zmienionego (zruszczonego) na Frydrę. Nazwisko to wskazuje, że przodkiem rodziny był jakiś Fryderyk, który nabywszy Pleszowice, już stale pisał się (i jego potomkowie) z Pleszowic. Zatem nazwa (a później nazwisko) rodziny powstało od imienia przodka i imię to było używane jeszcze w jednym lub dwu pokoleniach, a potem szybko nierozdzielnie zrosło się z rodziną, stając się nazwiskiem.

Pierwszym źródłowo potwierdzonym Fredrą był wierny sługa króla Władysława Jagiełły Fredro, któremu król 16 sierpnia 1407 r. nadał w Krakowie na wieczność wieś

²³ S. Okolski, *Orbis polonus*, Cracoviae 1641, t. s. 65.

²⁴ Glinka, k. B_{4v} in.

²⁵ Por. Nies. IV, s. 49.

²⁶ Glinka, k. B_{4l}.

²⁷ Zob. A. A. Fredro, *Macedo Sarmaticus*, 1709, k. A₂; idem, *Orbis Poloniarum in meta unicorni*, Calissii 1714, k. a; idem, *Incolunitas Ecclesiae Patriae et populi*, Cracoviae 1725, k. D₂ in.; M. Przystalski, *These ex universam philosophiae Illustrissime Domine Stanislao de Pleszewice Fredro castellano leopoliensi...*, Leopoli 1718, k. B₂. Ostatnio legendą herbową Fredrów zajął się B. Zakrzewski (*Legenda herbowa Aleksandra Fredry*, Wrocław 1993, Wydawn. Uniwersytetu Wrocławskiego) w pięknej edytorsko, niewielkiej pracy (ss. 39) dedykowanej prawnukowi Aleksandra Fredry, Janowi Kazimierzowi Szeptyckiemu. Autor przypomniał wiersz Aleksandra Fredry *Mierzb z domu Bończa*, wydany pod pseudonimem Aleksander grabia z Wścieklic w Helikle w wydawnictwie Antoniego Edwarda Odyńca (Warszawa 1829, s. 159–162).

²⁸ J. S. Dunin-Borkowski, *Genealogia żyjących utytułowanych rodów polskich*, Lwów 1895, s. 237. To samo powtórzył w *Almanachu błękitnym. Genealogie żyjących rodów polskich*, Lwów 1908, s. 362.

²⁹ Już wcześniej podobne przypuszczenie (z zastrzeżeniem, że być może Fredrowie byli przybyszami z Moraw lub Śląska) wyraził A. Jabłonowski w 1889 r. (*Źródła dziejowe*, t. XIX, Warszawa 1889, s. 288; idem, *ibidem*, t. XVIII, cz. 2, Warszawa 1903, s. 294). Również J. Fijałek (*Tarłowie, znamienitego rodu początki i świetność*, „Przegląd Historyczny”, t. VIII, 1909, s. 289) twierdził, że Fredrowie byli niemieckiego pochodzenia przybyszami ze Śląska.

³⁰ AGZ VII, nr XVII (dokument wystawiony w Budzie 6 października) oraz *ibidem*, nr XVIII (dokument starosty ruskiego Emeryka Bebeka, wystawiony we Lwowie 1 listopada 1385).

³¹ *ibidem*, nr XXVI.

³² Bon. V, s. 313.

Kadejowce nad rzeką Żwańcem na Podolu³³. Jak wskazuje na to późna zapiska z 5 stycznia 1522 r.³⁴ dokument został wystawiony w języku ruskim³⁵.

Kolejnym dokumentem jest nadanie króla z 12 listopada 1410 r. *in campo requiet nostri circa flumen Ossa* dla Fredry z Pleszowic królewskich wsi Frydrowice, Szurza i Kadejowce koło Orynia w powiecie kamienieckim na Podolu. Dokument ten nie jest w pełni wiarygodny, bo wzmiankowani w nim świadkowie swoje funkcje i urzędy sprawowali dopiero w 1423 r.³⁶

Istnienie Fredry z Pleszowic, protoplasty rodziny, bezspornie potwierdza dopiero dokument królewski, wystawiony w Medyce 22 lipca 1421 r.³⁷ dla Iwanki Czaplicza, któremu król potwierdził posiadanie wsi Pohorce z nadania księcia Lwa; wśród świadków występuje *Fredro de Pleszowo*³⁸, zatem Fredro już wtedy należał do znaczniejszych osób w województwie ruskim.

Kolejne dokumenty wzmiankujące o Fredrze pochodzą z 13 lutego 1424 r.³⁹ i z 12 lipca 1425 r.⁴⁰ W pierwszym jest on określony jako Fridro, w drugim jako *Fredronus de Pleschowycze*, w obu dokumentach Fredro występuje jako wiarygodny świadek w sądzie przemyskim⁴¹. Według Bonieckiego⁴² w 1429 r. Fredro z Paczkowic (Paćkowic koło Niżankowic) był dzierżawcą Babina w powiecie samborskim. Nasz Fredro 1 maja 1435 r. za pożyczkę 360 grzywien wziął z zastaw od Michała i Steczki z Tarnawy miasteczko Krakowiec i sąsiednią wieś Gnojnicę⁴³, 10 marca 1436 r. pożyczył Janowi Czeszykowi 110 grzywien pod zastaw Tyrawy Wołoskiej w ziemi sanockiej⁴⁴, a 16 lipca tego roku pożyczył 40 grzywien Piotrowi z Woszczaniec⁴⁵. Te i inne wzmianki świadczą o jego zamożności i operatywności. Nie tylko sam udzielał pożyczek, ale i brał je od innych⁴⁶. Częste występowanie w aktach sądowych przemyskich w gronie świadków (przy czym występuje on obok pierwszych wielmożów w ziemi przemyskiej⁴⁷) świadczą o tym, że był uważany za znaczną osobę. Majątek zdobywał nie zawsze uczciwymi sposobami⁴⁸,

³³ MRPS IV, nr 460 Supp.

³⁴ Ibidem, nr 13085.

³⁵ Dokument ten znany tylko z transumptów królewskich z 5 października 1522 i 17 czerwca 1550 r. (MRPS IV, nr 460 Supp.; nr 13085). Ostatnio opublikował go S. Kuraś (ZDMłp. VI, nr 1704).

³⁶ Już Boniecki (Bon. V, s. 313) zwrócił na to uwagę, zaś dokument 27 grudnia 1556 r. został przedstawiony królowi przez ówczesnych właścicieli tych wsi, tj. Michała i Marcina Podfilipskich i wciągnięty do Metryki Koronnej (zob. MRPS IV, nr 7726). Dodajmy, że Frydrowice już przed 1517 r. były w posiadaniu Wiktoryna Podfilipskiego (MRPS IV, nr 11352). Ustalenie daty przejścia podolskich dóbr Fredrów w obce ręce jest niemożliwe, ponieważ najstarsze księgi ziemskie kamienieckie zachowały się dopiero od 1521 r., zaś księgi grodzkie od 1625 r. (zob. L. Białkowski, *Archiwum Centralne w Kijowie*, „Muzeum polskie”, r. 1, Kijów 1917, s. 34–35). Dokument ten jest znany z druku (w: *Źródła do dziejów polskich*, wyd. M. Grabowski i A. Przewdziecki, t. I, Wilno 1843, s. 159 oraz Żychl. XVII, Dodatki, nr I, s. 101–102). Oryginał znajduje się w Archiwum Państwowym we Lwowie (CDIA Lviv, f. 201, op. 4b, nr 3, Archiwum Przyłbickich). Jest to pergamin 23,6 x 53,9 + 8,3 cm bez pieczęci. Na odwrocie rękami XV w.: *lectum: registratum*, oraz streszczenie z XVI–XVIII w. Bez dokładnych badań (autorowi udało się jedynie go oglądnąć w 1993 r.) trudno stwierdzić wiarygodność dokumentu. O ile dokument nie jest falsyfikatem, czego nie można jednoznacznie stwierdzić, data jego odniosłaby się do akcji prawnej. Spisanie miało miejsce w latach 1423–1428, jak wynika z listy świadków z Wojciechem arcybiskupem gnieźnieńskim, który był nim dopiero w 1423 r. i zmarł w 1436 r. (zob. Z. Szostkiewicz, *Katalog biskupów obrządku łacińskiego przedrozbiorowej Polski*, „Sacrum Poloniae Millennium”, t. I, Roma 1954, s. 481) i Janem Pellą z Niewierza biskupem wrocławskim w latach 1422–1428 (zob. J. Fijałek, *Ustalenie chronologii biskupów wrocławskich*, Kraków 1894, s. 47–52). Ostatnio dokument wydrukował S. Kuraś (ZDMłp. VI, nr 1749).

³⁷ ZDMłp. VII, nr 1913.

³⁸ Oryginał był przechowywany w Bibliotece Krasińskich w Warszawie, gdzie spłonął w 1944 r., kopia (z 1785 r.) znajduje się w Bibliotece Czartoryskich, rkps 12 (Teki Naruszewicza), s. 312–320, nr 62.

³⁹ AGZ VII, nr XXXIII.

⁴⁰ Ibidem, nr XXXV.

⁴¹ Podobnie jak w kolejnych dokumentach: z 15 lutego 1432 (ZDMłp. V, nr 1390) i z 1 grudnia 1438 (ibidem, nr 1436).

⁴² Bon. V, s. 313.

⁴³ AGZ XIII, nr 7.

⁴⁴ Ibidem, XI, nr 771.

⁴⁵ Ibidem XIII, nr 56.

⁴⁶ Zob. ibidem, nr 7138.

⁴⁷ Zob. ibidem, nr 462 (z 8 lipca 1437): Michała z Buczacza kasztelana halickiego i starosty przemyskiego, Sienki z Siennowa podkomorzego przemyskiego, Jana z Mzurowa stolnika przemyskiego, Budki z Zaborza podczaszego przemyskiego, a przed Ihnatem z Kutyszczu niebawem sędzią halickim.

⁴⁸ Zob. AGZ XIII, nr 212.

jak dowodzi tego sprawa z 1437 r. o zagarnięcie przezeń siłą sołectwa w Paćkowicach, za które właścicielowi dawał tylko 10 grzywien i tyleż za budynki z młynem i karczmą. 10 czerwca 1437 r. występował w aktach przemyskich już ze swoimi najstarszymi synami, z Andrzejem i Friduszem⁴⁹. W tym roku (28 października) zawarł układ z Piotrem z Pruchnika o ożenienie jednego ze swoich synów z córką brata Piotra, już nieżyjącego Steczki⁵⁰, zaś 2 stycznia 1441 r. zawarł podobny układ z Seńką z Bybła o wydanie swojej córki Jadwigi⁵¹. Seńko Bybelski⁵², był wielmożą ruskim i wraz z bratem Jaczką posiadał Nowe Miasto Bybel z przedmieściem oraz wsie Bybel, Borszowice, Kłokowice, Hruszatyce, Zrotowice, Wielinicz i Zakup, przy czym Fredro postawił warunek przejścia Seńki z prawosławia na katolicyzm (za co miał dać Seńce 200 grzywien wiana).

W 1438 r. kupił za 100 grzywien część dworzyszczka w Nowosiedlcach (tj. w późniejszych Nowosiólkach Większych) i pożyczył 110 grzywien księciu Świdrygielle, pod zastaw 11 łanów pod Mościskami⁵³. W latach 1437–1440 prowadził proces z Mikołajem Rychlikiem z Krukienic o Buców, Strzeczów, Chraplice, dwór Wierosambów, dwa domy w Przemyślu, bydło, chmielniki i kosztowności⁵⁴. W 1448 i 1449 r. występował jako dzierżawca i starosta (*capitaneus et tenutarius*) szczyrzecki⁵⁵. W 1445 r. miał już pod Krakowcem, obok tego miasta i Gnojnicy, sąsiednią wieś Przedworze i dochodową kuźnicę żelaza oraz królewskie Lubienie⁵⁶. W 1445 r. był właścicielem całych Nowosiedlec⁵⁷ a w 1447 r. wsi Paćkowic⁵⁸.

Żonaty był z nieznaną z imienia Bybelską, zmarłą przed 1441 r., a już 30 marca 1444 r. jako jego żona występuje Dorota Ligezianka, córka Jana wojewody łęczyckiego⁵⁹. Z Bybelskiej miał córkę Jadwigę i synów Andrzeja i Fridusza (Friducha). Z drugiej żony miał trzech synów: Andrzeja (zwanego też Indrzykiem, Henrykiem), Jana i Jakuba. Wzmiankowane przez Bonieckiego⁶⁰: Zofia, żona Piotra Błudnickiego i Katarzyna, żona Jakuba Kopyczyńskiego, prawdopodobnie (skoro Piotr Błudnicki, w 1489 r. sędzia grodzki, a potem kolejno podczaszy w 1498 r., podsędek w latach 1499–1510 i sędzia halicki w latach 1510–1542, zmarły dopiero w 1542 r.)⁶¹ były wnuczkami Fredry z Pleszowic. Czy, jak twierdzi Żychliński⁶², Jarochna, wdowa po księciu ruskim mocno zresztą podupadłym Iwanie z Przedzielnicy⁶³, była córką Fredry, nie sposób stwierdzić. Ostatni raz jako żyjący jest wzmiankowany 12 stycznia 1451 r. w sądzie sanockim⁶⁴. Niestety akta przemyskie zawierają (na skutek braku akt) lukę od 1451 aż do początku 1460 r. Zapiska z 11 marca 1465 r. sądu grodzkiego przemyskiego o Fredrze z Nowosielec i Pleszowic, prawdopodobnie dotyczy jego syna⁶⁵.

Pierwszy ze znanych Fredrów był człowiekiem aktywnym, operował sporymi sumami, pożyczał i brał od innych, bezprawnie usiłował zagarnąć dobra⁶⁶, zaś sprawa Bo-lestraszczy czy proces w 1446 r. z Mikołajem Stadnickim o spowodowanie ran⁶⁷ ukażują go jako energicznego człowieka czynu.

⁴⁹ Ibidem, nr 388.

⁵⁰ Ibidem, nr 621.

⁵¹ Ibidem, nr 1491.

⁵² Ibidem, nr 1489.

⁵³ Ibidem, nr 887, nr 895.

⁵⁴ Ibidem, nr 1249.

⁵⁵ Ibidem, XIV, nr 1983, nr DCCCLVII, nr 2238.

⁵⁶ Ibidem XIII, nr 2432.

⁵⁷ Ibidem, nr 2704.

⁵⁸ Ibidem, nr 3196.

⁵⁹ Ibidem, nr 2218; zob. U I/1, nr 366.

⁶⁰ Bon. V, s. 313.

⁶¹ Zob. U III/1, nr 184, 253, 295.

⁶² Żychl. XVII, s. 66.

⁶³ Zob. AGZ XIII, nr 1489; Ibidem XVI, nr 2024, nr 2029.

⁶⁴ Ibidem XI, nr 2915.

⁶⁵ Ibidem XIII, nr 5756.

⁶⁶ Zob. ibidem, nr 2700.

⁶⁷ Ibidem, nr 2917, nr 2954, nr 3094.

Z wyżej przytoczonych wzmianek o Fredrze wynika, że on (on lub już jego ojciec) przybyli z Mazowsza najprawdopodobniej na Ruś za czasów Jagiełły. Przybysze otrzymali posiadłości prawem lennym, z obowiązkiem służby wojskowej, dostarczeniem odpowiedniej liczby zbrojnych na każdą wyprawę, w zależności od wielkości posiadanych dóbr. Jednak z nadaniami tymi łączył się obowiązek stałego pobytu na Rusi. Wokół Nowosiółek Większych i Pleszowic z czasem skupiły się nowe nabytki pochodzące z nadań, kupna, nie wykupionych zastawów dóbr królewskich i zapisów rodzinnych. Dobra podolskie odgrywały mniej istotną rolę.

Z jego synów, dwaj najstarsi Andrzej i Friduch (Fridusz) występowali wspólnie z ojcem 10 czerwca 1437 r.⁶⁸ przed sądem przemyskim, potem z wujami i ciotkami z Bybłą uznali dział dóbr macierzystych i 2 stycznia 1441 r.⁶⁹ objęli Czeszki, Sanoczany i połowę Kłokowic.

Friduch — drugi z synów najprawdopodobniej jest tożsamy z Janem Fredrą z Pleszowic, wzmiankowanym 27 czerwca 1448 r.⁷⁰, pozwanym wraz z biskupem przemyskim Piotrem z Chrzęstowa o 100 grzywien przez Jana z Łopuszki⁷¹. Niestety nic więcej o owym Friduchu nie wiemy.

Andrzej, najstarszy syn, zwany też Hyndrzychem, Indrzychem, Andreus Fridrowicz, Andrzej *alias* Fridro z Pleszowic, pisał się z Czeszek i Pleszowic, Popowic, Lubieni oraz Lackiego i Sanoczan. 23 kwietnia 1463 r. był wzmiankowany jako *primus iudex szczyrzycensis*⁷², od 21 lutego 1464 r.⁷³ do 17 czerwca 1471 r.⁷⁴ był kasztelanem halickim, potem awansował na wojewodę podolskiego⁷⁵ jednocześnie będąc starostą podolskim⁷⁶. Dla jego kariery niezmiernie istotne było małżeństwo z Katarzyną Murzylówną z Buczacza, wojewodzianką podolską, zawarte przed 1 stycznia 1445 r.⁷⁷, z którą dostał 500 grzywien wiana zabezpieczonego na Baniłowie i Jeziorowie w powiecie śniatyńskim, a następnie (5 maja 1445 r.)⁷⁸ od teścia otrzymał 1000 grzywien i 70 wólów z zabezpieczeniem na mieście i zamku Michalcze i sześciu okolicznych wsiach. Dzięki temu wszedł do ścisłej elity możnowładztwa czerwonoruskiego. Jego skomplikowane stosunki majątkowe z rodziną żony prowadziły do częstych gwałtów i procesów. Zakończył je dopiero 1474 r.⁷⁹ zatrzymując dla siebie i żony w dożywocie Michalcze z sąsiednimi wsiami, w których zachował sobie 400 grzywien własności, zaś swoim szwagrom Buczackim darował 1400 grzywien. W latach 1460–1462 wraz z młodszymi przyrodnymi braćmi niedzielnymi, Andrzejem (Henrykim, Hindrzychem), Janem i Jakubem, był pozwany przez Jana z Balic. Z materiału sądowego wynika, że po ojcu

⁶⁸ AGZ XIII, nr 388. Nadmienmy, że jak twierdził Zychliński (XVII, s. 66) syn legendarnego Dobiesława Mierzba Andrzej, jakoby kasztelan halicki około 1400 r. jest postacią całkowicie nieznaną. Pierwszym polskim kasztelanem halickim był dopiero Michał Muzyło z Buczacza w 1434 r. (zob. U III/1, nr 72). Nieznany jest też jego syn Mikołaj, jakoby podkomorzy podolski, żonaty z Anną Kierdejówną (Żychl. XVII, s. 66). W rzeczywistości Mikołaj Podolecz z Grodkowa (i z Nowosielec) jest wzmiankowany jako podkomorzy kamieniecki 2 stycznia 1456) (*Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Stawcie*, wyd. Z. L. Radziwiński, P. Skobielski, G. Gorczak, t. II, Lwów 1888, nr II) i 25 maja 1456 (AGZ XIV, nr 3569) oraz jako Mikołaj z Nowosielec 18 września 1456 (AGZ IV, nr XCII). Brak dowodów na to, aby uznać go za tożsamego z Fredrą, choć Fredro w 1438 r. (zob. AGZ XIII, nr 887) był właścicielem części wsi o tej samej nazwie).

⁶⁹ AGZ XIII, nr 1489.

⁷⁰ Ibidem VIII, nr LXXVI.

⁷¹ Wbrew przypuszczeniu Bonieckiego (Bon. V, s. 313) nie jest on tożsamy z Fridrą (Fredrą), kanonikiem przemyskim, wzmiankowanym w latach 1442–1448 (AGZ VIII, nr LXVI, nr LXVIII, nr LXX, nr LXXIV, nr LXXV), synem Macieja z Jarosławia, studentem Akademii Krakowskiej w 1441 r., plebanem w Beszowej, scholastykiem skalbierskim (od 1421 r.) i kanonikiem przemyskim (1431–1448). Zob. ZDMłp. II, nr 480.

⁷² AGZ II, nr XCVII.

⁷³ Ibidem XII, nr 3137.

⁷⁴ Ibidem, nr CCCXV.

⁷⁵ Pierwsza wzmianka o nim jako o wojewodzie podolskim pochodzi z 20 maja 1472 (AGZ XVII, nr 778), ostatnia z 20 maja 1477 (ibidem, nr 1356).

⁷⁶ Pierwsza wzmianka 1 kwietnia 1475 (AGZ XVII, nr 1068), ostatnia o żyjącym 5 maja 1476 (ibidem XVIII, nr LXXI), zaś o zmarłym bezpośrednio przed 20 maja 1477 (ibidem, nr 1356). Jak wynika z powyższych danych informacja w PSB (VII, s. 113), że już w 1464 r. był starostą kamienieckim (podolskim) nie znajduje potwierdzenia z znanych źródeł.

⁷⁷ AGZ XII, nr 1496.

⁷⁸ Ibidem, nr 2279.

⁷⁹ Ibidem, nr 3666.

odziedziczył dużą aktywność i pieniactwo. Jego kariera urzędnicza i nadania królewskie wskazują, że był człowiekiem bliskim dworowi. Podstawę materialną zapewniały mu przejęte po ojcu kopalnie rudy żelaza i kuźnia pod Krakowcem. W interesach już nie operował takimi sumami jak ojciec. Poza dobrami uzyskanymi od Buczackich w skład jego włości wchodziły Laszki (tzw. Laszki Zawiązane koło Radenic)⁸⁰, Czeszki⁸¹, Sanoczany i Lubienie⁸², części w Gdeszycach⁸³ oraz część Tyszkowic⁸⁴. Zaraz po jego śmierci bracia Hindrzych i Jan zabrali wdowie dobra oprawne (tj. Czeszki, Sanoczany, Paćkowice), mimo że Katarzyna Buczacka miała na nich dożywocie⁸⁵. Jedyna córka Anna już 1466 r.⁸⁶ była żoną Fetki (Feliksa) z Kutyszcz, syna Ihnata, sędziego halickiego⁸⁷.

Najstarszym z synów z małżeństwa z Dorotą Ligęzianką był Hindrzych (Indrzych, zwany Andrzejem), pisał się z Nowosiedlec, Pleszowic i Lubieni, a także sporadycznie z Gnojnicy, Rubieżowic, Krakowca. Po raz pierwszy występuje on 24 czerwca 1458 r.⁸⁸, wzmiankowany w aktach sądu grodzkiego przemyskiego jako Andrzej *alias* Fridro z Pleszowic rodzony brat niedzielny Andrzeja. Kiedy jego matka (już jako wdowa) zawarła układ z siostrami 1459 i 1460 r. o spadek po swoim bracie, Janie z Bobrka, kasztelanie bieckim i sprzedała swoją ojcowiznę drugiemu bratu, Andrzej z pozostałymi rodzonymi braćmi, tj. Janem i Jakubem, potwierdził te układy i zrzekł się spadku po ciotkach⁸⁹. W 1466 r. miał, nabyte od Bartosza, sołtysa z Nowosiedlec za 25 grzywien sołectwo w Nowosiedlcach⁹⁰ i wójtostwo w Krakowcu, które zakupił za 100 grzywien⁹¹. Już w 1463 r. był żonaty z Katarzyną Herburtówną⁹², córką Herborda chorążego przemyskiego, wdową po Janie Kmicie z Dubiecka, którą jego brat Stanisław Kmita w 1465 r. oskarżył o hardość⁹³. Ponownie ożenił się przed 1471 r. z Katarzyną z Czuryłów, córką Iwana ze Stojaniec, dając jej 200 grzywien wiana zabezpieczonego na Nowosiedlcach⁹⁴. Był skrzętnym gospodarzem, mało pożyczał i nie brał pożyczek, a jeśli udzielał komuś pożyczki to na bardzo krótkie terminy⁹⁵. W 1471 r. kupił za 20 grzywien całą rudnię z kuźnicą pod Krakowcem⁹⁶. Po śmierci najstarszego brata siłą usunął swoją bratową z dożywocia na Czeszkach, Samoczanach i Paćkowicach⁹⁷. Proces w tej sprawie w 1477 r. został odroczoney z powodu uczestnictwa obu Fredrów w wyprawie wojennej. Prawdopodobnie z tą wyprawą wiąże się puszczenie bratu Janowi w 1478 r.⁹⁸ młyna w Rubieżowicach. W 1479 r. kupił od synów Fryderyka Jacymirskiego miecznika sanockiego za dużą sumę 2000 grzywien miasto Krakowiec, Nowicę, Przedworze, Rudy (czyli kopalnię rudy i kuźnice)⁹⁹. Dotychczas wszystkie te miejscowości trzymali Fredrowie w zastawie. Była to spora fortuna. Wreszcie 1483 r. zakupił od Jana Bojowskiego wieś Moczurady¹⁰⁰, płacąc za nie 60 florenów, 22 grzywny i dwa konie.

⁸⁰ Ibidem, nr 2821 (1457 r.).

⁸¹ Ibidem, nr 2848 (1457 r.).

⁸² Ibidem XIII, nr 4831 (1462 r.).

⁸³ Ibidem, nr 2751 (1464 r.), nr 5624 (1464 r.).

⁸⁴ Ibidem XVII, nr 1068 (1475 r.).

⁸⁵ Ibidem, nr 1356; por. Żychl. XVII, s. 105 (Dodatek, nr IV) z błędną datą 1497 r.

⁸⁶ AGZ XII, nr 3318 b.

⁸⁷ Prawdopodobnie to ona jest wzmiankowana około 1482 r. (AGZ XIX, nr 1315) jako żona Pawła Marca z Czerniewowic.

⁸⁸ AGZ XII, nr 4275.

⁸⁹ Bon. V, s. 314; *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, t. II, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 3746.

⁹⁰ AGZ XIII, nr 6018.

⁹¹ Ibidem, nr 6049.

⁹² Bon. V, s. 314.

⁹³ AGZ XVI, nr 234.

⁹⁴ Ibidem XVIII, nr 151; por. S. K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne*, t. I, Warszawa 1859, s. 204.

⁹⁵ Zob. AGZ XVIII, nr 600, nr 772.

⁹⁶ Ibidem, nr 227.

⁹⁷ Ibidem, nr 1372.

⁹⁸ Ibidem, nr 1140.

⁹⁹ Ibidem, nr 1181.

¹⁰⁰ Ibidem XVIII, nr 1768.

Chyba był dość biegły w prawie, skoro niemalże corocznie zasiadał w latach 1469–1496 w składzie sądów przemyskich (tak grodzkiego, jak i ziemskiego), choć od 1465 r. ciągnęły się jego sprawy w sądzie grodzkim przemyskim o niewywiązywanie się z obowiązku stacji dla króla z Lubieni¹⁰¹, o zaleganie z zapłatą podymnego¹⁰², a później w latach 1471–1475 był pozwany i skazany na karę 14 grzywien za niedostarczenie pracowników do naprawy zamku przemyskiego, budowy mostu na Wiarze¹⁰³ z dzierżawionych tenut, tj. z Lubieni, Morańców, Saren, Sokoli, Małnowa i Ubyszowa¹⁰⁴. Był też niezłym żołnierzem. W 1477 r. miał się odznaczyć w walce z Wołochami i Tatarami¹⁰⁵, którym odebrał bogate łupy jakie najezdnicy zabrali w czasie napadu na Polskę. Jakoby posłował przed wyprawą bukowińską do hospodara wołoskiego Stefana. Brał też udział w wyprawach odwetowych przeciw Tatarom i Wołochom. Informacje w *Polskim słowniku biograficznym*¹⁰⁶ iż w 1493 r. został wojewodą podolskim, a następnie wojewodą ruskim, są całkowicie błędne¹⁰⁷. Ostatnia wzmianka o nim jako o żyjącym pochodzi z 16 lutego 1495 r.¹⁰⁸; 10 marca 1500 r. wzmiankowany jest jako zmarły¹⁰⁹. Pozostawił dwóch synów: Stanisława i Andrzeja. Jednego z nich dotyczy zapiska z 9 lutego 1490 r.¹¹⁰, że Hyndrzych Fredro z Nowosiedlec, jego ojciec, wypłacił Jakubowi z Łowiec 165 grzywien *pro dote*, zatem byłby on żonaty z córką Jakuba.

Stanisław na Nowosiedlcach występuje 9 maja 1498 r. jako właściciel Krakowca w procesie z Janem Koniuszeckim o zbiegłego poddanego¹¹¹. W następnym roku procesował się z Janem Rostwieńskim¹¹². W 1502 r. miał też Gnojnicę¹¹³ i był pozwany o zagarnięcie siłą królewskiej Morawica (tj. Morańce)¹¹⁴.

Był człowiekiem krewkim, o czym świadczą jego sprawy przed sądem grodzkim przemyskim, a może nawet był piniaczem¹¹⁵, nie unikał gwałtu i przemocy. W 1501 r. oprócz Krakowca i Gnojnicy miał Nowosiedlce, wieś o nazwie Zereschowa (Skrzysów?) i Moczurady¹¹⁶. Żonaty był z Anną, córką Seweryna (Zebrzyda) Herburta z Fulsztyna, chorążego lwowskiego, która otrzymała 670 florenów posagu i wiana¹¹⁷. 12 grudnia 1503 r. wzmiankowany jest jako zmarły¹¹⁸, żona przeżyła go¹¹⁹. Wraz z młodszym bratem Andrzejem jako bracia niedzielni, wspólnie dzierżyli majątek¹²⁰.

Andrzej, wzmiankowany po raz pierwszy 12 grudnia 1503 r. jako rodzony brat niedzielny nieżyjącego już Stanisława¹²¹, w 1508 i 1509 r. procesował się z Sieniawskimi o Morańce¹²², a w 1509 r. z Andrzejem z Szamotuł, wojewodą poznańskim, przy czym z racji gwałtownego charakteru sporu król wyznaczył obu stronom wadium 1000 grzywien¹²³. W 1522 r. król zgodził się na przekazanie przezeń Moraniec i Lubieni jego

¹⁰¹ Ibidem XIII, nr 5900; XVII, nr 60, nr 1208, nr 1297, nr 1466.

¹⁰² Ibidem, nr 6387.

¹⁰³ Ibidem, nr 669, nr 955, nr 1033, nr 1047, nr 1163.

¹⁰⁴ Ibidem, nr 1033, nr 1047.

¹⁰⁵ Zob. Glinka, s. 44 in.

¹⁰⁶ PSB VII, s. 118.

¹⁰⁷ Dawid Buczacki zmarł po 6 czerwca 1485 (AGZ XIX, nr 1677) przed 29 września 1485 (MRPS I, nr 1803), a jego następcą już 15 września 1485 był Jakub Buczacki (Vol. leg. I, s. 110), awansowany następnie po 14 czerwca 1497 (MRPS II, nr 742), kiedy jeszcze był wojewodą podolskim, ale przed 6 maja 1499 (U III/1, nr 1239) na wojewodę ruskiego.

¹⁰⁸ AGZ XVII, nr 2681.

¹⁰⁹ Ibidem XVIII, nr 2835.

¹¹⁰ Ibidem, nr 3608.

¹¹¹ Ibidem, nr 2647.

¹¹² Ibidem XVII, nr 3098.

¹¹³ Ibidem XVIII, nr 3002.

¹¹⁴ Ibidem XVII, nr 3354.

¹¹⁵ Ibidem, nr 3255, nr 3300, nr 3784.

¹¹⁶ Ibidem XVIII, nr 2885.

¹¹⁷ Ibidem, nr 2873, nr 5285.

¹¹⁸ Ibidem, nr 3274.

¹¹⁹ Wzm. 4 czerwca 1504 (ibidem, nr 3352).

¹²⁰ Ibidem, nr 3274.

¹²¹ Ibidem, loc. cit.

¹²² MRPS IV, nr 8734, nr 639.

¹²³ AGZ X, nr 224; MRPS IV, nr 9324.

stryjecznemu bratu Franciszkowi¹²⁴. Żył jeszcze 9 czerwca 1530 r.¹²⁵ Andrzej pisał się z Młodowic, w 1508 r. był właścicielem Krakowca, Gnojnicy i Przedworza¹²⁶. Jego córka Elżbieta, z Anny NN (2^ovoto za Stanisławem Rudnickim) w 1540 r. zeznała zapis dożywocia z mężem, Krzysztofem Drohojowskim i potwierdziła otrzymanie odeń wiana wysokości 1000 grzywien¹²⁷. Elżbieta prowadziła kilka spraw sądowych z rodziną. Dzięki temu dowiadujemy się, że miała siostrę Annę i trzech braci: Stanisława, Jakuba i Andrzeja¹²⁸. Ich córkami były dwie Elżbiety. Jedna, zamężna najpierw z Hieronimem Krzeczowskim, a w 1582 r. powtórnie ze Stanisławem Żółkiewskim, wojewodą bełskim. Druga, w 1609 r. była żoną Wojciecha Grochowskiego¹²⁹.

Stanisław, określany jako z Młodowic, jest nam znany jedynie ze wzmianek z 1552 r., kiedy to 28 czerwca uzyskał zgodę króla na zapisanie reformacji dla swojej żony na królewskich Kłokowicach, niebawem 8 sierpnia dokonał podziału Kłokowic z bratem Jakubem, zaś 12 września wraz ze swoimi krewnymi, Stanisławem z Krakowca jego bratem stryjecznym Piotrem z Pleszowic i Chodnowic, uczestniczył w rozgraniczeniu dóbr rodziny Biereckich¹³⁰.

Jakub również znany jest tylko z dwóch wzmianek. Z 26 września 1549 r., kiedy to otrzymał od Jana Drohojowskiego, biskupa chełmskiego, zgodę na przejęcie połowy wsi Plawanice w ziemi chełmskiej i połowy Podmościc w ziemi przemyskiej. Drugi raz jest wzmiankowany 8 sierpnia 1552 r., kiedy to z bratem Stanisławem uzyskał zgodę króla na podział Kłokowic¹³¹.

Trzeci z braci Andrzej, wzmiankowany jest w latach 1522–1531 jako członek komisji granicznej sądu podkomorskiego przemyskiego¹³². Poza tymi lakonicznymi wzmiankami nic więcej nie wiemy o potomkach Andrzeja (Hindrzycha). Prawdopodobnie ta linia Fredrów wygasła już w połowie XVI wieku.

Jakub, najmłodszy syn Fredry–protoplasty, pisał się z Pleszowic lub z Rubieżowic (tj. Rożubowic). Po raz pierwszy jest wzmiankowany 4 listopada 1460 r.¹³³ wraz z rodzonymi braćmi, Andrzejem (Hindrzychem) i Janem. Był właścicielem wsi Przewoziec w ziemi halickiej¹³⁴, Rożubowic i Popowic¹³⁵. W 1474 r. udając się na wyprawę wojenną swoje Rożubowice i Popowice oraz opiekę nad dziećmi, powierzył swojemu przyrodniemu bratu Andrzejowi, wojewodzie podolskiemu, z zastrzeżeniem iż gdyby i ów poległ, opiekę mieli przejąć pozostali bracia, tj. Hindrzych i Jan¹³⁶.

Jakub był aktywny w życiu ziemi przemyskiej, regularnie występuje wśród świadków w sądzie grodzkim przemyskim w latach 1469–1475. I on miał sprawy o nieopłaconie podatków¹³⁷. Żonaty był (w 1469 r.) z Jadwigą, córką Piotra z Godów (Godowskiego), chorążego halickiego¹³⁸. Żona otrzymała z domu wiano 150 grzywien, a od męża taką samą sumę wraz z dożywociem na Rożubowicach i Popowicach¹³⁹. Miał syna Wawrzyńca (o którym niżej) i dwie córki: Barbarę, której w 1476 r. jej stryj, Jan obiecał dać 200 grzywien wyprawy (zabezpieczonych na połowie Bykowa), kiedy dojdzie ona do lat sprawnych do małżeństwa¹⁴⁰ oraz Dorotę, której w tym samym roku drugi stryj, Andrzej (Hindrzych) wyznaczył na takich samych warunkach 200 grzywien

¹²⁴ MRPS IV, nr 13175.

¹²⁵ AGZ XIX, nr 3044.

¹²⁶ *Źródła dziejowe*, t. XVIII/1, Warszawa 1902, s. 107.

¹²⁷ AGZ XII, nr 615; J. Drohojowski, *Kronika Drohojowskich*, cz. 2, Kraków 1904, nr S. 114, nr S. 118, nr S. 147b, nr S. 189.

¹²⁸ Ibidem, nr S. 120 (6 sierpnia 1543), nr S. 129 (11 września 1554).

¹²⁹ Bon. V, s. 314.

¹³⁰ MRPS V, nr 5822, nr 5859.

¹³¹ Ibidem, nr 5859.

¹³² AGZ XIX, nr DCCXVI, nr DCCXVII, nr 3044, nr 3046.

¹³³ Ibidem XIII, nr 4603.

¹³⁴ Ibidem XII, nr 3391.

¹³⁵ Ibidem XVIII, nr 51.

¹³⁶ Ibidem, nr 598.

¹³⁷ Ibidem XVII, nr 318, nr 339, nr 983, nr 1076.

¹³⁸ Ibidem XII, nr 3395.

¹³⁹ Ibidem XVIII, nr 51.

¹⁴⁰ Ibidem, nr 889.

wyprawy¹⁴¹. Dorota w 1487 r. była żoną Piotra Rozborskiego z Hawłowic, a od męża dostała 300 grzywien wiana i posagu zabezpieczonych na połowie Hawłowic, Tuliszo-wa, Węgierki, Zubrzy, przedmieścia Pruchnika i na stawach rybnych w Tuliszowie¹⁴². 20 marca 1487 r. jest wzmiankowany jako nieżyjący¹⁴³. Według Glinki jakoby mówiono o nim „iż się urodził w żelaznej zbroi”¹⁴⁴. Informacje o tym, jakoby był podkomorzym kamienieckim są bezpodstawne i całkowicie pozbawione potwierdzenia w źródłach¹⁴⁵.

Jego syn Wawrzyniec, „mąż rycerski”, jakoby był posłem królewskim do sułtana Bajazeta około 1500 r., w czasie misji wykupił sporo jeńców i odprawił ich do kraju. Miał umrzeć młodo i bezzennie¹⁴⁶.

Trwająca do XX wieku linia Fredrów wywodzi się od przedostatniego syna Fredry, Jana z Pleszowic (czasem piszącego się też z Nowosiedlec i z Niżniowa), nosił on przez-wisko Sas (Szasch, Sasz). Po raz pierwszy jest on wzmiankowany 30 kwietnia 1454 r. na posiedzeniu sądu grodzkiego lwowskiego, określony jako Fredro, syn Fredry z Ple-szowic, starosty szczyrzeckiego¹⁴⁷. W 1460 r. miał sprawę w sądzie ziemskim przemy-skim z pozwu Jana z Balic, o to, że w Balicach zbrojnie, konno z dwoma kuszami i ze służbą, zastawiał drogę na publicznym gościńcu i uganiał się z łukiem i mieczem¹⁴⁸. Zatem był człowiekiem skorym do gwałtu i chętnie posługującym się lewem, bowiem w 1463 r. miał sprawę o bezprawne wypędzenie z ziemi kmiecia Iwana z Pleszowic¹⁴⁹, a w 1467 r. został skazany na karę 14 grzywien za gwałtowne znieważenie sądu gro-dzkiego przemyskiego i za bójkę w sądzie ze stroną — z Franciszkiem z Brachowiec¹⁵⁰. W 1473 r. w sporze Jana i jego brata Jakuba z Jerzym z Bolaszowic i Stanisławem Grzymaliczem, starosta przemyski wyznaczył stronom wysokie wadium 1000 grzywien z zobowiązaniem, że będą ze sobą żyć w pokoju¹⁵¹. W 1497 r. prowadził spór z rodzo-nymi siostrami, Zofią (za Piotrem z Błudnik) i Katarzyną (za Jakubem z Kropiczyniec) o Czeszki, Sanoczany i Paćkowice; spór ten musiał rozstrzygać król przez swoich ko-misarzy z arcybiskupem lwowskim Andrzejem Różą i podkanclerzym koronnym Win-centym Przerębskim na czele¹⁵². Żonaty był z Katarzyną, córką Zygmunta Kierdeja z Ory-nina i Dawidkowic, podkomorzego kamienieckiego, która 28 kwietnia 1472 r. otrzymała 500 grzywien wiana, zaś mąż dał jej połowę swoich dóbr w ziemi przemyskiej, tj. Pleszo-wice, Byków i Chraplice¹⁵³. Niebawem, w 1473 r. kupił za 170 grzywien wieś Podliski koło Radenic¹⁵⁴, a w 1476 r. za 150 florenów i 10 grzywien wziął na trzy lata w wyderkał Strzelczyce od Jana Mzurowskiego¹⁵⁵. W 1478 r. zakupił sołectwo w Popowicach¹⁵⁶

¹⁴¹ Ibidem, nr 886.

¹⁴² Ibidem XIX, nr 335.

¹⁴³ Ibidem XIX, nr 335.

¹⁴⁴ Glinka, s. 59.

¹⁴⁵ Zob. PSB VII, s. 126; Nies. IV, s. 50. W latach 1456–1510 podkomorzymi kamienieckim byli: Jan Łasch (Łaszcz) z Półwioska od 10 czerwca 1456 (AGZ V, nr CXLVI; ibidem XIV, nr 3583) do 26 marca 1457 (ibidem, XV, nr XXXIII), a wg Długosza (*Historiae Polonicae libri XII*, wyd. I. Ż. Pauli, t. V, s. 255) zmarł 2 sierpnia 1457; Zygmunt Kierdej z Dawidkowców, Orynina, Przemysłowa od 3 lutego 1458 (AGZ VI, nr XXVI) do 19 marca 1460 (ibidem, XIII, nr 4443), zmarły przed 4 maja 1472 (ibidem, XII, nr 3573); Paweł Szczukowski od 13 marca 1469 (ibidem VI, nr LXXVIII) do 15 marca 1469 (ibidem, nr LXXIX); jego syn Krystyn Szczukowski wzm. 1471 (K. Pułaski, *Szkice i poszukiwania historyczne*, Seria III, s. 133); Hrycko Kierdej z Orynina od 1474 r.) W. Marczyński, *Statystyczne, topograficzne i historyczne opisanie guberni podolskiej*, t. I, Wilno 1820, s. 208 (do 3 marca 1486 (AGZ XV, nr 1823 *olim*); Andrzej Swiercz (Swyrz, Swercz) z Nowodworu, z Gródka od 1500 r. (K. Pułaski, op. cit., s. 61) do 1 marca 1510 (MRPS IV, nr 951), zmarły przed 29 maja 1510 (ibidem, V, nr 1029 nominacja następcy, tj. Piotra Chynka z Unienia); zob. K. Przyboś, *Urzednicy województwa podolskiego XV–XVIII. Spisy*, Kraków 1994, nr 377–383.

¹⁴⁶ Żychl. XVII, s. 67. Elżbieta Fredrowa z Rubieżowic (prawdopodobnie tożsama ze wzmiankowaną bez imienia Fredrową z Rubieżowic w 1465 r. (AGZ XIII, nr 5947), wzmiankowana 1 października 1466 r. (ibidem, nr 6485) jest nam osobą nieznaną i nie potrafimy dokładnie określić jej powiązań rodzinnych.

¹⁴⁷ AGZ XIV, nr MCCXXXIV.

¹⁴⁸ Ibidem XIII, nr 4438.

¹⁴⁹ Ibidem, nr 5300.

¹⁵⁰ Ibidem, nr 6615.

¹⁵¹ Ibidem XVII, nr 983.

¹⁵² Zob. MRPS II, nr 1104.

¹⁵³ AGZ XVIII, nr 311.

¹⁵⁴ Ibidem, nr 388.

¹⁵⁵ Ibidem, nr 858.

¹⁵⁶ Ibidem, nr 1035, nr 1107, nr 1108.

łącznie za 106 grzywien i 1 florena. W 1494 r. za niespłacony dług miał Rakową i Letomyszczę¹⁵⁷, w 1496 r. pozyskał królewszczyzny: Lubienie¹⁵⁸, Kłokowice (w 1498 r.)¹⁵⁹, miał nadto (1502 r.) królewskie Laszki i Sąsiadowice¹⁶⁰.

Imponujące były jego dokonania finansowe. Dużo pożyczał i to na krótkie terminy. W 1483 r. Stanisławowi Kmicie z Wiśnicza pożyczył 200 florenów, za co na półtora roku wszedł w użytkowanie Drozdowic z młynem, karczmą i stawem rybnym¹⁶¹. W 1484 r. za pożyczkę 400 florenów w złocie Stanisławowi Kmicie z Sobienia wziął pod zastaw Czaple, Humieniec i Rybotycze¹⁶². W 1489 r. pożyczył 800 grzywien pod zastaw Krukienic¹⁶³, w 1494 r. Przeborowi z Koniecpola 500 grzywien pod zastaw Chodnowic¹⁶⁴. W 1498 r. pożyczył swojemu zięciowi Janowi Herburtowi z Bruchnała 120 grzywien pod zastaw Książpola, Paprotna, Michowej Woli i Arłamowa¹⁶⁵. W 1502 r. Michałowi, dzierżawcy Dmoszyc i Truszowa 100 florenów pod zastaw Truszowa i młyna w Dmoszyczach¹⁶⁶, w 1504 r. 100 grzywien 200 florenów Andrzejowi z Tamanowic pod zastaw tej wsi¹⁶⁷, a Stanisławowi Ramszowi z Kormanic pożyczył 300 grzywien pod Mokrzany Wielkie i Małe, Zagórze i Szaszorowice¹⁶⁸, wreszcie w 1505 r. pożyczył Mikołajowi Zawięzie 90 i pół grzywiny¹⁶⁹. Ale i sam pożyczał. W 1485 r. od Jana Hryčki z Bybła 400 florenów w czystym złocie na jeden kwartał, dając w zastaw swoje Popowice¹⁷⁰. Dzięki swojemu bogactwu hojnie uposażył córki. Katarzynę, wydaną przed 1489 r. za Stanisława Barzyego z Błóżwi¹⁷¹, Annę jak pisze Glinka¹⁷² „dziwnej gładkości”, wydaną w 1498 r. za Jana Herburtę na Fulsztynie i Bruchnału¹⁷³. W 1503 r., żeniąc najstarszego syna Rafała z Katarzyną, córką Dzierśława Wilczka, podkomorzego lwowskiego, dał synowej 300 grzywien posagu i 300 grzywien wiana na Podliskach i Laszkach¹⁷⁴. Także żeniąc kolejnego syna Mikołaja z Katarzyną, córką Stanisława Kormanickiego w 1507 r. zabezpieczył jej wiano i posag na królewskich Kłokowicach¹⁷⁵.

W ziemi przemyskiej miał wysoką pozycję, o czym świadczy fakt, że w 1494 r. uczestniczył w podziałach majątku między braci Przedbora i Stanisława Koniecpolskich¹⁷⁶, często zasiadał też w składzie sądu ziemskiego (od 1460 r. i niemal corocznie w latach 1468–1502). Brano go też na świadka rozgraniczania dóbr¹⁷⁷.

Według legendy rodzinnej¹⁷⁸ był też dzielnym żołnierzem. Jakoby brał udział w wyprawie mołdawskiej Olbrachta (a wcześniej traktował o pokój z hospodarem Stefanem) i dowodził wojskami pod Suczawą, gdzie miał ocalić króla i wojska polskie¹⁷⁹. Równie fantastyczną informacją jest wiadomość o powierzeniu mu w 1497 r. hetmaństwa, a także cytowane przez Glinkę mowy, które miał wygłosić do rycerstwa i czyny na polu bitew, wreszcie mowa Krzesława z Kurozwek na jego pogrzebie¹⁸⁰.

¹⁵⁷ Ibidem XVII, nr 2625.

¹⁵⁸ Ibidem, nr 2824.

¹⁵⁹ Ibidem, nr 3017.

¹⁶⁰ MRPS III, nr 276, nr 382.

¹⁶¹ AGZ XVIII, nr 1725, nr 1726.

¹⁶² Ibidem XVII, nr 1934.

¹⁶³ Ibidem XVIII, nr 1903.

¹⁶⁴ Ibidem, nr 2355.

¹⁶⁵ Ibidem, nr 2605.

¹⁶⁶ Ibidem, nr 4061.

¹⁶⁷ Ibidem, nr 3311.

¹⁶⁸ Ibidem, nr 3261.

¹⁶⁹ Ibidem, nr 3451.

¹⁷⁰ Ibidem, nr 1854.

¹⁷¹ Ibidem, nr 1874.

¹⁷² Glinka, s. 78.

¹⁷³ AGZ XVIII, nr 2583.

¹⁷⁴ Ibidem, nr 4148; zob. MRPS III, nr 1837.

¹⁷⁵ MRPS IV, nr 124.

¹⁷⁶ AGZ XVII, nr 2668.

¹⁷⁷ W 1494 r. (AGZ IV, nr CXVIII).

¹⁷⁸ Glinka, s. 44.

¹⁷⁹ Nies. IV, s. 50.

¹⁸⁰ Odnoszą się one do Mikołaja Tęczyńskiego, po którym jakoby miał zostać wojewodą ruskim (zob. PSB VII, s. 118; Nies. IV, s. 50).

Prawdą jest, że cieszył się protekcją kolejnych monarchów. 29 września 1485 r. w Śniatyniu otrzymał od króla połowę Szmankowców i Swankowców na Podolu¹⁸¹. 30 września 1490 r. komisja królewska dokonała korzystnego dlań rozgraniczenia jego Pleszowic, Bykowa i Popowic od królewskiej Medyki, Jaksmanic, Cykowa i Siedlisk¹⁸². Zaś w 1502 r. otrzymał zgodę królewską na przejęcie Laszek i Sudkowic koło Jatwięg¹⁸³. Wreszcie wspomniane już reformacje dla obu synowych zostały zabezpieczone na królewskich Laszkach i Kłokowicach. Ciekawe dlaczego nie uzyskał żadnego urzędu ziemskiego. Ostatni raz jako żyjący występował 1 kwietnia 1507 r.¹⁸⁴. Oprócz wspomnianych córek i synów miał jeszcze synów Zygmunta i Franciszka¹⁸⁵.

Po śmierci ojca, 19 czerwca 1509 r. synowie podzielili się dobrami ojczytymi¹⁸⁶. Rafał wziął Podliski, połowę Krukienic i Laszek; Mikołaj Młodowice, Kłokowice i Popowice; Zygmunt Paćkowice, Chodnowice i Tamanowice oraz 30 florenów dopłaty w gotówce; Franciszek Pleszowice, Byków, Strzyrzów, Chraplice i 230 florenów dopłaty od braci. Od nich, po rychłej bezpotomnej śmierci Rafała (po 14 września 1524 – przed 26 marca 1530 r.)¹⁸⁷, wywodzą się trzy gałęzie domu Fredrów.

Rafał wzmiankowany jest od 1500 r.¹⁸⁸, a jak już wspomniano, w 1503 r. ożenił się z Katarzyną Wilczkówną, zaś w 1507 r. dzięki protekcji ojca i teścia, uzyskał zgodę króla na przejęcie w przyszłości Laszek¹⁸⁹, co stało się w 1512 r.¹⁹⁰ Był człowiekiem majątnym skoro w 1511 r. za pożyczkę 400 florenów otrzymał w zastaw Podbusze i Wolę Podbuską w starostwie samborskim¹⁹¹. W 1524 r. ze względu na chorobę król zwolnił go od uczestnictwa w wyprawie przeciw Tatarom¹⁹². W 1530 r. już nie żył¹⁹³, bo wdowa po nim otrzymała prawo do dożywotniej posesji Laszek.

O Mikołaju wiemy niewiele. Jako pełnoletni jest po raz pierwszy wzmiankowany 20 stycznia 1506 r.¹⁹⁴ w składzie sądu grodzkiego przemyskiego. W 1507 r., jak wspomniano, był już żonaty z Katarzyną Kormanicką, przy czym jego ojciec zabezpieczył synowej wiano i posag na Kłokowicach¹⁹⁵. W 1512 r. za uchylanie się od obowiązku służby wojskowej i nieuczestnictwo w wyprawie przeciw Tatarom, król skonfiskował mu Młodowice i przekazał je Bernardowi Potockiemu¹⁹⁶. Miał też jakieś części w królewskich Jatwięgach i Lichtarowicach (lub już nie żył) bowiem 13 stycznia 1522 r. król przekazał te dobra Mikołajowi Koniuszeckiemu, wojskiemu przemyskiemu¹⁹⁷. Pozostawił syna Andrzeja z Młodowic, wzmiankowanego 9 czerwca 1530 r.¹⁹⁸ Mikołaj zapoczątkował główną linię Fredrów, trwającą do XX wieku.

O kolejnym synu Jana Sasa Zygmuncie, który zapoczątkował chodnowicką linię Fredrów (trwającą do połowy XVII wieku) również wiemy niewiele. Po raz pierwszy jest on wzmiankowany w 1509 r. w akcie podziału dóbr. Kolejna wzmianka o nim pochodzi dopiero z 1524 r., kiedy uczestniczył w komisji do rozgraniczenia Hołobotowa Stani-

¹⁸¹ MRPS I, nr 1803.

¹⁸² AGZ XIX, nr 3013. Zapiska zawiera dokładny opis przebiegu granicy.

¹⁸³ MRPS III, nr 276, nr 382.

¹⁸⁴ MRPS IV, nr 157. Jeszcze w rejestrze podatkowym ziemi przemyskiej z 1508 r. (*Źródła dziejowe*, t. XVIII/1, Warszawa 1902, s. 107) jest wzmiankowany jako żyjący.

¹⁸⁵ Wzmiankowany w zapisce z 3 kwietnia 1497 r. (AGZ XVII, nr 2928) Piotr Fredro, dzierżawca Lubieni jest prawdopodobnie tożsamy z Janem Sasem, zaś imię jest wynikiem błędu pisarza sądu grodzkiego przemyskiego.

¹⁸⁶ *Żychl.* XVII, s. 103–104, Dodatek, nr II.

¹⁸⁷ MRPS IV, nr 4523, nr 15722. Według Glinki (s. 101) miał umrzeć w drodze na sejm koronacyjny 1530 r., tj. przed 2 marca 1530 r.

¹⁸⁸ AGZ XVII, nr MCCXXIX.

¹⁸⁹ MRPS IV, nr 157.

¹⁹⁰ *Ibidem*, nr 10083.

¹⁹¹ *Ibidem*, nr 4523.

¹⁹² *Ibidem*, nr 15722.

¹⁹³ Według Niesieckiego (*Nies.* IV, s. 51) już w 1520 r. zapisał swoją część bratu Franciszkowi. Katarzyna, zwana wówczas Magyerową, żyła jeszcze w 1531 r. (MRPS IV, nr 6059), kiedy to przekazała Laszki nowemu posesorowi w osobie Stanisława Stadnickiego, podkomorzego przemyskiego.

¹⁹⁴ AGZ XVII, nr MCCVIII.

¹⁹⁵ MRPS IV, nr 124. Katarzyna wniosła Fredrom Kormanice (ich część) z obronnym dworem.

¹⁹⁶ *Ibidem*, nr 1627.

¹⁹⁷ *Ibidem*, nr 4077.

¹⁹⁸ AGZ XIX, nr 3044.

sława Stadnickiego z Kłodnicą¹⁹⁹ i z 1530 r.²⁰⁰, kiedy to (wraz z bratem Franciszkiem i bratankiem Andrzejem Fredrą z Młodowic, synem Mikołaja) dokonywał rozgraniczenia między Skrzyszowem Andrzeja Czuryły a Bojowicami. W 1534 r. utracił trzymane wraz z bratem Franciszkiem Laszki na rzecz Piotra Kmity, marszałka wielkiego koronnego²⁰¹.

12 maja 1537 r. był już żonaty z Anną z Paniewa, siostra Melchiora, starosty żydaczowskiego i dolińskiego²⁰², z którą wziął 1000 florenów wiana i posagu, zabezpieczonego za aprobatą króla na starostwie dolińskim. W 1538 r. otrzymał od króla obietnicę otrzymania wsi Koniuszki w ziemi przemyskiej²⁰³. Ostatni raz jest wzmiankowany 23 kwietnia 1540 r.²⁰⁴, kiedy to jego szwagier Melchior z Paniewa zobowiązał się dać mu 1600 florenów na dobrach dolińskich.

Zygmunt miał syna Piotra, dziedzica Chodnowic. Jest on wzmiankowany w 1552 r. jako świadek rozgraniczenia dóbr Biereckich²⁰⁵. W 1556 r. występował w sporze granicznym między Zamiechowskimi, właścicielami Studna a Chmieleckimi, właścicielami Stobienic (Stubienki?) i Nienowic²⁰⁶. W sporze tym występował jako komornik graniczny przemyski *protunc* Jana Herburta, podkomorzego przemyskiego. Chmieleccy nie dopuścili do rozstrzygnięcia sporu przez Fredrę, bowiem nie był on formalnie zaprzysiężony, a miał jedynie pełnomocnictwo podkomorzego. Sprawa została odroczone, rozpatrywał ją sąd podkomorski 3 lipca 1556 r.²⁰⁷, i na skutek protestu Chmieleckich sprawę odroczone na daleki termin²⁰⁸, ale już bez udziału Piotra Fredry.

Jego syn Andrzej (Jędrzej), dziedzic Chodnowic, Paćkowic i Tamanowic, był już człowiekiem Renesansu. W 1563 r. kształcił się w Lipsku, w 1565 r. był dworzaninem królewskim²⁰⁹, a w 1576 r. został starostą wiszeńskim. Jego działalność znamy lepiej dopiero od bezkrólewia w 1587 r. Uczestniczył 28 stycznia 1587 r. w wyborze sędziów kapturowych ziemi przemyskiej²¹⁰, zaś 20 września tego roku wraz ze szlachtą ruską ostro wystąpił przeciw rozdwojonej elekcji, nie uznał żadnego z elektów i podpisał laudum o zbrojnym ruszeniu pod Wiślicę²¹¹. Jednak szybko uznał Zygmunta III, który po koronacji wysłał Fredrę w charakterze posła mniejszego do Konstantynopola z oświadczeniem, że nowy władca będzie ściśle przestrzegać pokoju z Turcją. Misja Fredry miała rozproszyć obawy Porty co do zbliżenia Zygmunta III z Habsburgami. 8 stycznia 1588 r. Fredro wyruszył do Konstantynopola i wrócił z poselstwa latem 1589 r.²¹² W nagrodę za odprawioną za własny koszt misję król dał mu godność dworzanina królewskiego. Sejmik wiszeński w instrukcjach na kolejne sejmy wnosił do króla o nagrodzenie go jako „człeka godnego, który po kilkakroć do Turek swoim kosztem jeździł”²¹³. Ostatecznie w 1593 r. otrzymał w nagrodę starostwo ujskie. W następnych latach służył w wojsku jako rotmistrz. Jest wzmiankowany 20 stycznia 1597 r., w kolejnym zaleceniu przez sejmik do nagrody, z informacją że „i teraz na posłudze Rzeczypospolitej w wojsku jest”²¹⁴.

Był żonaty z Anną Orzechowską²¹⁵ i miał z nią córki: Mariannę (za Lipnickim h. Hołobok), Justynę (za Aleksandrem Lipskim) oraz trzech synów: Kacpra, Andrzeja (we-

¹⁹⁹ Ibidem, nr DCCXCVIII.

²⁰⁰ Ibidem, nr 3044.

²⁰¹ MRPS IV, nr 17479.

²⁰² Ibidem, nr 18450.

²⁰³ Ibidem, nr 19149.

²⁰⁴ Ibidem, nr 6858.

²⁰⁵ AGZ XIX, nr DCCCXLVII.

²⁰⁶ Ibidem, nr 3095.

²⁰⁷ Ibidem, nr 3097.

²⁰⁸ Ibidem, nr DCCCLXII.

²⁰⁹ AGAD, Archiwum Skarbu Koronnego, Rachunki królewskie, rkps 208, k. 70 wzmiankowany jako paź (pachole) królewski.

²¹⁰ AGZ XX, nr 37.

²¹¹ Ibidem, nr 43.

²¹² PSB VII, s. 114.

²¹³ AGZ XX, nr 54–56.

²¹⁴ Ibidem, nr 59.

²¹⁵ PSB VII, 114; Nies. IV, s. 52; Bon. V, s. 315. Jak można wnosić ze wzmianki z 1629 r. (AGZ XX, nr 164) miała ona na imię Anna.

dług Niesieckiego obaj „dla ojczyzny na różnych wojnach życie swe położyli”²¹⁶) i Jana. Ów Jan jako dziedzic Chodnowic był żonaty z Krystyną Mielecką, córką Jana²¹⁷. Wszyscy trzej bracia byli plagą ziemi przemyskiej i cieszyli się złą sławą. W. Łoziński umieścił ich w swojej niechlubnej kronice szlacheckiej swawoli²¹⁸. Jan i Andrzej w 1599 r. bestialsko zamordowali w Przemyślu Mikołaja Ornatowskiego, w cztery lata później zarabiali na śmierć Teodora Tarnawskiego, a w 1607 r. zabili w kościele w Byblu swojego krewnego Jana Orzechowskiego. W 1617 r. wszyscy trzej czynnie uczestniczyli w prywatnej wojnie swego krewnego Jana Fredry (syna Andrzeja wojskiego przemyskiego) z Maksymilianem Przerębskim, wówczas kasztelanem zawichojskim, o starostwo mościskie²¹⁹. Andrzej był oryginałem, trzymał na swoim dworze Murzyna, który chodził po polsku i zachowywał się po sarmacku. Obaj (Fredro i Murzyn) niechlubnie wstawili się w 1602 r. pogromem uczestników dyzunickiego pogrzebu i profanacją prawosławnej katedry przemyskiej²²⁰.

Syn Jana, Stefana na Chodnowicach, był ostatnim przedstawicielem obejmującej pięć pokoleń (licząc od Zygmunta) chodnowickiej linii Fredrów. Wiemy o nim bardzo mało. W 1637 r., jednocześnie ze swoim stryjecznym bratem Janem, synem Marcina, zapisał się na studia w Akademii Krakowskiej²²¹. Niebawem, 1 października 1641 r. był mężem Marianny Anny Fredrówniej, córki Marcina, podstolego przemyskiego, a ojca swojego kolegi na studiach krakowskich²²². Ostatni raz Stefan Fredro występował 30 lipca 1649 r. na popisie szlachty przemyskiej na pospolitym ruszeniu²²³, być może poległ na wyprawie zborowskiej.

Trzecią linię Fredrów zapoczątkował najmłodszy z synów Jana Sasa, Franciszek. Oprócz Pleszowic, Bykowa, Strzyszowa, Chraplic, które otrzymał w 1509 r. w wyniku działu rodzinnego, miał także dobra krakowieckie²²⁴. W 1512 r. otrzymał od króla części w Nowosiedlcach; były to konfiskaty dokonane za niewywiązywanie się z obowiązku służby wojskowej²²⁵. Według tradycji był bohaterskim obrońcą Lubaczowa w 1519 r. przed Tatarami²²⁶. Prawdopodobnie za te czyny w 1522 r. otrzymał Morańce i Lubienie²²⁷, a w 1524 r. także Sarny²²⁸. Był żonaty (w 1524 r.) z Katarzyną z Rokitnicy Derszniakówną, córką Stanisława podkomorzego przemyskiego²²⁹. Zmarł po 30 stycznia 1532 r.²³⁰ a przed 18 sierpnia 1539 r.²³¹, bowiem tego dnia wdowa po nim (już 2^o voto Tarnawska) straciła królewskie Lubienie, Sarny i Morańce. Pozostawił dwie zameżne już w 1540 r. córki: Annę za Jakubem Dzeduszyckim i Elżbietę za Janem Ilnickim (od 1536 r. już wdową)²³² oraz czterech synów: Stanisławem, Jerzego, Jana i Stefana. Bracia w latach 1539–1547 występowali razem²³³. W 1539 r. uzyskali od króla potwierdzenie dziedzicznych praw do Krakowca i Gnojnicy²³⁴, a w 1540 r. ich nadal wspólnie dzierżone aż do 1549 r. dobra, tj. Krakowiec, Gnojnica i Przedworze zostały rozgraniczone od królewskich Saren, Morańców i Lubieni²³⁵.

²¹⁶ Nies. IV, s. 52.

²¹⁷ Żychl. XVII, s. 68.

²¹⁸ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 243; t. II, s. 207, 208, 215.

²¹⁹ Ibidem, t. II, s. 215. Jest to ostatnia (datowana na 3 października 1617r.) wzmianka o Kacprze i Andrzeju.

²²⁰ Andrzej był człowiekiem zamożnym, w 1601 r. posiadał Chodnowice oraz części Krukienic, Popowic, Paclawia i Sopotnika (J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr S. 262, nr S. 285, nr S. 313, nr S. 368). Prawdopodobnie jego dotyczą wzmianki o uczestnictwie w okazowaniach ziemi sanockiej w 1617 i 1624 r. (AGZ XX, nr 113, nr 146).

²²¹ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. IV, wyd. J. Zathay, Kraków 1950, s. 175.

²²² Żychl. XVII, Dodatki, nr XII, s. 110.

²²³ AGZ XXI, nr 33.

²²⁴ MRPS IV, nr 13277.

²²⁵ Ibidem, nr 1625.

²²⁶ Glinka, s. 79; Nies. IV, s. 51.

²²⁷ MRPS IV, nr 15175.

²²⁸ Ibidem, nr 4388.

²²⁹ Ibidem.

²³⁰ Ibidem, nr 6131.

²³¹ Ibidem, nr 19920.

²³² Bon. V, s. 315; Żychl. XVII, s. 69.

²³³ MRPS IV, nr 19920, nr 19963, nr 20851, nr 7898.

²³⁴ Ibidem, nr 19963.

²³⁵ Ibidem, nr 20851. Lubienie jednak, wraz z sołectwem, otrzymali ponownie w dożywotnie 2 maja 1547 r.

O samym Stanisławie wiemy niewiele. W 1552 r. był żonaty z Elżbietą NN, uzyskał część wsi Lubienie²³⁶, a potem powtórnie ożenił się z Magdaleną z Dobraczyna²³⁷. W bezkrólewiu po Zygmuncie Auguście przystąpił 16 października 1572 r. do konfederacji województwa ruskiego²³⁸, a 2 marca 1573 r. (określony jako Stanisław Fredro Krakowiecki) został obrany poborcą podatkowym ziemi przemyskiej i sanockiej²³⁹. Miał dwóch synów: Andrzeja i Walentego (o których niżej).

Jerzy, drugi syn Franciszka, także pisał się na Krakowcu i Gnojnicy, zwano go też Krakowieckim. W 1564 r. otrzymał od brata Jana połowę Lubieni²⁴⁰, w latach 1578–1582 był wojskim samborskim²⁴¹. W 1571 r. wspólnie z żoną Zofią Kinicką otrzymał dożywocie na połowie Lubieni i tamtejszym sołectwie²⁴², prawa te ustąpił w 1580 r. swojemu bratankowi Walentemu²⁴³. W czasie bezkrólewia w 1572 r. poparł przyjętą przez szlachtę ruską elekcję *viritim*²⁴⁴. Posłował z województwa ruskiego (prawdopodobnie jako poseł z ziemi przemyskiej na sejm konwokacyjny w 1573 r.²⁴⁵), zaś w konfederacji w 1574 r. został sędzią kapturowym ziemi przemyskiej²⁴⁶. W następnym roku był posłem ziemi przemyskiej na elekcję²⁴⁷. Wzmiankowany jest też 26 stycznia 1580 r. w zapisce dotyczącej jakichś krzywd wyrządzonych przez niego Steczce, mieszczaninowi z Kobylnicy²⁴⁸. Pozostawił dwóch synów: Jana (zwanego jak i on Krakowieckim) i Marcina. Po 22 stycznia 1582 r.²⁴⁹ nie natrafiono o wzmiankę o nim jako o żyjącym.

Jan, trzeci syn Franciszka, był kolejno wojskim samborskim (1576–1578)²⁵⁰, kasztelanem sanockim (już od 15 czerwca 1578 r.)²⁵¹ do 1583 r.²⁵², wreszcie kasztelanem przemyskim (od 1587 r.)²⁵³. Władzał Pleszowicami i Bykowem. Od 1564 r. był aktywnym parlamentarzystą i cieszył się sporym autorytetem w województwie ruskim. Posłował na sejmy 1564, 1566 (na oba z ziemi przemyskiej), 1567 (z ziemi sanockiej), był obecny na ważnym sejmie unijnym w 1569 roku²⁵⁴, wreszcie posłował (z ziemi przemyskiej) na sejm 1578 r.²⁵⁵ Zgodnie z opinią szlachty czerwonoruskiej był przeciwnikiem egzekucji dóbr. W czasie sejmiku 11 sierpnia 1569 roku otrzymał (wraz z poddanymi z Pleszowic i Bykowa) prawo wypasu bydła i wyrębu drewna w lasach starostwa przemyskiego²⁵⁶. W bezkrólewiu w 1572 r. był mało aktywny, ale przystąpił do konfederacji województwa ruskiego²⁵⁷ i uczestniczył w sejmiku 2 marca 1573 r.²⁵⁸ Awans do senatu zawdzięczał dopiero królowi Stefanowi. Po ponad stuletniej przerwie był drugim Fredrą zaszczyconym senatorskim urzędem. Jeszcze przed śmiercią króla

(ibidem V, nr 7898). Dopiero w 1549 r. bracia dokonali podziału majątku (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IV, s. 606 (Krakowiec).

²³⁶ Bon. V, s. 315. brak pewności czy Boniecki błędnie nie utożsamił go ze Stanisławem wzm. w 1552 r., synem Mikołaja na Kłokowicach, bratem Jakuba. O podziale wsi Lubienie zob. MRPS V, nr 5860. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* (t. II, s. 640) był kalwinistą.

²³⁷ Ibidem, przy czym Boniecki mylnie nazywa go wojskim samborskim.

²³⁸ AGZ XX, nr 5.

²³⁹ Ibidem, nr 8.

²⁴⁰ MRPS V, nr 2982.

²⁴¹ U III/1, nr 2147.

²⁴² MRPS V, nr 10620.

²⁴³ Bon. V, s. 316.

²⁴⁴ AGZ XX, nr 5.

²⁴⁵ Ibidem, s. XL (Wstęp).

²⁴⁶ Ibidem, s. 11.

²⁴⁷ Ibidem, nr 23.

²⁴⁸ Ibidem, nr 2084.

²⁴⁹ U III/1, nr 2147.

²⁵⁰ U III/1, nr 2146.

²⁵¹ M. Podgórski, *Wola Zarczycka*, Jasło 1878, s. 14.

²⁵² U III/1, nr 2257.

²⁵³ U III/1, nr 1677.

²⁵⁴ L. Kolanowski, *Postowie sejmów koronnych Zygmunta Augusta*, „Reformacja w Polsce”, t. V, 1929, s. 131, 132; I. Kaniewska, *Małopolska reprezentacja sejmowa za czasów Zygmunta Augusta, 1548–1572*, Warszawa-Kraków 1974, tab. 13.

²⁵⁵ *Źródła dziejowe*, t. IX, Warszawa 1881, s. 249.

²⁵⁶ MRPS V, nr 4079.

²⁵⁷ AGZ XX, nr 5.

²⁵⁸ Ibidem, nr 8.

Stefana awansował na kasztelanie przemyską²⁵⁹. W bezkrólewiu 1587 r. uczestniczył w zjazdach szlachty „z ozdobnym pocztem i zbrojnym”, ale wobec ścierających się orientacji zachował neutralność²⁶⁰, w końcu poparł jednak Zygmunta III. Z urzędu kasztelana zrezygnował na krótko przed 1 marca 1589 r.²⁶¹ Był uważany za magnata, jeśli nie z racji majątku²⁶², to z racji poczucia przynależności do tej grupy i znaczenia swojej rodziny w województwie ruskim. Zmarł przed 7 sierpnia 1592 r.²⁶³ Był dwukrotnie żonaty. Z Zofią Pakoszewską, z którą miał: Dorotę (zm. w 1627 r.), za Andrzejem Baranowskim kasztelanem ciechanowskim; Annę, za Janem Pieniążkiem podstolim przemyskim oraz Zofię za wybitnym parlamentarzystą Walentym Orzechowskim, sędzią przemyskim²⁶⁴. Drugą żoną była Anna Stadnicka, córka Stanisława kasztelana sądeckiego. Z nią miał córkę Magdalenę za Aleksandrem Zborowskim, synem Samuela banyty i trzech synów: Jana, Pawła, Stefana. Swój majątek zapisał w dożywotnie użytkowanie żonie, co w przyszłości spowodowało poważne rozdzwienki między matką a synami.

Stefan, najmłodszy syn Franciszka, w 1545 r. rozpoczął jako pierwszy w rodzinie studia w Akademii Krakowskiej²⁶⁵. W 1552 r. otrzymał z braćmi królewskie Lubienie, zaś w 1556 r. wraz ze swoim krewnym Jakubem Fredrą z Młodowic (synem Mikołaja Fredry) dokonał rozgraniczenia bagien Piskorzowa i Sońnica między Stubnem a Stubienką²⁶⁶. Wraz ze starszymi braćmi podpisał w 1572 r. laudum szlachty ruskiej o poparciu elekcji *viritim*²⁶⁷. Był też aktywny w bezkrólewiu po Batorym. Ostatnia wzmianka o nim dotyczy jego uczestnictwa w sejmiku w Wiszni 20 września 1587 r.²⁶⁸ Nie żył już w 1587 r.²⁶⁹ Posiadał w 1578 r. w ziemi lwowskiej Uherce i Ossanie²⁷⁰ oraz Zamsanice (tj. Zamsanie *alias* Sutkowice) w ziemi przemyskiej²⁷¹. Był żonaty z Anną Stadnicką (córką Marka), która wniosła po swojej babce Katarzynie, rodzonej siostrze Piotra Kmity, marszałka wielkiego koronnego, część dóbr leskich²⁷². Stefan pozostawił tylko cztery, wszystkie zamężne w 1596 r., córki: Jadwigę, za swoim stryjecznym bratem Stanisławem Stadnickim, kasztelanem przemyskim; Zofię, za Jerzym Czuryłą (1594 r.) i powtórnie (w 1618 r.) za Kacprem Stanisławskim, podkomorzym sanockim, wreszcie (w 1626 r.) 3^o voto za Stanisławem Sobiekurskim, miecznikiem sanockim; Annę, za Stanisławem Korytką; Barbarę, za Janem Mieleckim. W 1596 r. wszystkie pozostałe siostry scedowały na najstarszą Jadwigę swoje udział w dobrach leskich²⁷³.

Z synów Stanisława, najstarszego syna Franciszka na Krakowcu, starszy Andrzej otrzymał połowę Bunowa²⁷⁴, a w 1571 r. ojciec przekazał mu dożywocie na utrzymanie przez siebie części Lubieni z sołectwem (resztę wsi i sołectwo dzierżył jego stryj Jerzy)²⁷⁵. Andrzej dzielnie walczył z Moskwą i odznaczył się pod Wielkimi Łukami, za co

²⁵⁹ Po raz pierwszy wzmiankowany z tym tytułem 7 stycznia 1587 r. (AGZ XX, nr 33).

²⁶⁰ Zob. *ibidem*, nr 41, nr 43.

²⁶¹ U III/1, nr 1677.

²⁶² W 1589 r. (*Źródła dziejowe*, t. XVIII/1, s. 7–8) jego majątek stanowiły: Pleszowice, Byków, Chraplice, Czyszki z Sanoczanami, części w Popowicach i (prawdopodobnie) Podliski, Chłiple, Przedworze, Lubinie, Młodowice z Kłokowicami; razem co najmniej 45 łańców.

²⁶³ PSB VII, s. 119. P. Chmielowski (*Fredro Andrzej Maksymilian*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. XXIII, Warszawa 1899, s. 214 (przytacza jego epitafium w katedrze przemyskiej, gdzie został pochowany, acz mylnie utożsamia go z Andrzejem Maksymilianem, wojewodą podolskim (zm. 1679)). Błąd ten powtórzył też Z. Rynduch (*Andrzej Maksymilian Fredro. Portret literacki*, Gdańsk 1980, s. 16), przypisując epitafium Jana Andrzejowi i Maksymilianowi i jego żonie.

²⁶⁴ Bon. V, s. 316; *Żychl*. XVII, s. 69.

²⁶⁵ *Album studiosorum*, t. II, wyd. A. Chmiel, Kraków 1892, s. 320.

²⁶⁶ MRPS V, nr 5860; AGZ XIX, nr DCCCLVI.

²⁶⁷ AGZ XX, nr 5.

²⁶⁸ *Ibidem*, nr 43.

²⁶⁹ *Źródła dziejowe*, t. XVIII/1, s. 8.

²⁷⁰ *Ibidem*, s. 63, 67.

²⁷¹ *Ibidem*, s. 8.

²⁷² Zob. K. Stadnicki, *Rodowody domu Stadnickich, 1386–1861*, Lwów 1857, cz. 2, s. 9, 13; Bon. V, s. 316; E. Trzyna, *Ziemia sanocka i struktura jej własności feudalnej od połowy XVI do drugiej połowy XVII wieku*, „Rocznik Województwa Rzeszowskiego”, r. 9, 1978, s. 161; A. Fastnacht, *Działy rodzinne Leska oraz dóbr leskich i bachowskich z 1580 r.*, „Rocznik Sanocki”, r. 4, 1979, s. 7–29.

²⁷³ K. Stadnicki, *op. cit.*, s. 9.

²⁷⁴ MRPS V, nr 10143.

²⁷⁵ *Ibidem*, nr 10619.

w nagrodę król zezwolił mu w 1580 r. na założenie we wsi Wróblaczyn (w województwie bełskim) miasta Niemirowa, z prawem na targi i jarmarki²⁷⁶. W 1589 r. posłował z ziemi przemyskiej na sejm²⁷⁷ (był wtedy wojskim samborskim)²⁷⁸. Jeszcze w 1590 r. zeznał zapis dożywocia na żonę Barbarę Drohojowską²⁷⁹. Zmarł po 1591 r.²⁸⁰ Pozostawił córki: Katarzynę, za Janem Wojakowskim; Elżbietę za (Mikołajem ?) Pełką z Grabownicy i Annę (w 1608 r.) za Janem Jaskmanickim z Bolanowic. Drugi syn Stanisława, Walenty na Krakowcu, był podczaszym przemyskim (już w 1575 r.)²⁸¹. W 1578 r. od matki otrzymał sołectwo w Lubieni, które dzierżył wspólnie ze swoją żoną Agnieszką z Młodatycz Skorucianką. W 1585 r. posłował z ziemi przemyskiej na sejm²⁸², a w 1587 r. szlachta przemyska obrała go sędzią kapturowym swojej ziemi²⁸³. Miał dwóch synów: Stanisława na Morańcach, zwanego Moranieckim, w 1589 r. właściciela Gnojnicy i Moraniec oraz połowy Berek w ziemi sanockiej²⁸⁴. Występował on wspólnie z matką w 1594 r. przed trybunałem lubelskim²⁸⁵ i był żonaty z Anną Trzcinią, kasztelanką lubaczowską. Zmarł bezpotomnie w 1622 r.²⁸⁶ Drugim synem był Aleksander, który 20 listopada 1635 r. otrzymał nominację na cześnika lwowskiego²⁸⁷. Glinka twierdził, że miał on potomstwo, o którym „dla krótkości nie wspomina się”²⁸⁸.

Z synów Jana kasztelana przemyskiego i Anny Stadnickiej, Jan był w 1616 r. wraz z młodszym bratem Pawłem współwłaścicielem Czyszek²⁸⁹. Wiemy, że był żołnierzem, który w 1622 r. otrzymał 40 florenów pensji od króla²⁹⁰ i według Niesieckiego „młodo pomarł”²⁹¹. Jego brat Paweł był nieszczęściem rodziny. W 1607 r., po powrocie ze studiów we Francji, zaczął walkę z matką o majątek. Był typem hulaki i utracjusza. Nie wiele pomogło zamknięcie go w wieży starościńskiej w Przemyślu, gdzie został osadzony jako *invasor domus et matricidii inculpatus* przez swojego krewniaka Adama Stadnickiego. Tego roku był też oskarżony o morderstwo Jana Mikołajczewskiego, żołnierza swojego szwagra Aleksandra Zborowskiego. Obie sprawy uspokojono, w 1608 r. był wolny i otrzymał od matki Pleszewice. Z czasem popadł w obłąd i w 1623 r. przydzielono mu kuratorów w osobach brata Jana i stryjecznego Jana z Chodnowic. Zmarł po 1654 r.²⁹²

O trzecim synu Franciszku Stefanie, wiemy tylko to, że wraz z pozostałymi braćmi występował w 1592 r. przed sądem trybunalskim w Lublinie²⁹³. Żaden z synów kasztelana nie pozostawił potomstwa.

Pozostaje jeszcze do omówienia potomstwo Jerzego Krakowieckiego, starszego brata kasztelana. Jerzy pozostawił dwóch synów: Jana Krakowieckiego, gorliwego wyznawcę i obrońcę kalwinizmu, który w 1570 r. uczestniczył w synodzie kalwinistów małopolskich w Sandomierzu²⁹⁴, na którym doszło do sojuszu protestantów. Jan Krakowiecki

²⁷⁶ Bon. V, s. 315. Miasto, lokowane „na nowym gruncie a szyrowym korzeniu” (zob. A. Janeczek. *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, Warszawa 1993, s. 260 s.), dzięki Fredrze otrzymało regularny plan z obszernym, handlowym rynkiem, a w XVII wieku zyskało u wymagającego Ulryka Werduna kompletny wcale zgrabnego miasta (K. Lipski, *Cudzoziemcy w Polsce*, Lwów 1876, s. 113), odgrywało też pewną rolę w handlu solą.

²⁷⁷ I. Kaniewska, *Postowie koronni na sejm warszawski w 1589 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 32, z. 2, 1980, s. 157.

²⁷⁸ Bon. V, s. 315; J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr S. 190, nr S. 198.

²⁷⁹ *Codex diplomaticus Regni Poloniae et M. Duc. Lithuaniae*, wyd. M. Dogiel, t. Vilnae 1758, s. 239.

²⁸⁰ Bon. V, s. 315.

²⁸¹ U III/1, nr 1835.

²⁸² *Źródła dziejowe*, t. IX, s. 249.

²⁸³ AGZ XX, nr 37.

²⁸⁴ *Źródła dziejowe*, t. XVIII/1, s. 7, 59.

²⁸⁵ Bon. V, s. 315.

²⁸⁶ Ibidem.

²⁸⁷ U III/1, nr 801. Z całą pewnością nie żył on w 1642 r. (bo wówczas wzmiankowany jest jego domniemany następca na urzędzie cześnika lwowskiego Achacy Ligęza), lub nie żył 6 marca 1643 r., kiedy nominację na ten urząd otrzymał Sebastian Kochanowski (zob. U III/1, nr 802, nr 803).

²⁸⁸ Glinka, s. 84.

²⁸⁹ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 214.

²⁹⁰ Bon. V, s. 316.

²⁹¹ Nies. IV, s. 51.

²⁹² W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 209, 212–214; Bon. V, s. 316.

²⁹³ Bon. V, s. 316. Autorzy innych herbarzy nie wzmiankują o nim.

²⁹⁴ J. Pirożyński, *Sejm warszawski roku 1570*, Kraków 1972, s. 30.

wzmiankowany jest w 1598 r. jako poborca ziemi przemyskiej²⁹⁵. Ponoć był wojskiem przemyskim²⁹⁶. Według zapisków rodzinnych²⁹⁷ był dwukrotnie żonaty: z Anną Krechowicką, zmarłą bezdzietnie i z nieznaną z imienia Orzechowską²⁹⁸.

Drugim synem był Marcin, wzmiankowany w 1593 r.²⁹⁹ jako żonaty z Barbarą Drohojowską, który zmarł bezpotomnie.

Jan Krakowiecki z Orzechowskiej miał synów Aleksandra i Stanisława. Aleksander znany jest od 1617 r., kiedy to (jako Aleksander Fredro z Małyni) wraz z Janem Fredrą rozpoczął prywatną wojnę z Maksymilianem Przerębskim o starostwo mościckie³⁰⁰. W 1635 r. został cześnikiem przemyskim³⁰¹. Był katolikiem, jak świadczy o tym incydent w 1644 r. w Wiszni z prawosławnym Piotrem Szeptyckim³⁰². W latach 1628–1658 aktywnie uczestniczył w życiu politycznym ziemi przemyskiej³⁰³, a w 1635, 1636, 1652, 1654 i 1658 r. sejmik powierzał mu funkcję poborcy podatkowego, zaś w 1655 r. nałożono nań ważny obowiązek, został komisarzem ziemi przemyskiej do wystawienia piechoty łanowej. Został nawet obrany posłem tej ziemi na sejm 1652 (II)³⁰⁴, jednak zrezygnował z mandatu, bowiem wolał dalej pełnić obowiązki poborcy podatkowego.

Według Łozińskiego³⁰⁵ był jednym z najgłośniejszych zabijaków, pełnym buty i samowoli. W 1659 r. został skazany na infamię za zbrojny najazd i brutalnie znieważenie Reginy Sędzickiej. Wtedy stracił swój urząd cześnika przemyskiego, zyskał jednak przebaczenie i odzyskał urząd, z którego zrezygnował 15 lutego 1661 r.³⁰⁶ Jeszcze 29 grudnia 1673 r. sejmik wiszeński powierzył mu funkcję poborcy podatkowego ziemi przemyskiej³⁰⁷. Był bezżenny.

Drugim synem Jana Krakowieckiego i Orzechowskiej był Stanisław. Osiadłością związany był z ziemią lwowską, zaś w aktach wiszeńskich jest wzmiankowany od 1630 r.³⁰⁸ Był żołnierzem, za kampanię szwedzką w 1630 r. otrzymał sołectwo w Chaszczówce. Potem walczył z Abazy paszą na Podolu³⁰⁹, a w 1635 r. otrzymał w nagrodę Słobodę Wielicką w województwie czernihowskim³¹⁰. W tym samym roku jego krewniak Jakub Maksymilian Fredro, regent kancelarii koronnej scedował mu Turzę w powiecie żydaczowskim³¹¹. W 1636 r. został wojskiem przemyskim³¹², a w 1643 r. był posłem ziemi przemyskiej na sejm³¹³. Był żonaty z Zuzanną Grzybowską³¹⁴. Zmarł na krótko przed 23 maja 1651 r.³¹⁵; wdowa go przeżyła³¹⁶. Córka Teresa była żoną Eneasza Andrzeja Kröezera (de Krazer, Kruzer), generalnego adiutanta i podpułkownika królewskiego. Zuzanna przekazała im 25 kwietnia 1676 r. swoje dożywocie na Rokitnej w ziemi lwowskiej³¹⁷. Syn Jan, chory umysłowo, miał wyznaczonych przez króla kuratorów³¹⁸. Zmarł po 1694 r. był ostatnim przedstawicielem trwającej przez pięć pokoleń linii Fredrów (po Franciszku) na Krakowcu i Pleszowicach.

²⁹⁵ Vol. Leg. II, s. 385.

²⁹⁶ Nies. IV, s. 52. Wiadomość ta nie jest potwierdzona przez dostępne źródła (zob. U III/1, nr 2107).

²⁹⁷ Żychl. XVII, s. 70.

²⁹⁸ Być może jest tożsama ze wzm. przez W. Łozińskiego (op. cit., t. I, s. 45) bez daty Marią Fredrową.

²⁹⁹ Bon. V, s. 316. Według Żychlińskiego (Żychl. XVII, s. 70) był żonaty z Barbarą Drohojowską i nie zostawił potomstwa.

³⁰⁰ AGZ XX, nr 113.

³⁰¹ U III/1, nr 1635.

³⁰² Zob. W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 256.

³⁰³ AGZ XX, nr 162, nr 198, nr 201, nr 225; XXI, nr 4, nr 49, nr 50, nr 72, nr 77, nr 139, nr 144.

³⁰⁴ Ibidem, XXI, nr 50.

³⁰⁵ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 218, 219 z błędnym tytułem podczaszego przemyskiego.

³⁰⁶ Informacja o jego śmierci w 1662 r. (U III/1, nr 1635, nr 1639) jest nieprawdziwa.

³⁰⁷ AGZ XXII, nr 1.

³⁰⁸ Ibidem XX, nr 167, nr 169, nr 173, nr 184, nr 186.

³⁰⁹ A. A. Fredro, *Macedo Sarmaticum*, 1700, k. C.

³¹⁰ Bon. V, s. 316; zob. AGZ XX, nr 223.

³¹¹ Bon. V, s. 316.

³¹² U III/1, nr 2113.

³¹³ AGZ XX, nr 215.

³¹⁴ Ibidem X, nr 5550.

³¹⁵ Zob. U III/1, nr 2113.

³¹⁶ AGZ I, nr XLII; ibidem XXI, nr 44.

³¹⁷ Ibidem X, nr 5550.

³¹⁸ Ibidem, nr 6212.

Obie linie (po Zygmuncie i po Franciszku) trwały po pięć pokoleń. Obie gałęzie rodu były nieliczne. Linia po Zygmuncie to (wliczając Zygmunta) łącznie siedmiu mężczyzn i dwie kobiety (rzecz jasna herbarze niedokładnie odnotowały liczbę córek), przy czym tylko w czwartym pokoleniu było trzech mężczyzn i dwie kobiety, w pozostałych pokoleniach był tylko jeden mężczyzna. Nieco liczniejsza była linia po Franciszku, ale i ona objęła łącznie 16 mężczyzn i 13 kobiet (w drugim pokoleniu czterech mężczyzn i dwie kobiety, w trzecim pokoleniu sześciu mężczyzn i osiem kobiet, w czwartym czterech mężczyzn i trzy kobiety, w piątym tylko jednego mężczyznę i jedną kobietę). Na dodatek w linii Franciszka Piotr i ostatni z tej linii Jan, byli chorzy umysłowo. W linii po Zygmuncie jedynie Andrzej uzyskał starostwa i był dworzaninem królewskim. Za to w linii po Franciszku aż sześciu mężczyzn miało urzędy ziemskie (w tym Jan był senatorem). Nie udało się jednak utrzymać dzierżonych królewskich, ani uzyskać nowych dochodowych nadań. Nie udało się też próba trwałego przemieszczania się na terytorium sąsiednich ziem Rusi Czerwonej (ziemi sanockiej, lwowskiej, powiatu żydaczowskiego, województwa bełskiego). Nie pociągała też Fredrów z obu linii służba dworska, nie mieli też szczęścia w służbie wojskowej. Linia ta (dzięki małżeństwom ze Stadnickimi) mogła przede wszystkim zyskać solidne podstawy majątkowe po przejęciu dóbr leskich po wymarłych Kmitach. Na skutek braku potomstwa po synach Jana i braku męskich potomków Stefana, dobra te odeszły z domu Fredrów i przeszły w ręce Stadnickich. Ci również przejęli Niemirów w Bełskim.

Najważniejszą, główną linię Fredrów zapoczątkował wspomniany już Mikołaj, syn Jana Sasa, zmarły około 1522 r. dziedzic na Młodowicach, Kłokowicach i Popowicach. Z małżeństwa z Katarzyną Kormanicką miał czterech synów: Stanisława na Kłokowicach i Młodowicach; Jakuba piszącego się na Kłokowicach; Krzysztofa i Gabriela (obaj pisali się na Beńkowej Wiszni).

Stanisław wzmiankowany jest w 1543 r.³¹⁹ (wspólnie z bratem Jakubem) jako dożywotni posesor królewskich Kłokowic. W następnych latach (1543–1552) w aktach przemyckiego sądu podkomorskiego zawsze był określany jako Stanisław z Młodowic³²⁰. W 1552 r. był żonaty z Elżbietą z Morawska³²¹. Niebawem (8 sierpnia 1552 r.) nastąpił podział Kłokowic (dotychczas wspólnie dzierżonych przez Stanisława i Jakuba)³²². 18 października 1556 r. prawdopodobnie już nie żył³²³, skoro Jakub jest wzmiankowany jako jedyny dzierżyciel Kłokowic. Wdowa po nim żyła jeszcze 9 listopada 1571 r., kiedy to scedowała należne jej dożywocie na Rudzie i Przeworskiej w województwie bełskim na swojego zięcia Seweryna Drohicińskiego³²⁴. Stanisław miał córkę Zofię, żonę wspomnianego Drohicińskiego i synów: Tomasza, Piotra, Andrzeja i Jana³²⁵.

Jego brat Jakub, poza wspomnianymi wzmiankami dotyczącymi wspólnego użytkowania w latach 1543–1552 Kłokowic, często brał udział w rozgraniczaniu dóbr³²⁶. Nic więcej o nim nie wiemy, prawdopodobnie zmarł bezpotomnie.

Pozostali dwaj synowie Stanisława, Krzysztof i Gabriel według Uruskiego³²⁷ pochodzili z pierwszego małżeństwa dziedzica na Młodowicach z nieznaną z imienia Wnuczówną. Starszy Krzysztof jest wzmiankowany tylko 31 sierpnia 1545 r. jako właściciel części w Beńkowej Wiszni, Jatwiegach i Lichtarowicach³²⁸. Jakoby zmarł bezpotomnie. Natomiast Gabriel jest dość często wzmiankowany w latach 1545–1572 jako

³¹⁹ MRPS IV, nr 7196, nr 7314.

³²⁰ AGZ XIX, nr 3078, DCCCXLI, nr DCCCXLVIII.

³²¹ 28 czerwca 1552 r. (MRPS V, nr 5822).

³²² Ibidem, nr 5859.

³²³ Ibidem, nr 7619. Według Bonieckiego (Bon. V, s. 316) zmarł w 1555 r.

³²⁴ Żychl. XVII, Dodatki, nr VII, s. 106–107.

³²⁵ Bon. V, s. 316. Tamże błędnie określony jako chorąży halicki w 1555 r., wiadomo (zob. U III/1, nr 10), że chorążym halickim w latach 1546–1556 był Stanisławem Fredrusz Herburt z Fulsztyna, zbieżność imion tłumaczy przyczynę omyłki.

³²⁶ AGZ XIX, nr DCCCXLVII (7 września 1553), nr DCCCXLVIII (26 września 1553), nr DCCCLVI (3 lipca 1556) jest to ostatnia wzmianka o nim jako żyjącym

³²⁷ Uruski IV, s. 56.

³²⁸ AGZ XIX, nr 3083.

współwłaściciel części w Beńkowej Wiszni³²⁹, ostatnią informacją o nim jest jego akces do konfederacji województwa ruskiego i poparcie elekcji *viritum* na sejmiku nad Rakiem 16 października 1572 r.³³⁰ W 1550 r. był żonaty z Anną, córką Jana Cieślińskiego³³¹. Gabriel miał trzech synów: Krzysztofa, Mikołaja i Stanisława, wszyscy pisali się z Beńkowej Wiszni. Z nich Krzysztof był „rotmistrzem inflanckim” za Batorego, w 1587 r. uczestniczył w zjazdach szlachty czerwonoruskiej w Wiszni i Rzeszowie³³², potem nadal służył w wojsku, przy czym sejmik w 1592 i 1593 r. upraszał króla, aby za znaczne swe posługi nagrodę odniósł³³³. Żył jeszcze w 1615 r.³³⁴.

Stanisław również uczestniczył w konfederacji województwa ruskiego w 1587 r., wzmiankowany jest też pod protestacją szlachty w Przemyślu 21 stycznia 1597 r. przeciw nadużyciom żołnierzy³³⁵. Być może jest on tożsamy ze Stanisławem Fredrą poległym na polach Cecory³³⁶.

O Mikołaju nic nie wiemy poza tym, że miał troje dzieci wzmiankowanych jako żyjący w 1672 r. — Ludwikę, Franciszka i Jana³³⁷. Z nich Jan miał mieć synów: Samuela i Mikołaja wzmiankowanego w 1673, 1676 i 1683 r.³³⁸ Są to jedyne wiadomości o Mikołaju, ostatnim potomku Fredrów na Beńkowej Wiszni.

Wróćmy do potomstwa Stanisława na Kłokowicach i Młodowicach. Najstarszy syn, Tomasz, zostawił tylko córkę Zofię, wydaną za Aleksandra Krasickiego (Sיעińskiego), wojskiego przemyskiego, zmarłego w 1580 r., a potem wydaną za Stanisława Potockiego (syna Jakuba, podkomorzego halickiego)³³⁹. Kolejny syn Piotr, z żony Barbary Saporowskiej Kołówny³⁴⁰ miał trzech synów: Wawrzyńca, Jana i Kacpra oraz co najmniej dwie córki: Annę za Nikowskim³⁴¹ i Jadwigę (?) za Kozikiem, podkomorzym wołyńskim. Wawrzyniec i Jan zginęli jako żołnierze³⁴², zaś Kacper, żonaty z Magdaleną Dunikowską, córką Jana Pawła podsędką przemyskiego, jest wzmiankowany w 1617 r. jako uczestnik prywatnej wojny Fredrów z Przerębskimi o starostwo mościskie³⁴³. Był on ojcem Zygmunta, kasztelana sanockiego (o którym i o jego dzieciach niżej). Niejasna jest sprawa z Janem. Jak wspomniano, jakoby poległ on bezpotomnie jako żołnierz³⁴⁴, tymczasem według Bonieckiego miał on syna Konstantego, w 1659 r. żonatego z Marianną z Uwielńskich, dla której w Czersku zeznał zapis dożywocia³⁴⁵. Można przyjąć, że jest on tożsamy z Janem, wzmiankowanym na popisie żołnierza łanowego ziemi sanockiej 30 czerwca 1653 r.³⁴⁶, a fakt że posiadał tam 12 łanów osiadłych, połączony z informacją o Konstantym, elektorze Michała z tejże ziemi³⁴⁷, potwierdza to przypuszczenie. Prawdopodobnie jest on tożsamy też z Janem, w 1654 r. poborcą podatkowym ziemi sanockiej³⁴⁸. W każdym razie niewiele wskazuje na to, aby można go łączyć ze wspomnianym już Janem, wzmiankowanym w 1672 r., synem Mikołaja z Beńkowej Wiszni. Jan Fredro w 1665 r. wspierał swego krewniaka Walentego w jego walce ze Zgurskimi o Radochońce, Nowe Sioło i Żurów w powiecie żydaczowskim³⁴⁹.

³²⁹ Ibidem.

³³⁰ Ibidem XX, nr 5.

³³¹ MRPS V, nr 5005; Bon. (V, s. 316) nazywa ją Małgorzatą NN.

³³² AGZ XX, nr 44, nr 45.

³³³ Ibidem, nr 55, nr 56.

³³⁴ Bon. V, s. 316.

³³⁵ AGZ XX, nr 60.

³³⁶ A. A. Fredro, *Orbis Poloniarum in meta unicorni...*, Calissi 1714, k. a2.

³³⁷ Bon. V, s. 316.

³³⁸ Bon. V, s. 316; AGZ XXI, nr 314; ib. XXII, nr 23, nr 26.

³³⁹ Żychl. XVII, s. 71.

³⁴⁰ Nies. IV, s. 52; Uruski IV, s. 56. Według Bonieckiego (Bon. V, s. 316) — Barbara.

³⁴¹ Bon. V, s. 317.

³⁴² Nies. IV, s. 52.

³⁴³ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 215.

³⁴⁴ Nies. IV, s. 52; Żychl. XVII, s. 71; Uruski IV, s. 56.

³⁴⁵ Bon. V, s. 317.

³⁴⁶ AGZ XXI, nr 65.

³⁴⁷ *Elektorowie Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*,

wyd. J. Dunin-Wąsowicz i M. Dunin-Wąsowicz, RH, t. I, 1910, s. 51.

³⁴⁸ AGZ XXI, nr 72.

³⁴⁹ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 25.

Jako zmarły wzmiankowany jest 13 grudnia 1672 r.³⁵⁰, kiedy to Konstanty Fredro, jako sukcesor Jana, otrzymał od sejmiku kwit z rozliczeniem przez sąd skarbowy z podatków ściąganych przed laty przez swojego ojca, przy czym z powodu nierozliczenia z tych podatków na Konstantym ciążyły kondemnaty. Nic więcej nie wiadomo o Janie ojcu i jego synu Konstantym.

Jedynym synem Kacpra i Magdaleny Duńkowskiej był Zygmunt. Już w 1635 r. był poborcą podatków w ziemi przemyskiej, tę samą funkcję pełnił w 1638 r.³⁵¹, a dzięki poparciu stryjecznego brata swego ojca, bardzo wpływowego na dworze Władysława IV Jakuba Maksymiliana Fredry, 15 stycznia 1639 r. otrzymał nominację na urząd stolnika sanockiego³⁵². W następnych latach prowadził prywatną wojnę z Mikołajem Ossolińskim z Rybotycz³⁵³. Ponieważ w 1641 r. podskarbi wielki koronny Jan Mikołaj Daniłowicz nie rozliczył go z kwitów podatkowych, sejmik stanął w jego obronie i zlecił posłom, aby uzyskali kasację wyroku trybunału skarbowego³⁵⁴, zaś w latach 1642–1643 powierzył mu administrację czopowego w ziemi przemyskiej³⁵⁵. Funkcję tę powierzano mu jeszcze kilkakrotnie. 2 stycznia 1645 r. wraz z krewnym Janem Fredrą, sędzią przemyskim był sprawcą ostrego starcia z Andrzejem Boguskim, kasztelanem sanockim i doprowadził do tumultu w kościele, z trudem uspokojonego interwencją obecnych na sejmiku senatorów³⁵⁶. W bezkrólewiu 1648 r. został sędzią kapturowym ziemi sanockiej³⁵⁷, niebawem otrzymał też bardzo bogate starostwo krośnieńskie³⁵⁸, do którego w 1650 r. doszła dzierżawa janowska³⁵⁹. Został też obrany posłem z ziemi przemyskiej na sejm 1652 (II), ale rugowano go z izby, z powodu obycia sejmiku w miejscu „niezwyczajnym” w Przemyślu (gdzie wyjątkowo sejmikowano z powodu zarazy) zamiast w Wiszni³⁶⁰. W 1651 r. czynnie wspierał unickiego władykę przemyskiego Prokopa Chmielowskiego w jego walce o władcyctwo z prawosławnym władką Antonim Winnickim³⁶¹. Przed 8 lipca 1655 r. został kasztelanem sanockim³⁶². W latach potopu stanął jak wszyscy Fredrowie wiernie przy królu, którego wspierał swoimi nadwornymi dragonami i obronił w 1655 r. Krosno przed Szwedami³⁶³, walczył też z Rakoczym.

Dzięki dochodom z obu starostw był człowiekiem zamożnym. W 1661 r. zgodził się na arendę czopowego w ziemi lwowskiej na zasadzie *plus offerentiam* za sumę 21 000 zł³⁶⁴. Jego prywatny majątek nie jest znany, wiadomo że posiadał kamienicę w Przemyślu³⁶⁵ i Książdworze³⁶⁶, zaś w 1655 r. zrezygnował z praw do Chodcza i Petryłowa w ziemi chełmskiej na rzecz Gorzkowskiego³⁶⁷. Z królewszczyzn miał bardzo dochodowe starostwa krośnieńskie (10 951 zł kwarty) i Lisiatycze w ziemi przemyskiej oraz w ziemi lwowskiej dzierżawę janowską (od 1650 r.), Badyń, Małeczkwice i Tuczępy (do 1660 r.)³⁶⁸. Zapewniało mu to magnacką fortunę. Zmarł niebawem po 11 września³⁶⁹ a przed 25 września 1663 r.³⁷⁰ Był dwukrotnie żonaty, najpierw z Teresą Śleszanowską³⁷¹ i po-

³⁵⁰ AGZ XXI, nr 311.

³⁵¹ Ibidem, XX, nr 207, nr 213.

³⁵² AGAD, Metryka Koronna, t. 184, k. 78–78v.

³⁵³ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 86.

³⁵⁴ AGZ XX, nr 212.

³⁵⁵ Ibidem, nr 214, nr 218.

³⁵⁶ Ibidem, nr 224.

³⁵⁷ Ibidem, XXI, nr 4.

³⁵⁸ AGAD, Metryka Koronna, t. 189, k. 742–743.

³⁵⁹ AGZ X, nr 4347.

³⁶⁰ Ibidem, XXI, nr 48.

³⁶¹ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 269.

³⁶² AGZ XXI, nr 77; U III/1, nr 2263.

³⁶³ AGZ XXI, nr 86, nr 87.

³⁶⁴ Ibidem, nr 172.

³⁶⁵ Ibidem, X, nr 5555.

³⁶⁶ Ibidem, XXI, nr 272.

³⁶⁷ Bon. V, s. 317.

³⁶⁸ AGZ X, nr 4775.

³⁶⁹ Ibidem, XXI, nr 201.

³⁷⁰ AGAD, Sigillata, t. 7, k. 90 v; U III/1, nr 2263 nominacja jego następcy na urządzie kasztelana sanockiego.

³⁷¹ Bon. V, s. 317.

nownie (w 1659 r.) z Zofią z Wasiczyna Baranowską³⁷², która żyła jeszcze w 1669 r.³⁷³ Z pierwszego małżeństwa miał jedynego syna Karola i córki: Joannę (zm. 1671) za Wojciechem Snopkowskim, chorążym latyczowskim³⁷⁴ oraz Barbarę, karmelitankę. Z drugiego małżeństwa miał dwie córki, Anielę (*I^ovoto* za Wojciechem Trzebuchowskim, stolnikiem braclawskim) oraz Katarzynę (w 1679 r. za Remigianem Strzałkowskim, łowczym lwowskim, a po 1695 r. za Heronimem Załuskim, kasztelanem rawskim)³⁷⁵.

Jego syn Karol dzięki ojcu już w 1662 r. został posłem na sejm z ziemi lwowskiej³⁷⁶. W 1663 r. z cesji ojca otrzymał starostwo krośnieńskie i Lisiatycze³⁷⁷. W 1666 r. był sędzią skarbowym ziemi sanockiej³⁷⁸. W tymże roku został ponownie posłem z ziemi lwowskiej na sejm w 1666 r. (II)³⁷⁹, a w następnym sędzią skarbowym ziemi sanockiej³⁸⁰.

Wzorem ojca utrzymywał własną piechotę i w 1666 r. przy jej użyciu oraz za pieniądze wymusił swój wybór na posła z ziemi lwowskiej na sejm 1667 r.³⁸¹. Był też posłem (znów z ziemi lwowskiej) na sejm 1668 r. (I)³⁸² i posłem z ziemi przemyskiej na sejm abdykacyjny 1668 r.³⁸³, a w bezkrólewiu obrano go sędzią kapturowym ziemi sanockiej³⁸⁴.

Był człowiekiem niespokojnym, wręcz awanturnikiem a jego bogactwo czyniło go bezkarnym. 4 lutego 1669 r. na sejmiku w Wiszni napadł na Oźgów i przy pomocy swojej nadwornej milicji rozpedził sejmikujących³⁸⁵. Mimo to marszałkował 8 kwietnia na popisie szlachty sanockiej³⁸⁶. Zginął, zabity 12 lipca 1669 r. z ręki Marcina Kątskiego, generała artylerii koronnej i starosty przemyskiego, kiedy napadł na kwatery Kątskiego w czasie sejmu elekcyjnego. Był bezzenny. Należał do najbutniejszych i najbogatszych z współczesnych mu Fredrów. Jego legendarne skarby (ponoć same srebrne naczynia ważyły cztery cetnary), zagarnął gwałtem jego krewny Aleksander Fredro³⁸⁷. Opiekunem jego nieletnich i niezamężnych jeszcze wtedy rodzonych siostr został jego szwagier Snopkowski³⁸⁸.

Trzecim synem Stanisława na Kłokowicach i Elżbiety z Morawska był Andrzej na Nowosieltcach i Chodnowicach. Był on dworzaninem królewskim (w 1591 r.), w 1601 r. został wojskim przemyskim³⁸⁹ i poborcą przemyskim oraz sanockim, choć bano się że poniesie go *impetus edendi* pieniędzy skarbowych³⁹⁰. W 1606 r. lojalnie poparł króla³⁹¹. O nim i jego życiu wiemy niewiele i z drobnych fragmentów trudno stworzyć choćby przybliżony obraz. W 1617 r. czynnie wspierał syna Jana w jego prywatnej wojnie z Przerębskimi. Ucierpiał na tym, bowiem Przerębski spustoszył wieś i dwór w Chochońcu, w której żył Andrzej Fredro, a z zemsty powiesił publicznie na rynku w Mościskach ulubionego hajduka Fredry Adama³⁹². Zmarł przed 28 kwietnia 1621 r.³⁹³ Był żonaty z Elżbietą z Wilżyna Urbańską i pozostawił liczne potomstwo. Córkę Zofię

³⁷² AGZ X, nr 4775.

³⁷³ Ibidem, XXI, nr 268.

³⁷⁴ Zob. Bonawentura od św. Stanisława, *Połów do wieczności*, 1671, k. E2.

³⁷⁵ Bon. V, s. 317.

³⁷⁶ AGZ XXI, nr 184.

³⁷⁷ *Lustracja województwa ruskiego 1661–1665*, wyd. K. Arłamowski i inni, t. I, Wrocław 1970, s. 276.

³⁷⁸ AGZ XXI, nr 218.

³⁷⁹ Ibidem, nr 224.

³⁸⁰ Ibidem, nr 227.

³⁸¹ Ibidem, nr 226.

³⁸² Ibidem, nr 239. Został zrugowany z izby z powodu wyroku sądowego, choć powoływał się, że dwór królewski chce go rugować z racji jego opozycyjnych przekonań (zob. AGAD, Archiwum Publiczne Potockich, rkps 322, s. 6–7).

³⁸³ AGZ XXI, nr 243.

³⁸⁴ Ibidem, nr 246.

³⁸⁵ Ibidem, nr 253.

³⁸⁶ Ibidem, nr 260.

³⁸⁷ W. Łoziński op. cit., I, s. 105, 108; t. II, s. 219; PSB VII, s. 124.

³⁸⁸ AGZ X, nr 5106. W Archiwum Państwowym we Lwowie (CDIA Lviv, f. 15, t. 408, Castr. Premisliensia, s. 2637–2653) jest bardzo interesująca obłata wyroku trybunału lubelskiego z 2 czerwca 1670 r. w sprawie zabójstwa Karola Fredry i procesu jego rodziny z Kątskim.

³⁸⁹ Bon. V, s. 317.

³⁹⁰ Zob. *Listy staropolskie z epoki Wazów*, oprac. H. Małewska, Warszawa 1959, s. 47, 49.

³⁹¹ AGZ XX, nr 76.

³⁹² W. Łoziński, op. cit., II, s. 216.

³⁹³ AGAD, Metryka Koronna, t. 165, k. 329v–330.

za Jerzym Stano chorążym sanockim i starostą sądeckim oraz sześciu synów: Stanisława, Jakuba Maksymiliana Mikołaja, Jana, Jerzego Stefana i Piotra.

Stanisław według Bonieckiego³⁹⁴ był podczaszym sanockim, kwitował w 1641 r. Czuryłów w imieniu brata Jakuba Maksymiliana i Andrzeja (prawdopodobnie chodzi o bratanek, tj. Andrzeja Maksymiliana) i żył jeszcze w 1672 r.³⁹⁵

Jakub Maksymilian 6 czerwca 1608 r. został zapisany na studia w Akademii Krakowskiej³⁹⁶ i jak twierdzi Niesiecki³⁹⁷ — „z palestry szkolnej na dworze Zygmunta III kwitnął”³⁹⁸. W 1624 r. został sekretarzem królewskim. W 1626 r. był łowczym przemyskim³⁹⁹ i od tego momentu zaczął szybko awansować w hierarchii urzędów województwa ruskiego. Po pomyślnym zakończeniu misji do konfederującego się wojska w 1628 r. awansował na stolnika lwowskiego⁴⁰⁰. Był znanym i cenionym parlamentarzystą i choć zawsze reprezentował interesy dworu popularystą szlacheckim. Aż dziewięciokrotnie (1621, 1625, 1632 elekc., 1633 kor., 1635 (I i II), 1637 (I i II), 1638) był posłem z ziemi przemyskiej na sejmy, a w latach 1632–1643 siedmiokrotnie marszałkował sejmikom wiszeńskim, w tym w latach 1632–1638 pięciokrotnie przewodniczył sejmikom przedsejmowym, formułując ostateczny kształt instrukcji poselskiej. Równocześnie dwukrotnie był deputatem do trybunału skarbowego w Radomiu (1635 i 1637), a w 1638 r. został delegowany do komisji dla spraw morskich. Władysław IV awansował go w 1633 r. na podkomorzego przemyskiego⁴⁰¹, a w 1638 r. został regentem kancelarii koronnej. Na tym stanowisku pozyskał sobie uznanie króla i senatu i w 1645 r. otrzymał nominację na referendarza koronnego⁴⁰². Wykształcony, roztropny i o pogodnym usposobieniu (mimo trawiącej go ciężkiej i bolesnej choroby nerek) cieszył się sympatią swego otoczenia. Zmarł 22 lipca 1646 r. w Krakowie⁴⁰³. Był człowiekiem cichym i skromnym, odmówił Władysławowi IV jakiegokolwiek awansu na krzesło senatorskie⁴⁰⁴. Był bezzenny. Spadek po nim wziął jego bratanek Andrzej Maksymilian⁴⁰⁵. Z pewnością, gdyby żył dłużej i bardziej dbał o awanse i królewszczyzny, dzięki jego awansom wiele skorzystałaby cała rodzina Fredrów, stając się lojalną podporą tronu w województwie ruskim.

Mikołaj (ur. 1595) był bernardynem⁴⁰⁶. Do zakonu wstąpił w 1612 r. przybierając zakonne imię Gabriel. Następnie był gwardianem i kaznodzieją w Samborze. W 1627 r. król nominował go biskupem bakowskim w Mołdawii. Konsekrację uzyskał 26 sierpnia 1627 r. W swojej diecezji był tylko trzy miesiące w 1629 r., po czym wrócił do Polski. Zmarł przed 7 września 1631 r.

³⁹⁴ Bon. V, s. 317.

³⁹⁵ Powszechnie natomiast panuje przeświadczenie, że Stanisław poległ na wojnie z Moskwą (Nies. IV, s. 53; Żychl. XVII, s. 72; Uruski IV, s. 57). Chyba ma rację Boniecki (Bon. V, s. 317), bowiem 16 lipca 1672 r. (AGAD Sigillata, t. 12, k. 15v) Stanisław Fredro otrzymał nominację na podczaszego sanockiego, awans ten nie doszedł jednak do skutku, ponieważ Tomasz Karczewski, dzierżący urząd podczaszego sanockiego od 1663 r., wprawdzie 16 lipca 1672 r. otrzymał nominację na chorążego sanockiego, ale nominacja ta nie została wówczas zrealizowana (zob. U III/1, nr 2183), wobec tego nominacja Stanisława Fredry z 1672 r. również nie doszła do skutku. Na potwierdzenie prawdziwości opinii Bonieckiego dodajmy jeszcze, że 29 grudnia 1673 r. (AGZ XXII, nr 1) Stanisław Fredro został sędzią kapturowym ziemi przemyskiej. Pokrywa się to z informacją u Bonieckiego, że tego imienia i nazwiska podczaszy sanocki żył jeszcze w 1672 r.

³⁹⁶ *Album studiosorum*, t. IV, s. 7.

³⁹⁷ Nies. IV, s. 53.

³⁹⁸ Jeśli wierzyć W. Łozińskiemu (op. cit., t. I, s. 159) w 1623 r. był żołnierzem pod komendą Stanisława Koniecpolskiego.

³⁹⁹ U III/1, nr 1734.

⁴⁰⁰ Ibidem, nr 1215.

⁴⁰¹ Ibidem, nr 1889.

⁴⁰² U X, nr 903.

⁴⁰³ A. A. Kochanowski, *Jednorożec zacny*, Kraków 1652, s. 5; A. S. Radziwiłł (*Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. II, oprac. A. Przyboś i R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 503) zwykle mało przychylny ludziom spoza kręgów Radziwiłłów tak go scharakteryzował: „człowiek dobry, pobożny, rozsądny, miły dworzanin, najbardziej sposobny do wszystkich spraw, stały uczestnik królewskiego losu, tak w wojnie, jak i w pokoju”.

⁴⁰⁴ Nies. IV, s. 53.

⁴⁰⁵ Bon. V, s. 318.

⁴⁰⁶ PSB VII, s. 124.

Kolejnym synem Andrzeja był Jerzy Stefan (ur. 1591)⁴⁰⁷ na Paćkowicach. Jego życie jest nieznane. Wiemy tylko, że był żołnierzem i że „jego działalność i sprawa znaczne były w boju”⁴⁰⁸. 5 marca 1627 r. otrzymał nominację na wojskiego przemyskiego⁴⁰⁹, a 31 marca 1633 r. awansował na stolnika przemyskiego⁴¹⁰. Jego awanse były wynikiem starań starszego brata Jakuba Maksymiliana. Zmarł w 1634 r.⁴¹¹. Żonaty był z Katarzyną Bierecką, córką Walentego i Magdaleny Dubrawskiej i jako jedyny z synów Andrzeja pozostawił potomka Andrzeja Maksymiliana, jednego z najwybitniejszych pisarzy polskich XVII wieku.

Jan (ur. około 1589)⁴¹² należał do barwnych i niespokojnych postaci ówczesnej Rusi Czerwonej. W 1617 r. rozpoczął krótkotrwałą ale głośną i krwawą wojnę o starostwo mościckie z Maksymilianem Przerębskim, wówczas kasztelanem zawichojskim. Żona Fredry Zofia z Małyńskich (wdowa po Janie Kopycińskim) jeszcze za życia pierwszego męża pożyczyła Janowi Szczęsnemu Herburtowi i jego żonie Elżbiecie z Zasławskich 40 tys. zł z zabezpieczeniem na dobrach dobromilskich, a jako procent miała otrzymać starostwo mościckie aż do spłaty długu. Ale Herburtowa po śmierci męża, który zmarł 31 grudnia 1616 r., wyszła za Przerębskiego. Ten zaś siłą usunął Zofię (już żonę Fredry) i nie chciał spłacić długu. Wobec tego Fredro z pomocą rodziny i wynajętych żołnierzy dokonał 9 października 1617 r. zbrojnego najazdu na Mościska. W odwecie Przerębski 25 października rozbił Fredrę pod Przemyślem, odzyskał Mościska i zagarnął majątek Fredry, zabrał mu srebra, klejnoty (m.in. sznur z 600 pereł), stadninę ze 170 kłaczami i najechał Chrośnicę jego ojca⁴¹³. W 1623 r. Fredro uczestniczył w zorganizowanym przez Pomietowskiego napadzie na dwór w Boberce⁴¹⁴, a 26 listopada 1624 r. na sejmiku napadł na posła królewskiego Samuela Bolestraszyckiego. Gdyby senatorowie nie uspokoiili Fredry, doszłoby z jego winy do zerwania sejmiku przedsejmowego⁴¹⁵. Według kazania pogrzebowego⁴¹⁶ w młodości był dzielnym żołnierzem, brał udział w wojnie z Moskwą, był pod Cecorą, Chocimem, potem walczył ze Szwedami w Prusach Królewskich i na Podolu z Tatarami (nawet dostał się do niewoli). Cieszył się uznaniem u szlachty, która w 1626 r. wybrała go na podsędką przemyskiego, a w 1629 r. na sędziego przemyskiego⁴¹⁷. Szlachta przemyska aż pięciokrotnie wybierała go swoim posłem na sejmy (1627, 1629 (II), 1632 (I), 1632 konw., 1640)⁴¹⁸, zaś od 1635 do 1647 r. był poborcą podatkowym i szafarzem ziemi przemyskiej⁴¹⁹, zyskując sobie uznanie obywateli. Mimo to dalej był niespokojnym duchem. W 1635 r. wystąpił z naganą szlachectwa przeciw dyzuncie Teodorowi Winnickiemu i otrzymał kaduk na jego dobrach, ale Winnicki oczyścił się w trybunale i Fredro musiał zapłacić mu 3 tys. zł odszkodowania i 60 grzywien kary⁴²⁰. W 1645 r. na sejmiku po raz kolejny doprowadził do burdy z kasztelanem sanockim Andrzejem Boguckim. Jego krewni poparli go szablami i gdyby nie interwencja arcybiskupa lwowskiego, doszłoby do zabójstwa kasztelana⁴²¹. W bezkrólewiu po Władysławie IV jeszcze raz odezwała się w nim żołnierska natura. Został rotmistrzem 100 husarzy wystawionych przez ziemie przemyską i miał z nimi iść pod Piławce. Wiek i choroba uniemożliwiły mu w ostatniej

⁴⁰⁷ Żychl. (XVII, s. 72) przytacza jego epitafium, w którym wyraźnie oznaczono jego wiek w momencie śmierci na 43 lata.

⁴⁰⁸ Glinka, s. 90.

⁴⁰⁹ AGAD, Metryka Koronna, t. 173, k. 425–425v; U III/1, nr 2111.

⁴¹⁰ Ibidem, t. 180 k. 174v–175; U III/1, nr 2061.

⁴¹¹ Żychl. XVII, s. 72; Bon. V, s. 318. Nie żył już 3 października 1634 r. (J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr S. 790), bowiem wdowa po nim Zofia Fredrowa była już żoną Jana Drohojowskiego (informacja niepewna).

⁴¹² Datę urodzenia ustalono za S. Starowolskim (*Monumenta Sarmatarum, viam universae carnis ingressorum*, Cracoviae 1655, s. 573), według którego Jan Fredro zmarł w wieku 52 lat.

⁴¹³ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 215.

⁴¹⁴ PSB VII, s. 119.

⁴¹⁵ AGZ XX, nr 147.

⁴¹⁶ A. A. Kochanowski, op. cit., Kraków 1652, s. 46.

⁴¹⁷ U III/1, nr 1924, nr 1981.

⁴¹⁸ AGZ XX, nr 158, nr 166, nr 172, nr 175, nr 209.

⁴¹⁹ Ibidem, nr 196, nr 199, nr 209, nr 211, nr 214, nr 218, nr 228.

⁴²⁰ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 297.

⁴²¹ Ibidem, I, s. 302.

chwili udział w wyprawie⁴²², za to 10 października 1648 r. hojnie pożyczył swojej ziemi 4 tys. zł na zapłatę żołnierza powiatowego. Był człowiekiem majątnym, posiadał rodowe Rożubowice, gdzie wybudował most aby zachęcić kupców do korzystania z tej drogi handlowej⁴²³. W 1638 r. zakupił od bratanka żony Stefana Małyńskiego części w Kormanicach z zamkiem, Koniuszę, Bratkowce⁴²⁴. Od 1635 r. miał też sołectwo w Brylińcach⁴²⁵. Zmarł bezpotomnie 18 kwietnia 1649 r.⁴²⁶ Żona żyła jeszcze w 1675 r. i prowadziła sprawy sądowe⁴²⁷, jako dożywocie dzierżyła Bratkowce koło Stryja⁴²⁸. Cały jego majątek przeszedł na Andrzeja Maksymilian, jego bratanka⁴²⁹. Jeśli wierzyć Niesieckiemu⁴³⁰ i on, jak jego starszy brat, odmówił królowi awansu do senatu.

Ostatnim z synów Andrzeja był Piotr, który jako żołnierz poległ bezpotomnie w 1620 r. pod Cecorą⁴³¹.

Jedyny wnuk Andrzeja, wojskiego przemyskiego Andrzej Maksymilian, urodził się w 1620 r.⁴³² Po naukach u jezuitów w Jarosławiu⁴³³, w jesieni 1637 r. rozpoczął studia w Akademii Krakowskiej⁴³⁴. Po stracie ojca sierotą opiekowali się stryjowie Jakub Maksymilian i Jan, po którym przejął ich majątki. Już w 1646 r. rozpoczął karierę parlamentarzysty i w latach 1646–1654 posłował aż na dziewięć sejmów — 1646, 1647, 1648 know., 1648 elekc., 1649 kor. (obrane nieformalnie i rugowany) i 1654 (I). Posłował z ziemi przemyskiej, jedynie w 1648 r. był posłem z ziemi chełmskiej na konwokację i w 1654 r. posłował z ziemi lwowskiej. Na tym sejmie 12 marca 1654 r. został kasztelanem lwowskim⁴³⁵. W 1655 r. dochował wierności królowi, choć nie walczył w polu. Po najeździe Rakoczego w latach 1658–1660 fortyfikował Przemyśl⁴³⁶. Był człowiekiem majątnym. Według rejestru poborowego z 1651 r.⁴³⁷ w ziemi przemyskiej miał Arłamów, Kormanice, Łuczyce, Nowosielce, Nadyby, Hurko, przejściowo Paclaw wraz z częścią Starego Sopotnika, Rożubowice, części w Huwnikach, Młodowice i Pac-kowice (łącznie około 40 łanów z 6 młynami i 7 karczmami). Nadto w 1654 r. nabył Czernidła w ziemi czerskiej, które w 1655 r. odsprzedał Janowi Wielopolskiemu⁴³⁸. W 1655 r. odstąpił też Zofii Jaszowskiej Paćkowice⁴³⁹. W Kormanicach, gdzie mieszkał, założył w 1658 r. funkcjonującą do 1773 r. żupę solną z trzema szybami, które dawały tygodniowo 90 beczek soli⁴⁴⁰; we wschodniej części Kormanic jego syn Stanisław Józef około 1720 r. założył miasteczko Fredropol. Ze względu na swoją wrogą postawę wobec królewskich planów elekcji *vivente rege*, po 1661 r. Andrzej Maksymilian Fredro nie mógł liczyć na żadne względy dworu. Po 1669 r. wycofał się z aktywnego życia politycznego. Uczestniczył jednak w konfederacji gołąbskiej w 1672 r., a potem w elekcji Jana III⁴⁴¹, od którego 18 lutego 1677 r.⁴⁴² otrzymał awans na wo-

⁴²² AGZ XXI, nr 2, nr 3; A. A. Kochanowski, op. cit., s. 46.

⁴²³ Ibidem, XX, nr 209.

⁴²⁴ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 36.

⁴²⁵ Bon. V, s. 318.

⁴²⁶ A. M. Fredro, *Vir consilii*, Leopoli 1730, s. 78.

⁴²⁷ Bon. V, s. 318.

⁴²⁸ Bibl. Czart., rkps 1728, s. 2; Bibl. Jagiel., rkp) 143/51, k. 4v.

⁴²⁹ Zob. A. A. Kochanowski, op. cit., s. 53–54. To Andrzej Maksymilian jest owym błędnie wzmiankowanym przez Bonieckiego (Bon. V, s. 318) synem Jana Andrzejem.

⁴³⁰ Nies. IV, s. 53.

⁴³¹ Nies. IV, s. 53; Żychl. XVII, s. 72; A. A. Fredro, *Macedo sarmaticus, 1709, k. C_o*; Glinka, s. 87 ten wymienia synów Andrzeja w kolejności: Piotr, Stanisław (przy czym wg niego poległ on na wojnie moskiewskiej), Mikołaj, Jakub Maksymilian, Jan, Jerzy Stefan.

⁴³² Według nie potwierdzonej źródłowo miejscowej tradycji urodził się w Pleszowicach, gdzie jeszcze w 1887 r. były ruiny obronnego dworu Fredrów (*Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. VIII, Warszawa 1887, s. 260 (Pleszowice) (dalej cyt.: SGKP).

⁴³³ *Leopardus Firleianus, Semper Illustris*, Cracoviae 1632, k. B_{4v}.

⁴³⁴ *Album studiosorum*, t. IV, s. 180.

⁴³⁵ AP Gdańsk, 300, 29/140, k. 141. Data nominacji skorygowana (zob. U III/1, 852 data mało dokładna).

⁴³⁶ AGZ XXI, nr 146.

⁴³⁷ Bibl. Czart., rkps 1728, s. 23 in.

⁴³⁸ Bon. V, s. 318.

⁴³⁹ Żychl. XVII, s. 107, Dodatki nr VIII.

⁴⁴⁰ SGKP IV, s. 403 (Kormanice), zob. AGZ XXVIII, s. 186; S. Barącz, *Archiwum WW OO Dominikanów w Jarosławiu*, Kraków 1887, s. 123.

⁴⁴¹ *Elektorów poczet*, s. 51.

jewodę podolskiego. Intensywnie pisał w swoich Kormanicach, otaczał się reformatorami przemyskimi, a nawet został u nich tercjarzem⁴⁴³. Zmarł 15 czerwca 1679 r.⁴⁴⁴ Żoną był z Katarzyną Gidzińską. Pozostawił Jerzego Bogusława (ur. 12 kwietnia 1651 r.)⁴⁴⁵, kolejno żołnierza spod Chocimia⁴⁴⁶, posła z ziemi przemyskiej na sejm konwokacyjny 1674 r.⁴⁴⁷, łowczego koronnego (od 3 marca 1676 r.)⁴⁴⁸ i wicemarszałka trybunału koronnego w 1676 r.⁴⁴⁹, wreszcie (od 10 maja 1684 r.) kasztelana lwowskiego. Nie odegrał on tak znacznej roli jak jego ojciec, jego działalność ograniczała się tylko do ram województwa ruskiego, choć wiązano z nim duże nadzieje, a ojciec zapewnił mu dobre wykształcenie w 1667 r. w Akademii Krakowskiej, a potem podczas wojaży zagranicznych, wpoił mu wysoką kulturę literacką, bystrość i rzutkość umyslową oraz żywe umiłowanie książek. Pod nadzorem ojca uczestniczył też w sejmach elekcyjnych w 1669 i 1674 r. W 1702 r. zrezygnował jednak z życia świeckiego, założył urząd kasztelana i został duchownym⁴⁵⁰. Na tę decyzję wpłynęły dwukrotnie nieudane i zakończone rozwodem małżeństwa: 1. z Zuzanną Karczewską (potem żoną Aleksandra Jana Potockiego, wojewody smoleńskiego) i 2. po 1682 r. z Teofilą Gorajską, wdową po Władysławie Reju, wojewodzie lubelskim, z którą już w 1698 r. prowadził proces rozwodowy⁴⁵¹. Zmarł po 1710 r., potomstwa nie posiadał.

Kolejnymi dziećmi kasztelana lwowskiego były dwie córki. Teresa Antonina (ur. 11 czerwca 1660, zm. w 1733 r.), zamężna za Andrzeja Łączyńskiego na Kutkorzu, podkomorzego nowogrodzkiego, a po jego śmierci (po 1693 r.) zakonnica — z tego małżeństwa pochodził wnuk Andrzeja Maksymiliana Jerzy Antoni Łączyński, zmarły jako kasztelan lwowski w 1754 r., wydawca dzieł dziadka.

Drugą córką była Anna Wincencja (ur. 27 sierpnia 1664), zamężna za Michała Franciszka Czartoryskiego, starostę krzemienieckiego (syna Jan Karola, podkomorzego krakowskiego), a potem w 1691 r. żona Kazimierza Władysława Sapiehy, wojewody trockiego, zmarłego w 1703 r.⁴⁵² Oba jej małżeństwa były bezpotomne.

Drugim synem Andrzeja Maksymiliana był Stanisław Józef (ur. 16 stycznia 1668, zm. 1724 r.) na Kupałyczach, Darowicach, Jarosławicach, Kormanicach i Stanisławowie. Był spokojnego usposobienia i nie ciągnęło go do wielkiej polityki⁴⁵³. Obowiązki publiczne wykonywał jedynie z poczucia obowiązku. Debiutował jako marszałek sejmiku i sędzia skarbowy ziemi przemyskiej w 1692 r., a w bezkrólewiu po Janie III został sędzią kapturowym i rewizorem do koekwacji tej ziemi i weryfikacji dymów w województwie ruskim⁴⁵⁴. Był biernym stronnikiem Augusta II, 23 czerwca 1702 r. po starszym bracie został kasztelanem lwowskim⁴⁵⁵. Ożywił się dopiero w 1713 i 1714 r., kiedy to został uproszony do rady wojewódzkiej dla bezpieczeństwa województwa ruskiego⁴⁵⁶, a następnie poparł konfederację tarnogrodzką i całkowicie stracił jakiekolwiek nadzieje na łaski królewskie. Ostatni raz publicznie występował 15 września 1722 r., kiedy przewodniczył sejmikowi gospodarskiemu⁴⁵⁷. Zmarł w 1724 r. Z małżeństwa z Barbarą Siemianowską, chorążanką sandomierską (która w 1728 r. została żoną Stanisława Naramowskiego, starosty pilzneńskiego) miał dwie córki, Annę, w zakonie Sakramentek we Lwowie i Katarzynę, w 1729 r. żonę Stanisława Rupniewskiego, kasztelana małogoskiego⁴⁵⁸.

⁴⁴² Bibl. Ossolin., rkps 337, k. 93v.

⁴⁴³ S. Kleczewski, *Kalendarz seraficzny*, Lwów 1760, s. 177–180.

⁴⁴⁴ Z. Rynduch, op. cit., s. 114–116.

⁴⁴⁵ Glinka, s. 92–93.

⁴⁴⁶ AGZ XXII, nr 9.

⁴⁴⁷ Ibidem, nr 2.

⁴⁴⁸ U X, nr 375.

⁴⁴⁹ Nies. I, s. 381.

⁴⁵⁰ PSB VII, s. 123.

⁴⁵¹ Żychl. XVII, s. 74; Bon. V, s. 318.

⁴⁵² Zob. W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tab. 171, 181.

⁴⁵³ Zob. PSB VII, s. 125–126.

⁴⁵⁴ AGZ XXII, nr 89, nr 100, nr 107.

⁴⁵⁵ U III/1, nr 856.

⁴⁵⁶ AGZ III, nr 208, nr 236, nr 240.

⁴⁵⁷ Ibidem, nr 268.

Od Jana łowczego przemyskiego, najmłodszego z synów Stanisława i Elżbiety z Morawska, wywodzili się Fredrowie, którzy dotrwali do XX wieku.

Jan na Młodowicach był łowczym przemyskim w latach 1602–1614⁴⁵⁹. W życiu swojej ziemi nie odegrał większej roli, tylko w 1609 r. został poborcą podatkowym na wojnę z Moskwą⁴⁶⁰, zaś w 1614 r. szlachta uprosiła go, aby wszedł w skład deputacji, która miała uspokoić zbrojny konflikt między Konstantym Korniaktem a starostą przemyskim Adamem Stadnickim⁴⁶¹. Wdowa po nim, Anna Jaskmanicka w 1617 r. wraz z synami, starszym Marcinem i nieletnim wówczas (bo urodzonym w 1602 r.) Walentym, oblatowała w grodzie przemyskim układ majątkowy⁴⁶². Jan miał też córki, Katarzynę za Stanisławem Dunikowskim i Dorotę za Wojciechem Zgurskim z Radochońców⁴⁶³.

Od Marcina wywodzi się linia Fredrów, która najdłużej przetrwała, dlatego jego osobę i potomstwo omówimy oddzielnie.

Walenty, młodszy brat Marcina, po studiach w Bolonii⁴⁶⁴, w 1632 r. uczestniczył w elekcji Władysława IV. 31 marca 1663 r. został wojskim przemyskim⁴⁶⁵, niebawem zmienił ten urząd na skarbnikowstwo przemyskie⁴⁶⁶, aby po 20 stycznia, ale przed 30 czerwca 1636 r. awansować na łowczego przemyskiego po starszym bracie⁴⁶⁷. W końcu przed 1658 r. karierę urzędniczą zakończył na podczaszostwie bełskim⁴⁶⁸. Od 1648 r. aktywnie uczestniczył w sejmikowaniach w Wiszni, wraz z pospolitym ruszeniem przemyskim był w 1649 r. pod Zborowem. W 1651 r. został poborcą podatkowym ziemi przemyskiej i rotmistrzem obrony domowej na czas wyprawy beresteckiej i miał „poskramiać swawoleństwo i bunty”⁴⁶⁹. Żonaty był z Barbarą Łaszczówną (córka głośnego Samuela, strażnika koronnego), a potem (w 1659 r.) z Katarzyną Jastrzębską. Z Łaszczówną miał syna Stanisława Antoniego Karola, kasztelanem czerihowskiego. Z Jastrzębskiej miał trzech synów: Stanisława Aleksandra, Aleksandra Maksymiliana i Franciszka.

O Stanisławie Antonim Karolu na Goraju wiemy niewiele. W 1669 r. był elektorem króla Michała z ziemi przemyskiej⁴⁷⁰, a w 1670 r. ustanowił zapis na rzecz kościoła w Braclawiu⁴⁷¹. Przed 25 kwietnia 1670 r. został stolnikiem kamienieckim⁴⁷², był też wówczas komisarzem z sejmu do rozsądzenia krzywd poczynionych Krosnu⁴⁷³. Według Niesieckiego na wojnę turecką wystawił w 1673 r. własnym kosztem dwie nadworne chorągwie jazdy i regiment piechoty⁴⁷⁴. Na sejmie koronacyjnym 1676 r. awansował na kasztelana czernihowskiego⁴⁷⁵. W 1672 r. ożenił się bogato z Katarzyną z Bełżeczkich, wojewodzianką podolska, bogatą wdową po Franciszku Karolu Korniakcie i dożył w niej wszystkich dóbr korniaktowskich⁴⁷⁶. Żył w jej dobrach, gdzie utrzymywał magnacki dwór w Żurawicy pod Przemyślem. W 1679 r. sejmik najął jego nadwornych dragonów jako straż więzienia na zamku przemyskim⁴⁷⁷. W 1681 r. już nie żył, bo jego

⁴⁵⁸ Nies. IV, s. 55; Żychl. XVII, s. 74.

⁴⁵⁹ Zob. U III/1, nr 1730.

⁴⁶⁰ AGZ XX, nr 88.

⁴⁶¹ Ibidem, nr 98.

⁴⁶² Bon. V, s. 318.

⁴⁶³ Dorota zmarła przed 1660 r. i jej potomstwo było w latach sześćdziesiątych głośne z racji gorszącego sporu sprowokowanego przez ich krewniaka — Walentego Fredrę (zob. W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 246).

⁴⁶⁴ PSB VII, s. 126.

⁴⁶⁵ U III/1, nr 2112.

⁴⁶⁶ Zob. U III/1, nr 1995.

⁴⁶⁷ U III/1, nr 1736.

⁴⁶⁸ Zob. U III/2, nr 158. Prawdopodobnie utracił ten urząd w wyniku banicji w 1659 r. (AGAD, Sigillata, t. 2, k. 22 wzmiankowany jako zmarły pod datą 30 października 1659 r.) Por. CDIA Lviv, f. 15, t. 397, Castr. Premisliensia, s. 835–845.

⁴⁶⁹ AGZ XXI, nr 33, nr 39, nr 42.

⁴⁷⁰ Elektorów poczet, s. 51.

⁴⁷¹ Bon. V, s. 319.

⁴⁷² AGAD, Sigillata, t. 11, s. 106.

⁴⁷³ Vol. Leg. V, s. 36.

⁴⁷⁴ Nies. IV, s. 55.

⁴⁷⁵ PSB VII, s. 125.

⁴⁷⁶ Bon. V, s. 319; E. Trzyna, op. cit., s. 169.

⁴⁷⁷ AGZ XXII, nr 43.

żona Katarzyna występowała wówczas jako wdowa⁴⁷⁸. Miał dwie córki: Antonię (około 1700 r.) za Janem Gniewoszem, kasztelanem zawichojskim i Katarzynę (przed 1700 r.) za Jakubem Ignacym Mniszchem, wojewodziec wołyńskim⁴⁷⁹. Jego synami byli: Aleksander Antoni biskup przemyski i Józef Antoni.

Najstarszy z przyrodnych braci kasztelana czernihowskiego Stanisław Aleksander, jest postacią nieznaną⁴⁸⁰. Wiadomo tylko, że w 1664 r. pozwał Sapiehów. Prawdopodobnie jego dziećmi był Józef i Michał, procesujący się w 1692 r. z Apolonią z Omiecińskich Fredrową, wdową po najmłodszym synu Walentego — Franciszku⁴⁸¹.

Aleksander Maksymilian, średni przyrodni brat kasztelana, po raz pierwszy wystąpił przed 1665 r. w procesie ze Zgurskimi o Radochońce⁴⁸². W 1665 r. był już miecznikiem czernihowskim (lub nowogrodzkim siewierskim)⁴⁸³. W 1669 r. wraz z ziemią sanocką podpisał elekcję króla Michała⁴⁸⁴. Dopiero od 29 grudnia 1673 r. znamy nieco jego działalność. Został wtedy sędzią kapturowym powiatu żydaczowskiego i jednocześnie poborcą podatkowym ziemi przemyskiej⁴⁸⁵. Funkcję poborcy pełnił także w latach następnych (1674–1679) łącząc ją z obowiązkami rewizora łań w ziemi przemyskiej i sędziego sądów skarbowych ziemi lwowskiej⁴⁸⁶. W 1682 r. rotmistrzem łań w ziemi lwowskiej, a potem (1687) i sędzią skarbowym ziemi przemyskiej⁴⁸⁷. Miał Obłążnicę i Izdebki w powiecie żydaczowskim⁴⁸⁸. Na krótko przed 16 grudnia 1687 r. został podczaszym żydaczowskim⁴⁸⁹, zarazem był podstarościm żydaczowskim. W następnych latach był równie aktywny. W 1688 r. był rewizorem do lustracji łań wybranieckich w ziemi przemyskiej. Co najmniej od 1681 r. na własny koszt utrzymywał piechotę łań w województwa ruskiego⁴⁹⁰. Bywał mężem zaufania szlachty, sędzią kapturowym (w 1696 r.) ziemi przemyskiej⁴⁹¹, a w 1699 r. sędzią skarbowym ziemi lwowskiej⁴⁹². W 1702 r. złożył urząd podczaszego żydaczowskiego i zrezygnował zeń na rzecz swego stryjecznego bratanka Józefa, syna Stanisława Michała (Niedziackiego) Fredry⁴⁹³. Tego roku przystąpił do konfederacji przy Augustie II. Zmarł po 27 lutego 1703 r.⁴⁹⁴ Z małżeństwa z Katarzyną Borkowską nie pozostawił potomstwa⁴⁹⁵. O najmłodszym synu Walentego Franciszku wiemy tylko to, że w 1684 r. był skarbnikiem drohiczyńskim i że był żonaty z Apolonią Omiecińską. W 1685 r. był poborcą podatków w powiecie żydaczowskim⁴⁹⁶. Zmarł po 23 września 1690 r.⁴⁹⁷, kiedy żona była już wdową⁴⁹⁸, był bezdzietny.

Jak już wspomniano, Stanisław Antoni Karol miał dwóch synów: Aleksandra Antoniego biskupa przemyskiego i Józefa Antoniego.

Aleksander Antoni (ur. 1674)⁴⁹⁹ powoli, ale systematycznie piął się po szczeblach kariery duchownej. Z kanonika gnieźnieńskiego (1696), kustosz (1712), kantor gnieźnień-

⁴⁷⁸ Bon. V, s. 319.

⁴⁷⁹ Wg Dworzaczek, op. cit., tab. 137; Żychl. XVII, s. 75.

⁴⁸⁰ W PSB (VII, s. 125) został mylnie utożsamiony ze Stanisławem Michałem (Niedziackim) pisarzem przemyskim oraz z jego stryjecznym (też Stanisławem), w rezultacie z trzech osób błędnie zrobiono jedną. Poza Bonieckim (Bon. V, s. 319) inne herbarze nie wzmiankują o nim.

⁴⁸¹ Bon. V, 319.

⁴⁸² W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 25.

⁴⁸³ Bon. V, s. 319. W U III/1 (nr 1397) błędnie określony jako miecznik żydaczowski w 1665 r. Także błędnie określony przez Niesieckiego (Nies. IV, s. 52) jako Aleksander, miecznik kamieniecki w 1674 r.

⁴⁸⁴ *Elektorów poczet*, s. 51.

⁴⁸⁵ AGZ XXII, nr 1.

⁴⁸⁶ Ibidem, nr 6, nr 8, nr 43, nr 50, nr 56, nr 74.

⁴⁸⁷ Ibidem, nr 59, nr 76.

⁴⁸⁸ Ibidem, nr 67.

⁴⁸⁹ Ibidem, nr 76; U III/1, nr 1425.

⁴⁹⁰ Ibidem, nr 77, nr 79, nr 84.

⁴⁹¹ Ibidem, nr 100.

⁴⁹² Ibidem, nr 119.

⁴⁹³ U III/1 nr 1425, nr 1428.

⁴⁹⁴ AGZ XXII, nr 142.

⁴⁹⁵ Bon. V, s. 319.

⁴⁹⁶ AGZ XXII, nr 67.

⁴⁹⁷ Ibidem, nr 84.

⁴⁹⁸ Zob. Bon. V, s. 319.

⁴⁹⁹ PSB VII, s. 104.

ski (1714). Równocześnie kumulował probostwa międzyrzeckie, gołębskie, prepozyturę kolegiaty jarosławskiej (1714), probostwo szpitalne lubaczowskie. Miał też dokonania w trybunale koronnym, gdzie w latach 1710–1711 zastępował prezydenta, a w latach 1713–1714 sam przewodniczył trybunałowi. 21 stycznia 1713 r. został sekretarzem wielkim koronnym⁵⁰⁰. W przeciwieństwie do Stanisława Józefa, kasztelana lwowskiego, który przystąpił do konfederacji tarnogrodzkiej, zawsze był wierny Augustowi II i czynnie uczestniczył w uspokojeniu tej konfederacji⁵⁰¹. W nagrodę jesienią 1717 r. (przed 22 grudnia) otrzymał biskupstwo chełmskie⁵⁰², a po sześciu latach postąpił na biskupstwo przemyskie (27 września 1724)⁵⁰³. Wszystkie dochody z własnych dóbr dziedzicznych (Przędziel) i z biskupstwa przeznaczył na przebudowę katedry w Przemyśle i na jej wystrój (wraz z wystawnym grobowcem rodziny Fredrów), na jezuitów jarosławskich, paulinów (których sprowadził z Częstochowy do Starej Wsi pod Brzozowem), na kalwarię w Paławiu i inne fundacje, wreszcie na pałac biskupi w Radymnie, gdzie rezydował⁵⁰⁴. Wejście wojsk rosyjskich w bezkrólewiu w 1773 r. przyniosło zniszczenie Radymna i spustoszenie dóbr biskupich. Zmarł 26 kwietnia 1734 r. i jak pisze Niesiecki „tak i ojczystą fortunę i swoje dochody boskiej chwale poświęcił”⁵⁰⁵. Przeżył swego młodszego brata Józefa Antoniego na Januszkowicach i Glinniku, żonatego z Konstancją Bykowską, zmarłego bezpotomnie przed 14 września 1728 r.⁵⁰⁶ Prawdopodobnie jego dotyczy wzmianka z 24 września 1726 r. o Antonim Fredrze (bez urzędu), ofierze pożaru, któremu sejmik miał przydzielić zapomogę⁵⁰⁷. Jego dobra przeszły na brata biskupa i poszły na cele kościelne.

Na biskupie zakończyło się potomstwo Walentego. Trwała jeszcze tylko linia po jego starszym bracie Marcinie.

Tenże Marcin po raz pierwszy jest wzmiankowany jako uczestnik prywatnej wojny Fredrów z Przerębskim o starostwo mościskie⁵⁰⁸. Sporadycznie bywał na sejmikach⁵⁰⁹, 20 sierpnia 1628 r. dzięki poparciu Jakuba Maksymiliana otrzymał po nim urząd łowczego przemyskiego⁵¹⁰, z którego po 20 stycznia 1636 r. awansował na podczaszego przemyskiego⁵¹¹. W latach 1640–1642 dwukrotnie powierzono mu funkcję poborcy podatkowego ziemi przemyskiej, zaś w 1642 r. otrzymał dochodową funkcję administratora czopowego tej ziemi⁵¹². Był też podwojewodzim przemyskim (od 1636 r.). Zmarł po 10 września 1646 r.⁵¹³ a przed 14 listopada t. r.⁵¹⁴ Żonaty był z Ewą Janicką, z którą w 1624 r. otrzymał wójtostwo w Niżankowicach, a w 1629 r. sołectwo w Małnowie⁵¹⁵. Wdowa mieszkała jeszcze w 1651 r. w Paprotnie koło Arłamowa. Miał z nią czterech synów i siedem córek, Anna (Marianna Anna) w 1641 r. była żoną Stefana Fredry z Chodnowic ostatniego z tej linii, zaś Elżbieta (w 1652 r.) i Konstancja (w 1662 r.) były jeszcze niezamężne; imiona pozostałych córek są nam nieznane. Z synów (podajemy ich w kolejności w jakiej wymienia ich Glinka)⁵¹⁶, Stanisław na Paprotnie i Pietnicach w 1632 r. był uczniem jezuitów w Jarosławiu razem z bratem Janem⁵¹⁷. W 1652 r. był rotmistrzem wybrańców z całego województwa ruskiego i funkcję tę pełnił aż do 1658 r.⁵¹⁸ Był też podwojewodzim przemyskim (1657), zaś w 1662 r. został posłem

⁵⁰⁰ U X, nr 957.

⁵⁰¹ Zob. J. A. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością*, Wrocław 1953, s. 271–274, 308.

⁵⁰² U X, nr 957.

⁵⁰³ PSB VII, s. 104.

⁵⁰⁴ Nies. IV, s. 55.

⁵⁰⁵ Ibidem.

⁵⁰⁶ Żychl. XVII, Dodatki nr XI, s. 109–110.

⁵⁰⁷ AGZ XXII, nr 280.

⁵⁰⁸ W. Łoziński, op. cit., II, s. 215.

⁵⁰⁹ Zob. AGZ XX, nr 162, nr 170.

⁵¹⁰ U III/1, nr 1735.

⁵¹¹ U III/1, nr 1951.

⁵¹² AGZ XX, nr 209, nr 210, nr 214.

⁵¹³ Ibidem, nr 225.

⁵¹⁴ U III/1, nr 1951.

⁵¹⁵ Bon. V, s. 319.

⁵¹⁶ Glinka, s. 96.

⁵¹⁷ *Leopardus Firleianus semper illustris*, Cracoviae 1632, k. C1v.

⁵¹⁸ AGZ XXI, nr 59, nr 138.

z ziemi sanockiej na sejm⁵¹⁹. Żył jeszcze w 1665 r., a w 1672 r. wdowa po nim, Urszula, była żoną Franciszka Orzechowskiego⁵²⁰. Potomstwa nie pozostawił.

Jan, jak wspomniano, z bratem w 1632 r. uczył się u jezuitów w Jarosławiu, a wiosną 1637 r. studiował w Akademii Krakowskiej⁵²¹. W latach 1634–1642 szlachta sanocka regularnie powierzała mu funkcję poborcy podatkowego⁵²². W 1645 r. ożenił się z Salomeą Nagórką z Grabownicy na Nabocku, wdową po Stanisławie Przedwojowskim⁵²³ i odtąd pisał się na Grabownicy. Nie żył już w 1662 r.⁵²⁴ Miał dzieci: Andrzeja, w 1671 r. dorosłego⁵²⁵; Stanisława z Pleszowic⁵²⁶, od którego trwała linia ostatnich Fredrów XX wieku (i dlatego omówimy go niżej, osobno) oraz siedem córek: Krystynę, Katarzynę, Zofię, Helenę, Annę, Jadwigę i Ewę (Łucję)⁵²⁷.

Krzysztof jest nam nieznan, według Glinki miał jedynego syna Stanisława Michała, piszącego się Niedziackim⁵²⁸.

Mikołaj, czwarty syn Marcina i Ewy Janickiej, ponoć miał małe dzieci⁵²⁹.

Stanisław Michał Niedziacki⁵³⁰ w młodości znany był z burd i gwałtów. W 1662 r. wraz ze swoim szwagrem Stanisławem Morachowskim napadał w Jarosławiu na Kazimierza Gumowskiego i zabił go z muszkietu, za co został skazany na infamię i musiał ukrywać się przed egzekucją⁵³¹. Mimo to 9 marca 1662 r. otrzymał nominację na podstolego kamienieckiego⁵³². Znając jego krewkość i brawurę szlachta przemyska w 1663 r. obrała go rotmistrzem obrony domowej dla obrony przed oddziałami związkowymi⁵³³, a w 1667 r. został sędzią sądów skarbowych ziemi sanockiej i posłem z sejmiku do króla, tego roku obrano go również deputatem na trybunał koronny⁵³⁴, w bezkrólewiu 1668/1669 był sędzią kapturowym ziemi sanockiej⁵³⁵. W 1670 r. musiał (mimo wstawiennictwa sejmiku) odbyć karę więzy, miał też proces z Janem Tarłą, wojewodą sandomierskim i starostą krośnieńskim o srebra po swoim krewnym Karolu, mimo to w tymże roku był administratorem czopowego i sędzią skarbowym ziemi sanockiej⁵³⁶. W 1671 r. rotmistrzował pospolitemu ruszeniu ziemi przemyskiej, i (dzięki prokrólewskiej postawie) marszałkował sejmikowi przedsejmowemu⁵³⁷, a nawet w 1672 r. posłował z ziemi przemyskiej na ważny sejm 1672 (II)⁵³⁸. W konfederacji gołąbskiej dowodził pospolitym ruszeniem przemyskim⁵³⁹. Król Michał nagroził jego wierność i oddanie, zatwierdzając 12 października 1673 r. jego wybór na pisarza przemyskiego⁵⁴⁰. Za Jana III żył spokojnie. Był deputatem (w 1674 r.) z ziemi przemyskiej do trybunału skarbowego, a nawet (w 1675 r.) z ziemi sanockiej został deputatem do trybunału koronnego, marszałkował sejmikom w 1677, 1679 i 1681 r. Rotmistrzował ziemi przemyskiej w 1674 r., a w 1679 r. organizował piechotę łanową ziemi przemyskiej w 1674 r., w 1681 r. był jeszcze komisarzem skarbowym wojewódzkim

⁵¹⁹ Ibidem, nr 184.

⁵²⁰ Bon. V, s. 320. Według Glinki (s. 96) potomstwa nie pozostawił.

⁵²¹ *Album studiosorum*, t. IV, s. 175; AGZ XX, nr 210.

⁵²² AGZ XX, nr 190, nr 199, nr 210, nr 214.

⁵²³ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 241; J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr S. 895, nr S. 899, nr S. 921.

⁵²⁴ Bon. V, s. 329; J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr S. 921.

⁵²⁵ Glinka, s. 96. Być może Andrzej miał syna Juliana, żonatego w 1760 r. z Agnieszką Drohojowską (Bon. V, s. 320).

⁵²⁶ Według Glinki (s. 96) w 1669 r. jeszcze młodziana.

⁵²⁷ Wiemy o nich jedynie ze wzmianki u Bonieckiego (Bon. V, s. 320) dotyczącej prowadzonej w 1666 r. przed trybunałem koronnym sprawy o Niebocko.

⁵²⁸ Glinka, s. 96. To samo Boniecki (Bon. V, s. 320).

⁵²⁹ Glinka, s. 96. Według Bonieckiego (Bon. V, s. 319) zszedł bezpotomnie.

⁵³⁰ Żychl. XVII, s. 78.

⁵³¹ W. Łoziński, op. cit., t. II, s. 218.

⁵³² AGAD, Sigillata, t. 5, k. 54.

⁵³³ AGZ XXI, nr 201.

⁵³⁴ Ibidem, nr 227, nr 235.

⁵³⁵ Ibidem, nr 246.

⁵³⁶ Ibidem, nr 275, nr 283.

⁵³⁷ Ibidem, nr 284.

⁵³⁸ Ibidem, nr 296.

⁵³⁹ Ibidem, nr 306, nr 308.

⁵⁴⁰ U III./1, nr 1822.

ruskiego⁵⁴¹. Ostatni raz jest wzmiankowany jako żyjący 14 lutego 1682 r.⁵⁴² Zmarł przed 10 lipca 1685 r.⁵⁴³ Oprócz wspomnianych wsi miał jeszcze Tamanowice, Słonne, Polchową, Ruską Wieś, część przedmieścia Dubieckiego i Bolanowice (wszystkie w ziemi sanockiej)⁵⁴⁴. Żonaty był dwukrotnie: z Zofią Snopkowską i ponownie w 1682 r. z Aleksandrą Cybulską. Z pierwszej żony miał córki: Annę za Zborowskim?, Katarzynę za Romerem i synów: Józefa, Michała, Walentego, kanonika poznańskiego w 1698 r. oraz Wojciecha na Tamanowicach.

Z nich Józef (Józef Kazimierz) pisał się z Pleszowic i w 1690 r. był posłem z sejmiku do króla⁵⁴⁵, a w 1692 r. sędzią skarbowym ziemi przemyskiej⁵⁴⁶. W bezkrólewiu 1696/1697 został sędzią kapturowym i posłem szlachty województwa ruskiego do wojska związkowego z apelem, aby nie niszczyło dóbr szlacheckich⁵⁴⁷, zaś w 1699 r. był komisarzem ziemi przemyskiej na komisję radomską dla rozliczenia płacy wojsku⁵⁴⁸. W 1702 r. otrzymał urząd podczaszego żydaczowskiego (po rezygnacji przez swego dziadecznego stryja Aleksandra Maksymiliana)⁵⁴⁹. Jednocześnie był poborcą czopowego i sędzią skarbowym ziemi sanockiej⁵⁵⁰. W wyniku działu w 1698 r. otrzymał Bolanowice, zmarł prawdopodobnie w 1704 r.⁵⁵¹ Z małżeństwa z Teresą Orzechowską miał córkę Apolonię (Justynę), w 1772 r. zamężną za Aleksandra Strzałkowskim⁵⁵².

Walenty należał do najbarwniejszych postaci z XVII–stowiecznych Fredrów. Na arenie publicznej pojawił się w 1648 r. na popisie szlachty przemyskiej⁵⁵³. Walczył z Kozakami pod Zborowem⁵⁵⁴. W 1651 r. szlachta przemyska powierzyła mu ważną funkcję rotmistrza obrony domowej na czas wyprawy beresteckiej⁵⁵⁵. W następnych latach (aż do 1674 r.) wielokrotnie powierzano mu funkcję poborcy podatkowego⁵⁵⁶. Równie często zasiadał (lata 1654–1661) w sądach skarbowych ziemi przemyskiej. W bezkrólewiu po Janie Kazimierzu a potem po Michale był sędzią kapturowym przemyskim⁵⁵⁷. W latach potopu, jak wszyscy Fredrowie wiernie stał przy królu, a w 1656 r. rotmistrzował konnej wyprawie łanowej ziemi przemyskiej⁵⁵⁸. Około 1658 r. rozpoczął skandaliczny proces z rodziną Zgurskich, którym zarzucił nieszlachectwo, a swoją krewną Konstancję Zgurską zamienił w poddaną chłopkę, zaś dobra Zgurskich (tj. Radochońce, Nowe Sioło, Obłaźnicę i Żurów w powiecie żydaczowskim) przejął, za poparciem sejmiku, jako kaduk. Ostatecznie, po 1670 r., przegrał sprawę ze Zgurskimi przed trybunałem koronnym, który skazał go na 60 tys. grzywien i dalsze 10 tys. za więzienie młodej Zgurskiej⁵⁵⁹. Na domiar złego Walenty w 1665 r. był zamieszany wraz ze swoim zaufanym Żydem Markiem w sprawę o fałszowanie monet⁵⁶⁰. Gdyby nie te ciemne sprawy, mógł zrobić większą karierę. Rotmistrzował pospolitemu ruszeniu w 1651 i 1656 r., chętnie (jak w 1651 i 1669 r.) służył własnymi pieniędzmi na potrzeby ziemi i na obronę kraju⁵⁶¹. Mimo wieku, w 1672 i 1673 r. aktywnie uczest-

⁵⁴¹ AGZ XXII, nr 6, nr 17, nr 43, nr 54.

⁵⁴² S. K. Kossakowski, *Monografie historyczno-genealogiczne*, t. I, Warszawa 1859, s. 219.

⁵⁴³ U III/1, nr 1822.

⁵⁴⁴ J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr 332 (Akta rodzinne); E. Trzyna, op., cit., s. 169.

⁵⁴⁵ AGZ XXII, nr 84.

⁵⁴⁶ Ibidem, nr 89.

⁵⁴⁷ Ibidem, nr 100, nr 107.

⁵⁴⁸ Ibidem, nr 122.

⁵⁴⁹ Nominację otrzymał 26 sierpnia 1702 (zob. U III/1, nr 1428).

⁵⁵⁰ AGZ XXII, nr 138.

⁵⁵¹ Bon. V, s. 319; J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr 332 (Akta rodzinne). Wzm. o nim z 28 marca 1707 (AGZ XXII, nr 157) dotyczy jego funkcji poborcy podatków w latach 1703–1704 i nie oznacza, że jeszcze żył w 1710 r.; jako zmarły wzmiankowany jest dopiero 16 września 1710 (ibidem, nr 182).

⁵⁵² Być może Józefa dotyczą wzmianki o Józefie Kazimierzu Fredrze z Pleszowic, marszałku sejmiku w Wiszni z 7 maja 1699 (AGZ XXII, nr 118).

⁵⁵³ AGZ XXI, nr 13.

⁵⁵⁴ Ibidem, nr 33.

⁵⁵⁵ Ibidem, nr 42.

⁵⁵⁶ Ibidem, nr 61, nr 283; ibidem XXII, nr 6.

⁵⁵⁷ Ibidem XXI, nr 246; ibidem XXII, nr 1.

⁵⁵⁸ Ibidem XXI, nr 91.

⁵⁵⁹ Ibidem, nr 168, nr 184, nr 208, nr 269, nr 274. Zob. W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 25, 247.

⁵⁶⁰ W. Łoziński, op. cit., t. I, s. 246; t. II, s. 218.

⁵⁶¹ AGZ XXI, nr 42, nr 91, nr 266.

niczył w konfederacji gołąbskiej przy królu Michale⁵⁶² i został nawet sędzią konfederackim. W 1675 r. w czasie zagrożenia najazdem tureckim szlachta obrała go gubernatorem (komendantem) miasta i fortecy przemyskiej⁵⁶³; był to dowód wielkiego zaufania i dużej sprawności wojskowo-organizacyjnej Walentego. Sprawił się dobrze skoro szlachta dała mu 1000 zł nagrody⁵⁶⁴ i ustanowiła go poborcą podatkowym na lata 1677–1681⁵⁶⁵. W 1680 r. jako poborca pogłównego wszedł w spór z biskupem przemyskim Janem Zbąskim, który obłożył go interdyktem i pozwał przed trybunał koronny⁵⁶⁶. W 1690 r. otrzymał od króla w nagrodę wójtostwo w Medenicach⁵⁶⁷. W 1698 r. był duchownym (kanonikiem poznańskim), żył jeszcze w 1699 r., bowiem 1 czerwca sejmik polecił wypłacić mu zaległe 1000 zł należności⁵⁶⁸.

O Michale wiemy niewiele. W 1698 r. z braćmi dokonał podziału dóbr po ojcu i matce, przy czym Michał, wraz z Walentym, już wtedy duchownym, wziął do spółki Ruską Wieś⁵⁶⁹. Żył jeszcze w 1718 r. i był żonaty z Cecylią z Sicińskich, córką Stefana sędziego sanockiego⁵⁷⁰.

Na dzieciach i wnukach Stanisława Michała Niedzieckiego zesła przedostatnia gałąź Fredrów. Teraz trwała jedynie linia wywodząca się od wspomnianego wyżej Stanisława.

Stanisław pisał się z Pleszowic i w 1674 r. był elektorem Jana III z województwa ruskiego⁵⁷¹. Wspólnie z żoną, Katarzyną z Kraszkowic Łaszewską wziął w 1702 r. w zastaw Czerno, będąc jednocześnie dziedzicem Temeszowa⁵⁷². Miał córkę Magdalenę za Orzechowskim i sześciu synów: Franciszka (ur. 1699 r.), zmarłego przed 1716 r.⁵⁷³; Stefana Józefa (ur. 1702 r.), chorążego łomżyńskiego, dziadka komediopisarza Aleksandra, żonatego w 1773 r. z Teresą Urbańską, dziedziczką Rudek; Dionizego, zakonnika reformatek, kustosa prowincji polskiej, zmarłego 26 sierpnia 1710 r. w Wieluniu⁵⁷⁴; Sebastiana na Temeszowie, rzekomego podstolego pomorskiego, żonatego z Teresą Morską; Kazimierza na Krzywem i Leszczawce, w 1725 r. komisarza ziemi sanockiej do słuchania rachunków i spraw skarbowych⁵⁷⁵, jakoby cześnika sochaczewskiego, żonatego w 1727 r. z Justyną Gostkowską, zmarłego w 1744 r.⁵⁷⁶; Antoniego, chorążego łomżyńskiego, w 1722 r. sędziego skarbowego ziemi przemyskiej⁵⁷⁷, żonatego z Barbarą Konopacką, ojca Józefa Benedykta, sędziego kapturowego ziemi przemyskiej w 1764 r. i posła z tej ziemi na elekcję Stanisława Augusta⁵⁷⁸. Potomstwo Stefana Józefa i Kazimierza trwało jeszcze przez cztery pokolenia⁵⁷⁹.

Na tym kończymy nasz, obejmujący 11 pokoleń wywód potomków Fredry. Fredrowie, przybysze z Mazowsza, skoligacili się z miejscową szlachtą ruską i bardzo szybko już w XV wieku stali się częścią historii Rusi Czerwonej. Szybko też bogacili się i zyskiwali znaczenie. Jednak w XVI wieku brakło im przebojowości jaką mieli Fredro-protoplasta

⁵⁶² Ibidem, nr 311, nr 313.

⁵⁶³ Ibidem, nr XXII, nr 12, nr 17.

⁵⁶⁴ Ibidem, nr 20.

⁵⁶⁵ Ibidem, nr 34, nr 51, nr 57.

⁵⁶⁶ Ibidem, nr 51.

⁵⁶⁷ Ibidem, X, nr 6076.

⁵⁶⁸ Ibidem, XXII, nr 119. W 1680 r. sejmik (ibidem, nr 51) wzmianka o jego synu, który pomagał mu w zbieraniu podatków. Brak jakichkolwiek informacji o tym, że Walenty Fredro był żonaty, powyższa wzmianka może dotyczyć jego dalszego krewniaka — Stanisława na Tamanowicach, czynnego w życiu samorządu już w 1674 r. (*Elektorowie Władysława IV, Michała Korybuta Wiśniowieckiego...*, s. 51).

⁵⁶⁹ J. Drohojowski, op. cit., cz. 2, nr 332 (Akta rodzinne) pod datą 22 września 1698 r..

⁵⁷⁰ Ibidem, nr 437 (Akta rodzinne) wzmiankowany jako łowczy buski, acz (zob. U III/2, s. 228) nie jest znany jako urzędnik województwa bełskiego.

⁵⁷¹ Vol. Leg. V, s. 154.

⁵⁷² Bon. V, s. 320.

⁵⁷³ Nie był już wzmiankowany w znanym Żychlińskiemu (Żychl. XVII, s. 79) akcie majątkowym wdowy po Stanisławie z dziećmi.

⁵⁷⁴ S. Kleczewski, *Kalendarz seraficzny*, Lwów 1760, s. 246–248.

⁵⁷⁵ AGZ XII, nr 275.

⁵⁷⁶ Bon. V, s. 320.

⁵⁷⁷ AGZ XXII, nr 268.

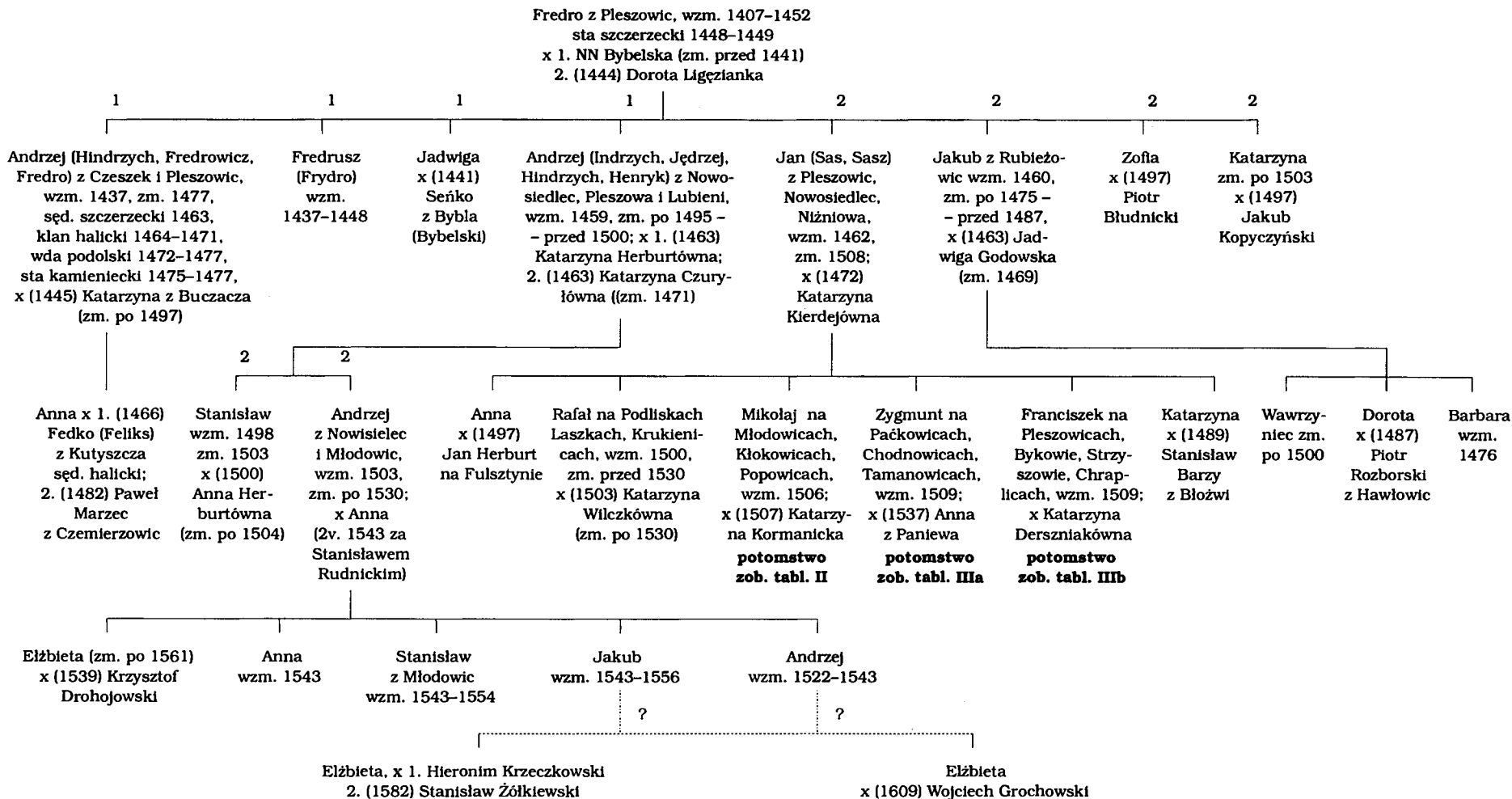
⁵⁷⁸ Ibidem, nr 173; Vol. Leg. VII, s. 118–119.

⁵⁷⁹ Zob. Bon. V, s. 320–322; Żychl. XVII, s. 79–99. Prawdopodobnie ów Stefan Józef Fredro jest tożsamy ze Stefanem wzmiankowanym w 1734 r. jako podczaszy inflancki (zob. U IX: *Urzędnicy inflanccy XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Mikulski i A. Rachuba, Kórnik 1994, 1467).

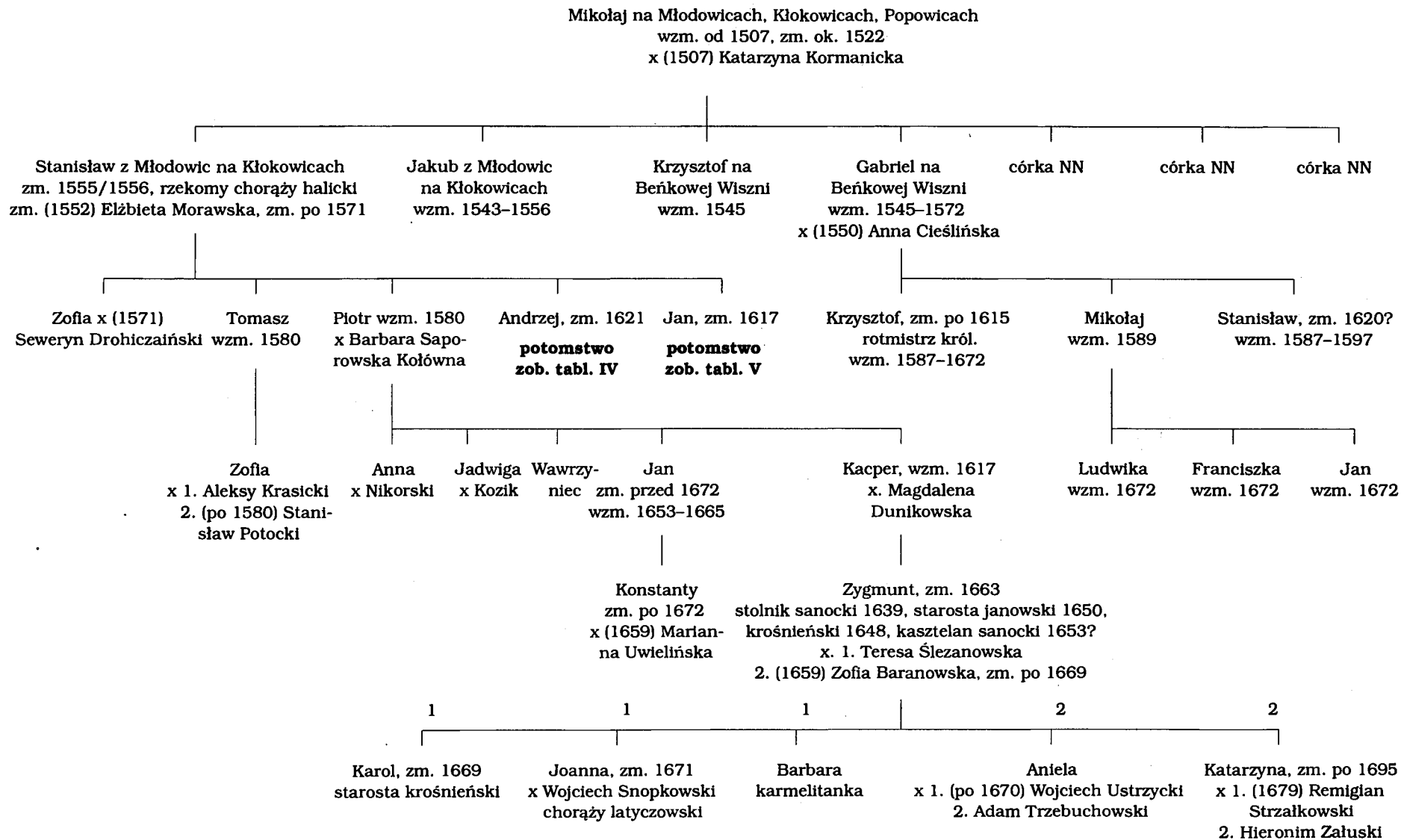
i jego synowie, brakło im też odpowiednio bogatych królewskich, tak potrzebnych dla umocnienia pozycji rodziny. Dlatego też i piastowali raczej skromne urzędy ziemskie (w XV wieku mieli tylko jednego senatora i dziewięciu nosicieli czysto honorowych urzędów ziemskich przemyskich, tj. jednego podczaszego i łowczego, ale aż siedmiu wojskich). Na dodatek cały czas uparcie trzymali się ziemi przemyskiej, a od XVI wieku i sanockiej (ich dobra podolskie już od początku XVI wieku przeszły w obce ręce), także krótko utrzymali Niemirów w województwie bełskim. Jednak pracowicie i konsekwentnie starali się gromadzić majątek, niestety wciąż dzielony na skutek rozradzania się rodziny. Sporą, acz niewyzyskaną szansą był spadek w postaci dóbr leskich po Piotrze Kmicie. Dopiero w XVII wieku pojawiła się dla nich szansa wyjścia z grupy średniej, czy bogatej szlachty. Ich wierność kolejnym monarchom, służba wojskowa, a przede wszystkim kariera Jakuba Maksymiliana, zaczęły przynosić efekty. Wprawdzie Jakub Maksymilian z powodu swojej skromności i stanu zdrowia nie zrobił zawrotnej kariery, ale wydatnie wsparł resztę rodziny. W rezultacie w XVII wieku Fredrowie (mocno zresztą rozrodzeni) mieli aż pięciu senatorów, dwóch dygnitarzy koronnych i 21 urzędników ziemskich. Było to wsparte niezmiernie dochodowym starostwem krośnieńskim i innymi drobniejszymi tenutami. Pomocą było też spokrewnienie (przez Herburtów) zarówno z królem Michałem (poprzez Zamoyskich), jak i z Janem III (zarówno ze strony ojca, jak i matki). Ale i ta szansa nie została wyzyskana. Karol Fredro przez swoje awanturnictwo zginął bezpotomnie, zaś żaden z synów Andrzeja Maksymiliana z racji braku odpowiednich predyspozycji duchowych i niechęci do polityki nie zrobił kariery, także Aleksander Antoni biskup przemyski nie wsparł rodziny, za to poważnie uszczuplił jej stan posiadania. W XVIII wieku mieli już tylko dwóch senatorów i tyluż urzędników ziemskich, ale żadnych królewskich. Także ich bujnie rozwijające się drzewo rodowe zaczęło obumierać i pozostała tylko jedna linia, żyjąca w ziemi sanockiej i w powiecie żydaczowskim ziemi lwowskiej, która (poprzez małżeństwa) rozwinęła się dopiero w XIX wieku.

Niniejszy szkic jest jedynie próbą wstępnego uporządkowania bogatego materiału. Autor zasygnalizował tu raczej problem badań nad genealogią Fredrów i zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie nie ustrzegł się omyłek. Pełne opracowanie dziejów rodziny Fredrów wymaga dokładnej kwerendy w księgach przemyskich, sanockich, lwowskich, żydaczowskich we Lwowie. Być może niniejsza próba będzie zachętą dla historyków, bądź polskich, bądź ukraińskich, do podjęcia systematycznych badań nad historią Fredrów i innych rodzin szlacheckich z obszaru Rusi Czerwonej. Wprawdzie dzieli nas przynależność do różnych kręgów kulturowych, jednak złączyły nas wspólna kilkunastowieczna przeszłość, długie współzycie i sąsiedztwo, a także wzajemne grzechy i wspólne zasługi. W rezultacie i nasze drzewa genealogiczne (jak w przypadku Fredrów) choć nie mają wspólnych korzeni, jednak ich pnie i gałęzie są mocno ze sobą splecione.

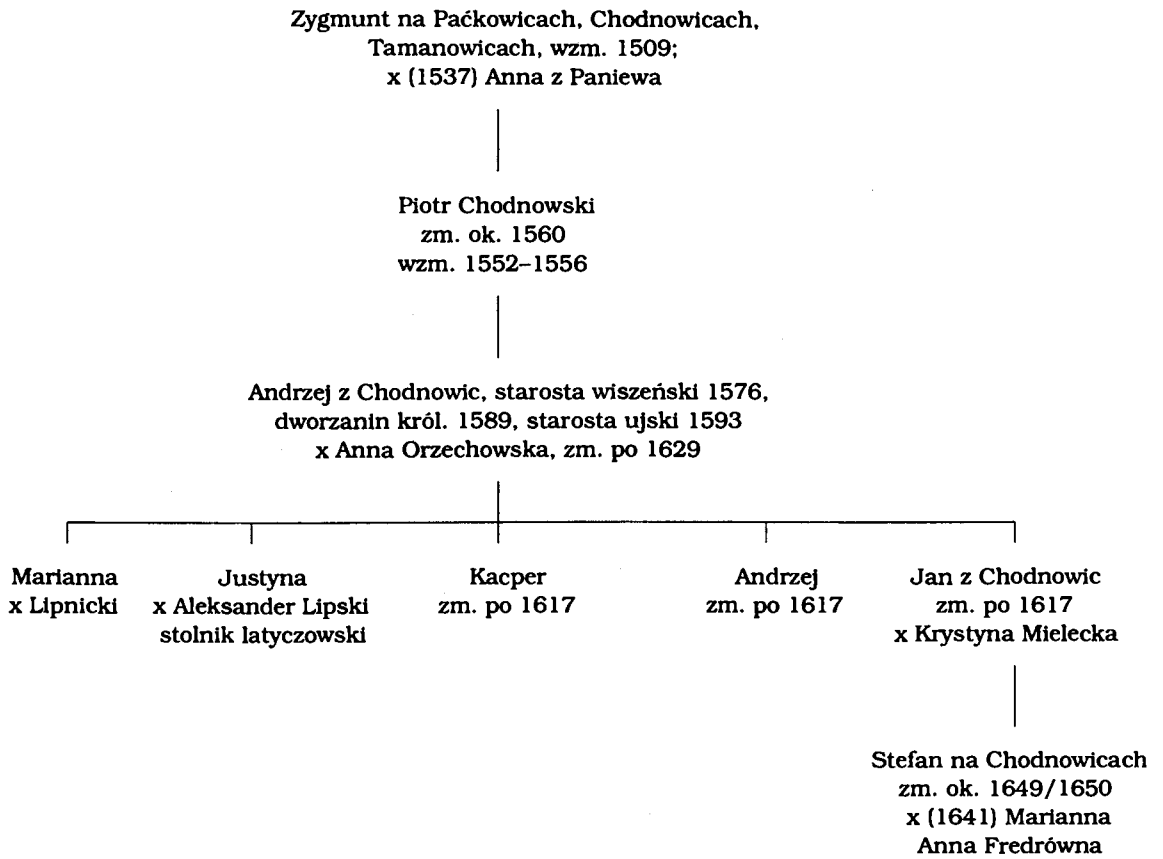
TABL. I



TABL. II

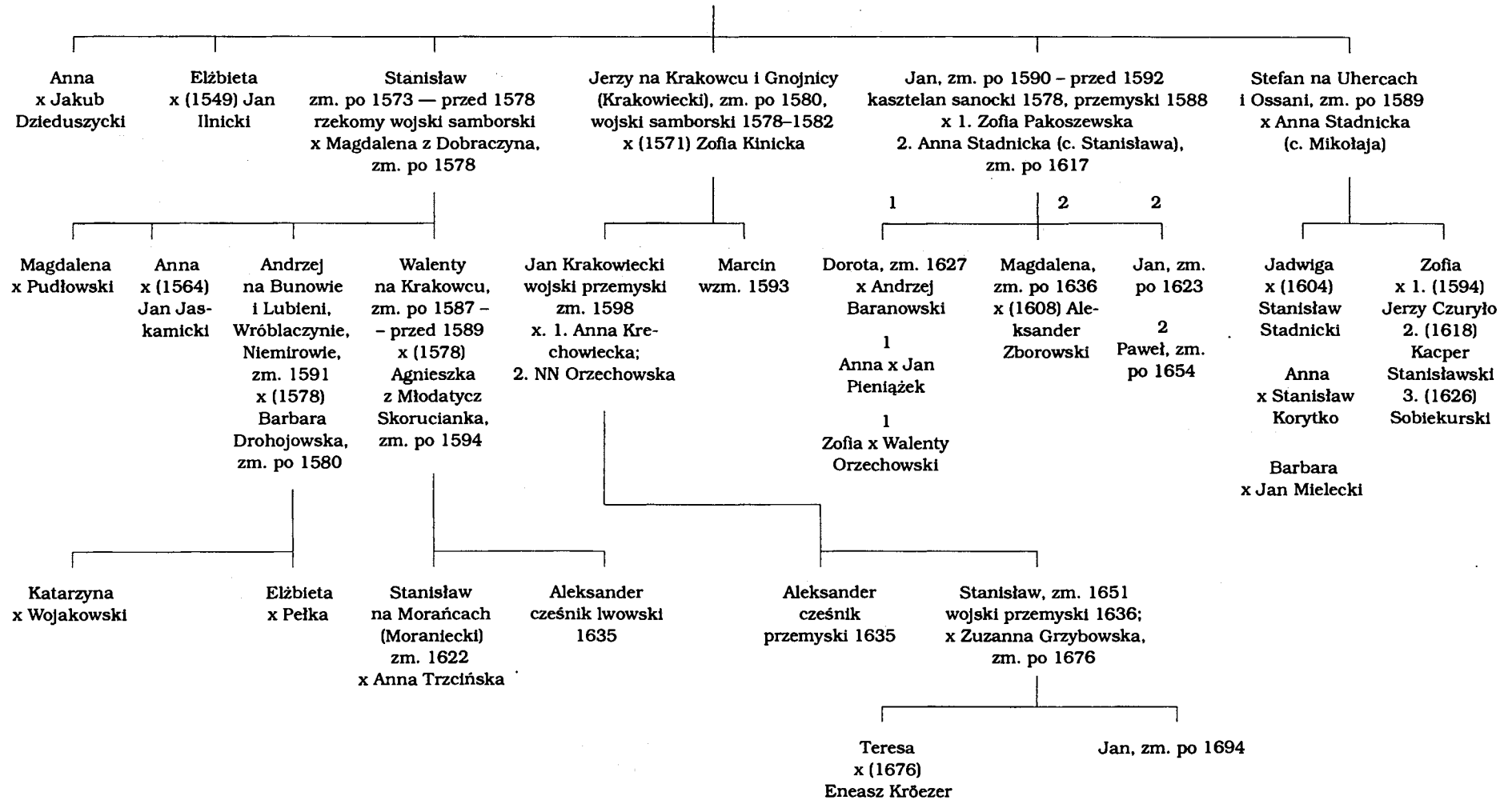


TABL. IIIa



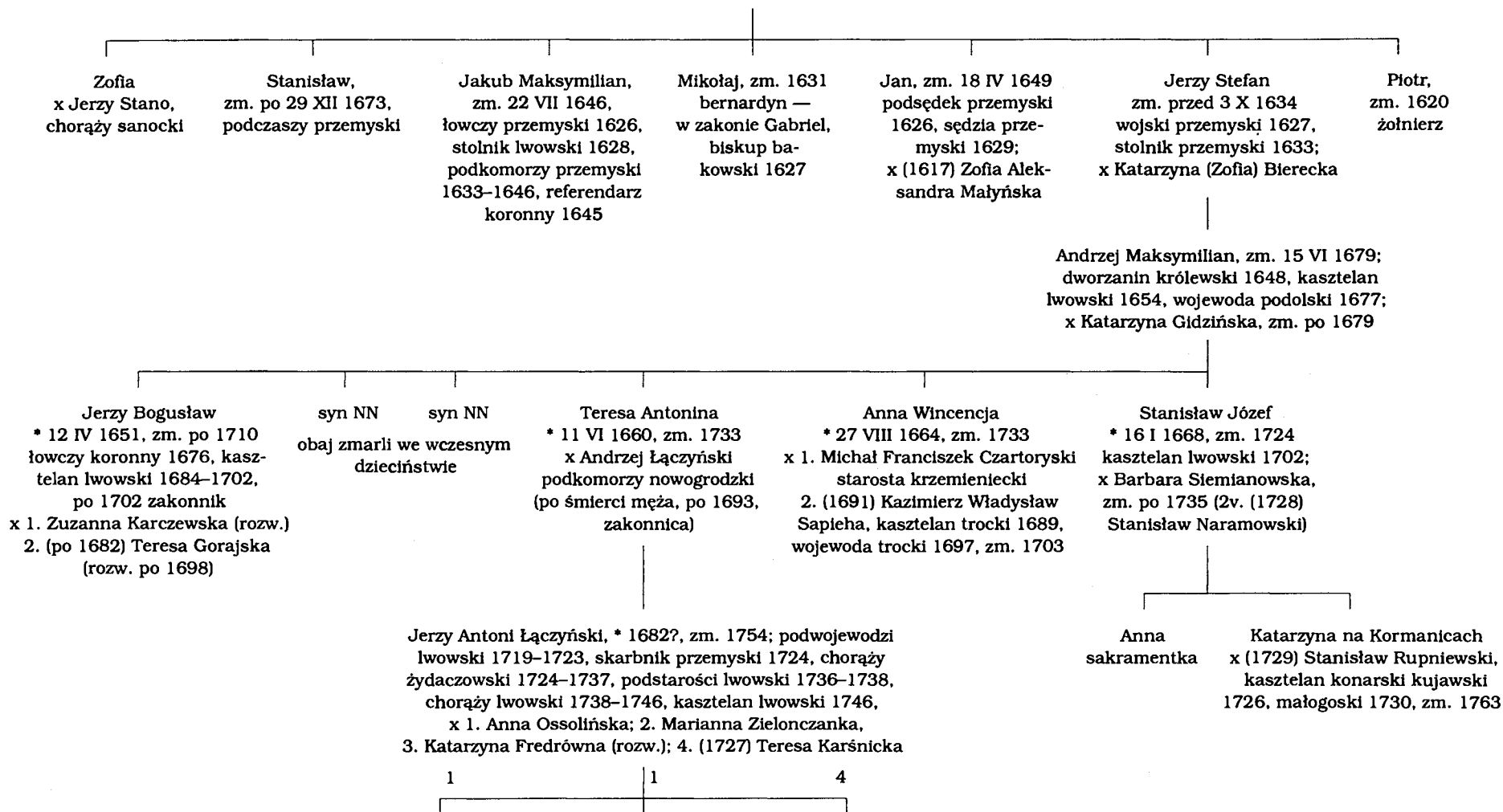
TABL. IIIb

Franciszek na Krakowcu i Pleszowicach, zm. po 1530 – przed 1539
x Katarzyna Derszniakówna (2v. Tarnawska)



TABL. IV

Andrzej na Chorońnicy, zm. 1621
 dworzanin królewski 1591, wojski przemyski 1601
 x Elżbieta z Wilżyna Urbańska



córka



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

córka

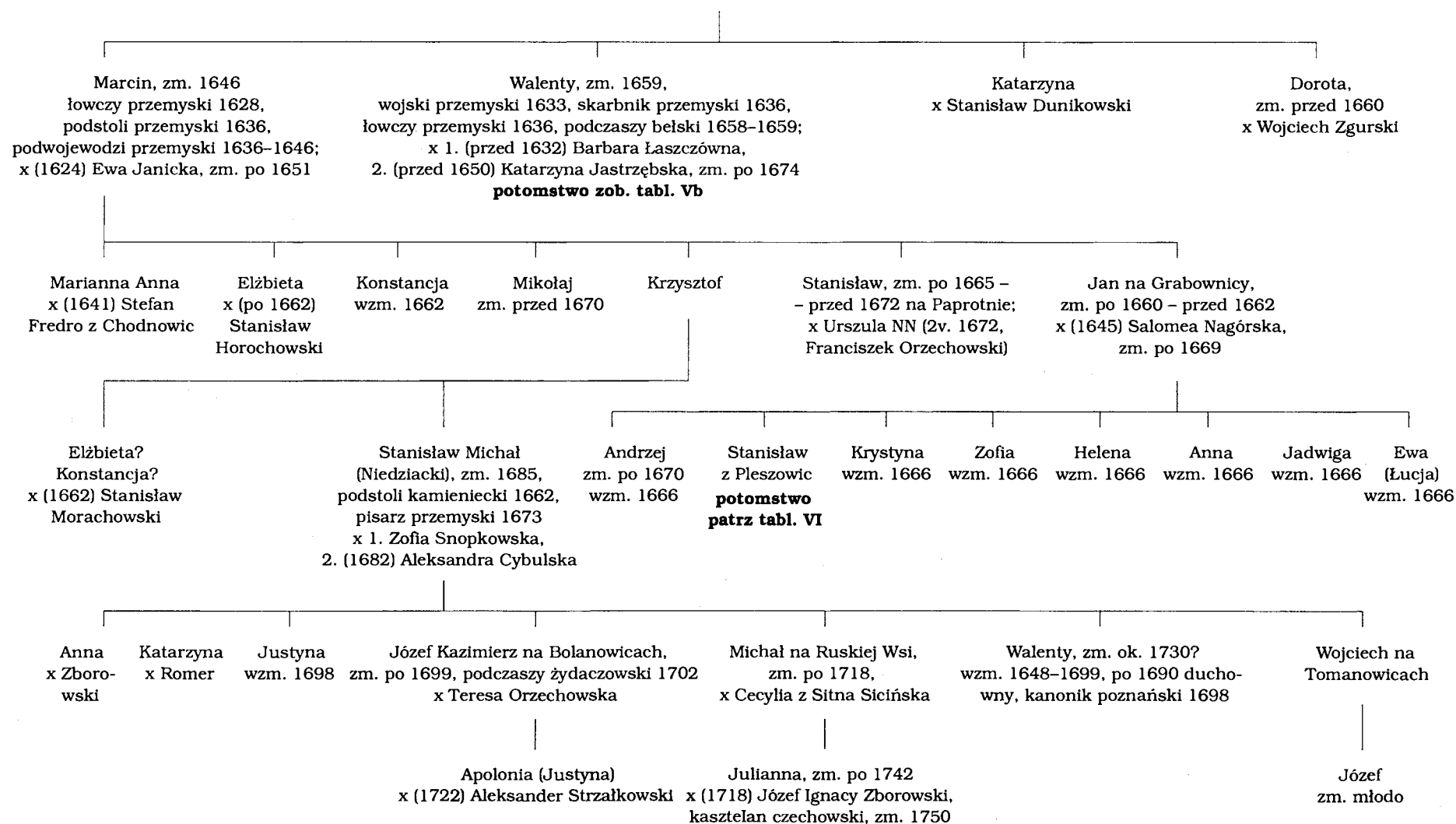
Józef Andrzej Łączyński
* 1728, zm. dzieckiem

działalność upowszechniającą naukę

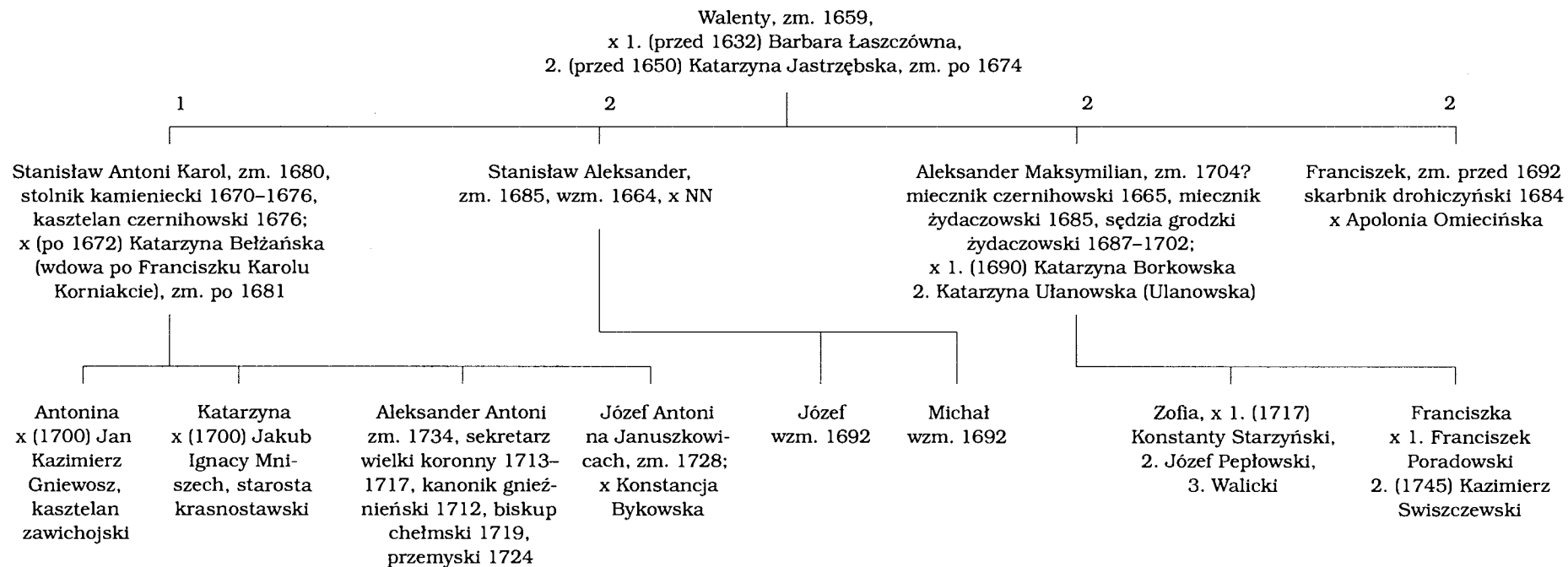
działalność upowszechniającą naukę

TABL. Va

Jan na Młodowicach, zm. 1617, łowczy przemyski 1602
x (ok. 1600) Anna Jaskmanicka, zm. po 1617

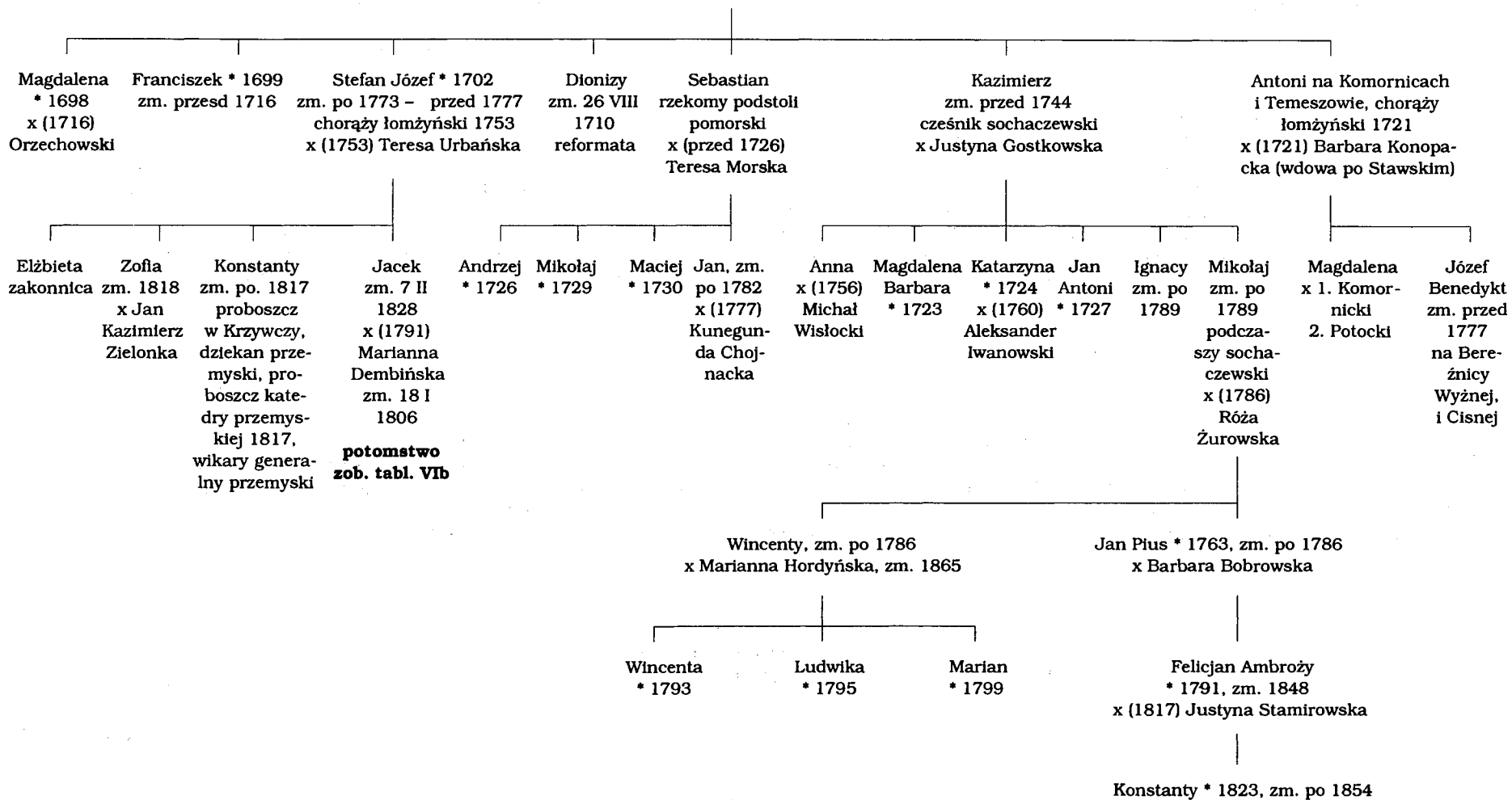


TABL. Vb

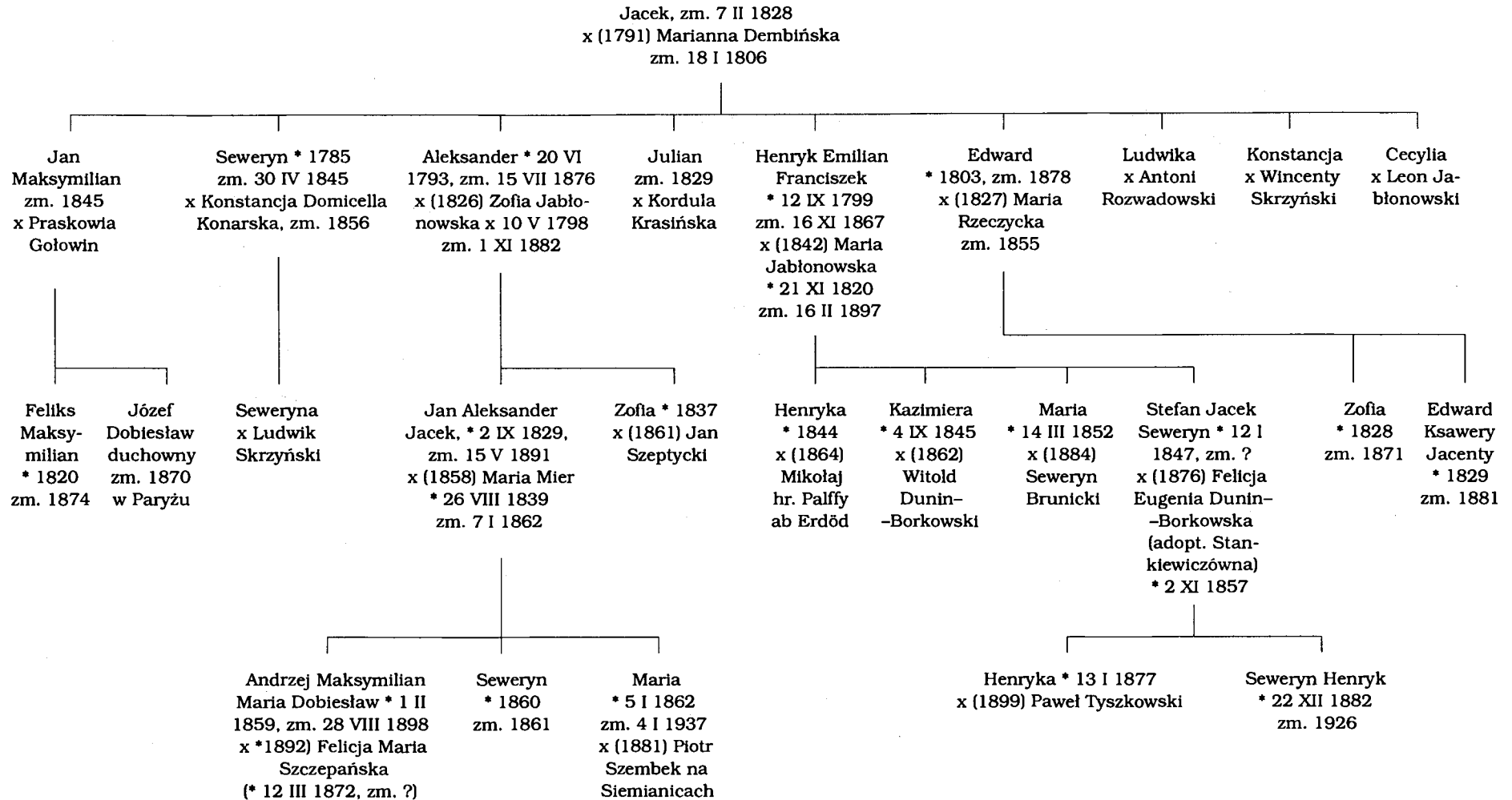


TABL. VIa

Stanisław Fredro na Temeszowie i Czernucie
zm. przed 1716
x (1702) Katarzyna Łaszewska



TABL. VIb



Hieronim Grala

„Pieczat’ połotckaja” Iwana IV Groźnego Treści imperialne w moskiewskiej sfragistyce państwowej*

Pamięci Włodzimierza Borysowicza Kobrina
— uczonego i pedagoga

W wydaniem przed kilkunastu lat artykule, charakteryzującym stan badań nad rosyjską sfragistyką XV–XVIII w., N. A. Soboliewa nader sceptycznie określiła dorobek ówczesnej historiografii w dziedzinie studiów nad pieczęcią państwową. Pesymizm tych wywodów najlepiej dokumentuje następująca fraza: „W chwili obecnej istnieje mgliste wyobrażenie o tym, jakie pieczęcie służyły do uwierzytelniania dokumentów różnej rangi, wystawianych w imieniu cara, w poszczególnych okresach dziejów Państwa Rosyjskiego”¹. Mimo że następne lata przyniosły znaczący postęp w zakresie studiów nad sfragistyką ruską — szczególne w tej materii zasługi autorki przytoczonych słów pozostają poza dyskusją² — ocena niniejsza niewiele utraciła ze swej aktualności. Symptomatyczne, iż w kwestii wczesnonowożytnej sfragistyki monarchicznej nieprześcignionym ideałem pozostaje studium N. P. Lichaczewa, traktujące o problemach pieczętnych mimochodem, a metryką swą sięgające początków stulecia³.

Potwierdzone źródłowo jednoczesne występowanie w szesnastowiecznej Rosji kilku przynajmniej pieczęci państwowych różnorodnej rangi (wielka, mała, *worotnaja*, *kormlennaja*, złota bulla carska) sprawia, że konieczne jest precyzyjne określenie zasad ich stosowania. Problem współzależności między poszczególnymi typami pieczęci państwowej wydaje się niedostatecznie rozpoznany, co prowadzi nieuchronnie do zamętu terminologicznego⁴.

¹ Zob. N. A. Soboliewa, *O metodikie izuczenija sfragisticzeskogo materiała XV–XVIII ww. (Istoriograficzeskije zamietki)*, [w:] *Wspomagatielnyje istoriczeskije discipliny* [dalej cyt.: WID], t. VIII, 1976, s. 147; opinię tę podtrzymał również S. O. Szmidt, *Rossijskoje gosudarstwo w sieredinie XVI stolietija. Carskij archiw i licewuje lietopisi wremieni Iwana Groznogo*, Moskwa 1984, s. 154.

² Zob. N. A. Soboliewa, *Rossijskaja gorodskaja i obtašnaja geraldika XVIII–XIX ww.*, Moskwa 1981; eadem, *Russkije pieczati*, Moskwa 1991; por. N. A. Soboliewa, W. A. Artamonow, *Simwoł Rossii*, Moskwa 1993. Wśród prac z pogranicza sfragistyki i heraldyki na szczególną uwagę zasługują również: A. L. Choroszkiwicz, *Simwoły russkoj gosudarstwienności*, Moskwa 1993; eadem, *Jedinorog bolszoj gosudarstwiennoj pieczati Iwana Groznogo*, [w:] *Cztienija pamiatii W. B. Kobrina. Problemy otieczestwiennoj istorii i kultury perioda feodalizma*, Moskwa 1992, s. 188–192.

³ N. P. Lichaczew, *Dielo o prijezdzie w Moskwu Antonija Possewina*, [w:] *Letopis’ Zaniatij Archeograficzeskoj Komissii AN*, wyp. 11, 1903, s. 243–270.

⁴ Pogląd o odrębności wszystkich w/w typów pieczęci carskiej zob. A. B. Lakier, *Ruskaja geraldika*, Sankt-Peterburg 1855, s. 218; w opinii autorów współczesnego podręcznika akademickiego *pieczat’ kormlennaja* jest identyczna z pieczęcią małą, zob. E. I. Kamiencewa, N. W. Ustiugow, *Russkaja sfragistika i geraldika*, Moskwa 1963, s. 114–119. Znacząca sfragistyki europejskiej N. P. Lichaczew dopatrywał się w praktyce kancelarii moskiewskich drugiej połowy w. XVI obecności pieczęci średniej (stała się nią zdeaktualizowana pieczęć wielka) zob. idem, *Dielo* s. 247, 268–269. Brak odpowiedniego aparatu pojęciowego zaważył na precyzji opisu poszczególnych zabytków w podstawowej edycji materiału pieczętnego zob. *Snimki dremnych russkich pieczatiej gosudarstwiennych, carskich, obtašnych, gorodskich, prisustwiennych miest i czastnych lic*, izd. Th. Bühler, Moskwa 1880; por. N. Korobkow, B. Iwanow, *Russkije pieczati* [w:] „Archiwnoje Dielo”, 1939, nr 3(51), s. 39. Próba wstępnego uporządkowania terminologii zob. N. A. Soboliewa, *O metodikie*, s. 147–148.

* Praca wykonana w ramach programu badawczego nr 1 P108 045 05.

Epoka Iwana IV Groźnego, która odegrała niepoślednią rolę w kształtowaniu się nowożytnej państwowości rosyjskiej (zwłaszcza w zakresie rozwoju samodzielnego i wykształcania się pierwocin doktryny imperialnej), pozostawiła stosunkowo bogaty materiał sfragistyczny. Panowanie tego monarchy wywarło przemożny wpływ na organizacyjny kształt kancelarii carskiej i służby dyplomatycznej. Rola pieczęci państwowej w propagowaniu podstaw ideowych władzy carskiej i zasadniczych treści doktryny państwowej wzrosła do poziomu wcześniej w monarchii Rurykowiczów niespotykane. Najlepiej bodaj oddaje ten stan rzeczy konstatacja G. Stöckla, że kształt wielkiej pieczęci carskiej dostarcza więcej danych o ówczesnej koncepcji państwa i władzy monarchicznej niż głośna polemika Iwana IV z księciem Andriejem Kurbskim⁵.

Gruntna reforma kancelarii carskiej i podporządkowanej jej służby dyplomatycznej w omawianej epoce związana jest nierozdzielnie z osobą Iwana Michajłowicza Wiskowatego. Dygnitarz ów, wprawdzie jako zwierzchnik Urzędu Poselskiego (*Posolskij prikaz*), którym kierował osobiście — jako poselski diak w latach 1549–1561, a następnie jako carski kanclerz (*pieczatnik*) w latach 1561–1570, położył w dziedzinie reorganizacji tych naczelnych instytucji moskiewskiej biurokracji centralnej zasług, których nie sposób przecenić⁶.

Wiskowaty sprawował opiekę nad pieczęcią monarchią zapewne już od 1554 r., w związku z przedłużającą się niełaską oficjalnego jej strażnika — Nikity Afanasijewicza Funikowa–Kurcewa, chociaż godność pieczętacza osiągnął dopiero w sześć lat później, gdy wpływy na dworze carskim odzyskali jego dawni protektorzy — Zacharionowie. Zwycięska kamaryła hojnie nagrodziła swych wiernych zwolenników — przywrócony do łask Funikow otrzymał godność podskarbię (*kaznaczeja*), zaś Iwan Wiskowaty postąpił w początkach lutego 1561 r. na urząd pieczętacza⁷.

Awans Wiskowatego zbiegł się z wymianą małej pieczęci państwowej. Wedle świadectwa oficjalnego latopisu 3 lutego miejsce dotychczas używanej, a stanowiącej sukcesję po wielkim księciu Wasylu III, zajęła nowa pieczęć dwustronna. Na jej awersie wyobrażony był dwugłowy orzeł, na piersi którego umieszczono tarczę z wizerunkiem jeźdźca, zaś na rewersie — również orzeł dwugłowy, z podobizną jednorożca na analogicznej tarczy⁸. Akt ten związany był zapewne z reformą samego urzędu pieczętacza. Wedle dobrze umotywowanej tezy P. Sadikowa nastąpiło wówczas oddzielenie kompetencji pieczętacza — strażnika wielkiej pieczęci, od kompetencji urzędnika, sprawującego pieczęć nad pieczęcią mniejszą (tzw. *kormlenną*), czyli *sui generis* podkanclerskiego. Wiskowaty otrzymał wówczas pieczęć wielką, zaś drugi urząd przypadł, cieszącemu się od lat zaufaniem cara, diakowi Ugrimowi Lwowowi — w nieodległej przyszłości pieczętaczowi opryczniny⁹.

Powierzenie poselskiemu diakowi pieczęci wielkiej pociągnęło za sobą istotne rozszerzenie jego dotychczasowych prerogatyw, zaś osobisty autorytet Wiskowatego sprawił, że urząd pieczętacza, dotychczas pozostający na dworze moskiewskim w cieniu podskarbiostwa urósł niebawem do rangi godności kanclerskiej¹⁰. Wiskowaty skupił

⁵ G. Stöckl, *Testament und Siegel Ivans IV*, Oppladen 1972 (= „Abhandlungen der Rheinisch-Westfälischen Akademie der Wissenschaften”, Bd. 48), s. 69.

⁶ O jego działalności zob. H. Grała, *Iwan Michajłow Wiskowatyj. Kariera gosudarstwiennogo diejatiela w Rossii XVI w.*, Moskwa 1994, s. 235–240, 275–285; idem, *Upadek „moskiewskiego kanclerza”*. *Iwan Wiskowatyj i Iwan IV Groźny w 1570 r.*, „Kwartalnik Historyczny”, t. CI, 1994, nr 1, s. 50–51 (tamże zestawienie starszej literatury przedmiotu); por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 154–161.

⁷ Zob. H. Grała, *Iwan Michajłow Wiskowatyj*, s. 238–239; por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 155.

⁸ Zob. *Połnoje Sobranije Russkich Letopisiej* [dalej cyt.: PSRL], t. XIII (*Patriarszaja ili Nikonowska letopis'*), Sankt-Peterburg 1904, s. 331: *Togo że godu fiewralia w 3 dien' car' i wielikij knjaz' pieczat' staruju mien-szujju, czto była pri otce jego wielikom kniaze Wasilije Iwanowicze pieriemienit', a uczinil pieczat' nowuju skladnuju: oriet dwojegtawnoj, a sieriedi jego czietowiek na konie, a na drugoj storonie oriet że dwojegtawnoj, a sieriedi jego inorog*. Reprodukacja pieczęci zob. *Snimki*, tabl. 13; G. Stöckl, op. cit., tabl. 15. O wymianie pieczęci zob. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 251; por. N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 210.

⁹ Zob. P. A. Sadikow, *Oczerki po istorii opriczniny*, Moskwa-Leningrad 1950, s. 285–286, 310–311; por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 155–156. O funkcjach pieczęci kormiennej zob. E. I. Kamiencewa, N. W. Ustiugow, op. cit., s. 116; por. N. A. Soboliewa, *O metodikie*, s. 147–148. O różnicach między pieczęcią wielką i małą w kancelarii moskiewskiej zob. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 244–251.

¹⁰ Por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 152–156; o wcześniejszych losach urzędu kanclerskiego na Rusi zob.

w swoich rękach kontrolę nad całą służbą dyplomatyczną, nadzór nad wielką pieczęcią państwową i zarząd archiwum carskiego¹¹.

Pieczęć wielka nie była zresztą jedyną pozostającą w jego dyspozycji pieczęcią monarszą. Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych atrybutów jego nowego stanowiska była osobna pieczęć, przeznaczona do uwierzytelniania dokumentów monarszych pomniejszej rangi, np. lokalnych zarządzeń i odpowiedzi na supliki poddanych. Pochodzący z połowy następnego stulecia przekaz podjacego Grigorija Kotoszichina pozwala ustalić, że do powyższych celów służyła specjalna pieczęć, noszona przez dumnego diaka poselskiego na szyi (tzw. *worotnaja pieczat'*). Dostojnik ów piastował ją *ex officio* — jako naczelnik osobnego Urzędu Pieczętnego (*Pieczatnyj Prikaz*). Zdaniem S. O. Szmidta metryka pojawienia się rzeczony pieczęci jest kwestią otwartą¹². Z supozycją tą niełatwo się zgodzić. Wydany w 1572 r. we Frankfurcie nad Menem druk ulotny *Eigentliche Warhaftige Beschreibung etlicher Handlung so sich in Reussen zur Moscau, Plescau, Naugarten, Schlaboda, Narfa, Revel, Dorpat und andern Stätten verlossen und zugetragen* relacjonując kaźnie moskiewskie z lipca 1570 r., donosi, że ofiarą ich padł *oberst Cantzler, welche dess Grossfürsten Sigel am Halss getragen*. Identyfikacja straconego dostojnika nie nastęrcza kłopotów: wspomniany w relacji *Miskewadt* to oczywiście Iwan Michajłowicz Wiskowaty¹³. Opisany przez Kotoszichina tryb użycia wspomnianej pieczęci znakomicie koresponduje z relacją pozostającego na służbie Iwana IV niemieckiego awanturnika Heinricha Stadena o prerogatywach Wiskowatego¹⁴. W świetle przytoczonych świadectw mamy więc dostateczne przesłanki, aby pojawienie się tej pieczęci, a również i narodziny samego Urzędu Pieczętnego, wiązać z działalnością Wiskowatego¹⁵.

Wspomniana wymiana małej pieczęci w lutym 1561 r., stanowiąca następstwo reformy urzędu kanclerskiego, była przypuszczalnie powiązana z analogiczną operac-

U. Halbach, *Die russische Fürstenhof vor dem 16. Jahrhundert. Eine vergleichende Untersuchung zur politischen Lexikologie und Verfassungsgeschichte der alten Ruß*, Stuttgart 1985 (= „Quellen und Studien zur Geschichte der östlichen Europa”, Bd. XXIII), s. 241–250; idem, *Kanzlei und Kanzleramt in Russland vor dem 16. Jahrhundert*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” [dalej cyt.: JGO], Bd. 33, 1985, H. 1, s. 23–46. O urzędzie pieczętarza zob. również W. O. Sawwa, *O posolskom prikazie w XVI w.*, Charkow 1917, wyp. 1, s. 384–388.

¹¹ Por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 154–161. Do najistotniejszych kompetencji Wiskowatego należało współzarządzanie skarbcem carskim, uprzednio pozostającym pod wyłączną kuratelą podskarbach (*kaznaczejów*). Okoliczność ta znalazła potwierdzenie w charakterystyce kompetencji Wiskowatego, jaką przekazał kaffijskiemu sandżakowi Kassimowi wysłannik carski Iwan Nowosilcow: *Iwan czietowiek prikaznoj, da emu prikazana gosudariewa kazna wiedati s kaznaczejem s Nikitoju Funikowym*, zob. *Putieszestwija russkich postow XVI-XVIII ww. Statiejnyje spiski*, Moskwa-Leningrad 1954, s. 72. Określenie relacji między dygnitarzami nastęrcza trudności; oficjalnie podskarbiostwo usytuowane było w hierarchii dworu carskiego nieco wyżej, ale realne wpływy sprawiały iż w tym konkretnie układzie pozycję wiodącą zajmował pieczętarz. Nie wykluczone, że właśnie specyfika współpracy między Wiskowatym i Funikowem zaowocowała odwróceniem stosunku między ich urzędami, utrwalonego następnie przez rządy następnej generacji „silnych ludzi” moskiewskiej biurokracji — diaków Andrieja i Wasyla Szczełkałowów. Charakter tych przemian ilustruje pochodzący z lat 1610–1613 przekaz o porządku ustrojowym państwa rosyjskiego, wedle którego pieczęć mniejsza pozostaje w gestii podskarbach, natomiast pieczęć wielką *dieržit tot komu gosudar' požatujeł*, przy czym Bogdan Sutupow „pieczętarz i sekretarz wielki” wyprzedzał wówczas w hierarchii urzędów „podskarbiego nadwornego i sekretarza wielkiego” Afanasija Własiewa. Zob. *Akty istoriczeskije, sobrannyje i izdanuje Archeograficzeskogo komisieju t. 1*, Sankt-Peterburg 1842, s. 423; o karierze urzędu pieczętarza zob. H. Grala, *Iwan Michajłow Wiskowatij*, s. 276–279.

¹² Zob. G. Kotoszichin, *O Rossii w carstwuowanije Aleksieja Michajłowicza*, Sankt-Peterburg 1906, s. 114. O pieczęci tej zob. E. I. Kamiencewa, N. Ustiugow, op. cit., s. 118; por. N. A. Soboliewa, *O mietodikie*, s. 148; S. O. Szmidt, s. 276–279.

¹³ Zob. A. Kappeler, *Iwan Groznyj im Spiegel der ausländischen Druckschriften seiner Zeit. Ein Beitrag zur Geschichte des westlichen Russlandbildes*, Frankfurt/M. 1972, s. 176–177; idem, *Die letzte Oprichnaja (1569–1671) im Lichte dreier zeitgenössischer deutschen Broschüren*, JGO, Bd. 19, 1971, H. 1, s. 22; por. H. Grala, *Iwan Michajłow Wiskowatij*, s. 240. O egzekucji pieczętarza zob. H. Grala, *Upadek*, s. 64–79.

¹⁴ Heinrich von Staden, *Aufzeichnungen über den Moskauer Staat*, hrsg. F. T. Epstein, Hamburg 1964, s. 18, 40.

¹⁵ O Urzędzie Pieczętnym zob. S. O. Szmidt, op. cit., s. 163–164; por. K. D. Fiedorin, *Niekotoryje woprosy formirowanija i diejatielnosti archiwa Pieczatnogo Prikaza*, [w:] *Archiwy SSSR. Istoria i sowremiennost'*, Moskwa 1989, s. 41–49; idem, *Pieczatnyj Prikaz kak tip gosudarstwiennogo uczeżdienia dopietrowskoj Rossii*, [w:] *Spornyje woprosy otieczestwiennoj istorii XI–XIII wiekow. Tiezisy dokładow i soobszczienij Pierwycy cztienij poswiaszczennych pamiaty A. A. Zimina*, Moskwa 1990, wyp. 2, s. 267–270.

ją wobec pieczęci wielkiej. Wprawdzie świadectwa oficjalnych źródeł moskiewskich są w tej materii nad wyraz skąpe, znajdują jednakże znakomite potwierdzenie w materiale sfragistycznym z zasobów AGAD. Zachowane w jego zbiorach dokumenty czterech kolejnych rozejmów między Moskwą i państwem polsko-litewskim (1536, 1542, 1549 i 1554 r.) pozwalają nader dokładnie scharakteryzować pieczęć wielką Iwana IV z okresu dwóch pierwszych dziesięcioleci jego panowania. Była to niezmiennie okrągła pieczęć dwustronna; na jej awersie umieszczone było wyobrażenie dwugłowego orła, ukoronowanego dwoma koronami, zaś na rewersie przedstawiony był jeździec, zabijający smoka. Inskrypcja otokowa zawierała tytułaturę moskiewskiego władcy: na awersie umieszczony był napis: *Iwan Bożeju miłostiju gospodar Wsieja Rousi*, zaś na rewersie *Wielikij Kniaz' Wołodimierskij Moskowskij Nowgradskij i inych*. Wszystkie cztery odciski tej pieczęci wykonane są z czerwonego wosku; przyczepiono je do aktów na czerwonym jedwabnym sznurze. W literaturze przedmiotu analogiczna pieczęć Iwana IV znana była zresztą od dawna, jednakże dotychczas identyfikowano ją błędnie z pieczęcią małą. W świetle praktyki dyplomatycznej Urzędu Poselskiego jej rzeczywista ranga jako pieczęci wielkiej nie może budzić obecnie najmniejszych nawet wątpliwości¹⁶.

Złota bulla Iwana IV, stanowiąca replikę pieczęci wielkiej, a przywieszona do dokumentu rozejmowego, zaprzysiężonego przezeń wobec posłów duńskich w Możajsku 7 sierpnia 1562 r. demonstruje nieporównanie bogatszy program. Na jej awersie figurował wizerunek dwugłowego orła, którego obie głowy uwieńczone były osobnymi koronami, zaś w kartuszu tarczy umieszczonej na jego piersi znajdowało się wyobrażenie jeźdźca — św. Jerzego walczącego ze smokiem. W otoku umieszczony był napis, biegnący trzema koncentrycznymi pierścieniami: *Bożeju miłostiju car' i wielikij kniaz' Iwan Wasiliewicz gospodar' wsieja Rusi Wołodimierskij / Moskowskij, Nowgorodskij, car' Kazanskij i car' Astrachanskij gospo[d]ajr Pskowskij / i wieliki kniaz' Smolenski, Twerski, Jugorski, Permski, Wiatcki, Botgarski*. Na rewersie figurowało analogiczne wyobrażenie dwugłowego orła, na którego piersi zamiast jeźdźca przedstawiony został jednorożec: w otoku umieszczona była kontynuacja Iwanowej tytułatury: *i inych gospodar' i wieliki kniaz' Nowagoroda Nizowskije ziemi, Czrniogowski, Riezanski, Wołotcki, Rżowski / Bielskij, Rostowskij, Jarostawskij, Biełooziarskij, Oudorskij, Obdorskij, Kondinskij i inych / i wsieja Sibirskija ziemi powielitie[l] i gospo[d]ajr Liwonskije ziemi i inych mnogich*¹⁷.

Terminus post quem sporządzenia tej pieczęci wyznacza zdobycie Astrachania w 1556 r.; datowany tym samym rokiem dokument rozejmu z Litwą opatrzony został

¹⁶ Zob. urzędowy opis pieczęci wielkiej, przywieszonej do dokumentu rozejmowego 1549 r.: *I fiewralia że miesiaca 13 wo wtornik car' i wielikij kniaz' Iwan Wasiliewicz wsieja Rusi wieliet k gramotie k swojemu słowu pieczat' swoju bolsziju priwiesiti, wosk krasnyj na szotku obie potowiny, czetowiek na konie i oriet* (SIRIO, t. 59, s. 301). Zbliżony charakter posiadała zapewne pieczęć, przywieszona do kolejnego dokumentu rozejmowego (z 1556 r.), zob. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 251; por. A. A. Zimin, *Gosudarstwiennyj archiw Rossii XVI stolietija: Opyt rekonstrukcii*, cz. 2, Moskwa 1978, s. 362. Błędna identyfikacja pieczęci zob. *Snimki*, tabl. 7; G. Stökl, op. cit., tabl. 45.

Pieczęcie w/w dokumentów rozejmowych zob. AGAD, Archiwum Radziwiłłów, Dział I (Pergaminy), nr 7599 (1536 r.), nr 7623 (1542 r.; NB; rzeczony dokument jawi się zarazem autografem samego Wiskowatego, wówczas jeszcze podjącego w Urzędzie Poselskim, zob. *Pamiętniki dyplomatycznych snoszeń Moskowskiego gosudarstwa s Polsko-litowskim 1533-1559 gg.*, Sankt-Peterburg 1887 (= SIRIO, t. 59), s. 166), nr 7670 (1549 r.), nr 7072 (1554 g.). Pod względem programu ikonograficznego i kompozycji wszystkie w/w egzemplarze pieczęci wielkiej są identyczne; minimalna różnica zachodzi między nimi jedynie w kwestii wymiarów — o ile egzemplarze z lat 1536, 1542 i 1554 mają średnicę 38 mm i grubość 7 mm, o tyle odcisk pieczęci z 1549 r. jest minimalnie większy (odpowiednio — 41 mm i 7,5 mm).

¹⁷ Podobizna pieczęci zob. *Snimki*, tabl. 12; G. Stökl, op. cit., il. 13-14. Dokładny opis pieczęci oraz dokumentu traktatowego zob. J. N. Szczerbaczew, *Datskij archiw. Materialy po istorii drewniej Rossii, chraniaszczujesia w Kopenagagienie. 1326-1690*, [w:] „Cztienija w Obszczestwie Istorii i Drewnostiej Rossijskich”, 1893, wyp. 1, nr 150, s. 48; por. idem, *Dwa posolstwa pri Ioannie IV Wasiliewicze*, „Russij Wiestnik”, 1887, nr 7, s. 98. Złota bulla Iwana IV wirmie odwzorowywała kształt ówczesnej pieczęci wielkiej; pieczęcie tego typu, nawiązujące do tradycji sfragistyki średniowiecznej, kancelaria carska wykorzystywała jedynie przy dokumentach wyjątkowej rangi. Wedle przekonywującej supozycji Lichaczewa każdorazowe posłużenie się nią wymagało rżnięcia nowego tłoka, zob. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 246-248.

W zakresie symboliki złota bulla, a tym samym i pieczęć wielka, demonstrują pełną zgodność z programem pieczęci mniejszej z 1561 r. Por. PSRL, t. XIII, s. 331.

pieczęcią wielką, nawiązującą programem do pieczęci z 1549 r., ale posiadającą zaktualizowaną tytulaturę, odzwierciedlającą triumf kazański z r. 1552¹⁸. Widoczne podobieństwo między treścią pieczęci wielkiej z 1562 r. i pieczęci mniejszej z 1561 r. pozwala wnosić, że powstały one w zbliżonym terminie, co z kolei pozwala wiązać pojawienie się nowej postaci wielkiej pieczęci z objęciem urzędu pieczętarza przez Wiskowatego. Sporządzona wówczas pieczęć w sposób zgoła idealny odzwierciedlała wszystkie tendencje ówczesnej doktryny imperialnej państwa moskiewskiego, zarówno w zakresie tytulatury, propagującej carski tytuł Iwana IV, oraz eksponującej jego zdobycze terytorialne (Kazań — 1552 r., Astrachań — 1556 r.), a również pretensje do ziem spornych z Wielkim Księstwem Litewskim (Smoleńsk, zdobyty przez Wasyla III w 1514 r., do oficjalnej tytulatury włączony został na stałe dopiero w 1550 r.), oraz częściowo podbitych Inflant. Program ikonograficzny pieczęci, obok uświęconych tradycją wyobrażeń dwugłowego orła, symbolizującego cesarską władzę Rurykowiczów moskiewskich i św. Jerzego, nawiązującego do pieczęci władców Rusi Kijowskiej i wielkich książąt moskiewskich, zawierał interesujące *novum* — wizerunek jednoroźca¹⁹. Podobizna tego bajkowego zwierzęcia na moskiewskiej pieczęci monarszej pojawiła się w dobie Iwana IV; pierwszym tego przejawem jest słabo zachowana pieczęć, przywieszona do dokumentu carskiego, datowanego 25 lutego 1557 r. Niebawem — od początku lat sześćdziesiątych — stał się jednorożec nieodłącznym elementem programu ikonograficznego pieczęci Iwanowej²⁰.

Nie ulega wątpliwości, że wizerunek ów stał się wymownym manifestem politycznym, nawiązującym do obficie wykorzystywanej w ówczesnej praktyce dyplomatycznej Państwa Moskiewskiego metaforyki biblijnej. Punktem wyjścia dla interpretacji wizerunku jednoroźca na pieczęci carskiej są przede wszystkim dwa cytaty z Pisma Świętego: „jako rogi jednorożcowe rogi jego, temi narody zbudzie na porząd aż do ostatnich granic ziemi” (Deuternomium 33;17), oraz „ale róg mój wywyższysz jako jednoroźców” (Psalm, 92;11)²¹.

Wyobrażenie jednoroźca miało więc symbolizować triumf wiary chrześcijańskiej nad niewiernymi i heretykami, co dobrze korespondowało z eksponowanym w Iwanowej tytulaturze wątkiem podboju muzułmańskich chanatów i luterańskich Inflant. Rozwinięcie tej idei zawiera preambuła listu wystosowanego 28 listopada 1562 r. przez Dumę Bojarską do dygnitarzy litewskich: *Wielikogo Boga i Spasa naszego Isusa Christa w Trojcy stawimago miłostju, wielikogo gosudaria jako rogu inroga, caria i wielikogo*

¹⁸ O pieczęci z 1556 r. zob. przyp. 16.

¹⁹ O pochodzeniu i symbolice dwugłowego orła w heraldyce rosyjskiej zob. G. Alef, *The Adoption of the Muscovite Two-headed Eagle; Discordant View*, „Speculum”, t. 41, 1966, s. 1–21; M. Hellmann, *Moskau und Byzanz*, JGO, Bd. 17, 1969, s. 332–338; G. Stöckl, op. cit., s. 44–46; N. A. Soboliewa, *O mietodkie*, s. 140–144; eadem, *Russkije pieczati*, s. 198–204; N. A. Soboliewa, W. A. Artamonow, op. cit., s. 15–16, 22–23; por. A. L. Chroszkiewicz, op. cit., s. 15–20.

²⁰ Zob. G. Stöckl, op. cit., il. 12 (1557 r. — pieczęć mniejsza ?), 14 (1562 r. — pieczęć wielka), 15 (1563–1579 r. — złota bulla), 16 (1566 r. — pieczęć mniejsza), 17 (1569 r. — pieczęć mniejsza), 18 (1577 r.), 2 i 6 (1583 r.); por. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 252–254. W starszej literaturze przedmiotu suponowano, że jednorożec pełnił rolę osobistego herbu Iwana IV, zob. A. B. Lakier, *Russkaja geraldika*, s. 147–148. Domyśl ten wydaje się mało prawdopodobny: nie tylko brak jest dowodów posiadania przez któregośkolwiek z ostatnich Rurykowiczów herbu prywatnego, ale można wskazać na stosunkowo liczne przypadki używania go przez członków innych dynastii rosyjskich, np. Borysa Godunowa, Michała Fiodorowicza i Aleksego Michajłowicza, zob. G. Stöckl, op. cit., il. 23 (1602 r.); *Snimki*, tabl. 49 (1638 r.); por. też N. P. Lichaczew, op. cit., s. 253–255. Warto nadmienić, że chociaż wizerunek jednoroźca pojawił się na moskiewskich pieczęciach państwowych dopiero pod rządami Iwana Groźnego, to na monetach Rurykowiczów wystąpił już za panowania Iwana III. Zob. I. G. Spasskij, *Monietnoje i monietnowidnoje zołoto w Moskowskom gosudarstwie i pierwuje zołotyje Iwana III*, WID, t. 4, 1976, s. 115–118. Motyw jednoroźca cieszył się znaczną popularnością w heraldyce wieków średnich zob. J. W. Einhorn, *Spiritualis unicornis. Das Einhorn als Bedeutungsträger in Literatur und Kunst des Mittelalters*, Münster 1976 (= „Münstersche Mittelalter-Schriften”, Bd. 13), s. 247–255, 420–426; por. O. W. Biełowa, *Jedinorog w narodnych predstavlenjach i kniżnoj tradicii Sławian*, „Żiwaja Starina” 1994, nr 4, s. 11–15.

²¹ Zob. A. L. Chroszkiewicz, *Jedinorog*, s. 188–192; por. H. Grala, op. cit., s. 281. Wyczerpujące zestawienie cytatów z Pisma Świętego, zob. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*. Przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, Warszawa 1990, s. 265–266; por. J. W. Einhorn, op. cit., s. 82–99.

kniazia [...] brat'je naszej radie koroliewskoj²². Sformułowanie powyższe znakomicie koresponduje z poglądami chrześcijańskich egzegetów, posługujących się motywem jednorożca dla objaśniania symboliki krzyża; bodaj najbliższe jest ono wykładni Orygenes, dla którego róg jednorożca jest znakiem panowania Chrystusa nad światem („Wszystko co istnieje jest Jego jednym rogiem, to znaczy jednym Jego królestwem” [Flp 3,21])²³. Chryzologiczny kontekst symboliki jednorożca był elicie moskiewskiej dobrze znany, chociażby z obfitej spuścizny artystycznej Rusi średniowiecznej²⁴. Niepoślednią rolę w jej upowszechnieniu odegrał bez wątpienia słowiański przekład *Fizjologa*, traktatu powstałego w kręgu aleksandryjskim w II–III w. n. e.²⁵ Wybór jednorożca — biblijnego symbolu niepokromionej mocy — dla zmanifestowania potęgi właściciela pieczęci był aktem głęboko przemyślanym i poprzedzonym odpowiednim wysiłkiem propagandowym. Kancelaria carska eksploatowała wątek jednorożca w korespondencji dyplomatycznej już od początku lat pięćdziesiątych: w styczniu 1553 r. w Iwanowym posłaniu do szacha perskiego znalazła się fraza *jako rog inroga dostigszemu gosudarstwu imieni*. Wedle przekonywującego wyводу A. L. Choroszkiewicz zjawisko to wiązać należy z pojawieniem się w następstwie podboju Chanatu Kazańskiego (1552 r.) nowych regaliów carskich — tzw. *szapki kazanskiej* i berła (*żel'*)²⁶. Berło — *sceptrum* zastąpiło tradycyjnie używane przez władców moskiewskich insygnium o kształcie wydłużonej laski — tzw. *posoch*, które habsburski dyplomata Sigismund von Herberstein określił łacińskim terminem *baculus*²⁷.

Relacja angielskiego dyplomaty sir Jerome'a Horsey'a dostarcza cennych danych o *sceptrum* Iwana — opisywany przezeń *staff royal to an unicorn's horn garnished with very fair diamonds, rubies, sapphires, emeralds and other precious stones*²⁸. Program ideologiczny insygnium odzwierciedla *passus* z posłania arcybiskupa nowogrodzkiego Pimena do cara, oblegającego Połock (24 stycznia 1563 r.). Hierarcha przyrównał w nim

²² Zob. *Pamiętniki dyplomatycznych snoшений Moskowskiego gosudarstwa s Polsko-Litowskim, 1560–1570 gg.*, Sankt-Peterburg 1892 (= SIRIO, t. 71) s. 102; analogiczną tytulaturę zawiera posłanie członków Dumy do Rady Hospodarskiej z 17 czerwca 1563 r., ibidem, s. 148. Biblijne cytaty o zbliżonym charakterze można mnożyć (np. „Bóg wywiódł je z Egiptu, mocą jednorożcową był mu” — Mojżesz, IV, 23; 22).

²³ Por. D. Forstner, op. cit., s. 266.

²⁴ Por. J. W. Einhorn, op. cit., s. 18, 114.

²⁵ O traktacie i jego recepcji na Rusi zob. W. Moczulskij, *Proischozhdienije „Fizjologa” i jego naczelnyje sud'by w literaturach Wostoka i Zapada*, Warszawa 1889; M. N. Speranskij, *K istorii „Fizjologa” w staroj bołgarskoj pismienności*, [w:] idem, *Iz istorii russko-sławianskich literaturnych swiaziej*, Moskwa 1960, s. 148–159; Ja. S. Łur'je, *Dwa miniaturista XV w. (K problemie tak nazywajemogo chodożestwiennogo myszlenija DREWNIJ Rusi)*, [w:] *Kulturnoje nasledije DREWNIJ Rusi. Istoki, stanowienije, tradicii*, Moskwa 1976, s. 105–111; por. O. A. Biełobrowa, *Fizjolog*, [w:] *Stowar' kniżnikow i kniżnosti dREWNIJ Rusi*. Wyp. I [XI — pierwaja połowina XIV w.], Leningrad 1987, s. 461–462; por. G. Stökl, op. cit., s. 49. O wpływie traktatu na ikonografię pieczęci zob. N. A. Soboliewa, W. A. Artamonow, op. cit., s. 27.

²⁶ A. L. Choroszkiewicz, *Jedynorog*, s. 189–191; eadem, *Simwoły russkoj gosudarstwiennosti*, s. 71–75; por. eadem, *Carskij titul Iwana IV i bojarskij „matiež” 1553 goda „Otieczestwiennaja istorija”*, 1994, nr 3, s. 25, 33. O nowych insygniach zob. G. Stökl, op. cit., s. 25–31; por. *Art Treasures from the Museums of the Moscow Kremlin*, Moskwa 1980, tabl. 41 (reprodukcja „czapki kazańskiej”). O wątku jednorożca na pieczęciach Iwanowych zob. również N. A. Soboliewa, W. A. Artamonow, op. cit., s. 24–25; 28–29.

²⁷ Zob. Sigismund Gierbersztejn, *Zapiski o Moskwii*. Pier. A. I. Malein i A. W. Nazarienko, red. W. L. Janin, Moskwa 1988, s. 109–110. O posochu zob. G. Stökl, op. cit., s. 24–28. Insygnium to miało zapewne bizantyński rodowód, zob. Fr. Kämpfer, *Dikanikion — posox: some Considerations on the Royal Staff in Muscovy*, „Forschungen zur osteuropäischen Geschichte” [dalej: FOG], Bd. 24, 1978, s. 9–19; por. A. Poppe, JGO, Bd. 28, 1980, H. 3, s. 412–413; w kwestii jego moskiewskiej postaci zob. A. W. Czerniecow, *Riezuje posochi XV w. (rabota kremliwskich mastierow)*, Moskwa 1987.

²⁸ *Rude and Barbarous Kingdom. Russia in the Accounts of 16th Century English Voyagers*. Ed. by L. E. Berry, E. O. Crumme, Madison–Milwaukee–London 1968, s. 305. O walorach relacji Horsey'a zob. A. A. Sewastjanowa, *Zapiski Dżeroma Gorsieja o Rossii w konce XVI — naczale XVII wieka (Raznowremennnje stoi istocznika i ich chronologia)*, [w:] *Woprosy istoriografii i istocznikowiedienija. Sbornik trudow*, Moskwa 1984, s. 63–83; eadem, *Dżerom Gorsiej i jego soczinenije o Rossii*, [w:] *Gorsiej Dżerom. Zapiski o Rossii, XVI–naczato XVII w.* Pier. i sost. A. A. Sewastjanowa, Moskwa 1990, s. 10–30. Tradycyjne insygnium — posoch — wykonywano z kła morsa zob. A. W. Czerniecow, op. cit., s. 5. O nowych regaliach zob. A. L. Choroszkiewicz, *Jedynorog*, s. 190–191; por. G. Stökl, op. cit., s. 26–31. Rzeczony róg jednorożca, z którego augsburski jubiler Dawid Guber wykonał wspomniane *sceptrum* carskie, to ząb narwala; długi, śrubowato żłobkowany cios tego morskiego ssaka posłużył również za tworzywo dla analogicznych insygniów innych monarchów europejskich, m.in. cesarza Macieja Habsburga i króla duńskiego Fryderyka III, zob. J. W. Einhorn, op. cit., s. 246. O identyfikowaniu narwala z jednorożcem zob. ibidem, s. 244–247; por. R. R. Beer, *Einhorn. Fabelwelt und Wirklichkeit*, München 1972, s. 183–193.

róg mitycznego zwierza do symbolu władzy monarszej, akcentując czynnik boski: *Władyka Gospod' smirenija naszego nie prezrie, wozdwiże rog spasienija naszego tiebie, bogowienczannogo caria i wrucił ti jest' skipietr Rossijskiego carstwija, żezl siły, żezl dostojanija*²⁹. Zbieżność chronologiczna między Pimenową paralełą a pojawieniem się wizerunku jednorożca na wielkiej pieczęci Iwana IV nie była dziełem przypadku: wszak wymiana pieczęci dokonana została niemal w przeddzień jałowych rokowań z posłami Zygmunta Augusta, dotyczących kwestii inflanckiej³⁰.

Wydaje się wysoce prawdopodobne, że wśród ówczesnych wydarzeń politycznych wskazać można jeszcze jedną ważką inspirację dla programu nowej pieczęci. Wedle supozycji Stöckla impulsu takiego mogło dostarczyć uznanie przez patriarchów Kościoła Wschodniego tytułu carskiego Iwana IV, o co władca ów zabiegał od 1557 r. Decyzję soboru konstantynopolitańskiego w tej materii dokumentował akt, wystawiony przez patriarchę carogrodzkiego Ioasafa II w listopadzie 1560 r.³¹ Wprawdzie sam dokument został dostarczony do Moskwy przez patriarchszego legata — Ioasafa metropolitę Kyzikos i Eurippos — dopiero w sierpniu 1561 r., ale wieść o fortunnym ukoronowaniu zabiegów carskich winna była dotrzeć na Kreml znacznie szybciej³².

Symptomatyczne, że moskiewska recepcja aktu dalece odbiegała od jego rzeczywistej treści: patriarcha akceptował bowiem prawa władcy rosyjskiego do tytułu carskiego, ale dla usankcjonowania ich zalecał ponowną koronację, której miałby dokonać on sam³³. Ignorując ten niezbyt wygodny aspekt posłania Iwan uzyskiwał potężny instrument ideologiczny dla rozwoju doktryny imperialnej. W świetle soborowego aktu władca moskiewski, jako jedyny monarcha suwerenny dochowujący wierności religii prawosławnej, nabywał pełnię praw przysługujących uprzednio jedynie bizantyńskim imperatorom. Tym samym car rosyjski, analogicznie jak wcześniej „równy apostołom (ἰσαπόστολος) *basileus* Romajów, stawał się najwyższym strażnikiem ortodoksji i głową chrześcijańskiej ekumeny (οἰκουμένη), którego autorytet wykraczał poza granice Rosji. Na jego barkach spoczywać miał odtąd obowiązek obrony interesów prawosławnych wobec ich przyrodzonych lecz innowierczych monarchów³⁴.

Nasycony różnorodnymi treściami religijnymi wizerunek jednorożca wyśmienicie nadawał się dla zmanifestowania rozległych aspiracji Iwana IV. Wybór ten poprzedzony został niebagatelnym i wszechstronnym wysiłkiem erudycyjnym carskiego otoczenia; wydaje się tego dowodzić kolejne *novum* w moskiewskiej sfragistyce państwowej:

²⁹ Zob. PSRL, t. XIII, s. 351; PSRL, t. XXIX, s. 306; por. A. L. Choroszkiewicz, op. cit., s. 190. Motywem „rogu jednorożca” posłużył się niebawem sam car, zalecając metropolicie Makaremu po zwycięstwie połockim, podjęcie modłów w następującej intencji: *i wozwysił by Bog rog krest'janskij i darawał by nam i wsiemu prawosławnomu krest'janstwu swyszie pobiedu na wsja widymuja i niewidymuja wragi nasza i prawosławnoje by christ'janskoje carstwo razszirił*, zob. PSRL, t. XIII, s. 361.

³⁰ Wymiana pieczęci nastąpiła 3 lutego, zob. PSRL, t. XXIX, s. 290; wiadomość o zbliżaniu się posłów otrzymał car ze Smoleńska w dniu 25 stycznia, zaś do Moskwy dyplomaci jagiellońscy przybyli 6 lutego, zob. SIRIO, t. 71, s. 23; por. A. L. Choroszkiewicz, op. cit., s. 192.

³¹ Związek reformy pieczętniej z decyzją patriarchów suponował G. Stöckl, op. cit., s. 48 przyp. 25. W kwestii datacji dokumentu soborowego zob. B. L. Fonkicz, *Grieczeskije gramoty sowietskich chraniłiszcz*, [w:] *Problemy paleografii i kodikologii w SSSR*, Moskwa 1974, s. 247–248.

³² O związanych z legacją Joasafa komplikacjach i wysiłkach dyplomacji litewskiej, zmierzających do jej zdezawuowania zob. M. Gębarowicz, *Iwan Fedorow i jego działalność w latach 1569–1583 na tle epoki*, „Roczniki Biblioteczne”, t. XIII, 1969, s. 54–57; H. Grala, op. cit., s. 251–259; por. L. A. Juzefowicz, *Missija Isaji (1561 g.) i Ostafij Wołowicz*, „Sowietskoje Sławianowiedienije”, 1975, nr 2, s. 71–83.

³³ Zob. A. L. Choroszkiewicz, op. cit., s. 191–192. Tekst posłania zob. W. Regel, *Analecta byzantino-russica*, Petropoli 1891, s. 75–79. Podana przez oficjalny zwód latopisarSKI wersja dokumentu poważnie odbiega od oryginału, zob. PSRL, t. XIII, s. 334: *Joasaf patriarch i archiepiskopi i jepiskopi błagostawisza bogowienczannogo caria i wielikogo knjazia Iwana Wasiliewicza wstęja Rusi, jeże byti i zwatisia jemu cariem zakonno i błagocziestno wienczannomu [...], ponieże roda jest' i krowie carskija*. O znaczeniu sankcji patriarchich dla moskiewskiej doktryny państwowej zob. R. P. Dmitriewa, *Skazanije o kniazjach władymirskich*, Moskwa–Leningrad 1955, s. 119–123.

³⁴ Zob. N. F. Kaptierew, *Charakter odnoszenij Rossii k prawosławnomu Wostoku w XVI i XVII stolietych* izd. II, Siergijew Posad 1914, s. 26–31; idem, *Snoszenija jerusalimskich patriarchow s russkim prawitielstwom s połowny XVI do konca XVIII stolietya*, Sankt Peterburg 1895; por. G. Maniscalco Basile, *Power and Words of Power: Political, juridical and religious vocabulary in some ideological documents in 16th-century Russia*, FOG, T. 50, 1995, s. 59–73. O „apostolskości” władcy bizantyńskiego zob. O. Treitinger, *Die oströmische Kaiser- und Reichsidee nach ihrer Gestaltung im höfischen Zeremoniell*, 3. Auflage, Darmstadt 1956, s. 129–133; o pojęciu ekumeny ibidem, s. 163–165.

wizerunek krzyża. W pismach egzegetów występuje wyraźny związek jednorożca z symboliką krzyża (np. Tertulian); bodaj najlepiej rozwija ten wątek Justyn Męczennik, dopatrując się analogii między rogiem jednorożca a wierzchołkiem i ramionami belki poprzecznej krzyża³⁵.

Wyobrażenie krzyża, *nota bene* w postaci niezwyklej (z przekładką), pierwszy raz pojawiło się w rosyjskiej sfragistyce państwowej na pieczęci wojewody juriewskiego. Sporządzono ją jesienią 1564 r. podczas rokowań z poselstwem szwedzkim, zabiegającym o uznanie roszczeń Wazów do Rewla, Parnawy, Białego Kamienia i Karkus. Dostojnik moskiewski miał się posługiwać nią jako carski namiestnik całych Inflant w korespondencji dyplomatycznej z królem szwedzkim i innymi ościennymi monarchami. Wagę tego wydarzenia dokumentuje przekaz oficjalnego latopisu: *togo że lieta powielie car' i wielikij kniaz' zdiełati pieczat' w swoju otczinu w wołianskuju ziemlju wo grad Juriew, a na pieczat klejno: orieł dwojegtawnuj, a u orła u prawyje nogii gierb pieczat' magistra liwonskogo, a u liewyje nogi gierb pieczat' Juriewskogo biskupa. Około że pieczati podpis' carskogo wielichestwa bojarina i Wiflanskije ziemli bojarina i namiestnika i wojewody pieczat'*. Krzyż z przekładką usytuowany został między uwieńczonymi koronami głowami orła³⁶. Syptomatyczne, że pieczęć namiestnika przechowywana była podczas kanclerstwa Wiskowatego wraz z pieczęcią wielką w archiwum carskim³⁷. Zważywszy że pojawienie się nowej pieczęci nastąpiło wkrótce po umieszczeniu symbolu jednorożca na pieczęci wielkiej, a zarazem korespondowało w czasie z aktywnym wykorzystaniem tegoż motywu w propagandzie państwowej (patrz wyżej), związek ideowy obu wyobrażeń w sfragistyce carskiej nie wydaje się przypadkowy³⁸.

W kręgu kultury bizantyńskiej wizerunek krzyża był najwymowniejszym znakiem ortodoksji, ale równocześnie — patronując wojnom z poganami — zapowiadał i symbolizował zwycięstwo³⁹. Motyw ten musiał przyciągnąć uwagę Iwana IV i jego doradców, skoro krucjatowe treści odgrywały poczesną rolę w moskiewskiej doktrynie państwowej. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych na plan pierwszy wysuwał się wątek walki z islamem (Kazań i Astrachań), niebawem jednak nastąpiła w tej materii istotna modyfikacja. Schyłek dekady zaowocował religijnym uzasadnieniem nadbałtyckiej ekspansji — agresja przeciw Inflantom rychło przybrała w propagandzie moskiewskiej postać usprawiedliwionej wojny przeciw najgroźniejszym odstępcom wiary Chrystusowej — luteranom. Niebawem zbliżone motywy pojawić się miały także w propagandzie antyjagiellońskiej⁴⁰.

³⁵ Zob. *Święty Justyn Filozof Męczennik, Apologia. Dialog z Żydem Tryfonem*, ed. ks. A. Lisiecki, Poznań 1926 (w: *Pisma Ojców Kościoła*, t. IV), s. 126: „jednorożca rogi nie można powiedzieć ani twierdzić o żadnej innej rzeczy, czy kształcie, tylko o figurze która krzyż wyobraża. W krzyżu bowiem sterczy jeden koł prostopadły, którego wierzchołek widnieje w kształcie rogu, o ile jest przymocowana belka poprzeczna, a tedy wydaje się, jakoby do owego jednego rogu z końca każdej strony inny róg był dołączony”; por. *Patrologiae cursus completus, series graeca*, ed. J. P. Migne, t. VI, s. 692 nn. Zob. również D. Forstner, op. cit., s. 266; J. W. Einhorn, op. cit., s. 49–50.

³⁶ Opis pieczęci zob. PSRL, t. XIII, s. 385–386; o jej dyplomatycznym przeznaczeniu ibidem, s. 386: *I toju pieczat'ju wieliet' [car — H. H.] Juriewskomu bojarinu i wojewodzie gramoty pieriemurnyje s Swiejskim koroliem pieczatati i gramoty w inyje gosudarstwa pieczatati*; por. J. N. Szczerbaczew, *Datskij archiw*, nr 150, 151, 174, 219, 245; N. P. Lichaczew, *Dieło*, s. 260; N. A. Soboliewa, *Ruskije pieczati*, s. 210. Pieczęć namiestnika była reprodukowana wielokrotnie zob. *Snimki*, tabl. 67; G. Stökl, op. cit., il. 41; N. A. Soboliewa, *Rossijskaja gorodskaja i obšastnaja geraldika*, s. 225.

³⁷ Zob. A. A. Zimin, *Archiw*, s. 86; 452–453.

³⁸ O wykorzystaniu motywu krzyża z przekładką na pieczęciach carów zob. G. Stökl, op. cit., s. 61–69.

³⁹ Zob. O. Treitinger, op. cit., s. 180–181; L. Brehier, *Les institutions de l'empire byzantin*, Paris 1949, s. 58. O symbolice krzyża w rosyjskiej ideologii państwowej XV–XVI w. zob. M. Pljuchanowa, *Szuzety i simwoły Moskowskogo carstwa*, Sankt-Peterburg 1995, s. 133–144.

⁴⁰ O religijnym aspekcie wojny z islamem zob. J. Pelenski, *Russia and Kazan. Conquest and Imperial Ideology (1438–1560s)*, The Hague–Paris 1974, s. 177–275. Ideologiczne uzasadnienie ekspansji w Inflantach zob. A. I. Rogow, „Powiest' ob Isidorie Juriewskom” *kak istoriczeskij istocznik i pamiatnik russkoj publicistiki perioda Liwonskoj wojny*, [w:] *Stawiano-germanskije kulturnyje swiazi i snoszenija*, Moskwa 1969, s. 320; por. PSRL, t. XIII, s. 290. Nasycony treściami krucjatowymi jest również przekaz oficjalnego zwodu latopisarskiego o przyczynach wojny z Zygmuntem Augustem, zob. PSRL, t. XIII, s. 343–344; por. PSRL, t. XXIX, s. 302. Symptomatyczne, że pochód połocki Iwana IV spotkał się z gorącym poparciem hierarchii cerkiewnej, poglądy której wyraził w swym posłaniu arcybiskup Pimen, błogosławiący carski zamiar by *nizložiti wragi kriesta Christowa i swoich niedrugow i christijanskich wragow ikonoborcew bogoot-*

Moskiewska dyplomacja z lubością posługiwała się argumentem obrony prawdziwej wiary, nie krępując się zgoda realiami: egzemplifikacją triumfu prawosławia nad „luterstwem” po zdobyciu Połocka stało się wymienienie na pierwszym miejscu wśród dostojnych jeńców prawosławnego władcy Arseniusza⁴¹. Teologiczne uzasadnienie ekspansji rosyjskiej przyczyniło się zapewne do umieszczenia wizerunku zwycięskiego krzyża na kolejnej wielkiej pieczęci carskiej⁴². Jednorożec, symbolizujący Krzyż i Chrystusa, a równocześnie stanowiący ucieleśnienie nieposkromionej siły, zesłanej przez Stwórcę, nadawał się wybornie dla potrzeb nowej doktryny państwowej, zwłaszcza że w ujęciu biblijnym oręż jego zadawać miał ciosy wrogom Izraela („[...] narody zbudzie na porządek aż do granic ziemi, a te są dziesięć tysięcy Efraimitów, a te tysiące Manasesytów” — Deuter 33, 17)⁴³.

Wybuch przewlekłej wojny inflanckiej i związany z nią wzrost aspiracji terytorialnych Iwana IV sprawił, że program pieczęci wielkiej z 1561 r. rychło uległ deaktualizacji, zwłaszcza w zakresie tytułatury monarszej. W tej sytuacji niejakiemu zdziwieniu budzi fakt, iż pojawienie się kolejnej pieczęci wielkiej, odzwierciedlającej wszelkie niuanse moskiewskiej polityki imperialnej udokumentowane jest źródłowo dopiero u schyłku lat siedemdziesiątych. Do chwili obecnej udało się odnaleźć jej odciski na kilku zaledwie dokumentach, wystawionych przez kancelarię Iwana IV: traktacie rosyjsko-duńskim z 28 sierpnia 1578 r., oraz liście cara i pełnomocnictwie dla posłów, ekspediowanych do króla szwedzkiego Jana III z 10 sierpnia 1583 r. Niezależnie od egzemplarzy pieczęci, zachowanych w postaci odcisków dwustronnych, przywieszonych do powyższych dokumentów dysponujemy również odciskiem jej awersu, przyłożonym do listu uwierzytelniającego dla posłów moskiewskich, ekspediowanych do Danii w sierpniu 1578 r.⁴⁴

Pieczęć carska z owego okresu prezentuje program nieporównanie bardziej złożony niż jej poprzedniczka z r. 1562. Niepoślednie znaczenie miała jej forma, niespotykana dotychczas w tradycji ruskiej, chociaż dobrze potwierdzona na gruncie europejskiej sfragistyki monarszej. Wieniec herbów terytorialnych — bez wątpienia nawiązujący do wzorca zadomowionego w heraldyce łańciskiej (*Wappenkranz*, *Wappenkette*) — okalał usytuowany centralnie herb monarszy. Kompozycja taka, dobitnie wyrażająca ideę jedności państwa pod berłem dynastii moskiewskiej, umieszczona jest na obu stronach pieczęci. Na awersie wokół dwugłowego orła, uwieńczonego pojedynczą koroną i ozdo-

stupnych Łatyn i poganych Niemiec i Liutorskije preliesti Jerietikow [...] za swiatyja cierkwi i za cziestnyje ikony ot biezbożnych popranych i za prawostawnuju christianskiju wieru Grieczieskiego zakona (PSRL, t. XIII, s. 351).

⁴¹ Religijna interpretacja połockiego triumfu, zob. PSRL, t. XIII, s. 360–362, kontrastuje wyraźnie z poczuciem jedności chrześcijańskiej, widocznym w korespondencji cara z Zygmuntem Augustem, dotyczącej kwestii kazańskiej i astrachańskiej, zob. SIRIO, t. 59, s. 446–448; 454, 460. O kampanii połockiej zob. A. N. Alieksandrow, D. M. Wołodichin, *Bor’ba za Połock między Litwoj i Rus’ju w XII–XVI wiekach*, Moskwa 1994, s. 86–109; o europejskich echem Iwanowego zwycięstwa zob. A. Kappeler, *Iwan Groźnyj*, s. 116–117; por. J. Chrościcki, *Trzy frontispisy Satyra albo Dzikiego Męza Jana Kochanowskiego. O tapiseriach jagiellońskich, szlacheckim ruchu egzekucyjnym i tradycji ikonograficznej*, [w:] *Necessitate et Ars. Studia staropolskie dedykowane profesorowi Januszowi Pelcowi*, t. 2, Warszawa 1993, s. 16–17.

⁴² Patrz niżej il. 2; por. G. Stókl, s. 63–66.

⁴³ W Justynowej interpretacji fragment ten brzmi dosadniej: „niemi rozgniecie pogan wszystkich razem aż po zemi kraniec [...]”, zob. Justyn, *Apologia*, s. 266; powiązanie metafory z realiami współczesnymi egzegezie ibidem, s. 266–267. Polityczna interpretacja biblijnej metafory nasuwała się carskim doradcom bez trudu, skoro w oficjalnej ideologii występował nie tylko wątek „Trzeciej Romy”, ale i wątek „Nowego Izraela”, zob. N. I. Jefimow, „Rus’ — nowyj Izrail”. *Teokratyczna ideologia swojeziemnego prawostawia w dopietrowskiej pismienności*, Kazań 1912; por. A. L. Goldberg, *K predistorii idei „Moskwa — Tretij Rim”*, [w:] *Kulturnoje nasledije drewniej Rusi*, s. 111–116.

⁴⁴ Zob. *Snimki*, tabl. 18–19 (egzemplarz z r. 1583); G. Stókl, op. cit., tabl. 1–6 (egzemplarze z r. 1583); *Jacob Ulfeldts Rejse i Rusland 1578. Jacobi Nobilis Dani Hodoeporicon Ruthenicum*, ed. K. Rasmussen, 1978, s. 14 (egzemplarz z r. 1578); J. H. Lind, *Ivan IV’s Great State Seal and his Use of some Heraldic Symbolis during the Livonian War*, JGO, Bd. 33, 1985, H. 4, s. 488, fig. 1–2 (egzemplarz z 1578 r.); N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 211 (egzemplarz z 1583 r.). O różnicach zachodzących między obydwojma wariantami zob. J. H. Lind, op. cit., s. 481–483; por. N. A. Soboliewa, op. cit., s. 210. Pieczęć niniejsza pozostawała w użyciu w okresie panowania Dymitra I Samozwańca, zob. SGGD, t. II, Moskwa 1819, nr 95, 99, 102, 104; por. N. A. Soboliewa, op. cit., s. 220. O zamianach w tytułaturze monarszej zob. J. Lind, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat’ Iwana IV i ispolzowanije w niej niekatoryje gieraldiczeskije simwoły wremien Liwonskoj wojny*, [w:] „Archiw russoj istorii”, wyp. 5, 1994, s. 208–209.



1. Pieczęć wielka Iwana IV z 1583 r. (awers); przerys Th. Bühlera

„pieczat’ namiestnika Wielikogo Nowagoroda”, „pieczat’ carstwa Kazanskogo”, „pieczat’ carstwa Ostorochanskago”, „pieczat’ Pskowskaja”, „pieczat’ wielikogo kniaziestwa Smolienskogo”, „pieczat’ wielikogo kniaziestwa Twierskogo”, „pieczat’ Jugorskaja”, „pieczat’ Permskaja”, „pieczat’ Wiatckaja”, „pieczat’ Bołgarskaja”, „pieczat’ Nowagoroda Nizowskija ziemi”, „pieczat’ Czernigowskaja” (il. 1).

Na rewersie wyobrażony jest dwugłowy orzeł w koronie, z wizerunkiem jednorożca na piersi, oraz — analogicznie — 13 medalionów, krzyż i 12 godeł ziemskich, opatrzonych podpisami. Wokół orła umieszczono też ciąg dalszy imponującej tytulatury: Riazanskij, Połotckij, Rostowskij, Jarosławskij, Biełoozierskij i gospodar’ otcziny, kontynuowanej w otoku: ziemi Ljflanskija niemieckiego czinu, Udorskij, Obdorski, Kondinskij i wsieja Sibirskija ziemi i Siewiernuja strany powielitiel i inych mnogich ziemiel gosudr’ i obładatiel⁴⁵. Medaliony z herbami ziem również są opatrzone legendami: „pieczat’ Riazanskaja”, „pieczat’ Połotckaja”, „pieczat’ Rostowskaja”, „pieczat’ Jarosławskaja”, „pieczat’ Biełozierskaja”, „pieczat’ Udorskaja”, „pieczat’ Obdorskaja”, „pieczat’ Kondinskaja”, „pieczat’ Sibirskaja”, „pieczat’ arfibiskopa Riżskago”, „pieczat’ magistra Lif-

⁴⁵ Poprawny odczyt legendy zob. J. H. Lind, *Bolszaja gosudarstwienaja pieczat’*, s. 202, 206–207; por. idem, *Great State Seal*, s. 484. Nieco odmienny porządek tytulatur, opowiadając się za kolejnością: [...] gospodar’ otcziny Udorskij, Kondinskij i inych i wsieja Sibirskija ziemi i Siewiernuja strany powielitiel i gospodar’ ziemi Ljflanskije i inych przytacza G. Stökl, op. cit., s. 43. Pogląd ten akceptuje również N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 221. Mankamenty takiego odczytu obnaża zestawienie legend pieczęci z 1578 i 1583 r. (Stöklowi znana była tylko pierwsza z nich). Pieczęcie różnią się wprawdzie pewnymi detalami, ale w zakresie rozmieszczenia legendy wykazują niemal bliźniacze podobieństwo. Kolejność tytułów w dyskutowanym fragmencie legendy na starszym egzemplarzu nie może budzić wątpliwości: [...] gospodar’ otcziny i obładatiel ziemi Ljflanskija niemieckiego czinu, Udorskij, Kondinskij i wsieja Sibirskija ziemi i Siewiernuja strany powielitiel i inych mnogich ziemiel gospodar’ i obładatiel, zob. J. N. Szczerbaczew, *Datskij archiw*, nr 409, s. 111; J. H. Lind, op. cit., s. 484, por. ibidem, fig. 2. Kwestię niniejszą rozstrzyga zestawienie legendy pieczętnej z tytulaturą carską, stosowaną w korespondencji z monarchą szwedzkim, w latach 1577 i 1585 zob. *Pamiatniki diptomaticzeskich snoszenij Moskowskogo gosudarstwa so Szwiecziej, 1569–1586 gg.*, Sankt-Peterburg 1910 (= SIRIO, t. 129), s. 355–356, 390. Kompozycja pieczęci nie uzasadnia traktowania jej jako pieczęci majestatowej Iwana IV (tak — M. Hellmann, *Moskau und Byzanz*, s. 337–338), por. G. Stökl, op. cit., s. 41. Nie posiadający odniesienia we wcześniejszym materiale ruskim motyw wienca herbowego, w oczywisty sposób zapożyczony z heraldyki zachodnioeuropejskiej, swą karierę w Rosji zawdzięczał podobieństwu formalnemu do stosowanej w malarstwie ikonowym zasady „klejm”, zob. G. Stökl, op. cit., s. 54; por. N. A. Soboliewa, op. cit. W kwestii programu pieczęci obszernie G. Stökl, op. cit., s. 44–69; por. N. A. Soboliewa, W. A. Artamonow, *Simwoł*, s. 26–32.

lanskija ziemi”, „pieczat’ goroda Kiesi” (il. 2, 3). Porządek rozmieszczenia herbów ziemskich na awersie i rewersie pieczęci podlega osobliwemu rytmowi: w celu uzyskania jego pełnej zbieżności z brzmieniem carskiej tytułatury należy je odczytywać na przemian: na pierwszym poziomie z lewej strony ku prawej, na kolejnym poziomie — z prawej ku lewej itd.⁴⁶

Casus godła Połocka na wielkiej pieczęci Iwana IV zasługuje naszym zdaniem na szczególną uwagę. Owa *Pieczat’ połockaja*, identyczna na bullach carskich z lat 1578 i 1583, przedstawiała bowiem znak heraldyczny, określany zazwyczaj jako Kolumny, lub — mniej ściśle — Kolumny Gedymina (il. 4)⁴⁷.

Zastąpienie w kancelarii carskiej tradycyjnego herbu ziemi połockiej, przedstawiającego jeźdźca z uniesionym mieczem (Pogoń), wyobrażeniem znaku dynastycznego Gedyminowiczów budzić musi zdziwienie. Operacji tej nie sposób postrzegać w kategoriach omyłki bądź przypadku — bez wątpienia wybór herbu poprzedzić musiała odpowiednia decyzja polityczna, trudno jednak zgodzić się z konstatacją N. A. Soboliewej, że herbu litewskiej dynastii użyto gwoźli zilustrowania „litewkości” zdobytego terytorium⁴⁸.



2. Pieczęć wielka Iwana IV z 1583 r. (rewers); przerys Th. Bühlera

⁴⁶ Zob. G. Stökl, op. cit., s. 43; J. H. Lind, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat’*, s. 203. Dostrzeżone przez Lindę rozbieżności między tytułaturą, zawartą w inskrypcji otokowej a suponowanym rytmem rozmieszczenia herbów ziemskich, występujące za rewersie pieczęci wielkiej po predykacie „Biełoozerskij” (por. il. 2, 3), wydaje się dokumentować — niejako *in statu nascendi* — modyfikacje zachodzące wówczas w oficjalnej tytułaturze moskiewskiego władcy: o ile legenda otokowa odpowiada całkowicie tytułaturze, używanej przez Iwana IV na przełomie lat 70-tych i 80-tych (por. SIRIO, t. 129, s. 355–356, 390), o tyle porządek herbów ziemskich nawiązuje do jej wcześniejszego kształtu (por. SIRIO, t. 71, s. 724 — dokument rozejmu między Moskwą i Rzeczypospolitą z 20 czerwca 1570 r.).

⁴⁷ Por. *Snimki*, tabl. 19; G. Stökl, op. cit., il. 2, 6; J. H. Lind, op. cit., fig. 2. Herb ów znany jest również pod innymi nazwami: Trzy Słupy, Wrota Słupowe lub Brama zob. S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 39. O genezie i użyciu herbu zob. R. Kiersnowski, *Najdawniejsze monety litewskie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, r. XXVIII, 1985, z. 3–4, s. 154–155; idem, *Godła jagiellońskie* ibidem, r. XXXII, 1988, z. 1–2, s. 2–10. Szereg ważkich uwag w kwestii używania Kolumn w litewskiej heraldyce dynastycznej i ziemskiej zgłosił również T. Wasilewski, *Herby miasta Wilna i województwa wileńskiego* (referat na zebraniu naukowym Polskiego Towarzystwa Heraldycznego w dniu 25 stycznia 1991 r.).

⁴⁸ Zob. N. A. Soboliewa, *O datirówce*, s. 182; eadem, *Russkije pieczati*, s. 213–214. Średniowieczny materiał nie daje wyobrażenia o ówczesnym godle Połocka zob. N. P. Lichaczew, *Materiaty dla istorii russkoj i wizantijskoj sfragistiki*, wyp. II, Leningrad 1930, s. 18; por. A. L. Choroszkiewicz, *Pieczati połockich gramot XIV–XV ww.* [w:] WID, t. 4, 1972, s. 128–146. O rozwoju herbu Połocka w nowożytnej sfragistyce rosyjskiej zob. N. A. Soboliewa, *Rossijskaja gorodskaja i obłastnaja geraldika*, s. 198–199; por. *Gierby gorodow, gubernij, obłastiej i posadow Rossijskoj Imperii uniesiennuju w Potnoje Sobranije Zakonow s 1649 po 1900 god*, sost. P. P. von Winkler, Sankt–Peterburg 1899, s. 121. W heraldyce Rzeczypospolitej herbem miasta Połocka był korab zob. A. Cito, *Garadskaja geraldika Bielarusi*, Minsk 1989, s. 166–169, natomiast herbem województwa połockiego Pogoń; wedle opisu Kaspra Niesieckiego była ona umieszczona w polu srebrnym, por. S. K. Kuczyński, op. cit., s. 99, 113. Wedle przekazu A. Gwagnina, chorągiew ziemska obecna na pogrzebie Zygmunta Augusta przedstawiała Pogoń na płachcie czerwonej zob. ibidem, s. 190, natomiast „Spisanie powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego i ich urzędników” na sejm wileński 1566–1567 r. informuje, iż była to *chorogow sikoraża* [niebieska? — H. G.] w *biełom poli u gierb* (zapewne Pogoń) zob. M. Liubawskij, *Litowsko–russkij sejm. Opyt po istorii uczeżdzenija w swjazi s wnutriennym strojem i wnieszeniju żizniju gosudarstwa*, Moskwa 1900, dod. nr 79, s. 229, por. S. K. Kuczyński, op. cit., s. 221.



3. Pieczęć wielka Iwana IV z 1578 r. (rewers)



4. „Pieczat’ połotckaja” na awersie pieczęci wielkiej Iwana IV z 1578 r.

Lektura ówczesnych źródeł moskiewskich, zarówno latopisarskich jak i dyplomatycznych, nie pozostawia w tej materii cienia wątpliwości — Połock to ojcowizna moskiewskich Rurykowiczów. Motyw odwiecznych związków grodu nad Połotą z ruską macierzą stosowała również obficie propaganda kościelna, rozpatrująca działania wojenne w kategoriach rekonkwisty prawosławia⁴⁹.

W świetle tej retoryki oczywiste jest, iż obdarzenie „odzyskanego” Połocka nowym herbem, identycznym wszak z godłem wrażej dynastii, miało konkretny cel polityczny. Wydaje się, iż istnieją dostateczne przesłanki dla wskazania doktrynalnych inspiracji tego aktu. Wykorzystanie przez carską kancelarię motywu Kolumn, pełniących w monarchii jagiellońskiej rolę godła Wielkiego Księstwa Litewskiego, bądź osoby Wielkiego Księcia, reprezentującego to państwo⁵⁰, jawi się jako ważki element głęboko przemyślanej akcji propagandowej, obliczonej na wykazanie praw moskiewskiego władcy do panowania nad całą Litwą. Program ten nawiązywał do zadomowionego w latopisarstwie podania o pochodzeniu Gedymina od jednego z synów księcia połockiego Rogwołoda–Dawida, wygnanego z ojczyzny przez władcę kijowskiego Mścisława Włodzimierzowicza, a przez Litwinów zaproszonego jakoby na tron wileński⁵¹. W świetle ustaleń

⁴⁹ Zob. PSRL, t. XIII, s. 358 (*i goworił im Gosudar’, czto on priszeł k praroditielej i k swojej otczinie k Połotcku [...] i nynie nam Bog miłosierdije swoje swyszie darował, praroditielej naszich otczinu nasz go rod Połotiesk nam w ruki dał*), 359–363; por. PSRL, t. XXIX, s. 312–315, 319–320. Wątek roszczeń moskiewskich do ziemi połockiej pojawiał się w rokowaniach dyplomatycznych na długo przed wybuchem wojny inflanckiej zob. SIRIO, t. 59, s. 79 (1536 r.), 155 (1542 r.), 277 (1549 r.), 396 (1553 r.), 572, 575 (1559 r.); t. 71, s. 42 (1561 r.). Stanowisko hierarchii kościelnej w powyższej kwestii dokumentują: wspomniany już list arcybiskupa nowogrodzkiego Pimena do Iwana IV (zob. PSRL, t. XIII, s. 350–353; PSRL, t. XXIX, s. 306) oraz formuła błogosławieństwa, którą witał zwycięskiego cara w połockiej katedrze biskup kołomyński Warłaam: *radujsia i zdrowstwuuj prawostawnij gosudar’ car i wielkij kniaz’ Iwan Wasiliewicz wsieja Rusi samodierzec na swojej otczinie i diedinie grada Połotoska na mnogije lieta*, zob. PSRL, t. XIII, s. 359–360.

⁵⁰ Zob. Kiersnowski, *Godła jagiellońskie*, s. 4–6; por. S. K. Kuczyński, op. cit., s. 39.

⁵¹ Zob. PSRL, t. VII (*Woskresienskaja letopis’*), Sankt–Peterburg 1856, s. 253; por. M. E. Byczkova, *Legenda o pochodzeniu wielkich książąt litewskich. Redakcje moskiewskie z końca XV i XVI wieku*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XX, 1976, s. 188–189; eadem, *Otdielnyje momenty istorii Litwy w interpretacji russkich gienieatologiczeskich istocznikow XVI w.*, [w:] *Polsza i Ruś. Cztery obszcznosti i swojeobrazija w istoriczeskom*

Borysa N. Fłorji nie ulega wątpliwości znacząca rola takowego wywodu Gedyminowiczów w moskiewskiej doktrynie politycznej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XVI w.⁵² Posłużyła się nim Duma Bojarska w posłaniu do Rady Hospodarskiej z listopada 1562 r., dowodząc że *litowska ja ziemia wsja wotczina Gosudaria naszego*⁵³.

Legendę tę wykorzystał również sam Iwan IV w liście do Zygmunta Augusta z 15 lipca 1567 r., oficjalnie ekspediowanym jakoby przez księcia Iwana Worotyńskiego⁵⁴. Uznanie Gedyminowiczów, a więc i Jagiellonów, za potomków ruskich kniaziów—izgojów dostarczało niezbędnych argumentów dla znaczącego rozszerzenia terytorialnych aspiracji Moskwy: „dziedzictwem Ruryka” stawała się odtąd nie tylko Ruś Litewska, ale cały obszar Wielkiego Księstwa. U schyłku lat siedemdziesiątych, a więc w okresie z którego pochodzą wszystkie zachowane obecnie odciski omawianej pieczęci wielkiej, teoria ta nabrała nowych treści: Iwan IV użył jej dla uzasadnienia swych rzekomych uprawnień do sukcesji po Jagiellonach, rozciągając je również na Koronę. Aspiracjom tym dała wyraz w imieniu cara Duma Bojarska, otwarcie kwestionując podczas negocjacji z posłami Stefana Batorego jego prawa do tronu Rzeczypospolitej: *Korona Polska ja i Wielikoje Kniażestwo Litowskoje nasza wotczina, czto tego rodu nie ostało’ nikogo*. Akcentując za pośrednictwem swych dyplomatów domniemane pokrewieństwo Rurykowiczów i Jagiellonów (*po kolienstwu nasza bratija*), Iwan IV przeciwstawiał swe rzekomo przyrodzone prawa elekcyjnym nabytkom wojewody siedmiogrodzkiego (*tiem ziemiom nie wotczicz*)⁵⁵. Wydaje się więc wysoce prawdopodobne, iż herbowi Połocka — domniemanej kolebki Gedyminowiczów — przypadła na pieczęci wielkiej Iwana IV rola szczególna: dzięki przemyślanej mistyfikacji heraldycznej występował on jako *pars pro toto* Wielkiego Księstwa Litewskiego, legitymizując uroszczenia carskie.

Kwestią osobną pozostają heraldyczne inspiracje dzieła carskiego rytownika. Wątpliwe, aby dostarczyła ich litewska sfragistyka państwowa, bowiem Kolumny — nieobecne na pieczęciach jagiellońskich — upowszechniły się dopiero w epoce Stefana Batorego⁵⁶. Wydaje się nader prawdopodobne, że podczas przygotowania wielkiej pieczęci Iwana IV posłużono się innym — powszechnie wszak dostępnym — wzorcem: pieniądzem litewskim. Motyw Kolumn występował powszechnie na monetach, bitych w epo-

razwitiu Rusi i Polshi XII–XIV ww., Moskwa 1974, s. 369–370. U źródeł tej fantastycznej zgoła genealogii Gedyminowiczów leży przekaz latopisarski o zesłaniu w 1129 r. książąt połockich do Bizancjum, zob. PSRL, t. II (*Ipatiewskaja letopis*), 1908, kol. 293; por. PSRL, t. VII, s. 28–29. Szerzej o tym epizodzie zob. M. W. Lewczenko, *Oczerki po istorii russko-wizantjskich odnoszenij*, Moskwa 1956, s. 477–478; por. H. Grala, *Rurykowicze na Bałkanach w XII i XIII wieku*, [w:] *Balkanica Posnaniensia*, t. IV, 1989, s. 132–133. Legenda o pochodzeniu dynastii litewskiej od Rogwołodowiczów połockich zajęła w początku lat 40-tych XVI w. miejsce rozpowszechnionego wcześniej na gruncie chronografii moskiewskiej podania o Gedyminie — „rabie i koniuchu” księcia Witenesa, potomka Rurykowiczów smoleńskich, por. R. P. Dmitriewa, *Skazanije o kniazjach władimirskich*, s. 201. Zarzucenie przez oficjalne źródła tej obelżywej genealogii wiązać należy z rosnącymi wpływami na dworze moskiewskim wychodźców z Wielkiego Księstwa Litewskiego, wśród których nie zabrakło Gedyminowiczów (m.in. Mściśławscy i Bielscy), zob. M. E. Byczkowa, *Legenda*, s. 189, 198; eadem, *Otdielnyje momienty*, s. 368; por. eadem, *Pierwuje rodostownyje rozpisi litowskich kniaziej w Rossii*, [w:] *Obszczestwo i gosudarstwo feodalnoj Rossii*, Moskwa 1975, s. 134–140. Zob. również D. M. Goldfrank, *The Lithuanian Monk-Prince Vojselk: A Study of Competing Legends*, „Harvard Ukrainian Studies”, vol. XI, 1987, nr 1–2, s. 63–67.

⁵² B. N. Fłorja, *Rodostawije litowskich kniaziej w russkoj političeskoj mysli XVI w.*, [w:] *Wostoczna ja Jewropa w drewnosti i sredniewiekow’je. Sbornik statiej*, Moskwa 1978, s. 320, 328; idem, *Rusko-polskije odnoszenija i političeskoje razwiti je Wostocznoj Jewropy wo wtoroj połowinie XVI — naczalije XVII w.*, Moskwa 1978, s. 19–20.

⁵³ SIRIO t. 71, s. 108; por. B. N. Fłorja, op. cit., s. 326–327.

⁵⁴ Zob. *Postanija Iwana Groznogo*, podgot. D. S. Lichaczew i J. S. Łurje, Moskwa-Leningrad 1951, s. 260; SIRIO, t. 71, s. 509.

⁵⁵ Zob. B. N. Fłorja, op. cit., s. 327–325. Wedle opinii Iwana IV nie mogło zresztą być mowy o równorzędności monarchii dziedzicznej i elekcyjnej; dokumentuje to kąśliwa fraza z listu cara do Stefana Batorego (1581 r.): *car’ i wielikij kniaz’ usieja Rusi [...] po Bożju izwolieniju, a nie po mnogomiatieżnomu czetowieczestwa chotieniju*, [w:] *Postanija Iwana Groznogo*, s. 213. Krytyczny osąd porządków ustrojowych na Litwie wyraził car również wobec Zygmunta Augusta: *ino potomu Ty swoim panom i pośluszen, czto jestie nie koriennyje gosudari*, ibidem, s. 260.

⁵⁶ Zob. M. Gumowski, *Pieczęcie królów polskich*, Kraków 1910, nr 68 (pieczęć wielka litewska z 1576 r.) i nr 69 (pieczęć wielka litewska z r. 1581); por. S. K. Kuczyński, op. cit., s. 128. Analogie litewskie przytoczone w studium Stöckla są zbyt późne, zob. G. Stöckl, op. cit., s. 59. O występowaniu herbu Kolumny w sfragistyce Rzeczypospolitej zob. S. K. Kuczyński, op. cit., s. 127–132.

ce dwóch ostatnich Jagiellonów. Szczególnie wyraziście jego rola objawiła się w czasach Zygmunta Augusta: zestawiane z Pogonią, lub występujące jako samoistny element stempla monet półdenarowych, odgrywały rolę dynastycznego godła Jagiellonów. Funkcję tę dobitnie ilustrują grosze, opatrzone wyłącznie herbem Kolumny i cyfrą królewską SA⁵⁷,

Hipotezę o numizmatycznym rodowodzie rzekomego herbu Połocka wspiera kompozycja *pieczati arfibiskopa riżskago*, również zaczerpnięta z rewersu tej samej pieczęci wielkiej Iwana IV. Przedstawiona tam kombinacja heraldyczna, złożona z atrybutów arcykapłana (krzyż i pastorał), oraz herbu kapituły katedralnej (lilia), nie wykazuje jakiegokolwiek podobieństwa do rzeczywistej pieczęci arcybiskupa, natomiast wiernie odwzorowuje kompozycję herbową, obecną na szylingach arcybiskupa ryskiego Wilhelma (1539–1563)⁵⁸.

Omówione przypadki nie wyczerpują rejestru zastrzeżeń wobec wyobrażeń heraldycznych, zastosowanych na wielkiej pieczęci carskiej. Rzekoma pieczęć *magistra Lifljangskija ziemi* wykorzystuje herb rodowy Wilhelma Fürstenberga, przedostatniego mistrza Zakonu Kawalerów Mieczowych, zmarłego w niewoli moskiewskiej (1568 r.), zaś obecny na egzemplarzu z 1583 r. herb Rewla (*pieczat' goroda Riewale*), odpowiada w istocie herbowi miejskiemu Wenden⁵⁹.

Zjawisko utylitarne i nacechowanego daleko posuniętą dowolnością wykorzystywania symboli heraldycznych dla doraźnych potrzeb politycznych nie było w moskiewskiej sfragistyce państwowej doby Iwana IV procederem rzadkim. Przypadek jagiellońskich Kolumn dobrze koresponduje z motywem niedźwiedzia na pieczęci namiestnika nowogrodzkiego, odgrywającej ważką rolę w kontaktach ze Szwecją.

Podjęta przez cara 1 września 1565 r. decyzja o sporządzeniu osobnej pieczęci dla owego dygnitarza określała szczegółowo jej kształt: *klejno: miesto, a na miestie posoch, a u miesta so storony miedwied', a z druguju storonu rys', a pod miestom ryba. A około pieczati podpis': carskogo wielichestwa bojarina i Wielikogo Nowagoroda namiestnika pieczat'*⁶⁰.

Program pieczęci odbiegał znacznie od tradycji nowogrodzkiej: niedźwiedź pojawił się zamiast obecnego we wcześniejszym materiale sfragistycznym lwa. Nie ulega wątpliwości, iż właśnie cytowany ukaz zainspirował tę metamorfozę, bowiem jeszcze w 1561 r. namiestnik nowogrodzki pieczętował się lwem. Wedle przekonywującego wywodu J. Lind a pierwowzorem dla nowego godła stał się *Ursus Finlandicus* księcia Jana Wazy, aspirującego do zwierzchnictwa nad Inflantami. Wymiana pieczęci namiestniczej odzwierciedlała więc fundamentalną zasadę moskiewskiej doktryny politycznej: eksponowała niezbywalność Iwanowych praw do *iskoni wiecznoj cariewoj i wielikogo kniazia wotcziny Wiflanskoj ziemi*. Umieszczenie godła ościennego księstwa na pieczęci carskiego namiestnika stanowiło dla Wazów groźne memento, kwestionowało bowiem ich suwerenność nie tylko na obszarach spornych, ale i na ziemiach tradycyjnie związanych z koroną szwedzką⁶¹. Imperialne zakusy władcy moskiewskiego wobec są-

⁵⁷ Zob. A. Białkowski, T. Szweycer, *Monety ostatnich Jagiellonów*, Warszawa 1975, s. 162–168 (nr 178–190), 197 (nr 268–271), 208–209 (nr 333–335); por. R. Kiernowski, *Godła jagiellońskie*, s. 4–5.

⁵⁸ Zob. G. Stökl, op. cit., s. 60; reprodukcja szylingów ryskich ibidem, tabl. 38.

⁵⁹ G. Stökl, op. cit., s. 59–60 (por. ibidem tabl. 37, 39–40); N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 213–214. Bezceremonialne podejście kancelarii carskiej do obcego materiału sfragistycznego wykazuje również wspomniana wcześniej pieczęć juriewskiego wojewody: umieszczone na niej *gierb magistra liwonskiego i gierb juriewskiego biskupa* są w rzeczywistości herbami marszałka krajowego zakonu inflanckiego i miasta Dorpatu, zob. G. Stökl, op. cit., s. 60–61. *Casus* herbu Rewla posiada osobną genezę, zob. przyp. 71.

⁶⁰ PSRL, t. XIII, s. 398 (tamże o przeznaczeniu pieczęci: *gramoty pieriemirnyje s Swiejskim koroliem Nowogorodu o pieriemirii i gramoty posylnyje pieczatati o porubieżnych i o usjakich dietach ko Swiejskomu koroliu*); por. N. A. Soboliewa, op. cit., s. 155–156, 196–197. O programie tej pieczęci zob. J. H. Lind, op. cit., s. 485–490.

⁶¹ Zob. J. H. Lind, op. cit., s. 481–494; idem, „*Ryssesablen*”, „*Finlands Bjorn*”, *Novgorods love samt nogle fisk. En strid pavaben*, „*Historisk Tidskrift för Finland*”, vol. 68, 1983, s. 373–393; idem, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat'*, s. 213–215. por. N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 212–213. O tradycjach sfragistyki nowogrodzkiej zob. I. E. Klejnenberg, „*Ljutyj zwier*” na *pieczatiach Wielikogo Nowogoroda XV w.*, *WID*, t. 2, 1969, s. 176–190; N. G. Porfiridow, *Nowgorodskaja „wecziewaja” pieczat'*, *WID*, t. 2, s. 190–198; por. G. Stökl, op. cit., s. 56–58; Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 212–213. O kształcie

siada zmaterializowały się najpełniej w wyrażonym wobec posłów szwedzkich w styczniu 1572 r. żądaniu: *Jaganu z carskogo wielichestwa titła napisati, da Swiejskim w titłach gosudarskich napisati po carskogo wielichestwa ukaziu. Da pristati obraziec gierb swiejskoj, cztoz tot gierb w carskogo wielichestwa pieczati był*⁶².

Zabiegi kancelarii moskiewskiej wokół aktualizowania pieczęci carskich zgodnie z wymogami doktryny imperialnej w niemałym stopniu podyktowane były szczególnym zainteresowaniem monarchy kwestiami protokołu dyplomatycznego. Waga, jaką Iwan IV przykładął do kształtu pieczęci państwowej, znalazła wyraz w sarkastycznej frazie z listu cara do królowej angielskiej Elżbiety I (1570 r.): *a skolko gramot i prichodiło po sja miesta, a ni u odnoj gramoty cztoz pieczat' była odna. U wsiech gramot pieczati roznyje. I to nie gosudarskim obyczajem a takim gramotam wo wsiech gosudarstwach nie wieriat. U gosudariej w gosudarstwie żiwiet pieczat' odna*⁶³.

W świetle powyższych obserwacji teza o politycznych uwarunkowaniach wymiany połockiego godła wydaje się całkowicie zasadna. Kolumny, na równi z umieszczonymi na wielkiej pieczęci Iwanowej „herbami” inflanckimi oraz niedźwiedzim motywem pieczęci namiestnika nowogrodzkiego (powtórzoną również na omawianej pieczęci wielkiej), wyrażały ogromne ambicje rosyjskiego monarchy. Pieczęć wielka propagowała nie tylko Iwanową koncepcję władzy carskiej, ale i wizję ostatecznego kształtu moskiewskiego imperium⁶⁴.

Kompozycja heraldyczna nowej pieczęci nawiązywała do wieloletnich wysiłków moskiewskiej elity politycznej, mających za cel nadrzędny udokumentowanie historycznych praw *gosudaria wsieja Rusi* do rozlicznych terytoriów ościennych. Skala i intensywność tych poczynań budzić musi uzasadniony respekt. Zabiegając o odpowiednie uzasadnienie kolejnych podbojów dyplomaci rosyjscy i pozostający na ich usługach historycy–prezentyści nie odczuwali skrępowania obecnością źródeł. Efektem tej działalności było szereg zgoła fantastycznych teorii; poczesne miejsce wśród nich zajmuje utożsamienie nadwożańskiego Astrachania z dobrze znanym latopisom ruskim Tmutorakaniem, ośrodkiem położonym wszak na półwyspie Tamańskim. Uznanie ich identyczności pozwoliło carowi wystąpić z pretensjami do „ojcowizny” po Włodzimierzu I Wielkim i Mścisławie Chrobrym, jakoby wydartej Rusi przez Wielką Ordę. Zbliżony charakter miała oficjalna wykładnia praw carskich do Kazania, sięgających rzekomo epoki Ruryka⁶⁵. Argumenty historyczne zostały również użyte w kwestii inflanckiej: dyplomacja moskiewska odwoływała się do zdobyczy Jarosława Mądrego, wzmacniając swe roszczenia motywem odwiecznej jakoby *juriewskoj dani*⁶⁶. Osobną kwestię stanowiła regularnie podnoszona w sporach terytorialnych z państwem jagiellońskim sprawa „sukcesji Rurykowiczów”⁶⁷.

Mocarstwowe tradycje Rusi Kijowskiej splotły się w rosyjskiej doktrynie państwowej z intensywnie eksponowanym wątkiem cesarskich korzeni dynastii moskiewskiej. Wy-

pieczęci namiestniczej przed 1565 r. zob. J. H. Lind, op. cit., s. 486–487 (por. ibidem il. V; idem, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat'*, s. 212–213). O wpływie rywalizacji szwedzko-moskiewskiej na rozwój herbów ziemskich w państwie Wazów zob. K. Pipping, L. Tengström, *Huset Vasa, Jagellonerne och Ivan IV Vasiljeviti. Nagra hypoteser om e Svenska landskapsvapriens uppkomst*, „Heraldisk Tideskrift”, 1984, Okt., s. 107–139 i toż w jęz. angielskim w: *Genealogica et Heraldica. Report of the 16th Congress of Genealogical and Heraldic Sciences in Helsinki 16–21 August 1984*, s. 453–465.

⁶² SIRIO, t. 129, s. 213. Poglądy Iwana IV na suwerenność monarchii szwedzkiej wyłożone zostały dobitnie w jego listach do króla Jana III z lat 1572–1573. Zob. *Postanija Iwana Groznogo*, s. 144–161.

⁶³ *Postanija Iwana Groznogo*, s. 140.

⁶⁴ Por. G. Stökl, op. cit., s. 41–43.

⁶⁵ Zob. PSRL, t. XIII, s. 235–236, 251; PSRL, t. XX, Sankt-Peterburg 1914, wyp. 2 (*Stiepiennaja kniga*), s. 544–545, 556–557; PSRL, t. XXIX, s. 225; por. J. Pelensky, *Russia and Kazan*, s. 92–96, 115–124.

⁶⁶ Wątek dziedzictwa Jarosławowego zob. SIRIO, t. 71, s. 107, 109, 216, 232, 374–375, 532, 650, 710. W kwestii dorpackiego trybutu zob. I. I. Jurens, *Wopros o liwonskoj dani*, „Warszawskie uniwersyteckie izwiestija”, 1913, nr 6–9, s. 1–57; I. P. Szaskolskij, *Russko-liwonskije pieriegowory 1554 g. i wopros o liwonskoj dani*, [w:] *Mieżdunarodnyje swiazi Rossii do XVII w.*, Moskwa 1961, s. 380–382, 386–388; por. N. A. Kazakowa, *Rus' i Liwonija 60-ch-naczata 90-ch godow XV w.*, [w:] *Mieżdunarodnyje swjazi*, s. 321–323.

⁶⁷ Zob. J. Pelensky, op. cit., s. 113–117; idem, *The Origins of the official Muscovite Claims to the „Kievan inheritance”*, „Harvard Ukrainian Studies”, vol. I, 1977, nr 1, s. 29–52; por. F. Koneczny, *Geneza uroszczeń Iwana III do Rusi Litewskiej*, „Ateneum Wileńskie”, t. III, 1926, s. 193–264.

wód o pochodzeniu cara z rodu Oktawiana Augusta, oraz legenda o przekazaniu Włodzimierzowi Monomachowi regaliów cesarskich przez imperatora Romajów, pozostawały koronnymi argumentami dyplomatów carskich w rokowaniach z politykami państwa polsko-litewskiego⁶⁸.

Omawiana pieczęć stała się obiektem poważnych kontrowersji datacyjnych. Zdaniem G. Stöckla właśnie umieszczenie na niej godła ziemi połockiej i użycie w tytularze carskiej epitetu *Połotckij* przemawia za powstaniem w połowie lat sześćdziesiątych (*terminus post quem* wyznacza wszak zdobycie przez Iwana grodu pod Połotą w lutym 1563 r.)⁶⁹. Odmienne stanowisko reprezentuje w tej materii N. A. Soboliewa, która w następstwie analizy doboru i układu poszczególnych herbów ziemskich wnioskuje o powstaniu pieczęci w okresie między wrześniem 1577 i październikiem 1578 r.⁷⁰ Hipoteza ta, mimo poważnych znamion prawdopodobieństwa wymaga dodatkowej weryfikacji.

Analiza porównawcza egzemplarzy pieczęci z lat 1578 i 1583 wykazuje, że kancelaria carska starała się niemal na bieżąco aktualizować jej kształt pod wpływem wydarzeń politycznych i militarnych⁷¹. Okoliczność ta uzasadnia postawienie pytania: czy jest możliwe, aby między 1562 i 1578 r. nie pojawiła się w kancelarii carskiej kolejna (niezachowana obecnie) pieczęć, stanowiąca między wspomnianymi zabytkami rosyjskiej sfragistyki państwowej ogniwo pośrednie? Wymiana lub aktualizacja pieczęci wielkiej byłaby nader celowym zabiegiem w następstwie zwycięstwa z 1563 r., eksponowanego wszak w doktrynie państwowej poprzez natychmiastowe niemal uzupełnienie tytułatury carskiej o epitet *Połotckij*⁷², oraz znaczących sukcesów w Inflantach.

Supozycję taką wzmacnia widoczny wzrost roli różnorodnych pieczęci w poczynaniach carskiej dyplomacji lat sześćdziesiątych, czego przejawem było powiększenie liczby pieczęci oficjalnych o dwie omawiane wyżej pieczęcie namiestnicze. Dekada kancelarskiej działalności Iwana Wiskowatego (1561–1570) przyniosła w sumie pojawienie się aż czterech nowych pieczęci: mniejszej w 1561 r., wielkiej w 1562 r., namiestnika inflanckiego w 1564 r. i namiestnika nowogrodzkiego w 1565 r. Wszystkie one stanowiły bez wątpienia ważne etapy w procesie wykształcania się nowej pieczęci wielkiej, znanej z 1578 r. Długi okres między pojawieniem się kolejnych postaci tej najważniejszej pieczęci państwowej pozwala dopuścić istnienie w tym czasie innej jeszcze — niezachowanej obecnie — wielkiej pieczęci carskiej, której program odzwierciedlałby metamorfozy doktryny imperialnej i manifestował sukcesy rosyjskiej monarchii.

Hipotezy tej nie osłabia bynajmniej opisany przez N. P. Lichaczewa przypadek użycia pieczęci z r. 1562 jako pieczęci wielkiej przy datowanym 30 marca 1570 r. przywileju

⁶⁸ Zob. m.in. SIRIO, t. 59, s. 287, 292, 308–309, 312–314; por. *Postanija Iwana Groznego* s. 260. O wykorzystaniu tej tradycji w działaniach dyplomatycznych zob. R. P. Dmitriewa, op. cit., s. 135–151; por. J. Pelensky, *The Emergence of the Muscovite Claims to the Byzantine-Kievan „Imperial Inheritance”*, „Harvard Ukrainian Studies”, vol. VII, 1983, s. 520–531. Rewelacje historyczne strony rosyjskiej elita intelektualna Rzeczypospolitej przyjmowała z sarkazmem, zob. Jan Kochanowski, *Jezda do Moskwy*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1989, s. 643: [...] *wszystkie lekce króle krześcijańskie / uważając przy sobie, także i pohańskie / Ta dobra myśl go naszła gdy Połocka dostał / A w Inflanciech zaś panem wilczym prawem został / Czwartynasty potomek rzymskiego cesarza / Augusta; któż wie, gdzie wziął tego kronikarza!*; por. idem, *Satyry albo Dziwi mąż* (w. 99–102): *Moskiewski wziął Połocko i listy wywodzi / że prawem przyrodzonym Halicz nań przychodzi / Aby chciał patrzeć prawa, trzymałbych ja z wami / Bo on się mało bawił konstytucyjami* (ibidem, s. 60).

⁶⁹ G. Stöckl, op. cit., s. 68–69.

⁷⁰ Zob. N. A. Soboliewa, *O datirówkie bolszoi gosudarstwiennoi pieczati Iwana IV*, [w:] *Rossija na putiach centralizacji*, Moskwa 1982, s. 179–186; eadem, *Rusckije pieczati*, s. 213–214; ważne argumenty za nieco odmienną datacją (czerwiec 1577 — sierpień 1578) zgłosił J. H. Lind, *Ivan IV's Great State Seal*, s. 483–485; idem, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat'*, s. 208–209.

⁷¹ Na pieczęci z 1578 r. znalazło się godło zdobyte przez wojska carskie 6 września 1577 r. m. Wenden, opatrzone podpisem *pieczat' goroda Kiesi*; zob. J. H. Lind, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat'*, s. 205–206. Rozpowszechniony w historiografii pogląd jakoby po odbiciu miasta przez Litwinów w październiku 1578 r. legendę pod herbem zmieniono na *pieczat' goroda Riewala* (zob. N. A. Soboliewa, *O datirówkie*, s. 183–184; por. G. Stöckl, op. cit., s. 60) opiera się na błędnym odczycie inskrypcji, zob. J. H. Lind, op. cit., s. 203–206 209–210.

⁷² Zob. PSRL, t. XIII s. 331; por. J. Natanson Leski, *Dzieje granicy wschodniej Rzeczypospolitej*, cz. I: *Granica wschodnia w epoce jagiellońskiej*, Lwów-Warszawa 1922, s. 163; J. H. Lind, op. cit., s. 209.

dla carskiego kapra — Karstena Rhode. Fakt, iż w niemieckim tekście dokumentu figuruje sformułowanie (...) *unsere besthallung mith unsern keiserlichenn grossen maj. siegel zu festhigen beuolen*, niewiele w istocie przesądza. Paralelny tekst ruski przywileju zawiera sformułowanie odmienne: *na utwierżdienije swojego carskogo wielichestwa wielieli jesmja swoju carskiju pieczat pritożiti*. Sformułowanie *Grossen maj.* nie określa wcale rangi pieczęci, a jedynie stanowi przekład ważnej części tytułatury Iwana — pojęcia *wielichesto*⁷³. Użycie rzeczony pieczęci do uwierzytelnienia carskiego przywileju dla cudzoziemskiego kondotiera, a w dwa lata później również przywileju dla arcybiskupa nowogrodzkiego Leonida (1572 r.) poważnie odbiega od innych przypadków stosowania pieczęci wielkiej w epoce Iwana IV. Wydaje się, że była ona instrumentem kancelarii monarszej w polityce międzynarodowej; na użytek wewnętrzny — także dla aktów wysokiej rangi — wystarczała w zupełności pieczęć mniejsza⁷⁴.

Wymiana pieczęci wielkiej, czy chociażby tylko aktualizacja, była aktem o doniosłym znaczeniu i wymagała czasu. *Casus* pieczęci carskiej z r. 1556, której legenda przemilcza wielkie zdobycze terytorialne kilku ostatnich lat (Kazań — 1552 r., Astrachań — 1556 r.) potwierdza to dobitnie; niemniej, nabytki te, wraz z Syberią i Inflantami (podbój z 1558 r.) zostały uwzględnione na pieczęci wielkiej z 1562 r.⁷⁵

W tej sytuacji uzasadnione zdziwienie budzi powściągliwość Moskwy w manifestowaniu za pośrednictwem sfragistyki państwowej kolejnych sukcesów: zdobycia Połocka (1563 r.), utworzenia Królestwa Inflant pod berłem duńskiego arcyksięcia Magnusa (1570 r.) i zdobycze w Estonii (1571–1572). W świetle cytowanych powyżej sformułowań z listów Dumy Bojarskiej do litewskich dygnitarzy z lat 1562 i 1563, należałoby oczekiwać szybszego niż po 15 latach uwiecznienia sukcesu, dającego ekspektatywę na „litewskie dziedzictwo” Rurykowiczów⁷⁶.

Wątpliwości powyższe wesprzeć można istotnym argumentem źródłowym: w cytowanym uprzednio liście do Jana III Wazy z 1572 r. car żądał nadesłania wzoru herbu Szwecji, chcąc umieścić jego wyobrażenie na swej pieczęci⁷⁷. Pretensje moskiewskiego władcy spotkały się z gwałtownym protestem ze strony szwedzkiego monarchy, który ze swej strony zarzucił Iwanowi IV bezprawne zawłaszczenie prerogatyw imperatora, a równocześnie dał carowi do zrozumienia, iż z równym powodzeniem i zasadnością on sam mógłby włączyć carski herb do swej własnej pieczęci. Respons Wazy spowodował kolejne — nad wyraz obelżywe — posłanie Iwana IV (6 stycznia 1573 r.): moskiewski władca wyśmiał w nim zarówno rzekomo „chudorodne” pochodzenie adwersarza, jak i jego supozycje, mocno akcentując dziedziczny charakter swej pieczęci⁷⁸. Sformułowanie to pozwala wnosić, że na początku lat siedemdziesiątych car bądź dysponował już pieczęcią zawierającą godła podległych mu ziem, bądź czynił energiczne wysiłki dla przygotowania takowej⁷⁹. W historiografii zwracano już niejednokrotnie uwagę na koincydencję między „inflanckimi” motywami heraldycznymi omawianej pieczęci i zawartością jednej ze skrzynek ówczesnego archiwum carskiego, odnotowaną w inwentarzu pochodzącym z lat 1572–1575⁸⁰. Wywód, iż w danym przypadku mamy do czynienia z kolekcją materiału sfragistycznego, gromadzonego z myślą o nowej pie-

⁷³ Por. N. P. Lichaczew, *Dieta*, s. 268.

⁷⁴ Por. N. P. Lichaczew, op. cit., s. 246–251, 264–269. Pojawienie się nowej pieczęci wielkiej nie oznaczało wycofania z praktyki kancelaryjnej jej poprzedniczki; pieczęć z 1562 r. zamieniła się z czasem w pieczęć średnią, zob. ibidem, s. 268–269.

⁷⁵ Zob. przyp. 17.

⁷⁶ Zob. wyżej s. 10–13.

⁷⁷ Patrz wyżej s. 14; por. N. A. Soboliewa, *Russkije pieczati*, s. 215; J. H. Lind, op. cit., s. 222–223.

⁷⁸ Zob. SIRIO, t. 129, s. 238: *a chto pisať jesi o Rimskogo carstwa pieczati, i u nas swoja pieczat' ot praroditieliej naszich, a i rimskaja pieczat' nam nie diko: my ot Awgusta Kiesaria rodstwa weidiemsia*; zob. J. H. Lind, *Bolszaja gosudarstwiennaja pieczat*, s. 223.

⁷⁹ Pogląd, iż impuls do owych przygotowań dały właśnie skomplikowane stosunki dyplomatyczne między Rurykowiczem i Wazą w 1575 r. (tak J. H. Lind, op. cit., s. 224) wydaje się grzeszyć nadmiernym „szwedocentryzmem”; w istocie rzeczy rzeczony kierunek dyplomatyczny zajmował w polityce Moskwy stosunkowo skromne miejsce.

⁸⁰ Zob. A. A. Zimin, *Gosudarstwiennij archiw*, cz. 1, s. 86: *jaszczik 202 [...] w tom jaszczikie pieczat' juriewskaja da mistra Wielima Fersztenberchowa pieczat' Wieljarskaja: i jefimki i potujefimki i pieniezi, kotorymi torgowali w Juriewie niemcy*; por. J. H. Lind, op. cit., s. 203.

części wielkiej nie wymaga dodatkowego uzasadnienia, celowe jednak wydaje się sprecyzowanie chronologii owych poczynań. Wydaje się, iż prace przygotowawcze wiązać należy nie z okresem, z którego pochodzi cytowany inwentarz, ale z nieco wcześniejszym okresem kierowania Urzędem Poselskim i archiwum carskim przez diaka poselskiego Andrieja Wasiliewa (1562-1570), bliskiego współpracownika pieczętarza Wiskowatego; dodajmy, iż domysł taki wzmacnia chronologia zebranego w rzeczonyj kolekcji materiału⁸¹. Sądzymy więc, że prace przygotowawcze rozpoczęto jeszcze w okresie piastowania urzędu kanclerskiego przez Wiskowatego, któremu Wasiliew był zresztą bezpośrednio podporządkowany; możliwe, że właśnie dramatyczny koniec pieczętarza i usunięcie z urzędu diaka wpłynęły na widoczne zahamowanie owych prac na początku lat 70-tych⁸².

Eskalacja konfliktu inflanckiego w pierwszej połowie lat 70-tych spowodowała ponowne ich podjęcie; efektem tych wysiłków stała się dyskutowana pieczęć wielka, nosząca zresztą pewne znamiona pośpiechu, w postaci widocznej rozbieżności między umieszczoną w inskrypcji otokowej tytulaturą carską, zadomowioną w dyplomatyce moskiewskiej już na początku lat 70-tych, a porządkiem herbów ziemskich, daleko bardziej odpowiadającym potrzebom carskiej kancelarii u schyłku tegoż i w początkach następnego dziesięciolecia⁸³.

⁸¹ Zob. A. A. Zimin, op. cit., s. cz. 3, s. 547; o Wasiliewie zob. S. O. Szmidt, *Rossijskoje gosudarstwo*, s. 33-37.

⁸² O charakterze relacji między Wiskowatym i Wasiliewem zob. H. Grała, *Iwan Michajłow Wiskowatyj*, s. 276-279. Godne uwagi, iż w archiwum carskim, wśród nabytków, związanych z okresem ich urzędowania, znajdowała się również jakowaś bliżej nieznana *bolszaja pieczat'*, zob. A. A. Zimin, op. cit., cz. 1, s. 71; por. S. O. Szmidt, op. cit., s. 158.

⁸³ Zob. przyp. 70; por. tytulaturę Iwana IV z posłania do Jana III z sierpnia 1572 r., zob. *Posłanija Iwana Groznego*, s. 144.

Juliusz A. Chrościcki

„W honor domu mego i pamięci” Program genealogiczny na elewacjach rezydencji Krzysztofa Ossolińskiego w Krzyżtoporze

I.

Krzysztof Ossoliński (1587–1645) urodził się jako trzeci syn Zbigniewa Jana Ossolińskiego i jego pierwszej żony Jadwigi z Sienińskich¹. Otrzymał staranną edukację w lubelskim kolegium Jezuitów, w Würzburgu, Bolonii, Padwie i Paryżu. Zwiedził też największe miasta Europy i zetknął się z dworami w Wiedniu, Paryżu, Florencji czy Rzymie. Wkrótce został najstarszym spośród żyjących dzieci Z. J. Ossolińskiego. Po jego zaślubinach z Zofią Cikowską i weselu na dworze biskupa krakowskiego w styczniu 1615 roku w Krakowie, ojciec urządził mu 14 czerwca przenosiny do rodzinnego zamku w Ossolinie². W styczniu 1619 roku nastąpił nowy podział majątku i Ossolin przypadł Jerzemu Ossolińskiemu, młodszemu bratu przyrodniemu. Jak więc się wydaje, ufundowanie przez Krzysztofa nowej rezydencji Krzyżtopór we wsi Ujazd było aktem rekompensaty za zawód i poniżenie wobec młodszego brata, dokonane w atmosferze nieszczerzej ugody majątkowej pomiędzy trzema braćmi: Krzysztofem, Jerzym i Maksymilianem w styczniu 1620 roku³.

W roku 1627 Krzysztof Ossoliński uposażył kościoły katolickie w Ujeździe i Iwaniskach. W rozgraniczeniu ziemi darowanej prepozyturze w Ujeździe wspomniano, że istniał we wsi „wał forteczny” zamku. Sam akt podpisany miał być następująco: „działo się i dane w moim zamku Krzyżtoporskim 7 marca 1627. Krzysztof z Tęczyna Ossoliński, podkomorzy sandomierski, starosta stopnicki”⁴. A więc zimą 1626/1627 roku istniał już jego „zamek”, który nie miał kamiennych bastionów, ale wały ziemne.

Wedle Adama Miłobędzkiego projekt rezydencji obronnej we wsi Ujazd został przywieziony z Włoch, podobnie jak kolegiaty w Klimontowie⁵. Jak dotychczas nie znamy nazwiska budowniczego kierującego budową Krzyżtoporu w pierwszej fazie (ok. 1623–1631/1632)⁶. W drugiej (1632/1633–1644) był nim Lorenzo Senes z Sent koło Muretto, działający w Polsce, zwłaszcza w Krakowie w latach 1631–1647. Potwierdzeniem tego jest wzmianka z marca 1643 roku o Zofii, żonie Senesa — „na ten czas architecta zamku krzyżtoporskiego”⁷.

¹ W. Urban, *Ossoliński Krzysztof h. Topór (1587–1645)*, PSB, t. XXIV, Wrocław 1979, s. 421–423.

² Z.[J.] Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. i wstępem poprzedził J. Długosz, Warszawa 1983, s. 62, 64.

³ Ibidem, s. 114, 122; J. Ossoliński, *Pamiętnik*, oprac. i wstępem poprzedził Wł. Czaplinski, Warszawa 1976, s. 91–93.

⁴ AP Radom, Akta Rządu Gubernialnego, sygn. 88, k. 157 n. Summariusz dotyczący kościoła w Ujeździe, 7 marca 1785. Cyt. wg A. Lutostańska, *Przyczynek do mecenatu artystycznego Krzysztofa Ossolińskiego na tle badań nad zamkiem w Ujeździe*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. VIII, 1963, z. 1, s. 27.

⁵ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, cz. I, Warszawa 1980, s. 207 n.

⁶ W innym artykule o Krzyżtoporze wysunąłem jako hipotezę, że był nim Matteo Castelli z Melide, architekt Zygmunta III. J. A. Chrościcki, *Dzieje recepcji Krzyżtoporu — rezydencji Krzysztofa Ossolińskiego, wojewody sandomierskiego*, [w:] *Ars sine scientia nihil est. Księga osiarowana Profesorowi Zygmuntowi Świechowskiemu*, Warszawa 1997, s. 42–54.

⁷ AP Kraków, Consularia, t. 38, k. 662. Cyt. wg St. Tomkiewicz, *Krzyżtopór. Twierdza magnacka XVII wieku i architekt jej Wawrzyniec Senes*, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki w Polsce”, t. V, 1896, s. 217.

26 stycznia 1644 r. świeżo ukończoną rezydencję wraz z majątkiem przekazał fundator swojemu jednemu synowi Krzysztofowi Baldwinowi Ossolińskiemu, ożenionemu z Teresą Tarłówną.

W końcu sierpnia 1644 roku przyjmowano w Krzyżtoporze z „królewską wystawnością”⁸ Władysława IV, który mianował fundatora rezydencji senatorem. Po raz pierwszy otrzymał on kasztelanię sądecką (w 1633 r.), następnie kasztelanię wojnicką (w 1636 r.). Ukoronowaniem kariery Krzysztofa była nominacja na fotel wojewody sandomierskiego, po ojcu i bracie, podpisana przez króla 16 kwietnia 1638 r. Było to bardzo wysokie w hierarchii Rzeczypospolitej, bo aż piąte miejsce wśród świeckich senatorów, m.in. z powierzeniem prawa do kluczy do insygniów koronacyjnych w skarbcu koronnym. W cztery lata po śmierci Krzysztofa Ossolińskiego (zm. 25 lutego 1645 r.), pochowanego w kościele św. Michała w Krakowie, umiera jego syn Krzysztof Baldwin, a klucz Iwaniska z Krzyżtoporem przechodzą na córki Jerzego Ossolińskiego, zamężne z Kalinowskim, Denhoffem, a potem na Morsztynów, Paców, Sołtyków i Łempickich⁹. W połowie listopada 1655 roku zamek zdobyli podstępem Szwedzi, którzy okupowali go do wiosny 1657 roku. Dnia 1 kwietnia 1657 r. oglądał go król Karol X Gustaw wraz z inżynierem Erykiem Dahlbergiem¹⁰. Od roku 1770 rezydencja w formie niezamieszkałej ruiny po spaleniu przez wojska rosyjskie stała się miejscem pielgrzymowania miłośników przeszłości „starożytnej” Polski, a później romantycznych pielgrzymów, wreszcie turystów.

Najsłynniejszym z nich był król Stanisław August, który obejrzał 10 czerwca 1787 r. „zwaliska zamku w Ujeździe Krzysztofa, wojewody sandomierskiego [...], kazawszy sobie podać napisy tegoż domu”¹¹. Zachowały się co najmniej dwa niezależnie przygotowane odpisy inskrypcji krzyżtoporskich w końcu XVIII wieku¹². Prowadzone od lat sześćdziesiątych XX wieku prace badawcze¹³ i konserwatorskie¹⁴ przyniosły rezultaty opłakane dla materii zabytkowej¹⁵. Powstał też nieudany projekt rekonstrukcji budowli z lat 1974–1983, wykonany w Zakładzie Budownictwa Ogólnego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej¹⁶.

II.

Nazwa rezydencji (i wsi) była określana początkowo przez fundatora jako Krzystopor, Krzysztopor¹⁷ a od około roku 1632 jako Krzyżtopór¹⁸. Inne nazwy stosowane w XVII wieku, jak również w XVIII i XIX stuleciach były obocznością. Kilka z nich brzmiało po

⁸ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, przełożyli i opracowali A. Przyboś i R. Żelewski, t. II, 1637–1646, Warszawa 1980, s. 416. Zob. J. Chrościcki, op. cit.

⁹ J. Chrościcki, op. cit.

¹⁰ S. Puffendorf, *De rebus a Carlo Gustavo Sveciae Rege gestis*, Norimbergae 1696, ks. II, par. 11, s. 90; ibidem, ks. IV, par. 11, s. 256. Zob. B. Heyduk, *Dahlberg w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów „Potopu” 1656–1657*, wstęp A. Przybosia, Wrocław 1971, s. 64, il. 65 na s. 160.

¹¹ [A. S. Naruszewicz] *Dyaryusz podróży [...] Króla Polskiego na Ukrainę [...] do powrotu do Warszawy dnia 22 lipca roku 1787*, Warszawa [1787], s. 195.

¹² S. Tomkowicz (op. cit., s. 213) powołuje się na rękopis „Napisy wyrażone na Zamku w Ujeździe w Woie. i Powie. Sandomierskim”, w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, rkps 860, k. 217–218. Znacznie ciekawszy jest rękopis „Napisy Zamku Ujezdziekiego”, Bibl. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [Ossolineum], rkps 451/III, k. 275–275v.

¹³ A. Gruszecki, *Niektóre elementy zamku Krzyżtopór w Ujeździe w świetle badań 1962 i 1965*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. VI, 1970, s. 499–596; A. Lutostańska, *Trwałe wartości Zamku Krzyżtopór w Ujeździe*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXIV, 1979, z. 3, s. 243–265; N. Meyer, *Krzyżtopór. Der Herrscher als Festung. The Rules as a Fortress*, „Daidalos”, t. 45, 1992, s. 80–83.

¹⁴ J. w.; także: E. Dąmbaska-Śmiałowska, W. Celadyn, J. Kurek, T. Kusionowicz, A. Nikodemowicz, *Wyniki badań nad strukturą przestrzenną zamku Krzyżtopór w Ujeździe*, cz. I, „Teka Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XX, 1986, s. 55–67; cz. II, j. w., t. XXI, 1987, s. 231–237; T. Kusionowicz, *Rozwiązania budowlane rezydencji maganckiej 1 poł. XVII w. na przykładzie zamku Krzyżtopór w Ujeździe*, Kraków 1991, dysertacja, Wydział Łądowy Politechniki Krakowskiej. Generalnym projektantem był prof. Alfred Majewski.

¹⁵ Niestety nie zostały dotąd wyrażone drukiem uwagi krytyczne o pracach w Krzyżtoporze.

¹⁶ E. Dąmbaska-Śmiałowska i inni, *Wyniki...*, op. cit., cz. I, il. 8, cz. II, il. 1–3.

¹⁷ J. A. Chrościcki, op. cit.

¹⁸ Ibidem.

łacinie Christophora, Crzistopora, Christophoria, a po polsku: Krzysztoporz, Krzysztopory, Krzysztoforzy.

Z koncepcji ideowej fundatora wynika, że pierwsza nazwa rezydencji z lat około 1624–1627 łączyła się z imieniem Krzysztof. Starożytne greckie imię Kleo-phoros, czyli przynoszący sławę, znane było w tradycji chrześcijańskiej jako Christophoros–Christophorus, czyli noszący (przynoszący) Chrystusa (czyli Jego wyznawca). W tradycji późnosłowiańskiej od imienia Chrystusa używano Kryst, Krzyst. *Słownik staropolskich nazw osobowych*¹⁹ zwraca uwagę na oboczności: Krzysztofer, Krzysztopor i Chrzisztophor. A więc imię „Krzysztopor” używane w XV i XVI wieku byłoby pierwszą nazwą dla rezydencji Krzysztofa Ossolińskiego, który ufundował i uposażył kościół w Ujeździe jako św. Krzysztofa i św. Pawła w Okowach²⁰, a następnie pierwotnego syna, urodzonego w roku 1620, nazwał Krzysztofem Baldwinem (od pierwszego króla jerozolimskiego), rozpoczynając w ten sposób świadomie nową linię Ossolińskich — Toporczyków z Tęczyna na Krzyżtoporze.



1. Wieża bramna rezydencji krzyżtoporskiej.
Fot. J. Raczyński w 1908 r. Negatyw ze zbiorów IS PAN.

Kompozycja serliany tworząca dolną kondygnację wieży bramnej²¹ ujęta została przez dwa analogiczne krzyże, z których prawy (heraldycznie lewy) ma zamiast drugiego ramienia poprzeczki poziomej formę ostrza topora. Czarno–marmurowe elementy Krzyż i Topór kontrastowały z piaskowcową wykładziną elewacji. Nad osią głównego wejścia znajdowała się tablica z polską inskrypcją:

[KRZYŻ OBRONA]
[KRZYŻ PODPORA]
[DZIATKI NASZEGO TOPORA]

Z boku krzyża, we wnęce prostokątnej umieszczona była łąkawica (litera W) tworząca wraz z krzyżem herb Dębno (odwrócony stronami²²). W analogicznym obramieniu po stronie krzyża–toporu wykuto datę roczną: 1631.

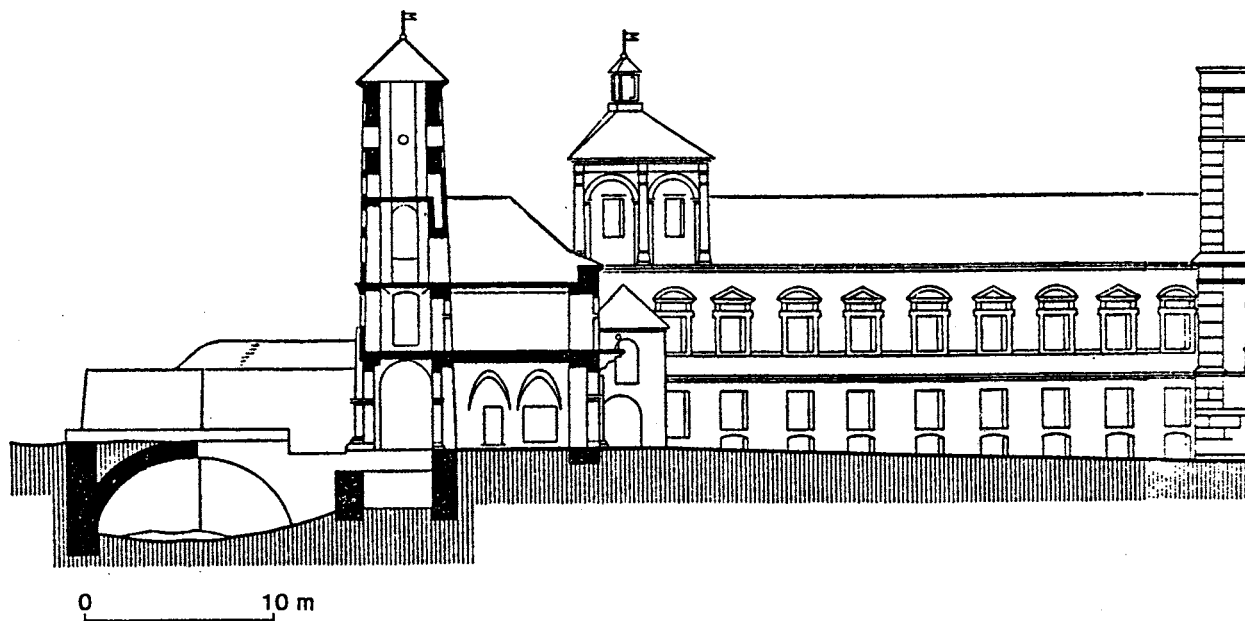
Wśród wielu znaczeń symbolicznych krzyż i topór odnosiły się do herbów fundatora — ojczyściego Topora Zbigniewa Ossolińskiego i macierzystego Dębna (Jadwigi z Sienieńskich, siostry znanego arianina, właściciela Rakowa). Wedle systemu heraldycznego na bramie wjazdowej herby powinny były być umieszczone odwrotnie. Brak poprawności w układzie Toporu i Dębna można wyjaśnić nazwą Krzyż–Topór, a nie Topór–Krzyż.

¹⁹ *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, Wrocław 1971–1973, t. III, s. 172 n.

²⁰ A. Lutostańska, *Zamek Krzyżtopór w Ujeździe*, (streszczenie referatu wygłoszonego na zebraniu naukowym Oddziału Warszawskiego SHS w dniu 13 III 1962), „Biuletyn Historii Sztuki”, r. XXV, 1963, nr 1, s. 102.

²¹ J. Kowalczyk, *Sebastiano Serlio a sztuka polska*, Wrocław 1973, *passim*.

²² O herbie Dębno zob. F. Piekosiński, *Heraldyka polska wieków średnich*, Kraków 1899, s. 41–43 i ostatnio J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 108–111.



2. Przekrój podłużny rezydencji krzyżtoporskiej według rekonstrukcji A. Miłobędzkiego, 1980.

Tak więc imię właściciela rezydencji (i jego syna) było słowno-obrazowym rebusem, którego odczytanie stawało się nową nazwą rezydencji — Krzyżtopór.

Analizując układ słowno-obrazowy: Krzyż i Topór, wraz z treściami tablicy nad portalem, należy przypomnieć powszechnie wówczas znany mit herbowy Starzy-Toporu. Wedle Jana Długosza, Marcina Kromera, Bernarda Wapowskiego i Szymona Okolskiego²³ najstarszym herbem miał być Topór, po łacinie *Ascia*²⁴. Jeden z dwunastu wojewodów rządzących Polską w okresie wczesnośredniowiecznym miał pochodzić z rodu rzymskiego senatora, przed którym noszono topór, stąd jego późniejszy herb używany za Piastów. Toporczykowie na Tęczyńcu, Ossolinie, mieli być jedną z najświetniejszych rodzin, a Krzyżtopór Krzysztofa Ossolińskiego miał być siedzibą ich nowej linii na Krzysztoporze-Krzyżtoporze.

Jak bardzo istotny był dla K. Ossolińskiego wybór imion, świadczyć może fundacja kościoła reformatów w Stopnicy, pod wezwaniem św. Marii Magdaleny i świętych patronów swojego, jak i pierwszej żony w 1639 roku²⁵, czy parafialnego kościoła obok swojej rezydencji w roku 1627²⁶.

W końcu XIX wieku zachowane były jeszcze stosunkowo dobrze na wieży bramnej okrągłe tarcze zegarowe z godzinowymi oznaczeniami²⁷. Wedle odpisu inskrypcji ze zbiorów Ossolińskich w końcu XVIII wieku²⁸ znajdowały się tam także dwie inne tablice, którym towarzyszyły przedstawienia. Oto pierwsza z monumentalnymi wizerunkami fundatorów i ich dzieci — Krzysztofa Baldwina i Elżbiety:

²³ Bibl. Ossolineum, rkps 704, nr 45, k. 99–100, „Wiadomość o herbie Topor i Toporczykach”.

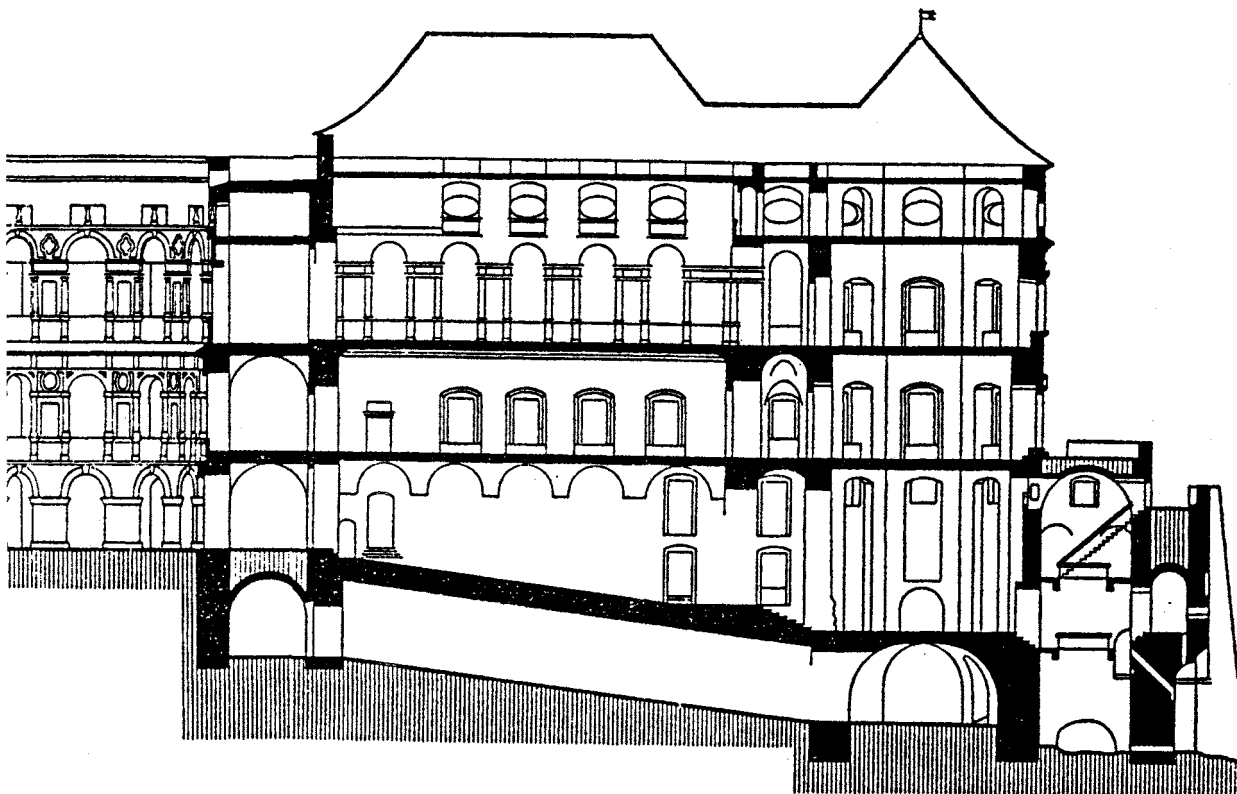
²⁴ Bibl. Narodowa, rkps III 8785, „Historia a Tęczyń Comitium in Climentów et Balice Ducum in Ossolin Ossolinorum...”, k. 5 n. Także S. Okolski, *Orbis Polonus*, Kraków 1641, t. III, s. 27 n.; J. Cynerski Rachtałowicz, *Annulus Gentilitius...*, Cracoviae 1642, k. Cv.

²⁵ *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. I: woj. kieleckie, pod red. J. Szymańskiego; z. 3, *Busko-Zdrój i region*, wyd. U. Zgorzelska, Kielce 1980, s. 156.

²⁶ Summariusz, op. cit. (jak w przyp. 4).

²⁷ Były wykonane techniką sgrafitta.

²⁸ „Napisy Zamku Ujezdzkiego”, op. cit., k. 275.



KRZYSTOF Z TĘCZYNA OSSOLINSKI Z ŻONĄ ZOPHIĄ Z KRWI CZIKOW[SKICH SPŁODZONE]²⁹

Ten krótki napis wymaga komentarza. Jak wiadomo, Jan Zbigniew Ossoliński i jego synowie używali od 1621 r. tytułu „hrabiego z Tęczyna”, a jeśli nie chcieli używać tego tytułu, pisali się „na Tęczynie”, podobno za pozwoleniem Jana Tęczyńskiego, kasztelana wojnickiego³⁰. Tytuł oczywiście przechodził na dzieci Krzysztofa i Zofii. W tym wypadku Krzysztof Ossoliński manifestacyjnie podał swoje imię jako — „Krzystof”, w odróżnieniu od nazwy rezydencji Krzyżtopór pokazanej i wyjaśnionej na dolnej części Bramy. Nie użył też świadomie tytułu hrabiowskiego, aby przypodchlebić się szlachcie i być równym „Panom Braciom”. Jego brat przyrodni — Jerzy Ossoliński na inskrypcji fundacyjnej (z 1636 r.) w rodzinnym Ossolinie pozwolił sobie na użycie tytułu księcia otrzymanego od cesarza i papieża w 1633 r., a za przyjęcie których szlachta go ostro potępiła.

Treść inskrypcji na drugiej tablicy z budynku bramnego, pomijanej całkowicie w literaturze pamiętnikarskiej, jak i naukowej, sugeruje istnienie przedstawienia o wyjątkowym znaczeniu polityczno-religijnym, które łączyło godło państwowe — Orła Białego z emblematami wiary katolickiej³¹.

ORLE NASZ POLSKI POMNIEY, ZE ODDAWNA
JEGO BOSKA I JENOŚĆ TAK WYZNAWA[MY]³²

²⁹ Według rkps 660, Bibl. Czartoryskich [dalej cyt.: BC 660] „spłodzoną”, co odnosiłoby się do pierwszej żony Krzysztofa: Zofii z Cikowskich Ossolińskiej, zmarłej w 1638 r. Wydaje się, że raczej chodzi o ich dzieci kilkunastoletnie w r. 1631: Krzysztofa Baldwina i Elżbietę. A więc wersja z Bibl. Ossolineum, rkps 451 [dalej cyt.: BO 451] jest poprawna i w tym wypadku.

³⁰ Z. J. Ossoliński, *Pamiętnik*, op. cit.

³¹ Wyjątkowość tego niezachowanego przedstawienia dostrzec można dopiero na tle przykładów zawartych w katalogu wystawy: *Orzeł Biały — 700 lat herbu Państwa Polskiego, 28 czerwca — 15 października 1995*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995.

³² Zachowuję oryginalną pisownię według XVIII-wiecznego odczytania słowa „jedność” oraz po „wyznawa” dodaję „my”, żeby podkreślić powszechność wiary katolickiej, której broni herbowy Topór.

Niestniejące już od końca XVIII wieku przedstawienie wiązało Orła i kielich z hostią na ewangelii — taka była bowiem tradycja ikonograficzna od XVI wieku ukazywania plastycznego wiary katolickiej³³. Eksplicacja treści tablicy inskrypcyjnej i płaskorzeźby z Orłem i Wiarą opiera się na długiej tradycji katolicyzmu w Polsce, w której od dawna panowała jedność w wyznawanej wierze. Brak jedności z Chrystusem to skłócenie w wierze (różne wyznania), to jednocześnie walka z... Orłem Białym. Przypomnę, że w XVII wieku wyrażano często wśród katolików pogląd o konieczności jedności religijnej obywateli Rzeczypospolitej (np. poeta barokowy Kasper Miaskowski).

Interpretacja przedstawień i inskrypcji z budynku bramnego, ukończonego w I etapie budowy w roku 1631 (data zachowana do dzisiaj) wyraża generalnie program polityczny i religijny realizowany przez Krzysztofa Ossolińskiego na sejmikach województwa sandomierskiego w Opatowie, jak i na sejmach w latach 1623–1645³⁴. A więc Krzyż i Topór, symbole religijne i herbowe, „bronili” innowiercom wejścia do rezydencji Ossolińskiego, wojewody sandomierskiego, nazwanej Krzyżtoporem.

Na zakończenie tej części zacytujmy powszechnie znany wówczas fragment „Nowego Testamentu” w tłumaczeniu Jakuba Wujka: „Christianus po Lacinie, po Polsku Chrześcijanin, (jako Christophorus, Krzysztoph, abo Chrystoph) od Pana Christusa iest nazwany: a zarazem y od krzyża którym się żegna, y od krztu którym się stawa Krześcijaninem”³⁵.

III.

W obrębie części pałacowej powstał na zakończenie drugiego etapu budowy program genealogiczny złożony z czterdziestu wizerunków członków rodziny i krewnych. Każdy z nich posiadał obszerną inskrypcję w osobnej płycinie znajdującej się poniżej przedstawienia malarskiego. Ostatni wers brzmiał: „W honor Domu Jego i Pamięci” lub jeśli był to bardzo bliski krewny fundatora „W honor Domu Mego i Pamięci”. Stąd tytuł tego artykułu i jednocześnie wezwanie do dalszych badań nowożytnych programów genealogicznych w polskich rezydencjach³⁶. To, co może też nas dziwić współcześnie to nie umieszczenie herbów rodzin skoligaconych.

Na osi głównej założenia pałacowego, nad eliptycznym dziedzińcem, ponad attyką wieńczącą trzecią kondygnację, znajdowała się do końca XIX wieku tablica fundacyjno-dedykacyjna, dzisiaj już nie zachowana. Oto treść inskrypcji po koniecznych uzupełnieniach:

OICZYZNIE
MEY POLSKIEY
WOIEWODZTWU SENDOMIR-
SKIEMU, BRACI MEY MIŁEJ,
W HONOR DOMOW ICH,
KRZYSZTOPH NA TĘCZYNA OSSOLIŃSKI.
WOIEWODA SENDOMIRSKI
WYSTAWIŁ 1644³⁷

Tej tablicy z roku 1644 towarzyszyła zapewne płaskorzeźbiona tarcza z herbem ziemi sandomierskiej — dwudzielnym w słup, w prawym polu pasy srebrne i czerwone

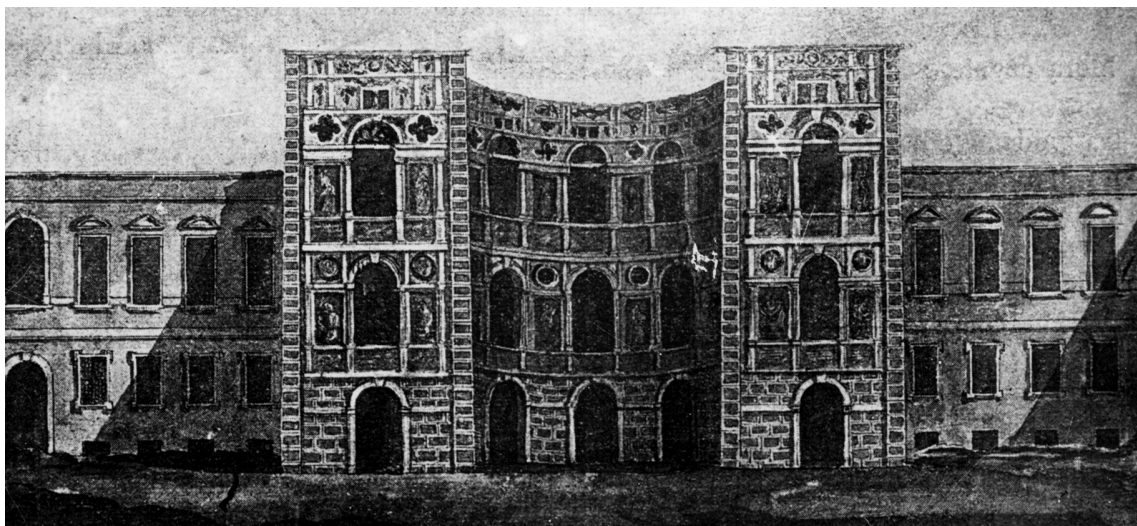
³³ Np. frontyspis „Quincunxa” Stanisława Orzechowskiego. Zob. J. Chrościcki, *Demokracja czy anarchia* (w druku).

³⁴ Działalność Krzysztofa Ossolińskiego na sejmikach i sejmach nie ma swojej monografii, mimo to bibliografia sejmów i sejmiku opatowskiego tego okresu jest wyjątkowo obfita. (W. Czapliński, A. Filipczak-Kocur, J. Seredyka, W. Pałucki, Z. Trawicka). Zob. J. A. Chrościcki, *Dzieje recepcji*.

³⁵ *Nowy Testament...*, tłum. J. Wujek, Kraków 1593, s. 445.

³⁶ Między innymi dekoracja dobromilska stworzona dla Jana Szczonego Herburta. Zob. J. A. Chrościcki, *La simbologia del potere nella docorazione di Dobromil*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. XXXIX, 1995, s. 123 n.

³⁷ Odczytanie napisu wg S. Tomkowicza, op. cit., s. 213. Wcześniej m.in.: K. z Tańskich Hoffmannowa, *Wybór pism*, t. VI, Wrocław 1833, s. 280. Podają napis w ośmiu wersach, a nie jak Tomkowicz w siedmiu, ponieważ górna część tablicy była już nieczytelna w 1892 r.



3. Elewacja pałacu z dekoracją freskowo-sgraffittową z roku 1644.
Rysunek Ferdynanda Dienheima Chotomskiego z 1827 r. wg S. Tomkowicza, 1896.
Rysunek nie jest w pełni wiarygodny jako inwentaryzacja architektoniczna.

ne, a w lewym złote gwiazdy w polu błękitnym³⁸. Kolejność dedykacji całego programu genealogicznego na fasadzie rezydencji pałacowej wzniesionej wewnątrz nowoczesnych fortyfikacji: Ojczyźnie, województwu sandomierskiemu i całej szlachcie skoligaczonej z fundatorem budowli musiała się podobać współczesnym. Była ona niewątpliwym kluczem ideowym do zrozumienia całości, dlatego zaczynam od niej.

Krzysztof Ossoliński — wojewoda sandomierski — sam opracował program Krzyżtoporu i zadbał o treść inskrypcji w języku polskim, podawanych w formie pierwszej osoby, od autora. Potwierdza to dotychczasowa wiedza o jego poglądach politycznych i religijnych, jego wierszach znanych szeroko w pierwszej połowie XVII wieku i mniej pewnych tłumaczeniach dokonanych z języka łacińskiego. Jeden z ówczesnych panegirystów przypisał mu autorstwo aż 60 utworów, oczywiście nie uwzględniając omawianego tutaj programu Krzyżtoporu około 1631, jak i z 1644 roku³⁹.

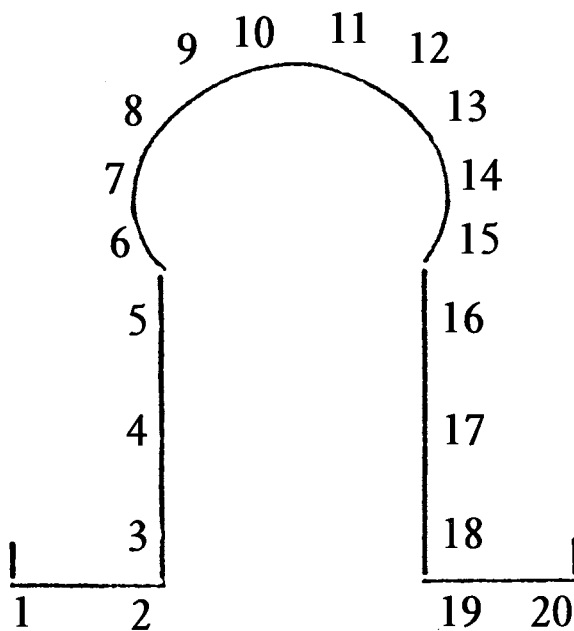
Na elewacjach pałacu umieszczono w kompozycjach architektonicznych trójprzęsłowej arkady zwanej też triadą serliańską: po dwa portrety osobistości flankujące każde z okien znajdujące się po środku. Można więc było mieć wrażenie, że postacie namalowane w skali naturalnej łączą się z tymi, które mieszkając w pałacu mogą pojawiać się w oknach. Idea łączenia zmarłych i żyjących członków rodziny na ścianach i w oknach wydaje się bardzo istotna w koncepcji fundatora budowli i tej dekoracji. Program genealogiczny na elewacjach zawierał aż czterdzieści portretów osobistości, z inskrypcjami znajdującymi się poniżej (zawierających od trzech do pięciu wersów), a informującymi precyzyjnie o imieniu osoby, miejscowości rodowej i nazwisku, godności, dacie śmierci czy w wypadku wówczas żyjących (w roku 1644), wreszcie stopniu pokrewieństwa wobec Krzysztofa Ossolińskiego, lub jego syna Krzysztofa Baldwina czy wreszcie jego synowej Teresy Tarłówny. Przy matronach podawane są nazwiska i tytuły ich mężów.

Wizerunki wykonane były techniką freskową, a inskrypcje jako sgraffito — stąd te ostatnie okazały się trwalsze niż przedstawienia portretowe, których już od dawna nie widać na tynku. Nic więc nie można powiedzieć o formie artystycznej portretów i ich ewentualnych źródłach ikonograficznych, np. dla postaci żyjących w XIV czy XV wieku. Całą dekorację wykonano na początku 1644 roku, niewątpliwie w związku z uroczystościami weselnymi syna Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego, jako następcy rodu.

³⁸ S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*. Warszawa 1993. Najbliższe czasowo i terytorialnie przykłady: il. 188 i 204.

³⁹ J. Cynerski Rachtamowicz, *Annulus Gentilitius...*, s. 4 n.

Opierając się zasadniczo na próbie odczytania inskrypcji przez S. Tomkowicza z 1892 r.⁴⁰, wydrukowanej w cztery lata później, po konfrontacji z odpisem wedle rękopisu z Biblioteki Czartoryskich nr 816⁴¹, staram się jednak wrócić do wersji pierwotnej w przypadkach trudnych do rozstrzygnięcia z powodu ich nieczytelności czy zniszczenia w końcu XIX wieku. Każdy nie odpisany z obiektu przez Tomkowicza fragment napisu lub wers będzie podany w nawiasie kwadratowym⁴². Moją lekcję odczytania inskrypcji z roku 1644 — w wypadku wątpliwości wobec odczytania przez Tomkowicza — podaję w nawiasie klamrowym lub w przypisach. Próbuję też hipotetycznie zrekonstruować miejsca usytuowania aż sześciu wizerunków i ich inskrypcji, których nie było już w końcu XIX wieku. W takich wypadkach podaję poza numeracją



4. Schemat umieszczenia dwudziestu wizerunków rodzinnych z inskrypcjami na fasadzie pałacu od romboidalnego dziedzińca prowadzącego z bramy wjazdowej i od eliptycznego dziedzińca do studni. Wg S. Tomkowicza 1896, s. 214.

ciągłą małe litery (a-f) i dwie gwiazdki ** przed rekonstrukcją inskrypcji według odpisów z XVIII wieku⁴³. Obecny stan zachowania tynków w niszach elewacji nie pozwala na skorygowanie XIX-wiecznego odczytania inskrypcji z roku 1644⁴⁴.

Numerację poszczególnych wizerunków z „ich podpisami” pozostawiam wedle schematycznego rysunku zamieszczonego w pracy Tomkowicza, który podaje je kolejno w układzie heraldycznym z prawej do lewej na: *piano nobile*, czyli kondygnacji II (nr 1–20) i najwyższej kondygnacji III (nr 1–20) (zob. il. 4). Nie stwierdziłem jakichkolwiek korekt w inskrypcjach w końcu XVII czy w XVIII wieku, a więc nie były one przekształcane przez późniejszych właścicieli rezydencji. W kilku inskrypcjach np. II/10 przy Annie z Morawicy Tęczyńskiej pojawiły się poziome znaki skrótów przy nazwiskach Tęczyńskiej i Rytwiańskiego czy Mikołaja Ostroroga II/15. Należy też pamiętać, że w XVIII-wiecznych odpisach znalazły się liczne błędy w odczytaniu, niezrozumiane skróty i opuszczenia⁴⁵.

Inskrypcje pod wizerunkami będą cytować zaczynając od strony prawej do lewej

— heraldycznie — na II (*piano nobile*), a potem na III kondygnacji.

Nr 1 to wizerunek dziada fundatora ze strony matki, z następującym napisem, na dolnej płycinie pod niszą z nieistniejącym już freskiem:

IANOWI Z SIENNA SIENIENSKIEMU
WOIEWODZIE PODOLSKIEMU
OJCU MATKI MEI NAIMILSZEJ 1600
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

⁴⁰ S. Tomkowicz przepisywał inskrypcje we wrześniu 1892 r.

⁴¹ Tomkowicz korzystał z rękopisu w Bibl. Czartoryskich [dalej cyt. jako BC 860]. Zob. reprodukcja w: J. A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów. 1587–1668*, Warszawa 1983, il. 165. Tomkowicz nie znał niestety rękopisu z Bibl. Ossolineum 451/III, k. 275 i 275v. Zapewne jest więcej kopii z tych dwu odpisów.

⁴² Tomkowicz wydrukował nieistniejące inskrypcje w r. 1892 wydrukował mniejszą czcionką. Zrobił błąd w odczytaniu, np. starorad zamiast star.[osta] rad.[ziejowski].

⁴³ Korzystam z rękopisów BC 860 i BO 451, k. 275.

⁴⁴ Rok 1512 wg BC 860.

⁴⁵ Rok 1564 wg BC 860.

Nr 2 to wizerunek pradziada z inskrypcją:

MIKOLAIOWI Z MOSKORZOWA KAMIENIE-
CKIEMU WOIE. KRAKOW. Y HETMANOWI
KORONNEMU PRADZIADOWI MEMU 1515⁴⁶
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 3 jako „bratu memu”, czyli bliskiemu krewnemu:

ANDRZEIOWI ZEBRZYDOWSKIEMU
PODCZASZEMU KRAK. PÓLKOWNIKO-
WI DZIELNEMU 1590⁴⁷
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 4 jako „bratu” fundatora:

STAPHANOWI NA PRZECLAWIU KONIEC-
POLSKIEMU PÓLKOWNIKOWI DO SKONU
SWEGO BRATU MEMU 1629
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 5 jako szwagrowi fundatora:

IANOWI CHYCKIEMU PODSTOLEMU
SENDOMIR. RYCERZOWI SŁAWNEMU
SZWAGROWI MEMU 1560
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 6 jako dziadowi:

OLBRACHTOWI NA RYTWIANACH
ŁASKIEMU WOIEW. SIERA-
DZKIEMU DZIADOWI MEMU 1561
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 7 jako pradziadowi:

KRZYSZTOFOWI Z BRZEZIA NA
KUROZWĘKACH LACKORONSKIEMU⁴⁸
KASZTEL. MAŁOGOWSKIEMU
DZIADOWI MEMU 1561
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 8 jako pradziadowi:

KRZYSTZOFOWI NA GNOINIE
I BARDZIE GNOINSKIEMU SŁA-
WNEMU WOIOWNIKOWI PRADZIA-
DOWI MEMU 15[40]
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 9 jako dziadowi:

MIKOL[AJOWI] NA KUROZWĘKACH
Y RYTWIENIECH KUROZWĘCKIEMU
WOIEW[ODZIE LUBELSK]
[IEMU] DZIADOWI MEMU 1585⁴⁹
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI].

⁴⁶ Rok 1685 wg BC 860. Rekonstruuje inskrypcje dotyczącą wojewody i przeniesienie na następny wers inaczej niż Tomkowicz.

⁴⁷ rok 1540 wg BC 860. Tamże zwrot: „Bratu memu” zamiast „Pólkownikowi dzielnemu”.

⁴⁸ Lanckoroński. Niżej rok 1564 wg BC 860.

⁴⁹ Tomkowicz (op. cit., s. 214) odczytuje jako starosta sanocki.

Nr 10 jako prababce:

ANNIE Z MORAWICE THECZYSKIEI
 ŻENIE DERSLAWA RYTWIESKIEGO
 WOIE. SIERA. Y STAROSTE ORAZ
 [KASZT. KRAK] NADBABIE MOIEY
 15...[1450] [W HONOR DOMU...].

Nr 11 jako pradziadowi synowej Teresy Tarłównie:

KRZYSZTOFOWI NA MIE[L?] [MIĘDZYGORZU]
 [IAKUBO]WSKIEM USTA[ROŚCICOWI]
 [LEŻAISKIEMU OICU LIGĘZINEY PODSKAR-
 BINEY KOR. PRADZIADOWI SYNOWEJ MEY 1550]
 [W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

Nr 12 jako bratu synowej:

d*** [PROKOPOWI SIENIAWSKIEMU]
 CHORAŻEMU KORONNEMU
 BRATU ZE KRWI TARŁÓW SYNOWEY
 MEY 1630 W HONOR DOMU IEGO
 Y PAMIĘCI].

Nr 13 jako szwagrowi synowej:

IERZEMU NA LANCUCIE LUBO-
 MIERSKIEMU STARO. SANDE-
 CKIEMU SZWAGROWI ZE KRWI
 LIGĘZÓW SYNOWEY MEY 1644
 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 14 jako bratu synowej:

PIOTROWI DANILOWICZOWI
 KRAICZEMU KORON. BRATU ZE
 KRWI TARŁÓW SYNOWEY MEY [NAYMILSZEI]
 1644 W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 15:

MIKOLAIOWI NA KOMARNIE
 OSTROROGOWI PODCZASZ.
 KORON. BRATU ZE KRWI MIELEC[KICH]
 Y SZYDLOWIEC[KICH] MEMU KAWALEROWI
 DOSKOALEU 1644 [W HONOR DOMU].

Nr 16 jako szwagrowi synowej:

CONSTANT[EMU KSIĄŻĘCIU NA ZAŁOŚCACH]
 WISNIOW[IECKIEMU WOIEW. RUSKIEMU]
 [SZWAGROWI ZE KRWI TARŁÓW Y MNISZKÓW
 SYNOWI⁵⁰ MEI 1635].
 [W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI]

Nr 17 jako szwagrowi synowej:

DOMINIKOWI WŁADYSŁAWOWI XIAŻE-
 CIU NA OSTROGU Y ZASŁAWIU KONIUSZE-
 MU KORONNEMU SZWAGROWI ZE KRWI
 LIGĘZÓW SINOWEY MEY NAIMILSZEY 1644
 W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

⁵⁰ Powinno być: synowej/synowej.

Nr 18 jako szwagrowi synowej:

IAKUBÓWI NA ZLOCZOWIE SOBIE-
SKIEMU WOIE. RUSKIE. SZWAGRO-
WI ZE KRWI TARLÓW SYNOWEY MEY
[NAYMILSZEI] 1644
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 19 jako dziadowi ze strony matki synowej:

HERMOLAUSOWI NA MIEDZGORZV
LIGĘZIE PODSKARBIEMU KORONEMU
OICU MATKI SYNOWEI MEI NAIMILSZEI
1559⁵¹ W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 20 jako ojcu synowej:

IANOWI KAROLOWI NA JANOWCU
TARLOWI KASZTELANOWI WIŚLI-
CKIEMU OICU SYNOWEI MEI NAIMILSZEY 1640
W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

Na najwyższej III kondygnacji pałacu umieszczono następujące wizerunki z inskrypcjami, które podaję wedle analogicznej kolejności, jak poprzednio.

Nr 1 jako pradziadowi fundatora rezydencji:

MARCINOWI Z RYTWIAN
ZBOROWSKIEMU KAST. KRAK.
PRADZIADOWI MEMU 1550
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 2 jako stryjowi swemu:

KAROLOWI CHODKIEWICZOWI
WOIE. WI[LENSK.] Y HETMANOWI
[W. W. X. LIT.] STRYIOWI MEMU
[1621] W HONOR DOMU Y. Y. P.⁵²

Nr 3 jako stryjowi swemu:

JANOWI GRA[TU]SOWI TARNO-
WSKIEMU KAST. ŻARNOWSKIEMU
STRYIOWI MEMU 1629⁵³
W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

Nr 4 jako bratu swemu:

SAMUELOWI KORECKIEMU
SLAWNEMU WOIOWNIKOWI
BRATU MEMU 1620
W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

Nr 5 jako bratu swemu:

PIOTROWI Z BNINA
OPALIŃSKIEMU WOIE. POZNAN-
SKIEMU BRATU MEMU
1624 W H. D. Y. Y. P.⁵⁴

⁵¹ Rok 1631 wg BC 860.

⁵² Skrót zwrotu: „yego y pamięci”.

⁵³ Rok 1621 wg BC 860.

⁵⁴ Skrót zwrotu: „w Honor Domu Yego y Pamięci”.

Nr 6 jako synowi Anny Zborowskiej:

MARCINOWI [ZE ZMIGRODA]
STADNICKIEMU KAST[ELANOWI]
SANDECKIEMU [SANOCKIEMU]⁵⁵ 1628
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI].

Nr 7 jako dziadowi swemu:

JANOWI [Z KONAR SLUPSKIE]MU
KASTEL. LUBELSK. PRA-
DZIADOWI MEMU...
{W HONOR DOMU IEGO
Y PAMIĘCI}⁵⁶.

Nr 8 jako pradziadowi swemu:

MIKOLAIOWI Z DOMBRO-
WICE FIRLEIOWI KAST.
KRAK Y HETMANOWI [W. KOR.]
PRADZIADOWI MEMU 1520⁵⁷
W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI.

Nr 9 jako pradziada:

IANOWI GŁOWAC[ZOWI OLEŚNICKIEMU]
[WOIEWODZIE SANDOM. 1455] {...}⁵⁸
[W HONOR DOMU IEGO Y PAMIĘCI].

Nr 10 jako praprababce swojej:

ELISABECIE IANINOW[NIE ŻENIE]
[IAŚKA] Z BALIC TĘCZYN[SKIEGO]
KAST. WIŚLIC[KIEGO] PRANADBABIE 1390⁵⁹
[W HONOR JANINOW I PAMIĘCI].

Nr 11 jako praprababce syna:

a** [KRYSTYNIE PANIEWSKI]
[HETMANA SZCZESNEGO MAŁŻONCE]
[SIOSTRZENICE MATHYASZA KROLA WĘGIERSKIEGO]
[NADBABIE SYNA MEGO 1480]
[W HONOR DOMU IEY].

Nr 12 jako prapradziadowi syna:

b** [SZCZESNEMU PANIEWSKIEMU]
[HETMANOWI SŁAWNEMU SZWAGROWI]
[MATHIASZA KROLA WĘGIERSKIEGO]
[NADDZIADOWI ZE KRWI CIEKOW]
[Y SIEMIN SYNA MEGO]
[W HONOR DOMU IEGO].

Nr 13 jako prapradziadowi syna:

c** [WOICIECHOWI SOKOŁOWSKIEMU]
[WOIEWODZIE BRZESKIEMU NADDZIA-
[DOWI ZE KRWI DZIAŁYNSKICH]
[MAKRELANGDZIE SYNA MEGO 1496].

⁵⁵ Nie sądecki a sanocki — jak podaje również Tomkowicz.

⁵⁶ Dodaję wers dla zaznaczenia kompozycji tej inskrypcji.

⁵⁷ Czy może 1529 wg Tomkowicza.

⁵⁸ Dodaję wers, który określał pokrewieństwo rodzinne, ale nie ma go w odpisach z XVIII w.

⁵⁹ Poprawiłem z 1590 na 1390. Ten sam błąd zawiera BC 860.

Nr 14 jako stryjowi syna:

d** [JANOWI NA ZWOLI GNIEWOSZOWI]
[CHORAŻEMU LUBELSK. STRYIOWI]
[ZE KRWI SIENINE. Y OSSOLINSK.]
[SYNA MEGO 1644 W HONOR DOMU]
[IEGO Y PAMIĘCI].

Nr 15 jako szwagrowi syna:

MIKOŁAJOWI NA KODNIU
SAPIZE... KAST WILESKIEMU SZWAGROWI
ZE KRWI GOSŁAWSKIEGO OW (?) SYNA MEGO 1604⁶⁰
[W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI].

Nr 16 jako szwagrowi syna:

f** [ALEKSANDROWI RADZI]
[WILŁOWI MARSZAL. LITT.]
[SZWAGROWI Z KRWI GOSŁAWSK:]
[CICHOWSK: SYNA MEGO 1644]⁶¹
[W HONOR DOMU MEGO Y PAMIĘCI].

Nr 17 jako wujowi syna:

ADAMOWI NA KAZANOWIE KAZANO-
SKIEMU MARSZAŁKOWI NADWOR-
NEMU KORONNEMU [WUIOWI ZE KRWI]
[CICHOW: SIEMINSK: SYNA MEGO]
[W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI 1644]⁶².

Nr 18 jako prapradziadowi syna:

RAFAŁOWI LESZCZYNSKIEMU SŁAWNEMU STAR{.}
RADZIE{.}Y MIŁOŚNIKOWI WOLNOŚCI PRAPRA-
DZIADOWI ZE KRWI MAKRELANGZIE FRANCUSKIEY
SYNA MEGO 1500 W HONOR DOMU YEGO Y PAMIĘCI.

Nr 19 jako ojcu babki syna:

MICHAŁOWI DZIAŁINSKIEMU [OICU]
...OSTROWSKIEI⁶³ PODO...⁶⁴ KRAK.
[BABY SYNA MEGO 1560]
[W HONOR DOMU MEGO Y PAMIĘCI].

Nr 20 jako ojcu matki syna:

STANISŁAWOWI NA BRNIU [BRUCH]OW-
SKIEMU PODKOM. KRAK. [OICU]
MATKI SYNA MEGO 1627⁶⁵
[W HONOR DOMU MEGO Y PAMIĘCI].

Podane inskrypcje pod portretami, ze względu na kompozycję architektoniczną łuku triumfalnego na każdej z wyższych kondygnacji, połączone były w pary, a więc też i „familiarci” pod numerami kolejnymi 1–2, 3–4 i tak dalej aż do 19–20. Można też próbować doszukiwać się programu genealogicznego w pionie przez dwie kondygnacje: *piano nobile* (kondygnacja II) i najwyższą kondygnację. Brak konsekwencji w układzie

⁶⁰ Data 1622 wg BC 860.

⁶¹ Data 1664 wg BC 860.

⁶² Adam Kazanowski niecałe dwa lata wcześniej został marszałkiem nadwornym koronnym, a więc jest to kolejny dowód na zgodność treści inskrypcji z czasem powstania tej dekoracji w pierwszej połowie roku 1644.

⁶³ Wg Tomkowicza: Ciechowskiej.

⁶⁴ Wg Tomkowicza: Podkomorzyny.

⁶⁵ Data 1617 wg BC 860.

jest dominujący, pomimo prób łączenia w jednej kompozycji architektonicznej np. małżonków Krystyny Węgierki i Feliksa (Szczęsnego) z Paniewa (**III/11 i **III/12). O tym pokrewieństwie pisał m.in. Bartosz Paprocki *Herbach rycerstwa polskiego* (Kraków 1584).

IV.

Zestaw czterdziestu wizerunków rodzinnych z zacytowanymi informacjami o koligacjach podawanymi przez fundatora dekoracji należy skonfrontować ze współczesnymi wiadomościami genealogicznymi⁶⁶ jak i XVI i XVII-wiecznymi herbarzami⁶⁷. Pierwsza ważna obserwacja to pomimo pozornej równości z Panami Braćmi (pomijając żony i matki) — mężczyźni to prawie wyłącznie senatorowie! A więc nowobogaccy Ossolińscy to ród senatorski od stuleci. Można też uznać, że podawanie świadome fałszywych danych w inskrypcjach pod wizerunkami świadczyło o chęci fundatora do kreowania legendy o senatorskim pochodzeniu rodziny i najznakomitszych koligacjach Toporczyków z Tęczyna Ossolińskich.

Krzysztof Ossoliński pominął jako oczywiste parantele rodzinne: własnego ojca, pierwszego w rodzie senatora Jana Zbigniewa (1455–1523) i matkę Jadwigę z Sienieńskich, jak również swoich braci Maksymiliana (1588–1655), podskarbiego nadwornego koronnego i kasztelana czerskiego, ożenionego z córką Zygmunta Kazanowskiego, a więc siostrą Adama i przyrodniego brata kanclerza Jerzego (1595–1650), ożenionego z Izabelą Daniłowiczówną. Nie wyparł się arian, rodziców swojej matki (II/1), w przeciwieństwie do dziada Hieronima Ossolińskiego (zm. 1576), zawziętego kalwina w rodzinie ojca.

Jako najstarszych z rodu Ossolińskich podał pranadbabę: Elżbietę z Janinów jako żonę Jaśka z Balic Tęczyńskiego (zm.?), kasztelana wiślickiego (III/10). Podany w inskrypcji rok 1310 odnosi się zapewne do daty jej śmierci. Nadbabą miałyby być Anna z Morawicy Tęczyńska, żona Dzierśława z Rytwian (Rytwiańskiego) (1414–1478), wojewody sieradzkiego, która zmarła po 1450 r. (II/10). Co prawda źródła historyczne stwierdzają, że było to małżeństwo bezdzietne, ale dla rozwijania „legendy” rodzinnej nie miało to znaczenia. Początek rodu Ossolińskich po kądzieli, a nie po mieczu od Jan Owcy z Gór na Ossolinie (po 1363 r.), syna Nawoja z Morawicy Tęczyńskiego, musiał być zapewne komentowany przez współczesnych.

Jako pradziadowie podani są przez fundatora: Marcin z Rytwian Zborowski, kasztelan krakowski zm. w 1565, a nie w 1550 r. (III/1), ożeniony z Anną z Góry Konarską, Krzysztof Gnoiński zm. w 1540 r. (II/8), Mikołaj z Dąbrowicy Firlej, kasztelan krakowski, zm. w 1520 r. (III/8), Jan z Konar Słupski (III/7), kasztelan lubelski i Mikołaj z Moskorzowa Kamieniecki, wojewoda krakowski (II/2).

Jako dziadowie występują: Krzysztof z Brzezia Kurozwęcki, kasztelan małogoski (III/1) i Mikołaj Kurozwęcki wojewoda lubelski (II/9). Ten ostatni zwany Lubelczyk *alias* Wrzód, zmarł w r. 1507, a sześć lat wcześniej otrzymał godność wojewody lubelskiego. Pozostawił synów Adama i Hieronima znanych pod nazwiskiem Kurozwęckich i Rytwiańskich oraz córkę Elżbietę, wydaną za Feliksa Oleśnickiego. Rok 1585 podany na inskrypcji przy wizerunku Mikołaja jest błędny.

Również jako dziad fundatora występuje Olbrycht na Rywianach Łaski (1536–1605), wojewoda sieradzki, z błędną datą śmierci 1560 (II/6). Był on synem Hieronima i Anny Kurozwęckiej.

⁶⁶ Kończąc artykuł w Paryżu korzystałem głównie z *Polskiego słownika biograficznego* i *Genealogii* W. Dworzaczka. Nie miałem możliwości sięgnięcia do najnowszej literatury historycznej i spisów urzędników koronnych czy litewskich.

⁶⁷ Sz. Okoński (*Orbis Polonus*, t. III, Kraków 1645, s. 27 n.) od Jana Owcy wywodzi Ossolińskich. O Krzysztofie i jego synie Krzysztofie Baldwinie *ibidem*, s. 39. J. Cynerski *Rachtamowicz (Annulus)*, s. 27–41) opisuje w r. 1642 pokrewieństwa fundatora niezgodnie z dekoracją krzyżtoporską — jak wiadomo nieco późniejszą. Z rękopisów warto zwrócić uwagę na — *O starożytności domu Topor albo Starza według Długosza, Kromera, Wapowskiego*, Bibl. Ossol. 700, k. 40–41.

Ojciec matki Krzysztofa Ossolińskiego to przecież Jan z Sienna Sienieński (zm. w 1600 r.) (II/1), znany twórca ariańskiej Akademii w Rakowie. Wśród zasług dla kościoła katolickiego, już po śmierci Krzysztofa, wymieniono wygnanie przez niego arian i „kacerzy” z Rakowa, Iwanisk i Skrzelowa.

Jako stryjowie fundatora podani są: Jan Gratus Tarnowski (ok. 1564–1626), kasztelan żarnowski (III/3), z błędną datą śmierci na inskrypcji pod portretem i sławny Jan Karol Chodkiewicz (1561–1621), wojewoda wileński i hetman wielki litewski (III/2). Portret jego był jedynym konnym portretem w tej galerii rodzinnej.

Jako szwagier występuje Jan Chycki, podstoli sandomierski, z datą śmierci 1560 (II/5).

Jako „bracia” Krzysztofa Ossolińskiego podani są: Samuel Korecki (ok. 1586–1622), sławny zagończyk i awanturnik, z fałszywą datą śmierci lub może rokiem dostania się do niewoli tureckiej pod Cecorą (III/4) jako syn Joachima i Anny z Chodkiewiczów, Andrzej Zebrzydowski, podczaszy krakowski, zmarły w 1590 r. (II/3), Stefan Koniecpolski, pułkownik zmarły w 1629 r. (II/4) jako syn Andrzeja i Anny Ligęzianki i Piotr z Bnina Opaliński (1586–1624), wojewoda poznański (III/5).

Marcin ze Żmigrodu Stadnicki, kasztelan sanocki (zm. 1628/29) (III/6), rodzony brat Stanisława „Diabła” Stadnickiego, był synem Stanisława i Barbary ze Zborowskich, siostry Samuela Zborowskiego. Jan Głowacz Oleśnicki (zm. w 1460 r.), wojewoda sandomierski (III/9), był ożeniony zapewne z Anną z Tęczyna.

Genealogia syna Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego również nie była systematyczna. Do najstarszych wizerunków należały: Krystyny (**III/11), siostrzenicy króla węgierskiego Macieja Korwina (z datą 1480) i jej męża Feliksa z Paniowa (tutaj jako Szczęsny Paniowski) zmarłego w 1488 r. (**III/12), jako „naddziada z krwi Cikowskich i Sienieńskich”. Następnie występują wizerunki naddziadów: Wojciecha Sokołowskiego, wojewody brzeskiego, jako z „krwi Działyńskich Makrelangdzie syna mego 1496” (**III/13) i Rafała Leszczyńskiego, piszącego się na Gołuchowie, starosty radziejowskiego, jako „prapradziada ze krwi Makrelangzie francuskiej syna mego 1500” (III/18). Ten ostatni zmarły w 1592 r. był synem Jana, kasztelana brzesko-kujawskiego i Marii de Marcellanges, wdowy po Jarosławie Sokołowskim. Owa tajemnicza Makrelangza to właśnie Marie de Marcellanges.

Rodzinę matki Krzysztofa Baldwina reprezentował m.in.: Michał Działyński, zmarły w r. 1576, podkomorzy pomorski, (III/19) jako mąż Ostrowskiej/Anny Sokołowskiej „baby syna mego 1560”. Ich córka Elżbieta wyszła bowiem za mąż w 1555 r. za Stanisława Cikowskiego, podkomorzego krakowskiego. Stanisław na Brniu Bruchowski, podkomorzy krakowski, miał być ojcem „matki syna mego 1627” (III/20). Jako stryja pokazano: Jana na Zwoli Gniewosza, chorążego lubelskiego (**III/14), a jako wuja: Adama Kazanowskiego (ok. 1599–1649), marszałka nadwornego koronnego z krwi „Cikowskich i Sienieńskich” (III/17). Warto tutaj przypomnieć, że marszałek był goszczony wraz z królem Władysławem IV w tej rezydencji w sierpniu 1644 r. Miał wielu przeciwników i wrogów, szczególnie nienawidzili się z Jerzym Ossolińskim.

Jako szwagrowie występowali: Mikołaj na Kodniu Sapieha (ok. 1581–1644), kasztelan wileński, „jako z krwi Gosławskich” (III/15) i Aleksander Ludwik Radziwiłł (1594–1654), marszałek wielki litewski z „krwi Gosławskich i Cikowskich” (III/16).

Aż dziesięć wizerunków związanych było z rodziną Teresy Tarłówny, żony Krzysztofa Baldwina Ossolińskiego, a jak czytamy na inskrypcjach ułożonych przez fundatora — „synowej mej najmilszej”.

Jej pradziad to Krzysztof Jakubowski — ojciec Anny Ligęziny, podskarbinej koronnej (II/11) i jej mąż Hermolaus Ligęza, podskarbi koronny (zm. w 1632 r.) (II/19), czyli dziad, wreszcie ojciec: Jan Karol Tarło, kasztelan wiślicki (II/20), ożeniony z Marianną Ligęzianką, a zmarły przed 1645 r.

Jako szwagrów pokazano: Dominika Władysława Ostrogskiego-Zasławskiego (II/17), ożenionego z Zofią Pudecjanną z Bobrku Ligęzianką, Jerzego Sebastiana Lubomirskiego (1616–1667), ożenionego z Konstancją z Bobrku Ligęzianką, jej siostrą (II/13), i Konstantego Wiśniowieckiego (1564–1641) z krwi Tarłów i Mniszchów (II/16), tak jak Jakuba Sobieskiego (1580–1646), wojewodę ruskiego z krwi Tarłów (II/18).

Jako „bracia” Teresy z Tarłów Ossolińskiej zostali zaprezentowani: Piotr Daniłowicz (zm. w 1645 r.), krajczy koronny „z krwi Tarłów”, czyli wnuk Stanisława i Katarzyny Tarłówny (II/14) i Mikołaj Ostroróg (zm. w 1651 r.), podczaszy koronny „z krwi Mieleckich i Szydłowieckich” (II/15). Ten ostatni był synem Jana, ożenionego z Katarzyną z Mieleckich, a następnie Zofią Zasławską. Wreszcie Prokop Sieniawski, zmarły w 1626 r., „z krwi Tarłów” (**II/12d) jako wnuk Hieronima i Jadwigi Tarłówny (jego czwartej żony).

Zaprezentowany program genealogiczny musiał mieć swoją szeroką publiczność wśród szlachty sandomierskiej przybywającej do rezydencji swojego wojewody. Jak dotąd nie natrafiłem na jej ślady w pamiętnikach czy sylwach szlacheckich z lat 1644–1649. Wacław Urban w biogramie Krzysztofa Ossolińskiego podkreślił jednak, że jego dwór „stanowił »palestra nobilitatis«, gdzie m.in. wychowywano w katolickim duchu liczne dzieci szlachty różnowierczej”⁶⁸. Dla tej młodzieży rezydencja krzyżtoporska, z pentagonalnym układem bastionów, z wieżą bramną, dekoracją elewacji pałacu i jego wnętrzu musiała być niezwykle mocno przeżywanym obiektem od strony treści i form czy funkcji.

Nie odnalazłem źródeł inspiracji dla genealogicznego programu zaprojektowanego i wykonanego pod kierunkiem fundatora Krzyżtoporu, znanego wówczas poety i pisarza⁶⁹. Genealogię rodzinną zupełnie tradycyjnie podają rękopisy związane z Ossolińskimi⁷⁰ czy pamiętnik Jerzego rozpoczynający się od klasycznego „drzewa familii Ossolińskich”⁷¹. Jako jedno z ewentualnych źródeł plastycznych dla tej dekoracji malarskiej należy przypomnieć rzeźby figuralne rodziny Ligęzów, które pochodziły z zamku w Rzeszowie z lat 1630–1638, a obecnie znajdują się w kościele ojców bernardynów. Zasadnicza różnica to ich dewocyjny charakter związany z wnętrzem kaplicy zamkowej — postacie klęczące z rękami złożonymi w geście modlitwy⁷². Wydaje się, że znał je Krzysztof Ossoliński, podkreślający swoje związki rodzinne z Ligęzami.

Podstawowa kwestia dla czterdziestu wizerunków familiantów z inskrypcjami komentującymi ich pokrewieństwo na ścianach rezydencji krzyżtoporskiej, to nietypowość programu genealogicznego dedykowanego „Braci mej miłej w honor domów ich”. Pokazano przecież na fasadach co najmniej osiem osób, wówczas żyjących lub uznanych jeszcze za żyjących, skoligaconych z Krzysztofem. Poza jednym wyjątkiem (**III/11a i **12b) nie występują pary małżeńskie i proste następstwo rodzinne po mieczu: pradziad–ojciec–syn. Bogactwo koligacji rodzinnych związanych z ziemią sandomierską i Małopolską jest wyjątkowe. Do tego dochodzą możliwe rodziny z pierwszej połowy XVII wieku z Rusi Czerwonej, Litwy i Wielkopolski. Szczególnie pysznił się Krzysztof Ossoliński swoimi przodkami węgierskimi i francuskimi. W sumie rezydencja była, jak słusznie napisała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, „pychy pomnikiem”⁷³. O dekoracji na fasadzie pałacu czytamy w jej opisie Krzyżtoporu: „właściciel nie zaspokoił iak zwykli Panowie, tem żeby antenatów wizerunki mieć na ścianach pokoi, na murach pałacu swego ich umieścić; ażeby każdy przechodzień, ten nawet co do komnat weyść nie mógł, wiedział o wysokiey iego paranteli”⁷⁴.

Czterdzieści wizerunków rodowych namalowanych na elewacjach pałacu należy zestawić z wyrzeźbionymi na Bramie: fundatora, jego ówczesnej żony Zofii z Cikowskich i ich dwojga dzieci. Zapewne we wnętrzach rezydencji były inne ich portrety i sceny, jak np. „Wjazd do Rzymu Jerzego Ossolińskiego w 1633 r.”, z udziałem bratanka Krzysztofa Baldwina⁷⁵. Układ i funkcja pomieszczeń w pałacu zapewne odpowiadały zewnętrznemu programowi dekoracji z wizerunkami. Ich podział na poświęcone Krzysztofowi Ossolińskiemu — lewa strona rezydencji (heraldycznie ważniejsza)

⁶⁸ W. Urban, *Ossoliński Krzysztof*, PSB, t. XXIV, s. 422.

⁶⁹ Zob. przypisy 39 i 40.

⁷⁰ BO 451.

⁷¹ J. Ossoliński, *Pamiętnik*.

⁷² M. Karpowicz, *Barok w Polsce*, Warszawa 1988, s. 289–290, il. 95–96.

⁷³ *Wybór pism Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, t. VI, Wrocław 1833, s. 278.

⁷⁴ J. w., s. 280. Podobnie piszą M. Baliński i T. Lipiński (*Starożytna Polska pod względem historycznym...*, t. II, Warszawa 1844, s. 296): „cechy dumy i próżności”.

⁷⁵ A. Lutostańska, op. cit.

na drugiej i trzeciej kondygnacji, a następnie synowej — *piano nobile* (II kondygnacja), a po prawej stronie licząc od osi wglębnego dziedzińca nad nią pokoje Krzysztofa Baldwina, zgodnie z wizerunkami na elewacji pokazanymi na III kondygnacji z prawej strony. Nawet jeśli ten układ wydaje się dzisiaj nielogiczny, to wynikał zapewne ze zmian funkcji pomieszczeń mieszkalnych rezydencji pomiędzy 1638 a 1644 rokiem. Nie tylko sam ślub syna na początku 1644 roku i przejęcie prawne przez niego całej posiadłości ojcowskiej⁷⁶ mogły spowodować zasadnicze zmiany funkcji pomieszczeń mieszkalnych w tzw. pałacu. Około 1643 r. wyprowadziła się stąd córka Elżbieta Ossolińska. Przypomnę, że tutaj przecież odbyło się wesele fundatora z drugą żoną Zofią z Krasińskich, wdową po Mikołaju Ligęzie, kasztelanie sandomierskim. A po jej śmierci w 1642 r. nowe wesele fundatora z Elżbietą Firlejówną, córką Mikołaja, wdową po Krzysztofie Sapieże pod czaszym litewskim i następnie Andrzeju Rysińskim. Trzecie małżeństwo fundatora trwało od 1642 lub 1643 r. do jego śmierci w dniu 24 lutego 1645 r. w Krakowie. Dodam jeszcze, że wdowa po nim wyprowadziła się z Krzyżtoporu i poślubiła Łukasza Opalińskiego, marszałka wielkiego koronnego. Być może pierwotnie był następujący podział *piano nobile*: na lewą część małżonki i prawą fundatora (nie heraldycznie), a na wyższej kondygnacji w rezydencji odpowiednio po jednej stronie: nad matką apartamenty córki Elżbiety, a nad ojcem syna Krzysztofa Baldwina. W 1644 r. nastąpiły zmiany funkcji układu wnętrza i powstała dostosowana do nich dekoracja elewacji pałacu zgodna z podanym wcześniej opisem.

Przypomnę więc, że program genealogiczny fundatora obejmował wizerunki z inskrypcjami na *piano nobile* (II/–1 do II/10) i bezpośrednio nad nimi na najwyższej kondygnacji (III/1–III/10). Nie uwzględniono koligacji trzeciej żony Krzysztofa Ossolińskiego Elżbiety Firlejówny, córki Mikołaja wojewody sandomierskiego. Za to jego synowej Teresie Tarłównie poświęcone były portrety na *piano nobile* w części lewej (II/11–II/20). Nad jej apartamentami na III kondygnacji znajdowały się pokoje jej męża Krzysztofa Baldwina (III/11–III/20), a więc zapewne te, które zajmował wcześniej. Po śmierci Krzysztofa jego syn Krzysztof Baldwin uzyskałby jego pomieszczenia na *piano nobile*, a więc na tym samym piętrze, co jego żona. Dla ich dzieci pozostawałyby pomieszczenia na najwyższej kondygnacji. Póki nie potwierdzą tego odkrycia wczesnych inwentarzy rezydencji Krzyżtoporskiej układ i funkcje wnętrza na II i III kondygnacji w pałacu pozostaną hipotetycznie związane z jego dekoracją zewnętrzną wykonaną w 1644 r.

Jedyny znany element dekoracji wnętrza, to inskrypcja w nieokreślonej sali, wykuta „nad kominem” — wedle odpisów z XVIII wieku⁷⁷. Klementyna z Tańskich Hoffmanowa nazwała ją błędnie — „salą bawialną”⁷⁸, ale tej inskrypcji w 1828 r. już nie widziała. Oto jej treść, która odnosi się wyraźnie do symboliki ognia–ogniska domowego i pożądaną harmonii rodzinnej fundatora:

[MIŁY W TYM DOMU POKOY PRZEMIESZKUIE]
[GDZIE MAŻ PRZYGRYWA, ZONA PRZYSPIEUJE]⁷⁹.

Pomijam kwestię symboliki solarnej w Krzyżtoporze⁸⁰, jako będącej poza zakresem obecnej pracy.

V.

Najbliższa pięcioosobowa rodzina Krzysztofa Ossolińskiego wymarła nagle i bezpomyślnie przed rokiem 1655, a ambitne marzenia fundatora Zamku o nowym rodzie Krzysztofów Ossolińskich na Krzyżtoporze nie zostały spełnione. Mit o koligacjach rodziny jednak przetrwał. Przez ponad trzysta lat można było odczytywać inskrypcje pod wizerunkami członków rodziny na fasadzie pałacu kończące się niezwyklej formułą: W HONOR DOMU MEGO I PAMIĘCI!

⁷⁶ Prawne przejęcie przez syna nastąpiło 26 stycznia 1644 r. Sumariusz generalny papierów Bibl. Ossolineum, rkps 265, k. 5.

⁷⁷ BC 860.

⁷⁸ *Wybór pism*, s. 282.

⁷⁹ Cyt. wg BO 451.

⁸⁰ J. Chrościcki, *Sztuka i polityka*, s. 117–118.



M A T E R I A Ł Y

Wacław Urban

Nieznana szlachta na podstawie akt grodzkich Archiwum Państwowego w Krakowie (XVII – początek XVIII wieku)

W „Roczniku Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, nowej serii t. II, Warszawa 1995 ogłosiłem niewielki objętościowo materiał: *Nieznana lub błędnie cytowana szlachta na podstawie akt grodu krakowskiego z lat 1540–1590*. Teraz na podstawie brudnopisów akt przechowywanych w Archiwum Państwowym w Krakowie, Oddział na Wawelu narosło tyle materiałów, że kontynuując rejestrację nieznanej szlachty musiałem je ograniczyć i zastosować specjalny system skrótów. Tak więc Castrensia Cracoviensia to CC, Castrensia Biecensia — CB, Castrensia Sandecensia — CS, Castrensia Osviencimensia to CO, a Teutonica — Teut. Dane te porównywałem ze znanymi herbarzami (h.) Bonieckiego (Bon.), Uruskiego (Ur.), Niesieckiego (Nies.) i *Polską Encyklopedią Szlachecką* (PESz.) oraz bardzo tu przydatnymi spisami *Urzędników...* (Urz.) pod red. prof. A. Gąsiorowskiego i dzięki Giovanniego [Jana] Ptaśnika, *Gli Italiani a Cracovia dal XVI secolo al XVIII*, Roma 1909 (Pt.).

Dla skrócenia sprawy nie rozpatrywałem duchownych (zawsze prawie niejasnych co do pochodzenia), szlachty zdecydowanie cudzoziemskiej, która tylko incydentalnie bawiła w Rzeczypospolitej oraz szlachty „na nobilitacji”, gdzie między naszymi rękopisami a danymi herbarzy upływało mniej niż 10 lat. Sumarycznie potraktowano też dane o nieznanach przydomkach drobnej szlachty.

Nasze dane oparte na podpisach (pod.) i wpisach urzędowych mają tę zaletę, że podają często różne wersje nazwiska, powiązania rodzinne i stopień wykształcenia poszczególnych osób. Brakiem jest tu zupełnie wyjątkowe podawanie herbów. Dane dotyczą w dużym stopniu mieszczan przechodzących w szlachtę i to często obcego pochodzenia.

Przyjąłem też dodatkowy system skrótów: a. — analfabeta; br. — brat; c. — córka; dop. — dopiero; dziedz. — dziedzic; fam. — *famatus* (sławetny, patrycjusz); gen. — *generosus* (urodzony, średni szlachcic); hon. — *honestus* lub *honoratus* (uczciwy, średni mieszczanin); kaz. — kazimierski (z Kazimierza pod Krakowem); krak. — krakowski; król. — królewski; kup. — kupiec; łac. — łaciński; ład. — ładny (wyrobiony [podpis]); małż. — małżonkowie; mieszk. — mieszkaniec; mł. — młodszy; niem. — niemiecki; nob. — *nobilis* (szlachetny, niższy szlachcic); o. — ojciec; ob. — obywatel miasta; pod. — podpis; pol. — polski, pos. — posiadacz; przyd. — przydomek; s. w. p. n. — sąd wyższy prawa niemieckiego; sekr. — sekretarz; sł. — słaby (podpis); spect. — *spectabilis* (zacie sławetny, wyższy patrycjusz); st. — starszy; star. — starostwo; szl. — szlacheckość; śr. — średni (podpis); wd. — wdowa; Wł., wł. — Włoch, włoski; woj. — województwo; zap. — zapewne; zm. — zmarły; zw. — zwany; ż. — żona, 1^o — *primo voto* (z pierwszego męża); 2^o — *secundo voto* (z drugiego męża), 3^o — *tertio voto* (z trzeciego męża).

Wszystkie osoby przedstawiamy w porządku alfabetycznym:

Abbafy Franciszek, 1630, nob., pod. łac. (nazwisko węgierskie, ale bez śladów cudzoziemskości w tekście), brak w h. pol. — CC 449, s. 164.

Antoszewski Stanisław, 1700, nob., Bon.: nobilitacja dop. 1768, pod. pol. — CC 462, s. 338.

Babay Zebrzydowska Anna, 1600, nob., c. zm. Piotra B., wd. nob. Piotra Z., sł. pod., brak Babayów w h. pol. — CC 1165, s. 413.

Bamberski Mikołaj, 1660, nob., pod. pol., brak w h. — CC 454, s. 553.

Banfredy Benedykt, 1660, nob., kup. krak., ład. pod. łac., brak w h. — CC 454, s. 532.

Bartotti Grzegorz, 1650, nob., pod. łac., brak w h. pol. — CC 1208, s. 378–379.

Behne Jan, 1700, nob. i hon., ob. krak., pod. ład., brak w h. — CC 1249, k. 190.

Bełski Mikołaj, 1600, nob., syn Jana dziedz. w Starym Bełsku i Żelaznej, pod. łac., brak w h. — CC 1165, s. 352.

Berny Jakub, 1650, nob., sł. pod. łac., brak w h. — CC 453, s. 398.

Bęczy Władysław, 1600, nob., a., brak w h. — CC 1165, s. 463.

Będkowscy Stanisław i Jan oraz Andrzej i Zuzanna małż. przyd. Gniazdosza, 1600, nob., wszyscy s., w h. brak tego przyd. — CC 1165, s. 29, 343–344.

Bibińska Konstancja ze Zbylitowic, 1690, gen., ż. Jakuba, pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 374.

Bieruńska-Rybicka-Rosnowska Elżbieta i jej syn Albert I B. (Bieroński), br. Stanisława i Agnieszki, 1677, nob.; Elżbieta 1^o wd. nob. Alberta I B., notariusza prowentowego wielkorządów krak., 2^o wd. Pawła Rybickiego, 3^o ż. nob. Piotra Rosnowskiego, śr. pod.; Albert II, ład. pod. łac., Bon.: Bierońscy dop. 1764 — Teut. 94, s. 513–514.

Bietkiewiczowa Anna, ż. Stanisława, 1660, nob., półanalfabetka, brak w h. — CC 454, s. 560.

Bijała Jan, 1701, gen., mąż Marianny Dąbrówny, pos. Gromnika, sł. pod., brak w h. — CS 309, s. 230.

Bitultowicz Wacław, 1637, nob., pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 902.

Blank Antoni, 1635–1650, nob., pod. pol., brak w h. — CD 158, s. 28; CC 453, s. 406.

Boniszko Samuel, 1660, gen., pod. pol., Bon.: dop. 1763 — CB 421, s. 2.

Borgoni Antoni, 1678–1682, nob., mąż Jadwigi Teresy Ochockiej, ob. i kup. krak., ład. pod. pol., brak w h. — Teut. 94, s. 555, 598, 742–743.

Bożęcki Franciszek, 1690, nob., ład. pod. pol., brak w h. — CC 460, 368.

Brodnicowa Katarzyna z Mełchowa, 1620, ż. Jana, śr. pod., brak w h. — CC 1185, s. 591.

Brykner Krescenty, 1668–1686, nob., ob. i aptekarz krak., pod. pol.–łac., brak w h. — Teut. 94, s. 139, 961–962.

Bucki Abram, 1637, gen., podwojewódzki skalbmierski, działoszycki i księski, śr. pod. są w h. dop. 1648 — CC 449, s. 895.

Burczkowska-Krzecieska Zofia, 1610, gen., wd. Marcina K., instygatora król., zap. a., brak w h. Burczkowskich i Krzecieskich — CC 1175, s. 355–356.

Buriańska Katarzyna, 1610, nob. wd. Jana, śr. p., brak w h. — CC 1175, s. 362.

Bystrowski Kazimierz, 1671–1674, nob., ob. i kup. krak., syn zm. Marcina, złotnika i ob. kaz. i Jadwigi Wacławikówny, mąż Zofii Celeścianki, ład. pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 319–321, 424.

Bzowscy-Ciubanowie br. Andrzej, Jan, Jakub, Walenty, Krzysztof, Piotr i Marcin; B. zw. Włok Matiasz, 1600, nob., dziedz. części w Bzowie, wszyscy a., h. nie znają tych przyd. — CC 1165, s. 104–105, 25–26.

Cacarotta Giorgio, 1652, nob. i spect., mieszk. krak., pod. wł., brak w pol. h. — CC 1210, k. 103.

Caccia Jan Andrzej, 1610, nob., br. Laurentego, pod. wł.–łac., brak w pol. h. — CC 1175, s. 559.

Cantelli Kazimierz Bonifacy, 1672–1680, pochodzenie wł., nob. i hon., ławnik i rajca krak., p. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 333; CC 459, s. 72.

Celestowie (Czelestowie, Cielestowie) Jakub, 1650–1659, nob. i spect., rajca krak., pod. pol.; Kasper i Zuzanna Jugowiczówna małż., 1651–1653, nob. i fam., ob. i kup. krak., ład. pod. pol.; Wojciech, 1670, nob. i hon., pod. pol.; Zofia, ż. Kazimierza Bystrowskiego (por.), 1671–1674, nob., sł. pod.; Jan Kazimierz, 1700, gen., pod. łac., brak w h. — CC 1208, s. 211–214; CC 1210, k. 325; CC 1211, k. 484; CC 1209, k. 106, 243v; CC 1210, k. 66; CC 457, s. 168; Teut. 94, s. 321, 424; CC 462, s. 357.

Cezary Franciszek, 1680–1687, nob., syn zm. przed 1681 Pawła i Anny Pipanówny, drukarz król., ławnik s. w. p. n., ład. pod. łac.–pol., brak w h., ale wg PSB już jego o. był szl. — CC 459, s. 65; Teut. 94, s. 696, 995, 1008.

Chędoynscy Stanisław i Marcin br., 1650, nob., dziedz. Dzieszławic w woj. krak., brak w h. — CC 1208, s. 104.

Chronowska–Piskorzyńska Szczęsna (Felicja), 1620, nob., c. zm. Adama Ch. zw. Stojak, a ż. Marcina P., a., są u Bon. Chronowscy, ale bez przyd. Stojak.

Chrostkowiec (Chrostkiewicz) Jakub, 1701, *fructuarius* król., śr. pod., brak w h. — Teut. 94, s. 2019–2020.

Chr[zy]pkowska Ce[cy]lia, 1650, nob., wd. Jerzego, pos. sołectwa w Jodłówce w star. krzeczowskim, sł. pod. — CC 1208, s. 312.

Chyłowski Krzysztof, 1637, nob., śr. pod., brak w h. — CC 449, s. 939.

Ciechonowiecka Elżbieta, 1637, nob., wd. Kaspra z woj. podlaskiego, a matka Pawła, a., brak w h., są Ciechanowieccy — CC 449, s. 888.

Ciezartowski Marcin, 1637, nob., pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 864.

Cyglar (Cygler, Czygliar) Fryderyk, 1630–1636, nob. i fam., mąż Ewy Wronkowskiej lub Wronchowskiej, ob. krak. i sztygar żup wielickich, pod. zap. niem., brak w h. — CC 449, s. 106, 182, 487, 507, 632, 737.

Czambersowa Zofia, 1700, nob., wd. Jakuba, pod. pol., brak w h. — CC 462, s. 343.

Czarnowojski Mikołaj, 1630, nob., ład. pod. łac., brak w h. — CC 449, s. 109.

Czapski Andrzej, 1600, nob., pod., w h. są tylko Czapscy — CC 1165, s. 53.

Czernecki Stanisław, 1670, nob., sekr. król., są w h. dop. 1700 — CC 457, s. 444.

Czertecki Jan, 1680, nob., pod. łac., brak w h. — CC 459, s. 62.

Czyngot Marcin, 1612, nob., pod. pol., brak w h. — CS 82, s. 15.

Ćwiekówna Markowa Jadwiga, 1620, nob., dziedz. części Żaru, ż. hon. Józefa M., a., brak w h. — CC 1185, s. 562–563.

Delens Samuel, 1655, nob. i fam., ład. pod., brak w h. — CC 1211, k. 316.

Dobrzecki Antoni, 1700, gen., pod. pol., brak w h. — CC 462, s. 325.

Domatowska Katarzyna, 1602, nob., ż. fam. Łukasza Szczerby, ob. krak., a., brak w h. — CC 1167, s. 617–618.

Domżałówna Teresa, 1687, wd. nob. Mikołaja Torbeckiego, ob. i kup. krak., śr. pod., brak Domżałów w h. — Teut. 94, s. 1023.

Drozdecki Andrzej, 1650, nob., mąż Agnieszki, a., brak w h. — CC 1208, s. 8, 275–276.

Dryskiewicz Kasper, 1681, nob., pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 143.

Duniczowie Jan, 1650, nob., mąż Katarzyny Słupskiej, sł. pod.; Jakub, 1700, nob. i spect., dr praw., rajca kaz., pod. łac., w h. dop. 1801 — CC 1208, s. 167; CC 1249, k. 165–166.

Duzicki Stanisław, 1630, nob. sł. pod., brak w h. — CC 449, s. 108.

Dydłowicz Wiktor, 1637, nob., syn zm. Jerzego, pod. łac., brak w h. — CC 449, s. 946.

Dykas Franciszek, 1600, nob., mąż Jadwigi Kęпки Łazowskiej, a., brak w h. — CC 1165, s. 489–490.

Dynarowski Stanisław, 1700, gen., pisarz cła bieckiego, pod. łac., brak w h. — CB 422, s. 226.

Dytowski Jacek, 1660, gen., ład. pod. pol., brak w h. — CB 421, s. 12.

Dziurkiewicz Wawrzyniec, 1669–1670, nob., sekr. król., ład. pod. pol., w h. dop. 1700 — CC 459, s. 13, 148.

Egiert Michał, 1700, gen., cześniak rzeczycki na Wołyniu, pod. pol., brak w h. — CC 462, s. 307.

Facheris (Fahienas) Oktawian, 1660, nob., Wł. z Bergamo, ob. i kup. krak., pod. pol., brak w h. (tylko Pt. bez oznak szl.) — CC 454, s. 557.

Faigiel Olbrycht, 1637, nob., pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 870.

Fayff Jakub i jego ż. Klara Kormaniecka, 1655, nob. i fam., pod. pol., brak Fayffów w h. — CC 1211, k. 514.

Fogielowicz Chrystian, 1650, nob., pod. pol., brak w h. — CC 453, s. 435.

Frauenberger Tobiasz, 1605, nob., hon. i *excellens*, pod., brak w h. — CC 1170, s. 313–314.

Frąckowicz–Wizemberkowa Anna, 1634, nob. i spect., c. Jana F., a ż. Jana W., ład. pod.; Gumińska–Frąckowiczowa Dorota, 1634, zap. c. nob. Remigiana Gumińskiego, a ż. spect. Jana F., ławnika krak., pólanalfabetka, w h. są tylko Frąckiewiczowie z Litwy — CC 449, s. 528.

Frączowicz Jan, 1669, nob., urzędnik podatkowy krak., sł. pod. łac., brak w h. — CC 457, s. 27.

Frisnekerowie (Fryzniekerowie, Fryzmekowie) Paweł, 1660–1667, nob. i spect., mąż nob. Doroty Puckówny, pod. pol. i łac.; Jan Paweł, 1689–1693, nob. i spect., sekr. król. i rajca krak., ład. pod. łac., brak w h. — CC 454, s. 555; Teut. 94, s. 90–93, 1159–1161, 1586.

Galaretowie (Galeretho, Galaretha, Gallarato, Galarati) Bernard st., o. Pawła i Bernarda mł., 1601–1610, nob. i fam., ob. i kup. krak.; Bernard o. — pod. wł., synowie — pod. pol., brak w h. — CC 166, s. 391; CC 1169, s. 432–433; CC 1170, s. 410; CC 1175, s. 593–595.

Gerardii Kornel, 1603, gen., ob. gdański, pod. łac., brak w h. — CC 1168, s. 294.

Gielszynowie Anna i Jan małż., 1605, nob. i fam., ob. krak., Anna — sł. pod., Jan — ład. pod. pol., brak w h. — CC 1170, s. 318.

Giercicka Regina, 1610, nob., siostra zm. Marcina G., zap. s., brak w h. — CC 1175, s. 454–455.

Gierszmanówna Nowojowska Agnieszka, 1700, nob., wd. Jana N., ani G., ani N. nie ma w h. — CC 1249, k. 5.

Gieski Adam, 1690, gen., pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 352.

Gieskowska–Bielska Marianna, 1650, nob., c. zm. Stanisława G., a ż. Aleksandra B., zap. a., brak Gieskowskich w h. — CC 1108, s. 116–117.

Gogulski Paweł, 1700, gen., pod. pol., Bon. dop. 1782 — CB 422, s. 214–215.

Gołaczewscy Jan i Anna małż., 1676, nob., pos. domu drewnianego w Krakowie nad Wisłą, Jan — śr. pod. pol., Anna — a., w PESz. tylko Gołaszewscy — Teut. 84, s. 480–481.

Gombosz Helena, 1680, gen., brzmienie nazwiska węgierskie, ale pod. pol., w h. pol. brak — CC 459, s. 69.

Gomiński Wojciech, 1660, nob., ład. pod. pol., brak w h. — CC 454, s. 573.

Gornińscy Wojciech, 1650, nob. i Stanisław, 1700, gen. pod. pol., brak w h. — CC 453, s. 378; CC 1249, k. 28.

Goryczewski Stanisław, 1620, nob., pod. pol. w h. dop. 1674 — CB 120, s. 415.

Gostkowscy–Gostkowicowie Andrzej i Justyna małż., 1690–1693, nob., Andrzej rotmistrz miasta Krakowa, sł. pod., Justyna, c. Samuela Franciszka Kenera, notariusza ceł krak., śr. pod., szl. Gostkowscy są we Wielkopolsce, ale zap. nie ci — Teut. 94, s. 1305, 1535–1537.

Gruszkowicz Wojciech, 1690, nob., ład. pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 280.

Gruszyński Wojciech Aleksander, 1670–1680, gen., ład. pod. łac. i pol., brak w h. — CC 457, s. 73; CC 459, s. 79.

Guconiowie Jan i Stanisław Michał, gen., 1681, sł. i śr. pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 137.

Hal[1]embergier Jan, nob., 1600, śr. pod. pol. i sł. łac., brak w h. — CC 1165, s. 48–49, 137, 277.

Haski Wojciech z Hasy, gen., 1690, podstoli ciechanowski na Mazowszu, pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 373.

Henc-Białoczerwi[e]ńscy Jakub o., Daniel syn, Dorota c., nob., 1650, Jakub wójt krak., pod. łac., Daniel pod., Dorota 1^o wd. Daniela Moretowicza, 2^o ż. Stanisława Przerembskiego sł. pod., brak w h. — CC 1208, s. 319.

Hipolitowa Magdalena, 1660, nob. i fam., wd. po kup. krak. Kacprze, inni przedstawiciele wł. rodziny Hipolitów nie noszą śladów szl., ład. pod. pol. — CC 454, s. 535.

Horleczer Franciszek, gen., 1680, ład. pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 76.

Huczkowicz Albert zw. Skawina z Leńcz-Zarzeczca, nob., 1600, a., brak w h. — CC 1165, s. 490.

Humi[e]ńska Agnieszka, wd. Kaspra, nob., 1610, a., w h. są Humińscy od 1650 — CC 1175, s. 450.

Idowska Ewa, ż. Tomasza, nob., 1610, zap. a., (pochodzą od nielegalnych potomków Zebrzydowskich), brak w h. — CC 1175, s. 69.

Istwilowiczowie Jan mł. i Katarzyna wd. Jana st., nob., 1700, pod. pol., brak w h. — CC 462, s. 375.

Jachorski Stanisław, gen., 1670, pod. pol., brak w h. — CC 457, s. 161.

Jakiel (Żakiel?) Wojciech, nob., 1600, związany z żupami i dzierżawca Raciborska Morsztynów, pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 12–14.

Janczarowicz Jan st., nob., czasem hon., 1683–1696, plenipotent nob. Michała Szmackiewicza (?), ob. i kup. krak. 1683, ławnik kaz. 1695, pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 794–795, 1672, 1735–1736.

Jaścin Grzegorz, nob., 1672, ob. krak., pod. pol.–łac., brak w h. — Teut. 94, s. 366.

Jędrkówna-Biesiadecka Katarzyna, nob., 1620, c. zm. Jana J., a ż. Obrychta B., ład. pod., brak Jędrków w h. — CC 1185, s. 158.

Junga Jan, nob., 1668, pod. pol., brak w h. — Teut. 94, s. 127–128.

Ju[n]german Daniel, nob., 1650, kapitan JKM, pod. pol.–niem.–francuski, brak w pol. h. — CC 453, s. 421.

Kalencki Kasper, mąż Zofii Kowalskiej, nob., 1600, pod. łac., brak Kalenckich w h. — CC 1165, s. 134–135.

Kawulski Jan, syn Jakuba, nob., 1650, student Akademii Krak., nie podpisał się choć na pewno umiał, brak w h. — CC 453, s. 442.

Karchutowie Jan, nob. i hon., 1666–1687, ławnik s. w. p. n. i pisarz młynów zamkowych (jest w PSB jako wybitny bojownik przeciw Szwedom i krawiec), pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 18–19, 969–970.

Karlewski Franciszek, nob., 1680, p., są u Ur. dop. 1799 — CC 459, s. 10.

Kartenhofer Tomasz, nob., 1690, p. łac., w pol. h. brak — CC 460, s. 341.

Kencz (Kentz) Jerzy, nob. i spect., 1700, rajca krak., mąż Elżbiety Rozalii, pod. łac., brak w h. — CC 462, s. 331; CC 1249, k. 4.

Kern Jan, nob. i spect., 1634, pod. niem., ob. i kup. krak., Bon.; wzmianka o Janie a Kern, pochodzącym z Alzacji sekr. Jana Kazimierza zm. 1668 i pochowanym w katedrze warszawskiej — CC 449, s. 608.

Kielanowic (Kielarowicz) Stanisław Aleksander, nob., 1685, podwójci krak., pod. pol., brak w h. — Teut. 94, s. 896–897.

Klabon Krzysztof, nob., 1600, magister kapeli król., pod. łac., brak w h. — CC 1165, s. 526.

Kłonowscy Jan i Michał, nob. 1650 i gen. 1700, towarzysz chorągwi lekkobrojnej (Jan), pod. pol., Ur. dop. 1782 — CC 1208, s. 37; CC 462, s. 358.

Kłunowski Zachariasz, gen., 1620, pod. pol., brak w h. — CB 120, s. 456.

Kmeler Kasper, nob., 1600, ład. pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 229–230, 468. jego ż. Anna

Kmieciańska-Trzebińska Dorota, gen., 1610, ż. nob. Jana Szilkry Trzebińskiego, sł. pod., brak Kmiotów w h. — CC 1175, s. 112.

Koczałowski Wojciech, nob., 1667, sł. pod., brak w h. — Teut. 94, s. 56–57.

Koczanowicz Andrzej Aleksander, gen., 1680, pod., w h. dop. 1788 — CC 459, s. 5.

Koczniski Walenty, nob., 1620, mąż Zofii Liszakówny, a., brak w h., ale może Koczyński — CB 120, s. 378–379.

Kołachowski Mikołaj de Kołachowice, gen., 1660, pod. łac., brak w h. — CB 421, s. 21.

Konrad (Conrad, Konradt) Stanisław, nob. i spect., 1630–1635, burmistrz krak., ład. pod. łac.–pol., w h. Jerzy Conrad (Cunrad), sekr. Księstwa Kurlandzkiego, otrzymał szl. 1635, ale to zapewne inna rodzina — CC 449, s. 132, 460, 533, 680.

Kortyński Rudolf Mikołaj, nob., 1680, ład. pod. pol., w h. dop. 1697 — CC 459, s. 36.

Kostucha Anna, nob., 1681, wd. Sebastiana, sł. pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 144.

Kozycki Andrzej, nob., pod. łac., łożniczy król., brak w h. — CC 453, s. 380.

Krajnianka-Dąbrowska Anna, nob., 1650, ż. a. Wojciecha Dąbrowskiego, sł. pod., brak Krajnów w h. — CC 453, s. 358.

Krauzowie (Kraussowie) Andrzej, rajca krak., mąż Elżbiety Puckówny (1672–1680), Stanisław, rajca krak. (1675), Krzysztof, sekr. król. i rajca krak. (1680–1687), nob. i spect. ład. pod. łac.–pol., w h. i PSB występują bez śladów szl.; Krauzowa Katarzyna, nob. i spect., 1700, wd. Andrzeja, ład. pod. pol. — Teut. 94, s. 334–335, 627–628, 465–467; CC 459, s. 73; Teut. 94, s. 941–942, 1024–1025; CC 452, s. 385.

Krener Jan, nob., 1673–1688, mąż Anny Boczkowskiej i spadkobierca rajcy kaz. Marcina Lemiesza, rajca kaz. 1675, rajca kaz. i muzyk król. 1682, 1688 burmistrz (czasem występuje tylko jako spect.), ład. pod. pol. i łac., brak w h. — Teut. 94, s. 407–408, 459, 749–750, 1085–1088.

Kreszczyński Kazimierz, nob., 1700, pod. łac., brak w h. — CC 462, s. 365.

Kroczkowska-Zatorska Rejna, nob., 1620, c. nob. Jana K. i Małgorzaty, ż. fam. Jakuba Z., ład. pod., brak w h. — CC 1185, s. 300.

Królikowie Jadwiga, nob., 1605 może z nob. Zawackich, ż. fam. Jakuba K., ob. krak., śr. pod.; Mikołaj, nob., 1670, rajca krak., brak w h. — CC 1170, s. 364; CC 457, s. 175.

Kubelski Sebastian, nob., 1690, woźny kuchni król., pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 289.

Kubicki Wojciech, nob., 1690, pod. pol., Bon. dop. 1700 i to na Litwie — CC 460, s. 339.

Kuderski Bartłomiej, nob., 1637, a., brak w h. — CC 449, s. 888.

Kuligowiczowie Marcin i Wojciech, br., nob., 1660, synowie Jakuba, rajcy krak., ład. pod. pol., brak w h. — CC 454, s. 517.

Kuliszewski Marcei, nob., 1612, mąż Zofii Jankowskiej, pod. pol., PESz. dop. 1698 — CS 82, s. 82.

Kursiński (? — Kvrzskin) Marcin, gen., 1600, mąż Anny z Wólki, brak w h. — CC 1165, s. 459–460.

Kustajski (lub Katraski) Stanisław, gen., 1700, plenipotent Józefa Fredry, kasztelanica czernihowskiego, pod. łac., brak w h. — CB 422, s. 237.

Kwiatoniecka-Garbowska Zofia, nob., 1620, ż. Jana G., zap. a., brak Kwiatonieckich w h. — CC 1185, s. 510.

Łabętowska-Zagorowska Anna, nob., 1620, wd. Matiasza Z., dziedz. części w Nadwanowicach, zap. a., brak w h. Łabętowskich i Łabętowskich — CC 1185, s. 583–584.

Łasiccki (Łasiński) Jan, gen., 1630, pod. pol., brak w h. — CC 449, brak w h., ale może Łasiccki — CC 449, s. 88.

Laytner Hieronim i Laytner-Skrzyńska Elżbieta, nob., 1679, rodzeństwo, ich o. zm. hon. Jan L., ławnik kaz., a matka Anna Karyńska, Hieronim p. łac., Elżbieta

zaś, wd. nob. Mikołaja Skrzyńskiego, a matka Jana S., a., brak Laytnerów w h. — Teut. 94, s. 574, 594–597.

Lembachówna Jancz[ysz]owicowa lub Januszowicowa, nob. lub spect., 1650, wd. nob. i spect. Stanisława J., rajcy krak., śr. pod. lub a., w h. w XVI w. tylko Januszowicze–Januszowscy, a Lembachowie u Bon. dop. 1756 — CC 1208, s. 277; CC 453, s. 394.

Leśnicz Jan, nob., 1637, notariusz ceł krak., pod., brak w h. — CC 449, s. 868.

Limońska Teresa, nob., 1680, wd. Jana, pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 121.

Lińczowscy (Lenczowscy), nob., brak w h., przydomków Baran: Błażej I i Błażej II, jego bratanek, 1600, a.; Chodorowski: Bartłomiej, 1600, a.; Frydryszkowie: Feliks i Jan, a.; Głód–Głodowicz: Błażej, 1650, pod. pol. oraz Szymon, 1600, s.; Gmeli: Albert, 1600, a.; Huli: Jakub, 1600, a.; Jędrzejek–Jędrzejkowie: Sebastian, 1600, śr. pod. oraz Jakub, 1600, a.; Kojasz: Jerzy, 1600, a.; Kuczyńscy: Waclaw i jego ż. Barbara, 1600, a.; Kulesza: Andrzej, 1600, a.; Motyka: Albert, 1600, a.; Pajak–Trapała: Albert i Błażej, 1650, a.; Proboszczowicze: Albert z ż. Katarzyną, Benedykt, 1600, a., Wawrzyniec i Jakub, br., 1650, a.; Sikorski: Walenty, 1600, a.; Sudek: Matiasz z ż. Barbarą, 1620, a.; Szymkowic: Jan, 1650, a.; Zawłocki: Jan, 1600, a.; Zychowiczowie–Zychowie: Jan, Piotr i Tomasz, 1600, a. oraz Maciej z ż. Zofią, 1650, a. — CC 1165, s. 298, 31; CC 1208, s. 201, 343–344; CC 1165, s. 132, 296, 207–208, 134, 401, 28, 516, 207, 623, 382; CC 1208, s. 335, 274–275, 322–323; CC 1165, s. 296, 254, 403, 207; CC 1208, s. 266–267; CC 1165, s. 128, 178; CC 1185, s. 581; CC 1208, s. 2; CC 1165, s. 158, 166, 142–143, 623; CC 1208, s. 283.

Linka Gabriel, nob., 1637, żołnierz, pod., brak w h. — CC 449, s. 883.

Lippi de Buccellis Prosper, nob., 1600, dziedz. w Rzemieniowicach, pod. pol., wg h. indygenat dop. 1612 — CC 1165, s. 369–371.

Liszakowie Marcin i Zofia L.–Koczniska, c. zm. Stanisława L., dziedz. części w Zgłobicach, a ż. Walentego K., nob., 1620, a., brak w h. — CB 120, s. 479, 378–379.

Litowiński Andrzej, nob., 1690, pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 373.

Lubincz Antoni, nob. i spect., 1680, rajca krak., pod. pol. — CC 459, s. 108.

Lupi, nob.: Franciszek, 1660, rajca krak. i Karol, 1670 (wł. krak. rodzina mieszczańska), brak w h. — CC 454, s. 541; CC 457, s. 145.

Ładnowski Stanisław, nob., 1669, ład. pod. pol., wg Bon. dop. 1739 — CC 457, s. 18.

Ładyszkowicz Piotr, nob., 1600, mąż Agnieszki Miączyńskiej, śr. pod. łac., brak w h. — CC 1165, s. 60, 262–263.

Łędowski Zygmunt, gen., 1660, pod. pol., brak w h. — CC 454, s. 553.

Łodwigowie (Lodwigowie) Jakub, 1600–1606 i Jan, 1650–1652, obaj czasem hon. lub fam., a czasem nob. lub nob. i spect., obaj też ławnicy s. w. p. n., Jakub, ob. krak., pod. pol.–łac.–niem., Jan zaś, mąż Jadwigi Amendzianki, pod. pol. lub łac., brak w h. — CC 1165, s. 116–117, 185; CC 1167, s. 537; CC 1171, s. 353; CC 1208, s. 277; CC 1209, k. 205; CC 1210, k. 50.

Łyszkowicowie Regina i Paweł, nob. i fam., 1655, ob. krak., śr. pod. pol., brak w h. — CC 1211, k. 316.

Maleszowa Halina (Helena) Marianna, gen. 1700, wd. Adama M., śr. pod. pol., brak w h. — CC 1249, k. 16.

Małczowski (Małcosky) Krzysztof, gen. 1650, ład. pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 17.

Mandi (Mandji, Marczi) Augustyn, nob. i spect., 1670, ob. kup. krak., pod. łac., u Ur. tylko Mandzi 1680 — CC 457, s. 94, 174.

Markuski Stanisław, nob., 1630, pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 161.

Materni Dominik, nob., 1700, pod. pol., w h. tylko litewski Materna — CC 462, s. 335.

Meisnerowie (Maichsnerowie, Maysnerowie, Meysnerowie), nob. i fam., ład. pod. pol.–łac. Filip i Justyna Lanianka małż., 1600, Franciszek, ob. krak., mąż Katarzyny

Trzeciekiej, 1600–1603, brak w h. — CC 1165, s. 456, 131, 175, 535; CC 1166, s. 141; CC 1167, s. 293; CC 1168, s. 595.

Midonówna Krystyna, wd. Adama Łazarskiego, nob., 1680, a., w h. Midoń jest tylko przydomkiem Radwańskich — CC 459, s. 19.

Mieluski Daniel, gen., 1651, p. pol., brak w h. — CC 454, s. 540.

Mietaczewski (Mitacowski) Łukasz, nob., 1637, pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 911.

Miętuski Jan z Miętusza, gen., 1700, pod. pol., brak w h. — CC 1249, k. 40.

Milgast Marcin, nob., 1650–1660, ład. pod. pol.–łac., Ur. dop. 1665 — CC 1208, s. 171; CB 420, s. 304; CB 421, s. 14, 22.

Miliccy Wojciech (Albert), Jan II, Zofia i Katarzyna, nob., 1650, dzieci zm. Jana I, mężczyźni, pod. łac., kobiety śr. pod. pol., w h. dop. 1778 — CC 1208, s. 239–240.

Milner Franciszek, nob., 1612, syn Dawida z Aleksandrowej i Elżbiety, a mąż Elżbiety, c. zm. Piotra Grabani, pod. pol., brak w h. — CS 82, s. 112.

Minorski Stanisław, nob., 1650, p. pol., brak w h. — CC 1208, s. 19.

Misiecki Marcin Stanisław, nob., i jego ż. hon. Anna Nerowicz, małż., 1684, sekr. i notariusz miasta Krak., pod. łac., PESz. dop. 1730 — Teut. 94, s. 835–836.

Młodkowski Stanisław, gen., 1670, pod. pol., PESz. zna tylko Młotkowskich i to dop. 1700 — CC 457, s. 140.

Morzenkowski Łukasz, nob., 1600, mąż Barbary Owsieńskiej, dziedz. części w Górnych Leńczach, a., brak w h. — CC 1165, s. 221.

Moszczewski (Mosczewsky) Jan, nob., 1600, pod. pol.–łac., w h. dop. 1674 — CC 1165, s. 241, 485.

Moszczyszowscy Tomasz i Zofia, małż., nob., 1620, Tomasz p., Zofia zap. a. — CB 120, s. 489–490.

Możowska (Mosniska) Krystyna, gen., 1620, wd. Stanisława, sł. pod. pol., w h. dop. 1700 — CC 1185, s. 470.

Mroczkowiecówna Elżbieta, nob., 1674–1677, c. zm. spect. Wawrzyńca, rajcy kaz., i Agnieszki Dąbrowskiej, a ż. spect. Szymona Stolnickiego, rajcy kaz., a., Mroczkowiec lub Mroczkowice w PESz. dop. 1768 — Teut. 94, s. 427–428, 507–508.

Mrugalski Lenart, nob. 1600, sł. p., brak w h. — CC 1165, s. 462.

Mrzygłocki Jan, nob., 1602, p. pol., w h. tylko Mrzygłód — CB 113, s. 315.

Naski Adam z Nasy-Ślasy, gen., 1690, pod. łac., PESz., dop. 1798 — CC 460, s. 315.

Niegoszczowski Sebastian, nob., 1650, śr. pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 356.

Nimoski Stanisław, gen., 1700, pod. łac., brak w h., ale może Niemyski — CC 462, s. 366.

Obecki Jan, nob., 1650, pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 271.

Ogrocki (Ogoki) Jan, nob., 1650, sł. p., brak w h. — CC 1208, s. 21–22.

Olejski Wojciech, nob., 1680, pod. pol., brak w h. — CC 453, s. 37.

Opalski Maciej, nob., 1636–1637, mąż Konstancji, sł. pod. pol. — CO 158, s. 40–41, 73–74.

Osiewicz Krzysztof, nob., 1650, pod. pol. — CC 1208, s. 286.

Ostrogowski Jan z Szerzyna, gen., 1650, pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 291.

Pacowska Teresa z Jaroszyn, gen., 1700, półanalfabetka, Ur. zna ich dop. 1854 — CC 462, s. 347.

Pallamini Józef, nob., 1671, mąż Magdaleny Formankowiczówny, ład. pod. pol., PESz. zna w Sandomierskim rodzinę Palameny — Teut. 94, s. 271–272.

Pałaszowska Katarzyna, nob., 1670, wd. Mikołaja, a. — CC 457, s. 85.

Parzyzy (Parizi, Parigi) Benedykt, nob. i fam., 1650 i jego ż. Zawacka-P. Dorota, Benedykt z Florencji sekr. król., sł. p. pol. (!). Dorota śr. pod. pol., — CC 453, s. 427; CC 1208, s. 315; Pt., s. 21.

Peczell Jan, nob., 1690, pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 273.

Pelzyński (Polzyński) Jan z Grabin, nob., 1630, ład. pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 99.

Pernin Jan, nob., 1600, Francuz, ale mieszkaniec Wojnicza, pod. łac., brak w h. pol. — CC 1165, s. 387.

Pieszczarzewski Marcin, gen., 1650, mąż Anny, p. pol., u Ur. jest Pieszczarzewski, ale dop. 1690 — CC 1208, s. 135.

Piórecki Matiasz, mąż Katarzyny Szypowskiej, nob., 1600, oboje a., brak w h. — CC 1165, s. 240.

Pipañ Jerzy mł., nob. i spect., 1650, aptekarz i rajca krak., dziedz. Karniowic, ład. pod. łac.; Pipañówna Rapowa Elżbieta, nob. i spect., wd. Stanisława R. st., rajcy krak., sł. p.; Hiacynt, nob., 1660, pod. łac., wg h. Pipanowie nobilitowani dop. 1662 — CC 453, s. 499; CC 1208, s. 269; CC 454, s. 519.

Piskalski Paweł z ż. Katarzyną, nob., 1690–1701, pod. pol. (Paweł też łac.), *succollector* woj. krak., brak w h. — Teut. 94, s. 1279–1281, 2016–2017.

Plewnicki Paweł, nob., 1650, ład. pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 311.

Poddębek Jakub, nob., 1600, pochodził z powiatu kamieńskiego woj. mazowieckiego, a., brak w h. — CC 1165, s. 338.

Poloniecka–Solecka Zofia, nob., 1637, wd. Łukasza S. I, a matka Łukasza S. II i Elżbiety, a., w PESz. tylko Polonicy i to nobilitowani dop. 1663 — CC 449, s. 890.

Prażnowa Dorota, gen., 1670, 1^o wd. Bernarda Czernego, 2^o wd. Jana Maurycego P., pod. pol., brak Prażnów w h. — CC 457, s. 33.

Preruccy Matiasz i Zofia, nob., małż., 1620, a., brak w h. — CB 120, s. 448.

Prudniewska (Pruiniowska) Elżbieta, ż. Jerzego, gen., 1620, pólanalfabetka, brak w h. — CC 1185, s. 296–297.

Przemeski Marcjan, gen., 1660, pod. łac., w h. tylko Przemyccy — CB 421, s. 4.

Pszczółka Grzegorz, nob., 1630, serwitör król., ład. pod. pol., ale z „Greger” — CC 449, s. 147.

Putyński Stefan, nob., 1670, pod. pol., brak w h. — CC 457, s. 172.

Pyszowska Anna, ż. A. Smulskiego, gen., 1680, a., brak w h. Pyszowskich — CC 453, s. 8.

Radocina Jadwiga, nob., 1630, wd. Marcina Radoty, a matka Jana, śr. pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 83.

Radomeski Stefan, nob., 1630, mąż Szczęsnej z Palczowic, pod. pol. — CC 449, s. 72.

Radwańscy występują, ale brak niektórych ich przydomków, wszyscy nob.: Ćwięka Jan I i Anna oraz ich syn Marcin I, Jan III (1600), śr. pod. tylko Marcin i Jan III., reszta a., Małgorzata, wd. Jana Ćwięki R., potem ż. Miroty R., 1620, a.; Dzichowie R. — Regina II (1600) i Krzysztof (1650), oboje a.; Głęb (w h. tylko Gołęb) R. Jan II, 1600, a.; Kamionka R. Krystyna, ż. Adama, 1610, wraz z o. Bartłomiejem (1600–1610), wszyscy a.; Knoch R. Marcin, 1630, a.; Niżnikowa R. Regina, wd. Jana, a matka Apolona, 1600–1610, a., ale syn pod.; Przepiórkowie R. Stanisław II, syn zm. Stanisława I. 1600, Bogumiła, c. zm. Stanisława Miroty R., ale wd. Alberta R. Przepiórki, oraz Regina III, ż. Pawła R. Przepiórki 1620, Błażej R. Przepiórka, 1650, wszyscy a. prócz Stanisława II, który złożył ład. pod., — brak przyd. w h. — CC 1165, s. 60, 257; CC 1185, s. 512; CC 1165, s. 386; CC 453, s. 431; CC 1165, s. 197; CC 1175, s. 360, 553; CC 1165, s. 270; CC 449, s. 94; CC 1165, s. 364; CC 1175, s. 365–366; CC 1165, s. 342–343; CC 1185, s. 466, 525, 593; CC 453, s. 431.

Rainek[i]er (Raynekier) Jakub, nob., 1670–1700, dr medycyny, rajca krak., pod. łac., a także jego ż. Teresa, nob., 1670, pod. pol. — brak w h. — CC 457, s. 159; CC 1249, k. 152–153.

Raniszowski (Raniszewski) Łukasz Franciszek, gen., 1650, pod. pol., w h. brak nawet Raniszowskich — CC 453, s. 416.

Rattenoldo (Renovaldi) Katarzyna, wd. nob. Oktawiana, nob., 1600, sł. pod. obu form, brak w h. — CC 1165, s. 198–199, 123.

Rembiesza Stanisław, nob., 1666, zap. a., brak w h. — Teut. 94, s. 22–24.

Repeccy Jerzy i Zofia z domu Ziemkówna, nob., 1613, pod. pol., w PESz. są dop. od 1650 — CS 82, s. 179.

- Repner (Remner) Jan, gen., 1670, pod. pol., brak w h. — CC 457, s. 69.
- Resdialli Jan Battista, nob., 1650, mąż Konstancji Lukrecji de Herberstein, pod. łac.-wł. — CC 1208, s. 154.
- Rogoński Marcin, gen., 1690, ład. pod. pol., brak w h. — CC 460, s. 277.
- Roszycki Władysław z Konicpola, gen., 1690, pod. pol. — CC 40, s. 334.
- Rudolphi Kasper, nob., 1620, pod. łac., brak w h. — CB 120, s. 467-468.
- Rusałecki Marcin, nob., 1650, pod. pol., brak w h. — CB 130, s. 13.
- Rutker (Rythkier) Kasper, nob., 1600, sługa Mikołaja z Podhajec Wolskiego, pod. niem., w pol. h. brak, a tylko J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, cz. I, z. 3, s. 551 i cz. II, s. 332, Warszawa 1897 jakiś Ruter (!) bez daty.
- Rybnicki Samuel, nob., 1600, mąż Katarzyny Rogalskiej, ład. pod. pol., w PESz. Rybnicy dop. od 1700 — CC 1165, s. 616.
- Rygielski Remigian, nob., 1636, pod. pol., w PESz. dop. 1860 — CO 158, s. 47.
- Ryndt (Rynt, Rynth) Jan I, nob. i fam., 1602-1605, pod. pol.-łac. gotycyzowany, mąż Elżbiety, ob. i kup. krak.; Jan II, nob. 178, syn nob. zm. Krzysztofa i spect. Agnieszki Waclawikówny, rajczanki kaz.; Stanisław, gen., 1690, pod. pol., brak w h. — CC 1167, s. 674; CC 1170, s. 277-287, 312; Teut. 94, s. 551-553; CC 460, s. 337.
- Rythkier (Ritker) Kasper, nob. 1600, zarządca mennicy koronnej w Olkuszu (1592-1954) i Lublinie (1595-1601), ład. pod., brak w h. (monety sygnował znakiem halabardy i topora) — CC 1165, s. 92. Czyba nie identyczny z Kasprem Rutkerem (por. wyżej)?
- Sapiński Jakub, nob., 1674-1677, ład. pod. łac., wg PESz. dop. 1700 szl. lubelski herbu Nowina — Teut. 94, s. 427-428, 507-508.
- Savioli Jan Benedykt, nob. i spect. 1650-1652, rajca, ob. i kup. krak. wł. pochodzenia, ład. pod. łac., brak w pol. h. — CC 453, s. 403; CC 1208, s. 253; CC 1209, k. 266; CC 1210, k. 9.
- Sawinia (Szawnia) Mikołaj, nob., 1600, pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 610.
- Senderowski Jan, nob., 1650, wdowiec po Jadwidze Janowskiej, a mąż Anny Sieczkówny, pod. pol., brak Senderowskich w h. — CC 1208, s. 329, 380.
- Sędycycki Jan, gen., 1620, pod. pol., w h. są tylko Sędzicy — CB 120, s. 387.
- Siedlimowski Andrzej z Siekierok, gen., 1650, pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 184.
- Siekielowie Wojciech, nob. i hon., ławnik s. w. p. n., pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 458.
- Siemkowie, wszyscy nob., Marcin, 1600, pos. części w Łękach, a.; Zofia wd. Jana, 1613, zap. a.; Zofia Siemkówna-Repecka (por.), 1613, c. zm. Jana, dziedz. części w Milkowej, a ż. Jerzego Repeckiego (por.), śr. pod.; Aleksander, 1650, pod., wg PESz. szl. dop. od 1697 — CC 1165, s. 535-536; CS 82, s. 178-179; CC 1208, s. 19.
- Siliński Matiasz, nob., 1600, pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 89.
- Skępski Tomasz z Kępy, gen., 1680, dziedz. Polanki, w h. są tylko Skąpscy ze Skąpy — CC 459, s. 64.
- Skrzelczycka-Przedworska Maryna, nob., 1610, ż. Jana P., a. — brak Skrzelczyckich w h. — CC 1175, s. 553.
- Słomnicka (Slamniczka) — Szymbarska Zuzanna, nob., 1610, ż. Marcina Szymbarskiego, śr. pod., ale może podpisał mąż, bo zbyt podobny do jego charakter pisma; ani Słomnickich, ani Slamnickich, ani Szymbarskich w h. w zasadzie nie ma — CC 1175, s. 574.
- Słowiecki Tomasz, gen., 1670, pod. łac., w PESz. tylko Słowecki lub Słowicki i to w 1848 r. — CB 421, s. 128.
- Smidt Jan Fryderyk, nob., 1680, pod. pol., brak w h. pol. — CC 459, s. 16.
- Smith Aleksander, nob. i hon., 1680, ob. i kup. krak., pod. pol., w h. brak — CC 459, s. 77.
- Smokulski Wojciech, nob. z powiatu kościańskiego, 1600, śr. pod. pol. brak w h. — CC 1165, s. 1165, s. 137-138.

z Socynów Agnieszka, nob., 1606, c. Fausta patrycjusza ze Sieny i herezjarchy ariańskiego, ż. Stanisława Wiszowatego, a matka wybitnego filozofa Andrzeja, śr. pod. pol., w pol. h. Socynów brak — CC 1171, s. 226.

Soderini Katarzyna, nob., 1610, wd. Łukasza, ład. pod. pol., brak w h. pol. — CC 1175, s. 38.

Spawłowski Stanisław, nob., 1600, sł. pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 359.

Spiegowscy nob. Wojciech, 1613, pod. pol. i jego c. S.–Kosecka, ż. Stanisława K., sł. pod., w PESz. Spiegowscy dop. od r. 1697 — CS 82, s. 190–191.

Srobin Dadzibog (!), nob., 1630, pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 108.

Stanczewski Tomasz, nob., 1629, pod. łac., w PESz. dop. 1669 — CC 449, s. 45.

Staro Wojciech, gen., 1690, pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 5.

Stobiński lub Stobbiński Benedykt, nob., 1600, mąż Małgorzaty Dzierżkówny, pod. pol.–łac., brak w h. — CC 1165, s. 81, 349, 415.

Stokowiecki Kasper Stanisław, nob., 1650, pod. łac., PESz. dop. 1750 — CC 1208, s. 47.

Stołowski Wojciech z Remiszowic, gen., 1680, s., brak w h. — CC 459, s. 4.

Stopniowski Wojciech Zygmunt, gen., 1700, a., brak w h. — CC 462, s. 296.

Stowski (?) Andrzej Mikołaj, nob., 1629, pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 27.

Strzemię Wojciech, nob., 1600, pod. pol., PESz. dop. 1700 — CC 1165, 225.

Szanowski (Szánowski) Stanisław z Opatkowic, gen., 1630, podsędek ziemi krakowskiej, sł. pod. łac., w Urz. woj. krak. brak takiego podsędka, a tylko Stanisław Janowski z Opatkowic, w PESz. zaś nobilitacja Kołyszaków–Szanowskich dop. 1776 — CC 449, s. 74.

Szczerbiński Jakub, nob., 1650, pod. pol., w h. występują jedynie Szczerbico-wie w ziemi krak. — CC 1208, s. 286.

S[z]ęgnicowa Katarzyna, nob. i fam., 1652, wd. ławnika krak. Kaspra I, a matka Stanisława i Kaspra II ład. pod., nobilitacja Segniców wg PESz. 1669 — CC 1210, k. 112.

Szekulińska–Drużykowska Dorota, nob., 1602, c. zm. gen. Jana Sz., a ż. nob. Piotra D., zap. a., brak Szekulińskich w h. — CB 113, s. 330.

Szelezecki Andrzej, nob. (prawnik), 1637, pod. łac., PESz. Szeleżecki dop. 1674 w Krak. — CC 449, s. 878.

Szeliccy Adam, gen., 1650, pod. pol.; Tomasz, syn zm. Mateusza, gen., 1650–1660, pod. pol., PESz. dop. 1660 — CB 420, s. 305; CB 130, s. 20; CB 421, s. 4.

Szyling (Szilling, Szeling, Seling, Siling, Schilling) Krzysztof, nob., 1629–1630, dziedz. w Minodze, pod. pol.–łac. gotycyzowany; Zuzanna, gen., 1630, wd. nob. Jeremiasza Sz., sł. pod.; Erazm (Erazmy) I, nob., 1630–1650, dziedz. w Koczanowie, sł. pod. łac. i pol. i jego c. nob. Elżbieta Szylinzanka, wd. Adama Szczytowskiego. 1650–1660, śr. pod.; Erazmy II z Minogi i Hieronim II z Minogi, żupnik olkuski, synowie zm. Hieronima I, a br. stryjeczni Elżbiety z Wieprza Przyłęckiej, gen., 1650–1667, pod. łac. i pol. Schillingowie jako szl. pojawili się tam dop. 1669 — CC 449, s. 27, 105, 159, 70, 142, 912; CC 1208, s. 163; CC 454, s. 520; CC 1208, s. 137–138, 274; Teut. 94, s. 57 B.

Szobińska Magdalena, nob., 1620, wd. Stanisława, a., brak w h. — CC 1185, s. 327.

Szopniowscy Zygmunt Albert i Katarzyna de Końskie, małż., gen. 1700, Zygmunt ład. pod. łac., a Katarzyna śr. pod. pol., brak w h. — CC 1249, k. 9.

S[z]udo Stanisław, gen., 1600, syn zm. Jana, pod., jest w PESz. tylko Sud (Sąd) jako imię — CC 1165, s. 30.

Szulski Stanisław de Szulisze, gen., 1701, pod. pol., PESz. dop. 1764 — CS 309, s. 226–227.

Szpondowski Jan, gen., 1650, pod. pol., PESz. dop. 1700 — CC 1208, 45, 109.

Szurowski Andrzej, nob., 1660, ład. pod. pol., brak w h. — CC 454, s. 540.

Świchowski Aleksander (I ?), nob., 1630–1637, syn Marcina, a br. stryjeczny Jerzego i Piotra, synów zm. Mikołaja sędziego ziemskiego sanockiego, pod.; Aleksander (II ?) ze Świchowca, gen., 1650, ład. pod. pol., mąż Kazimiery Kozłowskiej, w h. są

- tylko Świechowscy ze Świechowa — CC 449, s. 166, 879; CC 453, s. 400; CC 1208, s. 103.
- Świerchowski Zygmunt, gen., 1600, sekr. król., pod., brak w h. — CC 1165, s. 326.
- Świerczkiewicz Kasper Franciszek, nob., 1694, syn zm. hon. Pawła Seniona [!] Ś., podwójciego wadowickiego, a sam ob. Kęt, pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 1604–1606.
- Świtalski (Swytalzy), nob.; Stefan, 1637, sł. p.; Maciej, 1670, pod. łac., brak w h. — CC 449, s. 909; Teut. 94, s. 186–187.
- Tarzy Marcin ze Znamierowic, nob., 1612, sł. pod., brak w h. — CS 82, s. 40.
- Tayler Jan, nob., 1690, pod. pol., kup. i ob. krak., w PESz. dop. 1775 — CC 460, s. 277.
- Trecowie, nob.: Anna Trecza, olim nob. *Christopheri Treczy* [gimnazjarchy kalwińskiego] *consors relicta*, 1600, śr. pod.; Treca-Linczowska Anna (II), siostra Krzysztofa II T. (ład. pod.), a ż. Błażeja L. (pod.), sama złożyła ład. pod. 1620, brak Trecych w h. — CC 1165, s. 56; CC 1185, s. 190.
- Trzański Jan de Trzana, gen., 1670, ład. pod. pol., brak w h. — CB 421, s. 130.
- Tuibell (Tubel) Kasper z Jerisze, gen. 1600, pod. słowiański, brak w h. — CC 1165, s. 174–175.
- Tynior Zygmunt, nob., 1650, porucznik dragonów król., śr. pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 289.
- Bielecki-Tyński Stanisław, nob., 1600, pod. łac., w h. jest wielu Bieleckich, ale żadnego z drugim nazwiskiem Tyński — CC 1165, s. 144.
- Tyrzyńska (?) Barbara, nob., 1650, wd. Jana, a., w PESz. dop. 1764 — CC 453, s. 435.
- Urbankowicz Marcin, nob. i fam., 1602, rajca krak. (syn rzeźnika kleparskiego, handlarz solą i *vir ad omnis paratus* — Paprocki), ład. pod. łac., brak go u Nies. i PESz. — CC 1167, s. 539.
- Vinianus Antoni, nob. i fam., 1600, pod. łac., brak w h. — CC 1165, s. 251–252.
- Wachowski Stanisław, nob., 1676, ład. pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 478–479.
- Waiszowski Jan, nob., 1650, pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 130.
- Walmiński Sebastian, nob., 1666–1670, egzaktor podwodnego, pod. pol., szl. dop. od 1850 wg h. — Teut. 94, s. 16–18, 188.
- Wałkonowski (Wałkanowski) Ludwik, nob., 1620, pod. pol., w h. dop. od 1670 — CB 120, s. 498.
- Wańczyk Jakub, nob. i fam., 1630–1637, sł. pod. pol., brak w h. — CC 449, s. 78, 908.
- Wareccy, nob.: Wojciech 1675–1681, właściciel domu na folwarku miejskim Dębniaki pod Krakowem, pólanalfabeta; Kasper Stanisław, syn Wojciecha i jego ż. Anna Rozalia z domu Nicińska, mieszkańcy wsi Dębniaki 1688–1693, dwa ład. pod. pol., wg PESz. szl. 1697, Nicińscy są u Ur. — Teut. 94, s. 698–680, 836, 1061–1062, 1128, 1364–1365, 1554–1555.
- Waxmanowicz Stanisław, nob., 1687–1689, pod. łac., brak w h. (może pochodził od nobilitowanego w XVI w. mieszczanina krak. Waksmana) — Teut. 94, s. 987–988, 1196.
- Wenestowie Andrzej i Magdalena, małż., nob., 1700, Andrzej — pod. pol., Magdalena „Wenescina” a., brak w h. — CC 1249, k. 7–8.
- Wętkowski Stanisław, gen., 1681, dziedz. wsi Penczyn, pod. pol., PESz.: Wenckowscy dop. 1700 — CC 459, s. 137.
- Wiewiczewski Andrzej, nob., 1620, a., brak w h. — CB 120, s. 473.
- Wilhelm Marcin, nob., 1650, pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 33.
- Wiliński Jan, nob., 1650, mąż Zofii, pod. pol., w PESz. dop. 1669 — CB 420, s. 309.
- Wilkowic Stanisław, nob., 1670–1671, sł. pod. pol., ławnik s. w. p. n., w PESz. jest pod 1669, ale w woj. wileńskim — Teut. 94, s. 208–209, 329.
- Windakowski Stanisław Aleksander, nob., 1650, pod. pol., PESz. od 1669 — CC 1208, s. 192, 219.

Witrelin Marcyan, gen. 1700, pod. pol. (jego przodek był pastorem ariańskim śląskiego pochodzenia plebejskiego i ożenił się z małopolską szlachcianką), brak w h. — CB 422, s. 245.

Wit[t]offowie, gen.: Michał i jego ż. Katarzyna, c. zm. Andrzeja Morzkowskiego, zarządcy zamku lubowelskiego, 1700, Michał pod. łac., Katarzyna ład. pod. pol., Wittofów brak w h. pol., ale są Morzkowscy — CS 309, s. 206–207.

Włóściborscy, nob.: Stanisław I, m. Aleksandry Radzimińskiej, pod. pol.; Stanisław II, 1650, pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 380; CC 453, s. 375, 446.

Wodniański Jan, nob., 1650, pod. pol., brak w h. — CB 420, s. 297.

Wodzeński Stanisław z Wodzenia, gen., 1680, pod. pol., w h. są tylko Wodzińscy z Wodziny — CC 459, s. 73.

Wojtyński Szymon, nob., 1650, mąż Agnieszki Skolimowskiej, pod. pol., PESz.: Wojtyńscy dop. 1782 — CB 420, s. 307.

Wolczeński Mikołaj, syn zm. Walentego, nob., 1637, pod. łac., PESz. są dop. 1788 i to Wolczyńscy — CO 158, s. 85.

Wołajowski Andrzej, nob., 1650, dziedz. w Górnych Leńczach, a., brak w h. — CC 1208, s. 276.

Wrzesowicz Jan Weyhard *comes* (Czech), *illustris et magnificus*, 1650, administrator żup wielickich i bocheńskich (późniejszy zdrajca na rzecz Szwedów), pod. łac., w h. pol. brak — CC 1208, s. 22–23 (jego plenipotentem był wtedy Hieronim Pinocci), 300, 378–379.

Wykińska-Białowie[j]ska (Białowiecska) Agnieszka, nob., 1620, c. Mikołaja W. a ż. Andrzeja B., śr. pod., w PESz. Wykińscy dop. 1700 — CC 1185, s. 601–602.

Wymkowski (Vimikowsky) Jakub, nob. i fam., 1620, siostrzeniec zm. fam. Marcina Staszковского, rajcy śniatyńskiego, a., brak w h. — CC 1185, s. 598.

Zagordziński Jakub, nob., 1600, ład. pod. pol., brak w h. — CC 1165, s. 468.

Zagorzyński Jerzy, nob., 1600, pod. pol.-łac., brak w h. — CC 1165, s. 46–47.

Zajfret Stanisław, gen., 1620, syn zm. Jana, pod. łac., brak w h. do 1733 — CB 120, s. 493–494.

Zalajski Jan, nob., 1650, ład. pod. pol., brak w h. — CC 1208, s. 14–16.

Zasim (Żasim) Walenty, gen., 1660, pod. pol., brak w h. — CC 459, s. 530.

Zatulska Elżbieta, ż. Adama (pod. pol.), nob. 1660, a., brak w h. — CC 454, s. 560.

Zatyński Jan, gen. 1620, pod. pol., brak w h. — CB 120, s. 388.

Zbiccycy (Żbiccycy): Stanisław, nob. 1600, a., mąż Zofii (1610, a.) i o. Anny Ż.-Karlińskiej (1610, a.) i Krystyny Z.-Żarskiej (1620, a.), wg Nies. nobilitowani dop. 1662 — CC 1165, s. 505–506; CC 1175, s. 543–544; CC 1185, s. 593–594.

Zdziechowcie, nob., 1600: Krzysztof, dziedz. części w Łazach, zap. a. i Stanisław z Łaz, a., brak w h. — CC 1165, s. 141, 298.

Zdzeński Piotr, nob., 1650, mąż Doroty Grzymalanki, pod. pol., Zdzeńscy są w PESz. od 1660 — CC 1208, s. 226.

Ziarnicki Aleksander, nob., 1629, sł. pod. brak w h. — CC 449, s. 52.

Zmeszkałowie: Jab z Leszczyn, nob. *Ungarus* z komitetu orawskiego, 1605, pod. łac. i zap. jego c. Dorota Zmieskałówna-Jarocka, gen., 1637, ż. Jerzego J., ład. pod., brak w pol. h. — CC 1170, s. 164; CC 449, s. 877.

Zontak Marcin, nob. 1680, *negotiorum gestor* u nob. i hon. Fryderyka Waysmana (Wattmana), ławnika krak., pod. pol., brak w h. pol. — Teut. 94, s. 612–613.

Zrzański Józef, gen., 1690, miecznik nowogrodzki i wiceprokurator zamku król. na Wawelu, pod. łac., brak w h. — CC 460, s. 319.

Zuber Wojciech, nob., 1700, ład. pod. pol., PESz. dop. 1733 — CC 462, s. 372.

Zychini Dominik, nob. i *excellens*, 1695, dr filozofii, pod. łac., brak w h. — Teut. 94, s. 1682–1684, 1687.

Żebracki Mikołaj z Bukowca, gen., 1620, pod. pol., PESz. dop. 1697 — CB 120, s. 429, 460.

Żeliszewski Prokop, gen., 1660, pod. pol., PESz. dop. 1697 — CB 421, s. 13.

Żurkowiczowa Katarzyna, nob., 1610–1620, ład. pod., wd. Jana, w h. dop. 1650 — CC 1175, s. 77; CC 1185, s. 278.

Żyglińscy: Piotr, gen., 1680, pod. pol. i Jakub, nob., 1700, ład. pod. pol., PESz. dop. 1733 — CC 459, s. 67; CC 462, s. 298.

Żylicki (Żelicki) Jan, nob., 1650, *famulus* nob. Franciszka Kożuchowskiego, p. pol., w PESz. Żeliccy są dop. od 1697 — CC 1208, s. 216.

M I S C E L L A N E A

Marek Adamczewski

Gurowscy herbu Wczele a pieczęcie miast Bledzewa, Kleczewa i Władysławowa

W trakcie zbierania materiałów do rozprawy na temat „Heraldyka miast Wielkopolski do końca XVIII wieku” natrafiłem na trzy pieczęcie miejskie, należące do trzech różnych miast, których motywem głównym lub motywem uzupełniającym, był herb szlachecki Wczele.

Pierwsza pieczęć należała do miasta Bledzewa¹. W polu pieczęci o średnicy 33 mm umieszczono orła w koronie zamkniętej, zwróconego w prawo. W szponach orzeł trzyma infułę i pastorał, na jego piersi zaś umieszczono owalną tarczę, a w niej całą, skomplikowaną kompozycję heraldyczną. Widoczna jest, podtrzymywana przez dwa lwy(?)–trzymacze, tarcza herbowa z herbem szlacheckim Wczele (pole szachowane czterorzędowe w trzy cegły). O jej górną krawędź wsparty jest hełm herbowy z klejnotem, przedstawiającym popiersie ludzkie, trzymające oburącz szachownicę. Wokół po-



1. Bledzew. Pieczęć miasta z XVIII w.

ła pieczętnego biegną litery, układające się w legendę otokową: SIGILLVM CIVITATIS BLEDZOVENSIS SACRI ORDINIS CISTERCIENSIS. To godło bez zmian zostało powtórzone na pieczęci o wymiarach 25/22 mm² (il. 1). Większa pieczęć z tym wyobrażeniem została odcisnięta po raz pierwszy pod tekstem dokumentu z 1725 r., a następnie w 1742 r. Druga pieczęć była własnością władz Kleczewa³. W polu pieczęci o średnicy 76 mm pomieszczono rozbudowaną kompozycję heraldyczną. Dwa wspięte lwy–trzymacze, mocno wsparte tylnymi łapami na półce, podtrzymują tarczę herbową z herbem szlacheckim Wczele (pole szachowane ośmiorzędowe w osiem cegieł). O górną krawędź tarczy wsparta jest korona herbowa z klejnotem herbowym — popiersiem kobiety, trzymającej oburącz

¹ Archiwum Państwowe w Poznaniu [dalej: APP], Bledzew cechy 33, k. 4; APP, Bledzew cechy 32, k. 5, 13; APP, Poznań cechy 329, k. 2; Arhiwum Państwowe w Zielonej Górze [dalej: APZ], Skwierzyna cech piekarzy, sygn. 4.

² M. G u m o w s k i, *Pieczęcie i herby miast wielkopolskich*, Poznań 1932, s. 14.

³ Muzeum Narodowe w Warszawie [dalej: MNW], Gabinet Monet i Medali, sygn. 49617.



2. Kleczew. Pieczęć miasta z 1781 r.



3. Władysławowo. Pieczęć miasta z XVIII w.

szachownicę. Poniżej tarczy na szarfach zawieszono cztery krzyże orderów. Opisana wyżej kompozycja heraldyczna ułożona została na skrzyżowanych mieczu i lasce marszałkowskiej. Wokół pola w dwóch wierszach litery układają się w tekst legendy; wiersz pierwszy: WŁADYSŁAW GUROWSKI MARSZAŁEK W[IELKI] W[IELKIEGO] X[IĘSTWA] L[ITEWSKIEGO] ORD:[ERÓW] ORŁ.[A] BIA:[LEGO] S.[WIĘTEGO] ALEXAND:[RA] NEWSKIEGO: S:[WIĘTEGO] STAN:[ISŁAWA] Y S.[WIĘTEJ] ANNY KAWALER; wiersz drugi: PAN Y DZIEDZIC MIASTA KLECZEWA Y INNYCH / PIECZĘĆ URZĘDU MIASTA NADANA ROKU 1781 (il. 2).

Trzeciej pieczęci używali urzędnicy władz miejskich Władysławowa⁴. Również i w tym przypadku kompozycja wyobrażenia napieczętnego jest bogata w treść i skomplikowana w formie. Centralną pozycję pola pieczęci o średnicy 37 mm zajmuje ozdobna tarcza herbowa — kartusz — fantazyjnie powycinany i powyginany. W polu tarczy widzimy pas szachowany czterorzędowy w pięć cegieł. W tym przypadku, podobnie jak w pozostałych, jest to herb szlachecki Wczele, tak odmiennie przedstawiony, lub uszczerbiony na potrzeby sfragistyki miejskiej. Po bokach tarczy na murawie (ziemi) stoją dwie postacie niewieście, z których ta po prawej dźwży w ręku wagę sprawiedliwości, a ta po lewej miecz, głownią wsparty na barku. Obok funkcji symbolicznych, o czym za chwilę, owe dwie postacie kobiece pełnią też rolę trzymaczy — ręce obu wsparte są o krawędzie tarczy herbowej. Nad tarczą herbową w obłokach widnieje Oko Opatrzności Bożej, od którego odchodzą trzy promienie — dwa skrajne dotykają głów obu kobiet, trzeci — środkowy — wnika w głąb tarczy i dociera do szachowanego

pasa. Prawdopodobnie konieczność zachowania symetrii (kobieta — tarcza — kobieta) zdecydowała o wyraźnym rozdzieleniu funkcji sprawowanych zwykle jednoosobowo przez Temidę — osądzenie uczynków i karanie przestępcy. Znamienne, że kobieta z wagą zajmuje prawą stronę wyobrażenia, zaś ta z mieczem lewą. Zarówno bowiem gdy czytamy zapis heraldyczny, czy też literowy w naszym kręgu kulturowym rozpoczynamy tę czynność od prawej strony. Zatem pieczęć językiem ikonografii wskazuje pierwszeństwo ważenia uczynków, zaś dopiero na później zostawia ewentualne karanie⁵, tym bardziej, że miecz

⁴ Muzeum Narodowe w Krakowie [dalej: MNK], Dział Rękopisów [dalej: Dz. Rkps.], sygn. MNK 567 N.I.162931; APP, Ostrów Wielkopolski 1, k. 123.

⁵ Por. P. Dymmeł, *Herb Janowca Wielkopolskiego*, [w:] *Materiały do polskiego herbarza samorządowego*, z. 1, pod red. H. Seroki i K. Skupieńskiego, Lublin 1995, s. 135–136.

nie został wzniesiony do cięcia, lecz jedynie (ku przestrodze) wsparty jest na ramieniu. Na podkreślenie zasługuje jeszcze jeden szczegół wyobrażenia, ściśle powiązany, jak sądzę, z czynieniem sprawiedliwości. Promienie biegnące od Oka Opatrzności Bożej zdają się sugerować związek sądzenia i karania z prawami boskimi. Napis w otoku pieczęci brzmi: SIGILLUM OPPIDI WŁADISŁAWOW AD RUSOCICE (il. 3).

Pieczęć Kleczewa wyznaczyła kierunek poszukiwań — wskazała rodzinę wielkopolskiej szlachty (Gurowskich), pieczętującą się herbem Wczele i posiadającą oprócz Kleczewa „inne miasta”. Ale czy również Bledzew?

Miasto Bledzew od chwili lokacji (1485 r.) należało do klasztoru cystersów w Bledzewie⁶, początkowo bez określenia czy dochody z miasta należały do stołu opata, czy też zasilają kasę mnichów. Zachowany materiał sfragistyczny pozwala śledzić losy miasta i dokładnie rejestruje zmiany jego dotyczące. Gurowscy wpisują się w dzieje Bledzewa dopiero w XVIII w.

Pierwsza znana pieczęć miasta, pochodzi z XVI w., a jej odciski znane są z dokumentów datowanych na lata 1576, 1577 i 1638. W polu pieczęci o średnicy 26 mm znajdujemy renesansową tarczę, w której umieszczono jednogłowego, niekoronowanego orła⁷. Nad tarczą dostrzegamy lilię heraldyczną. Kompozycja wyobrażenia wskazuje, że lilia występuje tu jedynie jako dodatkowy motyw dekoracyjny, wypełniający wolną przestrzeń pomiędzy górną krawędzią tarczy, a kręgiem pola, wokół którego w niepełnym otoku biegły litery, układające się w tekst legendy: SI[GILLUM] CIVITATIS BLE[DZOWIENSI]S (il. 4).

Kolejna pieczęć miejska Bledzewa powstała prawdopodobnie w XVII lub w początkach XVIII w., choć jej odciski występują na dokumentach dopiero z lat 1778 i 1779. Zawiera ona znaki symbolizujące już jednoznacznie władzę opata nad miastem. Bezpośrednio w polu pieczęci o wymiarach: wys. 23 mm, szer. 25 mm umieszczono orła jednogłowego ukoronowanego koroną zamkniętą⁸, w którego szpony włożono infułę



4. Bledzew. Pieczęć miasta z XVII w.



5. Bledzew. Pieczęć miasta z XVII w.

⁶ Bledzew z nadania Waldemara, margrabiego brandenburskiego stał się własnością klasztoru cystersów w 1312 r. Zob. A. M. Wyrwa, *Uwagi o przyczynach translacji wielkopolskich klasztorów cysterskich w XIV-XV wieku*, [w:] *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 242.

⁷ APZ, Bledzew cech szewców, sygn. 10; W. Wityg, *Pieczęcie miast dawnej Polski*, Kraków 1905, s. 19; M. Gumowski, op. cit., s. 13.

⁸ W. Wityg, op. cit., s. 19, nr 2 — zniszczenia odcisku nie pozwalają ustalić czy głowę orła zdobi korona zamknięta; APP, Bledzew, cechy, sygn. A 7, k. 1 — odcisk pozwala ustalić kształt korony. APZ, Bledzew cech krawców, sygn. 50.

i pastorał. Legenda otokowa informowała: SIGILLUM CIVITATIS BLEDZIOVIENSIS (il. 5).

Przyczyn włączenia do wyobrażenia napieczętnego insygniów władzy opackiej szukać należy w podziałach majątkowych, jakim podlegały dobra klasztoru cystersów w Bledzewie. W 1617 r. Kapituła Generalna w Cistercium uznała, że w celu uniknięcia możliwych konfliktów w obrębie zgromadzeń klasztornych, należy wyraźnie oddzielić dobra należące do stołu opackiego od dóbr stołu mnichów. W przypadku klasztoru bledzewskiego rozgraniczenia takiego dokonał 12 maja 1617 r. opat Jan Dłuski. Od tej chwili dochody płynące m.in. z Bledzewa otrzymywał opat⁹. Każdy kolejny opat bledzewski¹⁰ potwierdzał dokonany podział, czasami przekazywał też mnichom kolejne majątki.

Dopiero w początkach XVIII w. pojawiły się obie wcześniej już opisane pieczęcie miejskie Bledzewa z herbem Wczele na piersi orła. Ponieważ miasto pozostawało w dalszym ciągu własnością cystersów przeto pojawienie się tego herbu wiązać należy z konkretnym opatem klasztoru cystersów w Bledzewie. Poszukiwania „właściwego” opata, jak sądzę, zakończone zostały sukcesem. Kasper Niesiecki pisząc o wielkopolskiej rodzinie Gurowskich herbu Wczele, wśród jej przedstawicieli wymienił Józefa Bernarda (zm. ok. 1718 r.) — opata z Przemęcie, a następnie w Bledzewie, syna Melchiora Gurowskiego (zm. 1703/1704) i Krystyny Przybyszewskiej¹¹. Teodor Żychliński wśród synów Melchiora Gurowskiego pominął Jana Bernarda, ale wskazał Aleksandra Benedykta, który był opatem cystersów w Nancy, a następnie w Bledzewie¹². Seweryn Uruski wymienił m.in. obu braci — Józefa Bernarda (zm. 1718 r.), opata przemęckiego i opata cystersów w Bledzewie oraz Aleksandra Benedykta, opata oborskiego (1717 r.) oraz bledzewskiego (1722–1742)¹³. Józef Bernard objął funkcje opata w Bledzewie w 1704 r.¹⁴

Powiązanie omawianej pieczęci z Gurowskimi pozwala na przybliżone jej datowanie. Tłok powstał albo podczas sprawowania godności opata przez Józefa Bernarda, a więc najwcześniej w 1704 r., albo przez Aleksandra Benedykta — po 1722 r. Sądzę, iż powstanie pieczęci wiązać należy z osobą opata Aleksandra Benedykta, który „powiększył i upiększył klasztor cystersów w Bledzewie”¹⁵. Dodatkowym argumentem przemawiającym za związaniem pieczęci z Aleksandrem Benedyktem jest data pojawienia się pierwszego znanego odcisku z interesującym nas tu wyobrażeniem — 1725 r.

Nie ulega wątpliwości, że wkomponowanie do wyobrażenia napieczętnego insygniów władzy opackiej wskazywać miało na klasztor i jego władze jako na właściciela i na źródło prawa, zarazem przekształcało godło miejskie w znak własnościowy. Położenie herbu szlacheckiego na piersi orła nadawało godłu charakter osobisty, wiązało go z konkretnym opatem, spersonifikowanym właścicielem miasta, i dodatkowo w tym przypadku upamiętniało zapobiegliwego gospodarza.

Opisana wcześniej pieczęć Kleczewa ma ten walor, że poprzez legendę wskazuje na osobę, jej godności, urzędy, orderzy oraz na czas (1781) nadania miastu prawa do używania nowej pieczęci herbowej. Jednakże postępowanie historyka cechować powinno ograniczone zaufanie do przekazu źródłowego — należy przeto sprawdzić, czy fakty przedstawione w legendzie pieczęci rzeczywiście miały miejsce.

Władysław Roch Gurowski odziedziczył m.in. Kleczew po swym ojcu Melchiorze (zm. 1756 r.), ten zaś stał się właścicielem Kleczewa po śmierci swego ojca również Melchiora (zm. 1703/1704). Melchior Gurowski, kasztelan poznański (zm. 1703/1704),

⁹ P. W., *Wiadomość historyczno-chronologiczna o fundacji klasztorów w Nowym Doberlugu, w Zemsku i w Bledzewie, XX. Cystersów*, „Archiwum Teologiczne”, r. I, 1836, z. 4, s. 496.

¹⁰ Stanisław Dembiński — 1628; Teodor Pawłowski — 1645; Jan Opaleński — 1668; Krzysztof Sokolnicki — 1683; Jan Kazimierz Białobłocki — 1686; Przemysław Antoni Walewski — 1694; Józef Gurowski — 1704; Aleksander Benedykt Gurowski — 1723; Michał Józef Loka — 1761.

¹¹ K. Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J. N. Bobrowicza, t. IV, Lipsk 1839, s. 334–335.

¹² T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, r. XV, Poznań 1893, z. 1, s. 46.

¹³ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. V, Warszawa 1908, s. 67; P. W., *Wiadomość historyczno-chronologiczna...*, „Archiwum Teologiczne”, r. II, 1837, z. 1, s. 59.

¹⁴ P. W., op. cit., r. II, 1837, z. 1, s. 56.

¹⁵ S. Uruski, op. cit., t. V, s. 67.

wysiłkiem własnym doszedł do olbrzymiej, magnackiej fortuny. Wśród rozlicznych majątności posiadał interesujące nas tu miasteczko Kleczew¹⁶.

Legenda otokowa pieczęci informowała, że Władysław Roch Gurowski był marszałkiem wielkim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zważywszy, że majątek i pochodzenie wiązały go z Wielkopolską taka droga kariery urzędniczej wydawać się może podejrzana. Jednakże z uwagi na jego gorliwą współpracę z Wasilijem Nikiticzem Repinem w sprawach dotyczących dysydentów otrzymał on już w 1768 r. marszałkowstwo nadworne litewskie¹⁷, a w maju 1781 r. został marszałkiem wielkim litewskim¹⁸. Ta uwaga pozwala precyzyjniej datować czas powstania pieczęci herbowej Kleczewa — powstać mogła najwcześniej w maju 1781 r.

Władysław Roch Gurowski był kawalerem czterech orderów. W 1764 r. otrzymał od Katarzyny II order św. Anny¹⁹. Nie było to formalnie odznaczenie rosyjskie. Zostało ustanowione w 1735 r. przez Karola Fryderyka, władcę holsztyńskiego celem upamiętnienia dziesiątej rocznicy jego ślubu z Anną Pietrowną, córką cara Piotra Wielkiego. Ale już w 1742 r. kiedy caryca Elżbieta uznała czternastoletniego Karola Piotra Ulryka, księcia holsztyńskiego, a syna Anny Pietrowny, oficjalnym następcą tronu, order św. Anny po części stał się orderem carskim, tym bardziej, że Karol Piotr Ulryk był wielkim mistrzem tego orderu. Wraz z objęciem tronu w 1762 r. przez Karola Piotra Ulryka (car Piotr III) jeszcze mocniej order ten został związany z Rosją. Jednakże już w 1773 r. Katarzyna II wykreśliła order św. Anny z katalogu carskich odznaczeń. Przywrócono go w 1797 r. decyzją Pawła I²⁰. Order nadawany był zarówno za zasługi wojenne jak i służbę cywilną. Nie cieszył się wielkim poważaniem, zajmował niską pozycję wśród odznaczeń rosyjskich, czego wynikiem było masowe jego rozdawnictwo²¹. Prawdopodobnie na interesującej nas pieczęci został on umieszczony na szarfie z lewej strony.

W czerwcu 1772 r. król Stanisław August nadał Gurowskiemu dwa polskie ordery²²: Świętego Stanisława — 13 czerwca 1772 r.²³ i Orła Białego — 16 czerwca 1772 r.²⁴ Order Orła Białego został ustanowiony w 1705 r. przez króla Augusta II Mocnego i miał charakter orderu dworskiego i dynastycznego. Odznaczeniem państwowym stał się w czasach Stanisława Augusta, twórcy w 1765 r. drugiego z polskich orderów — Świętego Stanisława. Na pieczęci order Orła Białego zawieszony został na krótkiej wstędze bezpośrednio pod tarczą herbową — wyraźnie widoczny jest zarys Orła na ramionach krzyża. Order Św. Stanisława zawieszony został po prawej stronie kompozycji — o takiej identyfikacji przesądzają wyobrażenia jednogłowych orłów, umieszczonych między ramionami krzyża.

Czwartym i ostatnim orderem Gurowskiego był krzyż św. Aleksandra Newskiego. Otrzymał go od Katarzyny II 22 grudnia 1774 r.²⁵ Order został wymyślony przez Piotra Wielkiego już w 1710 r. Powstał wówczas w Petersburgu monaster Aleksandra Newskiego, a w 1724 r. zostały do niego sprowadzone szczątki bohatera i świętego. Piotr I szczególnie dbał o kult Aleksandra Newskiego, propagandowo wykorzystywał też sukcesy Aleksandra w walkach z Kawalerami Mieczowymi i Szwedami. Tym samym manifestował podobieństwo położenia dawnej i jemu współczesnej Rosji. Piotr I nie

¹⁶ W. Dworzaczek, *Gurowski Melchior (zm. 1703/1704)*, PSB, t. IX, pod red. K. Lepszego, Wrocław i in. 1960–1961, s. 168–169; idem, *Gurowski Melchior (ok. 1686–1756)*, ibidem, s. 170; W. Konopczyński, *Gurowski Władysław Roch*, ibidem, s. 171–173.

¹⁷ *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 79.

¹⁸ Ibidem, s. 75.

¹⁹ W. Konopczyński, op. cit., s. 172.

²⁰ S. Łoza, S. Bieńkowski, *Ordery i odznaczenia krajowe i zagraniczne*, Warszawa 1928, s. 85; I. G. Spasskij, *Inostrannyje i russkije ordena do 1917 goda*, Leningrad 1963, s. 83, 119; A. A. Kuzniecowa, *Ordena i medalii Rossii*, Moskwa 1985, s. 77.

²¹ A. A. Kuzniecowa, op. cit., s. 77.

²² W. Konopczyński, op. cit., s. 172.

²³ S. Łoza, *Kawalerowie Orderu Świętego Stanisława 1765–1813*, Warszawa 1925, s. 22 — choć S. Łoza, *Order Orła Białego*, Warszawa 1939, s. 42 — podaje datę 26 czerwca.

²⁴ S. Łoza, *Order Orła Białego*, s. 42.

²⁵ W. Konopczyński, op. cit., s. 172.

doprowadził sprawę do końca. To caryca Katarzyna I w 1725 r. ustanowiła nowy order. Początkowo był orderem dworskim, ale z czasem stał się wysokim odznaczeniem cywilnym (wbrew intencjom Piotra I, który chciał stworzyć odznaczenie za zasługi wojenne)²⁶. Twórca pieczęci umieścił order św. Aleksandra Newskiego na długiej wstędze poniżej tarczy herbowej i poniżej orderu Orła Białego. O takiej identyfikacji krzyża przesadzają dwugłowe orły carskie, umieszczone pomiędzy jego ramionami.

Wyraźnie widać tu znajomość protokołu orderowego. Centralne miejsce zarezerwowano dla krzyży orderów najbardziej dostojnych — Orła Białego i Św. Aleksandra Newskiego. Mniej zaszczytne miejsce zajął Św. Stanisław oraz Św. Anna.

Była to pierwsza i chyba jedyna pieczęć Kleczewa z herbem właściciela miasta. Znamy trzy wcześniejsze pieczęcie używane przez władze miejskie Kleczewa. Dwie z nich to pieczęcie wójtowskie. Jedna o średnicy 47 mm ma w polu pieczęci tarczę herbową

a w niej dwie wieże ceglane z cieniami (blankowanie) pod którymi ryba, zwrócona w prawo²⁷.

Legenda brzmi: SIGILLVM ADVOCATIALE OPPIDI KLECZOW. To samo wyobrażenie występuje na pieczęci o wymiarach 35/32 mm i legendzie: SIGILLVM ADVOCATI OPPIDI KLECZOW²⁸. Trzecia pieczęć należała do burmistrza miasta. Istota wyobrażenia napieczętnego została i tu zachowana. Różnice dotyczą jedynie szczegółów. Pomiedzy dwie wieże, nakryte spiczastymi dachami, wkomponowano drzewo zakończono trzema gałęziami-listkami. Wyobrażenie to nie zostało ujęte w ramy tarczy heraldycznej²⁹. Legenda umieszczona w dwóch kręgach na zachowanym egzemplarzu jest bardzo zniszczona, ale prawdopodobnie raczej miał Marian Gumowski odczytując ją: SIGILLUM PROCONSULARE KLECZOVIE[N]SIS / SIGILLUM PROCONSULARE KLECZOW³⁰ (il. 6). Wszystkie znane odciski wymienionych pieczęci pochodzą z drugiej połowy XVIII w. (1768, 1777, 1778, 1779). Prawdopodobnie te trzy różne tłoki pieczętno powstały w drugiej połowie XVII w., być może zaraz po 1648 r., czyli po wielkim pożarze, który zniszczył miasto wraz z archiwum miejskim³¹.

Tak więc okazuje się, że przedstawiciele dwóch pokoleń Gurowskich, nie zwracali uwagi na ikonografię pieczęci odciskanych pod dokumentami wystawianymi przez władze należącego do nich miasta Kleczewa. Dopiero Władysław Roch Gurowski zdecydował o nadaniu miastu pieczęci z własnym herbem, ale pieczęci z wyobrażeniem bardzo charakterystycznym, manifestującym przede wszystkim osiągnięcia i zaszczyty właściciela, a tylko jakby przy okazji, mimochodem odnoszącej się do miasta. Nie znam dokumentu, w którym właściciel Kleczewa wyrażał zgodę na używanie przez



6. Kleczew. Pieczęć burmistrza z drugiej połowy XVII w.

²⁶ S. Łoza, S. Bienkowski, op. cit., s. 85; E. Potkowski, *Rycerze w habitach*, Warszawa 1974, s. 311; I. G. Spasskij, op. cit., s. 112; A. A. Kuzniecowa, op. cit., s. 39–42.

²⁷ MNW, Gabinet..., sygn. 10701; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Piłsudskich-Giniatowiczów [dalej: AP-G], Zbiór pieczęci miast polskich, sygn. 207, 208; W. Wittyg, op. cit., s. 114.

²⁸ AGAD, AP-G, sygn. 209; W. Wittyg, op. cit. 114.

²⁹ AP Toruń, Akta miasta Torunia, Katalog III, sygn. 5863.

³⁰ MNK, Dz. Rkps., M. Gumowski, Kartoteka pieczęci i herbów miast polskich w układzie alfabetycznym, sygn. 1485.

³¹ *Miasta polskie w Tysiącleciu* [dalej: MPT], t. II, pod red. M. Siuchnińskiego, Wrocław i in. 1966, s. 237.

miasto opisanej wyżej pieczęci. Wiemy, że nadanie nastąpiło po maju 1781 r. Nie mogła być to lokacja miasta, ta bowiem nastąpiła już w drugiej połowie XIV w. Nadanie godła musiało więc być wynikiem regulacji wewnętrznej, przeprowadzonej przez właściciela, uchodzącego w opinii jemu współczesnych za osobę wykazującą „niezgorszą umiejętność gospodarowania”³².

Władysławowo to trzecia miejscowość, w której pieczęci widnieje herb szlachecki Wczele Gurowskich. Jednakże nim spróbuję powiązać dzieje miasta z rodziną Gurowskich, sprostuję błędy, jakie występują we współczesnych opiniach na temat herbu tej miejscowości.

Wkładka z herbami miast województwa poznańskiego z jubileuszowej publikacji *Miasta polskie w Tysiącleciu*³³ zawiera rysunek herbu Władysławowa: w tarczy białej (srebrnej) czerwona głowa jelenia w prawo z rogami o czterech rosochach. Nad głową między rogami trzy sześciopromienne gwiazdy błękitne w układzie 2 i 1. W jednej wypowiedzi, na jednym rysunku popełniono kilka kardynalnych błędów. Po pierwsze prezentowany herb nie może być łączony z Władysławowem „wielkopolskim” bowiem został nadany w Warszawie 26 marca 1643 r. przez królową Cecylię Renatę dla Władysławowa „miasta świeżo fundowanego w starostwie Jurborskim oprawie naszej”³⁴. Dalej, w sprawie herbu dokument stanowił, że „ku ... prawa [miejskiego] ozdobie y przymnożeniu pożytków onego Pieczęć Głowę Jelenia z rogami y ze trzema gwiazdami naznaczamy y daiemy y dla lepszej pewności Herb w tymże liście naszym wyrazić rozkazaliśmy”³⁵. Zamieszczony w dokumencie herb wymalowany został barwami odmiennymi od prezentowanych obecnie — głowa jelenia miała być złota na błękitnym polu, ozdobionym złotym ornamentem. Ponadto inne było ujęcie kompozycyjne godła. Na współczesnym przekazie dano raczej popiersie (bo i widać tu szyję) jelenia, zwrócone w prawo, dokument Cecylii Renaty proponuje układ znany już z rycerskiego herbu Napiwowie³⁶.

Dokument jednoznacznie zlokalizował położenie Władysławowa w starostwie jurborskim. Jurbork był jednym z najstarszych miast żmudzkich, leżał w dawnym powiecie rosieńskim. Starostwo jurborskie zgodnie z konstytucjami sejmowymi z lat 1638, 1646 i 1670 stanowiło zabezpieczenie opraw żon Władysława IV — Cecylii Renaty i Ludwiki Marii, a także Eleonory, żony króla Michała Korybuta³⁷.

Powróćmy do przerwanej wątku, do opisanej już pieczęci Władysławowa i jego lokacji. Miasto zostało założone przez Władysława Jana Kretkowskiego herbu Dołęga w 1727 r.³⁸, ale w 1739 r. należało już do Melchiora Gurowskiego — wydał on bowiem przywilej dla tkaczy władysławowskich³⁹. To powoduje, że możemy określić przybliżony czas powstania omówionej wcześniej pieczęci Władysławowa, zapewne po 1739 r.

Postawić należy pytanie czy Gurowscy zmienili wyobrażenia napieczętne wszystkich miast, których byli właścicielami. Odpowiedź nie może być tu już jednoznaczna. Wiemy, że zachowane i opisane pieczęcie Murowanej Gośliny, należącej również do Gurowskich, prezentowały godło szlacheckiego herbu Doliwa Rozdrażewskich, ale nie wiemy czy w końcu XVIII w. nie pojawiła się nowa pieczęć tego ośrodka z herbem Wczele, a jej odcisk nie został jeszcze odnaleziony. Przykład Kleczewa jest tu pouczający. Znamy kilka, czy też kilkanaście odcisków pieczęci sprzed 1781 r., a tylko jeden odcisk z herbem Wczele Gurowskich.

³² W. Konopczyński, op. cit., s. 173.

³³ MPT, t. II, wkładka barwna herbów nr LXXXVIII. Zob. też M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku* Toruń 1960, s. 241.

³⁴ AGAD, Dokumenty pergaminowe, nr 4147.

³⁵ Ibidem.

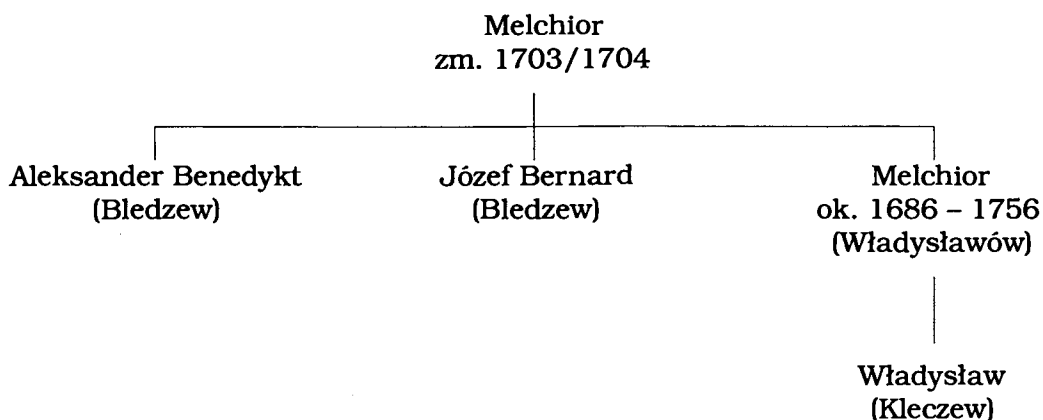
³⁶ J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 195–196.

³⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* [dalej: SGKP], pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. III, Warszawa 1882, s. 628–629, t. X, Warszawa 1893, s. 692.

³⁸ MPT, t. II, s. 320

³⁹ SGKP, t. XIII, Warszawa 1893, s. 693.

Wszyscy Gurowscy, o których tu mowa w związku z pieczęciami miejskimi, byli ze sobą bardzo blisko spokrewnieni, stanowili ścisłą rodzinę. Prezentowany wykres, pomijając osoby dla nas nieistotne, pokazuje wzajemne powiązania twórców znaków miejskich.



Zebrany materiał ujawnił rodzinę, która konsekwentnie manifestowała w sfragistyce miejskiej swoją wzrastającą potęgę. Początkowo jakby ostrożnie w Bledzewie zrobiono to przez dodanie rodowego herbu do istniejącego już wyobrażenia, przy czym zaznaczyć należy, że w tym przypadku ingerencja dotknęła godło miasta, faktycznie nie będącego własnością rodziny. W przypadku Władysławowa, prawdopodobnie po kupnie, stworzono nowy znak miejski, w którym herb rodowy był głównym, ale nie jedynym, motywem przedstawienia napieczętnego. W przypadku pieczęci Kleczewa herb rodowy, choć właściwie należy powiedzieć herb Władysława Gurowskiego, jest już jedynym znakiem napieczętnym, a legenda jakby przypadkowo informuje wnikliwego czytelnika, że pieczęć jest własnością miasta.

W innym kierunku poszły poczynania Rafała (być może starszego), brata Władysława Rocha Gurowskiego, zmierzające do dowartościowania swojej osoby i rodziny. W 1787 r. Rafał uzyskał indygenat śląski (pruski) z dziedzicznym tytułem hrabiowskim i odmianą rodowego herbu Wczele⁴⁰.

⁴⁰ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. VII, Warszawa 1904, s. 199–200; J. Wiślocki, *Gurowski Rafał*, PSB, t. IX, s. 171; S. Konarski, *O heraldyce i „heraldycznym” snobizmie*, Warszawa 1992, s. 23.

Ireneusz Wojczuk

Kartusz herbowy Ludwika Konstantego Pocieja

W zbiorach Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie znajduje się kartusz z herbem złożonym (il. 1) i tablica z panopliami (il. 2) wykonane z piaskowca. Wymiary kartusza: wysokość 77 cm, szerokość 40 cm, grubość 20 cm (sama tarcza owalna: wysokość 45 cm, szerokość 36 cm). Tarcza kartusza czwórdzielna w krzyż¹: w polu 1 Ogiński, w polu 2 Grzymała, w polu 3 Mogiła, w polu 4 Ostrogski. Na tarczy sercowej dwudzielnej w słup, w polu 1 Waga, w polu 2 Abdank. Relief



1. Kartusz herbowy, Włodawa, Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego (fot. autor)

tarczy płaski, występuje ponad płaszczyznę tła 8 mm. Tarcza w stanie bardzo dobrym. Obrazowanie zachowane tylko w górnej części, pokryte ornamentem związanym i okuciowym. Z tyłu zamocowana kotwa z kutego żelaza, długości 10 cm. Tablica z panopliami w kształcie prostokąta leżącego. Wymiary tablicy: wysokość 59 cm, szerokość 78 cm, grubość (bez reliefu) 10 cm. Na płycie z panopliami przedstawione są od lewej, pochyłone w lewo: turecka chorągiew na drzewcu obszyta frędzlami z półksiężycem, trąbka, chorągiew na drzewcu, lufa strzelby, szabla husarska widoczna po szyjce pochwy; niżej kule armatnie, armata, leżący bęben. Relief maksymalnie występuje ponad płaszczyznę tła 3,5 cm. Stan zachowania: utłuczone prawe górne naroże i dolny fragment bębna. Z tyłu płyty od góry otwór po kotwie albo klamrze. Kartusz starannie opracowany rzeźbiarsko, odkuty z dbałością o oddanie szczegółu.

Głównym herbem kartusza znajdującym się na tarczy sercowej w polu 1 jest herb Waga Pocijów. Waga jest również herbem Różanki, byłej własności Pocijów². Godła herbów różnią się zaćwieczonymi na żeleźcu elementami, w herbie Różanki gwiazda, krzyż w Wadze na kartuszu z herbem³. Herb Pocijów namalowano na sklepieniu kruchty koś-

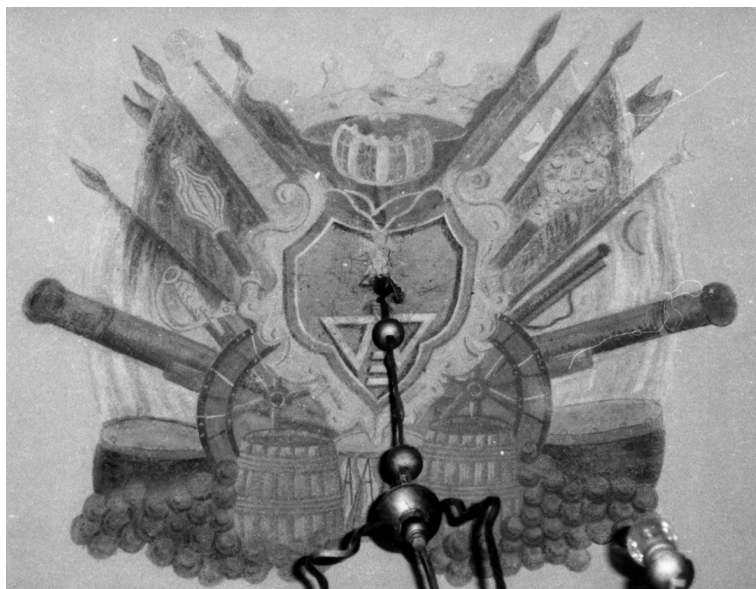
¹ J. Konopka, *O polskich herbach złożonych*, MH, t. IV, 1911, s. 111; Sz. Konarski, *O polskich herbach złożonych*, MH, t. XI, 1932, s. 36.

² Różanka — obecnie wieś, odległa od Włodawy 9 km.

³ K. Proźogo, *Chełm i okolice (przewodnik)*, Warszawa 1981, s. 103, 104.



2. Tablica z panopliami, Włodawa, Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego (fot. autor)



3. Kartusz z herbem Waga, 1780–86 r., Włodawa, kościół pod wezwaniem św. Ludwika (fot. autor)

ciola paulinów pod wezwaniem św. Ludwika we Włodawie (il. 3)⁴. Herb z zachowanymi barwami heraldycznymi otoczony jest panopliami, tarcza zwieńczona jest hełmem i koroną szlachecką. W polu błękitnym srebrna strzała, srebrne trójkąty, srebrne wręby, złoty półksiężyc i złoty zaćwieczony krzyż. Panoplia na sklepieniu kruchty są analogiczne z panopliami z tablicy kamiennej przechowywanej w muzeum we Włodawie. Kompozycja tablicy muzealnej z pewnością była rozwinięta w prawo. Musiała składać się z trzech płyt umieszczonych ponad tarczą z herbem złożonym, dwie z panopliami w układzie antytetycznym, trzecia z hełmem i koroną pomiędzy nimi lub dwie płyty z panopliami też w układzie antytetycznym z tarczą herbową pośrodku. Trudno przesądzić o liczbie płyt nie znając zwieńczenia tarczy herbowej. Godło Waga z literami LP (inicjały Ludwika Pocięja) bito na monetach litewskich w mennicy w Grodnie, w latach 1706–1707 (il. 4), kiedy Pocięj był podskarbisem wielkim litewskim⁵. Analogiczne do herbu z kartusza są herby złożone, Pocięj II z 1713 r. i Pocięj III z 1715 r., odmiany Wagi (il. 5), „[...] Ludwika Konstantego na Włodawie i Różance Pocięja, kasztelana i Wielkiego Hetmana Wielkiego

Księstwa Litewskiego...” z *Księgi herbowej rodów polskich* Juliusza Ostrowskiego⁶. Pochodzą one z pieczęci, które miały należeć do zbiorów Ostrowskiego. Na obydwóch na tarczy sercowej znajduje się tylko Waga, gdy na kartuszu Waga i Abdank⁷. Herby Waga z herbarza mają ponad strzałą gwiazdę, w miejsce krzyża na kartuszu. Mogiła u Ostrowskiego ma cztery krzyże, natomiast na kartuszu występuje odmiana z trzema krzyżami. Pocięj III ma inny herb Ostrowski. Hetman używał dwóch

⁴ Fundatorem konwentu paulinów we Włodawie był Ludwik Konstanty Pocięj.

⁵ Cz. Kamiński, J. Żukowski, *Katalog monet polskich 1697–1763 (epoka saska)*, Warszawa 1980, s. 18–20, 395.

⁶ J. Ostrowski, *Księga herbowa rodów polskich*, Warszawa 1901, z. XIII, s. 268.

⁷ Ibidem, s. 452.

odmian Wagi, wcześniejszej z zaćwieczoną gwiazdą i późniejszej z zaćwieczonym krzyżem.

Należałoby zatem przyjąć, że kartusz był własnością Ludwika Konstantego Pocięja. Tarczę sercową herbu złożonego zajmują herby główne wyrażające stosunek związku małżeńskiego⁸. W polu 1 Waga to herb ojczysty hetmana, w polu 2 Abdank to herb ojczysty jego żony Emercjanny z Warszzyckich. Na tarczy czwórdzielnej w polu 1 herb własny matki Reginy z Ogińskich (Jełowicki, Brama), w polu 2 Grzymała babki ojczystej Zofii z Kazanowskich, w polu 3 Mogiła babki macierzystej Zofii z Bielewiczów Ogińskiej, w polu 4 herb własny ks. Ostrogskich⁹. Trudność z przyporządkowaniem herbu Ostrogski polega na równoczesnym występowaniu w historiografii dwóch pełniących takie same urzędy Piotrów Pocięjów. Ustalenie ich przodków, właścicieli herbu, wymagałoby wskazania jednego z nich jako dziada Ludwika Konstantego Pocięja¹⁰.

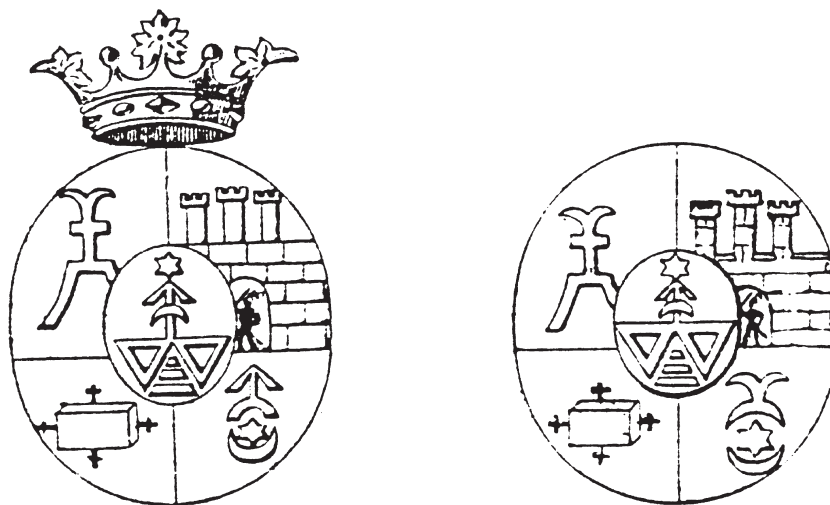
W inwentarzu z 1773 r. nie istniejącego pałacu w Różance L. K. Pocięja zapisano: „Pałac murowany o dwóch kondygnacjach dachówką błękitną polewaną pokryty z facjatą pośrodku, na wierzchu której gałka suto pozłocista miedziana z herbem Pocięjowskim, tudzież od dziedzińca na dachu po rogach podobnych gałek dwie bez herbów, w górze teje facjaty sztukaterie z gipsu na drotach z herbem Pocięjowskim i Harmaturami, po części to wszystko zdezelowane i opadłe”¹¹. Ponadto inwentarz wymienia: [trzy] „[...] kominów szafiastych z marmuru czarnego w gzymsy wyrabianego z herbami Pocięjowskimi...”, „[...] snycerską robotą [...] z insygniami wojennymi i herbami Pocięjowskimi...”, „[...] włoskim malowaniem z herbami Pocięjowskimi”¹². Herby miały być umieszczone na trzech innych kominach szafiastych i na drzwiach „[...] z antabką ślusarskiej roboty sztychowaną...”¹³. Antoni Wieniarski w rozprawie z roku 1860 poświęconej dziejom

Dóbr Włodawskich zamieścił opis pałacu różanieckiego. Fragment opisu mówi że: „Dach dźwiga miedzianą grubo pozłacaną banię z podwójnym herbem: Pocięjów i Warszzyckich...”¹⁴.

W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego* (1888) Bronisław Chlebowski podaje za Wieniarskim: „Nad dachem wznosiła się miedziana, pozłacana brama z herbem Pocięjów”¹⁵. W 1909 r. Wac-



4. Rwers szóstaka litewskiego, 1706 r. (wg Cz. Kamińskiego, J. Żukowskiego, poz. 21)



5. Herby złożone (odm. Wagi): Pocięj II, 1713 r., Pocięj III, 1715 r.

⁸ J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1976, s. 548, 552.

⁹ W polu 1 wg W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tab. 179 — Ogiński; K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. IV, Lipsk 1839, s. 486 — Jełowicki; J. Ostrowski, op. cit., s. 268 — Brama.

¹⁰ Mozgawa (J. M. Giżycki), *Przyczynek do genealogii Pocięjów h. Waga*, MH, t. III, 1910, s. 140–142.

¹¹ AP Lublin, Archiwum Zamoyskich z Włodawy, sygn. 3/II, s. 1.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ A. Wieniarski, *Włodawa i Różanka*, „Biblioteka Warszawska”, t. III, 1860, s. 459.

¹⁵ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX, Warszawa 1888, s. 854, kol. 1.

ław Świątkowski zwiedzając Różankę napisał: „Na dachu od frontu umocowana jest duża miedziana kula, lekko pociągnięta złotem, na której widnieje herb Pociejów, byłych właścicieli Różanki”¹⁶. W pamiętniku z 1927 r. Tomasz Zamoyski odnotował: „Na środkowej fasadzie pałacu od strony Buga umieszczony był herb Pociēja ogromnych rozmiarów ze 4-ry a może i więcej łokci wysokości, który w szczycie dachu przytwierdzony na żelaznej podstawie, kształt monstrancji przypominał. Herb ten był z kruszcu szlachetnego, jeżeli nie ze złota, to przynajmniej bardzo grubo pozłacany, bo lśnił się, migotał w słońcu, jak ze złota a pamiętny ten herb blisko 60 lat i nie był nigdy odnawiany”¹⁷.

Przypuszczalnie kartusz (tarczę herbową i płytę z panopliami) wykuto dla nowopowstającego pałacu w Różance, którego budowę ukończono w 1716 r. (pałac po raz pierwszy spalony w lipcu–sierpniu 1702 r.)¹⁸. Fundator pałacu Ludwik Konstanty Pociej od kwietnia 1708 r. przebywał głównie w Różance¹⁹. Prace nad wystrojem architektonicznym i wyposażeniem wnętrza trwały do śmierci hetmana w 1730 r. Nie można wykluczyć, że kartusz powstał dla klasztoru paulinów we Włodawie (1711–1717) lub dla kościoła pod wezwaniem św. Ludwika (poświęcenie kamienia węgielnego w 1719 (?) r., obydwie budowle fundacji L. K. Pociēja)²⁰. Umieszczenie herbu Emercjanny z Warszzyckich (Abdank), żony Pociēja na tarczy sercowej pozwala ustalić czas powstania kartusza na okres po dacie zawarcia związku małżeńskiego, czyli po lutym 1709 r.²¹ Od r. 1715 zaznacza się pogorszenie stosunków pomiędzy małżonkami, zakończone być może separacją²². Lata 1709–1715 współpracy małżonków zbiegają się w czasie z intensyfikacją prac przy rezydencji różanieckiej i włodawskim klasztorze. Przemawiałoby to za uznaniem za końcową datę powstania kartusza końca drugiej dekady XVIII wieku.

¹⁶ W. Świątkowski, *Podlasie, V-a wycieczka po kraju*, Warszawa 1929, s. 20.

¹⁷ AP Lublin, Archiwum Zamoyskich z Włodawy, sygn. 88/XIV/1c.

¹⁸ Pałac różaniecki po pożarze w 1836 r. przebudowany, ponownie przebudowywany zapewne ok. 1905 r., po pożarze w 1915 r. rozebrany wg *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. VIII: województwo lubelskie, z. 18: powiat włodawski, opr. E. Smulikowska, Warszawa 1975, s. 39. Lapidarialne fragmenty wyposażenia i wystroju architektonicznego w pałacu w Adampolu i w pomniku poświęconym poległym w 1863 r. oraz w 1918(?) r. w Różance.

¹⁹ A. Sowa, *Pociej Ludwik Konstanty*, PSB, t. XXVII, s. 41, kol. 1.

²⁰ Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół w 1719 r. wg *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, op. cit., s. 56 i w 1722 r. wg O. D. Cichor, *Dzieje kościoła i klasztoru paulinów we Włodawie 1698–1864*, praca magisterska, Warszawa 1992, s. 37, mszpis Miejska Biblioteka Publiczna we Włodawie.

²¹ A. Sowa, op. cit., s. 41, kol. 1.

²² Ibidem, s. 46, kol. 1.

Krzysztof Rafał Prokop

Wokół daty i miejsca urodzenia prymasa Andrzeja Alojzego Ankwicza

1.

Andrzej Alojzy Ankwicz, syn sławnego marszałka Rady Nieustającej Józefa Ankwicza, powieszono pod zarzutem zdrady ojczyzny podczas wystąpień rewolucyjnych w Warszawie w maju 1794 r.¹, sam jawi się w świetle historiografii postacią nie mniej kontrowersyjną jak ojciec. Wykształcony w Wiedniu w naukach prawnych i teologii (w 1810 r. przyjął święcenia kapłańskie), był przewidywany przez Austriaków na dyrektora Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (1808), ostatecznie jednak przypadła mu podobna funkcja na uniwersytecie w Ołomuńcu (1813). W 1814 r. ustanowiony arcybiskupem metropolitą lwowskim, uzyskał dla siebie i swoich następców od cesarza Franciszka I tytuł prymasa Galicji i Lodomerii (1817), a w latach 1817–1818 piastował również godność rektora Uniwersytetu Lwowskiego. W 1833 r. postąpił na arcybiskupstwo w Pradze i tam też zmarł jako prymas Czech po niespełna pięcioletnim pasterzowaniu 26 marca 1838².

Historycy i publicyści piszący na przestrzeni ponad półtora wieku, które minęło od śmierci Andrzeja Ankwicza, widzieli w nim na płaszczyźnie kościelnej zarówno reorganizatora archidiecezji lwowskiej po latach reform józefińskich i wojen napoleońskich (tudzież promotora odrodzenia religijnego w Czechach)³, jak też demoralizatora kleru galicyjskiego⁴, zaś w aspekcie narodowościowym tak „renegata”, „Polaków szczerze

¹ O losach i tragicznej śmierci Józefa Ankwicza zob. m.in.: T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XIII, Poznań 1891, s. 2; J. Nieć, *Ankwicz Józef kasztelan sandeckii*, [w:] PSB, t. I, Kraków 1935, s. 115–116; *Historia dyplomacji polskiej*, t. II, pod red. Z. Wójcika, Warszawa 1982, s. 666, 687, 689, 705; *Dzieje Warszawy*, pod red. S. Kieniewicza, t. II, Warszawa 1984, s. 145. Zob. także: J. Sagatyński, *Pamiętniki byłego paza króla Stanisława Poniatowskiego*, Poznań 1845, s. 2–11; J. Kiliński, *Pamiętniki*, oprac. S. Herbst, Warszawa 1958, *passim* (zwłaszcza s. 110–113); B. de Caché, *Powstanie kościuszkowskie w świetle korespondencji posta austriackiego w Warszawie*, wyd. H. Kocój, Warszawa 1985, s. 88, 114–115.

² W przedmiocie jego życia i działalności zob. m.in.: A. Frind, *Die Geschichte der Bischöfe und Erzbischöfe von Prag*, Prag 1873, s. 287–290; J. Umiński, *Ankwicz Andrzej Alojzy hr. z Postawic Skarbek*, [w:] PSB, t. I, Kraków 1935, s. 115; V. Bartunek, *Profily pražských arcibiskupů*, [w:] *Praha. Šest set let církevní metropolí*, Prag 1944, s. 109–110; M. Rechowicz, *Ankwicz Andrzej Alojzy arcybiskup lwowski i praski, prymas Galicji i Lodomerii*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. I, Lublin 1973, kol. 623; P. Nitecki, *Biskupi na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, „Chrześcijanin w świecie”, XIX, 1987, nr 1–2, s. 117. Zob. również: S. Zaleski, *Jezuici w Polsce*, t. V, cz. 2, Kraków 1906, *passim*; B. Kumor, *Powrót jezuitów do Galicji*, „Folia Historica Cracoviensia”, t. II, 1994, s. 75–86; J. Mikrut, *Bischöfe aus Galizien berichten an Kaiser Franz I. Ein Beitrag zur Geschichte der katholischen Kirche in der Habsburgermonarchie*, Wien 1995, s. 178–179, 196–198 (na s. 27–352: *Visitationsbericht des Erzbischofs Anderas Graf Ankwicz von Lemberg aus dem Jahre 1822*). Ostatnio K. R. Prokop, *Krakowianin Andrzej Alojzy Ankwicz, pierwszy prymas Galicji i Lodomerii*, „Teki Krakowskie”, t. III, 1996, s. 187–201.

³ A. Frind, *op. cit.*, s. 208–209; J. Umiński, *op. cit.*, s. 115; V. Bartunek, *op. cit.*, s. 110; M. Rechowicz, *Karność alumnów w galicyjskim Seminarium Generalnym (1790–1819)*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. III, 1956, z. 1, s. 156; *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, pod red. M. Rechowicza, t. III, cz. 1, Lublin 1976, s. 19, 307; B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej obrządku tacińskiego w latach 1772–1918*, „Analecta Cracoviensia”, t. IX, 1977, s. 453; K. Górski, *Zarys dziejów duchowości w Polsce*, Kraków 1986, s. 332–333; P. Nitecki, *op. cit.*, s. 117; B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VII: *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 1991, s. 129, 156–157.

⁴ A. Lewak, *Czasy Wielkiej Emigracji 1831–1836*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. III, [Warszawa 1932], s. 248; A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, t. IV: *Dzieje Polski rozbiorowej 1795 (1772) – 1914*, Kraków–Warszawa 1946, s. 140, także s. 56.

nienawidzącego⁵, jak i repolonizatora Galicji⁶. Dzieje życia i działalności pierwszego prymasa Galicji i Lodomerii wymagają tedy rzetelnego i bezstronnego opracowania, wolnego od frazesów i nazbyt łatwo ferowanych osądów. Pierwej jednak należy wyjaśnić niejedną sprawę wątpliwą czy wręcz sporną, związaną z biografią tegoż hierarchy. W niniejszym przyczynku zajmiemy się kwestią daty i miejsca urodzenia Andrzeja Alojzego Ankwicza.

2.

Paradoksalnie już we współczesnym nekrologu arcybiskupa Ankwicza, pomieszczonym w „Gazecie Lwowskiej” (z 14 kwietnia 1838), podana została błędna data jego urodzenia, mianowicie 23 czerwca 1775⁷. Wydany paręnaście lat później w Warszawie *Dykcyonarz biograficzny powszechny* (1851) w biografii tegoż hierarchy w ogóle pominął dane związane z jego przyjściem na świat i młodością⁸. W najbliższych jednak latach ukazało się kilka dalszych publikacji, które przyniosły rozbieżne informacje w odnośnym przedmiocie. I tak Constant von Wurzbach w swoim *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich* (1856) jako datę urodzenia Andrzeja Alojzego Ankwicza podaje rok 1784⁹, Julian Bartoszewicz w *Encyklopedii powszechnej Samuela Orgelbranda* (1859) rok 1774¹⁰, Edouard-Marie Oettinger (*Moniteur des dates*, 1866) za Wurzbachem — 1784¹¹, zaś Anton Frind w zbiorze życiorysów biskupów i arcybiskupów praskich (1873) precyzyjną i najbliższą rzeczywistości datę 23 czerwca 1777¹², przejętą następnie (sam rok) przez *Ottův slovník naučný* (1889)¹³.

Z kolei za *Encyklopediá powszechná* Orgelbranda rok 1774 przyjęły takie wydawnictwa, jak *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana* (Karol Widman, 1890)¹⁴, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego* (1894)¹⁵ czy *Podręczna encyklopedia kościelna* (Zygmunt Chełmicki, 1904)¹⁶, na którą to ostatnią powołuje się *Český slovník bohovědný* (1912), podając jednak datę 1775¹⁷. Współcześnie wydawane herbarze Adama Bonieckiego, Seweryna Uruskiego i Teodora Zychlińskiego nie przyniosły w odnośnej materii żadnych wiadomości¹⁸. Spomiędzy nowszych edycji w poczcie pióra Václava Bartůnka *Profily pražských arcibiskupů* (1944) nie znajdujemy wzmianki o dacie narodzin arcybiskupa¹⁹, w *Österreichisches biographisches Lexikon* (1957) rok

⁵ L. Finkel, S. Starzyński, *Historia Uniwersytetu Lwowskiego*, Lwów 1894, cz. I, s. 210; S. Zaleski, op. cit., s. 525–526; W. Tokarz, *Polska w latach 1816–1831*, [w:] *Polska, jej dzieje i kultura*, t. III, s. 143 (tamże s. 248); A. Brückner, op. cit., s. 56; M. Rechowicz, *Ankwicz Andrzej Alojzy*, kol. 623; P. Nitcki, op. cit., s. 117.

⁶ E. Winter, *Der Josefínismus. Die Geschichte des österreichischen Reformkatholizismus 1740–1848*, Berlin 1962, s. 281. Zob. również: *Historia Kościoła w Polsce*, pod red. B. Kumora i Z. Obertyńskiego, t. II, cz. 1, Poznań–Warszawa 1979, s. 613 (także s. 585); B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej*, s. 453; idem, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*, Kraków 1980, s. 79–80; idem, *Historia Kościoła*, s. 156.

⁷ „Gazeta Lwowska”, nr 45 z 14 kwietnia 1838, s. 263. Odmiennie „Gazeta Krakowska” nr 82 z 10 kwietnia 1838, s. 324: „Praga 27 Marca: Dnia wczorajszego umarł o godzinie 2 z południa książę arcybiskup Ankwic, przeżywszy lat 61”.

⁸ *Dykcyonarz biograficzny powszechny czyli krótkie wspomnienia żywotów ludzi wstawionych cnotą, mądrością, przemysłem, męstwem, wynalazkami, błędami*, Warszawa 1851, s. 57.

⁹ C. v. Wurzbach, *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*, t. I, Wien 1856, s. 44.

¹⁰ J. Bartoszewicz, *Ankwiczowie*, [w:] *Encyklopedia powszechna*, t. I, Warszawa 1859, s. 901, 902.

¹¹ E. M. Oettinger, *Moniteur des dates contenant un million de renseignements biographiques, généalogiques et historiques*, t. I, Dresde 1866, s. 26.

¹² A. Frind, op. cit., s. 287 (także s. 290).

¹³ *Ottův slovník naučný*, t. II, Praha 1889, s. 396.

¹⁴ K. Widman, *Ankwicz Andrzej Alojzy*, [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, t. III, Warszawa 1890, s. 285.

¹⁵ L. Finkel, S. Starzyński, op. cit., cz. 1, s. 209 przyp. 2.

¹⁶ Z. Chełmicki, *Ankwicz Andrzej Marcin (!)*, [w:] *Podręczna encyklopedia kościelna*, t. I–II, Warszawa 1904, s. 218.

¹⁷ *Český slovník bohovědný*, wyd. A. Podlaha, t. I, Praha 1912, s. 466–467. Za rokiem 1775, jako datą urodzenia prymasa Ankwicza, opowiedział się już wcześniej Antoni Schneider, ceniony badacz przeszłości galicyjskiej — A. Schneider, *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicji*, t. I, Lwów 1868–1871, s. 232.

¹⁸ T. Zychliński, *Złota księga*, t. XIII, s. 2–3; A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. I, Warszawa 1899, s. 43; S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. I, Warszawa 1904, s. 39.

¹⁹ V. Bartůnek, op. cit., s. 109–110.

1748 (!)²⁰, u Remigiusza Ritzlera i Pirminusa Sefrina w *Hierarchia catholica* (1968) poprawną datę 22 czerwca 1777²¹, podobnie jak i u Bolesława Kumora w niektórych jego pracach z dziejów Kościoła polskiego doby zaborów²².

Odmienne jednak znamienici badacze Józef Umiński²³ i Marian Rechowicz²⁴, jak również liczne pokrewne publikacje o charakterze bio-bibliograficznym²⁵, przyjmują rok 1774 za datę urodzenia pierwszego prymasa Galicji i Lodomerii. Zastanawiającą niekonsekwencję wykazał w odnośnym przedmiocie Piotr Nitecki, pomieszczając wprawdzie w pracy *Biskupi na ziemiach polskich w okresie niewoli narodowej* (1987) poprawną datę 22 czerwca 1777²⁶, następnie zaś wycofując się z niej w późniejszej o pięć lat edycji *Biskupi Kościoła w Polsce* (1992) na korzyść roku 1774 (z pominięciem daty dziennej)²⁷. W wydanym niedawno *Leksykonie historii Polski* (1995) w notce biograficznej metropolity Ankwicza znajdujemy właściwy rok 1777²⁸.

Zważywszy na wielość rozbieżnych dat, odnoszących się do omawianego faktu (1748, 1774, 23 czerwca 1775, 22 czerwca 1777, 1784), jedyną drogą wyjaśnienia tej kwestii i uzyskania całkowitej pewności co do rzeczywistej daty urodzenia prymasa Andrzeja Alojzego Ankwicza pozostaje sięgnięcie bezpośrednio do źródeł.

3.

W znaczącej części przedstawionych wyżej opracowań pominięte zostało zagadnienie miejsca urodzenia przyszłego metropolity Lwowa i Pragi. Ci jednak autorzy, którzy o tym wspominają, zgodni są w twierdzeniu, że Andrzej Alojzy Ankwicz był rodowitym krakowianinem²⁹. W którejś przeto z krakowskich parafii musiał najpewniej odbyć się jego chrzest.

Najstarszy spis ludności miasta Krakowa z początku lat dziewięćdziesiątych XVIII w. ujawnia, że w tym czasie w posiadaniu przedstawicieli hrabiowskiej linii rodu Ankwiczów pozostawały na obszarze stołecznego grodu dwie kamienice: jedna na terenie parafii Najświętszej Maryi Panny (Mariackiej)³⁰ i druga w parafii Wszystkich Świętych³¹. W świetle ksiąg metrykalnych kościoła Mariackiego w interesującym nas tu szczególnie dziesięcioleciu 1774–1784 żaden Ankwicz tam nie był ochrzczony³². Pozostaje owa

²⁰ *Österreichisches biographisches Lexikon 1815–1950*, t. I, Graz-Köln 1957, s. 24 (Ankwicz Andreas Ludwig (!)).

²¹ *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, t. VII, oprac. R. Ritzler, P. Sefrin, Patoavii 1968, s. 236 przypis 2.

²² B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej*, s. 456; idem, *Ustrój i organizacja*, s. 93, 95 (nr 3). W innych jednak publikacjach autor ten zdaje się skłaniać ku dacie 1774, stwierdzając, że w chwili nominacji na arcybiskupstwo lwowskie (1814) liczył sobie Ankwicz 40 lat — B. Kumor, *Powołanie Adama Stefana Sapiehy na biskupstwo krakowskie*, [w:] *Księga Sapieżyńska*, pod. red. J. Wolnego, t. I, Kraków 1982, s. 171; zob. również idem, *Obsada metropolii lwowskiej obrządku tacińskiego w latach 1780–1850*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis”, t. XVIII, 1976, Hum. 2, s. 101.

²³ J. Umiński, op. cit., s. 115.

²⁴ M. Rechowicz, *Ankwicz Andrzej Alojzy*, kol. 623.

²⁵ *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, t. I, Kraków 1929, s. 219; K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia t. I*, Kraków 1959, s. 139; *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, t. I, pod red. H. Widackiej, Warszawa 1990, s. 26.

²⁶ P. Nitecki, op. cit., s. 117.

²⁷ P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce. Słownik biograficzny*, Warszawa 1992, s. 21.

²⁸ M. Czajka, M. Kamler, W. Sienkiewicz, *Leksykon historii Polski*, Warszawa 1995, s. 18.

²⁹ J. Bartoszewicz, op. cit., s. 901; A. Frind, op. cit., s. 287; *Ottův slovník naučný*, s. 396; L. Finkel, S. Starzyński, op. cit., cz. 1, s. 209 przyp. 2; Z. Chełmicki, op. cit., s. 218; *Český slovník bohovědný*, s. 466; *Hierarchia catholica*, t. VII, s. 236 przyp. 2; M. Rechowicz, *Ankwicz Andrzej Alojzy*, kol. 623; B. Kumor, *Obsada metropolii lwowskiej*, s. 453, 456. Jedynie J. Krętosz, *Archidiecezja lwowska obrządku tacińskiego w okresie józefinizmu (1772–1815)*, Katowice 1996, s. 61 przyjmuje, że A. A. Ankwicz urodził się w Sączu 22 czerwca 1777.

³⁰ AP Kraków, sygn. 180/8: Regestr metryk chrztów, szlubów, pogrzebów oraz ludności w parafii Kościoła Archipresbyteralnego pod nazwiskiem w Niebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rynku Krakowskim w Woyewodztwie y Powiecie Krakowskim [...] od dnia 1go stycznia do dnia ostatniego grudnia R[oku] 1790, s. 61; ibidem, sygn. 180/9: Fara Kościoła Archipresbyteralnego Najświętszej Maryi Panny w Rynku Krakowskim 1791, s. 61–62; „Nro 202. Kamienica W[ielmożnego] J[aśnie] Pana Ankwicza Kasztellana”.

³¹ AP Kraków, sygn. 180/13: Regestr ludności chrześcian w parafii W[szystkich] Świętych w Mieście J[ego] K[rólewskiej] M[os]ci Krakowie, stolicy Woiewodztwa i Powiatu Krakowskiego leżącey, dnia 19 stycznia Roku 1792, s. 22; „N.73. Dziedzic J[aś]ni[e] P[lan] Chrabia Ankicz”(!).

³² Archiwum parafii Mariackiej w Krakowie: Liber metrices baptisatorum eccle[siae] paroch[ialis] B[eatae] V[irginis] M[ariae] in circulo Crac[oviensis] ab anno 1773 [ad annum 1783].

druga lokalizacja związana z jedną z posesji przy ulicy Kanoniczej. Ludwik Łętowski (1786–1868), w biogramie kanonika krakowskiej kapituły katedralnej Andrzeja Ankwicza, dziada stryjecznego przyszłego prymasa, stwierdza co następuje: „Posiadał [on] kamienicę jako kanonik, stojącą na prost kościoła św. Piotra [i Pawła]³³, w której rodził się Alojzy Ankwicz arcybiskup lwowski, a potem książę arcybiskup pragski, syn Józefa kasztelana sandeckiego, z matki Starowiejskiej de Bibersztejn³⁴. Miejscem urodzenia bohatera naszego przyczynku była zatem jedna z rezydencji kanonickich przy ul. Kanoniczej³⁵ (prawdopodobnie obecny numer 7 lub 9)³⁶. Zachowane dawne oznaczenia numeryczne gmachów zdawałyby się przemawiać na korzyść drugiego z wymienionych: „Gmina II — No 173” (por. numer porządkowy rezydencji Ankwicza w „Regestrze ludności” z 1792 r. — zob. wyżej przyp. 31). Jest to kamienica wzniesiona w 1369 r. przez dziekana kapituły katedralnej Nawoja z Tęczyna i następnie odnowiona na początku XVI w. sumptem Jana Karnkowskiego (ówczesnie kanonika krakowskiego, a następnie biskupa kolejno przemyskiego i wrocławskiego), o czym informuje tablica zachowana na fasadzie budynku. Z kolei kamienica przy ul. Kanoniczej 9, pochodząca z połowy XIV w., stanowiła przez pewien czas rezydencję Hugona Kołłątaja (jako członka krakowskiej kapituły), po którym to Andrzej Ankwicz (dziad stryjeczny prymasa) objął probostwo mieleckie (1775). Gmach ten sąsiadujący bezpośrednio z Domem Kolegiaty Wszystkich Świętych (Kanonicza 11), jest miejscem przechowywania ksiąg metrykalnych tej parafii.

W księdze chrztów parafii Wszystkich Świętych za lata 1767–1778 odnajdujemy też pod rokiem 1777 zapisę metrykalną, a właściwie dwie kolejno po sobie następujące zapiski³⁷, odnoszące się do osoby późniejszego arcybiskupa metropolity Lwowa i Pragi, o poniższej treści: [1.] 23 Junius 1777. Ego Josphus Tarnawski Vice-Decanus Colleg[ia]tae huius [scil. Omnium Sanctorum — KRP]³⁸ de speciali licentia Illustrissimi et Reverendissimi Domini Francisci de Potkana Potkanski Episcopi Pataren[is] Canonici Suffraganei et Officialis Gene[r]alis Cracoviensis³⁹ omissis Solemnibus Sacri Baptismi C[er]emoniis baptizavi privatim aqua de Sacro Fonte Infantem virilem Aloisium Joannem Stanislaum Andream⁴⁰ d[ie] 22 mensis pr[ae]sentis hora q[ui]nta vespertina natum Illustrium ac Magnificorum Dominorum Josephi Comititis de Postawice Ankwicz

³³ Świątynia pojezuicka, wzniesiona w latach 1596–1619 (1630) i konsekrowana w 1635 r., służy obecnie jako kościół parafialny krakowskiej parafii Wszystkich Świętych. Znajduje się w niej grób sławnego Piotra Skargi. Zob. m.in. F. Klein, *Kościół śś. Piotra i Pawła w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. XII, 1910, s. 23–57; idem, *Barokowe kościoły Krakowa*, „Rocznik Krakowski”, t. XV, 1913, s. 106–112.

³⁴ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* t. II, Kraków 1852, cz. 2, s. 6.

³⁵ Znajduje to dodatkowe potwierdzenie w księdze metrykalnej parafii Wszystkich Świętych, posiadającej wewnątrz uszeregowanie wpisów nie tylko według porządku chronologicznego, lecz również z podziałem podług ulic zamieszkania rodziców czy też opiekunów osób chrzczonych. Zob. dalej przyp. 37.

³⁶ Zarówno budynek dzisiejszego Muzeum Wyspiańskiego (Kanonicza 9), jak i tzw. Kamienica Pod Trzema Koronami, stanowiąca obecnie siedzibę krakowskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (Kanonicza 7), posiadają lokalizację naprzeciw kościoła śś. Piotra i Pawła.

³⁷ Archiwum Parafii Wszystkich Świętych w Krakowie: Liber metrices baptizatorum ecclesiae collegiatae Sanctorum Omnium et parochialis Cracoviae Anno D[omi]ni 1767mo [1767–1778], p. 286–287.

³⁸ Józef Tarnawski był wicedziekanem przy Franciszku Ziębińskim, dziekanie kolegiaty Wszystkich Świętych w latach 1758–1778. Zob. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. 208: Acta Ecclesiae Collegiatae et Parochialis Omnium Sanctorum Cracoviensis Anno Domini 1742 compilata (brak paginacji). Być może jest on tożsamy z Józefem Tarnawskim, synem Stanisława, którego obecność w gronie studiujących w Akademii Krakowskiej odnotowana została w semestrze zimowym 1747/1748. *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. V: (1720–1780), wyd. K. Lewicki i J. Zathay, Cracoviae–Wratislaviae 1956, s. 86: *Venerabilis Josephus Stanislaus Tarnawski, primae laeurae candidatus, dioecesis Cracoviensis*.

³⁹ Franciszek Potkański vel Podkański (1708–1789), biskup tytularny Patara in Licia i sufragan krakowski 1753–1786, administrator diecezji 1758–1759 i ponownie 1767–1773. Zob. W. Baczkowska, W. Szczygielski, *Potkański (Podkański) Franciszek, biskup sufragan krakowski*, w: PSB, t. XXVII, Wrocław 1982–1983, s. 722–724; [B. Przybyszewski], *Biskupi sufragani krakowscy*, [w:] *Katalog kościołów i duchowieństwa archidiecezji krakowskiej* [1983], Kraków 1983, s. 36 (nr 29); P. Nitecki, op. cit., s. 170; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników katedry krakowskiej w XVIII w.*, Kraków 1992, mszpis, nr 130.

⁴⁰ Imię Alojzy nadane zostało najpewniej w związku z przypadającym dzień wcześniej (21 czerwca) wspomnieniem podówczas popularnego św. Alojzego Gonzagi, patrona młodzieży (1726), którego kult gorąco był propagowany przez macierzysty zakon świętego, tj. jezuitów. Drugie imię — Jan, łącząc zapewne należy z chrztem w dniu wigilii (23 czerwca) Narodzin św. Jana Chrzciciela. Pozostałe dwa imiona przypadły mu po najznaczniejszych krewnych: kasztelanie Stanisławie Ankwiczu, rodzonym dziadzie, i kanoniku Andrzejku Ankwiczu, dziadzie stryjczym, w którego domu się urodził (zob. niżej przyp. 46 i 48 oraz tabl. geneal.).

Sacrae Caesareae Regiae ac Apostolicae Maiestatis Came[ra]rit⁴¹ et Annae de Starowieńskie⁴² C[oniugum] L[egitimorum] Levantibus Eundem magnificis Dominis Thoma Błeszyński Exercitus Regni Poloniae Generali⁴³ et Christina de Ossowskie Starowieńska⁴⁴ consorte sua. [2.] 29 Julius 1777. Ipse Illustrissimus et Reverendissimus D[ominus] supra nominatus [scil. Franciscus de Potkana Potkanski Episcopus Patarensis] Pontificaliter et Solemnissime supplevit ac adhibuit pr[ae]fato Infanti Sacras Baptismi Caeremonias in Eccle[sia] sive Capella Doctorali Mariae Magdalenae⁴⁵. Levantes fuere [=fuerunt] Illustrissimus et Excellentissimus D[ominus] Stanislaus Comes de Poławice Ankwicz Castellanus Sandecen[sis] Eques S[ancti] Stanislai⁴⁶ cum M[agnifica] D[omi]na Christina de Ossowskie Starowieńska Burgrabina Cra[coviensis]⁴⁷ tum Illustrissimus et Reverendissimus D[ominus] Andreas Comes de Poławice Ankwicz U[triusque] J[uris] D[oc]tor Canonice Cathedralis Crac[oviensis] Praepositus Ecclesiae Mielcensis et Szczuciensis⁴⁸ cum Illustrissima D[omi]na Thecla e Comitibus Sierakowskie Comitissa Ankwiczowa Castellana Sandecensis⁴⁹.

Andrzej Alojzy (a właściwie Alojzy Jan Stanisław Andrzej) Ankwicz urodził się przeto dnia 22 czerwca 1777 r. o godzinie 17 w Krakowie, w domu swego dziada stryjecznego kanonika Andrzeja Ankwicza przy ulicy Kanoniczej (7 lub 9).

4.

Mając jednoznacznie rozstrzygniętą kwestię daty, a także miejsca urodzenia pierwszego prymasa Galicji i Lodomerii, zastanowić się należy pokrótce nad źródłem (czy

⁴¹ Józef Ankwicz (ok. 1750–1794), syn Stanisława, kasztelan sądecki 1782–1791, poseł polski w Kopenhadze 1791–1792, marszałek Rady Nieustającej 1793–1794 — zob. wyżej przyp. 1; także: *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 123 (nr 515), 210.

⁴² Anna ze Starowiejskich Ankwiczowa, córka Damiana burgrabiego krakowskiego i Krystyny z Ossowskich (zob. dalej przyp. 44).

⁴³ Postać bliżej nie znana. W 1791 r. w krakowskiej kamienicy Józefa Ankwicza na terenie parafii Mariackiej, zamieszkiwał szambelan Roch Błeszyński lat 46 (być może syn owego Tomasza) wraz z żoną Justyną i dziećmi: Tomaszem, Joanną i Józefem. AP Kraków, sygn. 180/9: Fara Kościoła Archipresbyteralnego..., s. 61. Zob. również *Poczet szlachty galicyjskiej i bukowińskiej*, Lwów 1857, s. 22.

⁴⁴ Krystyna z Ossowskich Starowiejska (1737–1796), żona kolejno Damiana Starowiejskiego, burgrabiego krakowskiego w latach 1740–1763 i następnie Jana Chrzyciela Starowiejskiego, burgrabiego krakowskiego w latach 1770–1790, starosty barwałdzkiego i szambelana królewskiego. Zob. T. Żychliński, *Złota księga*, t. XIV, Poznań 1892, s. 118, 122; *Corpus Inscriptioinum Poloniae*, t. VIII: *Województwa krakowskie*, pod red. Z. Perzanowskiego, z. 2: *Bazylika Mariacka w Krakowie*, oprac. Z. Piech, Kraków 1987, s. 186–187 (nr 163); G. Studnicki, *Barwałd. Zarys dziejów*, Wadowice 1994, s. 129.

⁴⁵ Świątynia wzniesiona ok. 1400 r. (podług późniejszej tradycji z fundacji biskupa krakowskiego Piotra Wysza), przebudowana w 1638 r., zamknięta została przez Austriaków u schyłku XVIII w., zburzona zaś w dobie Księstwa Warszawskiego. Z racji sąsiedztwa Collegium Iuridicum Akademii Krakowskiej służyła za kościół akademicki prawników (często określana mianem kaplicy z racji małych rozmiarów). Ślad po kościele pozostał w nazwie placu św. Marii Magdaleny (obecnie Wita Stwosza). Zob. P. H. Pruszczyk, *Kleynoty stołecznego miasta Krakowa albo Kościoły co w nich jest widzenia godnego y znacznego*, Kraków 1745 (reprint 1983), s. 15; C. v. Wurzbach, op. cit., s. 323 (nr 10); S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926, s. 149–150 (nr 29); *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, s. 168, 265, 408 (nr 10); D. Rederowa, *Studia nad wewnętrznymi dziejami Krakowa porozbiorowego 1796–1809*, cz. 1: *Zagadnienia urbanistyczne*, „Rocznik Krakowski”, t. XXXIV, 1957–1959, s. 100–104. Zob. także lokalizację kościoła pw. Marii Magdaleny i wspomnianych uprzednio domów kanoników przy ul. Kanoniczej na planie Krakowa z 1785 r. (tzw. Plan Kofłatajowski) — reprodukcja naturalnej wielkości przy „Roczniku Krakowskim”, t. XLVIII, 1977 — Sekcja II: Wawel, Rynek, Zwierzyniec.

⁴⁶ Stanisław Ankwicz (1720–1784), syn Hieronima, stolnik krakowski 1750–1764, kasztelan biecki 1764–1771 i sądecki 1771–1782. H. Waniczkówna, *Ankwicz Stanisław*, [w:] PSB, t. I, Kraków 1935, s. 117; *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku*, s. 49 (nr 47), 105 (nr 390), 123 (nr 514), 211.

⁴⁷ Zob. wyżej przyp. 44.

⁴⁸ Andrzej Ankwicz (1724–1784), brat Stanisława (zob. przyp. 46), koadiutor kanonii (1745), następnie kanonik katedry krakowskiej (1749) oraz prałat-kantor tamże (1782), proboszcz w Mielcu i Szczucinie. Zob. L. Łętowski, op. cit., t. II, cz. 2, s. 5–6; B. Przybyszewski, *Katalog kanoników katedry krakowskiej*, nr 1.

⁴⁹ Tekla z Sierakowskich Ankwiczowa, córka Romana chorążego krakowskiego, 30 grudnia 1759 zaślubiła owdowiałemu Stanisławowi Ankwiczowi (przyp. 46) w Kościele Mariackim w Krakowie. Zob. T. Żychliński, *Złota księga*, t. I, Poznań 1879, s. 281; J. Sygański, *Z dawnych metryk Kościoła Mariackiego w Krakowie*, cz. 6: *Metryki ślubów 1757–1782*, MH, t. IV, 1911, nr 5–6, s. 93.

też źródłami) zaistnienia owych tak licznych, a odmiennych wersji datowania tego faktu. Spośród błędnych dat urodzenia arcybiskupa Ankwicza najczęściej zdaje się być przytaczany rok 1774 (w opracowaniach pojawia się od lat pięćdziesiątych XIX w.). Pewne wskazówki w przedmiocie jego genezy przynosi wspomniana wyżej monografia historyczna Uniwersytetu Lwowskiego pióra Ludwika Finkla i Stanisława Starzyńskiego, gdzie w jednym z przypisów, poświęconym właśnie Andrzejowi Alojzemu Ankwiczowi, autorzy odsyłają czytelnika zainteresowanego szczegółowszymi informacjami z życia tegoż hierarchy do „biografii w Wielkiej Encyklopedii Orgelbranda przez Bartoszewicza [napisanej] i w Lexykonie Wurzbacha, [opracowanych] na podstawie materiałów zebranych przez księdza Harasiewicza”⁵⁰. Zapewne w materiałach owych zawarta została błędna informacja o wieku metropolity Ankwicza (może w momencie objęcia któregoś z arcybiskupstw lub też w chwili zgonu), przejęta przez J. Bartoszewicza i za jego pośrednictwem przez dalsze wspomniane powyżej publikacje, oraz przez C. v. Wurzbacha, u którego jednak — z winy autora czy też drukarni — zamiast roku 1774 pojawiła się data 1784, którą z kolei przejął E. M. Oettinger w swoim *Moniteur des dates*. Na obydwie ostatnie wydawnictwa powołuje się autor hasła w *Österreichisches biographisches Lexikon*, gdzie jednak omyłkowe przedstawienie cyfr w druku przyniosło zgoła absurdalną datę 1748⁵¹.

Do upowszechnienia się i akceptacji błędnej daty 1774 przyczyniła się również tablica kommemoratywna ku czci Andrzeja Alojzego Ankwicza, ufundowana przez jego trzeciego z kolei następcę na stolicy metropolitalnej we Lwowie arcybiskupa Łukasza Baranieckiego (1798–1858) i umiejscowiona w r. 1855 (1858) w kaplicy Pana Jezusa Ukrzyżowanego w archikatedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Lwowie⁵², o której wspomina już J. Bartoszewicz w swoim biogramie pierwszego prymasa Galicji i Lodomerii⁵³. Jej treść jest następująca: *D[eo] O[ptimo] M[aximo] Andreae Aloisio comiti Skarbek Ankwicz de Poławice Principi archiepiscopo Pragensi legato nato etc. etc.*⁵⁴ *qui ante ab anno 1814 Archiepiscopus Leopoliensis in rebus divinis explendis assiduus Dioecesim saluberrimis sancitis excoluerat post parta bene meritorum gloria anno 1833 Pragam assumptus Ferdinandum I Caesarem benignum regem Bohemiae coronavit*⁵⁵ *atque fidei posteris documenta reliquendo die 26 Mart[is] 1838 aetatis 64 anno extinctus in ecclesia metropolit[ana] Pragensi quiescit isthoc monumentum Archiepiscopus Leopoliensis tertius ab eo successor gratus moerensque posuit*⁵⁶.

Podany w przytoczonym zabytku epigraficznym wiek metropolity Ankwicza w chwili jego śmierci (tj. 64 lata) pozwala datować jego narodziny zarówno na rok 1774, jak i 1775. Z kolei data 23 czerwca 1775 przyjęta po części (dzień i miesiąc) przez A. Frinda oraz (sam rok) przez *Český slovník bohovědný*⁵⁷, uwidoczniła została na wystawionej temuż hierarsze w Kaplicy Arcybiskupiej archikatedry św. Wita w Pradze tablicy nagrobnej⁵⁸, na której nadto jego wiek w chwili zgonu określono jako 63 lata (w rzeczywistości 61). Inskrypcja owej tablicy ma treść następującą (z zachowaniem kompozycji przestrzennej napisu):

⁵⁰ L. Finkel, S. Starzyński, op. cit., cz. 1, s. 209 przyp. 2. Mowa o ks. Janie Harasiewiczu, doktorze teologii i seniorze Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wiedeńskiego — zob. informację bibliograficzną u Wurzbacha przy hasle biograficznym prymasa Ankwicza, jak również przy biogramie metropolity lwowskiego obrządku greko-katolickiego Antoniego Angellowicza — C. v. Wurzbach, op. cit., t. I, s. 40 i 44.

⁵¹ Zob. wyżej przypisy 9, 10, 11, 14, 15, 16 i 20.

⁵² Maurycy Dzieduszycki (*Kościół katedralny lwowski obrządku łacińskiego*, Lwów 1877, s. 79) stwierdza, że data umieszczenia na tej tablicy pozostaje nieznana. Julian Bartoszewicz (*Ankwiczowie*, s. 902) w biogramie prymasa Ankwicza informuje jednakowoż, że „nagrobek w arcykatedrze lwowskiej postawił mu w r. 1855 arcybiskup Baraniecki przez wdzięczność”. Antoni Schneider (*Encyklopedia do krajoznawstwa Galicji*, t. I, s. 234) kładzie ten fakt na rok 1858.

⁵³ Jw.

⁵⁴ Pełną tytulaturę Andrzeja Alojzego Ankwicza jako arcybiskupa Pragi zob. w: *Catalogus universi cleri archidioeciesani Pragensis 1834*, Pragae b. d., s. 1; także: K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, t. I, s. 139.

⁵⁵ Koronacja ta odbyła się 7 września 1836. Zob. J. Bartoszewicz, op. cit., s. 90; A. Frind, op. cit., s. 289; V. Ségur-Cabanac, *Kaiser Ferdinand I. der Gütige als Regent und Mensch*, Wien 1912, s. 71–73; *Český slovník bohovědný*, t. 1, s. 467; V. Bartůnek, op. cit., s. 110.

⁵⁶ Cyt. za: M. Dzieduszycki, op. cit., s. 79–80 przyp. 37.

⁵⁷ Zob. wyżej przypisy 12 i 17.

⁵⁸ A. Podlaha, *Ilustrovaný průvodce metropolitním chrámem svatého Víta v Praze*, Praha 1925⁵, s. 26–27.

*Hic
 requiescunt exuviae
 Reverendissimi ac Celsissimi Principis
 Domini Domini
 Andreae Aloysii
 Comitis Skarbek Ankwicz
 de Poslawice
 Dei et Sedis Apostolicae Gratia
 Archiepiscopi Pragensis
 Suae caes[areo] reg[iae] apost[olicae] Majest[at]is consiliarii intimi
 actualis
 Caes[arei] austr[iaci] ordinis Leop[oldi] magnae crucis Equitis
 Regni Bohemiae Primatis S[an]ctae Theologiae
 Doctoris etc. etc. etc.
 Nati Cracoviae die XXIII. Junii, A[n]no D[omi]ni MDCCCLXXV.
 Vita functi Pragae die XXVI. Martii A[n]no D[omi]ni MDCCCXXXVIII.
 Anno aetatis LXIII.
 Sacerdotii et Canonicatus Olomucensis XXVIII.
 Dignitatis Archiepiscopalis Leopoliensis XIX.
 et Pragensis V⁵⁹.*

Błędne wiadomości pomieszczone w obydwu tablicach poświęconych pamięci prymasa Galicji i Lodomerii (a następnie Czech), wspólnie z rzeczonymi „materiałami Harasiewiczza” i wskazanymi omyłkami w druku w niektórych spośród cytowanych publikacji, zdają się wyjaśniać wielość „odmian” daty urodzenia Andrzeja Alojzego Ankwicza. Jednocześnie jednak pozostanie zagadką, dlaczego tak w lwowskich, jak i praskich środowiskach kościelnych (i nie tylko) już wówczas nie był znany prawdziwy wiek metropolity Ankwicza, podczas gdy wystarczyło sięgnąć np. do współczesnych schematyzmów archidiecezji ołomunieckiej, gdzie w stołecznym Ołomuńcu dzierżył on przez cały czas swej kapłańskiej i następnie biskupiej posługi godność kanonika kapituły metropolitalnej, by znaleźć poprawną informację odnośnie miejsca i roku jego urodzenia⁶⁰. Niemniej zastanawiający jest fakt pokutowania owych fałszywych dat w opracowaniach dzisiejszych badaczy, dysponujących wszak niezwykle cennym i wiarygodnym źródłem, jakim są akta konsystorialnego procesu informacyjnego z 1814 r. poprzedzającego prekonizację arcybiskupa Ankwicza, przechowywane w Bibliotece Apostolskiej w Watykanie, w Polsce zaś dostępne w postaci mikrofilmów⁶¹. One właśnie posłużyły wydawcom serii *Hierarchia catholica*, a także B. Kumorowi dla zaczerpnięcia precyzyjnych dat z *curriculum vitae* pierwszego prymasa Galicji i Lodomerii⁶². Pozostaje wreszcie najstarsze, a dotychczas nie wykorzystane źródło, mianowicie zachowany w oryginale wpis metrykalny w księdze chrztów parafii Wszystkich Świętych w Krakowie⁶³ — podstawa ustaleń zawartych w niniejszym opracowaniu.

⁵⁹ Za przesłanie odpisu powyższej inskrypcji autor dziękuje kanclerzowi Kurii Metropolitalnej w Pradze ks. Petrowi Ettlrowi.

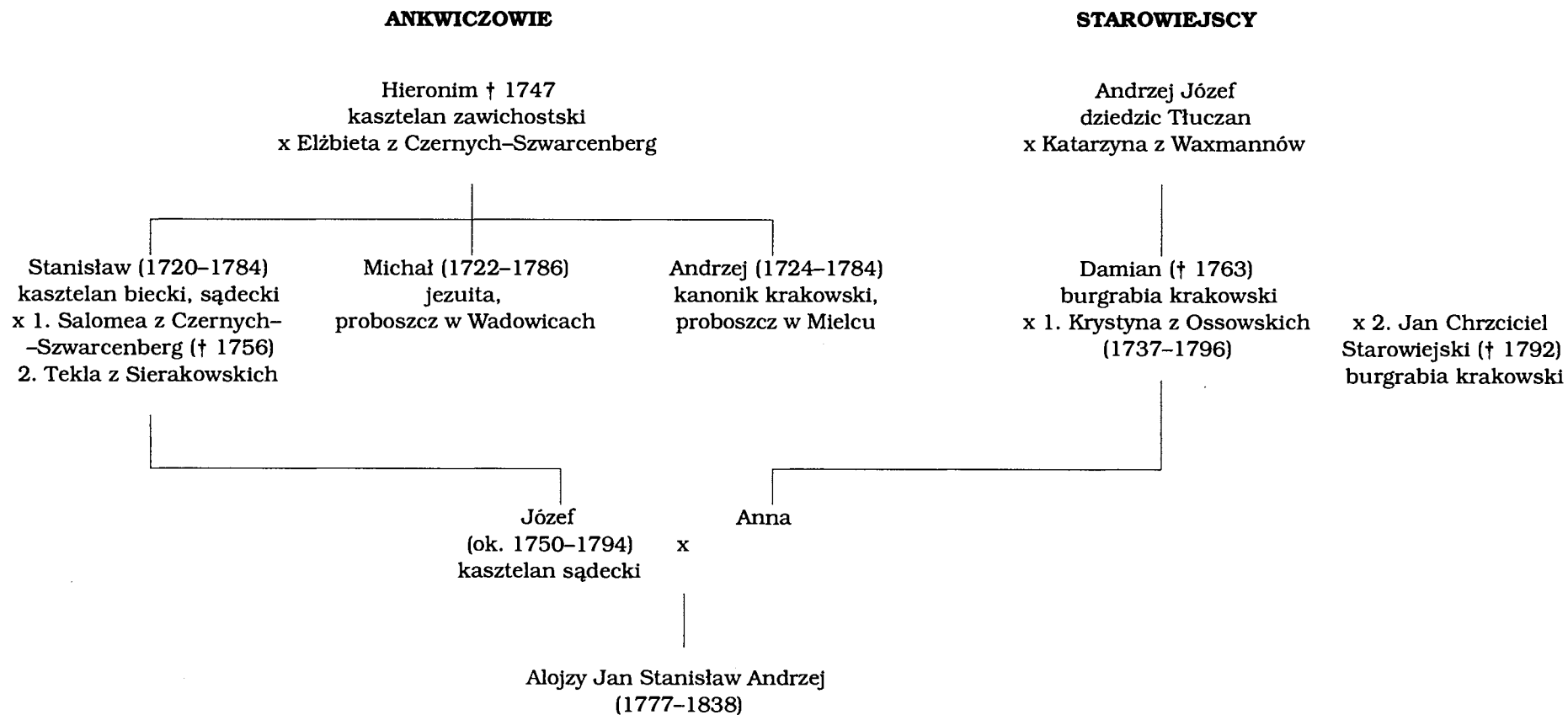
⁶⁰ *Personal-Stand der Secular- und regulargeistlichkeit der erzbischöflichen Olmützer Diöcese für das Jahr 1837*, Olmütz b. d., s. 10–11.

⁶¹ Bibliotheca Apostolica Vaticana, Archivum Secretum Vaticanum, Process. Consist. vol. 211, kol. 346–375v (Processus R. D. Andreae Aloysii comitis Ankwicz metropolitanae ecclesiae Olomucensis canonici ad archiepiscopatum Leopoliensem nominati et promovendi nec non super statu metropolitanae ecclesiae Leopoliensis). Mikrofilmy: Ośrodek „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” KUL (Lublin), mf sygn. 129; Punkt Konsultacyjny Filii Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych (Warszawa), mf 1C5 13.5 (także na arcybiskupstwo praskie z r. 1833 — mf 281 2.4: ASV Process. Consist. vol. 233, kol. 297–318v).

⁶² Zob. wyżej przypisy 21 i 22.

⁶³ Zob. wyżej przyp. 37.

SKRÓCONY WYWÓD PRZODKÓW PRYMASA ANDRZEJA ALOJZEGO ANKWICZA



Robert KostECKI

Próba wejścia do stanu szlacheckiego w Królestwie Polskim Sprawa braci KostECKICH

Dnia 25 czerwca (7 lipca) 1836 r. car Mikołaj I wydał ukaz o wprowadzeniu nowego Prawa o szlactwie w Królestwie Polskim. We wstępie do tego aktu prawnego stwierdził, że „Tym sposobem otwiera się pole, jednym do nabywania szlactwa przez odznaczającą się terażniejszością służbę, drugim do przywrócenia świetności imienia przodków”. Przywrócenie świetności imienia przodków nie było łatwe i wylegitymować się ze swego pochodzenia mogły jedynie osoby, które potrafiły sprostać ostrym warunkom selekcji¹. Z drugiej jednak strony, prawo to pozwalało byłej szlachcie, zdeklasowanej jeszcze przed rozbiorami, a szczególnie jej ambitniejszej części, na zdobycie nowego szlactwa.

W carskiej ustawie położony był akcent na szlactwo nowe, związane nawet z nieco większymi przywilejami niż dawne. Szlactwo to mogło być dziedziczone lub osobiste. Szlactwo osobiste nie mogło być dziedziczone i nie łączył się z nim przywilej używania herbu².

Powołując się na przepisy Prawa o szlactwie w Królestwie Polskim, bracia KostECKy: Piotr Hipolit³, Alojzy Gonzaga⁴ i Antoni Napoleon⁵, synowie Józefa, złożyli w różnym czasie podania, dwóch pierwszych o nadanie, ostatni o potwierdzenie szlactwa.

W tym miejscu należy poświęcić trochę uwagi rodzinie KostECKICH. Zgodnie z tradycją rodzinną przodkowie KostECKICH należeli niegdyś do stanu szlacheckiego, a ich herb zawierał, jako godło, podkowę⁶.

Przekazy ustne uwiarygodnia zapis w aktach miasta Kalisza, w których pod datą 27 grudnia 1780 r. występuje *Generosus Josephus KostECKI cum olim gen[ro]sorum Andrea KostECKI cum olim gl[e]n[e]rosa Anna Kucharska matrimonialites procreatus filius sanus*⁷. Niestety, nie wiadomo skąd KostECKy przybyli do Kalisza.

Na przestrzeni XVI–XVIII wieku wielu przedstawicieli drobnej szlachty, ratując się przed całkowitym zubożeniem, niepostrzeżenie osiadało w miastach, chwytając się rzemiosła lub handlu, aby z czasem przejść do stanu mieszczańskiego. W miastach wśród

¹ Zob. J. Jedlicki, *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlactwa w schyłkowym okresie feudalizmu*, Warszawa 1968.

² Ibidem.

³ AGAD, Deputacja Szlachecka Gubernii Warszawskiej, Akta dotyczące się wylegitymowanej szlachty oddziału kaliskiego, miasta Kalisza, sygn. 226, k. 93–94; powiatu kaliskiego, sygn. 231, Piotr KostECKI, lekarz b. W. P., k. 12–15 (lata 1837–1839).

⁴ AGAD, Deputacja Szlachecka Gubernii Warszawskiej, Akta dotyczące się wylegitymowanej szlachty oddziału mazowieckiego, miasta Warszawy, sygn. 122, Alojzy KostECKI, podprokurator sądu apelacyjnego, k. 85–87; k. 105–107.

⁵ AGAD, Komisja Województwa Kaliskiego, Akta osobiste Antoniego KostECKiego, sygn. 2839. Informacje o złożeniu przez niego dowodów legitymacyjnych zawierają listy stanu służby.

⁶ Heraldyka notuje trzy rodziny KostECKICH mających podkowę w herbie: KostECKICH h. Dąbrowa, wylegitymowanych w gubernii grodzieńskiej (RGIA Petersburg, fond 1343, opis 23, dzieło 7606); KostECKICH-Brogowiec h. Rudnica, wylegitymowanych w Królestwie Polskim (AGAD, Akta dotyczące się wylegitymowanej szlachty oddziału mazowieckiego, miasta Warszawy, sygn. 122, k. 114; k. 134–151); KostECKICH h. Ślepowron, wylegitymowanych w gubernii wileńskiej (LVIA Wilno, Kancelaria Wileńskiej Szlacheckiej Deputacji Wywodowej, fond 391, opis 1, dzieło 401 i 1690; opis 4, dzieło 1461). Autorowi nie udało się jednak bezsprzecznie przypisać interesujących go KostECKICH do jednej z wymienionych rodzin.

⁷ AP Poznań, sygn. Kalisz Gr. 221, Liber Inscriptionum 1780, k. 72.

zdeklasowanej szlachty spotykało się rzemieślników, kupców i urzędników pełniących różne funkcje we władzach miejskich, nierzadko starannie kształcących swych synów⁸.

Także w Kaliszu przebywała stale pewna liczba osób i rodzin pochodzenia szlacheckiego. Była to głównie biedota szlachecka napływająca do miasta w poszukiwaniu środków do życia, która stopniowo wrastała w środowisko mieszczańskie. Zdarzały się przypadki wchodzenia drobnej szlachty w związki małżeńskie z przedstawicielami zamożniejszego mieszczaństwa kaliskiego⁹.

Podobnie postąpił Józef Kostecki, żeniąc się z Konstancją Jadwigą Maliszewską, córką Michała, piwowara kaliskiego, należącego do patrycjatu miejskiego¹⁰. Z czasem, Józef Kostecki z „dobrze urodzonego” przemienił się w „sławetnego”, a po śmierci teścia stał się właścicielem browaru i prowadził wyszynk piwa¹¹.

Oprócz małżeństwa z Konstancją Jadwigą Maliszewską Józef Kostecki był jeszcze trzykrotnie żonaty¹²: z Jadwigą Wodzińską, Wiktoria Kwaśniewską i Antoniną Jarochofską.

Piotr Hipolit i Alojzy Gonzaga byli potomstwem Józefa z trzeciego małżeństwa, natomiast Antoni Napoleon z czwartego. Oprócz nich, Józef Kostecki miał jeszcze co najmniej osiemnaścioro dzieci¹³.

Piotr Hipolit urodził się 14 sierpnia 1794 r. w Kaliszu. 6 stycznia 1795 r. został ochrzczony w kolegiacie kaliskiej, a rodzicami chrzestnymi byli Stanisław Kłossowski, kustosz kolegiaty i Kunegunda z Grodzickich Łubieńska, cześniakowa szadkowska¹⁴. Nauki początkowe odebrał w domu rodzicielskim, potem ukończył Królewskie Gimnazjum w Kaliszu. 13 maja 1810 r. został przyjęty do warszawskiej Szkoły Lekarskiej. W roku 1812 r. został przez ojca odwołany z uczelni. Studia kontynuował w Uniwersytecie Wrocławskim. 1 maja 1814 r. rozpoczął ponownie studia w Warszawie. 16 maja 1817 r. został usunięty ze szkoły za udział w bójce studenckiej¹⁵. Przeniósł się więc do Berlina, gdzie na tamtejszym uniwersytecie 31 lipca 1819 r. uzyskał stopień doktora medycyny i akuszerii na podstawie pracy *Dissertatio inauguralis de monstruositate origine*¹⁶. Wobec dużego zapotrzebowania na lekarzy przez wojsko został mianowany 27 października 1819 r. lekarzem batalionowym i skierowany do Lazaretu Głównego na Ujazdowie. 10 sierpnia 1820 r. został przeniesiony do 6 pułku piechoty liniowej. Tu 17 listopada 1821 r. awansował na lekarza sztabowego. Stąd 27 kwietnia 1823 r. został przeniesiony do 3 pułku piechoty liniowej i następnie, już podczas trwania powstania listopadowego, 24 stycznia 1831 r. do 2 pułku strzelców konnych.

23 marca 1831 r. awansował na lekarza dywizyjnego, a 17 czerwca 1831 r. przeniesiono go do 3 dywizji piechoty i następnie do ambulansów polowych sztabu głównego. Dnia 2 czerwca 1831 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Virtuti Militari klasy IV. W 1832 r. osiadł w obwodowym mieście Sieradzu, gdzie 12 lutego 1833 r. otrzymał dymisję i trzyletni zasiłek. Przeniósł się do Kalisza, gdzie w latach 1834–1836 był leka-

⁸ Zob. W. Dworzaczek, *Przenikanie szlachty do stanu mieszczańskiego w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. XLVII, 1956, z. 4, s. 656–684.

⁹ W. Rusiński, *Kalisz. Zarys dziejów*, Poznań 1983, s. 26.

¹⁰ ADiec. Włocławek, Księga małżeństw parafii św. Józefa w Kaliszu, rok 1769. Akt ślubu nie podaje miejsca urodzenia Józefa Kosteckiego, ustala jedynie jego wiek na 22 lata.

¹¹ Józef Kostecki pełnił we władzach miasta Kalisza różne funkcje, w związku z czym przysługiwał mu odpowiedni tytuł — „zacznie sławetny” i „szlachetny”, co potwierdzają metryki kościelne, wypisy z akt miejskich kaliskich, itp., przechowywane w archiwum rodzinnym autora.

¹² ADiec. Włocławek, Księga małżeństw parafii św. Józefa w Kaliszu, rok 1806. Akt ślubu z Antoniną Jarochofską, także nie podaje miejsca urodzenia Józefa Kosteckiego. W metrykach obu parafii kaliskich działających w XVIII w., nie są zanotowane drugie i trzecie małżeństwa Kosteckiego, stąd wniosek, że musiał je zawrzeć poza Kaliszem.

¹³ ADiec. Włocławek, Księgi urodzonych parafii św. Józefa w Kaliszu, lata 1771–1811. Ponieważ brak jest metryk urodzonych tej parafii z lat 1796–1808, nie można ustalić faktycznej liczby dzieci Józefa Kosteckiego.

¹⁴ ADiec. Włocławek, Księga urodzonych, rok 1795, nr 1, ustala dzienną datę urodzenia P. H. Kosteckiego na 14 sierpnia 1794, a chrztu na 6 stycznia 1795 r.

¹⁵ P. Szarejko, *Słownik lekarzy polskich w XIX wieku*, t. I, Warszawa 1991, s. 291, 292, błędnie podaje dzienną datę urodzenia P. H. Kosteckiego, za R. Gerberem, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831*, Wrocław 1977, s. 293. Tam też noty biograficzne P. H. Kosteckiego.

¹⁶ K. Estreicher, *Bibliografia Polska*, t. II, Kraków 1874 (reprint), s. 447.

rzem więziennym i prowadził jednocześnie gabinet lekarski¹⁷. 8 stycznia 1834 r. poślubił Paulinę z Karśnickich. Ze związku tego miał dwie córki bliźniaczki — Anicetę i Melanię, urodzone w 1835 r. W latach 1837–1839 był chirurgiem w Turku, następnie w latach 1839–1843, lekarzem w Gąbinie¹⁸. 5(17) sierpnia 1837 r. Piotr Kosteczki złożył w Deputacji Szlacheckiej Gubernii Kaliskiej podanie o przyznanie szlachectwa, dołączając patent nr 683 na Order św. Anny klasy III, przyznany mu 9(21) kwietnia 1828 r. oraz List Przesyłczy Wielkiego Księcia Konstantego nr 1100 z 22 czerwca (4 lipca) 1828 r. Po wymianie korespondencji między Deputacją a Heroldią Królestwa Polskiego, ta pierwsza 12(24) lutego 1838 r. powiadomiła Kosteckiego, że „stosownie do art. 7 prawa o szlachectwie W. P. Kosteczki ma prawo prosić o nadanie mu szlachectwa dziedzicznego, lecz powinien udać się po to drogą tymże artykułem wskazaną, to jest do J. W. Księcia Namiestnika Królestwa”¹⁹.

Brak osoby Piotra Hipolita Kosteckiego w spisach szlachty dziedzicznej Królestwa Polskiego wskazuje na to, że z możliwości tej nie skorzystał lub, że prośba jego nie została uwzględniona²⁰.

Ostatnim zajęciem urzędowym Kosteckiego było stanowisko lekarza w Dąbrowie koło Kielc, które pełnił w latach 1843–1849. Tam też doczekał się emerytury²¹. Potem przeniósł się do Wodzisławia, gdzie zmarł 26 grudnia 1859²².

Drugi z braci Kosteckich, Alojzy Gonzaga, urodził się około 1803 r., prawdopodobnie w Kaliszu²³. 23 września 1822 r. w wieku 18 lat, został przyjęty na Wydział Prawa i Administracji w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie 18 października 1825 r. uzyskał stopień magistra prawa. Tego roku został aplikantem sądowym w Trybunale Cywilnym województwa mazowieckiego²⁴. 13 marca 1828 r. Komisja Rządowa Sprawiedliwości mianowała go inkwirentem Sądu Policji Poprawczej obwodu lubelskiego. W latach 1834–1841 był asesorem Trybunału Cywilnego w Kaliszu, a w roku 1842 sędzią I Instancji do szczególnych poruczeń Komisji Rządowej Sprawiedliwości²⁵. 15 kwietnia 1842 r. Rosyjska Cesarsko-Królewska Kapituła Orderów, patentem nr 392, przyznała mu Order św. Stanisława klasy III. W latach 1843–1845 był podprokuratorem Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego. W tym okresie 9(21) maja 1844 r. złożył podanie do Deputacji Szlacheckiej o przyznanie szlachectwa na zasadzie posiadanego odznaczenia. Deputacja raportem z 19 września (1 października) 1844 r. wniosła do Heroldii o wpisanie Kosteckiego do ksiąg szlachty dziedzicznej gubernii warszawskiej, na co Heroldia 11(23) października 1844 r. wyraziła zgodę, zalecając jednocześnie, aby wskazać Kosteckiemu dalszą drogę, w celu uzyskania dyplomu na takowe szlachectwo²⁶.

W latach 1846–1863 był radcą Kolegium Prokuratorii w Królestwie Polskim. Pełniąc to stanowisko, sfinalizował sprawę swojego szlachectwa, czego ukoronowaniem było

¹⁷ P. Szarejko, op. cit., s. 292.

¹⁸ AGAD, Komisja Województwa Mazowieckiego, Urząd Lekarski, nr 2/25, akta osobiste medycyny doktora Piotra Kosteckiego, lekarza miasta Gąbina.

¹⁹ Zob. wyżej przyp. 3. Pismem z 12(24) sierpnia 1837 r. Deputacja Szlachecka Gubernii Kaliskiej prosiła Heroldię o przyznanie P. H. Kosteckiemu szlachectwa osobistego i o upoważnienie do wpisania go do ksiąg szlachty osobistej gubernii kaliskiej.

²⁰ Piotra Hipolita Kosteckiego nie wymieniają: *Spis szlachty Królestwa Polskiego*, Warszawa 1851; *Gierbownik dworskich rodów Carstwa Polskiego Wysoczajšie utwierdziennij*, cz. I i II, pod red. M. Pawłiszczewa, Warszawa 1853; *Sbornik Wysoczajšie utwierdziennych diptomnych gierbow polskiego dworianstwa niewniesiennych w Obszczij Gierbownik*, RGLA w Petersburgu, rkps, fond 1411, opis 1, dzieło 440, Petersburg 1897.

²¹ P. Szarejko, op. cit., s. 292.

²² AP Kielce, Akta USC parafii Wodzisław, sygn. 69, Księga zmarłych, rok 1859, nr 32.

²³ Zob. wyżej przyp. 14. Braki metrykalne nie pozwalają ustalić dziennej daty urodzin Alojzego Gonzagi Kosteckiego. Roczna datę urodzin podaje inskrypcja z tablicy umieszczonej w kaplicy grobowej rodziny Frąckiewiczów znajdującej się na warszawskich Powązkach (kw. 52-VI-10): „Alojzy Kosteczki, senator, 1802–1865”. Wiarygodność tej daty jest jednak niewielka, gdyż rok śmierci jest błędny.

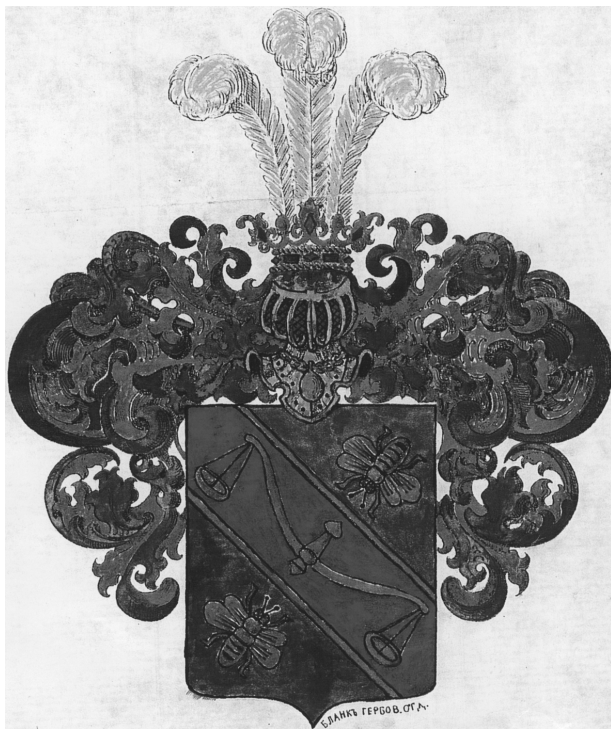
²⁴ R. Gerber, op. cit., s. 100. *Spisok graždanskim czynam pierwych szesti klassow w Carstwie Polskom*, Warszawa 1858, s. 79, podaje, że A.G. Kosteczki wstąpił na posadę rządową 9 października 1824.

²⁵ Ibidem (Gerber).

²⁶ Zob. wyżej przyp. 4.

potwierdzenie jego szlachectwa dziedzicznego przez Mikołaja I, wraz z nadaniem herbu Prawina dnia 15(27) kwietnia 1852 r.²⁷

Od 1864 r. został rzeczywistym radcą stanu, członkiem Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu²⁸. Był właścicielem dóbr ziemskich Słomów Kościelny w powiecie tureckim²⁹. Umarł „po ciężkiej lecz krótkiej chorobie” 23 maja 1868 r., pozostawiając żonę Aleksandrę z Przechadzkich³⁰. Z małżeństwa tego pozostały też dzieci: Maria, Alojza i nieznanymi z imienia syn³¹.



Herb Prawina, nadany Alojzemu Gonzadze Kosteckiemu 15(27) kwietnia 1852 r.

1829 r. na własną prośbę został zwolniony z pracy³⁶. Nie wiadomo, co robił potem, w każdym razie nie był na służbie państwowej. Być może brał udział w powstaniu 1831 roku, o czym głośno przekazy rodzinne, jednak zaprzecza temu zaświadczenie Komisji Wojskowej Obwodu Sieradzkiego wydane 18 lipca 1834 r. Do służby państwowej powrócił 31 grudnia 1834 r. na stanowisko ekspedytora poczty w Klonowej. Po roku pracy na skutek reorganizacji przeniesiono go do Niemojewa, gdzie pełnił obowiązki ekspedytora do początku 1841 roku³⁷.

Antoni Napoleon urodził się około 1807 roku w Kaliszu³². We wczesnej młodości utracił ojca³³. Fakt ten przyczynił się zapewne do tego, że Antoni Napoleon nie zrobił takiej kariery zawodowej, jak jego przyrodni bracia. 1 kwietnia 1824 r., w wieku 17 lat, został aplikantem w Ekspedycji Pocztovej w Widawie. Jednocześnie uczęszczał do Kaliskiej Szkoły Obwodowej, którą ukończył na przełomie 1826 i 1827 roku. 1 lutego 1827 r. decyzją Dyrekcji Generalnej Pocht został mianowany pisarzem nadzwyczajnym w Urzędzie Pocztowym Pośrednim w Widawie³⁴.

Był to awans w stosunku do poprzedniego stanowiska, gdyż miał teraz uprawnienia urzędnika, nosił mundur pocztowy i był chroniony przed wojskiem, choć nadal pracował bez wynagrodzenia.

W Widawie 29 stycznia 1828 r. poślubił Albinę Barbarę Hoskor³⁵. 11 lutego

²⁷ RGIA Petersburg, *Sbornik...*, cz. I, s. 187, 188. Tam opis i wizerunek herbu Prawina: W polu błękitnym skos czerwony z obrzeżami złotymi, na nim waga. Po bokach pasa zwrócone ku niemu dwie pszczoły złote. Na hełmie w koronie trzy białe pióra strusie. Labry błękitne podbite złotem. Herb ten w swej symbolice i nazwie nawiązywał do prawniczej profesji Alojzego Gonzagi Kosteckiego (waga — symbol sprawiedliwości, pszczoły — symbol pracowitości, bezinteresowności, porządku i zmysłu społecznego).

²⁸ AGAD, Rada Stanu Królestwa Polskiego, sygn. 306/64; 309/64.

²⁹ S. Uruski, *Rodzina. Herbarz szlachty polskiej*, t. VII, Warszawa 1906, s. 312.

³⁰ AP m. st. Warszawy, Akta USC parafii rzymskokatolickiej p.w. Wszystkich Świętych w Warszawie, Księga zmarłych, rok 1868, nr 176.

³¹ „Kurier Warszawski”, nr 134, 1899; nr 117, 1900, Zawiadomienia o mszach za dusze Alojzego i Aleksandry Kosteckich, a także „Kurier Warszawski”, nr 35, 1918, Nekrolog Marii z Kosteckich Frąckiewiczowej. Z nich dowiadujemy się, że Alojzy Gonzaga Kostecki miał syna uprawnionego do pieczętowania się herbem Prawina.

³² Zob. wyżej przyp. 14.

³³ ADiec. Włocławek, Księga zmarłych parafii św. Józefa w Kaliszu, rok 1823, nr 92, według tego dokumentu Józef Kostecki zmarł 7 czerwca 1823 r.

³⁴ Zob. wyżej przyp. 5.

³⁵ AP Łódź, Księga ślubów USC parafii Widawa, rok 1828, nr 4.

³⁶ Zob. wyżej przyp. 5.

³⁷ Zob. wyżej przyp. 34.

Lista stanu służby z tego okresu, w rubryce dotyczącej pochodzenia społecznego, stwierdza, że „Podaje się ze szlachty”³⁸. Takie stwierdzenie, w dobie legitymacji szlacheckich, było jednak nie wystarczające.

Ponieważ Antoni Napoleon w latach 1842–1864 pozostawał, z krótkimi przerwami, na posadach rządowych, pełniąc stanowiska aplikanta urzędu pocztowego w Kaliszu (1842–1844), kancelisty magistratu w Kaliszu (1846–1861), pisarza w biurze naczelnika powiatu konińskiego (1861–1864), zastępcy burmistrza Tuliszkowa (1864) i ponownie od lipca 1864 r. pisarza w biurze naczelnika powiatu konińskiego, tym bardziej musiał udowodnić swoje pochodzenie. Kolejne listy stanu służby z lat 1844–1861 stwierdzają, że „Dowody szlachectwa złożone zostały w Heroldii Królestwa, lecz potwierdzenia jeszcze nie uzyskał”³⁹.

Po przejściu na emeryturę wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał u syna Władysława Włodzimierza Dymitra⁴⁰. Prawdopodobnie zmarł tu 7 stycznia 1877 roku⁴¹.

Należy sądzić, że Antoni Napoleon Kostecki nigdy nie uzyskał potwierdzenia szlachectwa, gdyż widocznie złożone przez niego w Heroldii dowody, nie sprostały stawianym wymogom. Zapewne nie wylegitymował się po 1861 r., kiedy do 1867 r. wywody przeprowadzała Rada Stanu, ani później, gdy procedurę przejęła Heroldia Cesarstwa Rosyjskiego w Petersburgu. Niemożliwe jest nawet ustalenie, jakie to dowody złożone zostały przez niego w Heroldii Królestwa Polskiego, ponieważ prawie cały zespół akt tego urzędu spłonął w Warszawie w 1944 roku⁴².

Sporządzony przez W. Łukomskiego, pomocnika nadsekreterza Departamentu Heroldii Rządzącego Senatu w Petersburgu „Spis rodów Królestwa Polskiego” wymienia jedynie Kosteckich h. Prus 2 i Rudnica, a wśród herbów nadanych przez monarchów rosyjskich — Prawinę⁴³.

Podsumowując, należy zadać pytanie. Co spowodowało tak różne podejście braci Kosteckich do sprawy legitymacji swojego szlachectwa?

Jeżeli nawet szlachectwo ich antenatów było autentyczne, wszystko wskazuje, że dowody na to były nie wystarczające. Przede wszystkim Kosteccy byli mieszczanami i to już co najmniej od drugiego pokolenia.

Wydaje się, że Piotr Hipolit i Alojzy Gonzaga będąc bardziej światłymi od swojego przyrodniego brata, przede wszystkim dzięki lepszemu wykształceniu, wcześniej zrozumieli bezsens starań mających udowodnić byłe szlachectwo. Tym bardziej, iż mieli podstawy sądzić, że w świetle obowiązującego prawa otrzymają nowe szlachectwo i do tego z nieco większymi przywilejami.

Starania Kosteckich o nadanie i potwierdzenie szlachectwa nie były odosobnionym przypadkiem nieudanej próby wejścia do stanu szlacheckiego w Królestwie Polskim. Podobnych spraw było więcej, co wskazuje, że w nowych warunkach politycznych i ustrojowych, tytuł szlachecki w Polsce okresu zaborów nadal miał swoje znaczenie.

³⁸ Muzeum Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu, Formularnyje spiski 1839, Lista stanu służby Napoleona Kosteckiego z 1839 r.

³⁹ Zob. wyżej przyp. 34.

⁴⁰ AP Łódź, Księga urodzonych USC parafii Lututów, rok 1838, nr 146. Metryka chrztu podaje, że trojga imion syn Antoniego Napoleona Kosteckiego, urodził się 9 kwietnia 1836 r. w Niemojewie. Tam też, 30 sierpnia 1838 r., urodził się Aleksander Bolesław Piotr, drugi syn A. N. Kosteckiego. AP Łódź, Księga urodzonych parafii Lututów, rok 1838, nr 145.

⁴¹ „Kurier Warszawski”, nr 3, 1878, Zawiadomienie o nabożeństwie w dniu 7 stycznia w pierwszą rocznicę śmierci Antoniego Napoleona Kosteckiego; „Kurier Warszawski”, nr 25, 1879, Zawiadomienie o nabożeństwie w dniu 7 stycznia w drugą rocznicę śmierci tegoż.

⁴² S. K. K u c z y Ń s k i, *Polonica heraldyczne i sfragistyczne w zbiorach leningradzkich* [obecnie RGIA w Petersburgu], „Archeion”, t. LXVI, s. 194 n., 1978 podaje, że w tamtejszym archiwum zachowała się dokumentacja legitymacji szlacheckich z terenu Królestwa Polskiego z lat 1870–1916.

⁴³ *Spisok rodam Carstwa Polskago priznannym w dworiarskom dostoinstwie s gierbami niewniestiennymi w „Wysoczajszie utwierzdiennoj Gierbownik”*, sporządził W. K. Ł u k o m s k i j, IV, Sankt Peterburg 1912, s. 36.



D Y S K U S J E

Sobiesław Szybkowski

O rządach Aleksandra Jagiellończyka na Litwie i pochodzeniu Kiszaków

(w związku z pracą Krzysztofa Pietkiewicza, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995)

Aleksander Jagiellończyk nie cieszył się dobrą opinią u szesnastowiecznych polskich i litewskich kronikarzy. Zarówno autor *Kroniki Bychowca*, Maciej Miechowita jak piszący później Marcin Kromer i Maciej Strykowski, przedstawili go jako władcę słabego oraz pozbawionego większych talentów. Opinię kronikarzy przejęli także po części współcześni polscy historiografowie. Dopiero F. Papée podjął próbę rehabilitacji Aleksandra jako wielkiego księcia litewskiego (1492–1506) i króla Polski (1501–1506)¹. Panowanie tego władcy, szczególnie w Wielkim Księstwie Litewskim, istotnie upłynęło pod nieszczęśliwą gwiazdą. Litwa już od schyłku panowania Kazimierza Jagiellończyka została uwikłana w, trwający praktycznie przez cały okres panowania w Wielkim Księstwie jego syna, ostry konflikt z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Wojna ta charakteryzowała się stałą defensywą Litwinów i dużymi stratami terytorialnymi poniesionymi przez ich państwo, tak w wyniku pierwszej fazy konfliktu zakończonej rozejmem w 1494 r., jak i drugiej, otwartej druzgocącą klęską wojsk litewskich nad Wiedroszą w 1500 r. Próbę odpowiedzi na pytanie o przyczyny słabości państwa litewskiego, jeszcze tak niedawno odgrywającego czołową rolę we wschodniej Europie, podjął ostatnio Krzysztof Pietkiewicz. Praca o dziejach Wielkiego Księstwa Litewskiego pod rządami Aleksandra Jagiellończyka jest logiczną kontynuacją wcześniejszych badań Autora, związanego z poznańskim ośrodkiem badań lituanistycznych, które zaowocowały już monografią o Kieżgajlach i rozwoju ich bazy majątkowej do połowy XVI w.²

W przeciwieństwie do przytoczonej biografii F. Papée, K. Pietkiewicz w znacznie większym stopniu zajął się ściśle wewnętrznymi dziejami państwa litewskiego. W jego monografii brak obszerniejszych analiz dotyczących poszczególnych etapów wojny z Księstwem Moskiewskim, niewiele też o stosunku Królestwa Polskiego do Litwy tak za panowania Jana Olbrachta, jak i o poprzedzonym trudnymi przetargami politycznymi objęciu tronu polskiego przez Aleksandra, który ponownie zjednoczył pod swym berłem oba kraje. Autor natomiast, w bardzo pogłębiony sposób, przedstawia wewnętrzną organizację Wielkiego Księstwa: terytorialną, administracyjną oraz podstawowe akty prawne, które ją uformowały. Znaczna część rozważań poświęcona została społeczeństwu litewskiemu, a przede wszystkim elitom władzy, ze szczególnym

¹ F. Papée, *Aleksander Jagiellończyk*, Kraków 1949.

² K. Pietkiewicz, *Kieżgajowie i ich latyfundiów do połowy XVI wieku*, Poznań 1982.

uwzględnieniem ścisłej grupy kierującej polityką państwa. Dużo miejsca poświęcone zostało rozdawnictwu przez Aleksandra dóbr ziemskich (marnotrawstwo domeny monarszej było jednym z głównych zarzutów stawianych temu monarsze przez kronikarzy i wcześniejszą historiografię), jego polityce wyznaniowej i dochodom państwa.

W pierwszym rozdziale swego studium (z sześciu łącznie) K. Pietkiewicz przedstawił organizację i rozwój kancelarii państwa litewskiego. Wydaje się to wyjątkowo zasadne, skoro jednym z podstawowych źródeł naszej wiedzy o dziejach wewnętrznych, jak i polityce zagranicznej Wielkiego Księstwa na przełomie XV i XVI w. są akta Metryki Litewskiej. Kancelaria litewska rozwijała się od schyłku XIV w., przy czym najbardziej rozbudowaną formę osiągnęła za panowania wielkiego księcia Witolda, będąc jednakże jeszcze osobistą kancelarią monarchy a nie *sensu stricto* instytucją państwową. Po śmierci Kiejstutowicza, dopiero w trakcie pierwszych lat panowania Kazimierza Jagiellończyka, kancelaria litewska stała się centralną instytucją państwa. Zwiększył się również poważnie zakres jej działalności w związku ze wzrostem roli dokumentu na Litwie. Wówczas też powstały pierwsze księgi Metryki Litewskiej. Pracownicy kancelarii państwa litewskiego, obok prac ściśle związanych ze sporządzaniem dokumentów i prowadzeniem dokumentacji, podobnie jak w innych instytucjach tego typu, byli również dyplomatami swego monarchy. Autor przy omawianiu struktury tej instytucji przyjął nowatorską metodę, polegającą na przedstawianiu w krótkich biogramach³ wszelkich dostępnych informacji dotyczących wszystkich zidentyfikowanych pracowników litewskiej kancelarii za Aleksandra Jagiellończyka, począwszy od kanclerza Mikołaja Radziwiłła a na tatarskich tłumaczach skończywszy. W kolejnych biogramach znalazły się nie tylko dane dotyczące ściśle związków poszczególnych osób z kancelarią, lecz również informacje o pochodzeniu, stanie majątkowym i ewentualnej karierze. Bowiem związki z tą instytucją stawały się nierzadko punktem wyjścia do uzyskiwania od władcy nie tylko nadań ziemskich, ale także znacznych godności. Tak było w wypadku pisarzy gospodarskich: Iwana i Bohdana Sapiehów, Fedka Januszkowicza oraz sporządzającego łacińskie akty Aleksandra Erazma Ciołka. Wiele uwagi zostało poświęcone zawartości Metryki Litewskiej z lat 1492–1506. Autor przedstawił również dyskusję dotyczącą zasad powstawania tego źródła, konstatując ostatecznie, że nie jest obecnie możliwe odtworzenie jego pierwotnego układu.

W kolejnym fragmencie opracowania K. Pietkiewicz omówił złożoną strukturę terytorialną Wielkiego Księstwa, istniejącą u schyłku XV i na początku XVI w. Obok województw i ziem o skomplikowanym i niejednorodnym stanowisku prawnym, w ramach państwa litewskiego istniały także wyodrębnione terytoria rządzone przez podporządkowanych wielkiemu księciu ruskich i litewskich dynastów. Z tego typu jednostkami terytorialnymi mamy wówczas do czynienia na Polesiu i, szczególnie, na północno-wschodnim pograniczu Litwy. Aleksander kontynuował politykę ojca, który dążył do utworzenia w tamtym rejonie stosunkowo dużych władztw, znajdujących się we władaniu jednej rodziny kniaziowskiej. Takie podporządkowane Litwie organizmy miały zapewnić własnymi siłami trwałość istniejącej granicy litewsko-moskiewskiej. Niestety, tego typu działania zakończyły się fiaskiem jeszcze za życia Kazimierza Jagiellończyka wraz z podporządkowaniem się w 1487 r. Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu kniaziów Worotyńskich z ich buforową dzielnicą, co pociągnęło za sobą kolejne zmiany obediencji państwowej pomniejszych książąt i bojarów, i w efekcie zdestabilizowało litewski system obronny na wschodniej granicy. Kontynuowanie podobnej polityki przez Aleksandra doprowadziło do jeszcze większych strat terytorialnych na ścisłym przełomie XV i XVI w. W tej części pracy poświęcono także wiele uwagi normującym stosunki prawne w państwie przywilejom Aleksandra, zarówno ogólnemu, wystawionemu 6 sierpnia 1492 r., jak i tym skierowanym do poszczególnych jednostek terytorialnych.

Szczególnie interesujący naszym zdaniem jest rozdział pracy poświęcony elicie władzy. Okres rządów Aleksandra zaznaczył się bowiem znacznym wzrostem roli moż-

³ W podobny sposób Autor skonstruował część swojej monografii poświęconej Kieżgajom, por. przyp. 2.

nych w państwie w porównaniu z panowaniem jego poprzednika. To wówczas ujawniły się dążenia, zależnych dawniej w znacznym stopniu od monarchy możnowładców, do ograniczenia władzy wielkiego księcia i uzyskania decydującego wpływu na politykę państwa. Nie bez znaczenia pozostawał tu przykład Polski. Bardzo interesujące są uwagi Autora dotyczące genezy litewskiej elity władzy. Zgadza się on z opinią wcześniejszych badaczy, że początkowo litewska elita polityczna miała przede wszystkim charakter urzędniczy. To litewscy urzędnicy mieli decydujący głos w kształtującym się wówczas sejmie litewskim. Osoby sprawujące najwyższe urzędy w państwie rekrutowały się głównie spośród rodzin, z których pochodzili najbliżsi współpracownicy wielkiego księcia Witolda. Sytuacją charakterystyczną dla okresu rządów Aleksandra Jagiellończyka był upadek znaczenia rodzin kniaziowskich. Ich przedstawiciele mogli się znaleźć wówczas w ścisłym gronie litewskich panów rady nie z racji pochodzenia, lecz tylko w wypadku gdy sprawowali określony urząd. W skład szerokiej rady książęcej wchodziło: wyżsi duchowni katoliccy, urzędnicy centralnych regionów państwa (województwo wileńskie i trockie oraz ziemia żmudzka), namiestnicy wielkich powiatów wchodzących w skład wspomnianych terytoriów, namiestnicy ziem ruskich oraz urzędnicy dworscy i kancelaryjni. Do ścisłej rady monarchy, mającej decydujący głos w kształtowaniu polityki państwa, w latach 1492–1506 należeli natomiast jedynie: biskup wileński, wojewodowie i kasztelanowie wileńscy oraz troccy, starosta żmudzki, hetman, a także marszałkowie (wielki i nadworny) i kanclerz. K. Pietkiewicz, podobnie jak w przypadku pracowników kancelarii litewskiej, przedstawił sylwetki panów rady w osobnych biogramach. W każdym z nich znalazło się urzędnicze *curriculum vitae* każdego z jej przedstawicieli, wywód genealogiczny, dane dotyczące najbliższej rodziny (ważne ze względu na wszechobecny nepotyzm) oraz informacje o związkach małżeńskich, doskonale ukazujące wewnętrzne powiązania tej grupy społecznej. Obok tego Autor starał się zrekonstruować bazę majątkową poszczególnych panów rady, rosnącą zarówno w wyniku nadań poszczególnych monarchów, jak i korzystnych mariaży.

K. Pietkiewicz w swoim opracowaniu do ścisłej elity Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XV i XVI w. zaliczył ogółem 11 osób: biskupa wileńskiego Wojciecha Tabora, kanclerza i wojewodę wileńskiego Mikołaja Radziwiłłowicza, kasztelana wileńskiego — kniazia Aleksandra Holszańskiego, wojewodę trockiego i marszałka wielkiego Piotra Montygerdowicza, kasztelana trockiego Jana Zabrzezińskiego, starostę żmudzkiego Stanisława Kieżgajłę, wojewodę trockiego (po Janie Zabrzezińskim, który utracił tę godność w 1505 r.) Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła, marszałka nadwornego Hrehorego Ościka, marszałka nadwornego (po poprzedniku) i najbliższego doradcę Aleksandra — kniazia Michała Glińskiego, hetmana litewskiego kniazia Konstantego Ostrońskiego oraz — sprawującego ten urząd po wziętym do niewoli moskiewskiej w 1500 r. Ostrońskim — Stanisława Kiszkę.

W taki sam sposób przedstawiono znaczniejsze rodziny kniaziowskie (Bielskich, Olelkowiczów, Borowskich, Mścisławskich, Zasławskich, Kobryńskich, Możajskich, Trubeckich, Szemiacyców). Autor szczegółowo omawiając przywileje Aleksandra dla książąt dzielnicowych, przeciwstawia się tezie jakoby głównym powodem przejścia części z nich na stronę Moskwy w 1500 r. było przyznanie im mniejszego zakresu władzy w ich księstwach niż panom litewskim w ich posiadłościach. Tymczasem tylko nieco zbliżony do zakresu uprawnień kniaziów dzielnicowych miały nadania dla kilku najwyższych przedstawicieli ścisłej rady. Prawdopodobnie prywatny przywilej na terytorium *s połnym prawom i państwom*, taki sam jak kniaziowie dzielnicowi, otrzymał jedynie Michał Gliński (wywodzący się również z kniaziowskiego rodu tatarskiego pochodzenia), co stało się przyczyną zazdrości innych panów rady.

Dopełnieniem rozważań o litewskich elitach przełomu wieków jest umieszczony na końcu opracowania aneks, w którym znalazło się zestawienie wszystkich urzędników (poza najwyższymi przedstawionymi w omawianym wyżej fragmencie) działających w Wielkim Księstwie Litewskim w latach 1492–1506.

Sporo miejsca K. Pietkiewicz poświęcił również konfliktowi wielkiego księcia i króla z opozycją panów w radzie oraz rolą jaką odegrał w nim książę Michał Gliński. Poprzez dokładną analizę tych wydarzeń Autor zmierza do ukazania w nowym świetle przyczyn

buntu z 1508 r. i przejścia księcia Michała wraz ze zwolennikami na stronę władcy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego (prawdopodobny skład stronników Gliškiego został przedstawiony w poświęconym mu biografii).

Zdaniem Autora, książę Michał był jednym z głównych stronników Aleksandra dążącego do obalenia postanowień unii mielnickiej. Ustalenia te praktycznie pozbawiały Jagiellonów dziedzicznego tronu Litwy, oddając wybór króla jak i wielkiego księcia w ręce możnowładztwa koronnego i litewskiego. Król-wielki książę dążąc praktycznie od początku do zmiany postanowień z 1501 r., w Koronie znalazł sojusznika w rodzącym się ruchu egzekucyjnym, natomiast na Litwie udało mu się przeciągnąć na swoją stronę większość panów rady. W opozycji pozostali jedynie dwaj główni negocjatorzy unii: biskup wileński Wojciech Tabor oraz Jan Zabrzeziński. Ich sprzeciw został zneutralizowany w 1505 r., kiedy monarcha ufny w poparcie elity rządzącej pozbawił Zabrzezińskiego wszystkich urzędów a biskupa Tabora usunął z rady. Aleksandrowi udało się również, dzięki pomocy Gliškiego zapewnić sukcesję w Wielkim Księstwie swojemu bratu Zygmunтови. Dopiero niewdzięczne postępowanie tego monarchy, który w ciągnącym się od 1503 r. osobistym sporze Zabrzezińskiego z Gliškim, stanął po stronie tego pierwszego, popchnęło kniazia do buntu w 1508 r. i przejścia na stronę władców Moskwy. Z całą pewnością natomiast konflikt z 1508 r. nie miał narastającego od czasów Aleksandra podłoża etniczno-religijnego. Obraz Michała Gliškiego, pokazany w szesnastowiecznej historiografii, jako fatalnego i złowrogiego faworyta Aleksandra, został narzucony przez niechętną wobec niego postawę panów litewskich, zazdroszczących mu wpływu na monarchę, nadań ziemskich, szerokości horyzontów i zdolności politycznych. Niebagatelny wpływ na stosunek innych przedstawicieli litewskiej elity do kniazia miało również jego obycie w świecie (służył na dworze cesarskim, gdzie zdobył niemałą popularność), uzyskane na zachodzie Europy wykształcenie oraz niewątpliwe talenty wojskowe (zwycięzca spod Klecka w 1506 r.). Pewną rolę w kształtowaniu kronikarskiego obrazu Aleksandra i Gliškiego odegrał również król Zygmunt Stary, który usiłował przerzucić niepowodzenia początków swego panowania na rzekomo „nieudolnego” i „niefrasobliwego” starszego brata. Tymczasem Aleksander swoją zręcznością polityczną nie tylko częściowo zneutralizował opozycję antymonarszą na Litwie, zapewnił bratu sukcesję zarówno w Polsce, jak i w Wielkim Księstwie, lecz również pozostawił Zygmunтови na Litwie silne projagiellońskie stronnictwo pod wodzą Gliškiego. Ustalenia K. Pietkiewicza, jakkolwiek są w dużej mierze jedynie rozwinięciem poglądów F. Papéego⁴, ukazują nam Aleksandra Jagiellończyka jako polityka o niewątpliwym talencie politycznym i umiejętności realizowania swoich zamierzeń w obliczu agresji z zewnątrz i wewnętrznych tendencji opozycyjnych, wyrażanych przez pragnącą ograniczenia władzy wielkoksiążęcej oligarchię.

W kolejnym rozdziale K. Pietkiewicz zajął się szczegółowo rozdawnictwem dóbr w okresie panowania Aleksandra oraz strukturą posiadania w Wielkim Księstwie w okresie jego panowania. Okazuje się, iż monarcha ten, wbrew opiniom nowożytnych historiografów, nie roztrwonił domeny książęcej na Litwie. Analiza dokumentów nadań przekonuje, że spośród większych panów poważniejsze darowizny otrzymali jedynie: najbliższy doradca i stronnik władcy książę Michał Gliški oraz zasłużony dla Aleksandra Iwan Sapieha. Wśród nadań dla pomniejszych kniazów i bojarów przeważały niewielkie obszarowo donacje, pozwalające na spełnianie przez nich obowiązku wojskowego wobec państwa. Większość z nich otrzymali też zbiegowie z terenów zajętych przez Moskwę; były to nadania czasowe — do momentu ewentualnego odzyskania z rąk nieprzyjaciela dawniej dzierzonych posiadłości.

Wielcy panowie powiększali swoją domenę raczej w wyniku korzystnych mariaży i przejmowania, często z ominięciem obowiązującego prawa, majątków w wyniku spadku. Na popularność tego typu działań wskazują liczne procesy mające za podłoże spory o posiadłości dziedziczone po zmarłych bliźszych i dalszych krewnych oraz

⁴ F. Papée, op. cit., s. 48, 98–99, 100–101, 115–116.

powinowatych. Zdaniem Autora wielkie posiadłości ziemskie ścisłej elity litewskiej koncentrowały się w centralnych rejonach państwa, nie przekraczając linii Dniepru.

W tej części publikacji znalazło się również wiele cennych informacji genealogicznych i prozopograficznych dotyczących nie przedstawionych wcześniej odbiorców nadań monarszych, wywodzących się zarówno z bojarstwa, jak i z pomniejszych rodzin kniaziowskich.

W kolejnym rozdziale Autor przedstawił swoje ujęcie kwestii religijnych na Litwie przełomu XV i XVI w. Aktywność Aleksandra koncentrowała się w tym wypadku wokół prób zaprowadzenia jedności wyznaniowej w Wielkim Księstwie Litewskim. Władca próbował osiągnąć ten cel poprzez próbę wskrzeszenia unii florenckiej z 1439 r. Niestety usiłowania te przeprowadzane w trudnym okresie tak militarnej, jak i ideologicznej ofensywy Wielkiego Księstwa Moskiewskiego zakończyły się porażką. Monarcha znalazł więcej zrozumienia dla swej idei wśród hierarchów prawosławnej cerkwi w Wielkim Księstwie i ruskich elit niż u duchowieństwa katolickiego na Litwie, które obawiało się utraty uprzywilejowanej pozycji swego kościoła, gdyby po rzeczywistym wprowadzeniu unii prawosławie w Wielkim Księstwie zostało równouprawnione. Innym przejawem wyznaniowej polityki monarchy było wygnanie z państwa litewskiego Żydów. Wbrew wcześniejszym poglądom, K. Pietkiewicz opowiada się za wyłącznie ideologicznym podłożem antyżydowskich represji. Na uwagę zasługuje fakt, że Żydzi, którzy zdecydowali się na chrzest mieli prawo na przyjęcie dowolnego wyznania chrześcijańskiego, czyli w tym wypadku zarówno katolicyzmu, jak i prawosławia. Wygnanie trwało 8 lat (1495–1503), a po powrocie gminy żydowskie i pojedynczy ich przedstawiciele uzyskali zwrot skonfiskowanych wcześniej majątkowości.

W ostatniej części studium Autor zajął się problematyką miast i gospodarki litewskiej lat 1492–1506. Analiza dokumentów monarszych z tego okresu pozwala stwierdzić wielką dbałość Aleksandra o rozwój miast w Wielkim Księstwie. Świadczą o tym liczne lokacje i udzielane już istniejącym ośrodkom miejskim przywileje na prawo magdeburskie. Bardzo cenne są również uwagi poświęcone różnym źródłom dochodów państwa, które K. Pietkiewicz oblicza na 60 070 kop groszy rocznie. Szkoda tylko, że nie dokonano porównania dochodów państwa litewskiego z odpowiednimi danymi dotyczącymi chociażby Królestwa Polskiego lub Wielkiego Księstwa Moskiewskiego (o ile istnieją na ten temat wiarygodne wyliczenia dla tego okresu).

W podsumowującym opracowanie „Zakończeniu” Autor zawarł wnioski wypływające z jego badań. Godna podkreślenia wydaje się próba wyjaśnienia porażki Wielkiego Księstwa Litewskiego w konfrontacji z Moskwą w latach panowania Aleksandra Jagiellończyka. Zdaniem K. Pietkiewicza, zyskująca coraz większe wpływy na rządy w państwie litewska elita polityczna nie była zainteresowana w obronie przed moskiewską agresją wschodnich kresów Litwy. Nie miała tam bowiem prawie żadnych interesów gospodarczych, ponieważ jej ekspansja majątkowa kończyła się w zasadzie na linii Dniepru. Litewscy możnowładcy nie mieli tam również większych wpływów politycznych, gdyż miejscowe prawosławne bojarstwo i książęta potrafili skutecznie ograniczyć ingerencję wyższych urzędników przysyłanych z centrum poprzez wymuszenie poszanowania dla miejscowego prawa i stosunków. Miejscowi zajmowali tam również większość niższych urzędów. W takiej sytuacji obrona przed agresją spadła przede wszystkim na siły lokalne, które nie były w stanie powstrzymać wojsk całego państwa moskiewskiego. Klęsk na wschodzie nie powstrzymało również objęcie w 1501 r. przez Aleksandra tronu polskiego. Nie odniósł on również decydującego zwycięstwa nad opozycją możnowładczą w państwie, chociaż obalił postanowienia unii mielnickiej i zapewnił bezkonfliktowe przejście tronu wielkoksiążęcego przez brata Zygmunta.

Godna podkreślenia jest dokonana przez Autora ogromna kwerenda w źródłach archiwalnych. Skorzystał on zarówno ze zbiorów archiwów krajowych (Warszawa, Wrocław), jak również z zespołów przechowywanych w Wilnie. Pod postacią mikrofilmu wykorzystał również przechowywany obecnie w Moskwie oryginał Metryki Litewskiej.

Analizując zasób źródeł archiwalnych spożytkowanych w recenzowanej pracy nie można jednak nie wytknąć K. Pietkiewiczowi pominięcia zbioru dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie. Posiada ono w swoich zbiorach 15 ory-

ginalnych nadań Aleksandra odnoszących się do terenu Wielkiego Księstwa Litewskiego⁵. Na ich podstawie można uzupełnić informacje o posiadłościach pisarza książęcego Iwana Sapiehy. W 1496 r. uzyskał on od Aleksandra wieś Smolin Koniec we włości bołwanickiej w ziemi smoleńskiej, w 1499 r. otrzymał zaś prawo posiadania młyna na rzece Czuryłówce k. Smoleńska. Już sam Iwan przed 1498 r. dokupił kilka wiosek we włości bołwanickiej, na które wówczas uzyskał monarsze potwierdzenie⁶. W oparciu o inny dokument Aleksandra możemy uzupełnić biografię innego pracownika kancelarii litewskiej — Michała Kopcia Wasylewicza. W 1506 r. otrzymał on od wielkiego księcia wieś Wirzchucę w powiecie brzeskim⁷. Wśród nieznanych Autorowi źródeł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie są także oryginalne nadania i przywileje generalne dla kniazia Konstantego Kroszyńskiego⁸, wykorzystane częściowo przez K. Pietkiewicza za pośrednictwem drukowanych wydawnictw zawierających ich zubożone kopie z Metryki Litewskiej. Natomiast w oparciu o akt podziału dóbr z 1499 r. genealogię Kroszyńskich możemy uzupełnić o nie wymienionego w recenzowanej pracy brata księcia Konstantego — Zachariasza⁹. Podobnie rozdział dotyczący rozdawnictwa dóbr zostałby uzupełniony informacjami z oryginalnych dokumentów nadań i potwierdzeń dla: Jacka Kopaczewicza (9 września 1496, dobra Dereczyn w woj. trockim), Łazarza Łamana i jego bratanków (3 kwietnia 1503, Ozdów i Hruszowno na Wołyniu), władcy smoleńskiego Józefa Sołtana (15 września 1504, 6 ludzi we włości suraskiej w pow. bielskim), Daniły Dedkowicza Trypolskiego (11 lipca 1506, wieś Czykałowicze we włości brahińskiej)¹⁰. Dodajmy jeszcze, że we wspomnianym zbiorze dokumentów znajdują się również dwa ważne dla rozwoju litewskich miast przywileje dla wójta miasta Wysokie w pow. drohickim (29 października 1501, 24 czerwca 1504)¹¹.

Trudno natomiast dostrzec jakieś braki, jeśli chodzi o źródła drukowane. Można jednak zasugerować, że nie zachowane w Metryce Litewskiej kopiarusze aktów niemieckojęzycznych, odnoszących się do stosunków utrzymywanych przez Wielkie Księstwo z państwem zakonnym w Prusach, mogłyby zostać skuteczniej zastąpione pokrzyżackimi archiwaliami przechowywanymi w Geheimes Staatsarchiv Berlin-Dahlem. Tymczasem K. Pietkiewicz skorzystał z nich tylko poprzez bardzo lakoniczne i często niedokładne regesty zawarte w wydawnictwie E. Joachima i W. Hubatscha¹². Podobnie, podjęte przy okazji omawiania struktury majątkowej na Żmudzi, rozważania dotyczące miejscowej elity bojarskiej byłyby pełniejsze po wykorzystaniu dokumentu związanego z misją Benedykta z Makry, w którym możni żmudzcy upełnomocnili swoich prokuratorów (17 stycznia 1413). Źródło to, opublikowane w wydaniu przez I. Zakrzewskiego drugim tomie akt procesów polsko-krzyżackich i zregestrowanie przez E. Joachima i W. Hubatscha¹³, wymienia 14 przedstawicieli żmudzkiego bojarstwa. Wydaje się ono o tyle cenne, iż jest ostatnim informującym nas o rodzimych możliwych żmudzkich, działających przed antywytyldowym powstaniem z 1418 r., które zakończyło się eksterminacją miejscowych elit. Do częściowego odtworzenia ich składu, posłużyły K. Pietkiewiczowi jedynie dwa chronologicznie wcześniejsze dokumenty z 1390 i 1409 r. (przy czym ten ostatni przynosi informacje tylko o pięciu bojarach).

Wydaje się również, że w niektórych biogramach składających się na swego rodzaju zbiorowy portret elity litewskiej z okresu rządów Aleksandra, K. Pietkiewicz nieco po macoszemu potraktował kwestie genealogiczne (zauważyliśmy już wyżej niedostatki przy okazji omawiania źródeł dotyczących kniazów Kroszyńskich). Naszym zdaniem

⁵ J. Tomaszewicz, *Katalog dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie*, Kraków 1992, nr 37, 39, 41, 42, 43, 44, 45, 48, 50, 52, 53, 54, 55, 56, 57.

⁶ Ibidem, nr 39, 42, 44.

⁷ Ibidem, nr 56.

⁸ Ibidem, nr 41, 43, 45.

⁹ Ibidem, nr 46.

¹⁰ Ibidem, nr 37, 50, 53, 57.

¹¹ Ibidem, nr 48, 55.

¹² *Regesta historico-diplomatica Ordinis Sanctae Mariae Theutonicorum*, Bd. 1, hrsg. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948–1950.

¹³ *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1892, s. 147; *Regesta*, Bd. 1, nr 1828.

najbardziej jest to widoczne przy omawianiu pochodzenia i najbliższej rodziny hetmana Stanisława Piotrowicza Kiszki. Autor nie wykorzystał tu wszystkich odnoszących się do tego problemu źródeł, jak również starszej i najnowszej literatury. Podstawową kwestią frapującą genealogów jest sugerowane już bardzo wcześnie, bo przez Bartosza Paprockiego, polskie pochodzenie tej litewskiej rodziny możnowładczej. Heraldyk ten wywodził Kiszaków od Zgierskich¹⁴. Za polskim pochodzeniem rodziny hetmana Stanisława opowiedzieli się również inni polscy i litewscy nowożytni heraldycy a od nich przekonanie to przeszło do dziewiętnastowiecznej literatury przedmiotu. Z niej jednak Autor zna tylko ustalenia A. Bonieckiego z *Pocztu rodów w Wielkim Księstwie Litewskim*, w którym ten badacz nie opowiada się ani za litewskim, ani za polskim pochodzeniem Kiszaków, przedstawia natomiast swoje pierwsze ustalenia dotyczące ich genealogii. Według nich Stanisław Kiszka miał być synem Piotra Stromiły, starosty drohickiego 1463–1474, identycznego z występującym w latach 1483–1485 marszałkiem gospodarskim i namiestnikiem lidzkim Piotrem Paszkowiczem¹⁵. W późniejszych, a nieznanym już K. Pietkiewiczowi, wywodach zawartych w t. X *Herbarza polskiego*, A. Boniecki znacznie rozwinął swe pierwotne ustalenia. Uznał, iż Kiszakowie wywodzą się od Stromiłów h. Dąbrowa z Dmoszyna na Mazowszu (ziemia wyszogrodzka). Przodkiem Kiszaków miał być Paszko (Paweł) Stromiło, brat najwyższego łożnego Witolda w latach 1428–1430 Jerzego Stromiły z Dmoszyna. Synami Paszka według Bonieckiego byli Piotr Paszkowicz Stromiło, starosta drohicki i marszałek gospodarki — ojciec Stanisława Kiszki oraz Maciej, przodek wygasłej linii dziedziczącej na części Ciechanowca, po których wspomniana posiadłość przeszła, drogą spadkobrania po kądzieli na Świejków i Ciciborskich¹⁶. Po Bonieckim na temat pochodzenia Kiszaków wypowiadał się, znany Autorowi, A. Jabłonowski, uznając ich, aczkolwiek z pewnymi wahaniem, za „ród litewski”¹⁷. Ostatnio głos w tej sprawie zabrał S. Jakubczak w artykule poświęconym działalności wspomnianego Jerzego Stromiły z Dmoszyna, w którym zwerifikował sugestię A. Bonieckiego, niesłusznie rozdzielającego tę postać na dwie osoby: najwyższego łożnego Witolda z lat 1428–1430 i jego syna o tym samym imieniu i przydomku, sprawującego godność chorążego a później kasztelana lwowskiego¹⁸. W tym nie dostrzeżonym przez K. Pietkiewicza studium jego autor zawarł najnowsze ustalenia dotyczące najbliższej rodziny Jerzego, który był synem Pawła z Dmoszyna i nieznaney z imienia przedstawicielki rodu Rogalów, której prawdopodobny brat Paweł Rogala, piszący się z Sokołowa w ziemi liwskiej, był opiekunem młodszego rodzeństwa przyszłego kasztelana lwowskiego. Braćmi Jerzego z Dmoszyna byli wyraźnie poświadczeni przez źródła: Maciej, Stanisław i Klemens występujący w sporze tegoż z Pawłem z Sokołowa oraz nie uczestniczący w tym konflikcie Aleksander z Dmoszyna o przydomku Wieprzyk. Do wspomnianego rodzeństwa S. Jakubczak zaliczył, lecz już tylko na podstawie literatury, Piotra Paszkowicza Stromiłę, starostę drohickiego i marszałka gospodarskiego, który był jego zdaniem ojcem hetmana Stanisława i przodkiem rodziny Kiszaków¹⁹.

Nie znając tego artykułu K. Pietkiewicz opowiedział się jednoznacznie za litewskim pochodzeniem Kiszaków h. Dąbrowa. Na poparcie swego twierdzenia przytoczył pochodzącą z 1467 r. informację o Maćku Stromile, który był wówczas namiestnikiem miednickim (Autorowi chodzi przy tym o Miedniki żmudzkie). Fakt sprawowania urzędu na Żmudzi oraz związanie Maćka oraz jego brata Piotra Stromiły (ojca Stanisława) ze Żmudzią, poprzez dziedziczenie po nie wymienionym z imienia krewnym Stromile „6 ludzi Boriwojnisków” we włości miednickiej, ma przekonać czytelnika o rodzimym — litewskim — pochodzeniu rodziny Kiszaków²⁰.

¹⁴ B. Paprocki, *Herbarz rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 415, 846.

¹⁵ A. Boniecki, *Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim*, Warszawa 1887, s. 125, 336.

¹⁶ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. X, Warszawa 1907, s. 101.

¹⁷ *Źródła dziejowe*, t. XVII, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1909, s. 245.

¹⁸ S. Jakubczak, *Jerzy Strumiłło – przywódca konfederacji lwowskiej 1464 roku*, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 5, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1992, s. 245–254.

¹⁹ *Ibidem*, s. 246, przyp. 14; 254.

²⁰ *Litovskaja metrika*, t. I, cz. 1, wyd. I. I. Lappo, „Russkaja istoričeskaja biblioteka”, t. XXVII, S. Petersburg 1910, k. 5, 12.

Cała sprawa, jak widać, została bardzo zagmatwana przez literaturę przedmiotu, wymaga więc ponownego bardzo skrótkowego podsumowania przy wykorzystaniu znanych źródeł i dotychczasowych ustaleń.

1. Źródła wyraźnie potwierdzają, że Stanisław Kiszka był synem Piotra Stromiły, ojcem tego ostatniego zaś był Paweł (Paszko), o czym przekonuje używany wobec niego patronimik — Paszkowicz²¹. Zarówno Stanisław jak i jego ojciec obok przydomka Kiszka byli określani przydomkiem Stromiło, który już w pokoleniu Piotra objął także brata tegoż — Maćka²². Wszystkie te fakty zdają się potwierdzać pochodzenie Stanisława od Pawła z Dmoszyna, wśród jego synów bowiem Jerzy od 1428 r. posługiwał się przydomkiem Stromiło²³, a jednym z jego braci był Maciej, który osiągnął wiek sprawny w 1437 r.²⁴ Z całą pewnością mógł zatem być jeszcze aktywny w 1467 r., kiedy to został odnotowany w źródłach namiestnik miednicki Maćko Stromiło. Dodajmy, że przydomek Stromiło stał się już w XV w. przydomkiem charakterystycznym dla synów Pawła z Dmoszyna. Co prawda jeden z nich, występujący w latach 1437–1440, Aleksander posługiwał się przydomkiem Wieprzyk²⁵, ale już Klemens z Gaju i Starej Bóbrki, który przeniósł się wraz z Jerzym na koronną Ruś, był notorycznie nazywany przez źródła sądowe Stromiłą²⁶. Do obu wspomnianych odnosi się także notowana w źródłach wersja tego przydomku w liczbie mnogiej w formie: „Stromiłowie”²⁷. Zauważmy, że Stromiło jest również rodzinnym przydomkiem u pierwszych przedstawicieli Kiszaków: Piotra, Maćka i Stanisława. Najpewniej więc Maćko Stromiło, brat Piotra i stryj Stanisława Kiszki, to syn Pawła z Dmoszyna, na co wskazuje właśnie kryterium tożsamości przydomka, nie zweryfikowane negatywnie przez kryterium chronologii występowania. Do takiej konstatacji prowadzi nas także patronimik dowodnego brata Maćka — Piotra Stromiły — „Paszkowicz”, który przekonuje nas, że był on synem jakiegoś Pawła. Przedstawione wyżej fakty w znacznym stopniu dowodzą polskiego (mazowieckiego) pochodzenia Kiszaków.

2. Do Pawła z Dmoszyna jako przodka Kiszaków prowadzi także kryterium herbowe. Kiszakowie posługiwali się bowiem herbem Dąbrowa, takim samym jakim pieczętował się syn wspomnianego Jerzy Stromiło, co jest wyraźnie potwierdzone przez zachowany materiał sfragistyczny²⁸. Kiszakowie, gdyby mieli być rodem litewskim, nie mogli przejąć tego herbu w 1413 r. w Horodle, ponieważ w zachowanym akcie adopcyjnym h. Dąbrowa nie występuje.

3. Synowie Pawła z Dmoszyna, oprócz Jerzego i występującego w latach 1437–1440 jako dziedzic tej wsi Aleksandra Wieprzyka²⁹, tuż po śmierci ojca (zm. przed 1436 r.) byli silnie związani z należącym do Litwy Podlasiem. Poddanym litewskim był sam Paweł z Dmoszyna: źródła dokumentujące konflikt spadkowy między rodzeństwem, nazywają go posiadaczem wsi Miednik na Podlasiu³⁰. Dobra na tym obszarze (Brańsk) posiadał też jego syn Jerzy Stromiło³¹, literatura przedmiotu sugeruje również, że już jego ojciec dzierżył Ciechanowiec³². W sporze spadkowym z Jerzym wstawiał się za

²¹ Ibidem, k. 375, 397, 449, 455; A. Boniecki, *Herbarz*, t. X, s. 101; idem, *Poczet*, s. 125.

²² *Litowska metrika*, t. 1, cz. 1, k. 5: „Macku da Pietraszku, Stromiłowie brati...”.

²³ *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. J. Ochmański, Poznań 1986, nr 8, 36.

²⁴ *Księga ziemską zakroczymską drugą* [cyt. dalej: KZZD], wyd. K. Tymieniecki, Warszawa 1930, nr 1950, 2911; *Słownik historyczno-geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu* [cyt. dalej: SW], opr. A. Wolff, A. Borkiewicz-Celińska, Wrocław 1971, s. 14.

²⁵ KZZD, nr 2935; SW, s. 14.

²⁶ *Akta grodzkie i ziemskie z Archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie*, wyd. K. Liske, t. XV, Lwów 1891, nr 18, 1054, 1131, 1135, 1546, 1553, 1555, 3511.

²⁷ Ibidem, nr 922, 1093, 1143, 1183; *Słownik staropolskich nazw osobowych*, t. V, pod red. W. Taszyckiego, Wrocław 1977, s. 255.

²⁸ S. Jakubczak, op. cit., s. 245, przyp. 5.

²⁹ SW, s. 14.

³⁰ KZZD, nr 1950, 2005; S. Jakubczak, op. cit., s. 246.

³¹ KZZD, nr 279, 288.

³² J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-litewsko-ruskim od końca XIV do poł. XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica”, t. I, 1964, s. 124; idem, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny*, ibidem, t. 11, 1977, s. 15; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, s. n., t. 9, opr. A. Kałamańska-Saeed, Warszawa 1986, s. 10.

jego młodszymi braćmi (1436), jako swoimi poddanymi, u księcia mazowieckiego Bolesława IV, wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza³³. W 1437 r. Maciej, który najpewniej jako pierwszy z młodszego rodzeństwa Jerzego osiągnął wiek sprawny, oświadczył przed sądem zakroczymskim, że nigdy nie odwołał przed wielkim księciem upoważnienia do prowadzenia sporu z bratem, jakiego udzielił wraz z braćmi i siostrami swemu opiekunowi Pawłowi Rogali z Sokołowa³⁴ (w momencie rozpoczęcia sporu na arenie sądowej w 1436 r. wszyscy biorący w nim udział potomkowie Pawła z Dmoszyna, z wyjątkiem Jerzego Stromiły, byli nieletni; zapiski sądowe mówią o nich wyraźnie jako o: Annie, Macieju, Stanisławie, Klemensie i Boguszcze–Małgorzacie *pueribus Pauli*³⁵). Powyższe fakty wyraźnie wskazują, że potomkowie Pawła, jak i on sam byli silnie związani z Wielkim Księstwem Litewskim, a szczególnie z Podlasiem, na obszarze którego koncentrowały się także majątki Piotra Stromiły. W 1439 r. posiadał on tam Winną, następnie jest potwierdzony jako właściciel: Horohowa (1440–1447), Ciechanowca (1453), Bojanowa (1455), Złotoszowej (1464)³⁶. Nie widzimy zupełnie dzieci Pawła w wyszogrodzkim Dmoszynie. Jako dziedzic tej wsi pojawił się tylko epizodycznie Aleksander (1437–1440) i Jerzy, który jednak w 1450 r. sprzedał swoją ojcowiznę³⁷. Dopiero na początku XVI w. mamy informacje źródłowe o Macieju Wilku z Dmoszyna h. Dąbrowa, którego jednak nie możemy uznać za syna Pawła. Przeczy temu chronologia występowania obydwu. W 1510 r. wystąpili synowie Macieja Wilka (z ich patronimików dowiadujemy się o istnieniu wspomnianego, nie możemy jednak rozstrzygnąć czy był jeszcze wtedy aktywny, czy już wówczas nie żył), w 1521 r. został on odnotowany jako zmarły³⁸. Żadne wcześniejsze źródła nie potwierdzają jego działalności, można zatem uznać, iż nie jest on identyczny z Maciejem, synem Pawła z Dmoszyna, który pełnoletni był już w 1437 r. Dodajmy jeszcze, że wśród licznej drobnej szlachty h. Dąbrowa, zamieszkującej w XV w. Dmoszyn imię Maciej cieszyło się pewną popularnością. W 1421 r. Paweł z Dmoszyna sprzedał połowę swego działu w tej wsi swoim krewnym, wśród których znalazł się Maciej Świąszkowiec. Natomiast nabywcą części Dmoszyna w 1450 r. od Jerzego Stromiły był m.in. Maciej Marcynowicz³⁹. Najpewniej więc z tymi posiadaczami Dmoszyna o imieniu Maciej należy wiązać Macieja Wilka, działającego pod koniec XV i najprawdopodobniej na początku XVI w. Wydaje się, że przedstawione fakty w znacznym stopniu przemawiają za silnymi związkami Pawła z Dmoszyna i jego potomstwa z litewskim Podlasiem, wskazując również na wysokie prawdopodobieństwo przynależności Piotra Paszkowicza (syna Pawła!) Stromiły, przodka Kiszaków, do wyżej wymienionego kręgu rodzinnego.

4. Za polskim (mazowieckim) pochodzeniem Kiszaków przemawiają zatem: względy heraldyczne, tożsamość przydomka, majątkowe związanie przodka tychże Piotra Paszkowicza Stromiły z Podlasiem, co w połączeniu prowadzi do Pawła z Dmoszyna i jego rodziny. Za hipotezą o litewskim rodowodzie Kiszaków przekonują natomiast zdaniem K. Pietkiewicza rzekome powiązania litewskich Stromiłów ze Żmudzią, wyrażające się w pełnieniu przez Maćka Strumiłę funkcji namiestnika miednickiego i posiadaniu przezeń wspólnie z bratem Piotrem sześciu ludzi we włości miednickiej. Są to jednak argumenty słabe. Namiestnik był podporządkowanym władcy urzędnikiem administracji centralnej a nie ziemskiej, odpowiednikiem polskiego starosty, nie musiał więc, tak jak to było w Koronie w odniesieniu do hierarchów ziemskich, być terrigeną danego obszaru. Prócz tego w obu przypadkach nie chodzi o Miedniki i włość miednicką na Żmudzi, lecz o miejscowość i włość w woj. wileńskim. Przekonuje o tym brak w XV w. namiestników w żmudzkiej Miednikach (funkcjonowali tam wówczas ciwuni podlegli starości żmudzkiemu), oraz uczestnictwo w obu przywołanych przez Autora aktach

³³ KZZD, nr 1948.

³⁴ Ibidem, nr 2911.

³⁵ Ibidem, nr 1950, 2004, 2005, 2188.

³⁶ *Litowska metrika*, t. 1, cz. 1, k. 142–143; A. Boniecki, *Herbarz*, t. X, s. 101 z powołaniem na nie istniejące obecnie drohickie najstarsze „Księgi ziemskie”; *Źródła dziejowe*, t. XVII, s. 245.

³⁷ SW, s. 14.

³⁸ *Mazowieckie zapiski herbowe z XV i XVI w.*, wyd. A. Wolff, Kraków 1937, nr 879, 886; SW, s. 14, 56.

³⁹ SW, s. 15.

prawnych wojewodów wileńskich: Jana Dowgirda i Michała Kieżgajłowicza⁴⁰. Zatem Piotr i Maćko Stromiłowie byli w pewien sposób związani (poprzez niewielkie nadanie i pełnienie urzędu) z Wileńszczyzną a nie z odległą Żmudzią. Jednakże drobna posiadłość pod Wilnem nie musi wcale świadczyć o tym, że stamtąd pochodzili ich przodkowie. Przedstawione wyżej informacje sugerują coś wręcz przeciwnego — Kiszkwie majątkowo powiązani byli przede wszystkim z Podlasiem i to z jego częścią silnie skolonizowaną przez wychodźców z Mazowsza. Dziedziczenie sześciu ludzi Boriwojniszków po nie wymienionym z imienia Stromile nie wskazuje wyraźnie, że był on ojcem Macieja i Piotra, równie dobrze mógł to być jeden z ich braci — synów Pawła z Dmoszyna — Stanisław, Aleksander, Jerzy lub Klemens, który zmarł bądź jak dwaj ostatni przeniósł się w inne rejony państw unii polsko-litewskiej. Wspomniana posiadłość mogła się dostać w ręce rodziny za jakieś bliżej nieznane zasługi przed 1440–1443, na które to lata datujemy omawiane nadanie, potwierdzające, że już wcześniej należała ona do przodków Kiszków⁴¹, jest więc prawdopodobne, że otrzymał ją już, mający dobrą pozycję na dworze Witolda, Jerzy Stromiło. Zaś po jego emigracji na Ruś koroną przejęli ją bracia, wystarawszy się o książęcy dokument.

5. Przytoczone wyżej fakty w innym świetle stawiają przekazaną już przez Paprockiego bardzo wczesną, a więc godną głębszego rozważenia, czego nie zrobił K. Pietkiewicz, tradycję o polskim pochodzeniu Kiszków. Pewien sens ma naszym zdaniem również, zagadkowe na pierwszy rzut oka wywodzenie wspomnianej rodziny od Zgierskich. Wydaje się, że wytlumaczeniem tej zagadki jest fakt dzierżnia przez Jerzego Stromiłę kompleksu dóbr zegrzyńskich (z ośrodkiem w miasteczku Zegrze, noszącym w średniowieczu nazwę „Zgierz”⁴²) — jednego z największych kompleksów posiadłości na Mazowszu. Wszedł on w jego posiadanie częściowo w wyniku małżeństwa, częściowo w wyniku kupna⁴³, jego rodzeństwo nie miało zatem żadnych praw do tych dóbr. Jednakże nie jest wykluczone, iż w szesnastowiecznej tradycji rodzinnej Kiszków zachowała się jakaś zniekształcona tradycja o dzierżeniu przez jednego z przodków (jakkolwiek nie bezpośrednich) kompleksu zegrzyńskiego — „zgierskiego”. Od tego zaś już niedaleka droga do wywodzenia swego pochodzenia od Zgierskich, których nazwisko urobiono od piętnastowiecznego brzmienia nazwy głównego ośrodka posiadłości mazowieckich Jerzego Stromiły. Należy jednak zastrzec, że cały złożony problem pochodzenia Kiszków wart jest osobnego, obszerniejszego i wieloaspektowego rozpatrzenia, na co nie ma tu miejsca.

Podkreślenia wymaga staranna szata edytorska pracy K. Pietkiewicza. Została ona zaopatrzana w wyodrębnioną bibliografię zawierającą zestawienie źródeł archiwalnych, drukowanych oraz literatury. Posiada również indeks postaci historycznych, historyków występujących w tekście głównym i przypisach oraz osobny indeks nazw geograficznych. Są to bez wątpienia bardzo duże udogodnienia dla czytelników, którzy ostatnio nie byli rozpieszczani pod tym względem przez wydawnictwa naukowe. Jedynym mankamentem, ale za to bardzo poważnym, jest brak map, który w znacznym stopniu utrudnia śledzenie ustaleń Autora dotyczących złożonej struktury terytorialnej Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XV i XVI w. Jest to istotne zwłaszcza w kontekście poważnych strat terytorialnych w wyniku wojny z Moskwą.

Reasumując, spod pióra K. Pietkiewicza wyszła rzetelna monografia przedstawiająca w wyczerpującym stopniu polityczną, społeczną i gospodarczą sytuację Wielkiego Księstwa Litewskiego w okresie rządów Aleksandra Jagiellończyka. Szczególnie wdzięczni Autorowi powinni być genealogowie, prozopografowie i badacze elit, uzyskali

⁴⁰ *Litowska metrika*, t. I, cz. 1, k. 5, 12.

⁴¹ Podstawą do datacji jest wymienienie w tekście źródła Iwana Kuszlejki, który był diakiem w kancelarii litewskiej w latach 1440–1460 i wojewody wileńskiego Jana Dowgirda, zmarłego w 1443 r., początkowa data działalności Kuszlejki i końcowa występowania Dowgirda zamykają się zatem w przedziale 1440–1443. Zob. *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII w. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 81, 120, 206, 218.

⁴² KZZD, nr 216, 695, 731, 929, 1001, 1091, 1151, 1217, 1229, 1306, 1369, 2005, 2188, 2465, 2607, 2912.

⁴³ S. Jakubczak, op. cit., s. 247–248.

bowiem swego rodzaju wzór dla przyszłych badań całościowych nad wzajemnymi powiązaniem późnośredniowiecznych i wczesnonowożytnych elit oraz drogami i źródłami karier możnowładczych. Drobne pomyłki i niedomówienia w żaden sposób nie osłabiają generalizujących wniosków Autora. Recenzowana książka z pewnością stanie się nie tylko jednym z ważniejszych wydarzeń naukowych środkowoeuropejskiej lituanistyki historycznej, ale bez wątpienia wejdzie do kanonu prac dotyczących dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego.



Przemysław Mrozowski

Kilka uwag na marginesie wystawy *ARS HERALDICA* Współczesna sztuka heraldyczna w Polsce

Jaka jest kondycja współczesnej sztuki heraldycznej w Polsce? Świadcstwo wystawiła jej ekspozycja zorganizowana przez Polskie Towarzystwo Heraldyczne z okazji IX Kolokwium Międzynarodowej Akademii Heraldyki w Krakowie, gdzie prezentowana była od 4 do 8 września 1995 r. w Galerii „Domu Polonii”. *Ars heraldica* miała też drugą, pełniejszą odsłonę — od 3 do 31 października 1995 r. w salach Muzeum Niepodległości w Warszawie. Mimo podnoszonych jeszcze w fazie wstępnych dyskusji wątpliwości co do rozmiarów i dojrzałości zjawiska, jakim jest współczesna sztuka heraldyczna, a tym samym — co do możliwości jego publicznej prezentacji, wystawa okazała się sukcesem. Spotkała się też z dużym zainteresowaniem, zarówno uczestników Kolokwium, jak i szerokiej publiczności, zwłaszcza w kręgu miłośników heraldyki.

Wystawa zaistniała wyłącznie dzięki brawurze organizacyjnej i zaangażowaniu jednej osoby — jej autora i komisarza, Leszka Pu d ł o w s k i e g o, który zarówno przygotował scenariusz, jak i samą ekspozycję, a także opracował katalog. Bardzo udana forma tej publikacji nie mała zawdzięcza wsparciu, jakiego udzielił komisarzowi wystawy redaktor i wydawca — Sławomir G ó r z y Ń s k i. Pewnie nie mała jeszcze osób zasługuje na wyróżnienie, ale zasługę zostawmy Autorowi wystawy i podejmiemy ryzyko oceny współczesnej twórczości heraldycznej w Polsce. Wystawa była ciekawa, odniosła sukces, nie oznacza to jednak w naszym przekonaniu, że dobra jest kondycja sztuki heraldycznej. Podtytuł wystawy odwoływał się do współczesności, co można było interpretować dwojako: albo ograniczając się tylko do prac, które interpretując kanony heraldyki w duchu rozmaicie pojmowanej współczesności, przynoszą propozycje nowych rozwiązań, albo otwierając prezentację na wszelkie aktualne dokonania heraldyczne. Leszek Pu d ł o w s k i zdecydował się na tę drugą formułę; ekspozycja straciła pewnie przez to na wyrazistości, otworzyła jednak szerszą perspektywę na twórczość heraldyczną artystów działających dziś w Polsce. Z jednym, jakże jednak uzasadnionym wyjątkiem — zmarłego w 1977 r. Tadeusza Przyppkowskiego.

Ten wybitny historyk sztuki, nauki, gnomonik, kolekcjoner i bibliofil łączył jak nikt inny pasję miłośnika z ogromną wiedzą, erudycją i wytrawnym znanstwem profesjonalnego badacza heraldyki. Obdarzony przy tym talentem plastycznym, stworzył Przyppkowski swój własny styl, oparty na głębokiej znajomości reguł, jakimi heraldyka rządziła się w średniowieczu. Bezblędne wycucie funkcji semantycznych herbu pozwalało Przyppkowskiemu na indywidualną interpretację tworzonego plastycznie znaku. Świadcstwem tych umiejętności było prezentowane na wystawie drzewo genealogiczne Radwanitów — usiane setkami zminiaturyzowanych herbów, z których każdy był indywidualnie opracowanym, czytelnym znakiem. Równie dobitnie talent Przyppkowskiego ujawniły na wystawie ekslibrisy heraldyczne — niedościgły mistrz barwnego linorytu zalety zasad nowoczesnej sztuki heraldycznej odsłonił właśnie w tej dziedzinie, rytując w zdecydowanych liniach herby o wyrafinowanych, acz prostych i czytelnym formach. Radziwiłowski orzeł na ekslibrisie biblioteki sichowskiej, zainspirowany berecciowskim wzorcem z kaplicy Zygmuntońskiej, zachwyca śmiałością modyfikacji historycznego źródła — monogram władcy na piersi Orła ustąpił tu bowiem radziwiłowskiemu trąbkom, oplatającym tors królewskiego ptaka. Do równie uda-

nych przykładów nowoczesnej stylizacji należy zaliczyć, wczesnogotyckiego z ducha, Łabędzia na ekslibrisie Jerzego Dunin-Borkowskiego, późnogotyckiego Gryfa Zygmunta Wdowiszewskiego, wreszcie ahistoryczną, ale bardzo heraldyczną Rolę, Mariana Gumowskiego.

Prace Przyppkowskiego składały się na świetną witrynę wstępową wystawy. Jej scenariusz, osnuty wokół dokonań indywidualnych, zakładał grupowanie prac w zespołach autorskich. Dyspozycja dwóch sal pozwoliła uzupełnić tę klasyfikację, wprowadzając czytelnie zarysowany podział na heraldykę oficjalną: państwową, municypalną i kościelną oraz rodową, dominującą w drugiej sali.

Z wejścia na wystawę otwierał się widok na herb III Rzeczypospolitej; towarzyszyła mu szeroka prezentacja prac autora jego ostatecznej, utwierdzonej ustawowo w 1990 roku redakcji — Andrzeja Heidricha. Niedościgną jest perfekcja graficzna tworzonych przez niego projektów heraldycznych, którą na wystawie uwidaczniały zwłaszcza urzędowe wzorce znaków państwowych wojska i policji. Źródłem ich kształtu były jednak przedwojenne rozwiązania Zygmunta Kamińskiego, toteż trudno je uznać za oryginalne dokonania heraldyczne Heidricha. W tym względzie więcej własnych doświadczeń Artysty ujawniły projekty herbów Płocka, czy Pragi Południe, których perfekcji graficznej nie dopełnia jednak — co z żalem trzeba podkreślić — indywidualna ekspresja nowoczesnej heraldyki.

Indywidualny natomiast wyraz miały herby prezentowane na wystawie przez Szymona Kobylińskiego. Nie były to jednak znaki, lecz przedstawienia narracyjne, zakorzenione wprawdzie w tradycji heraldycznej, ale tworzone w swobodnej manierze, typowej dla twórcy, którego powołaniem jest gawęda — słowem mówionym, pisanym, a także obrazem. Świadectwem talentu Kobylińskiego były plansze i ilustracje przedstawiające genezę i rozwój herbów. Skądinąd wiadomo, że Kobyliński potrafi naśladować historyczne stylizacje, o czym przekonywały jego pastisze dawnych miedziorytów heraldycznych.

Poprawność i klarowność cechuje dokonania Jana Sarneckiego, twórcę m.in. ustawowych wzorów sztandarów i proporców Wojska Polskiego. Wśród licznie zgromadzonych jego dzieł, na uwagę zasługiwał zwłaszcza zespół herbów i znaków insygnialnych Łowicza, choć herb zwany wielkim zdaje się być nieco eklektyczny w swej dosłowności. Projekt sztandaru Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego przykuwał uwagę skalą i wyrazistą stylizacją Orła Białego, nawiązującą do rozwiązań z XVI w. Najdobitniej jednak możliwości współczesnego interpretowania heraldyki ujawniły ekslibrisy biblioteki miejskiej w Zdunach, bez herbu wprawdzie, ale opatrzone czytelnie i wyraziście stylizowanym emblemem.

Uroda nowoczesnej heraldyki uwidoczniła się bezsprzecznie najdobitniej w pracach Leona Urbańskiego. Jego projekty herbów miejskich w monumentalnej edycji *Miasta polskie w Tysiącleciu* znakomicie łączą wierność wobec źródeł historycznych z wycuciem funkcji semantycznych znaku herbowego oraz prostotą cechującą estetykę współczesności, jakże bliską, nie w formach lecz w zasadach, heraldyce średniowiecza. Urbański udowodnił, że sztuka heraldyczna może być żywa także dzisiaj, a świadectwem tego był projekt herbu Łomianek, o przemysłanej kompozycji, kojarzącej nazwę miasta z nowoczesną emblematyką: graficzna dobitność zdwojonego inicjału *Ł*, zespolonego w naprzeciwległym skosie stworzyła nową figurę, która nawiązuje do najlepszej tradycji heraldycznej. Sztuka heraldyczna, którą reprezentują dokonania Urbańskiego, nie opiera się bowiem na naśladownictwie dawnych form, lecz na komunikatywności przedstawienia wynikającej z jego umowności; stąd celowość nawet najdalej idących przekształceń, jeśli tylko zgodne są z funkcją znaku. Przekonywały o tym na wystawie projekty godła Trybunału Konstytucyjnego, V Kongresu Światowej Konfederacji Miast Bliźniaczych czy wreszcie nowoczesna wersja herbu Krakowa na oprawę edycji *Codexu Baltazara Behema*.

Jakże różnią się od propozycji Urbańskiego projekty herbów miejskich Dariusza Dessauera — poprawne w proporcjach, oszczędne w formach, pozbawione wszakże znamion heraldycznej ekspresji. Ich formy budzą nieodparty wniosek, iż nie da się nawet nieźle obmyślanego herbu wykreślić przy linijce czy wykroić cyrklem.

Wierność historycznym wzorcom cechowała natomiast eksponowane prace Bogdana Wróblewskiego, nie zawsze udane w swych mimetycznych kanonach. W duchu urzędowej heraldyki końca XIX wieku utrzymane były dokonania Andrzeja Zbieranowskiego. Projekty Roberta Kunkla — rekonstrukcji zaplecka tronu w Sali Audiencjonalnej Zamku warszawskiego oraz nagrobka Stanisława Augusta i epitafium prymasa Michała Poniatowskiego, wystawionych ostatnio w podziemiach katedry warszawskiej — trzymały się wiernie, zgodnie ze swym przeznaczeniem, wzorców stanisławowskich.

Heraldykę kościelną reprezentowały prace księdza Pawła Dudzińskiego, nawiązujące do rozmaitych nurtów tradycji heraldycznej. Jego erudycję uwidoczniły prezentowane w szerokiej palecie herby osobistości historycznych. Godne uwagi były zwłaszcza projektowane przez Dudzińskiego współczesne herby biskupie, otwierające najwięcej możliwości twórczej interpretacji zasad heraldyki. Nie zawsze wszakże Autorowi udało się skorzystać z tych możliwości, zdystansować wobec historycznych wzorców i odejść od eklektyzmu.

W drugiej sali przykuwały uwagę przede wszystkim prace Tomasza Steifera. Niewiarygodna wręcz wydawała się zaprezentowana w nich umiejętność w oddaniu nie tylko stylu, ale i ducha dawnej heraldyki. Niezależnie od epoki, do której herby nawiązywały — czy były to witraże utrzymane w konwencji końca XVI w., czy też tarcze turniejowe (świetnie wyprofilowane w żywicy poliestrowej), przynoszące śmiało, swobodnie stylizowane figury, żywcem przeniesione z końca XV w. Steifera nie krępuje bowiem zależność od konkretnych źródeł; tworzy herby na nowo, z bezbłędnym wyczuciem ujawniając cechy charakterystyczne dla poszczególnych stylizacji.

Niewielu twórcom dany jest tego rodzaju talent — Andrzej Novák-Zempliński wyraźnie oddaje w przedstawianych herbach ducha klasycyzmu. Wdziękiem i lekkością heraldyki stanisławowskiej odznaczają się natomiast prace Andrzeja Grzybowskiego — ekslibrisy, rysunki i szkice projektowe, dalekie od wszelkich ustalonych schematów.

Interesujące bez wątpienia są dokonania Apolinarego Cynk-Boruckiego, ale zaprezentowany przezeń wywód historycznych stylizacji grzeszy realistyczną dosłownością przedstawień, zwłaszcza hełmów, labrów, koron i klejnotów. Najciekawsze w tym zespole były herby osób zaangażowanych w historię najnowszą — Korczak Tadeusza Bora-Komorowskiego zwieńczony hełmem powstańczym i udostojniony powstańczymi panopliami oraz w tym duchu przedstawiony herb Autora — żołnierza Powstania. Niezbyt jednak szczęśliwie, uniesione nad hełmem klejnotne rękawy Ogończyka kojarzą się tu przewrotnie z gestem poddania, co nie odpowiada duchowi Powstania — przegranej, która wszak była moralnym zwycięstwem.

Współczesną heraldykę szlachecką reprezentował na wystawie przede wszystkim ekslibris, stwarzający chyba największe możliwości twórczej interpretacji heraldycznych kanonów. W licznie eksponowanych pracach Zbigniewa Dolatowskiego wyraźnie uwidaczniają się znakomite tradycje polskiej szkoły drzeworytniczej: zdecydowana kreska i jednoznaczna formuła idą tu w parze ze śmiałością stylizacji, by wskazać przykładowo Różę Andrzeja Biernackiego, Lubicza Stanisława Oyrzynowskiego czy Kościeszę Ewy Szymkiewicz. Subtelniejszą kreską charakteryzują się ekslibrisy Jana Kopeckiego, zdecydowanie historyzujące w duchu początków XIX wieku. Miedzioryty Wojciecha Jakubowskiego z kolei, wyróżniają się mistrzostwem światłocienia, wprawdzie nie stosowanego w klasycznej heraldyce średniowiecza, ale w pracach Jakubowskiego — jak na przykład ekslibrisach Eustachego Sapiehy, Jana Rhebergena czy Leonarda Leszczyńskiego — właśnie światłocien nadaje misternym kompozycjom wymiar współczesności.

Słabością ilustracji Adama Jońcy w *Herbach szlachty polskiej* Górzyńskiego i Kochanowskiego — prezentowanych na wystawie w oryginalnych planszach — jest ich drobiazgowość, natłok zbędnej dekoracyjności, przy mało wyrazistym oddaniu samych embleatów. Średniowieczna w intencji stylizacja przerodziła się tu w pseudogotyckość. Z większą swobodą traktuje Jońca dziewiętnastowieczny eklektyzm, czemu dał wyraz opracowując przedstawienia herbów w wydawnictwie *Arystokracja*.

Historyzująca stylistyka dominuje także w twórczości heraldycznej Andrzeja Kocha; jego tablice wywodów genealogicznych dla członków Zakonu Kawalerów Maltańskich

były jednak przekonujące w swych odniesieniach do nowożytnych wzorców, w ich dziewiętnastowiecznej wszakże redakcji. O próbach bardziej nowoczesnego stylizowania świadczyły zaś na wystawie projekty herbów Ursynowa, Białołęki Dworskiej oraz herbów ziemskich, dowodząc niemałych umiejętności Autora.

Herby malowane przez Włodzimierza Szyszkę, przy całej ich drobiazgowości, pozbawione były ekspresji w swym wiernym powielaniu neogotyckich wzorców drukowanej heraldyki niemieckiej końca XIX wieku. Rzemieślniczej perfekcji i dojrzałości artystycznej zabrakło pracom Marcina Skalskiego-Truskolaskiego; w prezentowanych na wystawie tablicach funeralnych, docenić można tylko pasję malowania herbów, niewiele oglądającą się na poprawność, czy wierność wobec historycznych wzorców.

W pracach Henryka Kułaka przeciwnie — godna uwagi była ich solidność, rzemieślniczą dbałość o jakość wykonania, choć niewiele miejsca wśród bardzo obfitych dekoracji zostawało na same herby, utrzymane w ciężkawej stylizacji neobaroku. W twórczości Grzegorza Jakubowskiego — Barthel de Weydenthal temat heraldyczny zajmuje ważne miejsce. Niektóre jego prace nawiązują wprost do dawnych wzorców, osiągając wycucie właściwej im stylizacji. Herby stanowią jednak również inspirację twórczości *stricte* malarskiej — kompozycji, w których motyw heraldyczny odgrywa rolę zgoła marginesową. Relacje łączące te kolorystycznie udane, dojrzałe artystycznie obrazy z heraldyczną ich inspiracją są jednak czytelne wyłącznie dla twórcy.

W wielkiej masie przedstawień herbowych, stosunkowo niewiele miejsca przypadło weksylologii. W odrębnym zespole zaprezentowane zostały projekty flag i chorągwi opracowane przez Alfreda Znamierowskiego. W naszym przekonaniu bardzo udanych, świetnie łączących tradycję z nowoczesnie pojmowaną emblematyką.

Czas na podsumowanie, nie tyle wystawy, ile zaprezentowanej dzięki niej twórczości heraldycznej rozwijanej dziś w Polsce. Twórczości, a nie sztuki, bo to pojęcie należałoby zarezerwować dla świadomych działań zmierzających do wypracowania własnego języka form heraldycznych. Postawą tą wyróżniają się jednak tylko nieliczni twórcy. Zdecydowana większość kontentuje się mniej lub bardziej otwartym naśladownictwem okrzepłych, nie zawsze najlepiej dobieranych wzorców i stylizacji przenoszonych z dziewiętnastowiecznych edycji heraldycznych. Sztuka heraldyczna rozwijała się ongiś w sferze publicznej ostentacji. Dziś sfery jej oddziaływania zawężają się do wymiaru kameralnego: ekslibrisu, projektów rysunkowych, ilustracji książkowych. Niewiele jest propozycji wyjścia poza te domeny; na polskich monetach i medalach powielane są wizerunki oparte na ustawowych wzorcach. Także heraldyka municypalna opiera się na założeniach, że herb miejski to konkretnie ustalony wzór formalny — stąd tak mało propozycji indywidualnych stylizacji. Niewiele też prób nadania herbom nowego wymiaru estetycznego, wymiaru który sięgałby do tradycji głębszej, niżli heraldyka drukowana z dziewiętnastowiecznych herbarzy, łatwiej poddając się przetworzeniu w duchu prostoty cechującej estetykę współczesności. Wystawa *Ars Heraldica* udowodniła, że wielu jest w Polsce artystów malujących i rysujących herby, niewielu jednak tych, którzy tworzą nowe ich jakości.

RECENZJE

Błażej Śliwiński, *Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza posiadłości*, Gdańskie Studia z dziejów średniowiecza nr 1, red. J. Powierski, B. Śliwiński, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1994, s. 217–244.

W ostatnich latach następuje stały wzrost zainteresowania historyków problematyką dziejów poszczególnych rodów rycerskich w średniowieczu. Zjawisko to napawa nadzieją, że wraz z pogłębieniem wiedzy w tym zakresie, odsłoni się szerszy obraz tej części polskiego społeczeństwa. Pośród najnowszych prac dotyczących przedstawicieli rodów rycerskich, znajduje się artykuł pióra Błażeja Śliwińskiego, poświęcony małopolskim Odrowążom w II połowie XIV wieku.

Już na początku rozważań autor negatywnie ustosunkował się do poglądu Karola Górskiego, który w swej przedwojennej monografii tego rodu wysnuł tezę, jakoby Piotr Odrowąż (mylnie zresztą nazywany przez biografę Janem), kasztelan lubelski, był przeciwnikiem stronnictwa andegaweńskiego. Śliwiński zaznaczył, że niektórzy badacze przyjmowali tezę Górskiego bezkrytycznie, powtarzając ją w swych pracach (Gawęda, Pakulski), inni zaś zaliczali dziedzica ze Szczekocin do grona osób bliskich Elżbiecie Łokietkównie (Dworzaczek, częściowo też Wyrozumski). Wśród drugiej grupy nazwisk przytoczonych przez autora artykułu, nie można odnaleźć Franciszka Kronenberga. Badacz ten już w 1939 r. poddał w wątpliwość argumentację Górskiego, stawiając mu te same zarzuty, które przedstawia autor omawianej tu pracy¹. Zdaniem Śliwińskiego za poparciem kasztelana Piotra dla Andegawenów przemawia fakt jego wielokrotnego przebywania u boku zarówno króla Ludwika, jak i jego matki Elżbiety, a także w towarzystwie możnych, należących do stronników króla. Prócz powyższego Odrowąża, obecność swoją wśród otoczenia Andegawenów zaznaczyli w źródłach inni przedstawiciele tego rodu. Autor wymienił tu: Iwona z Rogowa, Mikołaja Pieniążka z Iwanowic, syna kasztelana Piotra o tym samym imieniu, Krzesława z Wywły, oraz Prandotę podsędką sandomierskiego.

Śliwiński dokonał korekty poglądu o początkach ruskiej kariery Odrowążów za czasów unii z Litwą, służ-

sznie przesuwając tę początkową cezurę na czas pełnienia przez Jana ze Sprowy urzędu starosty na Rusi w latach 1379–1380. Dużą zasługą gdańskiego historyka w badaniach nad dziejami małopolskich Odrowążów w XIV wieku, jest prawidłowa identyfikacja Prandoty z Modliszewic, syna Strasza z występującym w źródłach w latach 1377–1397 podsędkiem sandomierskim. Tym samym odrzucił Śliwiński ustalenia Górskiego, według którego podsędek Prandota to osoba tożsama z Prandotą ze Sprowy, występującym w źródłach od 1367 r.

Osobną część swego artykułu poświęcił Śliwiński na wykazanie solidarności rodowej Odrowążów, wyrażającej się w protekcji niektórych członków rodu. Potwierdzeniem tego zjawiska w odniesieniu do Piotra ze Szczekocin i Prandoty, miała być zbieżność daty awansu tego ostatniego na urząd podsędką sandomierskiego (luty 1377 r.), z rozgrywanymi się wtedy wydarzeniami natury politycznej, wśród których podkreślił Autor przejście rządów krajem w ręce stronnictwa andegaweńskiego. Do jego członków zaliczył zaś autor Piotra ze Szczekocin. Według Śliwińskiego, awans innego Odrowąża Krzesława z Wywły nastąpił w zbliżonych okolicznościach. Cytując gdańskiego badacza „miało to miejsce gdzieś na przełomie 1384/1385 r., a więc wówczas gdy rządy w Małopolsce oficjalnie już sprawowali przedstawiciele możnowładztwa: kasztelan krakowski Dobiesław z Kurozwęk, biskup krakowski Zawisza i starosta krakowski Sędziwój. Przy tym ostatnim Krzesław występował zarówno w 1381 r., jak i później, ale sądzić można, że nie byłoby to możliwe bez wcześniejszej protekcji Piotra ze Szczekocin” (s. 238). Argumentacja autora artykułu, dotycząca awansu dwóch powyższych Odrowążów w wyniku protekcji, wydaje się być, z uwagi na brak poparcia źródłami, mało przekonująca. Przybliżona zbieżność dat dojścia do władzy przez panów małopolskich z awansami niektórych Odrowążów nie stanowi jeszcze dowo-

¹ F. Kronenberg, *Rola polityczna panów z Kurozwęk w XIV wieku*, MH, t. XVIII, 1939, s. 24. W przypisie 106 autor pisze: „(...) czemu np. jego obecność [Piotra ze Szczekocin — R. B.] przy osobie Kazimierza Wielkiego dowodzi, że był przeciwnikiem Węgier? przeciwnie, można stwierdzić na podstawie dokumentów, że za regencji królowej Elżbiety często przebywa w jej orszaku i towarzyszy jej niejednokrotnie wraz z innymi panami w objazdach kraju”.

szcze dowodu na to by twierdzić, iż pomógł im kasztelan krakowski Piotr ze Szczekocin, choć też nie można wykluczyć takiej ewentualności. Należy jednak pamiętać, że obok przyjętego przez Śliwińskiego kryterium rodowego, wyróżnić trzeba inne, np. aktywności politycznej, powiernicze, psychofizyczne². Niektóre z nich mogły także, a może przede wszystkim wpłynąć na awans Odrowążów. Ponadto, w przytoczonym powyżej *in extenso* fragmencie pracy zauważalna jest nieścisłość. Na przełomie lat 1384/1385 rządy w kraju sprawowała królowa Jadwiga Andegaweńska³, zaś jeden spośród trzech przytoczonych tu dostojników, Zawisza biskup krakowski, nie żył wtedy od prawie dwóch lat⁴. Taki sam brak przekonujących argumentów cechuje tezę Śliwińskiego o protegowaniu współrodowców przez Prandotę z Modliszewic i Krzesława z Wywły. Fakt stwierdzenia przy nich obecności innych członków rodu, nie determinował jeszcze ewentualnych awansów jakie mieliby dwaj podseńdowie ułatwić mniej znaczącym Odrowążom.

Błażej Śliwiński dokonał krótkiej charakterystyki działalności podseńdka Prandoty. Podkreślając szczególnie zaangażowanie w życie publiczne kraju tego Odrowąża w roku 1384, pisał „Wpierw w marcu obecny był w Radomiu, na wielkim zjeździe zwołanym z powodu przedłużającego się oczekiwania na przyjazd do Polski Jadwigi” (s. 240). W dniu 2 marca 1384 r. przywołaniu tu zjazdu szlachty odbył się istotnie, nie w Radomiu jednak, lecz w Radomsku⁵. Tamże przebywał Prandota, gdzie został wybrany w skład sześciuosobowego

zarządu ziemi sandomierskiej, powołanego do pilnowania, by przestrzegano postanowień zjazdu.

W świetle przytoczonych przez autora przykładów, Prandota występował też często przy królu Jagielle. Datę śmierci podseńdka sandomierskiego ustalili Śliwiński na okres po 1 października, lecz przed 12 listopada 1398 r. Na podstawie informacji dotyczącej regulacji pewnych spraw finansowych z 1399 r., ustalił Śliwiński imię wdowy po Prandocie, a także zidentyfikował kolejnych współrodowców podseńdka; byli nimi: Dobiesław z Końskich i Strasz z Modliszewic. Ponadto, zapiska powyższa — jak słusznie zauważył Autor artykułu — przynosi informacje o potomstwie Prandoty, choć nie podaje jego imion.

Praca Błażeja Śliwińskiego o małopolskich Odrowążach z II połowy XIV wieku przynosi wiele cennych ustaleń, poszerzając w ten sposób dotychczasową wiedzę o genealogii i związkach politycznych tego rodu. Zauważalny jest w niej natomiast brak wglądu autora w gospodarczą sferę aktywności Odrowążów, choć należy zgodzić się ze stwierdzeniem Śliwińskiego, że problematyka ta jest najmniej uchwytana w istniejącym materiale źródłowym.

Dokonana przez tego badacza identyfikacja Prandoty z Modliszewic pozwala na wyeliminowanie błędnej tezy Karola Górskiego, kierując tym samym badania nad Odrowążami na właściwe tory. Drobnie nieścisłości zauważalne sporadycznie w pracy Błażeja Śliwińskiego, nie obniżają ogólnej oceny artykułu, którego duże walory poznawcze pozostają bezsporne.

Robert Bubczyk

Jacek Gzella, *Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370–1382*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Rozprawy, Toruń 1994, ss. 173, str. niem.

Szczegółowe badania nad elitami społecznymi i politycznymi w średniowiecznej Polsce, wyraźnie zintensyfikowane w ostatnich latach, pozwalają na coraz to lepsze zrozumienie procesów, którym podlegało ówczesne społeczeństwo. Dynamikę tychże studiów ogranicza niedostatek dobrej podstawy źródłowej, szczególnie istotnej w poznaniu mechanizmów funkcjonowania poszczególnych rodów rycerskich w aparacie władzy. Każde nowe, drobne nawet ustalenia dotyczące tej problematyki, są więc bardzo pożądane, gdyż prowadzą do objaśnienia szeregu prawidłowości, którymi kierowano się w epoce feudalnej.

Jacek Gzella w recenzowanej tu książce podjął próbę charakterystyki świeckiej elity władzy w latach panowania Ludwika Andegaweńskiego w Polsce. Wieloaspektowe studium autora jest w jego zamierzeniu odpowiedzią na pytania o wspólne cechy badanej kategorii społecznej oraz o te czynniki, które ją dzieliły.

Praca toruńskiego historyka podzielona jest na trzy rozdziały. W pierwszym z nich przedstawiona została grupa osób, które kształtowały ówczesną elitę władzy. Już na wstępie swych rozważań Gzella sprecyzował pojęcie elity władzy, a także określił czynniki, które decydowały o wejściu jednostki w skład tejże grupy.

² Por. J. Pakulski, *Wielkopolska elita władzy politycznej w I poł. XIV wieku. Kryteria kwalifikacyjne*, [w:] *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993, s. 70–91.

³ Jadwiga Andegaweńska została koronowana na króla Polski 15 października 1384 r.: J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. X, red. K. Pieradzka i in., Warszawa 1981, s. 187.

⁴ Zawisza z Kurozwęk zmarł 12 stycznia 1382 r. Zob. *Katalog biskupów krakowskich*, [w:] *Pomniki Dziejowe Polski*, seria II, t. X, cz. II, wyd. J. Szymański, Warszawa 1974, s. 370–371. Por. też A. Strzelecka, *Kurozwęcki Zawisza*, PSB, t. XVI/2, z. 69, s. 278.

⁵ Błędne umiejscowienie zjazdu szlachty nie jest wynikiem pomyłki drukarskiej, gdyż autor powtórzył to miejsce dwukrotnie. O zjeździe w Radomsku zob. J. Długosz, *Annales seu Cronicae Incliti Regni Poloniae*, lib. X:1370–1405, red. K. Pieradzka i in., Varsaviae 1985, p. 136; Janko z Czarnkowa, *Kronika*, oprac. J. Szlachetowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, ed. A. Bielowski, t. II, Warszawa 1961 (przedruk z 1872 r.), s. 751.

Według autora, trzonem elity władzy byli urzędnicy, do których zaliczył pracowników centralnego aparatu państwowego, urzędników ziemskich i prowincjonalnych, oraz przedstawicieli wyższej hierarchii kościelnej. Według tak przyjętego kryterium Autor dokonał omówienia poszczególnych urzędów od strony personalnej, od kasztelana krakowskiego począwszy, skończywszy zaś na urzędzie prokuratora generalnego ziemi krakowskiej i sandomierskiej. W rozdziale pierwszym wyróżnił ponadto Gzella czynniki, które determinowały osiedlanie się rycerstwa w Małopolsce, a także opisał przypadki dzierżenia urzędów przez Małopolan poza tą prowincją. Ważną częścią tych rozważań jest przedstawienie mechanizmu, według którego dochodziło do zmian na urzędach. Nie kwestionując metody, jaką posługiwał się Gzella w swych badaniach, oraz końcowych ustaleń, należy sprostować kilka nieścisłości, które wkraśli się do pierwszego rozdziału pracy. I tak sędzia ziemski lubelski, poświadczony w 1359 r. pochodził z Bychawy¹, a nie z Bychowa (s. 37). Analizując obsadę urzędu podsejdy sandomierskiego Gzella dokonał mylnej identyfikacji pełniącego ten urząd Prandoty z Prandotą ze Sprowy z rodu Odrowążów (s. 37, 58). Autor przyjął tu błędne ustalenie Karola Górskiego, przedwojennego biografisty Odrowążów. Prandota ze Sprowy zmarł, jak przyznaje Gzella, w roku 1389, jednocześnie zaś nie zauważa, że Prandota podsejdy sandomierski figurował na dokumentach do roku 1397. Był nim bowiem Prandota z Modliszewic, syn Strasza², nie zaś Prandota ze Sprowy. Ustosunkowując się do problemu obsady personalnej chorążostwa lubelskiego Gzella zaznacza, że „Bernard z Jaszczowa jest ostatnim znanym chorążym tego województwa przed 1422 rokiem” (s. 42), przy czym powołuje się na *Słownik Historyczno-Geograficzny Województwa Lubelskiego w Średnio-wieczu* w opracowaniu S. Kurasia. Tamże jednak luka wiedzy historyków dotycząca obsady tego urzędu kończy się na roku 1442. Również i tę datę powinien był Gzella zweryfikować na rok 1436, kiedy to chorążostwo lubelskie pełnił Dzierżaw z Wysokiego³. Ustaloną przez Autora datę objęcia przez Ottona z Pilicy urzędu starosty ruskiego na 1369 rok (s. 51), należy uzupełnić informacją, że funkcję tę sprawował przedstawiciel Toporów również w latach 1351–1352⁴.

Trudno podzielić opinię Gzelli w sprawie utrudnienia dostępu patrycjatu do elity władzy za rządów Ludwika Węgierskiego (s. 9, przyp. 9), gdyż nie można znaleźć w książce żadnej argumentacji, która by tę

tezę potwierdziła. W innym miejscu pracy Autor przyjął pięciokrotne pojawienie się w otoczeniu Elżbiety jako kryterium wyodrębnienia grupy, która miała wpływ na politykę ogólnopaństwową (s. 56), ale czterokrotne pojawienie się w źródłach jest dla niego powodem do zepchnięcia osoby do rzędu „prowincjonalnych” członków elity urzędniczej (s. 58). Taka kwalifikacja wydaje się zbyt arbitralna i pozbawiona udokumentowanych przesłanek.

Drugi rozdział książki poświęcony został związkom genealogicznym małopolskiej elity władzy. Przedstawił w nim Autor szeroką panoramę powiązań rodzinnych i krewniaczych 45 osób, zaliczanych do tej elity. Analiza ta doprowadziła do ciekawych wniosków odnośnie czynników umacniających i utrwalających elitę władzy. W świetle tych ustaleń, społeczne zaplecze rządów Ludwika było bardzo szerokie, reprezentowane bowiem przez przedstawicieli 21 rodów. Słusznie podkreślił Gzella, że monarcha dążył do stworzenia reprezentatywnej elity władzy, która obejmowałaby możliwie najszerszy krąg jej przedstawicieli, o czym świadczy udział w elicie władzy zazwyczaj jednego członka danej rodziny. Niektóre jednak ustalenia Autora budzą wątpliwość. Pisząc o rodzinie Kurozwęckich, stwierdził on, że Zawisza Czestkowicz rozpoczął karierę małopolskich Różyców od urzędu chorążego sandomierskiego (s. 64). Tymczasem część historiografii przypisuje powyższemu rycerzowi jako pierwszy urząd podkoniego, z którym występował w roku 1331⁵. Do faktu tego, jak się wydaje, Gzella powinien był się ustosunkować.

W tym samym miejscu pracy przyjął badacz za prawdopodobne, że żona Zawiszy pochodziła z rodu Odrowążów, na co — jego zdaniem — wskazywałby m.in. dokument „określający Mikołaja syna Zawiszy Czestkowicza, bratem (cioteczynym?) Mikołaja Puszcza ze Sprowy” (s. 64). Ten ostatni zaś, według Autora należał do rodu Odrowążów (s. 75). Tymczasem był on przedstawicielem małopolskich Porajów, zaś literatura przedmiotu utożsamia go z podstolim krakowskim z lat 1351–1361, sędzią krakowskim z lat 1361–1376, a także starostą krakowskim z lat 1372–1373⁶. Ponadto w przytaczanym przez Gzellę dokumencie, bratem Mikołaja Puszcza ze Sprowy nazwany został nie Mikołaj, lecz Jakusz z Młynów⁷. Nieprecyzyjnie określił Autor datę objęcia przez Dobiesława z Kurozwęk urzędu kasztelana krakowskiego (s. 65). Miało to miejsce w roku 1381, nie zaś — co sugeruje Gzella — w 1368 roku⁸. Kurozwęcki zmarł w roku 1397, a nie

¹ *Urzędnicy małopolscy XII–XIV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka, T. Nowakowski, F. Sikora, A. Sochacka, P. Wojciechowski, B. Wyrozumska, [dalej: Urz. małop.], Wrocław 1990, s. 145.

² Prawidłowej identyfikacji podsejdy sandomierskiego z Prandotą z Modliszewic dokonał B. Śliwiński w pracy *Podsejdy sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV wieku*, [w:] *Ludzie, władza, posiadłość*, red. J. Powierski, B. Śliwiński, Gdańsk 1994, s. 235. Autor oparł się na źródłach znanych Górskiemu, z których badacz ten nie skorzystał, a błąd jego powtórzył Gzella.

³ Urz. małop., s. 138.

⁴ *Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987, s. 148.

⁵ A. Boniecki, *Herbarz polski*, t. XIII, s. 252; W. Dworzaczek, *Genealogia*, Warszawa 1959, tab. 99; Urz. małop., s. 96.

⁶ Urz. małop., s. 363; B. Śliwiński, *Podsejdy...*, s. 223.

⁷ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1488.

⁸ Nominacja Dobiesława na urząd kasztelana krakowskiego nastąpiła według Janka z Czarnkowa (*Chronikon Polonorum*, oprac. J. Szlachetowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872), po śmierci królowej Elżbiety, zaś na zjeździe w Budzie występował Dobiesław już jako najwyższy urzędnik świecki. Zob. Joannis Długossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae* [dalej: Długosz], lib. X, ed. S. Gawełda, Warszawa 1985, s. 75.

— jak pisze Gzella — w 1398 roku⁹. Podobny brak precyzji odnosi się do Drogosza z Chrobrza, sędziego krakowskiego, którego życie zamyka Gzella rokiem 1386 (s. 70), gdy tymczasem zmarł on z początkiem 1397 roku¹⁰. O sędzim krakowskim pisał Gzella, że „z nie znanej z imienia żony miał dwóch synów: Andrzeja i Mikołaja”, faktycznie zaś imię pierwszego z nich brzmiało Adam¹¹. Gzella nie pokusił się też o hipotetyczne choćby określenie przynależności rodowej Zawiszy z Kowala, kasztelana wojnickiego w latach 1366–1376 (s. 91). Jak słusznie zaznaczył Autor, synami tego urzędnika byli Jakusz i Zawisza, dziedzice Kowala, osoby noszące imiona charakterystyczne dla Poraitów. Wypada żałować, że nie podążył tym tropem i nie przyznał, że istnieje w literaturze dość trafny pogląd o przynależności Zawiszy z Kowala do tego właśnie rodu¹². Przyczynę pogromu Węgrów w Krakowie w 1376 roku objaśnia autor niefrasobliwą postawą królowej Elżbiety w trakcie najazdu litewskiego (s. 92). Jak zatem wytłumaczyć fakt nieuczestniczenia w zamieszkach przeciwko Węgom polskiego rycerstwa? Przyczynę całego, tragicznego w skutkach zajścia wiarygodnie przedstawił Długosz, według którego sprowokowali je Węgrzy, dopuszczając się rabunków na mieszkańcach stolicy¹³. Trudno jest przyznać rację Autorowi w kwestii wprowadzania niektórych reprezentantów rodów do małopolskiej elity władzy. Jakusz z Młynów, stryj biskupa krakowskiego Zawiszy, otrzymał po śmierci tegoż swój pierwszy urząd. „Nie można tego traktować inaczej niż jako rekompensatę dla rodziny po śmierci Zawiszy, jako chęć podtrzymania pozycji rodziny i rodu” — pisze Gzella (s. 93). „Wygląda to tak, jakby monarcha dążył do utrzymania wysokiej pozycji konkrentych rodzin” — podkreśla Autor. W świetle faktów, Jakusz z Młynów figuruje na wyższym urzędzie od 2 marca 1384 r., czyli od zjazdu w Radomsku. Tamże postanowiono rozciągnąć specjalną opiekę nad grodem krakowskim, dodając staroście do pomocy kilku panów. Jednym z nich został Jakusz¹⁴. Nominacja tego urzędnika nie miała więc nic wspólnego z wolą króla, którego przecież do koronacji Jadwigi w październiku 1384 r. w Polsce nie było. Wydaje się, że awans tegoż Poraity nastąpił w wyniku protekcji jego brata, kasztelana krakowskiego Dobiesława z Kurozwęk.

Rozdział trzeci pracy stanowi charakterystykę dwóch czynników warunkujących dominującą pozycję elity władzy w państwie: jej działalność gospodarczą i aktywność polityczną. Na podstawie obszernego wglądu w stosunki własnościowe ówczesnej małopolskiej elity władzy, Autor sformułował wnioski dotyczące źródeł jej dochodów. Charakteryzując dobra ziemskie w posiadaniu Rafała z Tarnowa, uznaje Gzella za prawdopodobne, że ten Leliwita odziedziczył Wrotków

i Bełzyce (a nie Bełzec, jak pisze Autor) po ojcu, przy czym powołuje się na odpowiedni dokument (s. 98, przyp. 6). W tymże dyplomie stwierdzono jednak wyraźnie, że Rafał posiadał powyższe wsie *ratione dotis* swej żony Dzierżki, co można więc interpretować, że był to „zastaw” za jej posag, czyli dobra te należały wcześniej do małżonki Rafała. W miejscu poświęconym charakterystyce działalności gospodarczej Korczaków Dymitra i Iwana, Autor podał niewłaściwe nazwy dóbr ziemskich w ich posiadaniu (s. 113). W myśl tenuty Kazimierza Wielkiego bracia otrzymali wsie o nazwie: Branew, nie Branewka¹⁵, Stróża, nie Stróżka¹⁶, Rzeczyca, a nie Rzeczyce¹⁷. Ponadto, Dymitr z Goraja faktycznie wzbogacił się o Szczebreszyn, który leżał w ziemi chełmskiej, a nie — jak pisze Autor — w chełmińskiej. Istotny błąd można też zauważyć w przypadku omawiania bazy majątkowej Jana Ligęzy. W 1408 r. kupił on, nie zaś sprzedał wójtostwo w Chrzanowie, kwota transakcji wynosiła 132 grzywny (*m. gr = marcas grossorum*), a nie 132 grosze praskie (s. 137). Według Gzelli istniał wyraźny związek pomiędzy wielkością majątku ziemskiego a sprawowaniem urzędu w państwie, „posiadanie większych dóbr ziemskich pociągało za sobą piastowanie wyższego stanowiska, szybszy awans w hierarchii urzędniczej” (s. 142). Powyższa teza nie znajduje uzasadnienia w przypadku wojewody, a od 1381 r. kasztelana krakowskiego Dobiesława z Kurozwęk. Urzędnik ten posiadał bowiem — jak sam Autor stwierdził — siedem wsi, co zaliczało go co prawda do grona wielkich właścicieli ziemskich (według kryterium przyjętego przez S. Gawędę), lecz nie odzwierciedlało to jego najwyższej pozycji spośród urzędników ziemskich. Dużo większe majątki znajdowały się w rękach niższych urzędników od Dobiesława osób. Dla porównania wymienić można przytaczanych w tej samej pracy: Piotra ze Szczekocin, kasztelana lubelskiego (20 wsi), Dymitra z Goraja (4 miasta, 80 wsi, 2 zamki), czy Jana z Tęczyna, kasztelana wojnickiego (3 zamki, 33 wsie). W świetle powyższego należy nieco złagodzić tezę Gzelli zaznaczając, że nie zawsze posiadanie większych dóbr stanowiło warunek *sine qua non* zajmowania wyższego stanowiska w hierarchii urzędniczej. W przypadku Dobiesława dużo ważniejsza wydaje się być jego postawa polityczna, zgodna z interesem dynastii węgierskiej. Fakt ten potwierdzają lata panowania Władysława Jagiełły. Kurozwęcki musiał być temu władcy niechętny, albowiem nie otrzymał z jego rąk żadnego nadania (choć Jagiełło hojnie nimi obdarowywał swych zwolenników), nie występował też ani razu w otoczeniu króla. Nie można w związku z powyższym w odniesieniu do kasztelana krakowskiego zaakceptować kolejnej konkluzji Gzelli, że Jagiełło postępował według zasady „im wyższe stanowisko dźwierzyl przed-

⁹ Już od października 1397 r. kasztelanem krakowskim był Jan z Tęczyna. Zob. Urz. małop., s. 66, a także A. Strzelecka, *Dobiesław z Kurozwęk*, PSB, t. XVI, z. 69, s. 269.

¹⁰ A. J. Kamiński, *Drogomir z Chrobrza*, PSB, t. V, z. 21, s. 379.

¹¹ Ibidem.

¹² S. Kozierowski, *Ród Porajów-Różyków*, RH, r. IX, 1928, s. 108.

¹³ Długosz, op. cit., s. 53.

¹⁴ F. Kronenberg, *Rola polityczna panów z Kurozwęk*, MH, t. XVIII, 1939, s. 123; Urz. małop., s. 118.

¹⁵ S. Kuraś, *Słownik historyczno-geograficzny województwa lubelskiego w średniowieczu*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. III, Warszawa 1983, s. 37.

¹⁶ Ibidem, s. 224.

¹⁷ Ibidem, s. 206.

stawiciel elity władzy, tym bogatsze było dla niego nadanie” (s. 142). Trafnie natomiast przedstawił Autor czynniki decydujące o gromadzeniu przez panów małopolskich majątków. Wśród najważniejszych uznał nadania panującego (choć nie w przypadku Ludwika, który nie był w tym względzie hojny), zapobiegliwość gospodarczą, a także uposażenie urzędnicze.

Przeprowadzając charakterystykę stanowiska politycznego małopolskiej elity władzy, Gzella wyodrębnił i określił zwolenników króla Ludwika. Autor podkreślił wiodącą rolę Jana z Melsztyna w pierwszym okresie panowania węgierskiego władcy, oraz Kurozwękich w drugiej połowie rządów tego króla. Ciekawe i warte dalszych badań jest spostrzeżenie toruńskiego historyka, że wokół wojewody krakowskiego grupowali się przedstawiciele wielu rodów: m.in. Odrowążów, Drużynów, Lisów, Jelitów, którzy piastowali niższe stanowiska w hierarchii urzędów. „Czyżby tą drogą spodziewali się uzyskać awans?” — celnie formułuje pytanie Gzella. W ostatnim rozdziale Autor przedstawił ponadto czynniki, które przyspieszały awanse, jak i sam proces zmian na urzędach. W większości przypadków polegał on na przechodzeniu ze stanowisk niższych na wyższe, a w sporadycznych przypadkach na odsuwaniu z urzędu. Jak wykazał Gzella miały też miejsce odstępstwa od tradycyjnego awansu. Przykłady takie to awanse Jana Radlicy na biskupstwo krakowskie, Piotra Kmity na starostwo łączyckie, czy Sptyka z Melsztyna na pałacę krakowską.

Bardzo wątpliwa analiza postawy politycznej omawianej grupy Małopolan spowodowała, że wnioski Gzelli zawarte w zakończeniu o jej współdziałaniu z królem zostały zawieszona w próżni hipotez. Ważnym postulatem byłoby więc rozbudowanie pracy o obserwacje dotyczące opinii tych polityków w takich kwestiach jak przynależność Rusi do Królestwa, stosunki z Litwą

i próby jej chrystianizacji, stosunki z Zakonem, czy rola Małopolan w realizacji planów andegaweńskich w Wielkopolsce. Pogląd, że Jagiełło uznawał rozwarstwienie majątkowe elity władzy i je umacniał większymi nadaniami dla osób bogatszych (s. 157), wymaga wyjaśnienia motywów takiego postępowania króla. Czy zastawszy taki układ polityczny władca chciał pozyskać najsilniejszych i pozbawić ich zaplecza politycznego w uboższych warstwach? Wtedy jednak należałoby przyjąć, że ignorował lub nie znał mechanizmu ekonomicznego funkcjonowania rodów polskich (prawo bliższości, klientela rodowa itp.). Pytania te nie znalazły w pracy wyczerpującej odpowiedzi.

Powojenna mediewistyka nie może poszczycić się dużą liczbą publikacji, które obejmują w szerokim zakresie tematycznym stosunkowo dużą grupę zagadnień dotyczących polskich elit władzy. Tymczasem stale unowocześniane metody badań, oraz stopniowy postęp w zakresie studiów szczegółowych, zwłaszcza z dziedziny genealogii, pozwalają historykom na stawianie coraz to trudniejszych celów badawczych. Jacek Gzella w recenzowanej pracy zamiar swój osiągnął częściowo. Charakterystyka małopolskiej elity władzy za panowania Ludwika Andegaweńskiego, cenna ze względu na jej ambitne, syntetyczne ujęcie, budzi miejscami niedosyt, powodowany zbyt pobieżnym potraktowaniem niektórych aspektów tej problematyki. Pomijając wspomniane powyżej błędy i braki interpretacyjne, praca Gzelli stanowi kolejny, aczkolwiek niewielki krok naprzód w dziedzinie badań nad dziejami polskiego społeczeństwa II połowy XIV wieku. Niezadowolone czytelników budzić musi fakt, że książka ukazała się w bardzo ograniczonym, bo zaledwie 260 egzemplarzowym nakładzie, co czyni ją niedostępną szerszemu kręgowi odbiorców.

Robert Bubczyk

Peter Bander van Duren, *Orders of Knighthood and of Merit. The Pontifical, Religious and Secularised Catholic-founded Orders and their relationship to the Apostolic See*, Gerrards Cross 1995, ss. XVI + 714, ok. 400 il. czarno-białych, XLVII tablic barwnych.

Recenzowana publikacja, stanowiąca swoiste kompendium europejskiej falerystyki, posiada już kilkunastoletnią historię. W 1979 r. nowomianowany wówczas sekretarz stanu Państwa Watykańskiego kardynał Agostino Casaroli zainicjował projekt przygotowania i wydania drukiem opracowania dotyczącego problematyki stosunku Stolicy Apostolskiej (zwłaszcza w dwóch ostatnich stuleciach) względem zakonów rycerskich i nawiązujących do nich w swej genezie orderów i odznaczeń dynastycznych. Realizację tego przedsięwzięcia powierzono arcybiskupowi Igino Cardinale, nuncjuszowi papieskiemu w Belgii, Luksemburgu i przy Wspólnocie Europejskiej. Napłisana przez tegoż książka ukazała się w 1983 r. nakładem wydawnictwa Van Duren Publishers — w dzień

po śmierci autora¹. Edycja ta zawierała sporo nieścisłości i opuszczeń, wymagała więc gruntownego przepracowania przed nowym wydaniem, na którego nieodzowność wskazywało duże zainteresowanie, z jakim się ona spotkała. Zadania tego podjął się blisko współpracujący z abpem Cardinale dr Peter Bander van Duren z Wielkiej Brytanii, z wykształcenia prawnik, obecnie profesor na Wydziale Studiów Europejskich Uniwersytetu Moderna w Lizbonie. W latach 1984 i 1985 opublikował on zrewidowane wersje pierwszego wydania, z których każda zaopatrzona była w bogatszy materiał ilustracyjny, zaś w 1987 r. ogłosił stanowiącą uzupełnienie do powyższego dzieła własną książkę *The Cross on the Sword*, m.in. w innym niż dotychczas świetle omawiając w niej problematykę orderów pol-

¹ H. E. Cardinale, *Orders of Knighthood, Awards and the Holy See*, Gerrards Cross 1983.

skich i portugalskich². Przychylne reakcje zachodnio-europejskich i amerykańskich odbiorców publikacji (przede wszystkim posiadaczy różnych orderów i odznaczeń), oraz przemiany polityczne lat 80-tych i 90-tych, które pozostały nie bez wpływu również na kwestie związane z aktualną falerystyką (m.in. reaktywowanie historycznych orderów w krajach postkomunistycznych), skłoniły autora do przygotowania na bazie dotychczasowych edycji nowego, poszerzonego i zaktualizowanego kompendium. Finalny efekt tych prac trafił na rynek czytelniczy we wrześniu 1995 r. w postaci recenzowanej książki.

Ta obszerna publikacja ukazała się w wykwintnej formie. Kredowy papier, ponad 400 czarno-białych ilustracji (nie licząc faksymile dokumentów) oraz niemal 50 barwnych tablic, na których znajdują się reprodukcje praktycznie wszystkich omawianych w książce odznaczeń, wraz ze starannym i przejrzystym drukiem czynią publikację prawdziwym wydarzeniem edytorским. O jej wartości decyduje przede wszystkim treść. Z racji małej dostępności recenzowanej książki na polskim rynku czytelniczym, nie od rzeczy będzie pokrótce przedstawić jej zawartość.

Praca dzieli się na trzynaście rozdziałów, po których następują liczne aneksy. W rozdziale I Autor omawia najważniejsze zagadnienia stosunku Stolicy Apostolskiej do zakonów rycerskich i orderów dynastycznych oraz — w końcowej fazie — odznaczeń państwowych (państw o ustroju republikańskim), dając przy tym zwięzły, żeby nie rzecz pobieżny rys dziejów i ewolucji samej instytucji zakonów rycerskich. Rozdziały II i III poświęcone zostały odpowiednio papieskim zakonom (orderom) rycerskim (*Ordini Equestri Pontifici*), do dzisiaj funkcjonującym również na gruncie polskim (m.in. Order św. Grzegorza Wielkiego, Order św. Sylwestra), oraz instytucji kawalerów papieskich. Dopelnienie tematyki zaszczytnych wyróżnień nadawanych przez Stolicę Apostolską stanowi rozdział IV, w którym mowa o Złotych Różach papieskich oraz Krzyżu „Pro Ecclesia et Pontifice” i Medalu „Benemerenti”. W rozdziale V Autor ukazał pokrótce historię i współczesność dwóch blisko związanych z papieżem, lecz autonomicznych w swych władzach i strukturach zakonów rycerskich: św. Jana Jerozolimskiego (Kawalerowie Maltańscy) i Bożego Grobu (Bożogrobcy), które znów są dziś obecne w polskiej rzeczywistości. Trzeci spośród współcześnie istniejących dawnych zakonów rycerskich — Zakon Niemiecki (Krzyżacy), od r. 1929 nie posiadający już jednak charakteru „rycerskiego” i z tej racji potraktowany odrębnie w stosunku do dwóch poprzednich, stanowi przedmiot rozdziału VI. Kolejne dwa rozdziały, VII i VIII, traktują o poszczególnych orderach europejskich dynastii i państw, uszeregowanych tu według listy precedencji ogłoszonej przez papieża Piusa X w 1911 r. Wcale obszerny *passus* rozdziału VIII poświęcony jest Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentowanej przez Order Orła Białego i Order Odrodzenia Polski (Polonia Restituta) (s. 381–392). Rodział IX dotyczy wygasłych zakonów

rycerskich i orderów dynastycznych (za takie van Duren uznaje te, które nie były nadawane przez cztery kolejne pokolenia głów danej dynastii), do których tradycji odwołuje się większość niezwykle licznych i stanowiących prawdziwą plagę fałszywych „zakonów rycerskich”, które też zostały zestawione i omówione w ostatnim rozdziale XIII. Pozostałe rozdziały X–XII ukazują historię i działalność kilku cieszących się międzynarodowym uznaniem, aktywnych w wielu krajach (również w Polsce) chrześcijańskich organizacji charytatywnych i hospicyjnych, które nawiązują do etosu średniowiecznych zakonów rycerskich i szpitalniczych (Zakon św. Łazarza, Rycerze i Damy św. Michała, Stowarzyszenie Rycerzy Kolumba, Pomoc Maltańska). Jak wspomniano wszystkie rozdziały są bogato ilustrowane, każdy zaś order (medal, odznaka) ma w tekście staranny opis zgodnie z regułami falerystyki. Wynika to z innego istotnego aspektu recenzowanej publikacji. Podobnie bowiem, jak wspomniana edycja *The Cross on the Sword*, książka ta opublikowana została w znacznej mierze z myślą o posiadaczach orderów i odznaczeń papieskich i dynastycznych. Obok warstwy encyklopedycznej stanowić ma ona zarazem swoisty przewodnik (czy nawet kodeks postępowania) dla osób dostępujących zaszczytu uhonorowania którymś z opisywanych orderów — w szczególności zaś odnosi się to do dystynkcji nadawanych przez Stolicę Apostolską³. Temu właśnie poświęcone są dużej części obszernie aneksy, gdzie pomieszczono m.in. zasady noszenia uniformów orderowych czy opis przebiegu ceremonii inwestytury kawalera orderów (i odznaczeń) papieskich (s. 606–623). Ponadto w aneksach zamieszczono zbiór oficjalnych dokumentów Stolicy Apostolskiej dotyczących papieskich zakonów rycerskich (s. 561–605), historię gwardii papieskich (s. 631–640) oraz wybraną dokumentację odnośnie orderów niektórych państw europejskich. Aneks XI (s. 679–683), zatytułowany *Orders and Decorations of the Republic of Poland after 22 December 1990* zawiera angielskie tłumaczenie dwóch urzędowych publikacji władz RP w przedmiocie aktualnie i uprzednio nadawanych odznaczeń (m.in. kwestia godności honorowych przyznawanych przez samozwańczego prezydenta RP na Obczyźnie Juliusza Nowinę-Sokolnickiego).

W recenzowanej książce znajduje się zresztą więcej polskich wątków. Wynika to z licznych związków łączących Autora z polskimi środowiskami kościelnymi i naukowymi, w szczególności zaś z Polonią brytyjską⁴. Stwierdzić niestety należy, że wiedza Autora o historii i realiach Polski nie zawsze dostaje jego zamłownianiu dla spraw tego narodu i kraju. Czasem wręcz odnieść można wrażenie ignorancji względem faktów historycznych, gdy np. czytamy, że „kraj ten został zajęty przez Rosjan w początkach XIX wieku!” (s. 50). Tego rodzaju niefrasobliwości wskazać można więcej — przykładowo: s. 212–213: „Ponieważ rycerski zakon Kawalerów Mieczowych, założony w celu pomordowanych misjonarzy (!), upadł, polski

² P. Bander van Duren, *The Cross on the Sword. A Supplement to Orders of Knighthood, Awards and the Holy See*, Gerrards Cross 1987.

³ Na s. 143 autor podał nawet adresy firm rzymskich zajmujących się wyrobem oryginalnych mundurów i dystynkcji dla kawalerów orderów papieskich.

⁴ Peter Bander van Duren sam jest kawalerem Orderu Polonia Restituta, jak również honorowym członkiem 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Był on także wydawcą okolicznościowej publikacji dla uczczenia 50-lecia Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (PUNO) — *Polonia Restituta*, Gerrards Cross 1989.

książę Konrad Mazowiecki zwrócił się do Zakonu Niemieckiego (Krzyżaków) aby wspomógł go w pokonaniu pruskich pogan i przyrzekł zakonowi ziemię chełmińską oraz wszelkie dalsze terytoria, które oni zdołają zdobyć na niewiernych. Walki trwały 25 lat (!), a dzięki specjalnym przywilejom udzielonym niemieckim kolonistom cały kraj należący do łotysko-słowiańskiego szczepu (*Letto-Slavic race*) (?) został zgermanizowany i późniejsza historia tego militarnego władztwa tożsama jest z historią Prus". [Pomijając już wszystkie inne przeinaczenia i błędy autorowi pomyliły się zakony Kawalerów Mieczowych i Braci Dobrzyńskich, o którym mowa na początku cytatu — K. R. P.]; s. 213: „(...) po tym, jak wielki książę litewski Jagiełło, który przyjął chrześcijaństwo, poślubił dziedziczkę Królestwa Polskiego, pogaństwo skończyło się w Europie, a Zakon Krzyżacki utracił swoją rację bytu, dlatego też odtąd jego historia składa się z ustawicznych konfliktów z królami polskimi" [jakby przedtem stosunki układały się pokojowo — K. R. P.]; s. 213: „Rezydencja wielkiego mistrza przeniesiona została [po wojnie 13-letniej — K. R. P.] z Malborka do Królewca w Niemczech (*Königsberg in Germany*) (!), a rycerze zakonnicy zaferowali urząd wielkiego mistrza niemieckim książętom [po raz pierwszy dopiero w 30 lat po zakończeniu wojny! — K. R. P.] w zamiarze umocnienia swego bezpieczeństwa w stosunku do królów Polski. Jednakże drugi (!) z niemieckich wielkich mistrzów Albrecht brandenburski przyjął luteranizm, sekularyzował Prusy i uczynił z nich dziedziczne księstwo pod zwierzchnictwem Korony Polskiej"; s. 386: „Pochodzenie Orderu Orła Białego jest spowite legendą; niektóre opowieści próbują łączyć fundację orderu z Lechem I, księciem Polski w VI wieku (!). Nawet jednak powszechnie akceptowana (?) data fundacji — rok 1325, nie jest absolutnie pewna, ponieważ statuty orderu, o których wiadomo, że datują się na początek XIV wieku, nie zachowały się. Przyjmuje się, jakkolwiek brak na to świadectw źródłowych, że Order Orła Białego został ustanowiony, gdy Kazimierz z dynastii Piastów [Kazimierz Wielki] wstępował w związek małżeński z [Aldoną] Anną, księżniczką litewską”.

Ostatni z cytatów wprowadza nas bezpośrednio w tematykę polskich orderów⁵. Jak widać autor nie zdołał wyzwolić się spod wpływu literatury panegirycznej, kładącej początki Orderu Orła Białego na czasy prahistoryczne, czy też na schyłek panowania dynastii piastowskiej. Szczególnym zaś absurdem jest uznanie, że był to w swych początkach zakon rycerski, i pomieszczenie go w zestawieniu tychże na s. 22 obok m.in. templariuszy, joannitów, bożogrobców, krzyżaków i innych, z adnotacją, że „polski zakon Orła Białego założony [był] w roku 1325”. Posiadając tyle "informacji" o fikcyjnych początkach ustanowionego wszak dopiero w r. 1705 (1709) przez Augusta II Orderu Orła Białego, nie wspomina natomiast Autor ani słowem o wiele starszej, bo podjętej jeszcze przez Władysława IV próbie erygowania Kawalerii Orderu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny — najstarszej tego typu instytucji w dziejach Polski. Inicja-

tywa króla zyskała sankcję papieską, desygnowani zostali również pierwsi kawalerowie, i jakkolwiek całość zakończyła się fiaskiem (głównie wobec postawy sejmu), sam fakt godny jest odnotowania w recenzowanym kompendium, konkretnie zaś w drugiej części rozdziału IX, poświęconej „krótkotrwałym” (*short-lived*) zakonom rycerskim i orderom. Ostatecznie spośród polskich orderów omówione zostały tylko dwa: Orła Białego i Polonia Restituta — ten ostatni jako stanowiący kontynuację fundowanego w 1765 r. Orderu św. Stanisława. To ilościowe (czy raczej jakościowe) ograniczenie wynikało z ogólnego kryterium przyjętego przez Autora, które jednak nie wydaje się dostatecznie precyzyjnie sformułowane i uzasadnione. Zastrzega się bowiem Autor, że przedmiot jego zainteresowania stanowią jedynie ordery wywodzące się z tradycji rycerskiej (arystokratycznej) i posiadające „katolicki rodowód” (*Catholic-founded*). Tymczasem w rozdziale o sekularyzowanych, lecz dawniej katolickich orderach (*secularised Catholic-founded orders*), niejedno spośród tam opisanych odznaczeń jedynie w swej tradycji (legendzie o początkach) odwołuje się do czasów przedreformacyjnych, kiedy cała Europa była zasadniczo katolicka (o ile pojęcie to w dzisiejszym rozumieniu może być adekwatne do tamtych czasów), podczas gdy faktycznie ustanowione zostały one już później przez protestanckich władców (Order Miecza i Order Serafinów w Szwecji, Order Dannebrog w Danii). Podobnie zważywszy, że w pracy omówiony został saski Wojskowy Order św. Henryka, ustanowiony w 1736 r. przez Augusta III, króla Polski i elektora Saksonii ku czci cesarza św. Henryka II, dziwić musi pominięcie młodszego o nieco ponad pół stulecia Orderu *Virtuti Militari*. Niezbyt fortunne jest przy tym określanie Augusta III i jego ojca Augusta II w odniesieniu do spraw polskich mianem Fryderyka Augusta (odpowiednio II i I), w zupełności zaś błędne nazwanie tego ostatniego Augustem I (s. 386).

Niejedną wątpliwą kwestię czy też niedopowiedzenie związane z historią Polski znajdziemy także w innych rozdziałach i ustępach poświęconych orderom innych państw. I tak francuski Order Ducha Świętego ustanowiony został w 1578 r. (a właściwie 1 stycznia 1579) przez króla Henryka III Walezego nie tyle dla upamiętnienia jego elekcji na tron polski w r. 1573 (s. 329), ile bardziej dnia, w którym to nastąpiło (Święto Zesłania Ducha Świętego), będącego zarazem dniem objęcia przezeń rządów królewskich we Francji (1574)⁶. Podobnie ustanowienie w 1898 r. przez cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I Orderu św. Elżbiety miało na celu nie tyle „uczcić św. Elżbietę z Turynii, która była kanonizowana w 1235 r.” (s. 471), lecz przede wszystkim aby oddać hołd pamięci zamordowanej tegoż właśnie roku przez anarchistę małżonki cesarza Elżbiety bawarskiej⁷. Sporo miejsca poświęcił autor interesującej tematyce Złotych Róż papieskich, stwierdzając m.in., że „pomiędzy pierwszymi władczyniami, które ją otrzymały, była Kazimiera (!) z Polski w 1684 r. za zwycięstwo pod Wiedniem” (s. 153). Pomijając już kwestię bardziej złożonych motywów, któ-

⁵ Zob. z najnowszej literatury: W. Bigoszevska, *Polskie ordery i odznaczenia*, Warszawa 1989; J. Nimmergut, *Orden Europas*, Augsburg 1991 (zwłaszcza s. 92, 176, 178); S. Oberleitner, *Polskie ordery, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990*, Zielona Góra 1992; także: E. Potkowski, *Zakony rycerskie*, Warszawa 1995 (zwłaszcza rozdział IV: Ordery).

⁶ S. Grzybowski, *Henryk Walezy*, wyd. 2, Wrocław 1985, s. 195.

⁷ S. Grodziski, *Franciszek Józef I*, wyd. 2, Wrocław 1983, s. 142.

re skłoniły papieża Innocentego XI do uhonorowania polskiej królowej Marii Kazimiery, zauważyć należy, że van Duren przeoczył wcześniejsze nadanie w 1671 r. Złotej Róży przez papieża Klemensa X poprzedniej królowej Polski Eleonorze Habsburżance, żonie Michała Korybuta (22 listopada 1671)⁸. Również zestawiając na s. 156 najsynniejszych bazyliki oraz sanktuaria maryjne, które obdarowane zostały przez papieża Złotymi Różami, autor pominął Jasną Górę, wymieniając za to mało komu znaną Aparecidę w Brazylii. Tymczasem jeszcze Paweł VI, jako wotum z okazji Sacrum Poloniae Millenium, polecił wykonać Złotą Różę dla Jasnogórskiego Sanktuarium, którą zamierzał ofiarować podczas zaplanowanej na rok 1966 wizyty w Polsce, a którą dane było przywieźć do Częstochowy dopiero Janowi Pawłowi II w 1979 r. Jan Paweł II obdarował także Złotą Różą w 1987 r. Sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej z okazji 100-lecia koronacji tamtejszego obrazu⁹.

W przytoczonym wyżej cytacie królowa Maria Kazimiera określona została tylko swoim drugim imieniem. Takie opuszczenia trafiają się w recenzowanej książce często, utrudniając niejednokrotnie identyfikację postaci (m.in. na s. 153, 250–251, 277, 282–283, 303, 386). Pojawia się wreszcie na kartach tej pracy obecna i we wcześniejszych publikacjach autora „sprawa kardynała Ledóchowskiego”, łączona z nadaniem w 1885 r. przez papieża Leona XIII kanclerzowi prote스탄ckiego Cesarstwa Niemieckiego Ottonowi von Bismarckowi najwyższego orderu papieskiego — Orderu Chrystusa (s. 56–57). Wbrew opinii większości badaczy, przyjmujących, że był to wyraz wdzięczności papieża za zdanie się przez bynajmniej nie przychylną katolicyzmowi II Rzesze (i to z inicjatywy samego Bismarcka) na rozjemstwo Stolicy Apostolskiej w sporze terytorialnym z Hiszpanią o Wyspy Karolińskie, van Duren utrzymuje, że miała być to cena za ustępstwa ze strony „Żelaznego Kanclerza” na rzecz Kościoła katolickiego w Wielkopolsce, zwłaszcza w przedmiocie osoby kardynała Mieczysława Ledóchowskiego. Twierdzenie to nie ostaje się jednak wobec faktów. W 1885 r. kardynał Ledóchowski przebywał już od niemal dziesięciu lat w Rzymie, pozostając poza zasięgiem władzy „Żelaznego Kanclerza”. Trudno również mówić wówczas o ustępowach ze strony Bismarcka, który nie tylko, że uzyskał złożoną na wyraźne życzenie papieża rezygnację Ledóchowskiego z arcybiskupstw Gniezna i Poznania, ale i przeprowadził nominację na obie opróżnione stolice biskupie Niemca Juliusza Dindera (1886). Wszystko to zaś mogło stać się na podłożu wdzięczności Leona XIII „najpotężniejszemu państwu za uznanie Stolicy Apostolskiej za czynnik międzynarodowy” (B. Kumor), której spektakularnym wyrazem był właśnie Order Chrystusa dla Bismarcka. Sam przez wiele lat działając w służbie dyplomatycznej poprzednich dwóch papieży, Leon XIII potrafił docenić wspomniany krok pruskiego kanclerza, nieuzasadnio-

na jest przeto opinia Autora, że byłoby to wyróżnienie nieproporcjonalne względem zasługi¹⁰.

Obok podniesionych wyżej kwestii dyskusyjnych, w recenzowanej publikacji natrafić można na pokaźną liczbę ewidentnych omyłek i błędów faktograficznych. Przykładowo: s. 75 — pontyfikat papieża Sylwestra I trwał do r. 335, a nie 345; s. 77 — gałąź rodu Sforzów władająca w Santa Fiora nie posiadała tytułu książęcego; s. 173 — pierwotnym patronem Zakonu Szpitalników (joannici) był św. Jan Jałmużnik, zastąpiony za czasów wielkiego mistrza Rajmunda du Puy przez św. Jana Ewangelistę, nie zaś św. Jan Chrzyciel; s. 212 — charakter zakonu rycerskiego wraz z regułą templariuszy otrzymali krzyżacy dopiero w r. 1199, a nie już w 1191; s. 224 — republika w Grecji proklamowana została w 1973 r., nie zaś w 1974 r.; s. 235 — burgundzki Order Złotej Runa, „zawsze uważany za osobistą własność dziedzica Królewskiego Domu Burgundii”, nie mógł być „od 1430 do 1700 podzielony (...) pomiędzy Cesarsko-Królewski Dom Habsburgów i Królewski Dom Burbonów hiszpańskich”, gdyż panowanie tych ostatnich w Hiszpanii datuje się dopiero właśnie od r. 1700 (1701); s. 247 — Autor obdarzył Reginę von Sachsen-Meiningen mianem wdowy po arcyksięciu Ottonie Habsburgu, podczas kiedy rzeczywisty dziedzic tronu Austro-Węgier żyje nadal, co zresztą wynika nawet z wcześniejszych partii tekstu (s. 242–243); s. 249 — ojciec pierwszego króla Portugalii z dynastii Bragança Jana IV, Teodozjusz II, nie był synem pierwszego z kolei księcia Bragança Alfonsa, hrabiego de Barcelos, lecz jego potomkiem w szóstym pokoleniu; s. 466 — podobnie król aragoński Jakub I nie był wujem św. Piotra Nolasco, starszego od siebie o prawie 20 lat; s. 477 — Maria Anna Zofia saska (u Autora Anna Maria Zofia), córka króla Polski Augusta III, była żoną elektora bawarskiego Maksymiliana III, a nie Maksymiliana IV; s. 478 — św. Rupert był pierwszym biskupem (nie zaś arcybiskupem) Salzburga; s. 479 — król Czech i Niemiec Waclaw IV (II) Luksemburski nie posiadał godności cesarskiej. Z drobniejszych omyłek chronologicznych odnotujemy jeszcze: s. 249 — dynastia Aviz panowała w Portugalii od r. 1385, a nie od r. 1356; s. 314 — Amadeusz VIII był księciem Sabaudii do r. 1434, nie 1440; s. 397 — król Jan I portugalski urodził się w r. 1358, nie w 1356; s. 437 — król Ferdynand II aragoński panował do r. 1516, nie 1512; pontyfikat papieża Klemensa XIV zakończył się w 1774, nie w 1772; s. 449 — monarchą szwedzkim panującym w latach 1809–1818 był Karol XIII, nie Karol VIII.

Nie sposób nawet w obszerniejszej recenzji pomieścić sprostowania błędów zawartych w ponad 700-stronicowej książce. Z powyższych przykładów widać jednak, że liczba ich jest znaczna, odbijając się niekorzystnie na poziomie merytorycznym publikacji. Nie służą jej wartości także dość częste uogólnienia i uproszczone opisy zjawisk historycznych, w rodzaju: „[w XI wieku] Europa dzieliła się na liczne organizmy państwowe, których władcy po-

8 E. Rudzki, *Polskie królowe*, t. II: *Żony królów elekcyjnych*, Warszawa 1987, s. 176–177, także s. 220.

9 Zob. m.in. D. Le Corre, M. Sobotka, *Jean Paul II en Pologne du 2 au 10 juin 1979*, Bagnolet 1979, s. 43. *Po raz trzeci na Ziemi Ojczyściej*, Warszawa 1988, s. 162; *Jan Paweł II w Polsce 1979–1983–1987*, Warszawa 1991, s. 587.

10 W omawianej kwestii zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. VII: *Czasy najnowsze 1815–1914*, Lublin 1991, s. 248; również W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. III, wyd. Z. Zieliński, Poznań 1987, s. 315–316.

chłonięci byli nudnymi (!) i małostkowymi sporami terytorialnymi" (s. 20); „w XVII wieku monarchowie identyfikowali państwo z sobą" (s. 49); „chrześcijaństwo ma wielki dług wobec świata arabskiego za podtrzymanie wiedzy [świata starożytnego], podczas gdy w Europie naukowe dociekania zostały zduszone przez lekceważący je Kościół" (!) (s. 51). Lektury nie ułatwia również stosowanie przez Autora jednakowych nawiasów (półokrągłych) zarówno dla dat życia, jak i czasu sprawowania rządów (przykładowo na s. 246 w jednym i tym samym zdaniu przy cesarzu Ferdynandzie III widnieją lata życia, zaś przy jego synu Leopoldzie I daty panowania), jak też brak konsekwencji w pisowni imion — raz podawanych w języku angielskim, gdzie indziej zaś w języku danego kraju (np. s. 471: Emperor Franz Josef I, s. 472: Emperor Francis II). Tego rodzaju mankamentów dałoby się wskazać więcej. Po części tylko mogą usprawiedliwiać je rozmiary i zakres pracy, gdyż niewątpliwie trudno

jest zapanować nad tak rozległym i różnorodnym materiałem faktograficznym. W warstwie merytorycznej odpowiedzialność za niektóre błędy spoczywa po części na licznych międzynarodowych współpracownikach Autora, z których każdy spełniał w swej dziedzinie rolę eksperta-konsultanta (dla polskich orderów był to Krzysztof Barbarski, kurator Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie), a których kompetencji czy autorytetowi P. Bander van Duren niekiedy zbyt mało zaufał, nie dokonując dostatecznej weryfikacji wszystkich dostarczonych danych.

Reasumując stwierdzić należy, że recenzowana publikacja stanowi niewątpliwie cenny i użyteczny przewodnik po europejskiej falerystyce, potraktowanej wprawdzie wybiórczo, bo ograniczonej do kręgu orderów papieskich i dynastycznych oraz istniejących po dziś dzień relikwów dawnych zakonów rycerskich, niemniej w warstwie przez siebie omawianej będący wszechstronnym, choć nie pozbawionym błędów kompendium.

Krzysztof Rafał Prokop

Zdenko G. Alexy, *Ehrenzeichen der Kapitel in vormals habsburgischen Ländern. Distinctive Ensigns of Chapters in formerly Habsburg dominated Countries*, Böhlau Verlag, Wien-Köln-Weimar 1966, ss. 127, il.

Praca znanego, także w Polsce, heraldyka słowackiego poświęcona jest dystynktorium kapituł w granicach byłej monarchii Habsburgów. Autor pojął ten temat zainspirowany występowaniem w dawnych ekslibrisach heraldycznych niektórych dostojników kościelnych orderopodobnych oznak w kształcie zawieszzonego pod tarczą herbową krzyża, opatrzonego różnymi symbolami. Były to oznaki przynależności do kapituł katedralnych i kolegiackich, szczególnego rodzaju obiekty felerystyczne, nierzadko mylone z rzeczywistymi orderami. Noszone na szyi, na wstędze lub łańcuchu, znane są z wielu zachowanych egzemplarzy, a także z portretów osób duchownych—członków kapituł oraz występujących na pieczęciach, nagrobkach i na innych obiektach ich herbów, gdzie są użyte jako element zewnętrzny tarczy herbowej.

Dystynktoria kapituł wywodzą się z krzyży-pektoraliów noszonych przez biskupów od końca XIII wieku. Zwyczaj ich używania przeszedł z czasem na innych dostojników kościelnych. Dystynktoria kapituł zostały wprowadzone w czasach nowożytnych na wzór powstających wówczas orderów świeckich. Ustanawiały je bulle erekcyjne lub indulty papieskie dla kapituł oraz nadania władców świeckich, niekiedy także biskupów. Zwykle miały one kształt równoramiennego krzyża greckiego (*crux graeca*), często ozdobionego ornamentem i emalią, lub przybierały formy orderopodobne. Umieszczano na nich różne przedstawienia i symbole religijne (najczęściej wyobrażenie świętego patrona lub herb kapituły) i niekiedy świeckie, nierzadko monogram papieża lub władcy nadającego kapitulę prawo do dystynktorium. Mogli je nosić prałaci

i kanonicy gremialni, a ponadto honorowi. Używali ich na terytorium diecezji, do której należała kapituła, a poza diecezją w celu reprezentowania biskupa lub kapituły na zewnątrz. Wyszły z użycia dopiero w czasach najnowszych, kiedy w 1970 r. Kongregacja do Spraw Duchowieństwa, zalecając reformę stroju, wydała zakaz używania dystynktorów przez członków kapituł.

Dystynktoria kapituł znane były również w Polsce i zachowało się ich niemało egzemplarzy, nadal w posiadaniu kapituł lub jako obiekty muzealne, także poza krajem¹. Obszerny ustęp poświęcił im Jędrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów za panowania Augusta III*.

Praca Zdenka G. Alexego składa się z trzech zasadniczych części, poprzedzonych wstępem, zamkniętych bibliografią i wykazem uwzględnionych kapituł. Autor przedstawia najpierw zakres terytorialny i chronologiczny pracy, po czym daje zarys dziejów dystynktorów, omawia je pod względem falerystycznym oraz w aspekcie zwyczajów i prawa kościelnego, zwraca także uwagę na ich formę i występujące w nich elementy emblematyczne i heraldyczne. Następuje po tym prezentacja dystynktorów w układzie według obszarów występowania (dawne ziemie dziedziczne monarchii, Vorderösterreich i habsburskie Niderlandy, ziemie Korony Czeskiej i Korony Węgierskiej, Galicja i Lodomeria, Lombardia i Wenecja, Dalmacja, kapituła kolegiaty w Akwizgranie), a w tych ramach według porządku chronologicznego ustanowienia dystynktorów. Poszczególne obiekty noszą oznaczenia według obszarów występowania (np. ziemie Korony Czeskiej i Węgierskiej — odpowiednio B i U, Galicja i Lodome-

¹ Np. w zbiorach Ermitażu w Petersburgu. Zob. I. G. Spaskij, *Innostrannyje i russkije ordiena do 1917 goda*, Leningrad 1963, s. 68–71.

ria — G.). Autor objął łącznie dystynktoria ponad 120 kapituł, w niektórych przypadkach po kilka jednej kapituły (razem blisko 200 obiektów). W opisie podana jest data ustanowienia kapituły i jej dystynktorium oraz opis obiektu (obiektów) z reprodukcjami w kolorach, opatrzone uwagami i komentarzem historycznym. Wśród referencji źródłowych znajdujemy cytowane z autopsji liczne statuty kapituł i dokumenty dotyczące ustanowienia dystynktoriów, niekiedy z ich wzorami rysunkowymi i projektami, odszukane w wyniku szeroko przeprowadzonej kwerendy w archiwach kilku krajów. W części trzeciej zamieszczonych jest osiem dokumentów z lat 1737–1923 — bulle i brewa papieskie, dyplomy cesarzy i jeden dokument biskupi — z nadaniami dystynktoriów.

Autor uwzględnił również dystynktoria 14 kapituł z ziem polskich leżących w okresie porzobiorowym w granicach monarchii Habsburgów: krakowskiej, przemyskiej, lubelskiej, lwowskiej obrządku łacińskiego, tarnowskiej, przemyskiej, lwowskiej obrządku greko-katolickiego, lwowskiej kościoła ormiańskiego, kieleckiej, sandomierskiej, kolegiaty w Janowie Podlaskim, stanisławowskiej obrządku greko-katolickiego, zamojsko-lubaczowskiej i siedlecko-podlaskiej. Omówione one zostały w części poświęconej Galicji i Lodomerii. W części obejmującej kapituły ziem Korony Czeskiej znalazły się także dystynktoria kapituły metropolitalnej wrocławskiej (najstarsze w całym zespole, ustanowione w 1692 r.) oraz kapituły kolegiaty głogowskiej. Książka zawiera pierwsze naukowe opracowanie tych dystynktoriów, jeśli nie liczyć krótkich wzmianek o nich w kilku pracach polskich ogólnych i monograficznych. Cechą szczególną dystynktoriów kapituł „galicyjskich” jest ich związek z polską symboliką państwową. Dystynktoria kapituł krakowskiej (1733), przemyskiej (1734) oraz lubelskiej (1745), sandomierskiej (1817) i w Janowie Podlaskim (1818) nawiązują wprost do Orderu Orła Białego (na awersie krzyża Orzeł Biały², na rewersie herb kapituły). Podobieństwo stylowe dystynktoriów kapituł lubelskiej (G 11), a zwłaszcza sandomierskiej (G 28) i w Janowie Podlaskim (G 30) nasuwa przypuszczenie, że mogły być wykonane w jednym warsztacie lub były wzorowane na sobie. Rewers dystynktorium kapituły sandomierskiej (G 28) nie był jednak wykonany po 1918 r., jak przyjmuje Autor, lecz wcześniej, gdyż widoczne są na nim ślady usuniętego (po 1918 r.?) monogramu cara Aleksandra I na korpusie Orła. Wzór dystynkto-

rium kapituły kieleckiej został określony w nie cytowanym przez Autora dekrete Fryderyka Augusta, króla saskiego i księcia warszawskiego z 24 września 1811 r.³; w związku z tym na zawieszaniu dystynktorium znajduje się monogram (FAR) tego władcy. Wśród omawianych dystynktoriów kapituł „galicyjskich” znalazło się także współcześnie używane dystynktorium kapituły metropolitalnej lwowskiej obrządku łacińskiego (G 15). Autor publikuje również współczesne dystynktorium kapituły katedralnej wrocławskiej z Orłem polskim na rewersie (B 3).

Uwzględnienie w omawianej pracy dystynktoriów kapituł polskich funkcjonujących w granicach monarchii Habsburgów uświadamia potrzebę naukowego opracowania tych znaków dla całego obszaru przed i porzobiorowej Rzeczypospolitej. Na ich temat istnieją tylko rozproszone informacje w różnych publikacjach poświęconych historii kapituł, w pracach falerystycznych oraz w nielicznych kompendiach ogólnych⁴. Zebranie pełnej dokumentacji źródłowej tych znaków oraz publikacja materiału zabytkowego wraz z kompetentnym komentarzem poszerzy wiedzę o dziejach Kościoła polskiego, jego organizacji, ustroju, zwyczajach i symbolice. Praca Zdenka Alexego zachęca do podjęcia tej tematyki i ujawnia jej duże wartości poznawcze.

Książka jest dwujęzyczna. Jej zasadniczym językiem jest niemiecki, lecz wstęp, rozdział ogólny oraz teksty wprowadzające do wydzielonych grup dystynktoriów mają oboczne tłumaczenie angielskie.

Na uwagę zasługuje staranna szata graficzna książki — estetyczny druk na kredowym papierze oraz doskonale reprodukcje barwne omawianych obiektów, w większości sfotografowanych przez Autora z oryginałów lub z ich rysunków z epoki. Na końcu części wstępnej Autor, znany również jako twórca herbów, zamieścił kilka wykonanych przez siebie ekslibrisów z herbami kanoników, które opatrzył dystynktoriami, zawieszonymi pod tarczą herbową. Jak wszystkie kompozycje herbowe Zdenka Alexego i te odznaczają się perfekcyjnym rysunkiem i prezentują sztukę heraldyczną wysokiego lotu⁵.

Omawiana książka ukazuje mało dotąd znany i badany dział falerystyki oraz jej bliski związek z heraldyką. Praca ta dowodzi zarazem, że analiza będących jej tematem obiektów, rozpatrywanych na styku dyscyplin, otwiera interesujące perspektywy badawcze, warte dostrzeżenia przez polskich badaczy.

Stefan K. Kuczyński

² Zauważmy, że stylizacja tego Orła jest bardzo bliska Orłowi znanemu z urzędowego wzoru pieczęci Rzeczypospolitej z 1919 r. Herby kapituł podaje *Herbarz polski* Kaspra Niesieckiego, t. I, wyd. J. N. Bobrowicza, Lipsk 1846, s. 12-108. Zob. też M. Gumowski, *Herbarz polski*, z. 1, Wydawnictwo Kawa Hag, Warszawa b. r. w., nr 102-124; idem, *Handbuch der polnischen Heraldik*, Graz 1969, s. 55-56.

³ *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, t. III: 1811-1812, oprac. W. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, Warszawa 1967, nr 199, s. 139-140.

⁴ Zestawienie ważniejszej literatury przynosi *Encyklopedia kościelna*, t. IV, pod red. R. Łukaszczyka i in., Lublin 1983, kol. 453-454. Zob. także W. Maissel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa-Poznań 1982, s. 233.

⁵ Wiele prac heraldycznych Z. G. Alexego było ekspozycyjnych na wystawie „Współczesna słowacka twórczość heraldyczna”, towarzyszącej XVI Międzynarodowemu Kongresowi Weksylogicznemu w Warszawie w lipcu 1995 r. oraz IX Kolokwium Międzynarodowej Akademii Heraldyki w Krakowie we wrześniu 1995 r. (obecnie na stałej wystawie heraldycznej na zamku w Trenczynie). Szeroki wybór ekslibrisów herbowych wykonanych przez Z. G. Alexego przynosi jego wydawnictwo pt. *Ex libris armales*, t. I-III, Wiedeń 1983-1985.

Jan Adamus, *O herbie miasta Wilna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1996, ss. 145, 11 il.

Omówienie, bo przecież nie klasyczne recenzowanie publikacji Jana Adamusa¹ jest zadaniem trudnym z uwagi na losy dzieła, przedstawione przez Zygryda Rymaszewskiego w Przedmowie (s. 5–7) do prezentowanej publikacji. Praca powstała przed drugą wojną światową, lecz jej edycja doszła do skutku dopiero w 1996 r., a zatem nie mamy możliwości podjęcia merytorycznej dyskusji z Autorem. Ale możemy scharakteryzować dzieło zarówno J. Adamusa jak i pracę edytorską wydawców jego maszynopisu. Od 1953 r. maszynopis spoczywał w magazynach Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego i tylko nieliczni o nim wiedzieli i upowszechniali wiedzę w nim zawartą. Piszący te słowa tylko w jednej pracy heraldycznej spotkał się z poświęconym jej wykorzystaniem².

Jan Adamus podjął się badań nad heraldyką Wilna w celu odtworzenia historycznego herbu miasta. Przeprowadził więc klasyczną ekspertyzę heraldyczną zakończoną wnioskami dla współczesnego artysty, który w niedalekiej, jak sądzono, przyszłości wykonałby wzór herbu miejskiego. Praca była związana z zakrojoną na szeroką skalę akcją zmierzającą do odtworzenia i przede wszystkim do uporządkowania heraldyki miast II Rzeczypospolitej. Dziś znamy podstawy prawne oraz przebieg zamierzenia³. Wilno nie uzyskało w jej wyniku zatwierdzenia herbu. Nie należy tego traktować jako zjawiska wyjątkowego, bowiem zaledwie 1/6 wszystkich miast II RP uzyskała urzędowe zatwierdzenie znaku. W publikacji nie znajdujemy jednoznacznej wskazówki co do momentu podjęcia zadania oraz czasu jego trwania. Z Przedmowy i Wprowadzenia (s. 9–10) wynika, że J. Adamus musiał prowadzić badania w pośpiechu bowiem: „...czas i władze [Wilna — M. A.] nagliły, bo praca niniejsza miała stanowić podstawę do ustalenia dzisiejszego kształtu herbu miasta” (s. 9). Prawdopodobnie Wilno długo zwlekało z rozpoczęciem starań o herb miasta. Być może zareagowało na nowelę rozporządzenia Prezydenta RP o godłach i barwach, wydaną w 1930 r. dopiero gdy zbliżał się ostateczny termin składania wniosków (sierpień 1933 r.). Z lektury przypisów wynika, że J. Adamus prowadził badania nad herbem Wilna przynajmniej do 1938 r. — w tekście znajdujemy publikacje wydane w tym właśnie roku⁴. W 1937 r. rozmawiał jeszcze z Michałem Brensztejnem, biblioteka-

rzem na temat odcisków pieczęci na jakie powoływał się w swojej pracy T. E. Modelski (s. 123), ale w pracy J. Adamus wymienia M. Brensztejn już jako zmarłego. Z tego wynika, że po przedstawieniu być może zwiezłego raportu J. Adamus kontynuował pracę, a przynajmniej uzupełniał ją o nową literaturę. Istnieje też inne rozwiązanie. Wilno złożyło wniosek, udokumentowany badaniami J. Adamusa, daleko po upływie wskazanego przez ustawodawcę terminu, korzystając z furtki pozostawionej w przepisach⁵. Jak było w rzeczywistości nie dowiemy się bez zbadania archiwaliów.

Wydawcy publikacji wprowadzili do tekstu maszynopisu jedynie minimalne zmiany. Utworzyli Wstęp (z obszernego przypisu, w którym J. Adamus tłumaczył okoliczności podjęcia i sposób przeprowadzenia badań), uzupełnili zapisy bibliograficzne oraz sporządzili bibliografię wykorzystanych prac. W Przedmowie znajdujemy informację, iż wydawcy opracowali również indeks osobowy (s. 6), jednakowoż do egzemplarza, z którego korzystałem nie został on dołączony. Bibliografia, szczególnie zaś zestawienie źródeł rękopiśmiennych, prawdopodobnie powstała przy wykorzystaniu wyłącznie zapisów J. Adamusa, co spowodowało, że pomimo jej współczesnej kreacji zawiera informacje o nieistniejących już dzisiaj placówkach⁶. W zestawieniu wykorzystanej literatury pojawiają się pozycje, które, jak sądzę, powinny znaleźć się wśród źródeł drukowanych⁷.

Niewłaściwe było przyjęcie przez wydawców założenia o udostępnieniu czytelnikowi tekstu maszynopisu bez współczesnego i to głównie sfragistyczno-heraldycznego komentarza. W takim przekonaniu utwierdza nas lektura wznowionej pracy Adama Chmiela⁸ o pieczęciach UJ, której pierwsze wydanie ukazało się w 1917 r. Aparat edytorski tworzą tu obszerny Wstęp, zawierający m.in. omówienie postępu jaki nastąpił w badaniach heraldycznych po 1917 r. oraz przypisy od Wydawcy, wyróżniające się zastosowaniem grubej czcionki, gdzie skorygowano błędy, dodano informacje nieznanne autorowi, a pochodzące z literatury późniejszej, nadano współczesne nazwy zespołom archiwalnym oraz ich obecne sygnatury. Ponadto dokonano korekty odczytów legend otokowych, ujednotwiono skróty, interpunkcję oraz uwspółcześniono język pier-

¹ Jan Adamus (1896–1962), historyk prawa — zob. J. Bardach, *Jan Adamus (1896–1962). Próba charakterystyki naukowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1963, z. 1 (zawiera bibliografię ważniejszych prac); H. Grajewski, *Jan Adamus 1896–1962 (nekrolog)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1963, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, seria I, z. 31; H. Izdebski, *Adamus Jan*, [w:] *Stownik historyków polskich*, Warszawa 1994.

² S. K. Kuczyński, *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 130, 175.

³ L. Pudłowski, *Heraldyka miejska II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polskie tradycje samorządowe a heraldyka. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w dniach 4 i 5 czerwca 1991 r. w Lublinie*, pod red. P. Dymmela, Lublin 1992, s. 107–126.

⁴ J. Bystroń, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938 (s. 102).

⁵ „...nowe wnioski [po upływie terminu — M. A.] nie będą już rozpatrywane, zaś wnioski o zatwierdzenie herbów historycznie uzasadnionych tylko w takich przypadkach, gdy tak znaczne opóźnienie w przedłożeniu wniosku będzie należyte usprawiedliwione...” — zob. L. Pudłowski, op. cit., s. 113.

⁶ Np. Archiwum Miejskie w Toruniu obecnie Archiwum Państwowe w Toruniu; Muzeum Hutten-Czapskich — zbiory włączone do Muzeum Narodowego w Krakowie; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku — Archiwum Państwowe w Gdańsku.

⁷ Np. B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584 (s. 143).

⁸ A. Chmiel, *Pieczęcie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kraków 1996.

wowзору. Przyjęcie podobnych założeń przez Wydawców maszynopisu J. Adamusa spowodowałoby, że pierwotny charakter pracy pozostałby nienaruszony, a wydawnictwo lepiej odpowiadałoby współczesnym wymaganiom stawianym pracom sfragistyczno-heraldycznym.

Układ pracy J. Adamusa wynika jednocześnie z wniosków wyniesionych z obserwacji ikonografii pieczęci miejskich jak również z ostatecznego celu pracy, jakim było sformułowanie wniosków w sprawie treści i kształtów odtworzonego herbu Wilna. W rozdziale I pt. „Przegląd starszej literatury” (s. 11–35) J. Adamus przedstawił publikacje i opinie o herbie Wilna, które powstawały bez gruntownych badań naukowych. Szczegółne miejsce zajmuje tu streszczenie polemiki jaka wywołana została przez Teodora Narubtta po tym jak opublikował falsyfikat pieczęci oraz wygłosił opinię o symbolice znaku Wilna. Wyraźnie z tekstu J. Adamusa daje się odczuć istniejące w Wilnie napięcie, spory polsko-litewskie, które również wpływały na opinie o treści wyobrażeń napieczętnych

Rozdział II zatytułowany „Geneza herbu miasta Wilna” (s. 37–105) poprzedza skrótowe omówienie literatury naukowej z uwzględnieniem wszystkich węzłowych myśli objaśniających szeroko rozumianą genezę herbu. Po przedstawieniu stanu badań Autor omówił pieczęcie miasta Wilna z epoki jagiellońskiej, których wspólną cechą było występowanie krzyża jagiellońskiego. Pierwsza pieczęć, znana nam z publikacji Franciszka Piekosińskiego i późniejszej Mariana Gumowskiego⁹, została datowana przez J. Adamusa, wbrew opinii wyrażanej przez wymienionych wydawców, na XV w. (s. 42). Przesłanką, na którą powołał się Adamus były cechy ikonografii przedstawienia. Według historyków sztuki tzw. przedstawienie „frontalno-ruchome” (tak interpretuje J. Adamus ikonografię średniowiecznych pieczęci Wilna) zastąpiło w początkach XV w. wcześniejszy typ przedstawień, tzw. „uroczysto-frontalne”. Ta teza nie może się obronić. We współczesnym datowaniu pieczęci w większym stopniu korzysta się ze stylistyki liter legendy otokowej aniżeli z analizy motywów ikonograficznych. Majuskuła gotycka, a takie pismo zastosowano w legendzie otokowej, bardziej odpowiada twórcom z XIV w., niż z początku XV w. Następnie Autor kolejno omawia pieczęcie z XV w. (pieczęć mniejsza) oraz pieczęć z 1504 r. Wspomina również o niezmiernie istotnym przekazie jakim są informacje z dokumentów, w tym głównie z dokumentów monarszych. O pieczęci Wilna wspominał dokument Zygmunta Augusta wystawiony w 1568 r. Informował on o jej ikonografii oraz przyznawał miastu prawo do odciskania pieczęci miejskiej w czerwonym wosku „zwyczajem pierwszych miast Królestwa Polskiego” (s. 53). Przy tej okazji Autor wspomina, że prawo do stosowania czerwonego wosku uzyskał wcześniej Toruń (1509 r.) oraz Lwów (1526 r.). Pominął zaś wcześniejsze identyczne nadanie dla Gdańska (1457 r.). Przy okazji rozważań o herbie i pieczęciach Lwowa okazało się, że J. Adamus nie znał bardzo ważnej pracy Kazimierza Sochaniewicza z 1933 r. wnik-

liwie omawiającej zagadnienia symboliki lwowskiej przy wykorzystaniu szerokiego wachlarza źródeł do badań heraldycznych¹⁰.

Wyraźnie na uboczu zainteresowań Autora znalazły się pieczęcie sądowe miasta Wilna. Pierwsza taka pieczęć pochodziła z 1536 r. i wyraźnie pozostawała w związku z postanowieniami dokumentu Zygmunta Starego w sprawie stosowania przez sądy wileńskie własnych pieczęci. Wyobrażeniem wszystkich pieczęci sądowych, wymienianych również w dalszych częściach pracy, był Sąd Ostateczny, czyli Chrystus zasiadający na łuku tęczy z mieczem po jednej stronie głowy i lilią po drugiej. Warto przypomnieć, że takie wyobrażenie wystąpiło też na szesnastowiecznych pieczęciach sądowych w Gnieźnie i w Kościanie. Niezmiernie skrótowe potraktowanie symboliki pieczęci sądowych wynika z podstawowego założenia przedsięwzięcia — opracowania graficznej formy współczesnego herbu miejskiego i zebranie materiału potwierdzającego poprawność takiego wywodu. Ikonografia pieczęci sądowych w tym przypadku nie pozostawała w żadnym związku z symboliką ogólnomiejską toteż zrozumiałe jest mniejsze nią zainteresowanie.

Najważniejszy podrozdział tej części publikacji tworzą uwagi J. Adamusa na temat kultu św. Krzysztofa na ziemiach polskich, w krajach ościennych oraz wynikające z tego wnioski dotyczące głównie genezy herbu. Zjawisko było o tyle ciekawe, że św. Krzysztof nie należał nigdy do pierwszej ligi świętych, zawsze pozostawał w cieniu innych, potężniejszych patronów Królestwa bądź znaczących diecezji. W niezmiernie interesujący, erudycyjny sposób Autor doszedł do wniosku, że dopiero w osobie Władysława Jagiełły kult św. Krzysztofa znalazł silnego i wytrwałego protektora. Wymowa kultu mogła odpowiadać propagandowym potrzebom Jagiełły i to zarówno na Litwie jak i szerzej w całej chrześcijańskiej Europie. Promowała Jagiełłę jako wzorowego chrześcijanina, który niczym św. Krzysztof poniósł Chrystusa, w tym przypadku w głąb puszczy litewskich (s. 71). Hipotezę, że to Jagiełło był pomysłodawcą ikonografii pieczęci Wilna wzmacnia pojawienie się krzyża dwukrotnie przekrzyżowanego, czyli krzyża Jagiellonów. To wszystko wbrew opinii J. Adamusa mocno wskazuje właśnie za czternastowieczną, a nie piętnastowieczną metryką pierwszej znanej nam pieczęci, przemawia za jej bezpośrednim związkiem z lokacją ośrodka i tym samym z osobą Władysława Jagiełły.

Jednakże J. Adamus trwał w przeświadczeniu, że pierwsza pieczęć mogła powstać w początkach XV w. Z tego też powodu pisał o potencjalnej możliwości wiązania genezy pieczęci z uczestnikami soboru w Konstancji, którzy otarli się o bractwo św. Krzysztofa na Arlbergu.

W silnym związku z podrozdziałem o genezie pozostaje kolejna część tym razem omawiająca „dwukrzyż”, czyli poprawnie krzyż jagielloński. Dla rozważań J. Adamusa nieistotne pozostawały pytania o genezę znaku, choć przytacza hipotezy, które w świetle współczesnej literatury¹¹ brzmią mocno niepewnie. Ważna była jedynie konstatacja, że krzyż podwójny

⁹ F. Piekosiński, *Pieczęcie polskie wieków średnich*, cz. 1, *Doba piastowska*, Kraków 1899, nr 577; M. Gumowski, *Najstarsze pieczęcie miast polskich XIII i XIV wieku*, Toruń 1960, nr 495.

¹⁰ K. Sochaniewicz, *Herb miasta Lwowa*, Lwów 1933.

¹¹ R. Kiersnowski, *Godła jagiellońskie*, „Wiadomości Numizmatyczne”, r. XXXII, 1988, z. 1–2 (123–124).

należał do symboliki używanej przez Władysława Jagiełłę. Podsumowując rozważania na temat genezy ikonografii pieczęci Wilna J. Adamus utrzymuje, że wśród przedstawionych hipotez najbardziej prawdopodobnie brzmi ta z Jagiełłą w roli aktywnego i świadomego twórcy znaku o treści przekazującej poważne treści, w tym i propagandowe (s. 87).

W rozdziale III pt. „Herb miasta Wilna w czasach pojagiellońskich” (s. 107–126) J. Adamus omówił pieczęcie miasta i instytucji miejskich bądź instytucji z miastem związanych do 1919 r. Dokonał tego w dwóch podrozdziałach — pierwszym do 1795 r., a w drugim omówił okres niewoli. Echą charakteryzującą pieczęcie z okresu staropolskiego jest zastąpienie krzyża jagiellońskiego bliższym legendzie drzewem.

Interesującym problemem, szkoda, że marginalnie potraktowanym przez Autora, było pojawienie się budowli wolnostojącej, bramy o trzech wieżach, towarzyszącej św. Krzysztofowi na pieczęci wileńskiej komory skarbowej z 1774 r. (s. 117). Ten tak odmieniony symbol miasta często występował na pieczęciach miejskich okresu niewoli, towarzyszył symbolice państwowej. Problem pojawienia się budowli miejskiej jest o tyle ciekawy, że można go obserwować równocześnie w innych miastach dawnej Rzeczypospolitej, np. w Piotrkowie Trybunalskim.

Jan Adamus dostrzegł i opisał zabiegi władz carskich wokół uporządkowania heraldyki miast, stolic guberni. Wspomniał o ukazie carskim ustanawiającym w 1845 r. dla Wilna herb w postaci Pogoni litewskiej. W tym przypadku pracownicy Heroldii postąpili dokładnie tak jak Bartosz Paprocki i inni mocno krytykowani przez Autora heraldycy z XVI i XVII w. Jan Adamus nie wspominał natomiast o kolejnym dokumencie carskim z 1878 r. w sprawie herbu guberni wileńskiej, a tym samym również i Wilna. Godłem herbu w dalszym ciągu była Pogoń litewska, choć zmienione zostały nieznacznie jej kształty. Zmiany w stosunku do kreacji z 1845 r. polegały na rozbudowaniu ozdób towarzyszących tarczy. Nad tarczą położono imperatorską koronę, a od dołu i po bokach tarczy umieszczono wieniec roślinny spleciony ze wstęgą. Informacja zarówno o ukazie z 1845 jak i 1878 r. była opublikowana przez P. P. v. Winklera w 1899 r.¹²

Ostatnią merytoryczną częścią pracy jest rozdział IV zatytułowany „Barwy herbu Wilna” (s. 127–129). Autor słusznie postuluje, aby barwy współczesnego herbu znajdowały swoje uzasadnienie w opiniach z okresu staropolskiego. Znajduje opis wprowadzenia relikwii św. Kazimierza do Wilna, pochodzący z 1604 r. I na tej podstawie dowodzi, że podstawowymi barwami powinna być barwa czerwona (pole) i biała, tj. srebrna (postacie) (s. 128).

Po raz pierwszy spotkałem się w literaturze polskiej z twierdzeniem, przeniesionym przez J. Adamusa z opracowań niemieckich, o istnieniu ścisłego związku pomiędzy barwami herbu miejskiego, a sznurami, na których przymieszane były pieczęcie miejskie (s. 128). Idąc tym tropem J. Adamus uznał, że ponieważ pieczęcie wileńskie najczęściej wisiały na sznu-

rach czerwonych to w ten sposób otrzymał dodatkowe potwierdzenie wcześniej wypowiedzianej tezy.

W Zakończeniu publikacji (s. 131–136) J. Adamus przedstawił zalecenia, którym powinien sprostać odtworzony herb Wilna (s. 134–135). Proponował aby połączyć w jednym, nowym wyobrażeniu zarówno propozycje czternastowiecznych twórców najstarszej pieczęci (rysunek postaci, krzyż jagielloński, drzewa po obu stronach św. Krzysztofa), jak również wprowadzić wyobrażenia typowe dla pieczęci „doby pojagiellońskiej” (drzewo zespolone w jedno z krzyżem jagiellońskim, sferę z krzyżem w ręku Chrystusa) ponadto zamierzał całości nadać silną wymowę religijną poprzez układ występujących postaci (św. Krzysztof ugięty pod ciężarem Chrystusa, ale zwrócony ku niemu dla oddania czci i pokory). Jan Adamus wyraźnie dążył do stworzenia dzieła eklektycznego, łączącego różne epoki i różne sposoby prezentacji świętego. Wynikało to z wyłożonej przez niego tezy, że każda epoka również i ta, w której przyszło Autorowi żyć, miała prawo do swobodnego kształtowania symboliki swojego miasta według własnych upodobań.

W dobrze napisanej i generalnie poprawnie skonstruowanej pracy znajdujemy jednak niedociągnięcia, które mogły być usunięte w trakcie przygotowywania wydawnictwa do druku. Sądzę, iż Wydawcy zweryfikować powinni odczyty legend otokowych publikowanych pieczęci. Obecnie obowiązuje zasada rozwiązywania skrótów występujących w legendach ponadto zaleca się wyraźnie różnicować litery V i U oraz należy poinformować czytelnika czy napis wykonany był majuskułą czy też minuskułą z odpowiednimi wartościującymi określeniami. Zatem np. odczyt legendy czternastowiecznej powinien otrzymać zapis: S(IGILLUM) CONSULUM CIVITATIS WILNENSIS, a z pieczęci piętnastowiecznej — *s(igillum) consulum civitatis wilenensis*. Podobnie zresztą należałoby poprawić odczyty i innych pieczęci na co w tym miejscu nie można sobie pozwolić. W przypadku pieczęci z XV w. istnieje spór, którego nie zamierzam tu rozwiązywać. Marian Gumowski utrzymywał, iż pieczęć ta miała średnicę 29 mm¹³, a nie jak chciał J. Adamus — 33 mm. O wiele poważniejszą pomyłkę popełnił Autor przy odczycie legendy pieczęci sądowej z 1812 r. Dysponując zniszczonym odciskiem, choć powoływał się na istniejący tłok, J. Adamus odczytał część legendy¹⁴, ale przekonywał, że prezentuje pełny odczyt. W pełnym brzmieniu litery układały się w tekst: PIECZĘĆ SĄDOWA M.(I)ASTA STOLE(CZNEGO) W(I)ELKIEGO) X(I)EŚTWA) L(ITEWSKIEGO) WILNA R(OKU) 1812¹⁵. Brakuje również wewnętrznych odniesień w tekście do publikowanych fotografii. To prawda, że nie było ich w oryginalnym tekście, ale można było je umieścić w edycji. Pomimo, że wydawcy narzekali na stan zachowania odlewów i odcisków pieczęci (s. 6) to historycy zajmujący się sfragistyką miejską zawodowo śmiało mogą uznać je za doskonałe.

Jan Adamus nie był heraldykiem. Z tego też powodu tak naprawdę nie omówił problemu herbu Wilna. Opisywał znak miejski, a dokładniej najczęściej tylko

¹² P. P. Winkler, *Gierby gorodow, gubernii, obłastiej i posadow Rossijskiej Imperii wniesiennyye w Potnoje Sobranije zakonow s 1649 po 1900 god.*, S. Peterburg 1899, s. 31, 178. Por. też S. K. Kuczyński, op. cit., s. 236 n.

¹³ MN Kraków, Dział rękopisów, M. Gumowski, „Gotyckie pieczęcie miast polskich”, sygn. MNK 1509, nr 293.

¹⁴ PIECZĘĆ SĄDOWA M. STOL. Roku 1812.

¹⁵ MN Warszawa, Gabinet monet i medali, sygn. 23432.

wyobrażenie napieczętne. Wiedział o dyskusji jaka trwała w okresie międzywojennym w sprawie herbów miejskich, ale była mu ona całkowicie obca. Być może uznawał ją za całkowicie nieprzydatną w zakreslonych badaniach. Przyjął więc założenie, że już na najstarszych pieczęciach występował herb miejski. W pracy występują też drobne potknięcia w użyciu terminologii heraldycznej. Autor nazywał herb Wilna mianem „herbu mówiącego” (s. 131), bowiem, jak twierdził, herb ów mówił o ważnych zdarzeniach z dziejów miasta. Dziś pojęcie „herbu mówiącego” informuje nas o zaszyfrowaniu nazwy miasta w rysunku godła.

Pracy J. Adamusa nie można, według współczesnych kryteriów, uznać za dzieło zamykające problematykę heraldyki czy szerzej symboliki miasta Wilna. A to przede wszystkim z uwagi na jedynie marginalne

wykorzystanie źródeł innych aniżeli odciski pieczęci. Nie otrzymaliśmy informacji o herbowych dekoracjach architektury miejskiej, o strojach i insygniach władz samorządowych czy też o chorągwiach miejskich. Jednakże cel, jaki władze Wilna postawiły Autorowi został w pełni zrealizowany. Miasto otrzymało kompetentny wywód na temat genezy oraz treści herbu miejskiego, otrzymało również zalecenia co do sposobu rysowania godła. Z ekspertyzą J. Adamusa Wilno mogło starać się o oficjalne, urzędowe zatwierdzenie historycznego herbu miasta.

Osobno należy podziękować Wydawcom pracy, którzy tym wydawało się całkiem zapomnianym dziełem uświetnili rocznicową sesję naukową poświęconą twórczości Profesora Jana Adamusa.

Marek Adamczewski

Anatol C i t o u , *Pjaczatki starożytnaj Belarusi. Narysy sfragistyki*, Wyd. Polymja, Minsk 1993, ss. 239, il.

Praca ta ma w zasadzie charakter popularnonaukowy, ale osoba Autora, od lat zajmującego się problemami sfragistyki i heraldyki, posiadającego w swoim dorobku m.in. dwie publikacje książkowe, poświęcone heraldyce białoruskiej (wydane w 1983 i 1989 r.), skłania do zainteresowania nią polskiego czytelnika.

Praca C i t o w a nie jest systematycznym zarysem dziejów sfragistyki lecz zbiorem szkiców, których wspólnym tematem są właśnie dawne pieczęcie, używane na obszarze białoruskim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Całość składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, materiału ilustracyjnego (reprodukcje pieczęci bądź stempli) oraz indeksów osobowego i geograficznego.

Użycie w tytule terminu „Białoruś” w odniesieniu do całości omawianego okresu (X–XX w.) może nieco razić. Wszak nazwa Białej Rusi pojawiała się dopiero w XIV w. i do XX w. (faktycznie do 1921 r.) miała sens wyłącznie geograficzny. Tymczasem analiza zjawisk historycznych powinna być dokonywana w ramach ówczesnych jednostek terytorialnych, gdyż tylko wtedy istnieje możliwość ich właściwej obserwacji i oceny. Przedmiotem zainteresowania Autora okazuje się w zasadzie obszar dzisiejszej Republiki Białorusi, który od XVI do XVIII w. należał do Rzeczypospolitej i Rosji, co w istotnym stopniu wpływało na przebieg procesów nie tylko politycznych, ale także prawnych i kulturowych, bezpośrednio oddziaływujących na sfragistykę.

Najobszerniejszy rozdział pierwszy zawiera syntetyczny przegląd problemów związanych z funkcjonowaniem pieczęci, od okresu najdawniejszego aż po czasy najnowsze (do r. 1917). Podzielony został na cztery podrozdziały, nawiązujące do periodyzacji dziejów politycznych. Najstarszemu okresowi (X–XIII w.) poświęcono stosunkowo najmniej uwagi ze względu na szczupłość podstawy źródłowej. Omówiono w nim kilkanaście znanych pieczęci książąt i biskupów połockich w oparciu o wcześniej publikowane prace, głównie W. L. J a n i n a, zamieszczając jednocześnie ich reprodukcje.

Ze zrozumiałych względów więcej miejsca poświęcono okresowi Wielkiego Księstwa Litewskiego, którego cezurą końcową, bez uzasadnienia merytorycznego, uczyniono wiek XVII. W tej części pracy zasyg-

nalizowano wiele problemów związanych z wyobrażeniami pieczęci, ich formą (kształtem i materiałem pieczęci), a także prawnymi aspektami ich funkcjonowania. Jedną z ważniejszych obserwacji jest bez wątpienia wniosek o wypieraniu języka ruskiego z legend pieczęci, przede wszystkim magnatów i bogatszej szlachty, najpierw przez łacinę a później przez język polski (s. 35). Skala tego zjawiska była znaczna i objęła nawet pieczęcie zagorzałych wyznawców prawosławia takich jak ks. Jerzy Olelkowicz słucki czy podstarości mohylewski Barkulab Iwanowicz Korsak. Łatynizacja legend w mniejszym stopniu objęła sfragistykę miejską, ale w XVII stuleciu sytuacja uległa zmianie. Później nie oparły się jej nawet pieczęcie kościołów prawosławnego i unickiego. Twierdzenia te są na tyle ważne, że przydałaby się wnikliwsza analiza przyczyn i zasięgu tego zjawiska. Trudno zaakceptować wyjaśnienie Autora, który zauważa jedynie ekspansję Kościoła katolickiego i ogólnikowo określane „wpływy europejskie”, mając na myśli dominację łaciny na kontynencie. Przecież w okresie, w którym zjawisko przewagi języka łacińskiego zaczęło się nasilać (XVI w.), w Europie można obserwować zwrot ku językom narodowym, występujący także w Polsce.

W tej części pracy Autor sygnalizuje jeszcze jeden kluczowy problem dróg rozwojowych heraldyki tego terenu, określanej przez niego jako „białoruska” (s. 37). Cechują ją, według niego, adaptacja herbów zachodnioeuropejskich, przeważnie polskich z jednej strony oraz wykorzystywanie miejscowej tradycji, której nośnikami były herby miejskie i cechowe z drugiej. Przegląd wyobrażeń pieczęci miejskich, zamieszczonych w rozdziale IV skłania jednak do wniosku o braku odmienności ich wyobrażeń w stosunku do pieczęci innych regionów Rzeczypospolitej. O treści herbów bądź pieczęci omawianych miast rozstrzygały w poważnym stopniu przywileje królów polskich. Wydaje się więc, że można mówić o polskich korzeniach heraldyki białoruskiej części Księstwa. Jeśli więc rzeczywistość istniała także wpływy tradycji miejscowej, to w pracy autora wysuwającego takie przekonanie, teza ta powinna zyskać pełną egzemplifikację.

Interesujący wniosek wysnuł Autor w niezbyt fortunnie wyobrubnionej trzeciej części tego rozdziału, omawiającej schyłkowy okres Rzeczypospolitej (XVIII w.). Według niego w sfragistyce szlacheckiej tego czasu można wyraźnie zaobserwować przewagę herbów złożonych oraz obecność licznych elementów dodatkowych takich jak trzymacze i panoplia (elementy uzbrojenia). Te ostatnie występują na szeroką skalę także w osiemnastowiecznej sfragistyce polskiej.

Słabiej wypadła charakterystyka ostatniego, omawianego w pracy okresu sfragistyki białoruskiej (koniec XVIII w. — 1917 r.). Zaakcentowano w nim obecność tendencji unifikacyjnych, które doprowadziły do stopniowego wprowadzenia na pieczęcie dwugłowego orła carskiego. Nie ominęły one także pieczęci kościelnych, które na mocy ukazu Rządzącego Senatu z 1836 r. także musiały zawierać herb państwowy.

Drugi rozdział dotyczy prawnych aspektów funkcjonowania pieczęci. Zawiera on głównie analizę odpowiednich przepisów prawnych, począwszy od statutu wiślickiego poprzez kolejne statuty litewskie (1529, 1566, 1588) oraz konstytucje sejmowe. W tej części razi prezentyzmem przypisywanie twórcom konstytucji sejmowej z 1699 r., zalecającej drukowanie aktów urzędowych wyłącznie w języku polskim bądź łacińskim, tendencji „propolskich i antybiałoruskich”. Wartościowe uzupełnienie tekstu stanowi zestawienie reprodukcji 36 pieczęci wielkoksiążczych używanych przez królów polskich, łącznie ze szczegółowym ich opisem obejmującym wyobrażenie, legendę, materiał pieczętny, rozmiary oraz miejsce przechowywania. Nie rozwiązywano abrewiacji występujących w napisach, ale takie rozwiązanie spotyka się w fachowych publikacjach sfragistycznych.

Sporo interesujących szczegółów przynosi rozdział trzeci poświęcony zagadnieniu zagubienia i fałszowania pieczęci a nawet dokumentów (s. 168). Znacznie poszerza on dotychczasową wiedzę na ten temat, a szczególnie w odniesieniu do XVIII w. Ciekawe, że do odciskania fałszywych pieczęci wykorzystywano także gliniane odlewy. W 1794 r. przy ich pomocy preparował fałszywe pieczęci kurier Radziwiłłów, niejaki Mikołaj Turowski, któremu udało się, zanim nie został ujęty i osądzony, wyłudzić ponad 9 tys. złotych.

Ostatni rozdział, poświęcony pieczęciom miejskim XVI–XVIII w. w pełni ujawnia naukowe ambicje Autora i stanowi najwartościowszą część pracy. Zawiera analizę stylu artystycznego pieczęci, ich legend, materiału z którego zostały wykonane a także niektórych elementów wyobrażeń. Cenną egzemplifikację zaprezentowanych też stanowi inwentarz, obejmujący 83 zachowane zabytki sfragistyczne 24 miast wraz z ich fotografiami bądź rysunkami, w którym zastosowano podobne zasady opisu jak przy pieczęciach monarszych (po rozdziale III). Na uwagę zasługuje tu szereg wartościowych ustaleń. Potwierdzono występowanie znanego z innych miast polskich zjawiska wieloletniego używania niektórych stempli (w Mińsku przez ponad 100 a w Witebsku nawet 200 lat). Również zmiana kształtu pieczęci z okrągłego na owalny przebiegała niemal równoległe (XVIII w.). Analiza języka legend potwierdziła też o ich latynizacji a nawet w pewnym stopniu polonizacji. Język ruski (białoruski) występował zaledwie na trzech zabytkach sfragistycznych. Badając występowanie w tekstach legend elementów chronologicznych, znanych także z innych terenów polskich, Autor starał się wyjść poza proste zestawienia liczbowe, próbując trafnie akcentować dążenia

niektórych ośrodków miejskich do prezentacji ich odległej metryki, np. przez wzbogacanie legendy o datę otrzymania prawa magdeburgskiego (Mińsk — 1552 r.). Ujawnił tym samym, że funkcji legendy nie ograniczono wyłącznie do objaśniania treści pieczęci bądź jej właściciela, ale przypisywano jej zadanie komunikowania treści historyczno-prawnych. Przeprowadzając analizę wielkości używanych przez miasta pieczęci Autor dowiódł, że oscylowała ona między 34 mm (XVI — I połowa XVII w.) a 40 mm (XVIII w.), wykazując lekką, ale wyraźną tendencję wzrostową. Także obserwacja używanego materiału pieczętnego przyniosła ciekawe wnioski. Okazało się, że omawiane miasta najczęściej używały wosku i to o kolorze czerwonym, do wykorzystywania którego, według opinii niektórych badaczy przedmiotu, uprawniona była wyłącznie kancelaria królewska. Niektóre ośrodki nawet prawnie zagwarantowały sobie używanie takiego wosku odpowiednimi przywilejami królewskimi (Mohylew). Zaskakująco brzmi stwierdzenie, że do sporządzania pieczęci używano także miększu chlebowego.

Lektura tego rozdziału wywołuje nie tylko uznanie pod adresem Autora, ale także pewne uwagi krytyczne. Za główny mankament tej części pracy należy uznać rezygnację z analizy genezy wyobrażeń napieczonych, która w znacznym stopniu ułatwiłaby rozstrzygnięcie sygnalizowanego przez Autora problemu linii rozwojowych heraldyki białoruskiego obszaru Wielkiego Księstwa Litewskiego. Nie wszystkie zaprezentowane analizy posiadają jednakową przydatność naukową. Zbędne wydaje się zestawienie miejsca występowania elementu chronologicznego w legendach (s. 190), bowiem niewiele wynika ze stwierdzeń, że daty najczęściej umieszczano na końcu zaś w pojedynczych przypadkach w środku tekstu bądź na początku. Równie nikłą wartość miałyby wniosek odwrotny. Nie przyniósł realnych korzyści podział zachowanych pieczęci według stylów artystycznych, wśród których wyróżniono gotyk, renesans, barok, rokoko i klasycyzm. Zakwalifikowanie każdej z tych pieczęci do którejśkolwiek z wymienionych grup sprawia trudności bowiem tak naprawdę nie sformułowano jak dotąd precyzyjnych kryteriów identyfikacji stylu zachowanych zabytków sfragistycznych. Charakterystyczne, że Autor pominął określenie stylu w inwentarzu pieczęci, przez co trudno zweryfikować słuszność dokonanego podziału. Miał z tym jednak wielkie trudności, skoro 44 pieczęci na 83 znalazły się poza zaprezentowaną klasyfikacją.

Wątpliwy wydaje się też podział tekstów legend na proste, rozszerzone i proklamacyjno-propagandowe, nie oparty przecież na wspólnym kryterium i nie uwzględniający ich treści prawnych i kulturowych (widocznych w czwartej z prezentowanych pieczęci Mińska oraz Uszacza). Za nieporozumienie można uznać przypisywanie określeniu przynależności do Księstwa w pieczęci Brześcia funkcji propagandowo-politycznej (s. 187). Raczej chodziło tu o ułatwienie identyfikacji, bowiem istniało przecież inne miasto o tej samej nazwie, mianowicie Brześć Kujawski. Zdarzają się także nieścisłości, które mogą prowadzić do mylnych wniosków. Podział pieczęci według ich prawnych właścicieli (miasto, magistrat, rada, ława, wójt), formalnie słuszny, nie ułatwia identyfikacji organów posługujących się pieczęciami. Jakie urzędy posługiwały się pieczęciami, określanymi przez legendy jako „miejskie”: rady, ławy z wójtami na czele, sami wójtowie czy też organy łączone, grupujące przedstawicieli wszystkich wymienionych organów?

Spotyka się w tekście także ustępy z których czytelnik słabiej zorientowany w problematyce historyczno-prawnej może wyprowadzić niewłaściwe wnioski. Tak jest ze stwierdzeniem, że pieczęć podobnie jak i herb świadczyła o niezależności (*niepadległasci*) miasta od przedstawicieli administracji książęcej bądź królewskiej (s. 172). Władze miast królewskich rzeczywiście w większości spraw związanych z zarządem administracyjnym pozostawały suwerenne, ale nie była to niezależność absolutna. Podlegały starostom w sprawach sądowych i administracyjnych oraz wojewodom w sprawach obronności i handlu (cenniki na towary rzemieślnicze). Także wyroki sądów miejskich nie były ostateczne, gdyż istniała możliwość odwołania od nich do Assessorii. Natomiast w miastach prywatnych władze miejskie wykonywały kompetencje sądowe i administracyjne niejako w zastępstwie właściciela i podlegały jemu samemu i jego urzędnikom.

W inwentarzu pieczęci miejskich zabrakło najstarszych napisowych pieczęci Witebska i Połocka, zawierających napisy w języku ruskim. Ich reprodukcje zostały zamieszczone w wymienionej pracy Autora o herbach miast białoruskich wydanej w 1989 r. (s. 78, 166). Pierwsza z tych pieczęci w jego opinii była także używana na początku XVI w.

Mimo przedstawionych tu usterek, słabych stron czy braków praca A. Citowa przynosi szereg wartościowych ustaleń dotyczących sfragistyki terenów białoruskich Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz wartościową analizę pieczęci miejskich tego obszaru, wypełniając w dużym stopniu lukę istniejącą w literaturze przedmiotu. Zgromadzony w niej pokaźny materiał dokumentacyjny (ponad 400 reprodukcji) sprawia, że będzie wykorzystywana w badaniach sfragistyki i heraldyki dawnej Rzeczypospolitej.

Janusz Łosowski

Tretja naukowa heraldyczna konferencija (Lwiv, 4–5 listopada 1993 roku). Zbirnyk tez povidomteń ta dopovidej. Redaktor ta układacz Andrij H r e c z y ł o. Lwiv 1993, ss. 124.

Prężnie działające Ukraińskie Towarzystwo Heraldyczne we Lwowie zorganizowało już trzecią konferencję poświęconą tematyce heraldycznej. W roli współorganizatora wystąpili także: lwowski oddział Instytutu Archeografii Akademii Nauk Ukrainy, Wydział Historii Uniwersytetu Lwowskiego oraz Centralne Państwowe Archiwum Historyczne miasta Lwowa. Wzięli w niej udział głównie badacze ukraińscy, ale nie zabrakło także referentów z Rosji, Białorusi, Armenii oraz Polski. Organizatorzy konferencji zrezygnowali z publikacji pełnych tekstów wygłoszonych referatów, decydując się jedynie na druk ich streszczeń w omawianym tomie, co pozbawia czytelnika wielu istotnych szczegółów i całego aparatu naukowego. Utrudnia to także ocenę przedstawionych prac i ewentualną polemikę.

Ze zrozumiałych względów na konferencji przeważała tematyka heraldyczna zaś kilka referatów dotyczyło okresu średniowiecznego. Jarosław D a s z k e w y c z (Lwów) zajął się zagadnieniem rodowego znaku Rurykowiczów w księstwie halickim w XIII wieku (s. 32–33), wskazując na podstawie danych sfragistycznych, że był nim ząb (*zub*), który pojawił się na pieczęciach księcia Lwa i z czasem stał się łatwo dostępnym dowodem autentyczności wystawianych przez niego przywilejów. Lew jako znak książąt halickich znany jest dopiero od XIV wieku. Nie wszyscy jednak badacze są gotowi uznawać trójząb jako najważniejszy symbol ukraiński. Zdaniem Petra B o n d a r e n k i z Odessy taką rolę powinien odgrywać ukoronowany lew („Lew jako symbol ukraiński”, s. 7–9). Trójzębowi jako herbowi państwowemu Ukrainy i jego prawnemu statusowi poświęcił swoje wystąpienie lwowski badacz P e t r o S t e c j u k (s. 81–82) zaś o symbolice państwa ukraińskiego na tle porównawczym, głównie europejskim, traktował referat Konstantyna H ł o m o z d y z Kijowa (s. 25–26). Przedmiotem referatu Georgija K o z u b o w s k i e g o (Kijów) stał się znak występujący na monetach książąt kijowskich w okre-

sie XIV–XV wieku (s. 40–42). Znak ten od dawna przyciąga uwagę badaczy, dopatrujących się w nim m.in. wyobrażenia kijowskiej Złotej Bramy, chorągwi cerkiewnej, herbu Kolumny czy monogramu KW, pochodzącego od słów „Kijiw” i „Wołodymyr”. Autor nie zadowolił się żadną z istniejących hipotez, twierdząc, że zagadkowy znak oznacza jedną z cerkwi kijowskich. Wystąpienie Anny C h o r o s z k i e w i c z (Moskwa) dotyczyło zagadnień rosyjskiej symboliki państwowej. Analizowała ona pieczęcie i herby cesarstwa rosyjskiego, wyrażające jego aspiracje i pretensje terytorialne (s. 98–100).

Polski akcent stanowił referat Edwarda Tryjarskiego (Warszawa): „Czy warto powracać do runicznej teorii polskich i ruskich herbów szlacheckich?” (s. 90–91), w którym Autor poddał analizie odrzuconą teorię F. Piekosińskiego, wykorzystując dorobek nauki współczesnej. Doszedł do wniosku, że jak dawniej tak i obecnie nie wyjaśnia ona genezy herbów rycerskich w Polsce w sposób zadowalający. Redaktor zeszytu Andrij H r e c z y ł o przedstawił syntetyczne ujęcie problematyki genezy herbów miast ukraińskich w okresie XIV–XVIII wieku (s. 30–31). Akcentował także czynniki pobudzające proces tworzenia herbów miejskich jak królewskie przywileje z opisami nadawanych herbów, potwierdzenia herbów powstałych z inicjatywy właścicieli lub samych mieszczan, dokumenty właścicieli lub ich zezwolenia na wykorzystywanie wizerunków świętych patronów miast oraz dokumenty zezwalające na posługiwanie się przez miasta symbolami wywodzącymi się z heraldyki szlacheckiej. Autor wyraził pogląd, że o kształcie herbu miejskiego decydowały czynniki miejscowe za jakie uważa magistraty, burmistrzów i właścicieli miast.

Kilka referatów dotyczyło herbów poszczególnych miast z terenu Ukrainy: Dunajowiec (s. 38–39), Mukaczewa (s. 95–97), Putywla (s. 52–53) oraz Równego (s. 83–84). Ich autorami są miejscowi badacze Woło-

dymyr Zacharjew (Dunajowce), Ołeksandr Filipow (Mukaczewo), Jewhen Małyk (Putywl) oraz Jurij Terleckij (Równie). Charakterystyczne, że w Dunajowcach i Równem przywrócono dawne godła jednocześnie usuwając z nich charakterystyczne dla okresu sowieckiego, elementy symboliki państwowej i industrialno-agrarnej. W przypadkach pozostałych miast autorzy wystąpień proponują podobne rozwiązanie. Szereg ciekawych informacji przyniosło wystąpienie Ihora Werby (Kijów): „Działalność Komisji Emblematyki Ukraińskiej w okupowanym Kijowie (lato 1942 roku)” s. 20–22, która jak się okazało, także próbowała rozstrzygnąć problem herbu tego miasta. Jego współczesną wersję wraz z herbami poszczególnych dzielnic, przedstawił kijowski badacz Ołeksij Kochan (s. 46–49). Problematyka współczesnej heraldyki miejskiej przewijała się także w referacie winnickich heraldyków Jurija Sawczuka i Jurija Lehuna, w którym scharakteryzowali oni aktualne herby miast obwodu winnickiego: Starej Priluki, Winnicy i Murwanicy Kurylców (s. 65–67).

Společnie ważną problematykę współczesnej roli tradycji heraldycznej akcentował w swoim wystąpieniu miński badacz Anatolij Cito w („Zagadnienie poszanowania tradycji heraldycznej w społeczeństwie postkomunistycznym”, s. 106–107). Słusznie postulował on poddanie rewizji wszystkich herbów miejskich z terenu Białorusi, Ukrainy i zachodniej Rosji, używanych w okresie komunistycznym, w celu oczyszczenia ich z elementów nie mających uzasadnienia heraldycznego i historycznego. Opowiedział się także za preferowaniem najstarszych wyobrażeń umieszczonych na tarczy, przy rekonstrukcji herbów, z czym także trudno się nie zgodzić. Jednak stwierdzenie, że należałoby ograniczyć wpływ organów miejskich na kształt herbów, zachowując im jedynie prawo do inicjałty w sprawie ich zmiany, tylko pozornie jest słuszne. Wyraża w istocie tendencję do ubezwłasnowalniania organów samorządowych mających wszak mandat społeczny.

O zagadnienia heraldyki ziemskiej poszerzyły zakres konferencji referaty Ołeny Ohniewej (Łuck): „Sfragistyka i numizmatyka o herbie Wołynia” (s. 57–59) oraz Anatolija Pożarskiego (Dubno): „Z problemów herbu Wołynia” (s. 62), z których ten ostatni referat ma charakter kompilacyjny i opiera się głównie na pracach ukraińskich, wydanych w okresie powojennym w Kanadzie. Autorzy ci reprezentują w kwestii kształtu herbu Wołynia różne stanowiska, z którymi co gorsza nie można się zgodzić. Ohniewa nie dostrzega, że w XVII wieku używano pieczęci województwa wołyńskiego, na których występował wyjątkowo krzyż, natomiast Pożarski neguje obecność w herbie wyobrażenia orła, obok od dawna znanego krzyża, mimo istnienia takich źródeł jak herbarz K. Niesieckiego czy osiemnastowieczne pieczęcie województwa wołyńskiego i jego powiatów. Nie zabrakło referatów poruszających problemy heraldyki szlacheckiej. Badacz łucki Pawło Rudeckij omawiał zagadnienie herbów rodziny Lipińskich (s. 63) zaś Ołena Biriulina problem herbu i genealogii straconego w roku 1702 za udział w powstaniu Semena Paleja, poddaszego wendeńskiego Daniela Bratkowskiego (s. 5–6). Wbrew oczekiwaniom nie przyniosły one nowych ustaleń. Wątpliwości budzi utożsamianie przez O. Biriulinę Bogdana Bratkowskiego, który w latach 1675–1677 występował jako skarbnik braclawski, ze szlachcicem o tym samym imieniu i nazwisku, zna-

nym z dokumentu z 1619 r. Zagadnieniom genealogicznym poświęcili także swoje wystąpienia Ł. Duż i Je. Lipowcyn (Odessa): „Rodowód Piotra Mohyły” (s. 35–37), Wołodmyr Sobczuk (Krzemieniec): „Pochodzenie wołyńskiego rodu szlacheckiego Sieniutów” (s. 78–80) oraz Witalij Mateusz (Chmielnickij): „Problemy prawa genealogicznego” (s. 54).

Nie zabrakło także przyczynków poświęconych problematyce weksylogicznej. Przedstawili je badacz z Dniepropietrowska Ołeksandr Cholewyćkyj („Obiekty astronomiczne w weksylogii”, s. 101–103) oraz Bohdyn Jakymowycz ze Lwowa („Ukraińska terminologia weksylogiczna”, s. 113–115). Jedno wystąpienie poświęcono także faleryście (Wiktor Buzalo: „Z historii ustanowienia orderu Krzyża Żelaznego URL”, s. 10–13).

Problemy społecznych funkcji heraldyki i jej związków z nowożytną architekturą sygnalizowało wystąpienie Olgi Denysenko (Charków): „Wykorzystanie herbów przy ozdabianiu budynków w stylu ukraińskim” (s. 34). W zagadnienia znaków uwierzytelniających w kręgu kulturowym islamu wprowadzały referaty moskiewskiego badacza Sagita Fajzowa o turgach chanów i ksiąg krymskich w strukturze wydawanych przez nich dokumentów (s. 92–94) oraz ukraińskiego autora Walerija Buzakowa (Askania Nowa), dotyczący etymologii terminów „tawro” i „tamga” (s. 17–19). Analizę znaków garncarskich Perejasławia zaprezentował zaś miejscowy badacz Ołeksandr Kolybenko (s. 43–45).

Zagadnienia pogranicza heraldyki oraz filigranologii i muzeologii reprezentowały tekst Oresta Macjuka (Lwów): „Papier z herbem miasta Lwowa” (s. 55–56) i dyskusyjny referat Walentyny Beketowej (Dniepropietrowsk): „O problemach katalogizacji muzealnych kolekcji heraldycznych” (s. 3–4). Wątpliwości budzi celowość tworzenia przez Autorkę pojęcia „kolekcji heraldycznych”, zwłaszcza w sytuacji gdy nie występują one jako odrębne całości w zbiorach muzeów, o których wspomina się w referacie. Nie może także zadowalać podział różnorodnych materiałów zawierających elementy heraldyczne na działy: heraldyki administracyjnej i osobistej, symboliki państwowej i heraldyki cudzoziemskiej, gdyż nie jest on oparty o wspólne kryterium. Elementy symboliki państwowej można bez trudu odnaleźć w heraldyce miejskiej, którą Autorka lokuje w pierwszej grupie. Przykładu dostarcza herb Czernihowa z 1968 r., zawierający oprócz innych składników jakże popularne wyobrażenia sierpa i młota.

Znaczna część referatów dotyczyła sfragistyki. Iwan Swarnyk (Lwów) analizował zagadnienie zmiany symboliki pieczęci miejskich Galicji (s. 70–71), zwracając uwagę na takie czynniki jak utrata przywilejów miejskich, pieczęci, zmiana statusu ośrodka bądź jego właściciela oraz przyczyny polityczne. Autor przedstawia także dane ilościowe dotyczące wyobrażeń napiętych z których wynika, że wśród nich dominowały herby szlacheckie. Zaobserwowana tendencja odnosi się chyba jednak do miast prywatnych bo w przypadku pieczęci miast królewskich nie jest dostrzegalna. Sporo materiału źródłowego przyniosły referaty „Pieczęcie kongregacji kupieckich miasta Lwowa z symbolami zawodowymi” Witalija Hawrylenki (s. 23–24), Margarity Cugunjan (Erewań): „Pieczęć jako źródło historyczne (na materiale Archiwum Historycznego Armenii)” (s. 108–110) oraz Tatiany Hoszko (s. 27–29), która scharakteryzowała zawartość zbioru pieczęci

Oddziału rękopisów Biblioteki Akademii Nauk Ukrainy im. W. Stefanyka (dawnego Ossolineum). Natomiast sumienną analizę sfragistyczną pieczęci wiejskich powiatu borszczowskiego w okresie Zachodnio-ukraińskiej Republiki Ludowej przedstawił Ihor Skoczylas ze Lwowa (s. 75–77). Nie zabrakło także przyczynków sfragistycznych poświęconych pułkowej pieczęci Kalmiuskiej Palanki (Reny Sajenko, Mariupol, s. 68–69), niedawno znalezionej w Perejasławiu pieczęci aktowej z XI/XII wieku (Hałyny Buzjan, Perejasław–Chmielnicki, s. 14–15) oraz pieczęciom Koropa Ihora Sytoho z Czernihowa (s. 72–74). W tym ostatnim Autor opisując wyobrażenia napieczętnie błędnie utożsamia znajdujące się w koronie fleurony z zębami, pomija także problem nieidentyczności treści wyobrażeń w występujących w ostatniej ćwierci XVII w. pieczęciach. Dlatego czytelnik nie dowie się jakie były przyczyny obecności na jednej z nich dwóch sześciopromiennych gwiazd.

Pogranicza sfragistyki i emblematyki dotyczył referat Oresta Krukowskiego (Lwów) o emblematyce i sfragistyce Ukraińskiego Towarzystwa „Ług” (s. 50–51), natomiast zagadnieniom emblematyki dwudziestowiecznej, w tym także wojskowej, poświęcone były wystąpienia: „Znaki na czapkach i ich kolory w armii ZURL w latach 1917–1923” (Jarosława Tynceńki, s. 85–89); „Emblematyka niektórych jednostek wojskowych internowanych w Polsce po zakończeniu działań wojennych, prowadzonych w latach 1917–1920” (Romana Szusta, s. 111–112), „Z prob-

lemów emblematyki wojskowej służby zdrowia Ukrainy” (Wołodymyra Paški i Jarosława Radysza, s. 59–61). Rzecz charakterystyczna, że przedmiotem analizy stały się także znaki współczesnych ukraińskich klubów piłkarskich. Propozycję ich klasyfikacji przedstawił Jewhen Cwiełych (s. 104–106). To wystąpienie, podobnie jak i poprzednie, z całą ostrością sygnalizuje problem statusu i znaczenia dociekań emblematycznych. Ograniczanie ich do prostego opisu i klasyfikacji materiału źródłowego, nie pogłębionych gruntowniejszą analizą, upodabnia je bardziej do kolekcjonerstwa niż nauki. By nadać im wyższą rangę badawczą i znaczenie naukowe emblematycy powinni podjąć zagadnienia genezy i funkcji opisywanych wyobrażeń, traktując je jako zjawiska kulturowe.

W sumie w omawianym wydawnictwie otrzymaliśmy przegląd treści wszystkich 45 wystąpień, wzbogaconych także materiałem ilustracyjnym. Za jego mankament można uznać ilościową przewagę przyczynków, niekiedy powtarzających dotychczasowe ustalenia, w których prosta deskrypcja zastępowała analizę. Zdecydowanie zabrakło prób interpretacji symboliki poszczególnych wyobrażeń czy znaków, takich jakie zaprezentowali A. Choroszkiewicz, czy G. Kozubowski. Pozytywem jest bez wątpienia znaczna liczba referatów, rozległość problematyki i uwzględnianie różnych okresów historycznych, w tym także współczesności, co dowodzi znacznego zainteresowania problemami heraldyki i dziedzin pokrewnych na Ukrainie.

Janusz Łosowski

Spis treści

IN MEMORIAM

| | |
|---|----|
| Prof. dr Marian Haisig (<i>Damian Tomczyk</i>) | 1 |
| Profesor Kazimierz Jasiński — badacz genealogii Piastów (<i>Janusz Bieniak</i>) | 5 |
| Uzupełnienie do bibliografii Adama Heymowskiego (<i>skk</i>) | 10 |

ROZPRAWY

| | |
|---|-----|
| Jacek Laberschek, <i>Gryfowie Kromotowscy w średniowieczu</i> | 13 |
| Andrzej Sikorski, <i>Uwagi do genealogii książąt zatorskich</i> | 31 |
| Kazimierz Jasiński, <i>Okoliczności śmierci ostatnich książąt mazowieckich</i> | 41 |
| Tomasz Sławiński, <i>Człowiek istotą rodzinną — genealogia Kretkowskich w XV-XVIII wieku</i> | 53 |
| Kazimierz Przyboś, <i>Fredrowie herbu Bończa — domus antiqui moris virtutisque cultrix</i> | 75 |
| Hieronim Grala, <i>„Pieczęć potockaja” Iwana IV Groźnego. Treści imperialne w moskiewskiej sfragistyce państwowej</i> | 117 |
| Juliusz A. Chrościcki, <i>„W honor domu mego i pamięci”. Program genealogiczny na elewacjach rezydencji Krzysztofa Ossolińskiego w Krzyżtoporze</i> | 135 |

MATERIAŁY

| | |
|---|-----|
| Wacław Urban, <i>Nieznana szlachta na podstawie akt grodzkich Archiwum Państwowego w Krakowie (XVII — początek XVIII wieku)</i> | 153 |
|---|-----|

MISCELLANEA

| | |
|--|-----|
| Marek Adamczewski, <i>Gurowscy herbu Wczele a pieczęcie miast Bledzewa, Kleczewa i Władysławowa</i> | 167 |
| Ireneusz Wojczuk, <i>Kartusz herbowy Ludwika Konstantego Pocięja</i> | 175 |
| Krzysztof R. Prokop, <i>Wokół daty i miejsca urodzenia prymasa Andrzeja Alojzego Ankwicza</i> | 179 |
| Robert Kostecki, <i>Próba wejścia do stanu szlacheckiego w Królestwie Polskim. Sprawa braci Kosteckich</i> | 187 |

DYSKUSJE

| | |
|---|-----|
| Sobiesław Szybkowski, <i>O rządach Aleksandra Jagiellończyka na Litwie i pochodzeniu Kiszaków (w związku z książką K. Pietkiewicza, Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przelomie XV i XVI wieku, Poznań 1995)</i> | 193 |
| Przemysław Mrozowski, <i>Kilka uwag na marginesie wystawy „Ars Heraldica. Współczesna sztuka heraldyczna w Polsce”</i> | 205 |

RECENZJE

| | |
|---|-----|
| B. Śliwiński, <i>Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV w., [w:] Ludzie, władza, posiadłość. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza, Gdańsk 1994 (Ryszard Bubczyk)</i> | 209 |
| J. Gzella, <i>Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370-1382, Toruń 1994 (Ryszard Bubczyk)</i> | 210 |
| P. Bander van Duren, <i>Order of Knighthood and of Merit, London 1995 (Krzysztof R. Prokop)</i> | 213 |
| Z. G. Alexy, <i>Ehrenzeichen der Kapitel in vormals habsburgischen Ländern. Distinctive Ensigns of Chapters in formerly Habsburg dominated Countries, Wien-Köln-Weimar 1966 (Stefan K. Kuczyński)</i> | 217 |
| J. Adamus, <i>O herbie miasta Wilna (Marek Adamczewski)</i> | 219 |
| A. Citou, <i>Pjaczatki starożytniej Belarusi. Narisy sfragistyki, Minsk 1993 (Janusz Łosowski)</i> | 222 |
| <i>Tretja naukowa heraldyczna konferencija (Lwiv 4-5 listopada 1993), Lwiv 1993 (Janusz Łosowski)</i> | 224 |



Table of Contents

IN MEMORIAM

| | |
|--|----|
| Professor Marian Haisig, Ph.D. (<i>Damian Tomczyk</i>) | 1 |
| Professor Kazimierz Jasiński — genealogist of the Piast dynasty (<i>Janusz Bieniak</i>). | 5 |
| A Supplement to Adam Heymowski's Bibliography (<i>skk</i>). | 10 |

PAPERS

| | |
|---|-----|
| Jacek Laberschek, <i>The Kromotowskis of the Gryf Coat of Arms in the Middle Ages</i> | 13 |
| Andrzej Sikorski, <i>Comments on the Genealogy of the Dukes of Zator</i> | 31 |
| Kazimierz Jasiński, <i>The Circumstances Concerning the Death of the Last Dukes of Mazovia</i> | 41 |
| Tomasz Sławiński, <i>The Man's Place is in Family. The Genealogy of the Kretkowskis in the 15th–18th centuries</i> | 53 |
| Kazimierz Przyboś, <i>The Fredros of the Bończa Coat of Arms — domus antiqui moris virtutisque cultrix</i> | 75 |
| Hieronim Grala, <i>„Pečat' pol'ockaya” of Ivan IV The Terrible. Imperial Message of the Moscow State Seals</i> | 117 |
| Juliusz A. Chrościcki, <i>„W honor domu mego i pamięci” (To the Honour and the Memory of My House). A Genealogical Programme Displayed on the Façade of Krzysztof Ossoliński's Residence of the Krzyżtopór Castle</i> | 135 |

MATERIALS

| | |
|---|-----|
| Wacław Urban, <i>The Unknown Nobility Mentioned in the Akta Grodzkie (Town Records) in the State Archives of Kraków (17th cent. – the turn of 18th cent.)</i> | 153 |
|---|-----|

MISCELLANEA

| | |
|--|-----|
| Marek Adamczewski, <i>The Gurowskis of the Wczele Coat of Arms in Relation to the Seals of the Towns of Bledzew, Kleczew and Władysławowo</i> | 167 |
| Ireneusz Wojczuk, <i>A Cartouche with Armorial Bearings of Ludwik Konstanty Pociąg</i> | 175 |
| Krzysztof R. Prokop, <i>Investigating the Date and Place of Birth of the Primate Andrzej Alojzy Ankiewicz</i> | 179 |
| Robert Kostecki, <i>Fragments of the History of the Verification of the Noble Status in the Kingdom of Poland. The case of Kostecki brothers</i> | 187 |

DISCUSSIONS

| | |
|---|-----|
| Sobiesław Szybowski, <i>The Reign of Aleksander Jagiellończyk (Alexander of Jagellon) in Lithuania and the Origin of the Kiszkas (in Relation to the Book by K. Pietkiewicz, The Grand Duchy of Lithuania under the Reign of Alexander of Jagellon. A Study of the History of the State and Society on the Turn of the 16th Century, Poznań 1995)</i> | 193 |
| Przemysław Mrozowski, <i>Some Comments on the „Ars Heraldica. The Contemporary Heraldic Art in Poland” Exhibition</i> | 205 |

REVIEWS

| | |
|---|-----|
| B. Śliwiński, <i>Podsędek sandomierski Prandota i małopolscy Odrowążowie w II połowie XIV w., [w:] Ludzie, władza, posiadłość. Gdańskie studia z dziejów średniowiecza, Gdańsk 1994 (Ryszard Bubczyk)</i> | 209 |
| J. Gzella, <i>Małopolska elita władzy w okresie rządów Ludwika Węgierskiego w Polsce w latach 1370-1382, Toruń 1994 (Ryszard Bubczyk)</i> | 210 |
| P. Bander van Duren, <i>Order of Knighthood and of Merit, London 1995 (Krzysztof R. Prokop)</i> | 213 |
| Z. G. Alexy, <i>Ehrenzeichen der Kapitel in vormals habsburgischen Ländern. Distinctive Ensigns of Chapters in formerly Habsburg dominated Countries, Wien-Köln-Weimar 1966 (Stefan K. Kuczyński)</i> | 217 |
| J. Adamus, <i>O herbie miasta Wilna (Marek Adamczewski)</i> | 219 |
| A. Citou, <i>Pjaczatki starożytniej Belarusi. Narisy sfragistyki, Minsk 1993 (Janusz Łosowski)</i> | 222 |
| <i>Tretja naukowa heraldyczna konferencija (Lwiv 4–5 listopada 1993), Lwiv 1993 (Janusz Łosowski)</i> | 224 |

